

# SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok VII kwiecień – czerwiec 2005 Nr 2(26)





**SALVATORIS MATER**

## **SALVATORIS MATER**

Kwartalnik mariologiczny

Rok VII kwiecień - czerwiec 2005 Nr 2(26)

### **Patronat**

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna

### **Redakcja**

Ks. Janusz Kumala MIC (redaktor naczelny)

Danuta Mastalska (z-ca red. naczelnego)

Bogusław Kochaniewicz OP

### **Stała współpraca**

dr Elżbieta Adamiak (Poznań), o. dr Grzegorz Bartosik OFMConv (Warszawa), o. dr hab. Jacek Bolewski SJ (Warszawa), ks. dr Jerzy Buczek (Rzeszów), ks. dr hab. Marek Chmielewski (Lublin), o. prof. dr hab. Tomasz M. Dąbek OSB (Kraków-Tyniec), ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski (Warszawa), ks. dr Stanisław Gręś (Gościkowo), ks. dr Stanisław Hareźga (Przemyśl), o. prof. dr hab. Andrzej Jasiński OFM (Wrocław), o. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv (Kraków), ks. dr hab. Janusz Królikowski (Tarnów), ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz (Kielce), ks. dr Janusz Lekan (Lublin), ks. dr hab. Piotr Liszka CMF (Wrocław), ks. dr hab. Stanisław Longosz (Lublin), dr Józef Majewski (Gdańsk), dr hab. Roman Mazurkiewicz (Kraków), ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek (Lublin), o. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv (Lublin), ks. dr hab. Antoni Paciorek (Lublin), ks. dr Henryk Paprocki (Warszawa), ks. dr Marian Pisarzak MIC (Licheń), ks. prof. dr hab. Roman Rogowski (Wrocław), ks. dr Mariusz Rosik (Wrocław), ks. dr Teofil Siudy (Częstochowa), ks. dr Waław Siwak (Przemyśl), dr hab. Urszula Szwarz (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Tronina (Częstochowa), ks. dr hab. Henryk Witczyk (Lublin), ks. dr Jarosław Woch (Częstochowa), ks. dr Włodzimierz Wołyniec (Wrocław), ks. dr Maciej Zachara MIC (Lublin).

### **Wydawca i adres Redakcji**

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów

Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej

ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary

tel. (063) 270 77 20, fax. (063) 270 81 20

e-mail: [mater@marianie.pl](mailto:mater@marianie.pl), <http://www.maryja.pl>

### **Opracowanie graficzne**

Mirosław Adamczyk

### **Łamanie**

Agencja Reklamowa „Grafik” s.c.

tel. (0-63) 243-88-00, e-mail: [studio@grafik.pl](mailto:studio@grafik.pl)

Superiorum permissu

Nakład: 750 egz.

ISSN 1507 - 1669



# Spis treści

*Indice*

## 7. Od Redakcji

*Editoriale*

## MARYJA W DUSZPASTERSTWIE

*MARIA NELLA PASTORALE*

### 11. Biagio Amata SDB

Maryja Dziewica, „Dobra Pasterka” w katechezie  
Ojców Kościoła

La Vergine Maria „Buona Pastora” nella catechesi dei Padri della Chiesa

### 41. Ks. Józef Kudasiewicz

Pismo Święte w duszpasterstwie maryjnym

La Sacra Scrittura nella pastorale mariana

### 73. Manlio Sodi SDB

Od teologii liturgiczno-maryjnej w stronę duszpasterskich  
wyborów, wychowujących do *pietas* i *devotio*

Da una teologia liturgico-mariana verso scelte pastorali che educino  
alla *pietas* e alla *devotio*

### 100. Zofia Bator

Problem świętych wizerunków

– ikon maryjnych w duszpasterstwie

Le sacre immagini nella pastorale

### 121. Ks. Adam Rybicki

Maryja w apostołacie modlitwy

Maria nell'apostolato di preghiera

### 137. Ks. Wacław Siwak

Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie parafialnym.  
Sugestie dogmatyka

La predicazione mariana nella pastorale parrocchiale.

I suggerimenti del teologo

165. Ks. Jerzy Buxakowski  
Maryja w duszpasterstwie rodzin  
Maria nella pastorale delle famiglie
183. Anna Kulczycka  
Maryja w duszpasterstwie kobiet  
Maria nella pastorale delle donne
198. Domenico Lombardo  
Droga powołania z Maryją  
Itinerario vocazionale con Maria
208. Ryszard Kuczer OMI  
Maryja w realizacji szczególnych powołań chrześcijan  
w świetle nauczania Jana Pawła II  
Maria nella realizzazione delle vocazioni dei cristiani  
alla luce dell'insegnamento di Giovanni Paolo II
256. Marian Kowalczyk SAC  
Rola duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce  
według Prymasa Wyszyńskiego  
Il ruolo della pastorale mariana per la Chiesa in Polonia  
secondo il Primate Wyszynski
275. Ks. Piotr Rymarowicz  
Teologiczne ikony Maryi w listach pasterskich  
Episkopatu Polski (1946-1988)  
Le icone teologiche di Maria nelle lettere pastorali  
dell'Episcopato Polacco (1946-1988)
330. Abp Stanisław Nowak  
Zadania biskupa w duszpasterstwie maryjnym diecezji  
I compiti del vescovo nella pastorale mariana della diocesi
342. Wojciech Życiński SDB  
Między wiarą a pobożnością. Ekumeniczny wymiar  
duszpasterstwa maryjnego w Polsce  
Tra fede e pietà. La dimensione ecumenica della pastorale mariana in Polonia
356. Ryszard Obarski  
Maryjny dokument z Dombes  
– implikacje dla duszpasterstwa maryjnego  
Il documento mariano di Dombes – le implicazioni per la pastorale mariana

383. Justyna Sprutta

Wizerunek Maryi w pobożności Sodalitacji Mariańskich  
w świetle czasopisma „Sodalis Marianus”

L'immagine di Maria nella pietà delle Congregazioni mariane  
alla luce della rivista “Sodalis Marianus”

**ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ**

*SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA*

395. Mary E. Hines SND

Zmieniający się obraz Maryi w amerykańskiej kulturze

L'immagine di Maria nella cultura degli Stati Uniti

**FORUM**

413. Redakcja „Współczesnej Ambony”

Motywy maryjne w książce *Pan, Opoka moja*

419. Danuta Mastalska

Zagłaskane chrześcijaństwo

**DOKUMENTY**

*DOCUMENTI*

427. „Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie”.

Deklaracja Międzynarodowej Komisji  
Anglikańsko-Rzymskokatolickiej (ARCIC)

460. Jared Wicks SJ

Komentarz do dokumentu: *Maryja: łaska i nadzieja  
w Chrystusie*

## PREZENTACJE

PRESENTAZIONI

### 477. Marian Kowalczyk SAC

Niepokalane poczęcie i życie chrześcijańskie

*(Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 X 2004 r., red. D. Mastalska, Częstochowa-Niepokalanów 2005)*

### 487. Danuta Mastalska

Kazania o niepokalanym poczęciu NMP

*(Niepokalanie poczęta. Kazania maryjne, red. W. Piotrowski, Kraków 2004)*



## Maryja w duszpasterstwie

*Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabiera szczególnej pewności, że żyje życiem swojego Mistrza i Pana, że żyje Tajemnicą Odkupienia w całej jej życiodajnej głębi i pełni, i równocześnie ten sam Kościół, zakorzeniony w tyłu rozlicznych dziedzinach życia całej współczesnej ludzkości, uzyskuje także tę jakby doświadczalną pewność, że jest po prostu bliski człowiekowi, każdemu człowiekowi, że jest jego Kościołem: Kościołem Ludu Bożego<sup>1</sup>.*

Maryjny wymiar życia Kościoła, jak to potwierdza wielowiekowe doświadczenie, okazuje się niezbędny do zachowania i wyrażenia autentycznej tożsamości Kościoła i jego obecności w świecie. Maryjności Kościoła nie można zatem sprowadzić do zewnętrznych znaków i manifestacji, ale należy ją widzieć wpisaną w duchowość Kościoła jako jej cechę konieczną.

Jeśli przyjmujemy, że duszpasterstwem określamy troskę Kościoła, który urzeczywistnia w świecie zbawcze dzieło Chrystusa, to sprawą oczywistą jest obecność Maryi w duszpasterskiej działalności. Żyjąc w Chrystusie i w Kościele nie sposób nie dostrzec Maryi. Nie można głosić Chrystusa, a zapominać o Matce.

Jest zawsze aktualnym pytaniem: Jak Maryja winna być obecna w duszpasterskiej aktywności Kościoła? Na pewno chodzi o *poprawną obecność*, to znaczy taką, która ujmuje osobę Maryi w Jej relacji do całego *misterium fidei*. Soborowe otwarcie drogi dla Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła wytycza kierunek zarówno dla refleksji mariologicznej, jak też dla wszelkich form pobożności maryjnej. Dotyczy to także całokształtu duszpasterstwa maryjnego.

Ponieważ duszpasterstwo nie polega przede wszystkim na uczeniu doktryny wiary, ale raczej na prowadzeniu do spotkania z Bogiem w wierze, dlatego celem duszpasterstwa maryjnego nie będzie jedynie poznanie prawd wiary o Maryi, ale prowadzenie ludzi do Boga, które będzie naznaczone obecnością Maryi jako Matki i Nauczycielki. Z tego wynika konieczność poprawnego obrazu Maryi, który w żaden sposób nie zasłoni tajemnicy Boga, ani też nie zatrzyma na sobie.

Mariologia rozwijana w izolacji od kontekstu prawd wiary doprowadzi do zniekształconej obecności Maryi w życiu Kościoła. Wytworzy się paradoksalna sytuacja, że będzie kwitnąć pobożność maryjna i wielorakie znaki odniesienia do Maryi, ale nie będzie temu towarzyszyć życie wia-

---

<sup>1</sup> RH 22.

ry. Budowanie duszpasterstwa maryjnego w oparciu o ikonę Maryi bez Chrystusa doprowadzi do życia oderwanego od wymogów wiary.

Duszpasterstwu, w jego maryjnym wymiarze, potrzebny jest fundament solidnej doktryny maryjnej, będącej owocem żywej refleksji Kościoła nad świadectwem Pisma Świętego i Tradycji. Piękno maryjnego oblicza Kościoła w dużej mierze zależy od pięknej/dobrej mariologii.

Duszpasterstwo maryjne nie oznacza czynienia z Maryi osobnego przedmiotu czci. Takiemu dążeniu sprzyja typ pobożności określanej „pobożnością do Maryi”. Przyjęcie jej w duszpasterstwie jako dominującej sprawi, że łatwo w centrum uwagi pojawi się Maryja postrzegana jako źródło i rozdawczyni łask, zaś pobożność maryjna jako paralelna droga zbawienia. Tę formę odniesienia do Maryi należy w duszpasterstwie umiejętnie pielęgnować obok form określanych jako „z Maryją” i „jak Maryja”. Dobrze ustawione duszpasterstwo maryjne umie prowadzić wiernych od błogosławienia Maryi za Jej udział w dziele zbawczym Chrystusa (Wcielenie-Pascha) do proszenia, by na Jej wzór i z Jej pomocą samemu w nim uczestniczyć, czyli żyć wiarą, nadzieją, miłością w doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem. Ukazywanie przykładu życia Maryi będzie inspirowało wierzących do wcielania w życie Dobrej Nowiny, zaś kategoria naśladowania Maryi okaże się fundamentalna dla wszelkich form pobożności maryjnej. Bez *imitatio Mariae* trudno mówić o poprawnym duszpasterstwie maryjnym.

Obecnie w duszpasterstwie maryjnym w Polsce nie tyle chodzi o nowe inicjatywy czy akcje duszpasterskie, ale o zadbanie o *jakość* tych, które już są podejmowane, zarówno w ramach duszpasterstwa parafialnego, jak też ogólnopolskiego, realizowanego najczęściej poprzez posługę sanktuariów maryjnych. Służy temu zdrowa mariologia, czyli oparta na Biblii, Tradycji i nauczaniu Magisterium Kościoła oraz wyraźne kryteria kształtowania wszelkich form pobożności maryjnej.

Obecny numer „Salvatoris Mater” wprowadza w problematykę obecności Maryi w duszpasterstwie. Oby jego lektura zachęciła nie tylko do dalszej refleksji i poszukiwań w tym zakresie, ale też – i przede wszystkim – do ubogacenia już prowadzonego duszpasterstwa maryjnego.

Janusz Kumala MIC

**MARYJA W DUSZPASTERSTWIE**  
MARIA NELLA PASTORALE



W liturgii oraz w *pia exercitia* modlitwy i wyrazy pobożności maryjnej często przybierały charakter lustrzanego odbicia inwokacji, celebracji i przymiotów Chrystusa, pozostając oczywiście w zgodzie z rolą Maryi jako kobiety i Matki Jezusa. Na płaszczyźnie teologicznej powodzeniem cieszyły się takie zestawienia, jak: Bóg – odwieczny Ojciec Słowa / Maryja – doczesna Matka Chrystusa, *Kyrios - Dominus / Kyria - Domina*, Adam – Chrystus / Ewa – Maryja, Chrystus – Baranek Boży / Maryja – Czysta Owieczka, Chrystus – Odkupiciel / Maryja – Współodkupicielka, i temu podobne. W kalendarzach liturgicznych, zarówno ogólnych, jak i partykularnych, przed i po reformie liturgicznej wprowadzonej przez Sobór Watykański II, często spotykane są odniesienia i podobieństwa świąt Chrystusa do świąt maryjnych: uroczystościom i świętom Zwiastowania, Narodzenia i Ofiarowania Chrystusa odpowiadają maryjne święta Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia i Ofiarowania w Świątyni; wspomnieniom Imienia i Chrystusa Króla odpowiadają wspomnienia Imienia i NMP Królowej; wspomnieniom Męki Chrystusa i Podwyższenia Świętego Krzyża odpowiadają dwa wspomnienia Matki Bożej Bolesnej; święto Najświętszego Serca Jezusa ma swój maryjny odpowiednik w postaci święta Niepokalanego Serca Maryi, natomiast Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie – Wniebowzięcia, itp.<sup>1</sup>

Biagio Amata SDB

## Maryja Dziewica, „Dobra Pasterka” w katechezie Ojców Kościoła\*

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 11-40

Nie dziwi zatem fakt, że do Maryi odnoszono także określenia *Pastrix Bona*, „Dobra [Boska] Pasterka”, „Matka Dobrego Pasterza” jako odpowiedniki określeń Chrystusa, *Bonus [Divinus] Pastor, Princeps Pastorum*. Choć nie wydaje się, by były one zbyt popularne w poprzednich epokach, to jednak stosowali je, co prawda w sposób ogólny i w wypowiedzi zasadniczo czy też silnie typologicznej, nie tylko starożytni Ojcowie Kościoła, ale także mistycy tacy jak św. Jan Boży (1495-1550),

\* B. AMATA, *La Vergine Maria „Buona Pastora” nella catechesi dei Padri della Chiesa*, w: *La mariologia nella catechesi dei Padri (eta postnicensis)*, red. S. FELICI, Roma 1991, 201-228.

<sup>1</sup> Por. G. GEENEN, *Appellativa Christologico-Mariologica cultus Matris Iesu in saeculis II-VI*, w: *De Primordiis cultus mariani. Acta Congressus mariologici-mariani internationalis in Lusitania anno 1967 celebrati*, vol. 1-6, Pontificia Accademia Mariana Internationalis, Roma 1970, vol. II: *De fundamentis scripturisticis et dogmatico-liturgicis cultus mariani*, 149.

św. Piotr z Alkantary (1499-1562), św. Maria Franciszka od Pięciu Ran (1715-1791)<sup>2</sup>.

Określenia te miały więcej szczęścia i zostały bardziej spopularyzowane w Kościele katolickim, szczególnie w pobożności i ikonografii maryjnej XVIII w., choć ograniczonej prawie tylko do obszarów wpływów hiszpańskich, szczególnie Ameryki i terenów znajdujących się pod rządami napoleońskimi. W dziele szerzenia czci Dziewicy „Dobrej Pasterki” w sposób szczególny wyróżniali się ojcowie kapucyni, którzy słusznie przypisują zasługę wprowadzenia jej do Kościoła swemu współbratu, ojcu Izydorowi z Sewilli (1662-1750). Jednak w roku 1932 nie został wysłuchany głos ich kapituły generalnej, która wniosowała w Kongregacji ds. Rytów o ogłoszenie Dziewicy „Boskiej Pasterki” Patronką Misji<sup>3</sup>.

Poprzez tytuł „Dobrej Pasterki” pobożność ludowa jasno wyrażała udział Maryi Dziewicy w tej samej trosce o dusze, jaką w Kościele przejawia Chrystus, Najwyższy Pasterz, prawdziwy i jedyny „Dobry Pasterz”, i w szczególny sposób podkreślała Jej skuteczne wstawiennictwo za zbawieniem każdej owieczki z owczarni Jej Syna.

Z naiwną prostotą ukazywana jest Ona, kiedy łągodnie i z macierzyńską dobrocią towarzyszy Dzieciątku Jezus, które mocno przyciska do swego serca owieczki, symbol dusz. Pewnym znakiem ich zbawienia jest maryjna pieczęć na ich ciele, składająca się z napisu będącego czymś w rodzaju monogramu: A[ve] ponad M[aria], z koroną powyżej. Nawet piekielny wilk nie może im zaszkodzić, choćby się zagubiły, jeśli będą wzywać pomocy Maryi<sup>4</sup>. U Jej stóp znajdują one bezpieczeństwo i bujne łąki, tak jak w Jej ramionach Boski Syn znajduje pokarm<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. *Bibliotheca Sanctorum*, vol. 6, 8, 10.

<sup>3</sup> Por. *Lexicon Capuccinum*, Romae 1951, 880. Jako ciekawostkę chciałbym tylko podać, że tytuł *Dobrej Pasterki*, z jego bardziej subtelnią treścią pasterską, jest nadal proponowany przez maryjne przesłanie, które podobno pochodzi z Medjugorie: por. *Messaggio e pedagogia di Maria a Medjugorie*, red. R. LAURENTIN, R. LEJEUNE, Brescia 1988, 75-127. Ikonografia Maryi «Dobrej Pasterki», także ta powtarzająca się i standardowa, osiąga czasem szczyty solidnej katechezy maryjnej. W moim studium nawiązując do obrazka przechowywanego w zakrystii kościoła katedralnego w Gualdo Tadino (Perugia), który uprzejmie udostępnił mi ksiądz Giancarlo Anderlini: sądzę, że anonimowego autora zainspirowała, w zarysie, znana *Pittura de Manuel Tramullas* z XVIII w., która znajduje się w Klasztorze Aniołów (Monastero degli Angeli) w Sarriá, Barcelona.

<sup>4</sup> Por. JAN DAMASCENSKI, *In Paracl. B.V.M.: Auxilium fortissimum fidelium, liberans nos a seductione draconis fraudulentis, qui nos infesto petit bello, ac perdere festinat* (Najsukuteczniejsza pomocy wiernych, Ty wyzwalasz nas z mocy zwiodniczego demona, który kieruje ku nam straszliwe ataki i próbuje nas zniszczyć); EFREM, *In Orat. ad Deiparam: «Auxilium oppressorum»* (Wspomożenie uciśnionych); etc. w: S. UCCELLO, *Biblia Mariana*, Taurini 1924, 132-134, 205-207, 230, 258-260.

<sup>5</sup> Por. ANASTAZY Z SYNAJU, *Hexaëmeron*, 12: PG 89, 1053. Przymiotnik „dobry” (καλός, ἀγαθός) obok tytułów maryjnych, nie jest obcy Ojcom: por. JAN DAMASCENSKI, *Homilia I in Dormitionem B.V. Mariae*, 2: PG 96, \*701-702; PG 96, \*721.

Tytuł „Dobrej Pasterki” nie wydaje się być odmienny od tytułu „Matki Dobrego / Boskiego Pasterza”, z którym często jest zamieniany bądź łączony, ponieważ Jej Boże macierzyństwo jest źródłem wszystkich maryjnych atrybutów. Dlatego też Maryi jest również przypisywana rola przewodniczki, którą należy rozumieć tak, jak rolę pasterzy Kościoła, którzy muszą być stale świadkami i objawicielami oblicza jedynego Dobrego Pasterza. Maryja pilnuje/pasie pasterzy owczarni Chrystusa, Jej Syna, tak jak oni, strażnicy, ἐπίσκοποι Kościoła, strzegą, bronią, zarządzają owczarnią Chrystusa, Jej Syna.

Już w Wieczerniku, po wniebowstąpieniu Jezusa, apostołowie uznali tę Jej szczególną funkcję, a Kościół nigdy nie zapomniał o Jej macierzyńskiej obecności-towarzyszeniu, które ostatecznie zostało utrwalone w Piśmie Świętym<sup>6</sup>. Obok Księcia Pasterzy Kościół postawił Królową Pasterzy, Apostołów, Aniołów: tytuły maryjne stosowane zamiennie z tytułem Pasterki, *Pastrix*, także w języku ostatnich papieży oraz w dziełach popularyzatorskich i pobożnościowych. Pius XII stwierdza, że sam Bóg, „ustanawiając Ją Bożą Pasterką”, chciał rozciągnąć macierzyńską rolę Maryi na cały Kościół<sup>7</sup>.

Bezpośrednie lub pośrednie nawiązania do tytułu „Dobrej Pasterki”, „Matki Dobrego Pasterza” oraz Owieczki, *ovis* i *agna*, silnie podkreślają Pawłową wizję Kościoła, widzianego jako trwała i głęboka jedność, porównywalna z jednością ludzkiego ciała. W tej wizji poszczególne członki są nierozzerwalnie związane z Głową.

Natomiast określenie Owieczka, przypisywane Maryi Dziewicy, dowodzi, że już od pierwszych wieków rola Maryi w Kościele była nierozzerwalnie związana z dziełem odkupienia, dokonany przez Syna, Baranka, który gładzi grzechy świata.

Z ogólnej kategorii „Dobrej Pasterki” można zatem wyodrębnić niemalże tryptyk przydomków maryjnych: 1. „Dobra / Boska Pasterka”; 2. „Matka Dobrego / Boskiego Pasterza”; 3. „Czysta Owieczka / Matka Baranka Bożego”.

Należy jednakże przyznać, że to ostatnie określenie charakteryzuje inne teologiczne treści mariologii i wydawałoby się obce naszym rozważaniom, gdyby nie bezpośrednie stwierdzenia, które skierowały na wyżej wskazaną drogę także J.B. de Ardalesa<sup>8</sup>.

Wśród tych najważniejszych należy wymienić wypowiedź św. Augustyna: *Tu, Christe, Bonus es Pastor, qui bonus es Agnus, idem Pastor et*

<sup>6</sup> Por. J 2, 1-12; Dz 1, 14.

<sup>7</sup> *Discorsi e Radiomessaggi di SS. Pio XII*, Città del Vaticano 1955, 2, 86; 4, 454; itd.

<sup>8</sup> J.B. DE ARDALES, *La divina Pastora y el Bto Diego José de Cadiz*, t. 1 (1703-1900), Sevilla 1949, XIX-XX.

*Pascua, idem Agnus et Leo* (Ty, Chryste, jesteś Dobrym Pasterzem, a jednocześnie cichym Barankiem; Ty jesteś jednocześnie Pasterzem i Pozywieniem, Ty jesteś Barankiem, a jednocześnie Lwem)<sup>9</sup>; św. Chromacjusza z Akwilei: *Zważmy na tę wielką tajemnicę: Licet et Salvator noster pastor dicatur, nuncupatur tamen et ovis vel agnus* (Chociaż nasz Zbawiciel jest nazywany Pasterzem, jest także zwany Owieczką lub Barankiem)<sup>10</sup>; oraz monumentalne zdanie z bazyliki św. Pudencjany, gdzie czytamy: *Hic Agnus mundum restaurat sanguine lapsus. Mortuus et vivus idem sum Pastor et Agnus* (Tu przez swą krew Baranek podnosi upadły świat. Zmarły i żywy jestem zawsze tym samym Pasterzem i Barankiem)<sup>11</sup>.

Ponieważ pobożność (*lex orandi*) ludu Bożego zwykle jest wyrazem uniwersalnego *credo* Kościoła (*lex credendi*), właściwym wydaje się tu przedstawienie doktrynalnych podstaw, choć wyrażonych przez Ojców Kościoła nie w sposób bezpośredni, które potwierdzają zasadność stosowania tego określenia. Teologiczna zawartość maryjnego tytułu „Dobrej Pasterki” nie jest bowiem obca ich sposobowi wyrażania wiary chrześcijańskiej. Badania są o tyle trudne, że z wyjątkiem Chromacjusza z Akwilei, pisarze chrześcijańscy, którzy badali biblijne teksty Starego i Nowego Testamentu związane z tematami lub opowieściami pasterskimi, nie dali im typologicznej interpretacji maryjnej.

Rzeczywiście, słowa *pasterz, paść, stado* (po hebrajsku: *ra'ah, tsôn, heder*; po grecku: ποιμήν, ποιμνη, ποιμνιον, ποιμαίνω, νομεύς, νέμειν, [αὐλή]); po łacinie: *pastor, pascere, grex*) w biblijnej egzegezie Ojców dotyczącej Starego Testamentu nie mają odniesień maryjnych. A bardzo słabe są te odniesienia w Nowym Testamencie, przy kołysce narodzenia, czy u stóp krzyża. Tylko aluzje plastyczne mogą być może zwracać się ku Maryi i Jej roli Pasterki Kościoła czy dusz oraz Matki Dobrego Pasterza, poprzez nacisk na zestawienie: Chrystus, Baranek Boży – Maryja, Czysta Owieczka. Uważam jednakże, że te aspekty „pasterskiego” tematu u Ojców w odniesieniu do Maryi powinny być przedmiotem głębszych i bardziej rozległych badań.

## 1. Biblijne podstawy pasterskiego tytułu maryjnego?

Aby spróbować wyodrębnić ewentualne biblijne podstawy pasterskiego tytułu maryjnego, należy oczywiście wziąć pod uwagę przede

<sup>9</sup> AUGUSTYN, *Serm.* 47, 1: ML 38, 138.

<sup>10</sup> TENŻE, 23, 3: SC 164, 64. Za możliwość przedstawienia tej informacji jestem wdzięczny prof. Giulio Trettelowi.

<sup>11</sup> O. MARUCCHI, *Eléments d'Archéologie chrétienne*, t. 1, Paris-Rome 1902-1905, 276.



wszystkim fakty i metafory biblijne dotyczące baranka i pasterza. Dziś wiadomo już, że metafora baranka obejmuje dwie zasadnicze rzeczywistości teologii biblijnej i patrystycznej: czyli ofiarę i dziewiczą czystość. Baranek jest ofiarą całopalną, z którą już Klemens z Aleksandrii łączy idee dziewiczości i świętości, zaś Metody idzie tym samym tropem, gdy porównuje córkę Jeftego do owieczki przeznaczonej na ofiarę<sup>12</sup>.

Metafora ta wkrótce staje się powszechna i odnajdujemy ją w *Martirio di s. Arianna* oraz prawdopodobnie w mowie św. Ambrożego na cześć Agnieszki męczennicy<sup>13</sup>.

Postać pasterza, zarówno w starotestamentowym wcieleniu sprawiedliwego Abla, pobożnego pasterza, jak i w nowotestamentowym wcieleniu Chrystusa, „Dobrego Pasterza”, jest dość znana w całej Biblii. Ale to przede wszystkim w Nowym Testamencie znalazła ona swój najdoskonalszy wyraz w Chrystusie, który sam siebie nazwał „Dobrym Pasterzem” (ὁ ποιμὴν ὁ καλός).

### 1.1. Kobiety-pasterki w Starym Testamencie

Nie jest przedmiotem niniejszego studium przedstawienie społecznej czy politycznej koncepcji kobiety jako *dux* i „pasterki ludów”, w kontekście kulturowym starożytności klasycznej pogańskiej, greckiej i łacińskiej. Wystarczy jedynie przypomnieć, że rządzący miastami-państwami w poematach homeryckich, u Platona i innych pisarzy klasycznych, nazywani są „pasterzami”: *Reges pastores appellantur*, o wydzwiku prawdopodobnie religijnym; natomiast filozof taki jak Demokryt określany jest mianem „pasterza słów”<sup>14</sup>.

Ludzki pasterz był dla Platona obrazem boskiego pasterza i prawodawcy: *σχημα τοῦ θεοῦ νομέως*<sup>15</sup>; samo słowo pasterz było honorowym tytułem bogów i rządzących. W takim kontekście kulturowym brak jest udokumentowania istnienia kobiet-pasterzy, zresztą przydomek ten w języku greckim nie ma formy żeńskiej. Jedynym wyjątkiem jest chyba piękny homerycki opis:

<sup>12</sup> Por. np. Kpł 5, 6; Lb 6, 14; 7, 17. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Protrept.* 20, 119: SC 2, 182: *Córki Boże, piękne owieczki* (αἱ ἀμνάδες καλαί) tworzą *chór pelen mądrości*. METODY, *Sympos.* 11, 289: SC 95, 317.

<sup>13</sup> *Studi e Testi* 6, Città del Vaticano, Roma 1901, 123, 18; AMBROŻY, *De virg.* 1, 2, 6. W sprawie ustawienia całej tej kwestii por. SC 123, 513, 176. Znana jest mowa św. Augustyna (*Serm.* 273, 6): *Beata Agnes sancta, cuius passionis hodiernus est dies. Virgo quae quod vocabatur, erat. Agnes latine agnam significat; graece castam* (Święcimy dziś wspomnienie męczeństwa świętej dziewicy Agnieszki. A dziewica ta była taką, jak jej imię: Agnieszka po łacinie znaczy „owieczka”, a po grecku „czysta”).

<sup>14</sup> PLATON, *Resp.* 4, 440d.

<sup>15</sup> TENŻE, *Polit.* 271e.

*Boginie są ich pasterkami, pięknowłose nimfy Faetusa i Lampetia, które zrodziła Heliosowi boska Neajra. Zrodziwszy je i wychowawszy posłała czcigodna matka na wyspę Trynakię, daleko, by strzegły owiec ojcowskich i krów krzyworogich*<sup>16</sup>.

Biblia natomiast prezentuje także kilka historycznych lub symbolicznych postaci kobiecych, które pełniły nawet rolę przywódcy wojskowego, politycznego czy religijnego w narodzie Izraela. Pominę zatem zarówno nawiązania do licznych tekstów biblijnych, które bezpośrednio mówią o życiu i zwyczajach pasterskich narodu hebrajskiego lub które przedstawiają Boga jako Pasterza swego ludu, jak i całą tematykę związaną z pasterstwem czy rolnictwem, będącą jednym z najczęstszych nawiązań w Biblii, jako że jej podłoże kulturowe i ekonomiczne związane jest z pasterstwem i rolnictwem<sup>17</sup>.

A zatem uwaga, bardziej niż na tym bardzo powszechnym biblijnym ukazywaniu Boga jako Pasterza, powinna koncentrować się na obecności postaci kobiecych, opisywanych jako pasterki.

Uważam, że należy właściwie oceniać świadectwa pewne, a marginalnie traktować biblijne fragmenty o wątpliwej interpretacji; dlatego też listę należy ograniczyć praktycznie do Rdz 19, 9; 29, 6-10; Wj 2, 16-19 oraz przede wszystkim Pnp 1, 6-8: *Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic: a ja mej własnej winnicy nie*

<sup>16</sup> Odiss. 12, 131nn; tł. na język polski Jana Parandowskiego (Czytelnik, 1956, s. 196). Istnieje bogata bibliografia na temat pozycji społecznej i roli kobiety w starożytnym społeczeństwie; w tym miejscu wystarczy wspomnieć o pracy zbiorowej *Sexual Asymmetry. Studies in Ancient Society*, red. J. BLOK, P. MASON, Amsterdam 1987, z bogatą i aktualną bibliografią na końcu każdego rozdziału; *La femme dans les sociétés antiques. Actes des colloques de Strasbourg*, red. R. LEVY, Strasbourg 1983; H. WALTER, *Die Gestalt der Frau. Bildwerke von 3000 bis 20 v. Chr. Anthropologische Betrachtungen*, Leiden 1985; CL. MOSSÉ, *La femme dans la Grèce antique*, Paris 1983; R. MORTLEY, *Womanhood. The Feminine in Ancient Hellenism Gnosticism Christianity and Islam*, Sydney 1981. List apostolski Jana Pawła II *Mulieris dignitatem* z 15 sierpnia 1988, jeśli chodzi o cele, umiejscawia się w innych perspektywach.

<sup>17</sup> W szczególności na temat pasterstwa mowa jest np. w: Rdz 4, 2-4. 20; 29, 9; 30, 31; 31, 39-40; 37, 2; 43, 32; 48, 15 (*pascit me a iuventute mea*); 49, 24; Wj 3, 1; 12, 3-4; 29, 38-39; Lb 27, 17; Pwt 7, 9; 1 Sm 16, 11; 17, 34; 24, 3; 2 Sm 5, 2; 7, 7; 24, 17; 1 Krl 22, 17; 1 Krn 11, 2; 21, 17; Ps 22 (*Dominus pascit me*); 23, 1-4; 28, 9; 44, 15 (znaczący jest ten fragment: *Proximae eius afferentur tibi*, który niektórzy odczytywali jako: *Pastrices eius*; por. G.G. DE CABRA, *Oratio. Humilem repraesentationem, supplicemque amplectens deprecationem, in qua nominis ac tituli mysticae, benignaeque animarum Pastricis origo et proprietates in Beatissima Virgine Maria multis proponitur ac demonstratur rationibus*, Matriti 1786, 18-19); 77, 21; 78, 52. 71n; 79, 13; 80, 1-2; 95, 7; 100, 3; 119, 176; Koh 12, 11; Syr 18, 13; Iz 1, 18; 16, 1; 40, 10n; 49, 9n; 53, 6-7; 63, 11; Jr 3, 15; 11, 19; 13, 17. 20; 23, 2-4; 27, 6; 31, 10; 48, 15; 49, 24; 50, 19; Ez 34, 1-31; 37, 22. 24; Am 21, 7; Mi 4, 6n; 5, 1-4; 7, 14; Za 10, 3.

*ustrzegłam. O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy. Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, pójdz za śladami trzód i paś koźlęta twe przy szalasach pasterzy.*

Te fragmenty stały się przedmiotem egzegezy lub przynajmniej były cytowane przez wielu Ojców Kościoła. W szczególności fragmenty Rdz 29, 6 oraz Wj 2, 16 zostały podjęte przez Klemensa z Aleksandrii w *Stromata* 4, 123, 1 (Stählin, GCS 52, 1960, 302. 23); Rdz 29, 9 w *Paed.* 3, 49, 6 (Stählin, GCS 12, 1936, 89-292, 265. 8). Ponadto w *Biblii Patrystycznej*<sup>18</sup> wymienieni są wszyscy Ojcowie, którzy obejmowali refleksją te dwa fragmenty, począwszy od Hipolita Rzymskiego (?) po Filona z Aleksandrii, Orygenes, Euzebiusza, Epifaniusza z Salaminy. W księdze Judyty (11, 15) postać pasterza zostaje wykorzystana, by oszukać Holofernesa: *Ty zaś poprowadzisz ich – mówi bohaterka - jak owce, które nie mają pasterza.* Jednakże powierzenie stada dziewczętom nie mogło być, w tamtym kontekście ekonomicznym, rzadkim środkiem zastępczym, lecz związane było ze zwyczajową koniecznością, ponieważ samo społeczeństwo, jak to już zostało powiedziane, było oparte na działalności rolniczej i pasterskiej.

W rzeczywistości Rachela (hebr. *Rachel* – owieczka), *figura Ecclesiae*, ukazuje się Jakubowi jako pasterka, która prowadzi na pastwisko drobne zwierzęta swego ojca Labana, a siedem córek kapłana Madianitów ukazuje się Mojżeszowi w bardzo powszechnym i będącym codzienną koniecznością akcie pojenia stada ich ojca.

Żaden z badaczy, przynajmniej z tych wymienionych przez Siebena, nie skomentował tych niezwykle postaci Starego Testamentu, ani tym bardziej nie ukazał ich typologii maryjnej<sup>19</sup>.

Z drugiej zaś strony Ojcowie, którzy do nich nawiązują, nie podkreślają w szczególny sposób ich znaczenia ani nie ukazują specjalnych typologii w odniesieniu do Maryi. A jednak w pamięci Kościoła ta pasterska funkcja kobiety Starego Testamentu jest być może w Ewangeliach silnie związana z opisem narodzenia Chrystusa w grocie w Betlejem, gdzie pasterze, jako pierwsi, składają pokłon Jezusowi i Maryi; ci pasterze, którym wcześniej została przekazana radosna wiadomość o zbawieniu całego ludu.

<sup>18</sup> *Biblia Patristica*, 1-4 (et Supplément), Paris 1975-1982.

<sup>19</sup> Por. H.J. SIEBEN, *Exegesis Patrum. Saggio bibliografico sull'esegesi dei Padri della Chiesa*, Roma 1983.

## 1.2. „Dobry Pasterz” w Nowym Testamencie

To właśnie w Nowym Testamencie, a w szczególności w Ewangeliiach, obecność pasterzy i tematu pasterskiego pełni ważną rolę, od chwili narodzin, po przedstawienie się Chrystusa jako prawdziwego i dobrego Pasterza nowego Izraela.

Proponuję tu kilka, z konieczności schematycznych, zasadniczych odniesień: Łk 2, 8-20: pasterze przy narodzinach Jezusa; Mt 10, 6 i 15, 24: zagubione owce; Mt 18, 12-14 i Łk 15, 3-7: zabłąkana owca; Mt 12, 11: owca w dole; Mt 26, 31nn i Mk 14, 27 (por. Za 13, 7): uczniowie rozproszeni jak owce; Mt 25, 32: oddzielenie owiec; Hbr 13, 20: Wielki Pasterz; 1 P 5, 4: Najwyższy Pasterz; J 1, 29; 10, 1-16; 21, 15-17: Dobry Pasterz; J 10, 7-9 (por. Ez 34, 11-22): brama owczarni; Ef 4, 11: pasterze jako posługujący<sup>20</sup>; Mt 16, 6. 16; 18, 11-13; 26-31; Łk 12, 32; Ap 5, 12; 1 P 5, 1-4; J 21, 15-17: Piotr-pasterz. W 1 P 2, 25: *Błądziliście bowiem jak owce (Iz 53, 6), ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych* – określenie to może być odczytywane jako rodzaj streszczenia nauczania Starego i Nowego Testamentu.

Ponieważ Ewangelie synoptyczne używają terminu *pasterz* 9 razy, Ewangelia św. Jana 6 razy, a inne księgi Nowego Testamentu kilka razy, próbowano interpretować ten fakt jako znak dewaluacji postaci pasterza w czasach Jezusa i później.

Prawdą jest, że z tekstów nowotestamentowych, będących przedmiotem szczególnej uwagi ze strony Ojców Kościoła, ukazuje się właśnie parabola „Dobrego Pasterza”. Cytowana jest ona przez wielu autorów: przez Klemensa Rzymskiego i Klemensa z Aleksandrii, przez Ignacego z Antiochii i Justyna, przez Cypriana i Orygenesę, przez Hipolita Rzymskiego i Nowacjana, przez Laktancjusza i Euzebiusza, przez Epifaniusza z Salaminy, Cyryla z Jerozolimy i Metodego. Ślady tego określenia znalazły się nawet w dziele Arnobiusza Starszego (*Adversus nationes* 2, 65. 38: Marchesi 143, 12)<sup>21</sup>.

Z drugiej strony także wydarzenie narodzenia Jezusa dało początek bardzo obfitej i oryginalnej twórczości artystycznej, w której jednakże postaci pasterzy zgromadzonych w stajni wokół Maryi nabrały z pewnością charakteru bardziej estetycznego i poetyckiego niż teologicznego, ponieważ zostały tam zmieszane tradycje ewangeliczne z apokryficznymi,

<sup>20</sup> Związek „pasterze-munus” kościelnego zarządzania jest dobrze wyrażony przez AMBROZEGO, *Exp. in Lc* 1, 2: *Bene pastores vigilant, quos Bonus Pastor informat. Grex igitur populus, nox saeculum, pastores sunt sacerdotes (Mogą wypełniać swe zadanie dobrych pasterzy tylko ci, którzy pozwalają się kształtować przez Dobrego Pasterza. Stadem jest zatem lud, nocą świat, a pasterzami kapłani).*

<sup>21</sup> Por. *Biblia Patristica...*

a nawet gnostycznymi. A jednak istniejąca w następnych wiekach chęć przybierania także Matki Bożej w ubogą odzież pasterską miała być może na celu przypomnienie Jej roli pierwszej adoratorki Słowa i ponowne nawiązanie do tej charakterystycznej prostoty serca, którą tradycyjnie przypisywano pasterzom, a która w najdoskonalszy sposób błyszczy w osobie Maryi Dziewicy.

## 2. Świadectwa patrystyczne

Przechodząc teraz do świadectw Ojców Kościoła można stwierdzić ogólnie, że dość powszechna jest literatura przedstawiająca Maryję jako *Pasterkę* i *Przewodniczkę* dusz, *Matkę Dobrego Pasterza*, *Owieczkę*, która zrodziła Baranka, choć też w wariantach umiejscowionych w świecie pasterskim. Należy jednakże zauważyć od razu, że terminu *Pasterka* nie ma w formie żeńskiej ani u Ojców Kościoła, ani u starożytnych pisarzy chrześcijańskich na Wschodzie i Zachodzie, nawet De Cabra twierdzi, że nie spotkał się ani ze słowem *pastrix* w słownikach<sup>22</sup> ani też nie wydaje się, by działalność kobiet w świecie pasterskim, która byłaby udokumentowana przez Biblię i umożliwiała w jakiś sposób przypisywanie Maryi pasterskiej roli w Kościele; aby była ona kiedykolwiek przedmiotem szczególnej uwagi i pogłębienia, jak o tym już zostało powiedziane.

### 2.1. Ojcowie Wschodni

#### 2.1.1. Meliton z Sardes

Należałoby rozpocząć od biskupa Melitona z Sardes, który zmarł, jak wiadomo, pod koniec II wieku († ok. 190 r.), gdyż wysuwa się on na pierwszy plan pod względem języka maryjnego, który znalazł bardzo wyraźny oddźwięk u innych Ojców.

Rzeczywiście, w *Homilli Paschalnej*<sup>23</sup> przedstawia Maryję Dziewicę w wymiarze głęboko związanym ze światem pasterskim oraz z tajemnicą zbawienia, dokonanego przez Chrystusa, Dobrego Pasterza. Nazywa Ją „Piękną Owieczką” (καλή ὀμνάς), w doskonałej harmonii z „Pięknym, Dobrym Barankiem” paschalnym, Chrystusem, Jej Synem:

<sup>22</sup> Por. G.G. DE CABRA, *Oratio...*, 5-7.

<sup>23</sup> MELITON Z SARDES, *Homilia de Paschate*, 70-71: SC 123, 98.

*On to z Dziewicy wziął ciało [...].  
On to jest barankiem niemym,  
On jest barankiem zabitym,  
On to narodził się z Maryi, pięknej owieczki.*

Choć w ostatnim wyrażeniu (ὁ τεχθεὶς ἐκ Μαρίας τῆς καλῆς ἀμνάδος) stara wersja syryjska wydaje się zastępować ἡ καλῆ ἀμνάς słowami εὐάρεστον πρόβατον, można jednak zgodzić się z opinią tych, którzy uważają, że określenie ἀμνός przenika całe dzieło Melitona<sup>24</sup>.

W dalszej części tekst brzmi następująco:

*On to został wzięty ze stada  
i na ofiarę poprowadzony,  
wieczorem zabity,  
a nocą pogrzebany.  
Na drzewie Jego kości nie polamano,  
w ziemi Jego ciało nie uległo zepsuciu.  
On to sam z martwych powstał  
i wskrzesił człowieka z otchłani grobu<sup>25</sup>.*

Ta silnie chrystocentryczna wizja Melitona nie marginalizuje roli Matki, lecz umiejscawia Ją w najczystszej i „najpierwszej” wymiarze macierzyństwa, podkreślonym przez swego rodzaju refren: *On przyjął ciało z Dziewicy, On został zawieszony na drzewie, On w ziemi pogrzebany, On powstał z martwych i wstąpił na wyżyny niebieskie<sup>26</sup>.*

Zjednoczenie Matki z męką Syna osiąga swój szczyt w upodobnieniu Baranka i Owieczki. To już nie łono jest miejscem tego upodobnienia, lecz drzewo ofiary. Przymiotnik *piękna*, który Ją określa, należy do niezwykle bogatego pola semantycznego słowa καλός, przypisywanego „całej pięknej/dobrej”, niepokalanej, rodzicielce Pasterza pięknego/dobrego, i wydaje się wzbudzać czy odbijać ideał klasycznej kalokagatii, prawdopodobnie opiewany biblijnie w Ps (LXX) 44, 3:

*Ty jesteś najpiękniejszym spośród synów człowieczych,  
na twych ustach rozlana jest łaska.*

„Piękno” i „łaska” rozbrzmiewają w całej homilii Melitona.

<sup>24</sup> Por. SC 123, 71, 513 i s. 176; SC 164, 65, nr 3; SC 123, 27, 31, 32, 35, 40, 50, 54, 78, 311, 461, 473, 503, 511, 512, 791.

<sup>25</sup> MELTON Z SARDES, *Homilia de Paschate*, 70-71: SC 123, 98-100.

<sup>26</sup> G. GEENEN, *Appellativa Christologico-Mariologica...*, 137.

Słowo ἀμνάς (owieczka), połączone z przymiotnikiem καλός (-ή) (piękny/dobry), w tym kontekście nawiązuje do czystości Matki i ofiary Syna.

*Homilia* Melitona, która została zaproponowana wiernym do medytacji w Liturgii godzin w Poniedziałek Wielkanocny (cc. 2-7, 100-103: SC 123, 60-64 i 120-122) stwierdza: *Zasada zmieniła się w łaskę, figura w prawdę, Baranek w Syna, Owieczka w Człowieka, a Człowiek w Boga [...]. To ja jestem waszym wybaczeniem, ja Paschą odkupienia, ja Barankiem ofiarowanym za was [...] ja waszym Królem*. Nie jest nieprawdopodobne, że ta nazwa narodziła się lub może być wiązana ze środowiskiem aleksandryjskim, bowiem Klemens Aleksandryjski jest jednym z pierwszych pisarzy chrześcijańskich, który nazywał dziewicę αἰ ἀμνάδες αἰ καλαί (*oves pulchrae*) w *Protreptikos* 20, 119 (SC 2, 182); tam αἰ ἀμνάδες jest przeciwstawne do μαινάδες<sup>27</sup>; zresztą Cyrylowi z Aleksandrii przypisywany jest fragment koptyjski, w którym czytamy, że Nieskalany Baranek, zrodzony z Nieskalanej Owieczki umarł za nas: *Pro nobis immolatus est agnus immaculatus, quem genuit agna vera immaculata*<sup>28</sup>.

Termin *owieczka* przywodzi na myśl pasterza i stado. W Pawłowej koncepcji Kościoła jako „ciała Chrystusa”, w którym Głowa i członki są organicznie połączone i są jednością, Chrystus, Baranek, który się ofiarowuje, jest identyfikowany z Pasterzem, który oddaje swe życie za owce. Obecność Czystej Owieczki mogłaby zatem nabrać znaczenia pewnego uczestnictwa, kobiecego, zarówno w ofierze, jak i w pasterskiej posłudze Chrystusa, Odkupiciela człowieka, który jest Człowiekiem i narodził się jako Człowiek z Maryi Dziewicy<sup>29</sup>.

Utożsamienie baranka z pasterzem można znaleźć u Melitona we fragmencie XIV: *Ten, który ukazał się jako Baranek, stał się Pasterzem; Ten, który był uważany za Sługę, nie wyparł się swej synowskiej godności: został zrodzony przez Maryję i ubrany przez swego Ojca*<sup>30</sup>.

### 2.1.2. Ireneusz

Teologiczną podstawą tytułu *Boskiej Pasterki* mógłby być bardzo stary tytuł *Advocata*, który można spotkać prawie wyłącznie u Ireneusza (†202). Mówiąc o tym tytule, wcześniej prawie nieużywanym, De

<sup>27</sup> Por. Q. CATAUDELLA, *Cl. Alessandrino, Protreptico ai Greci*, Torino 1940, 245, gdzie również Proklosowi przypisywana jest ta gra słów.

<sup>28</sup> G. ZOEGA, *Catal. Cod. Copt.*, Roma 1810, Leipzig 1903, Hildesheim-New York 1972, 257, s. 615.

<sup>29</sup> Na temat zastosowania przyimka ἐκ w polemice z doketami, por. SC 123, 513.

<sup>30</sup> SC 123, 238-240.

Aldama słusznie pyta o prawdziwe znaczenie tego określenia, które zazwyczaj rozumiane jest jako synonim Pośredniczki, Wspomożycielki, Poczyszycielki, obrończyni: *intercessor*, *auxiliatrix*, *consolatrix*, *defensatrix*, a jako słowo greckie odpowiada właśnie określeniu *advocata*<sup>31</sup>. Jest on przekonany, że słowo to jest tłumaczeniem greckiego terminu *παράκλητος*, który jednak pierwotnie miał raczej znaczenie *obrony* niż wstawienictwa: Maryja jest obrończynią Ewy, ponieważ ochrania ją przed dawnym przekleństwem i przywraca jej pierwotny wymiar matki wszystkich żyjących<sup>32</sup>.

Do tego wniosku prowadzi analiza wszystkich trzech fragmentów Ireneusza, w których pojawia się słowo *advocata* (jeden raz): *Etsi ea* (sc. Eva) *inobedierat Deo, sed haec* (sc. Maria) *suasa est obedire Deo, ut virginis Evae virgo Maria fieret advocata*: podczas gdy Ewa została popchnięta do nieposłuszeństwa Bogu, Maryja została poprowadzona do posłuszeństwa Bogu, aby Dziewica Maryja stała się „advokatką” dziewicy Ewy (*Haer.* 5, 19, 1: PG 7, 1175; por. *Demonstratio apostolicae praedicationis* 3: SC 62, 84-86) oraz *advocatio* (dwa razy): *παράκλητος* (*Haer.* 3, 18, 7: PG 7, 937; 4, 34, 4: PG 7, 1085; por. 3, 17, 3: PG 7, 930: *Et ubi accusatorem habemus, illic habeamus et paracletum - a gdzie jest ktoś, kto nas oskarża, tam możemy znaleźć kogoś, kto nas broni*).

A zatem musimy stwierdzić, że Ireneusz nazywa Maryję *defensatrix Evae*, tak jak w środowisku lionńskim Epagatus był nazywany *advocatus seu defensor Christianorum*<sup>33</sup>. Obrona Ewy przez Maryję nie była niczym innym niż działaniem (pasterza?) mającym na celu oddalenie nieszczęsnych konsekwencji działania Ewy. To działanie jednakże nie może ograniczyć się tylko do samej Ewy, lecz musi być rozciągnięte na cały rodzaj ludzki, ponieważ posłuszeństwo Maryi było przyczyną zbawienia całego świata, tak jak nieposłuszeństwo Ewy było przyczyną śmierci całego rodzaju ludzkiego<sup>34</sup>.

Skoro prawdą jest, że w pierwszych dwóch wiekach podkreślane jest nie tyle Boże macierzyństwo Maryi, ile Jej dziewicze macierzyństwo: *ex*

<sup>31</sup> Cała ta kwestia omówiona jest w artykule J.A. DE ALDAMA, *De quibusdam titulis honorificis B. Mariae Virgini collatis in primaeva litteratura christiana*, w: *De Primordiis cultus mariani...*, t. 2, 125-141; tytuł *advocata* omówiony jest szczegółowo na ss. 139-140, gdzie jest także cytowany artykuł nt. Ireneusza, autorstwa M.A. GENEVOIS, *La maternité universelle de Marie selon Saint Irénée*, „Revue Thomiste” 41(1931) 46.

<sup>32</sup> Por. „Bulletin de Théologie Ancienne et Médiévale” 7(1954-1957) nr 2363.

<sup>33</sup> Odniesienie to zostało zaczerpnięte z G. JOUASSARD, *Le rôle des chrétiens comme intercesseurs auprès de Dieu dans la chrétienté lyonnaise au second siècle*, „Revue des sciences religieuses” 30(1956) 218, cytowanego przez De Aldama.

<sup>34</sup> Por. M. JOURJON, *Marie, avocate d’Eve, selon saint Irénée*, w: *De Primordiis cultus mariani...*, t. 2, 143-148.



*Maria virgine*, jasnym staje się też, dlaczego Ireneusz nie znalazł naśladowców dla tego tytułu<sup>35</sup>, który zresztą pojawia się tylko w *Homilia II in Dormitionem B.V.M.* (9, 8: PG 96, 733D) Jana Damasceńskiego, i trzeba czekać aż do połowy X wieku, aby znaleźć określenie *παράκλησις*, zastosowane wobec Maryi przez Jana Geometrę<sup>36</sup>.

Dlaczego jednak przytaczam wszystkie te odniesienia, które tylko odległe mogą być związane z działalnością wstawienniczą Maryi i nie wydają się nawiązywać bezpośrednio lub pośrednio do tytułu *Pasterki*? Oto punkt, który chciałbym podkreślić. Słusznie stwierdzono, że teologia maryjna Ireneusza ukazuje cechy pionierskie na tyle, że z jednej strony wydaje się, że przewidywała chwalebny i szczęśliwy przyszły rozwój, ale pod innymi względami pozostała samotnym głosem, właśnie z powodu tego poważnego ładunku intuicji, których rozwój wymaga pracy całych pokoleń. Tytuł *advocata* z pewnością należy do tej serii intuicji. Ireneusz używa go jako ostatecznego i być może centralnego osiągnięcia swej myśli, w różnych dziełach, które przenoszą chrześcijańskie przesłanie do najczystszych źródeł wiary.

Natomiast tego, że wyprzedzał swe czasy, dowodzi porównanie z dwoma fragmentami św. Augustyna, gdzie biskup z Hippony wyjaśnia fragment ze św. Jana: *Advocatum habemus ad Patrem, Iesum Christum iustum* (*Mamy Rzecznika wobec Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego*) (1 J 2, 1)<sup>37</sup>. Augustyn kładzie nacisk na *habemus* (mamy) i wyjaśnia, że także Apostoł Jan, który mógł czerpać z serca Chrystusa najgłębsze tajemnice (*qui de pectore Domini mysteriorum secreta bibebat*), potrzebował kogoś takiego jak *advocatus*. Dlatego też: *Maluit se ponere in numero peccatorum, ut haberet advocatum Christum quam ponere se pro Christo advocatum* (*Wolał umiejscowić się pomiędzy grzesznikami, aby mieć Chrystusa za obrońcę*). Ale jak zatem uzasadnić fakt, że Kościół modli się do męczenników, aby wstawiali się za jego członkami żywymi i zmarłymi? Sam Augustyn w *Mowie 285, 5* (PL 38, 1295-1296) wyjaśnia, że Chrystus jest jedynym *Obrońcą*, tak jak jest jedynym *Pasterzem*, czyli oznacza to, że chce, by również inni byli obrońcami, jak Piotr, i aby pozostali apostołowie byli pasterzami w Ciele jedynego Pasterza. Takimi obrońcami dla Augustyna nie są jednakże Maryja i święci, lecz męczennicy, ponieważ tylko oni *tam ... perfecti exierunt, ut non sint suscepti nostri, sed advocati* (*Osiągnęli taki poziom doskonałości, że*

<sup>35</sup> TAMŻE, 141.

<sup>36</sup> A. WENGER, *L'Assomption de la Très Vierge Marie dans la tradition byzantine du VI<sup>e</sup> au X<sup>e</sup> siècle*, Paris 1955, 408-409.

<sup>37</sup> AUGUSTYN, *In Epistolam Ioannis ad Parthos tractatus decem*: PL 35, 1977-2062; *tractatus 1, 8*: PL 35, 1983-1984.

stali się nie tylko naszymi współpracownikami, lecz wręcz „obrońcami”). Określenie Ireneusza (i Kościoła lionńskiego) stosowane jest wyłącznie wobec męczenników. Stąd też Augustyn darzy mniejszą uwagą Maryję i w tym sensie należy rozumieć także inne przemilczenia Augustyna, np. w *De natura et gratia* 36, 46 (PL 44, 367), *Contra Iulianum* 1, 2, 4, (PL 44, 643).

Nas jednak nie tyle interesuje ta kwestia, co zaskakujące zbliżenie pomiędzy *advocatus* i *pastor*, dokonane przez Augustyna, które można byłoby analogicznie zastosować do Ireneuszowego terminu *advocata*; a jeszcze bardziej interesuje nas ogólny tok myślowy, który przypisuje Chrystusowi pragnienie, by w Kościele byli inni pasterze, którzy wcielaliby i kontynuowali Jego pasterską rolę. W ten sposób doktryna Ireneusza, celowo przedstawiona jako ukazanie kaznodziejstwa apostołskiego w nurcie *traditio*, ukazuje się zamknięta w *charisma veritatis* wiary w Maryję, *Advocata Evae*<sup>38</sup>.

Czegóż więcej można wymagać od teologii III wieku, nadal zmagającej się z problemami chrystologicznymi? W teologii I i II wieku Maryja jest przedstawiana całkowicie w odniesieniu do Jezusa, Boga, który zbawia, i porusza się zasadniczo w obrębie dwóch linii – dziewiczego macierzyństwa i aktywnego uczestnictwa w tajemnicy Chrystusa, jako nowa Ewa, która jest zjednoczona z nowym Adamem, w *recapitulatio* historii ludzkości. A jednak Ireneusz twierdzi, odwołując się do znanych tekstów ewangelicznych Mt 15, 24 i 18, 12: Łk 15, 6, że Pan przybył, aby szukać zgubionej owcy, czyli zagubionego człowieka. I dlatego nie stał się innym stworzeniem, lecz chciał zachować podobieństwo z pierwszym człowiekiem, Adamem: *Było bowiem konieczne (i odpowiednio) udoskonalić Adama w Chrystusie, aby śmiertelność została pochłonięta przez nieśmiertelność, oraz udoskonalić Ewę w Maryi, aby dziewica stała się obrończynią dziewicy, aby rozwiązać i zniszczyć dziewicze nieposłuszeństwo przy pomocy dziewiczego posłuszeństwa*<sup>39</sup>.

Można byłoby zatem podsumować, że w dziele odnalezienia zabłąkanej owcy rola Maryi nie jest drugoplanowa i dlatego w domyśle przedstawiana jest Ona jako Matka Boskiego Pasterza.

### 2.1.3. Efrem Syryjczyk

W Ewangelii według św. Jana (J 10, 7. 9) Chrystus definiuje sam siebie, w kontekście silnie naznaczonym językiem pasterskim: *Ja jestem*

<sup>38</sup> IRENEUSZ, *Adv. haer.*, 4, 26, 2: PG 7, 1053c-1054a; TAMŻE, 5, 19, 1: PG 7, 1175a.

<sup>39</sup> TENŻE, *Demonstratio Apostolicae Praedicationis*, 33. Por. J.A. DE ALDAMA, *Maria en la patrística de los siglos I y II*, BAC, Madrid 1970, 371.

*bramą owiec*. Efrem (†373) nie waha się zastosować wobec Maryi tego samego obrazu ewangelicznego, łącząc go z innym stwierdzeniem Jezusa: (J 8, 12): *Ja jestem światłością świata*.

Misja Maryi, rozciągnięta tym samym aż po granice świata, bez dwuznaczności, okazuje się być misją uniwersalną: *Wszyscy wiedzą, że Maryja jest bramą światła: przez nią świat i jego mieszkańcy zostali oświeceni*<sup>40</sup>.

Ale domyślna *comparatio* Efrema – [Chrystus] niesie owce / Maryja niesie światło [Chrystusa] – najwyraźniej podkreśla także pozycję Maryi w owczarni Chrystusa: pozycja ta utożsamiana jest z bramą, która oświeca(ła) i zbawia(ła) narody.

O tym, że taka była wiara Kościoła, może świadczyć komentarz św. Hieronima do Psalmów, kiedy on także wprowadza znaną już wówczas, klasyczną *comparatio* pomiędzy Ewą a Maryją: *nunc per mulierem totus mundus salvatus est. In mentem tibi venit Eva, sed considera Mariam: illa nos eiecit de paradiso, ista reducit ad caelum (Teraz za pośrednictwem kobiety cały świat został zbawiony. Ty myślisz o Ewie, ale pomyśl o Maryi: tamta spowodowała, że zostaliśmy wypędzeni z raju [ziemskiego], ta natomiast ponownie prowadzi nas ku niebu)*<sup>41</sup>.

Jak podkreśla G. Geenen, należałoby głębiej zastanowić się nad faktem, że tytuły (także wyłączne) Chrystusa są przypisywane Maryi<sup>42</sup>. Zarówno tytuł *advocata*, jak i *porta* wydają się być związane z danymi zawartymi w Piśmie Świętym, i to wyjaśnia eklezyjalną rolę Maryi, choć nie jest łatwo dowieść, że te tytuły pociągały za sobą bądź były świadectwem istnienia jakiegoś „kultu” maryjnego; oczywiście zarówno jeden, jak drugi tytuł sugerują Jej rolę jako obrończyni i wzmiankują o specyficznej funkcji pasterza opiekującego się owczarnią.

W pewnej wypowiedzi na temat narodzenia środowisko pasterskie stanowi sugestywne tło dla przyjścia Chrystusa na świat: *Wiosną, kiedy baranki pasą się na polach, [Chrystus] wchodzi do dziewiczego łona, później wchodzi do rzeki [...]. Zimą jako pierwsi widzą nowo narodzone baranki ich pasterze i to właśnie oni jako pierwsi dowiedzieli się o narodzinach prawdziwego Baranka, zapowiedzianych z nieba. Starodawny wilk ujrzał Baranka przy matczynej piersi i przestraszył się nawet swego przebrania; przebrał się bowiem w skórę owcy, podczas gdy Pasterz świata*

<sup>40</sup> EFREM SYRYJCZYK, *Immo sulla Natività*, 11, 6: J.S. ASSEMANI (Mobarak), S.E. ASSEMANI, S.P.N. *Ephraem Syri Opera Omnia*, Romae 1732-1746, vol. 3 (Graece-Latine), vol. 2, 329.

<sup>41</sup> Por. HIERONIM, *Tractatus de Ps.*, 96; G. MORIN: „*Analecta Maredsolana*” 3(1930) 92.

<sup>42</sup> G. GEENEN, *Appellativa Christologico-Mariologica...*, 156-175.

stał się barankiem w stadzie: w ten sposób jako cichy Baranek sam pozwalał się pożreć wścieklej bestii, aby z kolei móc zwyciężyć krwiożercę swą mocą. Święty zamieszkał swym ciałem w matczynym łonie, a teraz jego duch ma swe mieszkanie w duszy: Skoro Maryja, która go poczęła, odmówiła zaślubin, dusza przez niego zamieszкана powinna odrzucić rozwiązłość<sup>43</sup>.

Również tu posłannictwo Maryi, Matki Tego, który zwany był *omnium Pastor*, jest nierozzerwalnie związane z rolą Chrystusa, a wręcz cały plan ułożony przez Boską ekonomię dla ostatecznego zwycięstwa Baranka wydaje się mieć swój początek i spełnienie w Jej łonie. Maryja, w celu wyraźnie moralistycznym, staje się także paradygmatem duszy, która godnie przyjmuje Chrystusa. Ale Ona nadal pozostaje Matką, która przyjmuje i broni wszystkie owieczki w stadzie, tak jak broniła Pasterza świata, który także stał się Barankiem w stadzie.

W innym kontekście Efrem, wyliczając cuda odnoszące się do Maryi przy narodzeniu Chrystusa, stwierdza, że sama Maryja jest cudem, ponieważ przyjęła Stwórcę i przekształciła Go w cichego Baranka: *Cudem jest Matka twoja: przyjęła Pana i uczyniła go sługą; przyjęła Słowo wcielone i sprawiła, że milczało; przyjęła tego, który grzmi i odebrała mu głos; przyjęła Stwórcę i Zbawcę świata i przekształciła go w Baranka, wydając go na świat wśród beczenia owiec [...]. Tam poznałeś głód, Ty, który karmisz wszystkich żyjących<sup>44</sup>.*

Maryja staje się w ten sposób główną bohaterką Boskiej metamorfozy. Język znajduje najwyższy stopień *climax* w stwierdzeniu maryjnego macierzyństwa wobec Baranka. Są zatem uzasadnione uczucia zaufania wiernych wobec Dziewicy, wyrażone w modlitwie: *Do ciebie błagający się zwracam, ze skruszonym sercem, o cała Niepokalana, pośredniczko świata; ja, winien nieskończonej ilości zbrodni, z głębi serca wołam o Twoją szybką pomoc w potrzebie i o Twoją zbawczą i pewną ochronę, najsilniejszą po tej Boskiej<sup>45</sup>.*

Te same uczucia ufności w opiekę Maryi są wyrażone dalej: o *Dziewicza Pani, Boża Rodzicielko, która nosiłaś w swym łonie Chrystusa Zbawcę i naszego Pana, w Tobie pokładam wszelką nadzieję, w Tobie mam zaufanie, bo Ty jesteś najwyższa z wszystkich mocy niebieskich. Chroń mnie Twoją najczystsza laską, która pochodzi od Boga, kieruj moim*

<sup>43</sup> EFREM SYRYJCZYK, *Sermones de Nativitate*, 3: P. BENEDICTUS (Mobarak), S.E. ASSEMANI, S.P.N. *Ephraem Syri Opera Omnia*, Romae 1737-1743, vol. 3 (Syriace-Latine), vol. 2, 410.

<sup>44</sup> TAMŻE, 8: P. BENEDICTUS (Mobarak), S.E. ASSEMANI, S.P.N. *Ephraem Syri Opera Omnia*, Romae 1737-1743, vol. 3 (Syriace-Latine), vol. 2, 424.

<sup>45</sup> TENŻE, *Precationes ad Deiparam*, 2: *Enchiridion Marianum*, 339 (dalej: EM).

życiem, wskazuj mi drogę, bym wypełniał świętą wolę twego Syna, a naszego Pana. Wybacz mi grzechy, bądź moym schronieniem, moją ochroną, moją obroną; niech Twoja dłoń mnie prowadzi i wiedzie do życia wiecznego [...]. O Najświętsza Matko Boża, nie zaprzestawaj wstawiać się za nami, twymi niegodnymi sługami, i uchron nas przed wszystkimi podstępami diabelskimi i przed wszelkim złem; chroń nas od ran, które może nam zadać wszelka trująca agresja; lecz zachowaj nas bezpiecznie swymi modlitwami od potępienia aż do końca naszego żywota, a będziemy ocaleni przez Twe orędownictwo i Twoją pomoc<sup>46</sup>.

Maryja Dziewica jest także przewodniczką, która prowadzi do zbawienia<sup>47</sup>. Określenie stosowane przez Efrema jest tłumaczone na łacinę jako *aberrantium salutaris dux*, lecz mogłoby także chodzić o synonim oznaczający Pasterkę, która prowadzi ku ratunkowi błądzące owce: znajduje się bowiem w kontekście, który celebrytuje (i wzywa) Maryję jako port dla rozbitków, pocieszenie uciśnionych, opiekunkę skrzywdzonych, wspomóżycielkę opuszczonych, uzdrowicielkę chorych, pewną pomoc w potrzebie, świętą Arkę, która ratuje przed potopem niesprawiedliwości, przychylną nam, nasze schronienie, która musi nas pozyskać, byśmy stali po prawicy Syna. Wszystkie te wezwania są oddźwiękiem biblijnym i nawiązują do maryjnej roli Pasterki / Przewodniczki / Obrończyni dusz, która skutecznie prowadzi do zbawienia, co zresztą wyrażone jest na zakończenie jednej z wielu modlitw do Dziewicy: *Przez swe modlitwy wyzwól, o Pani, to stado, które ufa Tobie ze szczególnym uniesieniem*<sup>48</sup>.

Działanie Maryi ku obronie, ochronie i opiece stada, *quietis secura dux et magistra*, trwa przez całe życie wiernych, aż do śmierci<sup>49</sup>.

W jednym z *Hymni de Beata Maria* (3, 7: EM 371) znajduje się poetyckie przypomnienie ofiary Izaaka, a szczególnie zastąpienie go barankiem w chwili składania ofiary: *ani wcześniej, ani później* – stwierdza autor hymnu – *drzewo nie zrodziło baranka na ziemi, ani żadna dziewica nie poczęła bez udziału mężczyzny. Maryja i drzewo reprezentują tę samą rzeczywistość. Baranek był zawieszony na gałęziach, a nasz Pan na Golgocie. Baranek uratował Izaaka, a Pan uratował stworzenia. Rola*

<sup>46</sup> Por. TAMŻE, 3, 340.

<sup>47</sup> TENŻE, *Oratio ad Deiparam*: EM 341; por. EM 337, 348, 350; JAN DAMASCENSKI, *Hom. In Nativitatem B.V. Mariae*, 9: PG 96, 673.

<sup>48</sup> EFREM SYRYJCZYK, *Oratio ad SS. Dei Genitricem*: EM 348; por. EM 342, 345, 347 (*statione a dextris ipsius beata in tremendo iudicio dignando*).

<sup>49</sup> TENŻE, *Oratio ad SS. Dei Genitricem*: EM 344, 349. Także tytuł *vitula amabilis* nawiązuje w jakiś sposób do świata pasterskiego i sielankowego: por. EM 413; EPIFANIUSZ, *Pan.* 30: PG 41, 457-458 (EM 692: *igitur vitula hominem eundem ac Deum vere illa quidem peperit; vitulae porro nomine Virginem nominari (Ta cieliczka zrodziła zatem człowieka, który jednocześnie był Bogiem; dlatego imię cieliczki oznacza Dziewicę)*).

Maryi, Matki Baranka, jest ukazana z powściągliwością i wewnętrznie powiązana ze zbawieniem, dokonanym przez Chrystusa. Jak u Melitona, wypowiedź obfituje w wysoce poetyckie konstrukcje.

W innym z *Hymnów* (7, 1: EM 373) znajdujemy zaproszenie do podziwiania Dziewicy Matki, *która w swym czystym łonie przyjęła i nosiła wielkiego Sternika stworzeń, przez którego mógł zapanować pokój na ziemi i w niebie.*

Pojęcie Sternika, *Gubernator*, można uznać za koncepcję bliską koncepcji Pasterza, i to samo można byłoby powiedzieć o roli Karmicielki, opisanej w jeszcze innym z *Hymnów* (8, 2: EM 375): *Prawdziwie błogosławiona jest Ta, która została wybrana na Matkę Ojca wszelkiego stworzenia i do karmienia mlekiem tego, który żywi wszystkich.* Funkcja karmicielki jest tu nawet ukazana jako właściwa samemu Bogu.

Zbawiciel, wciąż w *Hymnach* (9, 3: EM 376) jest też porównywany do biblijnego młodego lwa (Rdz 49, 9), który zmienia nawet naturę i żywi się czystym mlekiem Maryi: *karmiony przez dziewiczą owieczkę staje się barankiem, aby zostać ofiarowanym na ołtarzu krzyża za nasze zbawienie.*

Także u Wenancjusza Fortunata znajduje się podobne odwołanie: *Anniculum portans agnum antiquumque gigantem, / Deque tribu Iuda qui leo fortis erat (Niesie Baranka zrodzonego dopiero przed rokiem i Olbrzymia, którego wiek gubi się w czasie; i rodzi się z plemienia Judy ten, który jest niezwykłym Lwem)*<sup>50</sup>.

Wydaje się, że temat Baranka tak był powszechny, że stał się niemal charakterystyczny dla Kościoła języka syryjskiego<sup>51</sup>.

#### 2.1.4. Epifaniusz z Salaminy

Zestawiając role, jakie dwie kobiety, Ewa i Maryja, odegrały wobec człowieka, Epifaniusz z Salaminy (†403) w *Haer.* 78, 18, 4 (GCS 37, 469) pisze, że podczas gdy Ewa musiała tkać ubrania dla człowieka, które sama wcześniej zdjęła, *Maryja otrzymała od Boga zadanie poczęcia Baranka i Owieczki, z którego chwały, jak z runa, została utkana dla wszystkich ludzi, w sposób doskonały, szata nieśmiertelności (At Mariae divinitus illud obtigit, ut agnum nobis atque oven pareret; cuius ex splendore ac gloria, tanquam e vellere, per eiusdem virtutem immortalitatis nobis vestis sapienter est confecta).*

<sup>50</sup> Por. WENENCJUSZ FORTUNAT, *Carmina miscellanea*, 1. VIII, c. 7: EM 1662.

<sup>51</sup> Por. CARILLONAS, *L'Agneau véritable. Hymnes, cantiques et homélies*. Introduction, traduction du texte syriaque, notes et index par frère Dominique Cerbelaud, O.P., Chèvotogne 1984.

Matka Baranka-Owieczki okrywa wszystkich ludzi szatą nieśmiertelności, którą Ona sama pozyskała z runa swego Syna, i tym działaniem, typowo pasterskim, udzielonym Jej przez łaskę, Maryja wyrasta do roli nowej Ewy, jako pomoc dla nowego człowieka.

### 2.1.5. Proklos z Konstantynopola

Uwagi św. Proklosa z Konstantynopola (†446), zawarte w czwartej mowie o Narodzeniu Pańskim, nie są zasadniczo różne od tego, co przedstawiono powyżej: *Niech przybiegną – mówi – kobiety... dziewice... matki... córki... Niech przybiegną pasterze, bo narodził się pasterz z dziewiczej owieczki* (διά τὸν ἐκ τῆς παρθενικῆς ἀμνάδος προελθόντα ποιμένα). *Rzeczywiście, Pasterz chciał przybrać się w nowej formie w odpowiednią skórę ciała* (ξενοπαγῆ δорάν: *novum compactam... pellem*); *a wilk, widząc wygląd Baranka, rzucił się ku niemu, doskakując z każdej strony z otwartą paszczą. Ale choć mógł wyszczerzać kły, nie zdołał jednakże spróbować ciała niepokalanego Baranka; bowiem „ciało jego nie uległo rozkładowi”* (Dz 2, 31; Ps 15, 10). *W rzeczywistości to właśnie Baranek zabił wilka, a nawet zmusił go do wyrzucenia ze swego wnętrza dzikiej bestii tych, których tam przetrzymywał od stworzenia świata. Realistyczny obraz zamyka się nawiązaniem do Jonasza (Jon 2, 11) wyrzuconego z wnętrza wielkiej ryby*<sup>52</sup>.

Ciekawe jest spostrzeżenie, że u Proklosa nie tylko rola Pasterza-Owcy jest odwrócona, ale nawet zachodzi zamiana natury pomiędzy wilkiem i Barankiem. To nie Pasterz uczestniczy w narodzinach Owieczki, lecz to Owieczka poczęła i uczestniczy w narodzinach Pasterza. To nie wilk pożera owcę, lecz Baranek zabija wilka. Miano *dziewicy*, przypisane Owieczce, wychwala tę zamianę, i jednocześnie sublimację związków pomiędzy czynnikiem ludzkim i Boskim<sup>53</sup>.

### 2.1.6. Roman Pieśniarz

W *Canticum in Christi Nativitate* (10 i 24: EM 1569) św. Romana (†560) zawarty jest dialog, który skutecznie wyraża zadziwienie z powodu niezwyklego wydarzenia narodzenia Boga na ziemi. Po przybyciu trzech królów, Dzieciątko tak zachęca swą Matkę: *Przyjmij ich, Matko,*

<sup>52</sup> PROKLOS, *Oratio in natalem Domini*, 4, 2: PG 65, 712A.

<sup>53</sup> Por. TENZE, *Sermo in Annuntiatione*, 10, 3: PG 65, 721-757 (*obsecrabat ut agnam sanctam*); *Homilia 29 in Crucifixionem*: Studi e Testi, Città del Vaticano, Roma 1900, 247, 208-209 (*et ex agna Maria agnus natus est*). Dla anonimowego autora *In Nativitate Domini*, 21: „Le Muséon”, Lovain 1881, 77, 164-173, także Owieczka była przedmiotem proroczego kazania (*a prophetis olim praedicatam agnam*).

bo oni już mnie przyjęli; jestem w nich tak jak w Twoich ramionach; nie oddaliłem się od Ciebie, gdy im towarzyszyłem. Dziewica otwiera drzwi i przyjmuje ich. I dalej Roman kontynuuje: *Otwiera drzwi, właśnie te, które nie otworzyły się przed nikim, i przez które tylko Chrystus mógł przejść; otwiera drzwi, które nigdy nie były zamknięte... Otwiera te drzwi, poprzez które zostało poczęte nowe Dziecko, Bóg przedwieczny.*

Ta koncepcja Maryi jako Bramy (Drzwi) nawiązuje do Efrema, ale w bardziej wyraźny sposób potwierdza macierzyńskie prawa nad Boskim Synem: *Nie jestem tylko Twoją Matką, najśodszy mój Synu, i nie tylko daję Ci mleko, właśnie Tobie, który je dajesz, lecz jestem Matką wszystkich i za wszystkich Cię proszę: uczyniłeś mnie ustami i radością całego mego rodzaju. Cały Twój świat uważa mnie za swą wartościową obronę, swój bastion i ochronę. Do mnie zwracają się dawni wygnańcy z Twego rajy: pozwól im wreszcie dowiedzieć się, że Ty, nowe Dziecię, Bóg od zawsze, zrodziłeś się ze mnie<sup>54</sup>.*

W pieśni pod krzyżem Dziewica kontempluje jako Owieczka swego Baranka prowadzonego na mękę i jako Owieczka Niepokalana zwraca się do Baranka<sup>55</sup>. Ta Owieczka ma wszystkie cechy mesjańskiego Baranka, ponieważ, jak o tym mowa w *Hymnach* (12, 1 i 13, 8), jest godna tego, by chwalebnie nosić Lwa (ἀμνάς βασιτάζει λέοντα) i jest wzywana (χαίρε σοί, βοήσω τῇ ἀμνάδι), tak samo jak On, przez zabląkane owce.

### 2.1.7. Sofroniusz Jerozolimski

W *Anakreontykach* (*Anacreontica* 2, *In Christi Domini nativitate*: PG 87ter, 3741) św. Sofroniusza (†638) czytamy, że Dziewica, bez cienia męki, zrodziła Syna i położyła go w żłobie (ἀλόγων τέθεικε φάτνη) Tego, który pasie cały rodzaj ludzki (λογικὸν τρέφοντα φύλην).

W liście synodalnym do patriarchy Sergiusza z Konstantynopola (*Epistola Synodica ad Sergium*: PG 87ter, 3176), przedstawiając wiarę Kościoła w cuda zdziałane przez Boga w Maryi oraz w Jej wieczne dziewictwo przed, podczas i po porodzie, odważa się powiedzieć, że wszystko to było jak niebiańska inicjacja pasterzy.

<sup>54</sup> Także Ambroży, Hezychiusz z Jerozolimy i inni używają toposu drzwi (bramy): por. AMBROZY, *Ep.* 42, 6: EM 602; HEZYCHIUSZ, *Serm.* 2, 5: EM 1278; PROKLOS, *Oratio...*, I, 2: EM 1205; ANDRZEJ Z KRETY, *Or.* IV: PG 97, 880; *Or.* XIV: PG 97, 1100; *Can. et Triod.*: PG 97, 1312 i 1321. J.B. ABBELOOS, *De vita et scriptis Sancti Iacobi, Ep. Batnarum Sarugi...*, Lovanii 1867, 275; Immo *Acatistos*: PG 92, 1344, 62, 768; GERMAN Z KONSTANTYNOPOLA, *Or.* V, *In Annuntiationem*: PG 98, \*321.

<sup>55</sup> ROMAN PIEŚNIARZ, *Hymni* 35, 1 i 12; *Canticum de Virgine iuxta crucem* 2, 12; J.B. PITRA, *Analecta Sacra*, 1-4, Parisii 1876-1883, 1, 101. 104.



### 2.1.8. German z Konstantynopola

Maryja, Matka Baranka i Pasterza, znajduje kolejne potwierdzenie, z pewnych przyczyn zbieżne z hymnem *Akathistos* (EM 2083), również w *Oratio* (VII, *In dormitionem SS. Deiparae*, 2: EM 1821-1822) św. Germana z Konstantynopola (†733).

Podziw dla Maryi, niezmienna nadzieja, pewna ochrona, solidne schronienie przeciw wszystkim wrogom, przechodzi w niekończącą się serię przydomków maryjnych, które osiągają szczyt w stwierdzeniu, że „Matka Baranka i Pasterza” jest „znaną donatorką (πρόξενος) wszelkiego dobra”. Jak węch kieruje zwierzęta w stronę człowieka, tak człowiekowi pozwala rozpoznać oddech Maryi, dającej pewną ochronę. *Proxenia* Maryi jest uniwersalna i bez granic. Pozostając przy zastosowaniu przez Ojców tego terminu do Maryi można uznać, że jest on skutkiem Jej macierzyństwa wobec Dobrego Pasterza i jest ściśle związany z Jego dziełem odkupienia<sup>56</sup>.

### 2.1.9. Andrzej z Krety

Aby opisać związki Maryi z Jezusem, św. Andrzej z Krety (†740) posługuje się trzema obrazami: jest Ona *Cieliczką*, *Owieczką*, *Oltarzem*. Maryja jest Karmicielką Tego, który karmi wszystkich (*alennis nutrix*), nieskalaną suknią Tego, który jest jednocześnie Barankiem i Pasterzem; *Owieczką* bez zmary, która poczęła Baranka - Chrystusa; *Jałówką* (*iuvenca*) nieznającą jarzma, która poczęła Byczka; rozumnym Stołem wiary, który przygotował Chleb Życia dla całego świata (*Ovis immaculata, quae peperit agnum Christum; iuvenca numquam iugum experta, quae vitulum genuit; fidei mensa intellectualis, quae panem vitae mundo suppeditavit*)<sup>57</sup>.

Tytuł *Cieliczki* znany jest także Epifaniuszowi (*Haer.* 30: PG 41, 457), zaś *Stół* (*mensa*), na którym złożony jest Chleb Życia, znajduje się m.in. u Jana Damasceńskiego (*Hom. III in Dormitionem B.V. Mariae* 2: PG 96, \*755).

Maryja jest Niepokalaną *Owieczką*, która przybrała Chrystusa w wełnę, czyli, jak zaraz wyjaśnia, sama w swym łonie dała Mu naszą naturę<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> Por. G.W.H. LAMPE, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1982.

<sup>57</sup> ANDRZEJ Z KRETY, *Or.* XII: PG 97, 1069; por. ANONIM, *Homilia in laudem S. Mariae Deiparae*: PG 43, 492.

<sup>58</sup> ANDRZEJ Z KRETY, *Can. et Triod.*, die VIII sept., *Nativ. SS. Deiparae*: PG 97, 1320.

Ona jest Ołtarzem, na którym Baranek-Chrystus zostaje złożony w ofierze duchowej, i Stołem Boskiej inicjacji, na którym Chleb Niebieski, Chrystus-Baranek jako ofiara całopalna i żywa jest złożony, by dać życie tym wszystkim, którzy w niej uczestniczą<sup>59</sup>.

### 2.1.10. Jan Damasceński

Język biblijno-pasterski wywiera wpływ także na myśl teologiczną św. Jana Damasceńskiego (†750). Nazywa on Maryję *Bramą* i nawiązuje do faktu, że Chrystus, Syn Maryi, odprowadził do nieba błędzącą owcę. Związki owieczka - pasterz tak zostają opisane: *Wesel się, przyrodo: bowiem na świat przychodzi Owieczka, z której Pasterz przybierze owcę i zerwie szaty dawnej śmiertelności*. W podobnym kontekście, nieco dalej, zaproszenie do radości jest uzasadniane tym, że *w świętej Owczarni, czyli w domu stada, narodziła się Matka Boża, z której zechciał narodzić się Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*<sup>60</sup>.

„Dom stada”, *pecuaria domus*, gdzie rodzi się Maryja, poza bezpośrednim znaczeniem owczarni i ewidentnym nawiązaniem biblijnym, mogłoby pośrednio wskazywać na Kościół. Wydaje się zatem, że uzasadnione mogłoby być tłumaczenie bardziej wyraźne, w sensie eklezyjalnym, ponieważ „Kościół” nazywany jest także „Bożym Stadem”, zapowiadanym w narodzie Starego Testamentu.

Wydaje się, że taką egzegezę uzasadnia kontekst i następne obrazy, odnoszące się do Dziewicy. To stado wzywane jest do radości, ponieważ to „najświętsza świątynia” Matki Bożej, owczarnia Joachima, już wcześniej ochrona dla zwierząt, a teraz Kościół owczarni Chrystusowej, który już nie chroni zwierząt, lecz stworzenia obdarzone rozumem, i reprezentuje Niebo<sup>61</sup>.

Ponadto w *II i III Homilia in Dormitionem B.V. Mariae* (4 i 5: PG 96, \*729 i \*761) Dziewica jest głęboko obecna i związana z uctą paschalną: w Maryi Chrystus, nowy Prawodawca, celebry Paschę „typową”, podczas której Baranek Boży, który gładzi grzechy świata (J 1, 29) wprowadza swych uczniów w wieczerzę mistyczną. Także dla Jana Damasceńskiego Maryja jest *Owieczką, która porodziła Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata* (ἀμνὴς ἡ τεκοῦσα τὸν ἄμνον τοῦ Θεοῦ: *Agna Agnum Dei pariens*).

<sup>59</sup> TENŻE, *Or. IV, in Nativitatem B.B. Mariae*: PG 97, 880; por. *Or. XIII, In Dormitionem B.V. Mariae* 3: PG 97, 1085; *Or. XIV, In Dormitionem B.V. Mariae* 3: PG 97, 1316; *Can. et Triod.*: PG 97, 1425.

<sup>60</sup> JAN DAMASCENSKI, *Homilia 7, in Nativitatem B.V. Mariae* 3 i 4, 6: EM 1397-1398, 1940.

<sup>61</sup> Por. ANONIM, *In Sanctam Dei Genitricem et semper Virginem Mariam* 5 i 11: J.B. PITRA, *Analecta Sacra*, t. 4, Parisii 1876-1883, 407.

## 2.2. Ojcowie Zachodni

O bardzo interesującym fragmencie ze św. Augustyna wspomniałem już wyżej, pisząc o św. Ireneuszu. Jeśli chodzi o innych Ojców Kościoła łacińskiego, relatywnie mało jest śladów, pozwalających odtworzyć ich myśl odnośnie do roli Maryi jako „Dobrej Pasterki” czy „Matki Boskiego Pasterza”.

### 2.2.1. Chromacjusz z Akwilei

Mieliśmy już okazję zacytowania Chromacjusza z Akwilei (†407). Teraz musimy umieścić w kontekście cytowane wcześniej zdanie, aby ukazało się w całym bogactwie swej treści. Komentując pierwsze rozdziały *Księgi Rodzaju*, a w szczególności 4, 3-5, Chromacjusz ukazuje uroczy obraz Abla, *pastor ovium*, i Kaina, *agricola*. Przypomina, że Bóg łaskawie spoglądał na ofiary Abla, ponieważ były składane *simplici corde ac pura mente* (z prostym sercem i czystymi intencjami) i były znakiem jego niewinności; ponadto Abel nie tylko składał ofiarę z produktów swych owiec, lecz także z ich tłustego mięsa, które według świętego Biskupa, przedstawia akty miłosierdzia. Uważa on ponadto, że nie bez powodu to właśnie Abel był pasterzem owiec, ponieważ był figurą Tego, który oznajmił w Ewangelii: *Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce* (J 10, 11). A zatem w Ablu była zapowiedź tej rzeczywistości, która w pełni prawdy miała objawić się w Chrystusie. Ten pierwszy był pasterzem przybyłym z ziemi, natomiast Chrystus jest Pasterzem, który zstąpił z nieba. Jeden był pasterzem zwierząt, drugi męczenników; pierwszy pasterzem bezrozumnych owiec, drugi Pasterzem owiec posiadających rozum. A zatem, kontynuuje Chromacjusz, należy podkreślić tę wielką tajemnicę: chociaż Pan jest nazywany Pasterzem, to jednak nazywany jest też Owcą i Barankiem: *Licet et Salvator noster pastor dicatur, nuncupatur tamen et ovis vel agnum* (por. Iz 53, 7; Jr 11, 19). Rzeczywiście, nie odczytuje się bez odniesienia do misterium męki Pańskiej opowieści o tym, jak Abel przedstawiał Panu nowo narodzone baranki ze swego stada. Święci patriarchowie i prorocy ze względu na swą niewinność nazywani są owcami lub baranami, z których stada zrodziła się Niepokalana Owieczka, Maryja, która z kolei poczęła, wbrew prawom natury, tego Baranka przybranego w purpurę [przeznaczonego na ofiarę], jakim jest Chrystus Król: *De hoc ergo grege sanctorum immaculata illa et intacta ovis processit, id est sancta Maria, quae nobis contra naturam purpureum illum agnum, id est regem Christum, generavit*<sup>62</sup>.

<sup>62</sup> CHROMACJUSZ, *Serm.* 23, 2-3: SC 164, 62-64.

Obraz autorstwa Melitona, przedstawiający Maryję jako Matkę prawdziwego Baranka Paschalnego i jako piękną Owieczkę, zostaje tu przejęty w kluczu moralnym i katechetycznym. Ale być może tu poprzez przymiotnik *purpureus*, w odniesieniu do Chrystusa, bardziej niż Jego ofiara podkreślana jest Jego królewskość<sup>63</sup>.

### 2.2.2. Grzegorz Wielki

Jeśli chodzi o Grzegorza Wielkiego (†604), z braku wyraźnych świadectw na zastosowanie maryjnego tytułu *Dobrej Pasterki*, również w tak zwanej *Regola Pastorale*, można byłoby wziąć pod uwagę błogosławieństwo przytoczone przez *Liber Sacramentorum* przy święcie Narodzenia Maryi (XVIII Kal. Sept.: EM 1690): *Niech uswięca twe stado to błogosławieństwo, które bez ludzkiego udziału ukształtowało Odkupiciela w łonie Dziewicy. Amen. Pod twą ochroną niech cieszy się Kościół z zebranego ludu, jak Maryja zasłużyła na chwałę za swój błogosławiony owoc*. Utożsamienie stada z Kościołem i chrześcijańskim ludem przyznaje Maryi rolę Matki świata.

## 2.3. Autorzy anonimowi greccy i łacińscy (II-VIII w.)

### 2.3.1. Hymn *Acathistos* (VI w.)

Wśród różnych tytułów, jakie hymn *Acathistos* przypisuje Maryi, znajduje się także Γεωργὸν γεωργοῦσα φιλόανθρωπον (ktoś, kto wychowuje, kto hoduje hodowcę przyjaciela ludzi). Obraz przywołuje świat rolniczy i życie wśród pól, gdzie Maryja sprawia, że *łąka rozkwita szczęściem*. *Pasterze, biegnąc do swego Pasterza, ujrzeli Go jako Baranka bez zmazy, który ssal pierś Maryi (Łk 2, 8-20) i dlatego śpiewają: „Ciesz się, Matko Baranka i Pasterza; ciesz się, Owczarnio myślących owiec; ciesz się, obrono przed niewidzialnymi urogami; ciesz się, otwarcie bram raję”*.

Hymn obficie używa języka i figur pasterskich, dla wyrażenia ludzkiego i nadprzyrodzonego znaczenia Maryi pomiędzy pasterzami, z Synem na rękę. Do Jej uniwersalnego macierzyństwa, opisywanego jako pastwisko ludu Bożego, nawiązują inne wyrażenia w tym hymnie, wychwalające Ją jako rządzącą wstrzemięźliwością wiernych i przewodniczkę wiernych na drodze do mądrości<sup>64</sup>.

<sup>63</sup> Por. SC 164, 65, nr 3, gdzie cytowany jest, jako prawdopodobne źródło określenia *Agnus purpureus*, CYPRIAN, *Ad Fortunatum*, praef. 3, 16-17: CSEL, 318.

<sup>64</sup> EM 2082-2084. O autorze, kwestiach krytycznych i egzegezie por. F. CAYRÉ, *Patrologie et histoire de la Théologie*, t. 2, Paris-Tournai-Rome 1953-1955, 209-210; E. Peretto w: *Dizionario Patristico e di Antichità Cristiane*, Casale 1983, 27-28.

### 2.3.2. Cztery Hymny Bizantyjskie (VIII w.)

Cztery greckie hymny wydane przez Smothersa<sup>65</sup>, datowane na około drugą połowę VIII w., wszystkie kończą się doksologią i Θεοτοκίον (małą odą do Matki Bożej).

Pierwszy *Hymn* jest pieśnią pod krzyżem Chrystusa, obok którego - stwierdza autor - bezpośrednio: *Stala twa 'owieczka', o Jezu*. Określenie ἄμνός jest tu użyte równolegle do ἄμνός z w. 11 i bardzo przypomina Melitona z Sardes, jak to słusznie ukazuje Smothers, który określa tę metaforę, powszechną wśród muzyków poetów, mianem *sollemnis*. W ww. 15-16 wyzwolenie Adama jest ściśle związane z wyzwoleniem Ewy, dlatego też symbioza pomiędzy Barankiem i Owieczką ukazuje się jako skuteczna przyczyna tego wyzwolenia. Mesjański i pasterski symbol ῥάβδος, szczęśliwie powiązany z metaforą kwiatu, rozkwita z korzenia Jesego. Ale w hymnie pędem Jesego nie jest Mesjasz, lecz Jego Matka, Maryja, ogłoszona błogosławioną i świętą: z Niej wykiełkował Chrystus, pień i kwiat w ciele (por. ww. 37-42). W ten sposób prorocstwo Izajasza jest pojmowane w wyrażnie maryjnym sensie, zgodnie z już ugruntowaną tradycją poetycką<sup>66</sup>.

W trzecim *Hymnie*, ww. 6-10, grzesznik narzeka na łańcuchy (φύλακας), które sobie sprawił (ἔρραψεν) przez swój grzech, ponieważ nie potrafił zachować (μὴ φυλάξαντι) Boskiego prawa. A w następnych wersach, 11-15, bezpieczeństwo duszy, zranionej przez zabójcze myśli, pochodzi z kuracji oliwą, którą na nią wylał Chrystus, Syn Maryi.

Bardzo nietypowe wydaje się tu zestawienie w ww. 21-25 okrzyku Jezusa na krzyżu: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* z okrzykiem Maryi, Niepokalanej *Theotokos*, która stoi obok krzyża (ἐν τῷ σταυρῷ παρεστῶσα), wołając jak tylko matka potrafi (μητρικῶς): *Czemu opuściłeś mnie, samotną, Synu mój i Boże?*

W epikletycznym języku końcowej inwokacji w ww. 36-40 porbrzmiewają określenia pasterskie i militarne. Dziewica nazywana jest niezdobytą ochroną, bezpiecznym portem, twierdzą dla tych, którzy oddają się Jej pod opiekę (σκέπη), ponieważ Ona, *Theotokos*, jest pełna współczucia (Θεοτόκε, βρούεις γὰρ τὸ συμπαθές).

W czwartym *Hymnie* nietknięty żywot (ἀγεωργήτος) Niepokalanej (ἀγνή) rodzi winorośl niezniszczalności, jak winny krzew, z którego źródła nieśmiertelności wypuszczają nieśmiertelne życie jak wino (por. ww. 49-56)<sup>67</sup>.

<sup>65</sup> E.R. SMOTHERS, *Four Greek Hymns*, w: *Mélanges J. De Ghellinck*, t. 1, Gembloux 1951, 321-344.

<sup>66</sup> TAMŻE, 334, nr 8 i 335, nr 38.

<sup>67</sup> W kwestii odniesień patrystycznych, zawartych w tych tytułach, por. E.R. SMOTHERS, *Four Greek Hymns...*, 341, nr 36 i 40; 344, nr 49-50 i 52 (szczególnie

### 2.3.3. Inni autorzy anonimowi

Różne świadectwa autorów anonimowych lub trudnych do zidentyfikowania nazywają Maryję „owczarnią założoną przez Boga”<sup>68</sup>, Matką sierot, ubogich itp.<sup>69</sup>

W homilii Pseudo-Epifaniusza powraca tytuł Niepokalanej *Owieczki*, Matki Baranka Chrystusa, dziewiczej *Jałówki*, która poczęła Boskie Cielątko, oraz intelektualnego *Stołu* wiary, który dał światu Chleb Życia<sup>70</sup>.

W pewnym hymnie do Dziewicy, prawdopodobnie pochodzącym z VII w., nieznanego autora, wszystkie powody Jej wysławiania mają, by tak rzec, wspólny mianownik w fakcie, że jest Ona Królową wszystkich; dlatego królowie i książęta są zachęceni do czczenia Matki Króla. Następnie autor stwierdza: *Pasterze i nauczyciele, błogosławmy na głos Najświętszą Matkę Dobrego Pasterza (Pastores ac magistri, Pastoris boni Sanctissimam Genitricem una efferamus laudibus)*. Ona jest złotą urną, która gromadzi mannę, stołem Słowa, które daje życie, schronieniem dla chrześcijan: nie ma niczego, czego nie można by od Niej otrzymać (οὐδὲν γὰρ ἀδύνατον τῆ μεσιτεῖα σου)<sup>71</sup>.

W innym tekście, który zawiera wypowiedź innego autora anonimowego, prawdopodobnie afrykańskiego, na święto Epifanii (*De Epiphania Domini* 2, 2: PLS 2, 1045-1048), językiem zapożyczonym z Biblii wysławiana jest Dziewicza Owieczka, która poczęła Niepokalanego Baranka; co więcej, można stwierdzić, że jest to centralny motyw całego tekstu: *Merito ergo inter omnes puellas Maria sancta una est et sola, ideoque Agnum immaculatum tanquam ros de vellere, de ove virgine generatum Agnelus praeconavit (sic!), pastor osculavit, stella monstravit, et ovem virginem foetam Herodes gemmatus expavit, et Magus aureus adoravit; et quoniam Mariam castam ad ovem comparavimus sanctam, eiusque Filium agnum diximus immaculatum, iuxta Ioannis Evangelium, in quo ait: „Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi” (Io 1, 29). Ad te nunc, Iacob sancte, sermo dirigendus est meus. Viginti enim annorum es ovium*

hymn *Akathistos*); por. także A.-M. MALO, *La plus ancienne prière à Notre-Dame*, w: *De Primordiis cultus mariani...*, 483.

<sup>68</sup> J.B. PITRA, *Analecta Sacra*, t. 4, Parisii 1876-1883, 407.

<sup>69</sup> ANONIM, *In Annuntiationem B.V. Marie*: PG 96, 660.

<sup>70</sup> PSEUDO-EPIFANIUSZ, *Homilia in laudem S. Mariae Deiparae*: PG 43, 493. Niektórzy przypisują tę homilię św. Germanowi z Konstantynopola lub też autorom mu współczesnym, bądź z V w.

<sup>71</sup> *Hymnus in SS. Deiparam*: PG 98, 453; por. R. LAURENTIN, *Court Traité de Théologie Mariale*, Paris 1954, 172. Obraz Maryi jako urny dla manny znaleźć można także u innych autorów: por. JAN DAMASCENSKI, *Hom. II in Dormitionem B.V. Mariae*, 4: PG 96, \*729; TENZE, *Hom. III in Dormitionem B.V. Mariae* 2: PG 96, \*758; ANONIM, *In Christi Natalem diem*: PG 61, 737.

*pastor egregius, et per te nobis significatus est pastor Deus, Agnus virgineus adorandus. Dico ergo mihi, Iacob sancte, etenim plurimum obsecro te,, dico mihi, et humillime et altissime, quid est quod in somno vidisti scalam illam, quae perveniebat in coelum, agnumque virgineum super eam procumbentem cognovisti, et a sommo resurgens lapidem, quem sub caput habueras, erexisti, atque unxisti?* (Słusznie pośród wszystkich dziewcząt Maryja jest jedną, jedyną świętą, i dlatego anioł zwiastował Niepokalanego Baranka, poczętego jako rosa z runa, z dziewiczej owieczki; pasterz go ucałował, gwiazda go wskazała; i kiedy bogaty Herod bał się Dziewiczej Owieczki, która Go zrodziła, król mędzrec uczcił Go swymi darami ze złota. A ponieważ porównaliśmy Maryję do czystej owieczki, Jej Syna nazwaliśmy Niepokalanym Barankiem, zgodnie z Ewangelią św. Jana, która mówi: Oto baranek Boży, który gładzi grzech świata (J 1, 29). Do ciebie teraz, święty Jakubie, zwracam me słowa. W wieku dwudziestu lat jesteś znakomitym pasterzem owiec, i ty jesteś zapowiedzią Pasterza-Boga, dziewiczego Baranka godnego uwielbienia. Powiedz mi zatem, święty Jakubie, proszę cię znów po wielekroć, powiedz mi, człowieku niezwyklej pokory i wielkości, jakie jest znaczenie snu, w którym widziałeś drabinę sięgającą nieba i rozpoznałeś dziewiczego Baranka, który stał przy niej skulony? I co oznaczał kamień, który posłużył ci za poduszkę, a który ty, po przebudzeniu, zechciałeś ustawić w pozycji stojącej i konsekrować?). W dalszej części wypowiedzi pojawia się stwierdzenie, że w chrześcijańskiej rzeczywistości czasu stały się lepsze, niż te przeżywane przez patriarchów, a także *melior est ovis nostra, Virgo Maria (lepsza jest nasza Owieczka, Maryja Dziewica)*.

### 3. Źródła pomnikowe, gnostyczne i heretyckie

Jedynie specjalne i dogłębne studia mogłyby wykazać czy w epigrafach i innych napisach pomnikowych znajdują się wyraźne nawiązania do maryjnego tytułu *Dobrej Pasterki* czy *Matki Baranka-Pasterza*.

Pod refleksję chciałbym poddać fakt, że w Bazylice Watykańskiej, obok grobu św. Piotra, odkryto graffiti, w których przedstawiona jest Dziewica. W jednym z tych napisów imię *Maryi* (napisane w całości) jest skrzyżowane z połączonymi skrótami imion *Chrystusa* i *Piotra*, a te trzy imiona są połączone w jeden okrzyk zwycięstwa, który wznosi się nad nimi: *NIKA* (= zwycięża). Podkreśla się, że ten związek zakłada połączony kult trzech postaci: *Trzeba zatem pogodzić się z ewidentnym faktem i przyznać, że, przynajmniej w Rzymie, Maryja była czczona razem z Chrystusem i Piotrem, już od początku IV wieku*. Ponadto Dziewica

ukazuje się na kilku szybach cmentarnych pomiędzy apostołami Piotrem i Pawłem<sup>72</sup>. Ta ikonografia zdecydowanie umacnia przekonanie wiernych, że Maryja nie była członkiem ponad czy też odseparowanym od ciała Kościoła i jego Pasterzy. Oni nazywali Ją *Agna* i *Agnella* (Owieczka), chcąc szczególnie podkreślić Jej święte i niewinne dziewictwo; i właśnie to przekonanie ma swe potwierdzenie w epigrafii chrześcijańskiej, do tego stopnia, że Jej wspomnienie zostało niemal uwiecznione w kamiennym pomniku, dla nauki i pocieszenia przyszłych pokoleń<sup>73</sup>.

W różnego rodzaju napisach, bliskich chrześcijaństwu, można być może znaleźć jakieś ślady tytułu *Pasterki* przypisywanego Dziewicy. W apokryfie *Testamento dei XII Patriarchi* (Testament XII Patriarchów), pochodzącym prawdopodobnie z początków ery chrześcijańskiej, został przekazany tekst bardzo bliski Melitonowi, istnieją jednak uzasadnione podejrzenia co do jego autentyczności, ponieważ wydaje się on chrześcijańską modyfikacją: *Dowiedzieli się – czytamy – że z pokolenia Judy narodziła się Dziewica, przybrana w batyst, a z Niej narodził się Niepokalany Baranek*<sup>74</sup>.

Wydaje się nieprawdopodobne, aby heretycy mogli brać pod uwagę macierzyńską funkcję Maryi w stosunku do całego Kościoła. To samo należy powiedzieć o źródłach gnostyckich, gdzie postać kobiety przedstawiana jest zawsze w negatywnym świetle<sup>75</sup>.

## 4. Zakończenie

Chcąc wydobyc jakieś sugestie z powyższych rozważań, można podsumować, że poprzez tytuły *Dobrej Pasterki*, *Matki Dobrego Pasterza*, *Matki Baranka* literatura patrystyczna chciała wyrazić eklezjalny wymiar roli Maryi. Ona pierwotnie jest Matką Dobrego Pasterza, lecz jednocześnie Ona sama jest także *Dobrą Pasterką*, tak jak jest nią Kościół, którego jest Ona typem. Maryja jest także pierwotnie *Matką Baranka-Pasterza*, lecz także Ona sama jest *Czystą Owieczką – Boską Pasterką*, która oddaje życie za owce i wchodzi na ołtarz ofiarny. Ten eklezjalny wymiar wydaje się mieć głębokie związki z kobietą z Apokalipsy (Ap 12-13): stado Chrystusa (Kościół prześladowany przez smoka) znajduje

<sup>72</sup> Por. *Bibliotheca Sanctorum*, t. 8, 890-903.

<sup>73</sup> E. DIEHL, *Inscriptiones Latinae Christianae Veteres*, 1925, nr 1714. Por. SC 123, 513, s. 177.

<sup>74</sup> *Testamento dei XII Patriarchi* 11, 19, 8: SC 123, 513, s. 176; por. R.H. CHARLES, *Apocrypha*, t. 2, Oxford 1913, 353.

<sup>75</sup> Por. B. AMATA, *La gnosi antimariana del „Vangelo di Tommaso”*, w: *La mariologia nella catechesi dei Padri (età prenicena)*, red. S. FELICI, Roma 1989, 49-63.



bezpieczne schronienie w ramionach kobiety, a los Kościoła zależy od jej losu<sup>76</sup>. Wzywanie Maryi, które pobożność wiernych na przestrzeni wieków skonkretyzowała w maryjnym tytule *Wspomożenia chrześcijan*, jest zapowiedziane poprzez intuicję, że Maryja jest *Dobłą Pasterką*.

I wierzymy, że ta Jej rola Pasterki mieści się zarówno w wymiarze ochrony-obrony stada (przed wilkami, burzami, herezjami), jak i pomocy-przewodnictwa w poszukiwaniu pastwisk i niewyczerpanych źródeł wody. Chyba można byłoby, hipotetycznie, stwierdzić, że poprzez ukazanie Maryi jako Dobrej Pasterki lub Matki Dobrego Pasterza, bądź jako Owieczki, Matki Baranka, chciano podsumować wszystko to, co Kościół podkreślił w następnej epoce, ogłaszając Maryję *Mater Ecclesiae*. W oczach wiernych zawsze była ona Wspomożycielką, Obrończynią, Pośredniczką, Matką u swego Syna Jezusa Chrystusa. Mniej wiarygodne wydaje się, by przez tytuł *Dobrej Pasterki* chciano przypisać Maryi funkcję pasterską „kapłaństwa urzędowego”, lub by implikowano jakąkolwiek formę „przewodnictwa” sakramentalnego wobec wspólnoty kościelnej: żadne świadectwo ikonograficzne nie uzasadnia takiej interpretacji. Wydaje się natomiast, że podkreślana jest centralna rola Chrystusa, prawdziwego i jedyne Pasterza dusz.

Biagio Amata SDB  
Pontificia Università Salesiana (Roma)

Piazza dell'Ateneo Salesiano 1  
00139 Roma  
Italia

## La Vergine Maria „Buona Pastora” nella catechesi dei Padri della Chiesa

(Riassunto)

Con gli appellativi di *Buona Pastora*, *Madre del Buon Pastore*, *Madre dell'Agnello*, la letteratura patristica ha voluto esprimere la dimensione ecclesiale del ruolo di Maria. Essa è primordialmente *Madre del Buon Pastore*, ma è anche nello stesso tempo *Buona Pastora* essa stessa, come lo è la Chiesa, di cui essa è tipo. Maria è anche primordialmente *Madre dell'Agnello-Pastore*, ma è anche essa stessa la *Casta Agnella – Divina Pastora*, che pone la vita per le pecore e sale l'altare dell'immolazione. Questa dimensione ecclesiale sembra avere connessioni intime con la donna dell'Apocalisse: il gregge di

<sup>76</sup> Por. P. A.-M. MALO, *La plus ancienne prière à Notre-Dame...*, 475-485.

Cristo trova sicurezza e protezione tra le braccia della donna, e il destino della Chiesa dipende dal suo destino. L'invocazione a Maria, che la pietà dei fedeli nel corso dei secoli concretizzerà come *Aiuto dei Cristiani*, è prefigurata e anticipata dall'intuizione vissuta che Maria è la *Buona Pastora*.

E questo suo ruolo di pastora si crede configurato tanto sotto la dimensione di difesa-protezione del gregge, quanto di aiuto-guida nella ricerca di pascoli e sorgenti di acque perenni. Forse si potrebbe, in via ipotetica, affermare che con la presentazione di Maria come Buona Pastora, o Madre del Buon Pastore, o Agnella Madre dell'Agnello, si è voluto riassumere tutto quello che la Chiesa ha evidenziato in epoca successiva, proclamando Maria *Mater Ecclesiae*.

Od Soboru Watykańskiego II mówi się często w dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła o potrzebie odnowy kultu Bożej Rodzicielki. Podawane są również zasady tej odnowy; jedną z najważniejszych jest zasada skrypturystyczna, którą można by ująć w krótkim zdaniu: *Więcej Pisma Świętego w kulcie Matki Jezusa i wierność orędziu Biblii*<sup>1</sup>. Ten postulat Kościoła domaga się w sposób oczywisty wykorzystania Biblii w duszpasterstwie maryjnym. Kościół nie ogranicza się jednak do dyrektyw, ale w dokumentach posoborowych daje również wzór, jak korzystać z Biblii w przedstawianiu Matki Jezusa i nauczaniu o prawdziwym i poprawnym kulcie maryjnym.

Najpierw przedstawimy postulaty Kościoła, następnie zobaczymy, jak polskie duszpasterstwo maryjne odpowiada na te postulaty, a w końcu damy kilka propozycji płynących ze współczesnej nauki Kościoła.

## 1. Dyrektywy Kościoła dotyczące ubiblijnienia pobożności maryjnej

Ks. Józef Kudasiewicz

Sobór Watykański II katechezę o Matce Pana nie rozpoczął od prywatnych objawień ani od subiektywnych zapotrzebowań wiernych, lecz od źródeł Objawienia: *Rola Błogosławionej Dziewicy w ekonomii zbawienia*. Paragraf ten rozpoczyna się od słów: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu oraz czcigodna*

*Tradycja w sposób coraz bardziej jasny przedstawiają i naocznie niejako ukazują rolę Matki Zbawiciela w ekonomii zbawienia*<sup>2</sup>. Po tym zdaniu wprowadzającym Sobór podaje zwarty zarys mariologii biblijnej. Nie jest on zbudowany z wyrwanych cytatów, lecz z całościowego spojrzenia na Stary i Nowy Testament. Ojcowie Soboru tak na rolę Maryi w dziejach zbawienia, jak również na Jej szczególną cześć patrzą przez perspektywę źródeł Objawienia. Przypominają również, że *prawdziwa pobożność [maryjna] nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej latwowierności, lecz pochodzi z prawdziwej wiary, która prowadzi nas do uznania wyjątkowego wyniesienia Bożej Rodzicielki i pobudza do dziecięcej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania*

## Pismo Święte w duszpasterstwie maryjnym

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 41-72

<sup>1</sup> Por. Wstęp S.C. NAPIÓRKOWSKIEGO do wydania adhortacji apostolskiej papieża Pawła VI *Marialis cultus*, w: *Jak czcić Matkę Bożą*, Niepokalanów 1984, 12.

<sup>2</sup> LG 53.

*Jej cnót*<sup>3</sup>. Sobór uczy, co mówić o Maryi i na czym polega prawdziwa pobożność maryjna<sup>4</sup>.

Tę samą drogę obrał Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Marialis cultus* o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny (1964 r.). Według mariologów *Marialis cultus* to *magna charta* kultu maryjnego<sup>5</sup>. Zdaniem Pawła VI Biblia winna być wykorzystana w odnowie kultu maryjnego: *Kult Najświętszej Panny żadną miarą nie może oddalać się od tego ogólnego ukierunkowania (tj. biblijnego) życia chrześcijańskiego; co więcej, głównie z niego winien czerpać nowe siły i niezawodną pomoc. Pismo Świąte bowiem odsłaniając w niezwykły sposób Boży plan zbawienia ludzkiego, wszędzie przepojone jest tajemnicą Zbawiciela i wskazuje – od Księgi Rodzaju do Apokalipsy – bardzo wyraźnie na Tę, która była Matką i Towarzyszką tegoż Zbawiciela*<sup>6</sup>. Paweł VI przypomina w tym dokumencie, dlaczego potrzebna jest odnowa kultu maryjnego. Cześć dla Bożej Rodzicielki przybierała różne formy w różnych okolicznościach czasów i miejsc, odmiennej mentalności ludzi i tradycji kulturalnej. Konsekwencją tego są różne formy wyrażające kult Maryi. Formy te podlegały warunkom czasów; stąd zawierają elementy przemijające. Należy więc je usunąć, a w ich miejsce wprowadzić nowe przygotowane przez poszukiwania teologiczne i zaakceptowane przez Urząd Nauczycielski Kościoła<sup>7</sup>. W trzecim rozdziale tego dokumentu – *Maryja jako wzór Kościoła* – Paweł VI pokazuje konkretnie, w jaki sposób mówić biblijnie o Maryi. Temat: *Dziewica słuchająca*<sup>8</sup> został opracowany w oparciu o teksty św. Łukasza (Łk 1, 34-37; 1, 38; 1, 45; 2, 19. 51). Następnie Papież odwołuje się do Konstytucji o Objawieniu Bożym (nr 21) i do św. Augustyna (*Mowa* 215, 4). Jak widać źródłami dla Pawła VI w przedstawianiu obrazu Maryi jest Pismo Świąte, św. Augustyn i Magisterium Kościoła; nigdzie nie odwołuje się do prywatnych objawień. W ten sposób przedstawia sześć wizerunków Maryi: *Dziewica słuchająca*<sup>9</sup>, *Dziewica modląca się*<sup>10</sup>, *Dziewica prosząca*<sup>11</sup>, *Dziewica ro-*

<sup>3</sup> TAMŻE, 67.

<sup>4</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 16, 27-29; TENŻE, *Biblijna droga pobożności maryjnej*, Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiwiczem rozmawia Danuta Mastalska, Kielce 2002, 15-25.

<sup>5</sup> Zob. Wstęp S.C. NAPIÓRKOWSKIEGO do wydania adhortacji apostołskiej papieża Pawła VI *Marialis cultus...*, 5-25. Por. *Recepcja Marialis cultus w Polsce. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego, Licheń 12-13 marca 2004 r.*, red. J. KUMALA MIC, Licheń 2004.

<sup>6</sup> MC 30.

<sup>7</sup> Por. TAMŻE, 24.

<sup>8</sup> TAMŻE, 17.

<sup>9</sup> TAMŻE.

<sup>10</sup> TAMŻE, 18.

<sup>11</sup> TAMŻE.

dząca<sup>12</sup>, Dziewica ofiarująca<sup>13</sup>, Nauczycielka pobożności<sup>14</sup>. Te sześć ikon Maryi narysowane przez Pawła VI słowami Biblii i Tradycji są tak proste i piękne oraz godne naśladowania w duszpasterstwie maryjnym<sup>15</sup>. Paweł VI w zakończeniu adhortacji maryjnej pisze o duszpasterskim znaczeniu kultu maryjnego, podkreślając mocno pierwszeństwo Chrystusa: *Chrystus jest jedyną drogą, która prowadzi do Ojca (J 14, 4-11). Chrystus jest najwyższym wzorem, według którego uczeń winien kształtować swoje postępowanie (J 13, 15), tak, by żywił te same co On uczucia (Flp 2, 5), żył Jego życiem i posiadał Jego ducha (Ga 2, 20; Rz 8, 10-11): tego Kościół w każdym czasie uczył i dlatego trzeba się strzec, by w działalności duszpasterskiej nic nie zaciemniało tej nauki. Kościół, pouczony przez Ducha Świętego i obdarzony nabytą w ciągu wieków znajomością spraw, uznaje jednak, iż także cześć Najświętszej Dziewicy – oczywiście podporządkowana czci dla Boskiego Odkupiciela i z nią związana – wykazuje wielką moc i skuteczność w duszpasterstwie oraz ma bardzo duże znaczenie dla odnowy życia chrześcijańskiego*<sup>16</sup>. Następnie Papież wskazuje, na czym to znaczenie polega odwołując się do Pisma i Nauczania Kościoła: po pierwsze – macierzyńskie wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy *porusza lud Boży, by zwyczajem dzieci usilnie uciekał się do Tej, która okazuje się zawsze chętna i gotowa do wysłuchania z macierzyńską miłością jego prośb, i do pośpieszenia mu ze skuteczną pomocą*<sup>17</sup>. Po drugie – w oparciu o Pismo Święte odczytujemy przykład świętości Maryi, który lud Boży powinien naśladować. Maryja świeci przykładem ewangelicznych cnót, którymi są: *wiara i wola podatna na słowo Boże (Łk 1, 26-38; 1, 45; 11, 27-29; J 2, 5)*<sup>18</sup>. Po trzecie – cześć dla Matki Chrystusa daje wiernym sposobność do postępu w łasce Bożej. Postęp w łasce, według Pawła VI, winien być celem wszelkiej działalności duszpasterskiej, maryjnej również. Jak trzeba rozumieć ów postęp w łasce dzięki pobożności maryjnej? Zdaniem Papieża *nie jest możliwe czcić należycie Pełną łaski bez szanowania w samym sobie łaski Bożej, to jest przyjaźni Bożej, duchowej wspólnoty z Nim i zamieszkiwania Ducha Świętego*<sup>19</sup>. Kościół katolicki, opierając

<sup>12</sup> TAMŻE, 19.

<sup>13</sup> TAMŻE, 20.

<sup>14</sup> TAMŻE, 21.

<sup>15</sup> Obszerny komentarz do tych sześciu obrazów Maryi z *Marialis cultus* podaje J. KUDASIEWICZ, *Dziewica słuchająca i rozważająca*, „Pastores” 8(2000) nr 4, 11-119; *Dziewica modląca się*, „Pastores” 9(2000) nr 4, 109-116; *Dziewica prosząca*, „Pastores” 10(2001) nr 1, 108-120; *Dziewica trwająca na modlitwie*, „Pastores” 13(2001) nr 4, 116-126; *Dziewica rodząca*, „Pastores” 14(2002) nr 1, 117-126; *Dziewica ofiarująca*, „Pastores” 15(2002) nr 2, 110-119.

<sup>16</sup> MC 57.

<sup>17</sup> TAMŻE; por. J 2, 1-11; LG 60-63.

<sup>18</sup> MC 58-59.

<sup>19</sup> TAMŻE, 57.

się na Tradycji, uznaje w kulcie maryjnym skuteczną pomoc ofiarowaną człowiekowi, który zmierza do osiągnięcia pełni życia chrześcijańskiego. Po czwarte – szczególnym znaczeniem duszpasterskim kultu maryjnego jest to, że prowadzi on ludzi do Chrystusa. Na poparcie tej tezy Papież przytacza słowa Maryi wypowiedziane na weselu w Kanie: *wykonajcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). Paweł VI daje krótki komentarz biblijny tego zdania Maryi: Te słowa nie tylko oddalają przykrość od uczy weselnej, ale w perspektywie czwartej Ewangelii są głosem, w którym rozbrzmiewa formuła użyta przez lud izraelski w momencie zwiastowania przymierza na Synaju (Wj 19, 8). Są również w przedziwny sposób zgodne z głosem Ojca na górze Tabor (Mt 17, 5).

W zakończeniu *Marialis cultus*<sup>20</sup> Paweł VI daje piękny przykład wykorzystania Biblii w duszpasterstwie maryjnym. Pokazuje pasterzom, jak mówić o Matce Pana opierając się na Biblii i Tradycji Kościoła.

Encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (1987 r.) jest prawdziwą sumą mariologii biblijnej. Rozważania swe opiera na tematach biblijnych, sięga nawet do oryginalnych tekstów Pisma. Zdaniem Josepha kard. Ratzingera, podstawową zasadą metodologiczną encykliki jest czytanie i komentowanie Biblii jako całości. Owocem takiej interpretacji jest odkrycie prawdy, że nie tylko Osoba Chrystusa łączy oba Testamenty, ale również osoba Jego Matki, która jest uosobieniem ludu Przymierza i Córką Syjonu. Jawi się Ona w punkcie połączenia obydwu Testamentów: jest jakby rekapitulacją Izraela i wypełnieniem jego powołania, a jednocześnie ikoną rodzącego się Kościoła. Dlatego w momencie zwiastowania wypowiedziała swoje „fiat” w imieniu Izraela, którego była uosobieniem, w imieniu Kościoła, którego była ikoną i w swoim własnym imieniu. Dzięki temu Maryja jest kluczem do zrozumienia tajemnicy relacji między Izraelem a Kościołem. Między Maryją bowiem, jako uosobieniem Kościoła, a Izraelem istnieje przedziwny paralelizm i harmonia, które domagają się pogłębionej refleksji teologicznej. Tak dla Maryi, jak i Izraela wszystko rozpoczęło się od darmowego powołania i wyboru, które zależały całkowicie od Bożej inicjatywy (Pwt 7, 7; Łk 1, 28-38). Postawa Maryi, wobec inicjatywy Boga, była podobna do postawy Izraela, wyróżniającego się posłuszeństwem, dyspozycyjnością i wiernością słowu Bożemu (Łk 1, 38; Wj 19, 8). Między zwiastowaniem-powołaniem, a chwałą wniebowzięcia znajduje się krzyż i cierpienie, tajemnica, która trwa w historii zbawienia. Maryja jest obecna w cierpieniach Kościoła. W historii ludu wybranego również jest obecna tajemnica cierpienia. Znajomość tajemnicy Maryi, wywodzi dalej Joseph Ratzinger, prowadzi

---

<sup>20</sup> TAMŻE.

do głębszego poznania Izraela i Kościoła. Albowiem Maryja – Dziewczyna hebrajska z Nazaretu, która stała się Matką Mesjasza – łączy w jedno, żywo i niepodzielnie, starożytny i nowożytny lud Boży, Izrael i chrześcijaństwo, Synagogę i Kościół. Jest Ona punktem stycznym, bez którego wiara może popaść, i popada, w stan nierównowagi, uznając tylko Stary albo tylko Nowy Testament. W Niej dokonuje się synteza Pisma Świętego, Ona również łączy obydwie Testamenty<sup>21</sup>.

Taki sposób wnikania w teologiczny sens tekstów jest zgodny z metodą medytacji biblijnej, która polega nie tylko na intelektualnym wnikaniu w tekst biblijny, oderwany od kontekstu Pisma Świętego, lecz na odczytywaniu teologii tekstów w świetle innych miejsc paralelnych. Przytaczanie tych miejsc należy do istotnych elementów medytacji biblijnej. Jan Paweł II komentując ważniejsze i trudniejsze teksty biblijne odwołuje się do oryginalnego języka Biblii<sup>22</sup>. Kreśląc ikonę Maryi w świetle Biblii, w sposób szczególny zaznacza Jej wiarę. Według Papieża, szczególne znaczenie mariologiczne ma pozdrowienie Elżbiety: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45). Dodaje komentarz: *Można postawić te słowa obok wyrażenia „laski pełna” w pozdrowieniu anioła. Odsłania się w nich – podobnie jak w tamtych – zasadnicza treść mariologiczna, zasadnicza prawda o Maryi, która stała się rzeczywiście obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że uwierzyła. „Pełnia laski”, przy zwiastowaniu anielskim oznacza dar Boga samego; wiara Maryi, którą głosi Elżbieta przy nawiedzeniu, wskazuje na to, jak Dziewica nazaretańska odpowiedziała na ten dar*<sup>23</sup>. Ojciec Święty w świetle Ewangelii opisuje tę wiarę Maryi: przy zwiastowaniu Maryja okazała *posłuszeństwo wiary Temu, który przemawiał do Niej słowami swego zwiastuna, poprzez „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego” – w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała więc całym swoim ludzkim, niewieścim „ja”*<sup>24</sup>. Tę swoją wiarę wypowiedziała w „fiat”<sup>25</sup>. Jan Paweł II wiarę Maryi przyrównuje do wiary Abrahama, którego Paweł nazywa „Ojcem naszej wiary” (Rz 4, 12). Wiara Abrahama dała początek Staremu Przymierz, natomiast wiara Maryi dała początek Przymierz Nowemu<sup>26</sup>. Cała droga Maryi była drogą wiary. Na tej drodze urzeczywistniało się heroiczne posłuszeństwo Bożemu słowu.

<sup>21</sup> Obszerną prezentację poglądów podają w: J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 292-294.

<sup>22</sup> RM 8.

<sup>23</sup> TAMŻE, 12.

<sup>24</sup> DV 5; RM 13.

<sup>25</sup> RM 13.

<sup>26</sup> TAMŻE, 14.

Wiara ta wymagała od Maryi „swoistego trudu serca”<sup>27</sup>, jaki związany jest z „ciemną nocą wiary”. Maryja zbliżała się do tajemnicy swego Syna „jakby przez zasłonę”. Szła naprzód w pielgrzymce wiary, czyniła postępy<sup>28</sup>. Błogosławieństwo wiary w życiu Maryi osiągnęło swą pełnię, kiedy Maryja stała pod krzyżem swego Syna (J 19, 25). Papież określa tę postawę Maryi heroicznym posłuszeństwem wiary<sup>29</sup>: *U stóp krzyża, Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka kenoza wiary*<sup>30</sup>. „Ta, która uwierzyła” jest nieustannym wzorem dla wędrującego we wierze ludu Bożego. Papież akcentując wiarę Maryi zbliżył ją do nas: owszem jest Ona Matką Syna Najwyższego, ale równocześnie naszą Siostrą we wierze, która zna trudy i ciemne noce wiary. Papieski obraz Maryi kroczącej drogą wiary jest kerygmaticzny i pastoralny. Jan Paweł II, podobnie jak Paweł VI, nie tylko domaga się korzystania z Biblii w formacji maryjnej, ale również pokazuje, jak to należy czynić. Ich dokumenty maryjne - to nie trudne sumy doktrynalne, ale bardzo przystępne wykłady, chciałoby się powiedzieć, homilie biblijne poświęcone Dziewicy wierzącej. Papież nie tylko przekazuje prawdę maryjną, ale uczy, jak ją głosić ludowi Bożemu. Piszą jako nauczyciele Prawdy i pasterze ludu Bożego. Jest to zupełnie nowy styl nauczania papieskiego.

W rok po encyklice *Redemptoris Mater* ukazał się List okólny Kongregacji Wychowania Katolickiego z 25 marca 1988 roku, poświęcony roli Maryi w formacji intelektualnej i duchowej. Czytamy w nim: *Także do mariologii odnoszą się następujące słowa soboru: „Teologia święta opiera się, jako na trwałym fundamencie, na pisanim słowie Bożym łącznie z Tradycją świętą. W nim znajduje swe najgruntowniejsze umocnienie i stale się odmładza, badając w świetle wiary wszelką prawdę ukrytą w misterium Chrystusa”. Studium Pisma Świętego musi więc być jakby duszą mariologii*<sup>31</sup>. Zwróćmy uwagę na to mocne podkreślenie – „musi”. Ten sam dokument dodaje: *Egzegeza biblijna otwiera dla mariologii nowe granice, przyznając coraz więcej miejsca literaturze międzytestamentalnej. Wiele tekstów Starego Testamentu, a zwłaszcza nowotestamentalne teksty Łukasza i Mateusza na temat dzieciństwa Jezusa oraz perykopy Janowe stały się przedmiotem pogłębionych studiów. Ich rezultaty umocniły skryptyrystyczną podstawę mariologii i znacznie ją wzbogaciły pod*

<sup>27</sup> TAMŻE, 17.

<sup>28</sup> TAMŻE.

<sup>29</sup> TAMŻE, 18.

<sup>30</sup> TAMŻE.

<sup>31</sup> Tekst tego Listu podaje w swej mariologii J. KRÓLIKOWSKI, *Mariologia w pamięci Kościoła. Mariologia*, cz. I, Tarnów 1999, 355-357.



względem tematyki. Dokument zachęca do korzystania z tych rezultatów. Z tym Listem okólnym wiążą się moje osobiste wspomnienia. Był on jedną z głównych przyczyn powstania mojej książki „Matka Odkupiciela” (1991r.). Była to pierwsza polska mariologia biblijna wykorzystująca osiągnięcia współczesnej egzegezy biblijnej, napisana jednak zgodnie z nauką Ojców Kościoła, Soboru Watykańskiego II i nauki ostatnich papieży. Przez wielu teologów, mariologów i czytelników była przyjęta pozytywnie<sup>32</sup>. Znalazła się jednak grupa pobożnych, a jednocześnie nie mających pojęcia o teologii i mariologii osób, dla których biblijny obraz Maryi był nieortodoksyjny, dlatego zaskarżono „Matkę Odkupiciela” w Kongregacji nauki wiary i życia chrześcijańskiego. Surowi cenzorzy św. Officium zapewne byli zdziwieni, ale i zaszokowani poziomem polskiej pobożności maryjnej, dla której biblijny i soborowy obraz Matki naszego Pana był gorszący i zasługiwał na potępienie. Fakt ten świadczy również o jakości biblijnego duszpasterstwa maryjnego w Polsce. Czekają nas jeszcze bardzo dużo pracy, by tak maryjnie uformować wiernych, jak domaga się tego współczesna nauka Magisterium Kościoła.

W czasie Wielkiego Jubileuszu odbył się w Rzymie XX Międzynarodowy Kongres Mariologiczno-Maryjny. Na zakończenie Kongresu, dnia 24 września 2000 roku, Papież celebrował na Placu św. Piotra uroczystą Eucharystię, w czasie której wygłosił programową homilię. W homilii tej przedstawił biblijny obraz Matki Jezusa i dał bardzo konkretne wskazówki dotyczące kultu i duszpasterstwa maryjnego<sup>33</sup>. Maryja solidaryzuje się z nami w pielgrzymce wiary<sup>34</sup>, wykazując absolutną wierność Bożym planom zbawienia. Związek Maryi z Osobami Trójcy Świętej przedstawia Papież językiem biblijnym, cytując obficie Pismo Święte. Na zakończenie przemówienia Jan Paweł II wyraża życzenie, by owocem Roku łaski była większa miłość do Chrystusa oraz „odnowiona pobożność maryjna”. Dzięki tej odnowionej pobożności, Maryja winna być bardziej kochana i czczona, lecz pobożnością autentyczną. I tu podaje Papież znaki, kryteria tej autentycznej pobożności maryjnej:

a) Pobożność maryjna winna być mocno oparta na Piśmie Świętym i na Tradycji, winna przede wszystkim wykorzystywać liturgię i czerpać z niej pewną orientację dla bardziej spontanicznych objawów religijności ludowej. Jest to niezwykle ważny drogowskaz dla pobożności maryjnej

<sup>32</sup> Por. np. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1993, 155-159; H. WOLLNY, *Najnowsze dzieje rodzimej czci Matki naszego Zbawiciela*, Opole 1994, 144. Na jej temat powstało kilka prac magisterskich i jedna doktorska.

<sup>33</sup> Homilia ta ukazała się w „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 2, 368-369.

<sup>34</sup> LG 58.

i duszpasterstwa maryjnego. Na pierwszym miejscu Pismo Święte, a nie prywatne objawienia, czy wymysły egzaltowanych dewotek;

b) Pobożność ta winna wyrażać się w wysiłku naśladowania Najświętszej na drodze doskonałości osobistej. Nabożeństwo do Maryi nie może się ograniczyć do nieustannego wołania „daj”! To tylko małe dzieci tak się zwracają do swej matki;

c) Pobożność maryjna winna być daleka od wszelkiej formy zabobonu i łatwowierności, przyjmując we właściwym sensie, w zgodzie z rozeznaniem Kościoła, nadzwyczajne objawienia, przy pomocy których Błogosławiona Dziewica lubi niekiedy ukazywać się dla dobra ludu Bożego. Papież wzywa tu do roztropności i do osądu Kościoła;

d) Pobożność maryjna winna być zdolna wzniesić się zawsze do źródła wielkości Maryi, śpiewając nieustannie chwałę dla Ojca, dla Syna i Ducha Świętego. Pobożność maryjna winna być trynitarna, prowadzić do Ojca, Syna i Ducha Świętego. W tym krótkim zdaniu Papież wyklucza mariocentryzm. Wzorem takiego kultu maryjnego jest liturgia Kościoła.

Słowa Jana Pawła II są prawdziwym katechizmem duchowości maryjnej. Są one również bardzo jasną wskazówką dla duszpasterstwa maryjnego. Tylko wtedy będzie ono zdrowe i katolickie, gdy u jego podstaw znajdzie się Pismo Święte i Tradycja.

Ostatnim dokumentem Jana Pawła II, w którym zwraca on uwagę na szczególną rolę Pisma Świętego w duszpasterstwie maryjnym jest List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* ogłoszony 16 października 2002 roku. Celem Listu było ponowne odkrycie różańca w świetle Pisma Świętego<sup>35</sup>. Papież wzywa teologów, by przyczynili się *do odkrywania podstaw biblijnych tajemnic różańcowych*<sup>36</sup>. Przez powrót do Biblii chciał on pogłębić modlitwę różańcową.

Już Pius XII nazwał różaniec streszczeniem całej Ewangelii. Jan Paweł II przejął to określenie i starał się je uzasadnić: *różaniec skupia w sobie głębię całego przesłania ewangelicznego, którego jest jakby streszczeniem*<sup>37</sup>. Dodał też krótki komentarz: *W nim odbija się echem modlitwa Maryi, Jej nieustanne Magnificat za dzieło odkupieńcze Wcielenia, rozpoczęte w Jej dziewiczym łonie. Przez różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości. Za pośrednictwem różańca wierzący czerpie obfitość łaski, otrzymując ją niejako wprost z rąk Matki Odkupiciela*<sup>38</sup>. Tak dla Pawła VI, jak i dla Jana Pawła II z ewangelicznego

<sup>35</sup> RVM 43.

<sup>36</sup> TAMŻE.

<sup>37</sup> TAMŻE, 1.

<sup>38</sup> TAMŻE. Zob. również: D. MASTALSKA, *Różaniec drogą do modlitwy mistycznej, w: Różaniec i kontemplacja, Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego*

charakteru różańca wpływa wniosek o chrystologicznym charakterze modlitwy różańcowej. Obydwaj Papieże o wymiarze chrystologicznym różańca mówią bezpośrednio po stwierdzeniu dotyczącym ewangelicznego charakteru tej modlitwy<sup>39</sup>.

Jan Paweł II, nawiązując do słów swego poprzednika, stwierdza, że różaniec jest jedną z tradycyjnych dróg modlitwy chrześcijańskiej, stosowanej do kontemplacji oblicza Chrystusa. Dlatego właśnie *choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym*<sup>40</sup>. Ojciec Święty zauważa jednak, że dotychczasowa forma różańca obejmuje tylko niektóre z licznych tajemnic z życia Chrystusa. Wybór tych tajemnic był nawiązaniem do liczby stu pięćdziesięciu psalmów biblijnych<sup>41</sup>. Papież stwierdza więc: *Uważam jednak, że aby rozwinąć chrystologiczny wymiar różańca, stosowane byłoby uzupełnienie, które – pozostawione swobodnemu wyborowi jednostek i wspólnot – pozwoliłoby objąć także tajemnice życia publicznego Chrystusa między chrztem w Jordanie a męką. W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważne aspekty Osoby Chrystusa jako Tego, kto definitywnie objawił Boga. On jest tym, który – ogłoszony przy chrzcie umiłowanym Synem Ojca – zwiastuje nadejście Królestwa, świadczy o nim swymi czynami, obwieszcza jego wymogi. To w latach życia publicznego misterium Chrystusa objawia się ze specjalnego tytułu jako tajemnica światła: „Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata” (J 9, 5)*<sup>42</sup>. Nowe tajemnice dotyczą Osoby Chrystusa. Chrystus zaś, według św. Jana, jest światłością świata, dlatego tajemnice Jego życia możemy nazwać tajemnicami światła. *Żeby więc różaniec w pełniejszy sposób można było nazwać „streszczeniem Ewangelii”, jest zatem stosowne*<sup>43</sup> uzupełnić go o nowe tajemnice. Uczynił to właśnie Jan Paweł II. Po tajemnicy wcielenia i ukrytego życia Jezusa (tajemnice radosne) włączył niektóre ważniejsze tajemnice życia publicznego Jezusa, nazywając je tajemnicami światła. Dopiero po uzupełnieniu tej luki różaniec stał się streszczeniem *całego przesłania ewangelicznego*<sup>44</sup> i wprowadzeniem *w głębię Serca Jezusa Chrystusa, oceanu radości i światła, bóleści i chwały*<sup>45</sup>. To uzupełnienie o nowe tajemnice nie zmienia istoty tradycyjnego układu różańca, lecz jedynie go wzbogaca i bardziej otwiera na Pismo Święte<sup>46</sup>.

---

przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”. Licheń, 15 marca 2003 roku, red. J. KUMALA MIC, Licheń 2003, 113-134.

<sup>39</sup> MC 44.

<sup>40</sup> RVM 1.

<sup>41</sup> Por. TAMŻE, 19.

<sup>42</sup> TAMŻE.

<sup>43</sup> TAMŻE.

<sup>44</sup> TAMŻE.

<sup>45</sup> TAMŻE.

<sup>46</sup> Zob. J. KUDASIEWICZ, *Wielki Pielgrzym z różańcem Maryi w ręku*, „Ethos” 63-64(2003) 88.

Jan Paweł II świadomie szerzej otworzył różaniec na Biblię, żeby uczynić tę praktykę pobożności bardziej chrystocentryczną. Maryja bowiem uczy nas Chrystusa. Nikt z ludzi nie zna lepiej Chrystusa niż Ona, nikt nie może nas wprowadzić, tak jak Ona, w tajemnice życia Jezusa. Ona bowiem *jest niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa*<sup>47</sup>. Otwarcie różańca na Biblię pogłębia tę praktykę pobożności maryjnej i skuteczniej nas prowadzi do Jezusa. Pismo Święte jest wielką szansą pogłębienia pobożności różańcowej.

Mariologię i pobożność maryjną Vaticanum II i posoborowych papieży w sposób skondensowany ujmuje Katechizm Kościoła Katolickiego. Katechetyczny i pastoralny obraz Maryi nakreślony przez sobór jest bardzo biblijny. Katechizm Kościoła Katolickiego pokazuje, jak dziś nauczać o Matce Jezusa w katechezie, homilii czy kazaniu. Dzięki temu może on być prawdziwym *vademecum* maryjnego duszpasterstwa.

Katechizm Kościoła Katolickiego przedstawia Maryję w perspektywie historiozbowczej. Maryja została od wieków przeznaczona przez Boga na Matkę Jego Syna a naszego Zbawiciela. By utworzyć Mu ciało chciał wolnej współpracy stworzenia. W tym właśnie celu *odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna, córkę Izraela, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, Dziewicę poślubioną „mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja”* (Łk 1, 26-27)<sup>48</sup>. Jest to krótka genealogia Matki Jezusa, którą można porównać z genealogią Jej Syna. Wybrana na Matkę Zbawiciela jest Dziewicą. Ten fragment Katechizmu Kościoła Katolickiego (488-489) utkany jest wprost z tekstów biblijnych i trzy razy odnosi się do Konstytucji *Lumen gentium*: p. 56 i 61 oraz 55. Ze Starego Testamentu są cytowane następujące teksty: Rdz 3, 15. 20; 18, 10-14; 21, 1-2; z Nowego zaś Łk 1, 35; 2, 8-20; J 1, 31-34; 2, 11; 1 Kor 1, 27; Hbr 8, 5. Te liczne odnośniki biblijne świadczą o głębokim zakorzenieniu mariologii Katechizmu w Piśmie Świętym oraz wskazują na pewną metodę egzegetyczną. Tak obfite korzystanie ze Starego Testamentu jest dowodem, że biblijna mariologia Katechizmu w interpretacji tekstów maryjnych wykorzystuje zaplecze Starego Testamentu; nawiązuje do typologii biblijnej. Ten rodzaj egzegezy jest dosyć szeroko stosowany współcześnie przy analizie tekstów Nowego Testamentu. Relację Bóg-Maryja określa Katechizm przy pomocy bardzo mocnych terminów teologicznych, z których wszystkie są proweniencji biblijnych. Została Ona przez Boga „przeznaczona” na Matkę Syna Bożego; *odwiecznie wybrana na Matkę Jednorodzonego Syna Bożego*; Katechizm odnosi do Niej

<sup>47</sup> RVM 10.

<sup>48</sup> KKK 488.

słowa słynnej eulogii *Listu do Efezjan* (1, 3): *Wybrał Ją z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem*. Gdy nadeszła pełnia czasów, Maryja została posłana i powołana (Ga 4, 4). „Pełnia czasu” – to przyjście na świat Syna Bożego, Zbawiciela. Dar ten jest darem miłości Ojca (J 3, 16-17). Ten wielki dar miłości Ojca dał nam Bóg przez Maryję (Ga 4, 4). Dzięki temu *Matka Odkupiciela zajmuje ściśle określone miejsce w planie zbawienia*. Jeżeli Matka Jezusa została przez Boga powołana, to powstaje pytanie, czy Katechizm określa bliżej moment tego powołania Maryi. W 484 punkcie Katechizm powołanie Maryi łączy wyraźnie ze zwiastowaniem: *Zwiastowanie Maryi zapoczątkowuje „pełnię czasów” (Ga 4, 4), to znaczy wypełnienie czasu obietnic i przygotowań. Maryja jest „powołana” do poczęcia Tego, w którym zamieszka „cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2, 9). Nazwanie zwiastowania Maryi powołaniem jest bardzo interesujące egzegetycznie i kerymatycznie*<sup>49</sup>.

Katechizm Kościoła Katolickiego kładzie duży nacisk na odpowiedź Maryi na Jej wybranie i powołanie przez Boga: *Dziewica Maryja urzeczywistniła w sposób najdoskonalszy posłuszeństwo wiary. W wierze przyjmuje Ona zapowiedź i obietnicę przyniesioną przez anioła Gabriela, wierząc, że „dla Boga [...] nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37) i dając swoje przyzwolenie: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). Elżbieta pozdrawia Ją: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Z powodu tej wiary wszystkie pokolenia będą Ją nazywały błogosławioną*<sup>50</sup>. Wiarę tę przyrównuje Katechizm do wiary Abrahama<sup>51</sup>. W wierze tej Maryja wytrwała *aż do ostatniej próby*. Gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu, nie zachwiała się wiara Maryi<sup>52</sup>. Oryginalnym elementem Katechizmu jest wskazanie na modlitwę Maryi, szczególnie na Jej „fiat” i „Magnificat” jako odpowiedź na wybranie i powołanie Boże. Magnificat jest „hymnem” dziękczynienia za pełnię łask *udzielanych w ekonomii zbawienia*<sup>53</sup> oraz za wypełnienie obietnic danym ojcom. Jest to dziękczynienie, które Maryja kieruje do Ojca w Duchu Świętym. Dziękuje za wielkie dzieła dokonane w dziejach zbawienia i w Jej życiu<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> Zob. J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę Jezusa w ujęciu KKK*, w: *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996, 21-26.

<sup>50</sup> KKK 148.

<sup>51</sup> TAMŻE, 144.

<sup>52</sup> TAMŻE, 149.

<sup>53</sup> TAMŻE, 2518.

<sup>54</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę...*, 27-32.

Prezentacja Matki Jezusa przez Katechizm Kościoła Katolickiego ma wielkie znaczenie kerygmatyczne, które mogłoby zdominować i pogłębić polską pobożność maryjną. Szczególnie cztery imperatywy pastoralne płyną z mariologii Katechizmu, które winny być wbudowane w polską pobożność maryjną:

a) Maryja, która uwierzyła (Łk 1, 45) jest dla ludu Bożego wzorem wiary jako *najczystsze wypełnienie wiary*<sup>55</sup>. Wierzyć na wzór Maryi oznacza być posłusznym w wierze; poddać się w sposób wolny usłyszalnemu słowu Bożemu. Wzorem takiej wiary jest Abraham i Maryja. Taka wiara na wzór Maryi jest niemożliwa bez poważnego odniesienia się do Pisma Świętego. Stąd konieczność obecności Biblii w duszpasterstwie maryjnym. Wiara Maryi była odpowiedzią na słowo Pana skierowane do Niej przez anioła. Ona nie tylko słuchała słowa Pana, ale również rozważała słowa w swoim sercu. Jej wiara miała charakter osobowy.

b) Maryja jest również Nauczycielką modlitwy. Według Katechizmu „*fiat*” - *to modlitwa chrześcijańska: być całkowicie dla Niego, ponieważ On jest całkowicie dla nas*<sup>56</sup>. Katechizm nie tylko mówi o modlitwie Maryi, ale przedstawia różne formy modlitwy Matki Pana („*fiat*”, „*Magnificat*”, Kana, rozważanie w sercu, modlitwa językami w poranek Pięćdziesiątnicy). Dzięki temu jest Ona wzorem modlitwy dla Kościoła, który modli się również z Nią i na Jej wzór. Stronice Katechizmu poświęcone modlitwie Maryi, z Maryją, na wzór Maryi, są głęboko biblijne i należą bez wątpienia do najpiękniejszych stroniec Katechizmu. Wprowadzenie ich treści w polską pobożność maryjną może wyzwolić ją ze zbyt jednostronnego rozumienia modlitwy do Matki Bożej, szczególnie w pojęciu przeciętnego czciciela. By się o tym przekonać, wystarczy prześledzić modlitwy i pieśni maryjne.

c) Katechizm Kościoła Katolickiego przybliży Maryję ludowi Bożemu Nowego Testamentu. Ona jest pierwszą Powołaną Nowego Przymierza, podobnie jak lud Boży jest „święty przez powołanie”. Ona jest wzorem, jak należy na Boże powołanie odpowiadać; nie tylko jest „Matką wszystkich wierzących”, ale również naszą Siostrą we wierze, która, podobnie jak wszyscy wierzący, przeżywa „swoisty trud serca”, jaki jest związany z ciemną nocą wiary; w pielgrzymce wiary postępuje stopniowo. Nie wszystko wie od początku, z tajemnicą Syna „obcuje tylko przez wiarę”<sup>57</sup>. Katechizm Kościoła nie tylko wzywa lud Boży do modlitwy do Matki Pana, ale również do modlitwy wraz z Nią i na Jej wzór. Ona jest nazwana przez Katechizm „doskonałą Orantką”, figurą

<sup>55</sup> KKK 149.

<sup>56</sup> TAMŻE, 2617, 722.

<sup>57</sup> RM 17.

Kościoła<sup>58</sup>. Ona również, jak lud Boży, modli się do Boga, wysławia Go, dziękuje Mu. Ona jest dla Kościoła wzorem autentycznego kultu chrześcijańskiego „w duchu i prawdzie” (J 4, 23). Nie zajmuje miejsca Boga, nie zasłania Go, lecz wskazuje na Niego i uczy Go w pokorze serca wysławiać<sup>59</sup>.

d) Historiozbawcza prezentacja Maryi przez Katechizm Kościoła Katolickiego ukazuje Ją równocześnie w ścisłej relacji z Ojcem (wybrana, powołana, posłana, obdarzona), z Synem (Matka Pana, Matka Syna Najwyższego), z Duchem Świętym (ocieniona, uświęcona). Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. Przykładem takiego ludzkiego rozdzielania jest bolesne ranienie Świętej Ikony Jasnogórskiej, polegające na oddzielaniu Matki od Syna i na brutalnym ucinaniu ręki wskazującej na Syna, co ma fatalny wpływ na duchowość maryjną. Przytoczmy tu piękne i zobowiązujące zdanie Katechizmu: *Jezus, jedyny Pośrednik, jest drogą naszej modlitwy; Maryja Matka Jezusa i Matka nasza, nie przysłania Go; Ona „wskazuje drogę” – (Hodoghitria), jest jej „znakiem”, według tradycyjnej ikonografii na Wschodzie i Zachodzie*<sup>60</sup>. Pozbawiona ręki i Syna ani nie wskazuje drogi ani nie jest „Znakiem”. *Hodegetria została w prawosławiu związana z pojęciem religijnej ortodoksji i była czymś w rodzaju toposu prawowierności*<sup>61</sup>. Do tradycji tej wyraźnie nawiązuje Katechizm<sup>62</sup>. Zestawia ikonografię Wschodu i Zachodu. W Kościele katolickim Hodegetria również jest znakiem ortodoksji. Manipulowanie więc Świętą Ikoną, deformowanie Jej, można porównać do manipulowania dogmatem i deformowania go. Czynność taka ma znamię herezji. Katechizm Kościoła Katolickiego przywołuje nas subtelnie na drogę czystej i surowej ortodoksji w pobożności maryjnej<sup>63</sup>.

Katechizm daje wspaniałą szansę pogłębienia polskiej pobożności maryjnej. Oby duszpasterze tę szansę wykorzystali. Nie wykorzysta się jej bez większego otwarcia się na Pismo Święte.

Podsumowując dotychczasowe analizy dokumentów Magisterium Kościoła można z nich wyciągnąć kilka wniosków dla duszpasterstwa maryjnego. Po pierwsze – od Soboru Watykańskiego II w nauczaniu Kościoła pojawiają się wezwania do odnowy i pogłębienia pobożności maryjnej. Po drugie – jako fundament tej odnowy podaje się Pismo Święte i Tradycję Kościoła; jako wzór tej odnowy proponuje się cześć

<sup>58</sup> KKK 2679.

<sup>59</sup> TAMŻE, 2679.

<sup>60</sup> TAMŻE, 2674.

<sup>61</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę...*, 30-31.

<sup>62</sup> KKK 2674.

<sup>63</sup> J. KUDASIEWICZ, *Biblijne spojrzenie na Matkę...*, 31.

oddawaną Maryi w liturgii świętej. Przestrzega się przed łatwowiernością i zabobnem. Prywatne objawienia należy osądzać zgodnie z rozeznaniami Kościoła. Po trzecie – nowością w nauczaniu Kościoła jest nie tylko stawianie wymagań duszpasterzom, ale również dawanie przykładu, jak mówić dziś biblijnie o Matce Jezusa. *Lumen gentium*, *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater*, *Katechizm Kościoła Katolickiego* zawierają prawdziwe perły kerygmatycznego nauczania o Maryi. To są prawie wzorcowe homilie maryjne, zakorzenione w Biblii i Tradycji Kościoła. Wielką pomocą duszpasterską byłoby wydanie antologii kerygmatycznych tekstów Kościoła poświęconych Matce Pana: od *Lumen gentium* do *Rosarium Virginis Mariae*. Po czwarte – jak bardzo zależy Kościołowi na ubiblijnieniu duszpasterstwa i pobożności maryjnej świadczy „Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie”, wydany przez Kongregację Kultu Bożego w Rzymie 15 sierpnia 1986 roku<sup>64</sup>. Celem tego dokumentu jest troska, *aby szerzyć właściwą cześć względem Bogurodzicy*<sup>65</sup>. Msze o Błogosławionej Dziewicy czerpią moc i siłę z Jej *najgłębszego udziału w historii zbawienia*<sup>66</sup>. Historię zbawienia poznajemy z Pisma Świętego. Zbiór jest bardzo biblijny.

Są wyraźne dyrektywy Kościoła; są piękne wzory biblijnego mówienia o Matce Pana; są wreszcie wspaniałe pomoce opracowane przez wybitnych teologów, biblistów i liturgistów. Potrzebna jest tylko dobra wola, żeby zacząć realizować program ubiblijnienia duszpasterstwa maryjnego.

## 2. Recepcja postulatów Kościoła w polskim duszpasterstwie maryjnym

Wydawałoby się, że tak wyraźne postulaty i zachęty Kościoła zostaną przez pasterzy, duszpasterzy i lud wierny z entuzjazmem przyjęte i realizowane, szczególnie w maryjnej Polsce. Tak się jednak nie stało. Ubiblijnienie duszpasterstwa maryjnego idzie z oporem i powoli. Z recepcją nauki Soboru i posoborowych papieży nie jest w Polsce dobrze. Jakie są tego przyczyny? Pierwszą przyczyną jest przyzwyczajenie, które dla wielu stało się ważniejsze niż prawda. Jezus nie powiedział „Ja jestem przyzwyczajeniem”, tylko „Ja jestem prawdą”. Najbardziej dawne i piękne przyzwyczajenie musi ustąpić prawdzie. Z przyzwyczajeniem

<sup>64</sup> Tłumaczenie polskie pt. *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* ukazał się 1998 roku w Wydawnictwie „Pallottinum” w Poznaniu.

<sup>65</sup> TAMŻE, *Wprowadzenie*, 11.

<sup>66</sup> TAMŻE, 12.



łączy się nieznajomość dokumentów soborowych i posoborowych. Jak się nie zna nowych, wspaniałych dyrektyw Kościoła, to się wydaje, że owo przyzwyczajenie jest właśnie wyrazem najnowszej nauki Kościoła. *Ignoranti nulla cupido!* Kto nie zna wspaniałej mariologii biblijnej Pawła VI, Jana Pawła II i Katechizmu Kościoła Katolickiego, ten nigdy nie będzie jej pragnął. W tej nieznajomości bieżącej nauki Kościoła ujawnia się nasza słowiańska niechęć do wysiłku intelektualnego. I wreszcie trzecią przyczyną posuchy biblijnej w duszpasterstwie maryjnym jest niewłaściwa formacja teologiczna w seminariach. Zapewne przekazuje się współczesną mariologię biblijną, ale nie uczy się, jak teorię przekładać na język pastoralny. To powinien zrobić mariolog lub liturgista. Jeszcze można by dodać jedną przyczynę: brak zachęty arcypasterzy do pogłębiania duchowości maryjnej i zupełny zanik kontroli niektórych podejrzanych praktyk pobożności maryjnej.

Tę może zbyt surową ocenę recepcji mariologii soborowej w Polsce poprzemy pewnymi badaniami naukowymi nad recepcją mariologii soborowej i posoborowej w Polsce uwzględniając w sposób szczególnie aspekt pastoralny.

Pierwsze naukowe badania nad recepcją mariologii soborowej w polskim kaznodziejstwie przeprowadził T. Lewandowski w 1985 roku<sup>67</sup>. Poddał analizie 1149 jednostek kaznodziejskich. W tym obszernym zestawie kazań tylko 172 powołuje się na VIII rozdział *Lumen gentium*. Jest to mała część badanego dorobku kaznodziejskiego. W wielu przypadkach tekst soborowy był jedynie ozdobnikiem, a nie elementem treści. Cytuje się wprawdzie sobór, ale rozważanie jest nie-soborowe. Jak wykazały badania, kaznodziejstwo maryjne, które jest ważnym elementem duszpasterstwa maryjnego, nie przyjęło soborowej nauki o Matce naszego Pana. Tadeusz Lewandowski odkrył grupę kilku kaznodziejów z wykształceniem biblijnym, teologicznym i liturgicznym, którzy wierni są orędiu soboru. Większość jednak nie potrafiła głębiej wniknąć w naukę maryjną *Lumen gentium*. Spotyka się nawet takie kazania, które zniekształcały myśl soborową. U autorów dominują tematy związane z kultem; propagują formy pozaliturgiczne. Sobór natomiast akcentował liturgiczny kult Matki Jezusa<sup>68</sup>.

Wnikliwe badanie kazań pozwoliło autorowi pokazać główne braki kaznodziejstwa maryjnego spotykane do dziś:

<sup>67</sup> Wyniki badań przedstawił w rozprawie doktorskiej w: T. LEWANDOWSKI, *Recepcja mariologii II Soboru Watykańskiego w kaznodziejstwie polskim w latach 1965-1980*, Lublin 1983 (archiwum KUL). Opieram się na artykule tego autora: TENŻE, *Soborowa wizja Maryi a polskie kaznodziejstwo maryjne*, „Współczesna Ambona” 13(1985) nr 4, 139-155.

<sup>68</sup> Zob. T. LEWANDOWSKI, *Soborowa wizja Maryi...*, 140-143.

a) Cecha pierwsza – apokryficzność. Polega ona na dodawaniu do biblijno-patrystycznego obrazu Maryi nowych zmyślonych faktów, tworząc w ten sposób apokryficzny Jej obraz. Te dane nie tylko są czerpane z apokryfów Nowego Testamentu, ale również z prywatnych objawień i z fantazji kaznodziejskiej. W oparciu o te kazania można zbudować żywot Maryi od Jej narodzenia do wniebowzięcia. *Można dowiedzieć się o pełnej radości małej Maryi, że urodziła się z tak świętych rodziców, o satysfakcji z przeżywania w sercu Maryi Boga w Trójcy Osób, o Jej inności w relacji do pozostałych dzieci, co musiała zauważyć Jej matka, o tym, że nikt nie mógł Jej w pełni zrozumieć, ponieważ była Niepokalana. Dowiadujemy się o radości św. Anny z oglądania Zbawiciela, o uczuciach Maryi w różnych sytuacjach, jak się ubierała, jakie stosunki łączyły Ją z sąsiadkami, o zupełnym posłuszeństwie Jezusa przejawiającym się nawet w tym, kiedy i kogo ma odwiedzić*<sup>69</sup>. Fantazja kaznodziejska osiąga swe apogeum w przedstawianiu scen spotkania Maryi z Chrystusem po zmartwychwstaniu.

b) Cecha druga – mariocentryzm. Słusznie Tadeusz Lewandowski nazywa ją zagrożeniem, ponieważ dotyczy ona prawd wiary. Mariocentryzm kaznodziejski polega na zastępowaniu pośrednictwa Chrystusa pośrednictwem Maryi: Ona ma prawo żądać od Boga spełnienia przedstawionych Mu próśb; działa przy pomocy Syna; jest bardziej miłosierna od Boga (*lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy kto się do Matki uciecze*); uspokaja Boży gniew i Bożą sprawiedliwość; Ona wszystko może; wszystkie nadprzyrodzone dary rozdziela według swego upodobania. Zobaczmy choć jedno zdanie ze źródeł kaznodziejskich: *Wołajmy głośno i z ufnością: Matko! To nic, że to wołanie wyda się nam czasem głuche. Odpowiedź przyjdzie w swoim czasie. Ona z pomocą Swego Syna zetrze głowę zła, wyrwie źródło niezgody, zażegna waśnie*<sup>70</sup>. Chrystus pomaga Maryi. Ona zetrze głowę zła. Według Rdz 3, 15 „ono”, tj. nasienie niewiasty, zmiażdży głowę szatana. Gdy się porówna te wywody kaznodziejskie z Biblią, *Lumen gentium*, *Marialis cultus* i z jubileuszową homilią maryjną Jana Pawła II, to widać, że są one niezgodne z tymi źródłami. Pikanterii dodaje fakt, że są to kazania drukowane z *imprimatur* Kościoła polskiego! Całkowicie uzasadnione jest pytanie o naszą ortodoksję w pobożności maryjnej. Kogo to obchodzi?

c) Cecha trzecia – propagowanie przez kaznodziejów form kultu maryjnego paraliturgicznego. Dokumenty soborowe i posoborowe

<sup>69</sup> TAMŻE, 150-151.

<sup>70</sup> TAMŻE, 148.

wzywają do rozwijania liturgicznych form pobożności maryjnej. Polskie kaznodziejstwo maryjne odpowiada propagowaniem pozaliturgicznego kultu Matki Pana. Tadeusz Lewandowski jako przykład paraliturgicznej czci Maryi podaje nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. niewiele się dotąd zmieniło. Mimo tyłu wezwań Kościoła do ubiblijnienia pobożności maryjnej, nadal rozwijają się paraliturgiczne formy pobożności oparte na prywatnych objawieniach uznanych przez Kościół (objawienia fatimskie) lub nieuznanych przez Urząd Nauczycielski, względnie na charyzmatkach lub pseudocharyzmatkach założycieli różnych wspólnot maryjnych.

d) Cecha czwarta – można by ją nazwać niemocą kerygmatyczną, polegającą na trudności w przenoszeniu doktryny na płaszczyznę życia chrześcijańskiego. W teorii nawiązuje się do nauki soboru, natomiast we wnioskach praktycznych pozostaje się na poziomie przedsoborowym. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest dominanta pobożności maryjnej paraliturgicznej, w której uwielbia się Matkę Pana i prosi Ją o różne sprawy (np. kartki z prośbami w nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy)<sup>71</sup>. Prośba przeważa nad naśladowaniem. W paraliturgicznym kulcie maryjnym zapomina się często o złotej zasadzie pobożności maryjnej: *Niechaj [...] wierni pamiętają, że prawdziwa pobożność [maryjna] [...] pobudza [...] do naśladowania Jej cnót*<sup>72</sup>.

Kontynuacją badań nad maryjnymi kazaniem jest rozprawa doktorska Andrzeja Prugara, pisana pod moim kierunkiem<sup>73</sup>. Przeprowadzone przez niego badania dotyczą sposobu korzystania z Pisma Świętego w głoszeniu perykop maryjnych Ewangelii św. Jana. Przeprowadził analizę kazań, które ukazały się w latach 1973-2004. Badani kaznodzieje nie tylko znali VIII rozdział *Lumen gentium*, ale również *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater*, *Katechizm Kościoła Katolickiego* i *Rosarium Virginis Mariae*. Przeanalizował ponad 300 homilii wygłoszonych na przestrzeni 31 lat.

Jakie są rezultaty jego badań? Wykorzystanie maryjnych dokumentów Kościoła jest bardzo ograniczone. W homiliach poświęconych Kanie Galilejskiej 11 razy cytowany jest VIII rozdział *Lumen gentium*, 2 razy *Marialis cultus*, 3 razy *Redemptoris Mater* i 5 razy *Katechizm Kościoła Katolickiego*. W homiliach na perykopę pod krzyżem Jezusa (19, 25-27) rozdział VIII *Lumen gentium* jest cytowany 40 razy, *Marialis cultus* 1 raz,

<sup>71</sup> TAMŻE, 149.

<sup>72</sup> LG 67.

<sup>73</sup> Rozprawa została obroniona 16 maja 2005 roku. Znajduje się w archiwum KUL. Ukaże się drukiem w serii mariologicznej. A. PRUGAR, *Perykopy maryjne Ewangelii według św. Jana (2, 1-12; 19, 25-27) w polskim przepowiadaniu posoborowym. Studium egzegetyczno-homiletyczne*, Arch. Bibl. KUL.

*Redemptoris Mater* 12 razy, *Katechizm Kościoła Katolickiego* 2 razy. Nie są to liczby imponujące<sup>74</sup>.

Jak się przedstawia wykorzystanie Pisma Świętego w tych homiliach? Autor rozprawy dostrzegł wiele homilii, w których prawidłowo i poprawnie został odczytany przedstawiony kerygmat zaślubin w Kanie i obecności Matki Jezusa przy Ukrzyżowanym; podkreślają bliskość Jezusa Mesjasza, który jako Oblubieniec (Kana) i Król (Kalwaria) jest obecny ze zbawczymi darami mesjańskimi. Każdy wierzący może te dary przyjąć i żyć nimi. Dokonuje się to w Kościele i przez Kościół, szczególnie w jego działalności sakramentalnej i charyzmatycznej. Autor rozprawy odkrył homilie, w których właściwie zostały odczytane symbole (uczta weselna, słudzy, wino, stągwie) oraz typowo Janowe terminy (godzina, Niewiasta, uczeń), właściwie przedstawiana jest Matka Jezusa i Jej funkcje. Niektóre homilie przedstawiają Maryję, która idzie w pielgrzymce wiary, wchodzi w głąb relacji ze swym Synem. On jest jedynym Pośrednikiem. Dzięki więzi Maryi z Synem, może Ona skutecznie wspomagać wierzących; wierzący naród polski może również liczyć na Jej pomoc. Autorzy homilii odkrywają również ludzkie cechy Maryi, na które w sposób szczególny był wrażliwy św. Jan: spostrzegawczość, delikatność, współczucie. Zgodnie z teologią św. Jana, podkreślają głębię wiary Maryi, Jej postawę współcierpienia z Jezusem, dzięki czemu włączyła się w dzieło Ukrzyżowanego. Jej cierpienia nadają sens cierpieniu i ofierze Jej czcicieli. Jej wiara jest wzorem dla wszystkich wierzących<sup>75</sup>.

Badacz homilii dostrzegł w nich wiele niewłaściwości biblijno-teologicznych. Są homilie, które całkowicie pomijają biblijny kerygmat obydwu perykop maryjnych, przechodząc od razu do zupełnie innych treści – patriotycznych lub politycznych. Innym przykładem są pominięcia kerygmatu biblijnego. Po odczytaniu perykopy następuje wyjaśnianie słów „Apelu Jasnogórskiego” w oparciu o wypowiedź Jana Pawła II. Autor ocenia również krytycznie marginalizację kerygmatu. W dużej części tego rodzaju homilii punkt ciężkości spoczywa na odwoływaniu się do doświadczeń historycznych Polski, decyzji i wydarzeń religijnych związanych z Matką Jezusa. Spotyka się błędy w niewłaściwym odczytywaniu symboliki Kany; zbyt materialnie i jednowymiarowo rozumieją kaznodzieje zaślubiny w Kanie i testament Jezusa; łączy się to ściśle z błędem psychologizowania i moralizatorstwa. Nie brak też homilii, które osobę Maryi stawiają w centrum zainteresowania bez odniesienia do Chrystusa, Boga Ojca, Ducha Świętego i Kościoła. Czytelnik i słuchacz

<sup>74</sup> Por. TAMŻE, Aneks 2.

<sup>75</sup> TAMŻE, 199-218. 255.

takich homilii odnosi wrażenie, że Matka Jezusa ze swoim pośrednictwem, udziałem w odkupieniu i funkcją pocieszycielki zastępuje jedyne pośrednictwo Jezusa Chrystusa, działanie Ducha Świętego; przedstawiana jest Ona w oderwaniu od Kościoła jako nieosiągalna w swoim człowieczeństwie. Przeciwstawia się Maryję Bogu Ojcu. W niektórych kazaniach Maryja wyręcza Chrystusa w pośrednictwie i zastępuje Ducha Świętego; Maryja jest dla Kościoła *słońcem, które go ogrzewa, jest cementem, który go zespala* [...] *Kościół jest Jej dzieckiem* [...], *w rękach tej Matki spoczywają nasze losy, nasza przyszłość osobista i zbiorowa* [...] *porządkuje wszystko, co ciemne w naszym życiu, by nas nieomylnie prowadzić do ostatecznego celu*<sup>76</sup>. Przyczyna takiego przedstawiania Matki Pana, zdaniem Andrzeja Prugara, ma źródło nie tylko w błędnym odczytaniu kerygmatu biblijnego perykopy, ale również w braku znajomości soborowych i posoborowych dokumentów maryjnych Kościoła. Wynika z tego, że odpowiedzialne duszpasterstwo maryjne wymaga nie tylko znajomości Pisma Świętego, ale także aktualnej nauki Kościoła o Maryi. Nauka Kościoła jest przewodnikiem we właściwym rozumieniu Biblii. Nie wystarczy *sola Scriptura* – byłby to klasyczny protestantyzm, lecz *Scriptura et Ecclesia* albo jeszcze lepiej: *Scriptura in Ecclesia*. Zasada ta jest szczególnie ważna dla biblijnego duszpasterstwa maryjnego.

W recepcji dyrektyw Kościoła dotyczących nauki o Matce Pana i właściwym Jej kulcie nie tylko znajdują się cienie, ale również i światła. Światło to już od kilku lat nieustannie płonie w sanktuarium licheńskim, w którym istnieje Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, którym kieruje ks. Janusz Kumala<sup>77</sup>. Celem tego Centrum jest *ukształtowanie zgodnej z duchem Ewangelii i nauczaniem Kościoła pobożności maryjnej wśród marianów, duchowieństwa i wiernych*<sup>78</sup>. Rzeczą niezwykle ważną w Statucie jest łączenie w formacji maryjnej „ducha Ewangelii” z „nauczaniem Kościoła”. Jak wspomniano wyżej, bez tych dwóch elementów formacja maryjna schodzi na niebezpieczne tory. Duszpasterstwo maryjne Centrum obejmuje różne grupy ludzi i wypracowało kilka własnych sposobów ubiblijnienia formacji maryjnej.

Centrum formacyjne szczególnie uwagę zwraca na kształcenie duszpasterzy, którzy mają służyć innym w pogłębianiu i rozwijaniu pobożności maryjnej. Badanie kazań maryjnych okresu posoborowego pokazało,

<sup>76</sup> TAMŻE, 218-237; szczególnie – 228.

<sup>77</sup> Zob. J. KUMALA, *Formuła per Jesum ad Mariam w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego*, w: *Przez Jezusa do Maryi*, red. S.C. Napiórkowski, K. Pék, Częstochowa-Licheń 2001, 223-257. Autor podaje podstawy teologiczne duszpasterstwa maryjnego w sanktuariach. W sposób szczególny wykorzystuje zasadę Jana Pawła II: *Per Jesum ad Mariam*.

<sup>78</sup> *Statut*, art. 2. Pełny tekst Statutu zob.: „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 373-375.

jak bardzo potrzebne jest takie dokształcanie. Tylko w ten sposób mogą zniknąć ze szpalt czasopism kaznodziejskich homilie niezgodne z nauką Kościoła i kompromitujące polską teologię. Najpierw więc należy biblijnie uformować tych, którzy formują – duszpasterzy. Należy im dostarczyć zdrową mariologię biblijną dla ich własnej formacji i dla dzielenia się nią z wiernymi. Celowi temu służy kwartalnik „Salvatoris Mater”, który dużo miejsca poświęca mariologii biblijnej i zagadnieniom biblijnej drogi pobożności maryjnej. Autorami są znani bibliści polscy i zagraniczni. Centrum Formacji Maryjnej organizuje sympozja mariologiczne, na których zawsze podejmuje się także tematy biblijne.

Drugą grupę ludzi objętych duszpasterstwem maryjnym Centrum stanowią ludzie świeccy. Cel swój wśród tej grupy ludzi Centrum realizuje przez publikacje popularne o treści maryjnej i przez rekolekcje. Najpierw publikacje. Od 1998 roku Centrum wydaje dwumiesięcznik pt. „Zeszyty Maryjne”. W czasopiśmie tym są również drukowane artykuły z mariologii biblijnej, jak również artykuły biblijne nie o treści maryjnej. Ukazały się trzy cykle maryjne: „W Nazarecie” (13 artykułów), „W Betlejem” (4 artykuły – w kontynuacji), „W Ain Karim” (18 artykułów); także katechezy maryjne Jana Pawła II oparte na Biblii (15 artykułów). Następnie rekolekcje. Od 1997 roku Centrum organizuje rekolekcje maryjne. Wśród tematów przeważają te, które są inspirowane Biblią. W rekolekcjach tych biorą udział konkretne, zorganizowane grupy, jak również wierni interesujący się duchowością maryjną. W ciągu roku organizowanych jest kilkanaście serii. W czasie takich rekolekcji pokazywany jest biblijny obraz Matki Jezusa oparty na konkretnym tekście biblijnym: np. *Maryja wzorem uległości Duchowi Świętemu* (Łk 1, 35); *Maryja Boże Arcydzieło* (Pnp 6, 4); *Maryja pierwszą Misjonarką* (Łk 1, 39); *Maryja wzorem posłuszeństwa w Duchu Świętym* (Łk 1, 38); *Z Maryją śpiewamy Bogu Ojcu Magnificat* (Łk 1, 46-55); *Różaniec szkołą chrześcijańskiego życia* (rekolekcje różańcowe inspirowane Ewangelią). Uczestnicy tych rekolekcji inspirowanych biblijnym obrazem Matki Pana odkrywają oblicze Maryi wierne przesłaniu Objawienia. Zdaniem ks. Janusza Kumali, który przeważnie prowadzi te rekolekcje, uczestnicy z wdzięcznością przyjmują te ćwiczenia maryjne. Swą postawą *potwierdzają głód polskiej pobożności maryjnej na Biblię* i na biblijny obraz Maryi. Doświadczenie to zaprzecza pogładowi, według którego Polacy są podatni na pobożność maryjną opartą na prywatnych objawieniach.

Centrum Formacji Maryjnej w Licheniu znalazło również sposób na ewangelizowanie ludowej pobożności maryjnej pielgrzymów, którzy odwiedzają sanktuarium. Środkiem ubiblijnienia pobożności maryjnej jest codzienny Apel Maryjny, który ma charakter nie tylko dewocyjny, ale też

formacyjny. Nabożeństwo apelowe ma charakter trynitarny – rozpoczyna się pozdrowieniem Maryi jako Córki Ojca, Matki Syna Bożego, Oblubienicy Ducha Świętego, Przybytku Trójcy Przenajświętszej, ma wymiar historiozbowczy podkreślając rolę Maryi we wcieleniu; wymiar biblijny polega na proklamacji Ewangelii – codziennie inny fragment mówiący o Maryi; homilia oparta na przeczytany tekście przedstawia obraz biblijny Matki Jezusa i wzywa do Jej naśladowania. Pielgrzym uczestniczący w Apelu Maryjnym spotyka biblijny obraz Maryi.

Dyrektor Centrum Formacji Maryjnej, ks. Janusz Kumala, podaje także wskazania formacyjne dla Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich przy Zgromadzeniu Księży Marianów: „Formacja maryjna w Stowarzyszeniu Pomocników Mariańskich. Inspiracje i źródła”. Mocno akcentuje biblijno-teologiczne źródło jako miernik autentycznej formacji maryjnej: *Trudno spodziewać się autentycznej formacji maryjnej, jeśli jej inspiracje nie tkwią w biblijno-teologicznym źródle*<sup>79</sup>. Podobnie mocno podkreśla, że dużą rolę odgrywa naśladowanie Maryi jako wzoru życia chrześcijańskiego: *W kontekście biblijnym przyjęcie Maryi jako Matki oznacza, że uznajemy Ją także za wzór do naśladowania, doskonały paradygmat chrześcijańskiego życia. Imitatio Mariae jest zatem zapisane w testamencie Jezusa, który zobowiązuje nas, abyśmy przyjęli Maryję jako Matkę i Nauczycielkę*<sup>80</sup>.

Ukazuje potrzebę, w formacji Pomocników Mariańskich, wyciągnięcia konsekwencji pastoralnych z nauczania Pawła VI w *Marialis cultus: Autentyczna postawa maryjna (styl życia i akty pobożności maryjnej) winna być kształtowana w oparciu o nauczanie Pisma Świętego. Należy zatem pochylić się nad Bożym Objawieniem, aby coraz lepiej poznawać osobę i rolę Maryi w Bożym planie zbawienia. Taka droga formacji biblijnej uchroni przed przesadnym szukaniem nowości i nadzwyczajności w pobożności maryjnej (por. MC 38)*<sup>81</sup>; oraz z zasady Jana Pawła II, którą przypomniał na zakończenie homilii jubileuszowej – *przez Jezusa do Maryi*. Wskazuje, że zasada ta domaga się pierwszeństwa Chrystusa i wykorzystania Ewangelii w pobożności maryjnej: *Dzięki drodze biblijnej można odkryć bardziej biblijną zasadę pobożności maryjnej, mianowicie: Przez Jezusa do Maryi. Pozwoli ona ujmować formację maryjną w duchu chrystocentryzmu i będzie korygować praktyki pobożności maryjnej tak, by były zgodne z zasadami chrześcijańskiego kultu*<sup>82</sup>. Autor zalecając jeszcze korzystanie

<sup>79</sup> J. KUMALA, *Formacja maryjna w Stowarzyszeniu Pomocników Mariańskich. Inspiracje i źródła*, Licheń 2004, mps, 4.

<sup>80</sup> TAMŻE, 6.

<sup>81</sup> TAMŻE, 8.

<sup>82</sup> TAMŻE.

w formacji z publikacji służących poznawaniu Maryi, podkreśla, że należy dbać o biblijno-teologiczny poziom tych publikacji<sup>83</sup>.

Istotnie, zasada *Przez Jezusa do Maryi* strzeże duszpasterstwo maryjne przed mariocentryzmem tak bardzo rozpowszechnionym w polskiej pobożności. Punktem wyjścia duchowości maryjnej *przez Jezusa* musi być Jezus Chrystus i Jego święta Ewangelia. Nabożeństwo maryjne bez centralnego miejsca Jej Syna jest niezgodne z Ewangelią i nauczaniem Kościoła. Jest herezją. Należy się wdzięczność Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, że formułę *per Mariam ad Jesum* uzupełnił formułą *per Jesum ad Mariam*<sup>84</sup>. Jezus Chrystus, jedyny Pośrednik między Bogiem a ludźmi i jedyny Zbawiciel świata, winien być punktem wyjścia pobożności maryjnej, punktem centralnym i punktem dojścia<sup>85</sup>.

Jedna jaskółka nie czyni wiosny. Jednak to, co się dzieje w Licheniu nie jest jedną jaskółką – to wiele jaskółek, które zwiastują prawdziwą wiosnę w polskim duszpasterstwie maryjnym. Słońcem tej wiosny jest Pismo Święte oraz soborowa nauka Kościoła o Matce Jezusa. Chodzi teraz o to, by praca ta nie ustała i jej owoce rozchodziły się na całą Polskę. Takie Centra Formacji Maryjnej powinny powstawać we wszystkich sanktuariach maryjnych naszej Ojczyzny; powinny ze sobą współpracować i dzielić się doświadczeniami.

### 3. Propozycje ubiblijnienia duszpasterstwa maryjnego

W świetle posoborowych dokumentów Kościoła poświęconych kultowi Maryi i aktualnemu stanowi duszpasterstwa maryjnego w Polsce, można by zaproponować pewne priorytety w dziedzinie ubiblijnienia formacji maryjnej.

Pierwsza z propozycji zwraca uwagę na Sobór Watykański II, który po przedstawieniu nauki katolickiej o naturze czci oddawanej Najświętszej Maryi Pannie, Matce Chrystusa, *napomina wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny*<sup>86</sup>. Również i w duszpasterstwie maryjnym na pierwszym miejscu trzeba postawić kult liturgiczny Matki Pana. Dlaczego Sobór na pierwszym miejscu stawia kult liturgiczny? Odpowiada na to Konstytucja o liturgii świętej: *Obchodząc roczny cykl misteriów Chrystusa, Kościół święty ze*

<sup>83</sup> TAMŻE, 12.

<sup>84</sup> Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, *Per Jesum ad Mariam. Interpretacja wypowiedzi Jana Pawła II*, w: *Przez Jezusa do Maryi...*, 9-29.

<sup>85</sup> Por. Kompendium KKK 562; zob. J. KUDASIEWICZ, *Przez Jezusa do Maryi...*, 50-51.

<sup>86</sup> LG 67.



szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozdzielnie wiązana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przezroczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być<sup>87</sup>. W rocznym cyklu misterii zbawienia Maryja jawi się w ścisłym związku ze zbawczym dziełem Chrystusa. Liturgiczny kult Maryi nigdy nie popadnie więc w mariocentryzm. Msze bowiem o Błogosławionej Dziewicy czerpią moc z Jej najgłębszego udziału w historii zbawienia, w której dzięki zbawczym planom Boga uczestniczyła ze względu na misterium Chrystusa. Wyrazem troski Kościoła o liturgiczny kult Maryi jest *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, zatwierdzony przez Jana Pawła II, a ogłoszony przez Kongregację Kultu Bożego (1986 r.). Celem wydania Zbioru jest troska o właściwą cześć względem Boga. Cześć ta jest ugruntowana na Biblii. Dlatego właśnie w tym zbiorze tak dużo miejsca zajmują teksty biblijne z obydwu Testamentów. Można by je podzielić na trzy grupy:

a) czytania z Nowego i Starego Testamentu, które odnoszą się do życia lub posłannictwa Najświętszej Maryi Panny albo też zawierają prorocstwa dotyczące Maryi;

b) czytania ze Starego Testamentu, które od starożytności stosowano do Najświętszej Maryi Panny. Sami Święci Ojcowie uważali Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza za jedną całość przepojoną misterium Chrystusa i Kościoła. Dlatego niektóre wydarzenia, figury czy symbole Starego Testamentu zapowiadają lub w przedziwny sposób przywodzą na pamięć życie i posłannictwo Najświętszej Maryi Panny, pełnej chwały Córy Syjonu i Matki Chrystusa;

c) czytania z Nowego Testamentu nie odnoszące się bezpośrednio do Najświętszej Dziewicy, które jednak przewidziano na obchody ku Jej czci, aby się okazało, że w Maryi, pierwszej i doskonałej Uczennicy Chrystusa, przedziwnie zajaśniały cnoty wysławiane w Ewangelii: wiara, nadzieja, pokora, miłosierdzie, czystość serca<sup>88</sup>.

Do tych tekstów biblijnych, wbudowanych w formularze Mszy św. ku czci Maryi, istnieją wspaniałe wprowadzenia biblijno-liturgiczne, które mogą być pomocą w tworzeniu homilii. W tych wprowadzeniach teksty biblijne są komentowane przy pomocy tekstów liturgii i Ojców Kościoła. Zobaczmy przykład: *Święta Maryja, Boża Rodzicielka*. Msza ta czci *przedziwne misterium i niewysłowioną tajemnicę* (Prefacja), w której miłosierny Ojciec zesłał swego Syna z nieba do łona Najświętszej Dziewicy

<sup>87</sup> SC 103.

<sup>88</sup> Por. *Zbiór Mszy...*, 20.

(Kolekta I). W tekstach tej Mszy rozbrzmiewają kazania Ojców Kościoła i słowa dawnej liturgii:

a) zdanie św. Augustyna, że Najświętsza Maryja Panna przyjęła Chrystusa *najpierw duchem, a potem ciałem*<sup>89</sup>;

b) wypowiedź św. Bernarda, że *jeśli Najświętsza Panna podobała się Bogu dzięki dziewictwu, to jednak stała się Matką przez pokorę*<sup>90</sup>;

c) prefacja wychwala dziewicze i zbawcze macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny;

d) teksty są komentarzem do Ga 4, 4-7 i Łk 2, 15-19.

Jest to propozycja homilii opartej na słowie Bożym, liturgii i Ojcach Kościoła<sup>91</sup>. Taka homilia daje prawdziwy obraz Maryi i jest wyrazem autentycznego kultu Najświętszej Dziewicy. *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie* daje duszpasterzom wzory, jak mówić o Maryi i jak Ją czcić.

Nie tylko wprowadzenia są w Zbiorze biblijno-liturgiczne, ale również wszystkie modlitwy maryjnych formularzy mszalnych są głęboko biblijne i wyrażają autentyczny kult Matki Pana. We wszystkich tych modlitwach weryfikuje się zasada: *lex credendi – lex orandi*. Prawo kultu, modlitwy musi być zgodne, musi wypływać z prawa wiary. Zobaczmy choć dwa przykłady tych modlitw. Prefacja z okresu zwykłego – *Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, \* abyśmy Tobie, Ojczyści święty, \* zawsze i wszędzie składali dziękczynienie \* i abyśmy Ciebie wielbili, \* oddając cześć Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy. Ona, przyjmując niepokalanym sercem Twoje Słowo, \* poczęła Je w dziewiczym łonie\* i otoczyła macierzyńską troską początek Kościoła, \* rodząc Jego Założyciela. \* Przyjmując pod krzyżem testament Bożej miłości, \* wzięła za swoje dzieci wszystkich ludzi, \* którzy przez śmierć Chrystusa narodzili się do życia wiecznego. \* Gdy Apostołowie oczekiwali obiecanego Ducha Świętego, \* łączyła swe błagania z prośbami uczniów Chrystusa \* i stała się wzorem modlącego się Kościoła. \* Wyniesiona do niebieskiej chwały, \* otacza macierzyńską miłością Kościół pielgrzymujący \* i wspiera go w dążeniu do wiecznej ojczyzny, \* aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański.* Zwróćmy uwagę na wydźwięk teologiczny. Dziękczynienie i uwielbienie składamy Ojcu, oddając cześć Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy. I takie są wszystkie prefacje maryjne. Cześć oddawana Maryi w ostateczności jest uwielbieniem Ojca. On jest najważniejszy. Takie ukierunkowanie modlitw do Matki Pana potwierdzają wszystkie modlitwy eucharystyczne: *Boże, niech dziewiczy Kościół wiernie strzeże Nowego Przymierza miłości*

<sup>89</sup> AUGUSTYN, *Sermo* 25, 7.

<sup>90</sup> BERNARD, *In laudibus Virginis Mariae*, I, 5.

<sup>91</sup> *Zbiór Mszy...*, 43.

*i za przykładem Twojej pokornej Służebnicy, która w świątyni ofiarowała Ci Twórcę nowego Prawa, zachowa nieskażoną wiarę, umacnia nadzieję zbawienia i, żywi gorącą miłość.* Ta modlitwa też jest skierowana do Ojca, nawiązuje do treści biblijnych, i subtelnie wzywa do naśladowania pokornej Służebnicy<sup>92</sup>. Można więc powiedzieć, że ten zbiór jest prawdziwą szkołą autentycznego kultu Matki Pana, opartego na Biblii i Tradycji Kościoła, ofiarowany duszpasterzom przez Urząd Nauczycielski Kościoła jako cudowny owoc odnowionej przez Sobór pobożności maryjnej. Chodzi o to, żeby ten dar przyjąć i korzystać z niego nie tylko w sanktuariach, wspólnotach kościelnych, ale również w dni powszednie okresu zwykłego, w które dozwolone są - msze do wyboru.

Bogactwo teologiczne tego zbioru mszy maryjnych zasługuje jednak na szersze upowszechnienie, również wśród wiernych świeckich. Jak to zrobić? Są już interesujące przykłady. W roku 1988 dwa wydawnictwa włoskie, Libreria Editrice Vaticana i Edizioni Piemme, wydały w rozmiarze kapłańskiego brewiarza *Piccolo Messale della Madonna* (mały mszał maryjny), w którym jest zawarty cały *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*. Autorami tego mszalika maryjnego są: Giustino Farnedi – benedyktyn i Francesco Massola – liturgista. Celem dzieła było dostarczenie kapłanom, osobom konsekrowanym i wiernym kompletnego przewodnika w kulcie Maryi, zgodnego ze wskazaniami Jana Pawła II w encyklice *Redemptoris Mater*<sup>93</sup>. Ponieważ cel ten ma charakter pastoralny, dlatego autorzy wprowadzili pewne innowacje, których brak było w *Zbiorze Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*. Najcenniejszym uzupełnieniem jest dodanie po wspomnianych wyżej wprowadzeniach biblijno-liturgicznych, tekstów Ojców Kościoła, liturgii starożytnych, papieży i niektórych współczesnych teologów. Teksty te prawie zawsze łączą się z Ewangelią Mszy św.; mogą być wspaniałą pomocą w opracowaniu homilii lub medytacji biblijno-maryjnej. Teksty dobrane są z wielkim wyczuciem i znanstwem. Do *Zbioru Mszy...* dodane są również wszystkie formularze maryjne Mszału Rzymskiego, z Liturgii godzin laudesy i nieszpory wszystkich świąt maryjnych w ciągu roku. Mszalik maryjny zamyka zbiór najpiękniejszych modlitw do Matki Pana i różaniec komentowany przez Jana XXIII. Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną przetłumaczenie tego „Małego Mszału Madonny” na język polski. Jest to prawdziwa skarbnica zgodnego z nauką Kościoła kultu Maryi: teksty

<sup>92</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna droga pobożności maryjnej...*, 69-70.

<sup>93</sup> Por. *Piccolo Messale della Madonna*, red. G. FARNEDI, F. MASSOLA, Città del Vaticano 1988, 5. Warto w tym miejscu zauważyć także istnienie *Modlitewnika Maryjnego Jana Pawła II*, opracowanego przez J. KUMALĘ MIC, Licheń 1999, ss. 128.

biblijne, modlitwy liturgiczne, medytacje Ojców Kościoła. W jednym podręcznym dziełku jest mszał, modlitewnik, podręcznik do medytacji. Jak najszybciej książka ta powinna się znaleźć w rękach polskich czcicieli Maryi. Kto się z wiarą wczyta w te cudowne teksty, ten nie będzie szukał prywatnych objawień i nowości w kulcie Matki Jezusa.

Druga propozycja ubiblijnienia duszpasterstwa maryjnego dotyczy różańca. Trzy racje przemawiają za szczególnym zajęciem się ubiblijnieniem modlitwy różańcowej. Racja pierwsza – różaniec jest modlitwą ewangeliczną, duszą różańca jest rozważanie tajemnic życia Chrystusa i Jego Matki; bez znajomości tych ewangelicznych misteriów niemożliwe jest rozważanie, różaniec staje się klepaniem pacierzy. Nie ma pogłębionej kontemplacyjnej modlitwy różańcowej bez pewnej kultury biblijnej. Racja druga – miliony wiernych należy do kółek różańcowych i codziennie odmawia różaniec. Są to najpobożniejsi ludzie w parafii; zasługują na szczególną troskę duszpasterską. Racja trzecia – Jan Paweł II zostawił Kościołowi wspaniałe narzędzie pogłębienia biblijnego modlitwy różańcowej, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*<sup>94</sup>. Papież uczy, jak ta prosta tradycyjna modlitwa może być drogą do autentycznej kontemplacji oblicza Jezusa. Kontemplacja ta wyrasta z pogłębionej lektury Biblii i jest normalnym zwieńczeniem życia chrześcijańskiego. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że kontemplacja *jest spojrzeniem wiary utkwionym w Jezusie, słuchaniem słowa Bożego, milczącą miłością*<sup>95</sup>. Zdaniem Papieża, różaniec jest medytacją o Chrystusie z Maryją, jest zbawienną kontemplacją.

Ojciec Święty wskazuje konkretnie, w jaki sposób można kontemplacyjnie odmawiać różaniec. Niestety nie przyjęliśmy tej metody Jana Pawła II. Po ukazaniu się Listu apostolskiego o różańcu był entuzjazm, liczne sympozja i publikacje. I co z tego? Nic lub prawie nic. Nadal recytuje się różaniec, jak przed *Rosarium Virginis Mariae* – bez dopowiedzeń, ciągle z fatimskim aktem strzelistym: „O mój Jezu...”. Jan Paweł II, jako Pasterz ludu Bożego, dał bardzo konkretne wskazówki, jak modlić się na różańcu, by była to prawdziwa kontemplacja oblicza Jezusa. Z miłości i szacunku dla Papieża należałoby do końca doczytać jego List o różańcu i próbować z niego korzystać w szkole odnawiania różańca. Jan Paweł II daje cztery rady pastoralne<sup>96</sup>.

<sup>94</sup> Tekst tego Listu apostolskiego z obszernym komentarzem tajemnic światła zob. J. KUDASIEWICZ, *Nowe tajemnice różańca świętego. Teologia, kontemplacja, życie*, „Apostolicum”, Ząbki 2002.

<sup>95</sup> KKK 2724.

<sup>96</sup> Przedstawienie tych rad papieskich z obszernym komentarzem zob. J. KUDASIEWICZ, *Wielki Pielgrzym z różańcem Maryi w ręku...*, 120-122.

Pierwsza rada papieska – zapowiedź tajemnicy z życia Jezusa. Tej zapowiedzi może towarzyszyć ukazanie ikony zapowiadanego misterium, co jest jakby odsłonięciem sceny, w którą mamy się z natężeniem wpatrywać. Jest to gest ekumeniczny w stosunku do Kościoła wschodniego. Z dowartościowaniem metody obrazu w praktyce modlitewnej spotykamy się również w tradycji zachodniej, św. Ignacy z Loyoli w *Ćwiczeniach duchowych* odwoływał się do obrazów, uważając je za znakomitą pomoc w koncentracji ducha ludzkiego na tajemnicy Jezusa. Korzystanie z obrazów odpowiada logice wcielenia: Bóg przyjął w Jezusie rysy ludzkie, dlatego Jezus mógł powiedzieć do Filipa: *Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca* (J 14, 9). Korzystanie z obrazów odpowiada mentalności współczesnego człowieka wychowanego w kulturze obrazu. Równocześnie z pokazaniem ikony dokonuje się zwięzła zapowiedź tajemnicy. Zapowiedź ta może być połączona z bardzo krótkim komentarzem ikony, która powinna przemówić do modlących się<sup>97</sup>.

Druga rada Ojca Świętego – słuchanie słowa Bożego połączone z milczeniem. Ikona działa na wzrok modlącego się, czytanie słowa Bożego zaś na słuch. Papież uzasadnia, dlaczego potrzebne jest czytanie Pisma Świętego. Daje ono biblijne podstawy medytacji i pogłębia jej treść. Należy więc po zapowiedzi odczytać fragment biblijny, który wprowadza w treść tajemnicy. Żadne ludzkie słowo nie jest tak skuteczne, jak natchnione słowo Boga. Trzeba tak słuchać, jakby słowo to było wypowiedziane dzisiaj i dla mnie. Nie można tego słowa Bożego traktować jak przywołania na pamięć pewnej informacji, ale jako mowę Bożą; trzeba pozwolić mówić Bogu. Papież czyni tu ważną aluzję do słowa Bożego w liturgii. W czasie czytania słowa Bóg mówi do swego ludu. Dlatego kończąc czytanie, dodajemy: „Oto słowo Boże!” W czasie większych uroczystości wspólnotowych można dodać krótki komentarz. Po proklamacji słowa i po ewentualnym komentarzu, a zanim rozpocznie się modlitwę ustną, jest czas na zatrzymanie się i skupienie na przywołanej tajemnicy. Powinno się to dokonywać w głębokim milczeniu. *Słuchanie i medytacja karmią się milczeniem*<sup>98</sup>. Ojciec Święty wyraźnie odwołuje się tu do liturgii: *Tak jak w liturgii zaleca się chwile milczenia, [tak] również przy odmawianiu różańca*<sup>99</sup>. W ten sposób Jan Paweł II nie tylko teologicznie, ale również praktycznie zbliżył różaniec do świętej liturgii. Przy takim sposobie odmawiania każda tajemnica jest jakby małą liturgią słowa.

<sup>97</sup> RVM 29.

<sup>98</sup> TAMŻE, 31.

<sup>99</sup> TAMŻE.

Trzecia rada papieska dotyczy modlitw: *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*. Po wysłuchaniu słowa Bożego i skupieniu się na tajemnicy, czymś naturalnym jest wzniesienie ducha ku Ojcu. Jezus w każdej swej tajemnicy prowadzi nas do Ojca, na przykład w czasie chrztu w Jordanie czy w momencie przemienienia na Taborze. Jest On zawsze zjednoczony z Ojcem i nas chce wprowadzać w zażyłość z Nim, byśmy razem wołali „Abba, Ojcze” (por. Rz 8, 15; Ga 4, 6). *Ojcze nasz* nadaje charakter eklezjalny modlitwie różańcowej. *Zdrowaś Maryjo*, które zajmuje najwięcej miejsca w różańcu, sprawia, że różaniec jest modlitwą maryjną. Charakter maryjny nie przeciwstawia się chrystologicznemu, ale go podkreśla i uwypukla. Pierwsza część modlitwy *Zdrowaś Maryjo* jest zaczerpnięta ze słów archanioła Gabriela i św. Elżbiety, a skierowana jest do Maryi. Słowa te są adorującą kontemplacją tajemnicy wcielenia, która spełnia się w Maryi za sprawą Ducha Świętego. Ośrodkiem *Zdrowaś Maryjo* i zwornikiem między pierwszą a drugą częścią tej modlitwy jest święte imię Jezusa. Przy zbyt szybkim odmawianiu imię to uchodzi uwagi, a wraz z nim misterium Chrystusa, które jest kontemplowane. Umyka to, co jest istotne w różańcu – imię Jezus i to, co gwarantuje jego owocność, a mianowicie medytacja tajemnicy. Jan Paweł II, idąc za Pawłem VI, proponuje, aby podkreślić imię Jezus, dodając do niego tak zwane dopowiedzenie, które nawiązuje do rozważanej tajemnicy<sup>100</sup>. Dopowiedzenie można by nazwać „przystankiem Jezus” w modlitwie różańca. Świadome zatrzymanie się pozwala zwrócić uwagę na Jezusa, na Jego życie i misteria: jest wyznaniem wiary i pozwala przyswoić treść tajemnicy. Na „przystanku Jezus” modlący budzi się z monotonnego odmawiania modlitwy i staje w obliczu Jezusa, naszego Pana i Zbawiciela. Czy nie jest kontemplacją pełne miłości i podziwu zatrzymanie się przy Jezusie? Jak powinno wyglądać takie dopowiedzenie? Weźmy jako przykład znak Kany (por. J 2, 1-12). Po imieniu Jezusa możemy dodać: który wysłuchuje prośby swej Matki; który objawił swą chwałę; który czyniąc pierwszy znak, sprawił radość zwykłym ludziom. Z wielką radością należy stwierdzić, że ukazują się u nas książki proponujące te dopowiedzenia. Zapowiada to pogłębienie modlitwy różańcowej.

Czwarta rada Papieża, wielkiego Duszpasterza, dotyczy roli doksologii i końcowego aktu strzelistego. Doksologia trynitarna, czyli modlitwa *Chwała Ojcu*, jest celem chrześcijańskiej kontemplacji<sup>101</sup>. Drogą jest sam Chrystus, który prowadzi nas do Ojca w Duchu Świętym. Idąc drogą Chrystusa, stajemy wobec misterium Trzech Osób Boskich, którym nale-

<sup>100</sup> TAMŻE, 33.

<sup>101</sup> TAMŻE, 34.

zy się chwała i uwielbienie. Modlitwa *Chwała Ojcu* jako szczyt kontemplacji powinna być w publicznym odmawianiu uwydatniana, na przykład śpiewem. Krótkie *Chwała Ojcu* nie pełni tylko roli zakończenia. Ma to być szczyt kontemplacji, doświadczenie Taboru, przedsmak kontemplacji (wizji) uszczęśliwiającej. *Dobrze, że tu jesteśmy* (Łk 9, 33). Po doksológii trynitarnej następuje końcowy akt strzelisty, który ma różną formę w różnych krajach. U nas w Polsce funkcjonują szczególnie dwie: *O Maryjo bez zmaży pierwородnej poczęta* i fatimska - *O mój Jezu*. Ojciec Święty ma tu bardzo interesującą propozycję: lepiej będzie można wyrazić owocność każdej tajemnicy, gdy zakończy się modlitwą o osiągnięcie specyficznych owoców tej konkretnej tajemnicy. W ten sposób będzie można podkreślić związek różańca z życiem. Papież wzywa tu do badań i do pastoralnych eksperymentów, które można przeprowadzić w sanktuariach maryjnych. W prywatnym odmawianiu różańca akty strzeliste mogą być improwizowane; natomiast w odmawianiu wspólnotowym akty strzeliste można by czerpać z liturgii lub z pieśni Kościoła<sup>102</sup>.

Są to bardzo konkretne wskazówki pastoralne dotyczące biblijnego pogłębienia modlitwy różańcowej. Nie są trudne do realizacji. Można by je realizować krok po kroku na październikowych nabożeństwach maryjnych, a szczególnie na rekolekcjach maryjnych dla kółek różańcowych. Wykorzystanie Biblii i ikon może je uatrakcyjnić. Słowo prowadzącego może mocniej przemówić do uczestników.

Jedną z najbardziej znanych i lubianych w Polsce form pobożności maryjnej paraliturgicznej są nabożeństwa majowe. Na nabożeństwach tych już od dziesiątek lat czytane są tzw. *czytanki* majowe. Także i w nich trudno na ogół odnaleźć głębszą teologię, zwłaszcza zaś chrystocentryczne nastawienie<sup>103</sup>. Składają się one z pobożnych przykładów i sentymentalnych dywagacji. Od kilku lat niektóre czasopisma homiletyczne zamieszczają jednak czytanki, których opracowanie powierzają biblistom lub mariologom, dzięki czemu poziom ich się podnosi. Jest to pomysł godny kontynuowania i upowszechniania<sup>104</sup>.

<sup>102</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Wielki Pielgrzym z różańcem Maryi w ręku...*, 121-123.

<sup>103</sup> S.C. Napiórkowski pisze o badaniach przeprowadzonych przez doktorantkę KUL, która chciała odpowiedzieć na pytanie, jaki obraz Chrystusa Pośrednika można odkryć w książkach, kazaniach, czytankach majowych i październikowych oraz piosence religijnej w polskim dwudziestolecu. Okazało się, że obraz ten w badanym materiale jest zupełnie nieobecny; wyłącznie Maryja jest w nich ukazywana jako Pośredniczka. Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Ślužebnica Pańska (problemy – poszukiwania - perspektywy)*, Lublin 2004, 292-293.

<sup>104</sup> Por. S. HAREZGA, *Maryjna katecheza Jana Pawła II podczas pielgrzymek do Ojczyzny*, „Współczesna Ambona” 25(1997) nr 2, 139-176; D. MASTALSKA, *Naśladować Chrystusa z Maryją*, „Współczesna Ambona” 33(2004) nr 2 – wkładka, 1-64.

Najbardziej niepodatne na biblijną odnowę pobożności maryjnej są nabożeństwa oparte na prywatnych objawieniach i charyzmatkach założycieli różnych wspólnot. Nabożeństwa te z samej definicji opierają się na prywatnych objawieniach; Biblia nie odgrywa w nich większej roli. Nabożeństwa te są u nas w wielkim rozkwicie i tolerowane przez pasterzy Kościoła, choć są dalekie od soborowego ideału i nie zawsze zgodne z nauką Kościoła. Można więc powiedzieć, że w Polsce są dwie różne pobożności maryjne – oddolna oparta na prywatnych objawieniach i oficjalna soborowa, która z wielkim trudem toruje sobie drogę w pobożności polskiego ludu. Co robić z tym nienormalnym zjawiskiem? Po pierwsze – należy uczyć ludzi odróżniać objawienia prywatne od Objawienia Bożego utrwalonego na piśmie. Objawienia prywatne nic nie wnoszą nowego do depozytu wiary; nie „ulepszają” ani nie „uzupełniają” ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz jedynie pomagają głębiej je przeżywać w konkretnej epoce historycznej<sup>105</sup>. Kościół nie włącza ich do Credo i nie zobowiązuje do wierzenia. Nie jesteśmy więc zobowiązani do posłuszeństwa wiary nawet w uznane przez Kościół prywatne objawienia. Dlatego nabożeństwa maryjne oparte na prywatnych objawieniach nie odpowiadają wszystkim wiernym. Pociągają prosty lud i pobożne niewiasty. Pobożność maryjna oparta na Biblii i nauce Kościoła jest dla wszystkich. Po drugie – należy przypomnieć słowa Pawła VI, jakie skierował do pasterzy Kościoła: *To także dowodzi, iż jest konieczne, by konferencje biskupie, Kościoły lokalne, rodziny zakonne, wspólnoty chrześcijańskie wspierały prawdziwą twórczą działalność i równocześnie starannie przejrzały formy i pobożne praktyki związane z kultem Panny Maryi*<sup>106</sup>. Wydaje się, że u nas z tego prawa bardzo rzadko korzystają pasterze, dlatego dewocja maryjna oparta na prywatnych objawieniach, nawet nie uznanych przez Kościół, czuje się znakomicie i rozwija żywiołowo. Sprzyja temu bardzo niski poziom znajomości Pisma Świętego i nauki Kościoła.

#### 4. Zakończenie

Czas na podsumowanie. Kościół od czasu Vaticanum II zachęca do odnowy pobożności maryjnej. Wskazuje również na kryteria i sposoby tej odnowy. Wśród kryteriów specjalne miejsce zajmuje Biblia i Tradycja Kościoła, a jeśli chodzi o sposób, to szczególny nacisk kładzie się na

<sup>105</sup> KKK 67.

<sup>106</sup> MC 24.



kult liturgiczny, który winien być wzorem wszelkiej odnowy. W posoborowych dokumentach Kościoła są nie tylko wezwania do odnowy pobożności maryjnej, ale również wzory tej odnowy. *Lumen gentium*, *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater* – to wzory biblijnego przedstawiania Maryi. W polskim duszpasterstwie maryjnym spotyka się powolne przemiany na lepsze. Ukazuje się jeszcze wiele tekstów maryjnych dalekich od ideału, a nawet niezgodnych z aktualną nauką Kościoła. Odnowa więc duszpasterstwa maryjnego, a przez nie pobożności maryjnej, jest konieczna. Odnowa ta winna iść w kierunku otwarcia się na Objawienie Boże utrwalone w Piśmie Świętym, a nie w kierunku objawień prywatnych, choćby nawet były uznane przez Kościół. Ponieważ paraliturgiczne formy pobożności maryjnej są głównie propagowane przez różne zgromadzenia zakonne (np. nabożeństwa fatimskie – pallotyni, nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – redemptoryści; do Matki Bożej od Cudownego Medalika – misjonarze), dlatego trzeba się modlić do Ducha Świętego, by czynili to odpowiedzialnie i żeby wzbudził w Kościele takie zgromadzenie, które będzie propagować biblijną pobożność maryjną, zgodną z Bożym Objawieniem, nauką Vaticanum II i Magisterium Kościoła. Pobożność maryjna, podobnie jak wszelka pobożność, winna być zgodna z wiarą Kościoła. Takiej pobożności oczekuje od nas Matka Pana i na taką pobożność czeka lud Boży.

Ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz

ul. Jana Pawła II 7  
PL - 25-013 Kielce

## La Sacra Scrittura nella pastorale mariana

(Riassunto)

Dal Concilio Vaticano II si parla spesso nei documenti del Magisterio della Chiesa del rinnovamento del culto mariano e come il suo criterio principale viene indicata la fedeltà alla Scrittura. La via biblica del pastorale mariana è vista come fondamentale.

L'autore nella prima parte dell'articolo mette in evidenza le direttive della Chiesa riguardo la dimensione biblica della pietà mariana soffermandosi prima di tutto sulla "Marialis cultus" di Paolo VI, della "Redemptoris Mater" di Giovanni Paolo II, la sua omelia del 24 IX 2000 durante il Congresso Internazionale Mariologico a Roma e anche la sua lettera sul rosario, del Catechismo della Chiesa Cattolica.

Nonostante le indicazioni ecclesiali sulla necessità della dimensione biblica del culto mariano, si deve sottolineare che nella pastorale mariana tante volte essi sono in Polonia tralasciati. Lo si può osservare tra l'altro nella predicazione. Invece come l'esempio positivo l'autore indica l'attività del Centro di Formazione Mariana

“Salvatoris Mater” con le sue iniziative di promuovere la pastorale mariana secondo le indicazioni della Chiesa.

Alla fine l'autore cerca di individuare le vie di approfondire la pastorale mariana nel contesto biblico. La prima via è quella liturgica con le letture bibliche proposte nel lezionario per le messe della Beata Vergine Maria, la seconda via invece riguarda la preghiera del rosario praticata secondo le indicazioni di Giovanni Paolo II.

Kontekst niniejszej refleksji teologiczno-liturgicznej oraz duszpasterskiej na temat *Theotokos* umiejscowiony jest w specyficznym obszarze czasowym i eklezjalnym, czyli w kontekście *receptio* Soboru Watykańskiego II, pogłębionego i ponownie przemyślanego zgodnie z perspektywą nadzwyczajnego Synodu Biskupów, który miał miejsce dwadzieścia lat po wydarzeniu soborowym, w 1985 r. Tytuł końcowego dokumentu: „La Chiesa, nella parola di Dio, celebra i misteri di Cristo per la salvezza del mondo” („Kościół, w słowie Bożym, celebrowa misteria Chrystusa dla zbawienia świata”)<sup>1</sup> nie tylko ma syntetycznie wyrazić zasadniczą treść Soboru, lecz stanowi także – w perspektywie *receptio* właśnie – odnowiony klucz hermeneutyczny do odczytania (dla większej kompletności) głoszonego, celebrowanego i przeżywanego dziś w Kościele faktu wiary<sup>2</sup>. Synodalna perspektywa może oświecać i przenikać także teologiczno-duszpasterskie rozważanie o Matce Bożej.

Manlio Sodi SDB

## Od teologii liturgiczno-maryjnej w stronę duszpasterskich wyborów, wychowujących do *pietas* i *devotio*\*

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 73-99

Jednakże dziś refleksja na temat Maryi poddana jest również presji pośpiechu, która w pewien sposób dotyka także sfery eklezjalnej, uwarunkowując ją i włączając w ten proces<sup>3</sup>. Wystarczy pomyśleć o wymianie kulturowej i pokoleniowej, która staje się problemem wspólnot kościelnych<sup>4</sup>; o konsekwencjach sekularyzacji, która choć w sposób odległy w swej fazie

\* M. SODI, *Maria nella liturgia oggi. Da una teologia liturgico-mariana verso scelte pastorali che educino alla pietas e alla devotio*, „Theotokos” 1(1993) nr 1, 107-136.

<sup>1</sup> Tekst, por. *Enchiridion Vaticanum*, 9, 1779-1818.

<sup>2</sup> W tym obszarze należy także umiejscawiać porównanie z niektórymi elementami listu apostołskiego *Vicesimus quintus annus*, napisanego przez Jana Pawła II w XXV rocznicę *Sacrosanctum Concilium*; temat, który rozwija *Vicesimus Quintus Annus*, interesuje nas ze względu na to, iż dotyczy kilku stałych punktów, które powinny być obecne w kościelnej praktyce, dotyczących drogi do przebycia; dlatego zostanie on podjęty w dalszej części studium. Treść tekstu – por. *Enchiridion Vaticanum*, 11, 1567-1597.

<sup>3</sup> Por. najnowsze, stymulujące wypowiedzi: *La Mariologia nell'organizzazione delle discipline teologiche: collocazione e metodo*, red. E. PÉRETTO, Marianum, Roma 1992; S. DE FIORES, *Maria nella teologia contemporanea*, Centro di cultura mariana „Mater Ecclesiae”, Roma 1987; TENZE, *Maria, Madre di Gesù. Sintesi storico-salvifica (Corso di teologia sistematica, 6)*, Dehoniane, Bologna 1992.

<sup>4</sup> W kwestii duszpasterstwa, a przede wszystkim *duszpasterstwa młodzieżowego*, traktowanego jak „papiererek lakmusowy” dla innych obszarów, może przydać się porównanie z pracą: G. GATTI, *Cultura*, w: *Dizionario di pastorale giovanile*, red. M. MIDALI, R. TONELLI, Elle Di Ci, Leumann (Torino) 1992, 222-229 (dalej: DPG).

makroskopowej, wyciska swe piętno na tych ostatnich latach XX wieku<sup>5</sup>; o pewnych żądaniach, aby uważniej przyglądać się kwestiom „kobiectw” w Kościele; o nowych perspektywach, ukazywanych przez prądy teologiczne niebędące owocem kultury tak zwanego „starego świata”; o nowej świadomości Kościoła dotyczącej jego roli „matki i nauczycielki”, aby móc odpowiadać na oczekiwania człowieka. To są niektóre „przyczynki” nowej, złożonej rzeczywistości, która przywołuje wszystkie powiązania interdyscyplinarne, których nie można lekceważyć.

Wszystko to ma pierwszorzędną wartość, kiedy prowadzi się refleksję nad związkiem pomiędzy Maryją a pobożnością ludową. Pośród różnych tematów zgłaszanych w najnowszych studiach maryjnych tu skoncentrujemy się tylko nad związkiem pomiędzy liturgią i Maryją na poziomie teologicznym, aby następnie nakreślić kierunki na poziomie operacyjnym, w zakresie pobożności ludowej<sup>6</sup>, czyli, aby zamknąć kwestię związku „teologicznego” pomiędzy liturgią i Maryją, tak by móc rozwinąć edukacyjne dzieło na poziomie praktyki kościelnej, po krytycznym zgłębieniu kwestii. Dlatego też przede wszystkim zbadamy znaczenie Maryi w kulcie, aby zrozumieć je następnie w pobożności ludowej (1); po drugie, trzeba będzie wyodrębnić linie i możliwości edukacyjne teologii liturgiczno-maryjnej, które wyłaniają się z celebrowanego faktu wiary (2), tak aby zapewnić prawidłową podstawę wychowywania do *pietas* i *devotio*, które powinno prowadzić duszpasterstwo kościelne (3).

## 1. Maryja w „kulcie”

Refleksja umiejscawia się oczywiście na poziomie ogólnym i syntetycznym, aby następnie zbliżyć się ku zaproponowanemu celowi. Chodzi tu o teologiczne uzasadnienie misterium Maryi *una cum* misterium Syna celebrowanym w liturgii i kontynuowanym w postawach zazwyczaj określanych terminami *pietas* i *devotio*.

<sup>5</sup> Por. M. SODI, *Secolarizzazione*, w: *Nuovo Dizionario di Liturgia*, red. D. SARTORE, A.M. TRIACCA, Paoline, Roma 1984, 1355-1370 (dalej: NDL); G. GATTI, *Secolarizzazione*, DPG 972-977.

<sup>6</sup> Problem został przestudiowany również niedawno, przede wszystkim z okazji Roku Maryjnego: por. *Maria nel culto della Chiesa. Fra liturgia e pietà popolare* (Nuova collana liturgica, 7), red. R. FALSINI, Regalita, Milano 1988; *Liturgia e pietà popolare. „Un popolo nuovo darà lode al Signore”* (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae”, Sectio pastoralis, 9), red. CENTRO DIAZIONE LITURGICA, Edizioni Liturgiche, Roma 1990; A.M. TRIACCA, „Liturgia” e „pietà popolare”: *validità della loro osmosi (con riferimento alle espressioni mariane orientali)*, w: *Liturgie dell’Oriente cristiano a Roma nell’Anno Mariano 1987-88. Testi e studi*, red. UFFICIO DELLE CELEBRAZIONI DEL SOMMO PONTEFICE, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1990, 1241-1300.

Przede wszystkim narzuca się tu konieczność sprecyzowania terminów, co pomimo dużej zwięzłości powinno pomóc zrozumieć temat, poprzez uzgodnienie jego terminologii z większym obiektywizmem teologicznym.

Tytuł: *Maryja w „kulcie”* natychmiast ujawnia fakt, że chcemy umieścić figurę *Theotokos* w specyficznej optyce działania liturgicznego. Kompletność wypowiedzi wymaga jednakże uprzedniego zbadania terminologii, aby stwierdzić, jak w obszarze *pietas* i *devotio* realizowane jest przygotowanie i kontynuacja tej pełni spotkania elementu Boskiego z ludzkim, mającego miejsce w liturgii.

### 1.1. Zakres terminów *cultus*, *pietas*, *devotio*

Semantyczne konotacje słów *cultus-colere* są istotne, jeśli obserwuje się ten termin od jego pojawienia się w łacinie klasycznej aż po jego zastosowanie przez łacinę chrześcijańską w ogóle, a liturgiczną w szczególności<sup>7</sup>. Zauważymy zatem zmianę znaczenia, bowiem pierwotnie termin ten oznaczał uprawę i zamieszkiwanie, następnie opiekę nad kimś lub nad czymś, zarówno w sensie fizycznym, jak duchowym (i w tej linii pojawia się znaczenie przenośne: czcić, chwalić, gloryfikować), aż po oznaczanie przejawów czci, szacunku, kultu, wyrażających się poprzez modlitwy, ryty i ofiary. Bardzo częste zastosowanie tego czasownika w pogańskim języku kultowym w celu wyrażenia aktu uwielbienia bóstw, usprawiedliwia przyczynę, dla której pisarze chrześcijańscy wahali się używać tego terminu dla wyrażenia rzeczywistości kultu chrześcijańskiego<sup>8</sup>. Z czasem trudność ta została przezwyciężona, i zauważamy, że już Wulgata stosuje ten termin co najmniej 79 razy, w znaczeniu *venerari*<sup>9</sup>. Dziś znaczenie to w kontekście religijnym używane jest dla wyrażenia związku, jaki łączy człowieka z Bogiem: związku, który ma wyrażać cześć i uwielbienie wiernego wobec Boga, poprzez rzeczywistość i język właściwe działaniu liturgicznemu<sup>10</sup>; w takiej perspektywie używany jest w Mszałe rzymskim Pawła VI<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> W kwestii dokumentacji i badawczych narzędzi metodologicznych por. M. SODI, „*Cultus – colere*” nei *Documenti del Concilio Ecumenico Vaticano II*, w: *Mysterion. Nella celebrazione del mistero di Cristo la vita della Chiesa* (Quaderni di Rivista Liturgica, 5), Elle Di Ci, Leumann (Torino) 1981, 49-71, szczególnie strony 51-53 i odnośne przypisy.

<sup>8</sup> Można tu stwierdzić to, co zauważa *Sacramentarium Veronese*, który używa tego terminu tylko w formule nr 986: *natalis colitur sacramenti*.

<sup>9</sup> Do tego należy dodać jeszcze *cztery* zastosowania w znaczeniu „uprawiania ziemi” oraz *trzy* w znaczeniu „mieszkać”.

<sup>10</sup> W tym znaczeniu *liturgia* jest wyrazem *kultu*, lecz nie identyfikuje się z nim całkowicie, ponieważ kult „w duchu i prawdzie” obejmuje wszystko to, co poprzedza i towarzyszy chwili specyficznie „liturgiczno-sakramentalnej” (por. SC 7 i 9).

<sup>11</sup> W *Missale Romanum* Pawła VI *cultus* używany jest ogółem 6 razy, natomiast czasownik *colere* obecny jest 14 razy.

Jeśli zastosujemy tę samą metodę w odniesieniu do terminów *pietas* i *devotio*, postawimy kolejny krok w dziedzinie podstaw naszego dyskursu teologicznego.

Wydaje się, że pierwotnie termin *pius* miał oznaczać osobę „(o sercu) czystym”, ponieważ czasownik *pio* często znaczy „oczyszczać”, a w konsekwencji *wymazać poprzez złożenie ofiary, odpokutować, uczynić przychylnym, czcić poprzez jakiś rytuał*; równolegle, zarówno w znaczeniu *sacrum*, jak *profanum*, oznacza kogoś, kto – jako osoba cnotliwa – wypełnia swe obowiązki<sup>12</sup> wobec bogów, rodziny, ojczyzny. W tej linii termin ten umiejscowiony jest blisko terminu *religio*, ma znaczenie niemal synonimiczne, i jako taki istnieje również w obszarze chrześcijańskim<sup>13</sup>. W specyficznym kontekście chrześcijańskim terminem *pietas* określa się zatem zarówno życie wiernego, jako wyraz kultu „w duchu i prawdzie” (J 4, 24) – czyli życie w związku z Bogiem – jak i miłosierną i życzliwą postawę Boga wobec człowieka.

Synonimem określenia *pietas* jest termin *devotio*<sup>14</sup>: ukazuje on uznanie transcendencji i świętości Boga Ojca, Syna i Ducha, czyli kompletnego ofiarowania Mu się osoby; oznacza zatem akt kultu, głęboki i intensywny rytualny wyraz ofiarowania się – wolnego i hojnego<sup>15</sup>. Częste użycie tego terminu w aktualnym Mszału rzymskim jest tego dodatkowym potwierdzeniem<sup>16</sup>.

Zamykając te pobieżne refleksje terminologiczne, możemy wynioskować, że terminy *cultus*, *pietas* i *devotio* w swym zasadniczym znaczeniu są równoznaczne, jeśli chodzi o wyrażenie związku pomiędzy

<sup>12</sup> Termin ten w swym pierwotnym znaczeniu wyraża uczucie konieczności. Jeśli jest skierowany w stosunku do Boga, identyfikuje się z pobożnością, uczuciem religijnym, świętością, „religią”, czcią; jeśli skierowany jest do rodziców, dzieci, władz wówczas jest czcią, szacunkiem, miłością, pobożnością, czułością, uczuciem, współczuciem. Patrząc z perspektywy Boga, termin ten oznacza postawę sprawiedliwości lub równości, dobroci, miłosierdzia, życzliwości. Por. K.E. GEORGES, F. CALONGHI, *Dizionario della lingua latina*, Rosenberg & Sellier, Torino 1957<sup>3</sup>; B. BOTTE, *Pietas*, w: B. BOTTE, C. MOHRMANN, *L'ordinaire de la Messe. Texte critique, traduction et études* (Études liturgiques, 2), Cerf-Mont César, Paris-Louvain 1953, 141-143.

<sup>13</sup> Por. A. ERNOUT, A. MEILLET, *Dictionnaire étymologique de la langue latine. Histoire des mots*, Klincksieck, Paris 1967<sup>4</sup>.

<sup>14</sup> FORCELLINI w swoim *Lexicon totius latinitatis* (Padova 1940<sup>4</sup>) zauważa, że u pisarzy chrześcijańskich termin *devotio* stosowany jest dla oznaczenia *pietas* i *religio*, czyli dla wyrażenia chęci szczerego i wiernego oddania się komuś, jakiemuś ideałowi, jakiejś zasadzie; i ponieważ związany jest z terminem *votum*, dla wyrażenia znaczenia ofiary, poświęcenia i oddania Bogu.

<sup>15</sup> Określeniem *devozioni* określa się takie zewnętrzne praktyki, które wyrażają szczególny związek pomiędzy wiernym i Osobami Boskimi, Maryją Dziewicą i świętymi.

<sup>16</sup> W *Missale Romanum* widzimy, że *devote* zostało użyte 7 razy; *devotio* 57 razy; *devotus* 25; *devoveo* zaś 3 razy.

wiernym i Bogiem z Objawienia; związku (*re-ligio*), który zawiera w sobie wszystkie przejawy życia, i który w rzeczywistości liturgiczno-sakramentalnej znajduje *culmen* i *fons* swej istoty.

Jednakże termin *pietas* z czasem połączył się z przymiotnikiem *ludowa* dla wyodrębnienia i wyrażenia – poza akcją liturgiczną – tych szczególnych kulturowych przejawów związku z Bogiem chrześcijańskiego Objawienia, bliższych i bardziej odpowiednich dla geniuszu kultur i dla uczuć ludu<sup>17</sup>.

W naszym kontekście, przez wyrażenie *maryjna pobożność ludowa* rozumie się wszystkie szczególne przejawy wiary, które skupiają uwagę chrześcijanina na związku łączącym Syna z Matką.

## 1.2. Liturgia celebryje misterium zbawienia

Jeśli od terminologii przejdziemy do teologii, można będzie dodatkowo zdefiniować zakres omawianej kwestii kultowej.

Zarówno *Sacrosanctum Concilium*, jak i *Lumen gentium* podają terminy odniesienia, przydatne do doprecyzowania koncepcji liturgii, którą można następująco zdefiniować: Liturgia to wspomnienie, w którym celebrowane jest misterium zbawienia Kościoła w czasie; jest to realizowanie kapłańskiej misji Jezusa Chrystusa od momentu pierwszego zesłania Ducha Świętego aż do Paruzji.

Początkiem i centralnym punktem ekonomii zbawienia jest misterium Paschy: misterium, które ze swej strony jest syntezą drogi przygotowawczej, a zarazem kontynuacją i spełnieniem w czasie, aż do jej wypełnienia w *eschaton*.

To właśnie celebryje liturgia, za pośrednictwem swego specyficznego rytualnego języka, głównie w sakramentach, w roku liturgicznym i w Liturgii godzin. W ten sposób realizuje ona ten ostateczny moment historii zbawienia, poprzez głoszenie *Mysterion* i jego sakramentalne spełnienie, tak by Bóg był wielbiony poprzez doskonały kult<sup>18</sup>.

## 1.3. Maryja u boku Syna

W historiozbawczym planie, zrealizowanym w pełni czasów przez Ojca poprzez Syna w Duchu Świętym, obecna jest także Dziewica Matka.

<sup>17</sup> Przejawy *pobożności ludowej* ukazują się w różnorodnych formach, które przyjmują nazwę *pobożnych praktyk* (*pii esercizi*). To w tym kontekście umiejscowiona jest problematyka podjęta przez SC 13.

<sup>18</sup> Por. SC 6 i 7; LG rozdz. I i II.

To poprzez ten fakt należy widzieć obecność Maryi w liturgii. Jeśli rzeczywiście działanie liturgiczne jest celebrowaniem w czasie dzieła zbawienia dokonanego w Chrystusie, to jest ono także kontemplacją i celebrowaniem figury Matki, jako Tej, która jest *nierozzerwalnie związana z dziełem zbawienia swego Syna*<sup>19</sup>.

Nie wzbudza jednakże zdziwienia stwierdzenie, że w celebracji jakiegokolwiek misterium z życia Odkupiciela jest obecna i czczona także Ta, która *współpracowała w szczególny sposób z dziełem Zbawcy*, stając się tym samym *matką w porządku łaski*<sup>20</sup>. Dlatego Kościół *podziwia i wystawia [w Maryi] wspaniały owoc odkupienia i jakby w przezręczym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być*<sup>21</sup>.

## 1.4. Maryja w liturgii

Historia chrześcijańskiego kultu dzięki bardzo bogatej dokumentacji ukazuje najróżniejsze sposoby, jakimi przez lata różne wspólnoty wiary kontemplowały, czciły i wzywały Maryję Dziewicę w liturgii<sup>22</sup>.

Nie mniej bogata jest aktualna liturgia. Bez cienia wątpliwości możemy stwierdzić – jako że jest to stwierdzenie faktu – że w dzisiejszej liturgii Maryja Dziewica jest ukazana w sposób szczególny, jak jeszcze nigdy dotychczas. Z oczywistych przyczyn, podając przykłady, ograniczę się wyłącznie do obszaru „obrządku rzymskiego”.

### 1.4.1. Obecność Maryi w liturgii rzymskiej

Kiedy uważnie przyjrzeć się „maryjnej” treści liturgii rzymskiej, która została wprowadzona w wyniku reformy po Soborze Watykańskim II, dostrzega się wyraźną obecność Maryi. Poza uroczystościami, świętami i wspomnieniami<sup>23</sup>, widzimy inne, rozliczne wzmianki bezpośrednie

<sup>19</sup> SC 103.

<sup>20</sup> LG 61.

<sup>21</sup> SC 103.

<sup>22</sup> Stwierdzenie to można udokumentować już w najstarszych Sakramentarzach i w innych zbiorach tekstów. Por. tytułem przykładu, M. RIGHETTI, *Manuale di storia liturgica*, vol. 2: *L'anno liturgico*, Ancora, Milano 1969<sup>3</sup>, 348-395; T. KOEHLER, *Storia della mariologia*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. De FIORES, S. MEO, Paoline, Cinisello Balsamo (Milano) 1985 1385-1405 (dalej: NDM); L. GAMBERO, *Culto*, NDM 425-443; *Testi mariani del primo millennio*, 4 voll., Città Nuova, Roma 1988-1991; różne tomy, które zawierają materiały z Międzynarodowych Kongresów Mariologiczno-Maryjnych, wydane przez Pontificia Accademia Mariana Internazionale (Roma) od roku 1950 i później, oraz akta Międzynarodowych Sympozjów Mariologicznych (Marianum-Roma).

<sup>23</sup> Najbardziej makroskopowy wkład pochodzi z formularzy wydanych przez CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *Collectio missarum de beata Maria Virgine i Lctionarium pro missis de beata Maria Virgine*, Editio typica, Libreria Editrice Vaticana 1987.



i pośrednie, które w swym kompleksie przedstawiają bogatą i unitarną *mens*, która w jeszcze większym stopniu ukazuje rolę Matki w zbawczym misterium Syna<sup>24</sup>.

Wiele najnowszych publikacji prezentuje tę „obecność”<sup>25</sup>. Nie chcąc powtarzać tego, co już napisano i powiedziano, chciałbym tu tylko wspomnieć o tych zasadniczych obszarach, które nadają odpowiednią rangę tej obecności w liturgii: Lekcjonarz i euchologia.

Elementem, który bez wątpienia w szczególności sposób charakteryzuje dzisiejszą liturgię w porównaniu z przeszłością, jest bogactwo słowa Bożego obecne w liturgii rzymskiej. Różne Lekcjonarze są namacalnym znakiem tej obecności; dlatego też mogą być narzędziem pedagogiki wychowania i celebrowania wiary, mającym naprawdę rozległe implikacje teologiczne, duszpasterskie i duchowe.

Widziane w specyficznej optyce niniejszego studium, Lekcjonarze są niezwykle istotnym narzędziem dla uświadomienia obecności Maryi w liturgii.

Najobszerniejszy zestaw perykop biblijnych, używanych przez liturgię w bezpośrednim lub pośrednim odniesieniu do Maryi Dziewicy, znajduje się w *Lekcjonarzu do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*<sup>26</sup>. Po zestawieniu go z danymi pochodzącymi z *Ordo Lectionum Missae*<sup>27</sup>, uzyskujemy kompletny obraz 44 perykop ze Starego Testamentu, używanych podczas mszy ku czci Błogosławionej Maryi Dziewicy<sup>28</sup>. W Nowym Testamencie jest 56 perykop, do których należy dodać jeszcze cztery, sygnalizowane przez *Ordo lectionum Missae* na inne uroczystości<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Dokładne „ukazanie” tej *obecności* – choć tylko na poziomie informacyjnym i duszpasterskim – można odnaleźć w Dokumencie wydanym 3 kwietnia 1987 r. przez KONGREGACJĘ DO SPRAW KULTU BOŻEGO, *Orientamenti e proposte per la celebrazione dell'anno mariano*, w: *Enchiridion Vaticanum* 10, 1441-1552.

<sup>25</sup> Bogata *bibliografia* jest łatwa do odnalezienia w studiach nt. *Missale Romanum*, na temat roku liturgicznego i Liturgii godzin; szczególnie użyteczne może tu być studium S. Rosso w *Nuovo Dizionario di Mariologia* na temat Maryi w różnych okresach liturgicznych.

<sup>26</sup> *Lekcjonarz do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998.

<sup>27</sup> *MISSALE ROMANUM. Ordo lectionum missae*, Editio typica altera, Libreria Editrice Vaticana MCMLXXXI.

<sup>28</sup> Z tego zestawienia wyłączone są wszystkie psalmy i pieśni używane właśnie jako *Psalmy responsoryjne*: por. wykaz w *Lezionario...*, przypis 24, 260 (psalmy) i 261 (pieśni).

<sup>29</sup> Chodzi tu o Mt 1, 1-25 (na czwartą niedzielę Adwentu „A”); Łk 2, 16-21 (1 stycznia); Łk 2, 22-40 (2 lutego) i Dz 11, 19a-12, 1-6a. 10ab (na msze wspólne NMP). Por. E. MANFREDINI, *Analisi tematica del Lezionario per le celebrazioni mariane*, w: *Il Messale Romano del Vaticano II*, vol. II (Quaderni di Rivista Liturgica, 7), Elle Di Ci, Leumann (Torino) 1981, 85-159. Aby dokonać ewentualnego porównania z liturgiami wschodnimi, por. T. FEDERICI, *L'uso della parola di Dio nelle liturgie mariane orientali. Il significato teologico liturgico spirituale*, w: *Liturgie dell'Oriente cristiano a Roma...*, 1199-1225.

Sposób, w jaki Kościół wybiera perykopy na uroczystości, jest ewidentnym znakiem szczególnego kryterium hermeneutycznego, jakie liturgia stosuje, czytając Pismo. Kiedy obserwujemy wszystkie perykopy używane podczas uroczystości maryjnych, spotykamy się z czytaniem, które *bezpośrednio* dotyczą życia i misji Maryi; z czytaniem, które zawierają *proroctwa* odnoszące się do Niej; z czytaniem ze Starego Testamentu, które już od najdawniejszych czasów są *odnoszone* do świętej Maryi; i wreszcie z czytaniem z Nowego Testamentu, które choć nie bezpośrednio dotyczą Maryi Dziewicy, są jednak proponowane, ponieważ wychwalają cnoty ewangeliczne, w pełni zrealizowane w życiu Maryi.

Wszystko to pozwala jeszcze bardziej przybliżyć figurę Dziewicy i widzieć Jej rolę w tej historii zbawienia, która rozpoczyna się od: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię* (Rdz 1, 1), trwa przez nieprzerwane „dziś” życia poszczególnych osób i wspólnot, szczególnie poprzez działanie liturgiczne.

Czytane z perspektywy syntezy biblijno-teologicznej i teologiczno-liturgicznej<sup>30</sup>, tematy perykop dają nam obraz hermeneutyki biblijno-liturgicznej, którą można streścić w następujący sposób:

- w obszarze historii zbawienia, także czas zapowiedzi (Stare Przyznanie) kontempluje obecność Maryi Dziewicy, zapowiadaną w różny sposób, poprzez różne figury i symbole;

- pełne ukazanie zbawienia w Synu Bożym ukazuje Maryję ściśle złączoną z życiem i misją Chrystusa, tak że ukazuje się Ona jako „początek odkupienia”, jako „Matka”, jako „Służebnica”, jako „hojna Współpracownica”, jako „Uczennica”;

- w czasie, który upływa między pierwszym zesłaniem Ducha Świętego i ostatnim powrotem Pana w chwale, umiejscowiona jest trzecia faza historii zbawienia: jest to okres, w którym zbawienie, zapowiedziane i raz na zawsze dokonane przez Chrystusa, oczekuje na realizację w życiu każdej osoby. W ukazywaniu tego planu wyzwolenia i przymierza Kościół spogląda na Maryję, nazywając Ją „duchową Matką”, „wzorem życia”, Tą, która – przez swą *pietas* – wciąż wstawia się u Ojca na mocy swej obecności w zbawczym dziele Syna.

Choć bogata jest obecność „maryjnej” strony biblijnej w obszarze uroczystości, to nie mniej rozwinięte jest to, co zawierają dane eucharystyczne<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> Dla bardziej rozległego badania, por. I.M. CALABUIG, *Votivas (Colección de Misas de la B.V. María)*, w: *Nuevo Diccionario de Mariología*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Ed. Paulinas, Madrid 1988, 2046-2079; szczególnie 2058-2071; M. SODI, *Con Maria verso Cristo. Messe della beata Vergine Maria* (I libri liturgici commentati, 7), Paoline, Cinisello Balsamo (Milano) 1990, 66-72.

<sup>31</sup> Tym terminem określa się zespół tekstów (kazania – modlitwy ofiarne – antyfony – hymny...), które, zainspirowane treścią Biblii, wyrażają modlitewny głos Kościoła, który odpowiada swemu Panu.

Maryjne bogactwo euchologiczne, owoc wielowiekowej tradycji, jest rozległe, a to jest już bardzo wymowny znak do stwierdzenia teologicznej głębi, z jaką Kościół kontemplował i celebrował misterium Dziewicy, kodyfikując to w tak szczególnym języku, jakim jest właśnie język euchologiczny.

Z najstarszych sakramentarzy i innych tekstów, które gromadzą dokumentację liturgiczną, można odczytać coś w rodzaju „crescendo”, choć w rzeczywistości nie we wszystkich okresach historii kultu to bogactwo euchologiczne było doceniane<sup>32</sup>.

Jeśli z uwagą zbliżymy się do dziedzictwa euchologii, jakie charakteryzuje dzisiejszą liturgię, zdamy sobie sprawę z obecności licznych tekstów, zawierających cenną treść.

Wartość tych tekstów, poza ich funkcją liturgiczno-celebracyjną, tkwi właśnie w treści. Jaka teologia jest w rzeczywistości zamknięta w danym tekście? Jaki fakt biblijny jest podstawą jakiegoś wyrażenia euchologicznego? Jakie duchowe doświadczenie zainspirowało lub może inspirować dziś daną formułę euchologiczną? Jaka sytuacja duchowa lub przypadkowa, jednej osoby bądź jakiejś szczególnej wspólnoty eklezjalnej, mogła być spowodować powstanie lub rozwój jakiegoś tekstu euchologicznego?

Są to pytania, które odzwierciedlają stany ducha, jakie na poziomie duchowym osoby, wspólnoty i instytucje mogły przeżyć lub nadal przeżywają. Wszystkie jednakże spotykają się w tym jednym zdarzeniu, jakim jest celebrowanie misterium, w którym przeszłość i przyszłość stają się teraźniejszością przez rzeczywistą i tajemniczą obecność Paschy Zbawcy.

Obok treści Lekcjonarza i tekstów euchologicznych powinniśmy postawić to, co jest obecne w Liturgii godzin: hymny, antyfony, czytania, responsoria, modlitwy wstawiennicze... Uroczystości, święta i wspomnienia maryjne stanowią w całości tyleż samo „rozdziałów” tego bogatego „traktatu mariologiczno-maryjnego”, który liturgia formułuje, którego naucza, który zgłębia i którym żyje podczas roku liturgicznego.

A ze względu na kwestię kompletności należałoby wziąć pod uwagę każdy inny element liturgii rzymskiej, który bezpośrednio lub pośrednio nawiązuje do postaci i obecności Maryi w kulcie<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Wystarczy pomyśleć o pewnych okresach historii, kiedy cześć po części zastępowała albo co najmniej usuwała w cień bogactwo właściwe uroczystości.

<sup>33</sup> Por. w tej kwestii *Orientamenti e proposte per la celebrazione dell'anno mariano*. W tym przypadku interesująca jest sekcja o celebrowaniu Eucharystii (nr 12-21), pozostałych sakramentów (nr 22-45) oraz Liturgii godzin (nr 46-50).

### 1.4.2. Maryja we włoskim Mszałe rzymskim

To, co zostało omówione w poprzednim paragrafie, odnosi się generalnie do obrządku rzymskiego. Zasady reformy liturgicznej Vaticanum II nawiązują także do działu dotyczącego adaptacji i inkulturacji<sup>34</sup>. Linia ta jest ponownie „przedstawiana” we wszystkich „wstępach” do nowych ksiąg liturgicznych i jest ona bodźcem, a zarazem kryterium działania, aby zgodnie z różnymi poziomami kompetencji<sup>35</sup>, każda celebrowana jedynego misterium Chrystusa mogła „wcielać się” w kulturze tej wspólnoty, która dokonuje celebrowania. W ten sposób każda kultura może na nowo przeżywać, zgodnie z własną tradycją i naturą, dzieło zbawienia, które stało się ciałem w historii danego narodu.

W Kościele włoskim, przy okazji drugiego wydania Mszału rzymskiego (1983 r.), został postawiony pierwszy krok – być może mały, ale znaczący ze względu na osiągnięcia (i bez wątplenia także ze względu na pewne ograniczenia) – we wspomnianym wyżej kierunku.

Liczne nowo tworzone teksty eucharystyczne rzeczywiście wzbogacają tę księgę liturgiczną. Pośród nowych tekstów kilka dotyczy postaci i roli Maryi Dziewicy<sup>36</sup>. Jest to, w porównaniu z tradycją, nowa karta eucharystyczna; nowa zarówno w zakresie „stylu”, który nie ma ograniczeń związanych z tłumaczeniem z innego języka, ale przede wszystkim w zakresie konotacji teologicznych, które zostają ukazane i wzbogacają liturgiczno-maryjny dyskurs teologiczny.

### 1.5. Maryja w „*pietas-devotio popularis*”

Mogłoby się wydawać nie na miejscu omawianie tu faktu „teologicznego” pochodzącego z zakresu *pobożności ludowej*, jako że tytuł tej sekcji nawiązuje do specyficznej kwestii „Maryi w kulcie”.

W rzeczywistości, po sprecyzowaniu znaczenia słów *pietas* i *devotio*, ta wzmianka nie powinna dziwić ani zaskakiwać. Nie wprowadza zamiętu, ponieważ dwa obszary: liturgii i tego, co liturgią nie jest, są wyraźnie oddzielone, choć od czasu do czasu pojawiają się głosy, każące widzieć działania liturgiczne w „praktykach pobożnych”. I to niestety zdarza się

<sup>34</sup> Por. SC 37-40.

<sup>35</sup> Por. M. SODI, *Competenze liturgiche delle Conferenze episcopali nei nuovi „Ordines”*, „Rivista Liturgica” 69(1982) 658-701.

<sup>36</sup> Treść tych tekstów szeroko omówiłem w studium zatytułowanym: *Nuovi testi eucologici per celebrare la memoria di Maria nel Messale Romano per la Chiesa italiana. Analisi teologico-liturgico-spirituale*, w: *Virgo fidelis. Miscellanea di studi mariani in onore di Don Domenico Bertetto, sdb* (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae”, Subsidia, 43), red. F. BERGAMELLI, M. CIMOSA, Edizioni Liturgiche, Roma 1988, 283-317.

wtedy, gdy oddala się lub w ogóle nie widzi się rzeczywistości teologiczno-liturgicznej, która jest podstawą i która zapewnia istnienie faktu celebracyjno-sakramentalnego, oddzielając go wyraźnie – na poziomie substancji – od faktu celebracyjnego, który nie realizuje treści memoriału (wspomnienia), będącego początkiem i podstawą sakramentu, stanowiąc jego istotę.

Poza tym nie jest zaskakujące wprowadzanie do sprawy rzeczywistości właściwej dla pobożności ludowej, jako wyrazu kultu w duchu i prawdzie, który rozciąga się poza moment specyficznie sakramentalny, aby połączyć aspekty życia i kultury w jednym misterium Chrystusa, za pośrednictwem form, które, czerpiąc życiodajne soki i inspirację z Biblii i liturgii, kontynuują i adaptują w żywej wspólnoty kościelnej niektóre treści wiary.

Dyskurs teologiczno-liturgiczny, który będzie prowadzony w dalszej części, porusza się w obrębie interakcji trzech biegunów, które można streścić słowami *mysterium, actio, vita*. Rzeczywistość historyczno-zbawcza – *Mysterion* ukryty od wieków w Bogu i objawiony w pełni czasów – stale staje się aktywną „historią zbawienia” w czasie Kościoła, głównie poprzez *actio* celebracyjną. Celebracja, ze swym wielokształtnym językiem symbolicznym, ma na celu powiązanie *Mysterion* z *życiem*. A zatem, jeśli formy pobożności ludowej są wyrazem życia, które pozwala się przenikać czynnikowi Boskiemu w jego najróżniejszych przejawach, to także refleksja teologiczna wywodząca się z tego szczególnego doświadczenia duchowego, w sposób faktyczny daje swój wkład w teologię liturgiczną; również refleksja teologiczna na temat maryjnej pobożności ludowej wnosi wkład do bardziej wyczerpującej eklezyjalnej refleksji. Ruch odbywa się nie tylko od *mysterium* do *działania i życia*, ale także od rzeczywistości *życia* do *mysterium*, za pośrednictwem *celebracji*<sup>37</sup>.

W tej dziedzinie fakt wywodzący się z historii jest jak nigdy dotąd bogaty i niepozbawiony zainteresowania współczesnością. „Bogactwo” pozwala zatem stwierdzić, jak rozległy był wpływ pobożności ludowej na życie wiary chrześcijańskiego ludu poprzez wieki, szczególnie kiedy – w wyniku wielkich odkryć geograficznych – spotkanie liturgii z kulturą zachodziło w obszarze pobożności ludowej; lub kiedy w czasach kontrreformacji rozprzestrzeniały się pobożne praktyki w obronie wiary; lub kiedy – szczególnie w XIX w. – pobożne praktyki nakładały się na działania liturgiczne, aż do momentu, gdy – wraz z ruchem liturgicznym – rozpoczęła się droga do przywrócenia centralnego znaczenia Paschy i jej celebracji.

<sup>37</sup> W tej optyce należy czytać zalecenie SC 13.

„Zainteresowanie” – równolegle – stymuluje do głębszego badania „zjawiska”, aby oceniać i rozważać formy dawne, nowe lub przedstawiane jako nowe, które mogą być obecne w jakiejś współczesnej wspólnotie eklezjalnej, lub które mogą zbliżyć się do horyzontu jakiejś inspiracji lub duchowego doświadczenia.

Widziany zatem w tej optyce fakt wywodzący się z pobożności ludowej może dać bardzo cenny wkład do wyodrębnienia takiego obrazu epistemologicznego, który umożliwi spojrzenie na całość dyskursu z perspektywy unitarnej, i równocześnie zapewni zarówno kontynuację badań teologiczno-liturgicznych, jak i zaangażowanie typowe i specyficzne dla duszpasterstwa, katechezy i duchowości.

## 2. Jaka teologia liturgiczno-maryjna?

Pytanie postawione na wstępie do tej części otwiera dyskusję na temat tzw. obrazu epistemologicznego teologii liturgicznej, aby następnie przejść do rozważań nad maryjną teologią liturgiczną i widzieć jej efekty na poziomie edukacyjnym, czyli operacyjnym (duszpasterskim i duchowym).

Uściślając, iż nie chodzi tu o linię teologiczną idącą za biegiem i nawrotami prądów teologicznych, które stale wzbogacają lub problematyzują, a w każdym razie stymulują eklezjalną wspólnotę; musimy sprawdzić, co rozumie się przez „teologię liturgiczną”, czy można mówić o teologii liturgiczno-maryjnej oraz co niesie ona z sobą, jeśli chodzi o praktykę kościelną.

Dość „młoda” historia tej linii teologicznej została już bardzo dobrze opisana przez S. Marsili<sup>38</sup>.

### 2.1. Co rozumiemy przez określenie „teologia liturgiczna”?

Pytanie to nie jest ani zbędne, ani nie na miejscu. Nie jest zbędne, ponieważ dla wielu osób, także zaangażowanych w prace teologiczne, nadawanie teologii miana „liturgicznej” nadal oznacza poruszanie się w obrębie pewnej mody, czyli uznawania za teologiczne – śladem innych

---

<sup>38</sup> Por. S. MARSILI, *Teologia liturgica*, NDL 1508-1525. Traktat – po raz pierwszy słownik teologiczny używa tego terminu! – wychodzi od spojrzenia na teologię kultu w starożytności przedchrześcijańskiej (II) i chrześcijańskiej (III-IV), aby ukazać, że w starożytności, szczególnie na Wschodzie, liturgia była uważana za *theologia prima* (V). Po zmierzchu epoki Ojców, refleksja teologiczna powoli odchodzi od liturgii (VI), po czym wchodzi na drogę ponownej integracji (VII-IX), która nastąpi podczas Vaticanum II (X).

zakresów – czegoś, co nim nie jest; jest to zatem droga, którą należy przebyć, jak to zresztą trzeba było także zrobić, aby móc zidentyfikować obraz epistemologiczny teologii biblijnej – czy raczej „teologii biblijnych” - patrystycznej, duchowej, historycznej itp.

Pytanie to nie jest nie na miejscu, ponieważ sprecyzowanie istnienia teologii liturgicznej i zidentyfikowanie jej treści jest wstępem, a równocześnie stałym punktem odniesienia dla praktyki.

### 2.1.1. Od historii do definicji

Problem teologii liturgicznej nie jest nowy i nie pojawił się niedawno; historia teologii kultu chrześcijańskiego zna wiele interesujących kart, które zostały zapisane, przepisane, zapomniane i... ponownie przedstawione<sup>39</sup>. Wraz z Vaticanum II odzyskała ona żywiołowość dyskusji oraz bodźce badawcze, ponieważ sposób, w jaki konstytucja liturgiczna przedstawia liturgię, jest zdecydowanie na poziomie teologiczno-liturgicznym; wystarczy dokonać uważnej refleksji nad treścią zawartą w *Sacrosanctum Concilium* 5-7, a następnie w *Lumen gentium* 12, aby zdać sobie sprawę z tego, że działanie liturgiczne jest realizacją w czasie zbawczego dzieła Chrystusa.

Z tych danych można wywnioskować, że teologia liturgiczna jest refleksją nad *Mysterion*, kiedy jest ono „celebrowane”: oznacza to, że celem refleksji jest uchwycenie rzeczywistości tego misterium nie tyle na poziomie czystego badania noetycznego, ile przede wszystkim na poziomie noetycznym i życiowym jednocześnie, co „dokonuje się” właśnie w obszarze celebracji.

Historia zbawienia, której centralnym punktem i szczytem jest Chrystus, ukazuje się podzielona na dwa okresy: progresywne objawianie Słowa, aż do Jego pełnej aktualizacji, kiedy „stało się ciałem” (J 1, 14). Aktualizacja tego wcielonego Słowa podzielona jest na dwa momenty, oddzielne, ale zarazem przenikające się nawzajem<sup>40</sup>:

– pierwszy moment skupia się na czasie historycznego życia Chrystusa, sakramentu Ojca w Duchu, który wypełnił w *ephapax* swej Paschy misję wyzwolenia i przymierza, zapoczątkowane w zdarzeniach pierwszego wyjścia narodu Izraela w kierunku ziemi obiecanej;

– drugi moment to czas Kościoła, który głosząc słowo i celebrując sakramenty, ukazuje i realizuje wobec każdej osoby fakt bycia sakramentem Chrystusa.

<sup>39</sup> Por. TAMŻE, szczególnie część VII i VIII.

<sup>40</sup> Por. S. MARSILI, *Liturgia e teologia: proposta teoretica*, „Rivista Liturgica” 59(1972) 455-473.

Podczas gdy *teologia biblijna* bada Słowo w jego pierwszym momencie objawienia, *teologia liturgiczna* zajmuje się tym, w jaki sposób misterium Paschy jest obecne i działa w historii zbawienia *w i poprzez* moment celebracji. Refleksja nad działaniem liturgicznym staje się zatem refleksją teologiczną nad konkretną rzeczywistością Boga obecnego i działającego w życiu i w historii człowieka oraz jego ziemskich losach; „obecność” ta nie jest odległa ani nie jest odbierana na poziomie psychologicznym, lecz niezwykle rzeczywista, będąca kontynuacją rzeczywistego misterium wcielenia.

Do tego wszystkiego można jeszcze dodać, że teologia liturgiczna wydaje się być, i rzeczywiście jest *teologią żywą*, ponieważ reflektuje nad rzeczywistością żywą i realną, jaką właśnie jest misterium Chrystusa celebrowane *przez i w* żywej Wspólnocie, jaką jest Kościół; a życie każdej Wspólnoty wiary jest takie, ponieważ jest rzeczywistym udziałem – choć za pośrednictwem symboli – w misteryjnej rzeczywistości Trójcy Świętej.

Ten czysto liturgiczny „wymiar” teologii może zapewnić żywotność, mobilność i zdolności adaptacyjne samej teologii, jeśli ta chce mieć ściślejszy związek, czyli jeśli ktoś woli powiedzieć „żywotny”, z różnymi wydarzeniami codzienności. Jest to zatem wymiar, który umożliwia spojrzenie na zjawisko zbawienia nie jak na konceptualnie abstrakcyjną prawdę, lecz jak na wydarzenie, czyli *rzeczywistość „ekonomiczną”*.

### 2.1.2. Jaki obraz epistemologiczny?

Po sprecyzowaniu kontekstu pozostaje nam teraz dokładniejsze przyjrzenie się tak zwanemu obrazowi epistemologicznemu, który w odniesieniu do teologii liturgicznej wydaje się<sup>41</sup> dzielić na następujące zagadnienia:

Po pierwsze, każda *celebracja* powinna być widziana jako *rzeczywistość kompletna sama w sobie*, w której słowo, zgromadzenie, eucharystia i rytualne znaki współdziałają dla jednego celu: sakramentalnego spotkania z Trójcą Świętą. Teologia liturgiczna jest refleksją, która wypływa z głoszonego faktu biblijnego, z odpowiedzi wspólnoty zgromadzonej na celebracji (= eucharystia) i z całości sprawowanego obrządku; również ten trzeci biegun jest istotny dla pełniejszego zrozumienia celebrowa-

<sup>41</sup> Czasownik „wydaje się” został użyty z tego powodu, że niektóre obszary są nadal przedmiotem dyskusji, przede wszystkim jeśli chodzi o „obrzędowość”. Na ten temat ogólnie, por. L. MALDONADO, P. FERNANDEZ, *La celebrazione liturgica: fenomenologia e teologia della celebrazione*, w: *La celebrazione della Chiesa*, vol. 1: *Liturgia e sacramentaria fondamentale*, red. D. BOROBIO, Elle Di Ci, Leumann (Torino) 1992, 209-369, szczeg. 303-316.



nego misterium, odbieranego i przeżywanego przez każdego wiernego w całości jego osobowego bytu.

Dane, które wynikają z tej refleksji, ukazują wyraźnie „sakramentalny charakter” objawienia: jeśli zbawienia doświadczą się w sakramencie, to w sakramencie powinno ono być badane i rozumiane; liturgia zatem nie jest tylko *depozytem* wiary, lecz wyrazem i zgłębieniem (= teologia) samej wiary<sup>42</sup>.

Po drugie, od chwili, gdy każda *celebracja jest fragmentem zawsze działającej rzeczywistości ku przyszłości*, to każde pojedyncze działanie liturgiczne powinno być widziane w kontekście, w jakim jest rzeczywistość umiejscowione: *dynamika sakramentalna*, jeśli chodzi o celebrowanie jednego z wielu sakramentów; *dynamika roku liturgicznego*, jeśli mowa jest o sakramencie *par excellence*, jakim jest Eucharystia.

Teologia liturgiczna sakramentu ukazuje, że całość Objawienia widziana jest w Chrystusie jako sakramencie Ojca, a następnie w sakramentach Kościoła, gdzie odnawia się i trwa obecność misterium Chrystusa, tak że różne fazy chronologicznego życia wiernego będą także następowaniem po sobie faz wzrostu aż do zupełnego upodobnienia do Niego.

Teologia roku liturgicznego koncentruje się na odnowie wspomnienia o nowym i odwiecznym przymierzu, jednakże celebrowanym i przeżywanym w perspektywie upływu czasu, czyli wędrówki wiary i życia, która podążając rytmem natury, ukazuje wiernemu – za pośrednictwem słowa i sakramentu – historyczne losy Zbawcy, aby naśladować Go, mógł się doń upodobnić.

Widać tu jeszcze wyraźniej, że teologia liturgiczna pewnej określonej celebracji zyskuje konotację większej kompletności, jeśli umiejscowiona jest w obszarze teologicznym całego okresu (lub całego roku liturgicznego) bądź całości dynamiki sakramentalnej (wystarczy wspomnieć np. o teologii liturgicznej chrztu lub bierzmowania i w optyce pozostałych sakramentów).

I po trzecie: teologia liturgiczna także w oparciu o (bądź też o) *czynnościach rytualnych*? Skoro liturgia jest celebrowaniem zbawienia za pośrednictwem języka symbolicznego, to także rytuał staje się „czynną teologią”, czyli mówieniem *do* Boga, *o* Bogu, *z* Bogiem za pośrednictwem tego typowego języka, który angażuje osobę celebrującą całym swym cielesnym jestestwem.

Jest to eklezyjalny wymiar sakramentalności Boskiego zbawienia, które objawia się i jest przekazywane w czasie za pośrednictwem symbolu.

<sup>42</sup> Por. S. MARSILI, *Teologia liturgica...*, 1523.

I na koniec, *instrumentalizacja metodologiczna* tego sposobu uprawiania teologii wymaga trochę innych, nowych kompetencji. Wspomnę tu o tym wszystkim, co niesie z sobą „teologiczna” lektura *realizowanego słowa Bożego*: czyli związek pomiędzy Biblią i liturgią<sup>43</sup>, znaczenie obecności Biblii w liturgii, sposób, w jaki liturgia odczytuje Biblię, stając się prawdziwym kryterium hermeneutycznym.

Należy także wspomnieć tu o szczególnej metodologii, wymaganej do tego, by móc wejść do teologicznej zawartości określonej formuły eucharystycznej, czyli formularza i czasu liturgicznego, którego część stanowi<sup>44</sup>. Podobnie, jak funkcja, którą określa formuła (kolekta, modlitwa eucharystyczna i inne) pełni w stosunku do całości celebracji<sup>45</sup>.

Na koniec trzeba wspomnieć o tym wszystkim, co należy do świata i języka rytuału. Tu stawiamy dopiero pierwsze kroki na drodze do zgłębienia kwestii, ponieważ „instrumentacja” metodologiczna powinna być przygotowywana w oparciu o badania pochodzące z innych dziedzin wiedzy „ludzkiej”.

Z całości można zatem wysnuć wniosek, że *przez teologię liturgiczną rozumie się* refleksję na temat zdarzenia wiary, celebrowanego przez wspólnotę kościelną; *teologię Boskiej ekonomii, czyli obecności i działania na świecie Boga, który na świecie chce się zrealizować jako wieczne zbawienie w wymiarze antropologicznym*<sup>46</sup>.

Taki sposób uprawiania teologii ukazuje wyraźnie jej życiowy wymiar zarówno *ad intra*, czyli w sercu wiernego, czyli we wszystkim tym, co dotyczy duchowości; jak i *ad extra*, czyli w odniesieniu do tego, co dotyczy działania duszpasterskiego<sup>47</sup>.

## 2.2. Czy można mówić o „maryjnej” teologii liturgicznej?

Biorąc pod uwagę to, co zostało przypomniane wyżej, odpowiedź może być tylko twierdząca. Działanie liturgiczne jest zawsze i tylko celebracją jedynego żywego i ożywczego misterium trynitarnego. Z tym misterium jest ściśle zjednoczone życie i dzieło Maryi Dziewicy. Oto dłączego Kościoł od samego początku umieszczał zawsze na honorowym miejscu wspomnienie o Dziewicy podczas celebracji misteriów Syna. To

<sup>43</sup> Por. A.M. TRIACCA, *Bibbia e liturgia*, NDL 175-197.

<sup>44</sup> Por. A.M. TRIACCA, R. FARINA, *Studio e lettura dell'eucologia. Note metodologiche*, w: *Teologia, liturgia, storia. Miscellanea in onore di Carlo Manziana vescovo di Crema*, red. C. GHIDELLI, La Scuola-Morcelliana, Brescia 1977, 197-224.

<sup>45</sup> M. AUGÉ, *Eucologia*, NDL 509-519.

<sup>46</sup> S. MARSILI, *Teologia liturgica...*, 1522.

<sup>47</sup> I to w tej perspektywie należy widzieć wskazanie *Optatam totius* 16, gdzie zostaje wyznaczona metoda uprawiania teologii.

doprowadziło do szczególnej czci Matki Wcielonego Słowa, wyrażającej się w uroczystościach, świętach i wspomnieniach w ciągu roku liturgicznego; ale także doprowadziło do kontemplowania i przywoływania Jej podczas celebracji pozostałych sakramentów.

Wychodząc od tego stwierdzenia, Kościół z czasem wzbogacił się o całą serię tekstów, które są owocem kontemplacji i celebracji misterium Syna Maryi. To wyjaśnia, dlaczego dziś mamy bogate dziedzictwo formularzy, które podczas celebracji zbawczego misterium trynitarnego kontemplują i czczą misterium Dziewicy Matki.

Refleksja nad pojedynczym formularzem liturgicznym, ujmowanym w całej jego złożoności, jak to wspomniano wyżej, umożliwia nakreślenie tematów teologicznych, wychodząc od celebracji liturgicznej, a zatem spojrzenie na kartę teologii nie statycznej – jaką mogłaby być refleksja oddalona od celebrowanego wydarzenia – lecz dynamicznej jak nigdy dotąd, ponieważ wychodzącej od działania (liturgicznego), aby powrócić do życia, i odwrotnie.

Idąc tą drogą, i w zgodzie z przypomnianym wyżej obrazem epistemologicznym, nie tylko jest możliwe „mówienie” o „maryjnej” teologii liturgicznej, ale staje się to obowiązkiem, jeśli chce się coraz bardziej zgłębiać misterium i odwzorowywać jego owoce w eklezjalnej praktyce.

### 2.3. Jakie są jej zasadnicze treści?

Znak zapytania w tytule jest tylko okazją do zrobienia kilku „odniesień”, a nie otwarciem osobnego rozdziału tematycznego, którego w tym miejscu nie można by było zrealizować.

Biorąc pod uwagę wyniki licznych studiów na temat postaci i roli Maryi Dziewicy w liturgii rzymskiej, możemy stwierdzić, że celebrowanie Maryi oznacza celebrowanie misterium Syna, i na odwrót<sup>48</sup>. Kult *Theotokos* jest rzeczywiście przede wszystkim celebracją zbawczego dzieła Ojca, przez Chrystusa, w Duchu; a na drugim miejscu kontemplacją Dziewicy w Jej nieprzerwanej roli Matki Kościoła. Ale to właśnie w działaniu liturgicznym wzorczość Maryi Dziewicy staje się także lustrem, zapraszającym wiernych do upodobnienia się do Chrystusa, do celebrowania Jego misterium z tymi samymi uczuciami i postawami,

<sup>48</sup> Artykuł na ten temat, czyli poczynszy od faktu liturgicznego, mający na celu udowodnienie wzajemnej relacji pomiędzy misteriami Matki *ex qua egressa sunt mysteria Salvatoris* oraz *mysteria Salvatoris egressa a Maria* napisał A.M. TRIACCA, *La Vierge Marie, Mère de Dieu, dans la liturgie eucharistique ambrosienne. „Hinc egressa mysteria Salvatoris”*, w: *La Mère de Jésus-Christ et la Communion de Saints dans la liturgie* (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae”, Subsidia, 37), red. A.M. TRIACCA, A. PISTOIA, Edizioni Liturgiche, Roma 1986, 283-332.

jakie Ona prezentowała, będąc u boku Syna; do zachowywania i starannego rozważania słowa Bożego; do wznoszenia ku Niemu hymnu pochwalnego i dziękczynnego; do służenia Mu wiernie poprzez służenie braciom; do modlitwy ku Niemu z wytrwałością i ufnością; do czuwania w oczekiwaniu na Jego powrót<sup>49</sup>.

Treść nie pochodzi jedynie z liturgii, ale także z *pietas*. Kiedy jest ona autentycznym wyrazem kultu w duchu i prawdzie, nie można pominąć zawartych w niej elementów teologicznych. Wynikają one bowiem z doświadczenia wiary chrześcijańskiego ludu i mogą być bardzo ważnym wkładem w samą celebrację, a zatem w zgłębienie misterium. Przejście nie jest zatem jedynie przejściem od wiary (*lex credendi*) do celebracji (*lex orandi*), a następnie do życia (*lex vivendi*), lecz także przejściem w kierunku odwrotnym: życie wzbudza modlitwę, ponieważ modląc się i celebrując z większą dozą prawdy, „dostosowanie się” do Bożego planu będzie całkowite.

#### 2.4. Jaka moc edukacyjna?

To, co zawarte jest w tytule bardzo inspirującej pracy: *La liturgia educa alla liturgia?*<sup>50</sup> (*Liturgia wychowuje do liturgii?*) nie jest tylko sloganem, lecz stwierdzeniem faktu, który w optyce niniejszej pracy okazuje się bardziej stosowny niż dotychczas.

*Wychowywać celebrując* to jeden z celów duszpasterstwa liturgicznego; ale jest przede wszystkim celem samej celebracji, która uobecniając misterium, naucza, jak kontynuować w życiu to, co jest przeżywane podczas liturgii.

*Celebrować wychowując*: to może być program typowy dla pobożnej praktyki, ponieważ ponownie ukazuje jakiś aspekt misterium Boga, Maryi Dziewicy lub świętych, przygotowuje duszę (wychowuje) do przeżywania tego, co w całej pełni daje liturgia.

Jeśli jakaś zasada odnosi się do działania liturgicznego, to odnosi się także do pobożności ludowej; również w tym obszarze konieczna jest droga wychowania i formacji, aby pobożna praktyka była wyrazem kultu obecnego w codzienności; wymaga się także, aby ten szczególnie moment, jakim jest modlitwa, był momentem wychowującym do tego pełniejszego doświadczenia, jakie ma miejsce w sakramencie. Aby tego

<sup>49</sup> Wyrażenia te przejęto z nr 17 Wprowadzenia do *Collectio missarum de beata Maria Virgine*.

<sup>50</sup> Por. A.M. TRIACCA, *La liturgia educa alla liturgia? Riflessioni fenomenico-psicologiche sul dato liturgico globalmente considerato*, „Rivista Liturgica” 58(1971) 261-275.

dokonać, trzeba stworzyć przestrzeń dla mocy edukacyjnej, właściwej liturgii.

Przejmując wyrażenie z poprzedniego dokumentu, *Vicesimus Quintus Annus* stwierdza: *Konieczne jest [...] i powinno zostać na nowo podjęte ‘intensywne wychowanie’, aby możliwe było odkrycie bogactwa zawartego w liturgii*<sup>51</sup>. To intensywne wychowanie powinno dotyczyć także *pobożności ludowej*, która już sama z siebie wyraża postawę religijną wobec Boga. *Ale potrzebuje ona ciągłej ewangelizacji, aby wyrażana przez nią wiara, stawiała się aktem coraz dojrzalszym i bardziej autentycznym*<sup>52</sup>, i która w ostateczności jest celem i przedmiotem *pietas* i *devotio*.

### 3. Jak wychowywać do *pietas* i do *devotio*?

Po sprecyzowaniu teologicznego zakresu odniesienia, na podstawie którego działanie liturgiczne stanowi punkt styczności działania duszpasterskiego i refleksji, teraz należałoby spróbować określić, jak wychowywać do *pietas* i do *devotio*.

Skoro każda chwila życia powinna być „kultowym” wyrażeniem, czyli odpowiedzią na Boski plan zbawienia, konieczne jest zatem przedstawienie następującego problemu: *jak nauczać o fakcie zewnętrznym, by kształtować postawę wewnętrzną?*

Sprawa dotyczy zasadniczo faktu liturgicznego, a szczególnie sakramentalnego, lecz dotyczy również bardzo rozległej kwestii pobożności ludowej.

#### 3.1. Od znaku do „res”

Jak każdy interpersonalny związek zachodzi za pośrednictwem znaków i symboli, tak też i związek z Bogiem Przymierza również w czasach Kościoła – jak już w czasach starożytnego Izraela – realizuje się poprzez znaki odbierane zmysłami. Ich celem jest nie tylko „oznaczanie” *sancificatio hominis*, lecz także „realizowanie” *modo singulis proprio* tego uświęcenia: tak właśnie przedstawia rzeczywistość liturgiczną sam Sobór Watykański II w *Sacrosanctum Concilium* nr 7.

Ale obok sposobu specyficznego liturgicznego umiejscawia się sposób właściwy pobożności ludowej.

<sup>51</sup> VQA 13.

<sup>52</sup> TAMŻE, 18.

Także w tym obszarze znaki mają być wyrazem jakiejś wewnętrznej postawy; i aby były takie w sposób jeszcze bardziej znaczący, według stwierdzenia *Sacrosanctum Concilium* trzeba, by pobożne praktyki *uwzględniając okresy liturgiczne, należy [...] tak uporządkować, aby były zgodne ze świętą liturgią, z niej niejako wypływały i do niej wiernych prowadziły. Liturgia bowiem ze swej natury znacznie je przewyższa*<sup>53</sup>.

Stwierdzenie to zawiera kilka cennych elementów edukacyjnych, które rozjaśniają działanie duszpasterskie:

- w centrum wszystkiego znajduje się nie pobożna praktyka, lecz działanie liturgiczne, niebędące jedną z wielu praktyk *pietas*, lecz miejscem spotkania *pietas*, którą Ojciec objawił w Chrystusie, z *pietas* wiernego wobec Pana, kiedy odnawiane jest wspomnienie szczytowego przejawu tej *pietas*: Paschy Chrystusa;

- skoro punktem centralnym i źródłem jest działanie liturgiczne, to oczywistym jest, że powinna istnieć z nią zbieżność, poprzez harmonizację wspomnianych (*liturgia* i *pietas*) rzeczywistości;

Jak postępować, czy jakie przyjąć kryteria przy tej harmonizacji? Istnieją dwa warunki metodologiczne, mogące zagwarantować tę harmonię:

- przy organizowaniu dawnych czy odnowionych form *pietas* należy brać pod uwagę „okresy liturgiczne”, co oznacza, że globalnym planem edukacyjnym dla całej wspólnoty wiary pozostaje rok liturgiczny;

- przy tworzeniu struktury treści pobożnych praktyk ich wartość, a zatem i skuteczność, będą tym wyższe, im ściślejszy będzie ich związek z liturgią<sup>54</sup>.

Te nieliczne wskazówki są skierowane na cel zasadniczo edukacyjny; wzmianki dotyczą zewnętrznych form potrzebnych do tego, by móc wychowywać i kształtować postawę wewnętrzną, której ostatecznym celem jest osiągnięcie postawy człowieka doskonałego, jakim jest osoba w pełni zrealizowana w Chrystusie.

### 3.2. Rola duszpasterstwa

Działalność duszpasterska ma towarzyszyć życiu Kościoła w realizacji przejścia od reformy liturgicznej do odnowy wspólnot. Reforma liturgiczna, zapowiedziana przez Vaticanum II, nie zrealizuje autentycznej odnowy eklezjalnej, jeśli duszpasterstwo i katecheza nie wykonają pracy, skierowanej na ułatwienie doświadczalnego spotkania z Misterium.

<sup>53</sup> SC 13.

<sup>54</sup> Soborowy tekst brzmi: *ut sacrae liturgiae congruant, ab ea quodammodo deriventur, ad eam popululum manuducant, utpote quae natura sua iisdem longe antecellat.* SC 13.

Dlatego też z jednej strony wymaga się, aby duszpasterz i katecheta nie stosowali formuł czy recept tymczasowych, a przede wszystkim odezwanych od teologii biblijno-liturgiczno-duchowej, z drugiej zaś strony częściej niż kiedykolwiek pojawia się potrzeba opracowania projektu edukacyjno-duszpasterskiego, który wychodząc od jasnych punktów odniesienia, będzie obserwował sytuację, precyzował cele do osiągnięcia, reagował i weryfikował drogę przebytą w taki sposób, by zapewnić osiągnięcie celu, polegającego na pełni życia w Chrystusie<sup>55</sup>.

### 3.3. Wychowywać zgodnie z planem

Przejęcie od ideału do praktyki jest wspierane przez działanie katechetyczno-duszpasterskie. Reforma liturgiczna także nie spowoduje autentycznej odnowy eklezjalnej, jeśli duszpasterstwo i katecheza nie wykonają tego oświecającego i delikatnego zadania, ukierunkowanego na ułatwienie doświadczalnego spotkania wiernego z Misterium Boga.

W tym kontekście projekt jest niezbędny. Jakie jednak elementy należy uwzględnić przy jego opracowaniu i wdrożeniu? Poniżej streszczę je w pięciu częściach.

#### 3.3.1. Wyodrębnienie terminów odniesienia

Wyodrębnienie zasad biblijno-teologiczno-liturgicznych, od których należy wyjść i w ramach których należy działać, to jest niezbędny wstęp do całej pracy, a zarazem gwarancja, że projekt zostanie umiejscowiony w kontekście wspólnoty wiary i życia z innymi wspólnotami kościelnymi, które razem tworzą jeden święty Kościół Boży.

Wyodrębnienie zasad teologicznych ponownie sprowadza sprawę do tego, co wcześniej zostało przedstawione: jaki obraz epistemologiczny jest podstawą określonego projektu? Jeśli odejdzie się (teoretycznie lub praktycznie) od dwóch stałych, na których opiera się całe objawienie w czasach Kościoła – czyli od słowa i od sakramentu – niemożliwe stanie się zapewnienie powodzenia jakiegokolwiek projektowi, który ma być określany mianem edukacyjnego.

<sup>55</sup> Typowe dla naszych czasów jest akcentowanie w różnych propozycjach teoretyczno-praktycznych konieczności stworzenia projektu edukacyjnego i duszpasterskiego. Liczne Kościoły lokalne próbują zmierzyć się z tym zadaniem, szczególnie poprzez synody i programy duszpasterskie; dokumenty, bardzo rozproszone, ukazują powagę podejścia, a więc i gwarancję uruchomienia procesu edukacyjnego i formacyjnego. Generalnie projekty te są tworzone na okres roku lub trzech lat; istnieją także projekty dwuletnie, ale przynosi to pewną nierównowagę, kiedy chce się podkreślić wymiar jednorodności, czyli związku z liturgią, która w swym globalnym planie porusza się w rytmie rocznym, choć w kontekście pedagogiczno-treściowym w rytmie trzyletnim.

Jednakże powraca do tego obszaru konfrontacja z tym, co przedstawiono wyżej, w nawiązaniu do *teologii liturgicznej*. Bez domniemania ostrego liturgizmu, myślę, że konieczne jest potwierdzenie faktu, iż tylko teologia liturgiczna umożliwia duszpasterzowi, katechecie czy osobie kierującej wspólnotą wiary uzyskanie niezbędnych punktów odniesienia, które wypływają z teologii biblijnej, patrystycznej, duchowej... i zostają następnie powiązane z wszystkimi innymi elementami, również nie do pominięcia przy planowaniu i uruchamianiu projektu.

W kontekście *maryjnej pobożności ludowej* termin odniesienia to zgłębienie związku pomiędzy misterium trynitarnym a Maryją, w odniesieniu do Kościoła; bezpiecznym szlakiem do przeprowadzenia tego zgłębienia może być szlak, sugerowany przez Pawła VI w *Marialis cultus*, gdzie wspomina on, iż wymiary biblijny, liturgiczny, ekumeniczny i antropologiczny powinny kierować właściwym kultem oddawanym Maryi Dziewicy<sup>56</sup>.

### 3.3.2. Zobaczyć sytuację

Opracowanie duszpasterskiego projektu edukacyjnego wymaga wzięcia pod uwagę istniejącej sytuacji. Chodzi o to, by przyjąć do wiadomości różne elementy, które w pewien sposób będą musiały uwarunkować tworzenie całości projektu<sup>57</sup>.

Zbudowanie jak najbardziej reprezentatywnego zespołu, złożonego z osób zaangażowanych w projekt stanowi gwarancję poznania oczekiwań i potrzeb, a zatem działania z większą skutecznością.

Badanie sytuacji prowadzi zarówno do oceny problemów dotyczących różnych osób (poziom kształcenia, sytuacje środowiskowe i społeczne, w ramach których żyje kościelna wspólnota), jak i do pamiętania o przebytej drodze eklesjalnej (historia wspólnoty, poprzednie wybory duszpasterskie, wdrożone strategie, wykorzystane pomoce...).

Sytuacja *maryjnej pobożności ludowej* jest zróżnicowana jak żadna inna, w zależności od miejsc i kultur, w zależności od korzeni historycznych i środowiskowych. Przed przystąpieniem do fazy operacyjnej ko-

<sup>56</sup> Por. MC 29-34.

<sup>57</sup> Bardzo wymowne w tym zakresie są wyniki dwóch odrębnych studiów, jednego przeprowadzonego we Włoszech i drugiego przeprowadzonego na poziomie konferencji episkopalnych: por. *La riforma liturgica in Italia. Realtà e speranze*, red. P. VISENTIN, Messaggero, Padova 1984 (w oparciu o wnioski tego studium został następnie przygotowany dokument Konferencji Episkopatu Włoskiego CONFERENZA EPISCOPALE ITALIANA-COMMISSIONE EPISCOPALE PER LA LITURGIA, *Il rinnovamento liturgico in Italia. Nota pastorale*, w: *Enchiridion della Conferenza Episcopale Italiana* (Dehoniane, Bologna) 3, 1523-1548); oraz *Atti del Convegno dei Presidenti e Segretari delle Commissioni nazionali di Liturgia. Venti anni di riforma liturgica. Bilancio e prospettive*, red. CONGERGAZIONE PER IL CULTO DIVINO, Messaggero, Padova 1986.



nieczne jest przestudiowanie historii poszczególnych „przejawów” oraz wartości treści (teologicznej, duchowej, duszpasterskiej...) określonej „formy” pobożnej praktyki.

### 3.3.3. Sprecyzowanie celów i adresatów

Wdrożenie procesu projektowania będzie skuteczne w takim wymiarze, w jakim zostaną wzięte pod uwagę dwa elementy.

Przed wszystkim jasne określenie ogólnego celu do osiągnięcia oraz celów pośrednich. Celem ogólnym będzie pełne uczestnictwo w Misterium poprzez formację i celebrację. Cele szczegółowe – bezpośrednie lub bardziej rozległe – będą środkiem do pełnego zrealizowania wszystkich części projektu. Punktem akcji i kryterium hermeneutycznym dla obszaru tych celów będą obszary działania duszpasterskiego: słowo, kult i życie (miłość, służba, zaangażowanie...).

Po drugie, znajomość adresatów każe uważnie postępować z różnymi kategoriami osób, w różny sposób zaangażowanych (dorośli, młodzież, dzieci...); to spowoduje uruchomienie ścieżek pośrednich, dostosowanych właśnie do szczególnego rytmu, czego wymaga także duchowa droga w zależności od wieku i dojrzałości wiary.

W zakresie *maryjnej pobożności ludowej* projektowanie wymaga umiejscowienia tej szczególnej formy wyrazu na szerszej drodze, jaką wspólnota wiary przebywa podczas roku liturgicznego i w sakramentach; a zatem globalnego duszpasterstwa maryjnego, w które wprowadzony jest także element szczegółowy.

### 3.3.4. Działanie metodyczne

Po wyodrębnieniu celów, działanie wymaga strategii i metodologii, by cele te osiągnąć. Również w tym zakresie należy pamiętać, iż raz wybrawszy strategię w oparciu o cel ogólny i cele szczegółowe, należy następnie przygotować „operatorów”, tak by potrafili oni być nauczycielami – prowadząc, wspierając i inspirując adresatów<sup>58</sup>. Następnie zaś należy przygotować „narzędzia” ułatwiające osiągnięcie ustalonych celów.

Metodologia dotyczy zarówno operatorów, jak i adresatów, zarówno treści całego projektu, jak i poszczególnych segmentów, z których jest on złożony, ale także czasu wdrożenia<sup>59</sup>.

<sup>58</sup> „Kształtować kształtujących” to nie jest gra słów, lecz niezbędne założenie, aby nie biec bez celu czy uderzać o powietrze. Reminiscencje paulińskie są bardzo aktualne, jeśli spojrzeć na projekty duszpasterskie, które wydają się budować teorię wychodząc od praktyki!

<sup>59</sup> Metodologię można tu ustalić w oparciu o budowę projektu – na rok lub więcej lat. W duszpasterstwie parafialnym nie powinno się zakładać programu tylko rocznego,

*Maryjna pobożność ludowa*, po wielu wiekach rozwoju nie zawsze „kontrolowanego”, dziś bardziej niż kiedykolwiek przedtem powinna pamiętać o swoim celu ogólnym: *pietas mariana* w wymiarze trynitarnym i eklezjalnym. Dlatego niezbędne są osoby wykwalifikowane w dziedzinie teologii, mariologii i liturgii. Dla różnych aspektów projektu edukacyjnego paradygmatem pozostaje fakt, że rok liturgiczny jest także i zawsze *rokiem maryjnym*; z tego obszaru należy zatem wychodzić, aby szczególnie działać w poszczególnych segmentach.

### 3.3.5. Weryfikacja i przeprojektowanie

W codziennej praktyce duszpasterskiej działalności nieczęsto zdarza się w miarę obiektywna weryfikacja przebytej drogi. Niestety, jest to fakt bardzo rozprzestrzeniony w obszarze eklezjalnym, natomiast wprost przeciwna sytuacja ma miejsce w dziedzinach rządzących życiem społecznym, gdzie zawsze z dużym zaangażowaniem przygotowywane są „plany” i „wykonanie”. Także w duszpasterstwie weryfikacja jest kluczem do stawiania kroków naprzód, z większą świadomością i kompetencjami.

Prawdą jest, że w obszarze liturgicznym można „sprawdzić” jedynie niektóre aspekty zewnętrzne, ponieważ wszelkim statystykom umyka zarówno to, co Bóg czyni w sercu człowieka – szczególnie w obszarze sakramentalnym – jak i warunki otwarcia, na jakich wierny przyjmuje misterium Boga we własnym życiu. Istnieje jednak cały obszar posługiwania i rytuałów, który powinien być weryfikowany, właśnie dlatego, że *doświadczenie misterium przychodzi za pośrednictwem rytuału*<sup>60</sup>.

Zadanie weryfikacji przynagla zatem do spotkań, zarówno co trzy lata, jak i co roku, aby ocenić przebytą drogę i przeprojektować tę, która jest do przebycia<sup>61</sup>.

Także w obszarze *maryjnej pobożności ludowej* weryfikacja jest nie tylko warunkiem oceny *tego, co zostało zrobione*, lecz także gwarancją ciągłego przeprojektowywania, aby ukazywać formy odnowione lub zupełnie nowe przejawów czci, dostosowane do czasu, wrażliwości, języka kultury i środowiska.

---

lecz idąc śladem Lekcjonarza niedzielnego i świątecznego – podzielonego właśnie na trzy lata – należy zakładać duszpasterski projekt edukacyjny na co najmniej trzy lata, jeśli chce się stworzyć propozycję kształcącą, syntetyczną i żywotną.

<sup>60</sup> Wyrażenie to zostało przejęte z *Presentazione della Conferenza Episcopale Italiana*, którą otwiera się drugie włoskie wydanie *Messale Romano* (nr 5).

<sup>61</sup> Weryfikacja będzie ważna także na zakończenie każdego okresu liturgicznego, szczególnie po dwóch tzw. „mocnych” okresach: Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Innymi ścieżkami, które należy skontrolować, będą przygotowanie do celebracji pierwszej Eucharystii, bierzmowania, małżeństwa itp.

### 3.4. Czy istnieje gotowy projekt duszpasterski?

Dzieło zbawienia w czasie Kościoła dokonuje się zasadniczo za pośrednictwem dwóch szczególnych „strategii”<sup>62</sup>: strategii właściwej i specyficznej dla sakramentów oraz strategii roku liturgicznego.

Jeżeli dla sakramentów – przynajmniej niektórych – w każdym czasie przygotowywano i wdrażano specyficzne projekty edukacyjne<sup>63</sup>, to sądzę, że w przypadku roku liturgicznego stawiane są pierwsze i niezbyt pewne kroki. Bowiem jeśli tylko wejdzie się w treści oferowane przez Lekcjonarz niedzielny i świąteczny, powoli stwierdzamy, jaką drogę ukazuje pedagogika Kościoła i czujemy, że naprawdę stoimy wobec „drogi wiary i życia”: drogi wiary, ponieważ każde z trzech lat – poza kilkoma potraktowanymi globalnie – ukazuje kompletną drogę upodobnienia do Chrystusa, a jednak odmienną od pozostałych dwóch lat. Dlatego każdy rok ukazuje wierze i życiu osoby wierzącej drogę duchową, która jest zawsze niepowtarzalna. I w tym znaczeniu jest to zatem także droga życia<sup>64</sup>.

W optyce typowo maryjnej można także podkreślić, że rok liturgiczny może być określanymi także mianem roku maryjnego. Poza głównym powodem, wspomnianym wyżej, czyli stałą obecnością Matki obok Syna, rok liturgiczny jest pełen uroczystości, świąt i wspomnień maryjnych, które razem ukazują kompletny obraz doświadczenia misterium Maryi przeżywanego przez Kościół.

I także w tym kontekście możemy rok liturgiczny nazwać rokiem *pietas mariana*: czyli okresem, w którym realizowane są najróżniejsze formy pobożnych praktyk. Na mocy nakazu *Sacrosanctum Concilium*<sup>65</sup> również one stają się ważnym i ciekawym składnikiem tworzenia projektu duszpasterskiego; ale równocześnie w jego zakresie te pobożne praktyki zostają oczyszczone, jeśli to jest konieczne.

W ten oto sposób rok liturgiczny okazuje się być nie tyle „zbiornikiem” doświadczeń duszpasterskich, ile żywą rzeczywistością, w której działanie liturgiczne odnajduje w formach pobożnej praktyki sytuację

<sup>62</sup> Termin ten przyjęty jest w tym kontekście jako wskazówka pewnej sytuacji duszpasterskiej, która kontempluje zarówno moment typowo „sakramentalny”, jak i wszystko to, co go poprzedza i mu towarzyszy, czyli zaangażowanie katechetyczno-duszpasterskie.

<sup>63</sup> Należy tu wspomnieć zarówno o organizacji katechumenatu w dawnym Kościele, jak i o późniejszym opracowywaniu katechizmów w czasach współczesnych, a szczególnie w czasach dzisiejszych.

<sup>64</sup> Można to porównać z perspektywą nakreśloną w tomie autorstwa M. SODI, G. MORANTE, *Anno liturgico: itinerario di fede e di vita. Orientamenti e proposte catechetico-pastorali* (Studi e ricerche di catechetica, 11), Elle Di Ci, Leumann (Torino) 1988.

<sup>65</sup> SC 13.

kontynuacji samego misterium oraz przygotowania do pełniejszego przeżywania w celebracji tego, co elementy kulturowe i psycho-społeczne stworzyły<sup>66</sup>.

Wymiar maryjny duszpasterskiego projektu edukacyjnego – a zatem wychowanie do *pietas* i *devotio* – widziany w tej optyce nie wydaje się już czymś, co narzuca się przemocą, lecz staje się zasadniczym komponentem samej rzeczywistości – Misterium objawionego i celebrowanego – nadającym znaczenie każdej formie działania duszpasterskiego. Ten maryjny wymiar ukazuje z odpowiednią wyrazistością pełen sukces planu Bożego w Kobiecie<sup>67</sup>.

#### 4. Zakończenie

Długa droga pozwoliła stwierdzić, że prawidłowa edukacja ku maryjnej *pietas* i *devotio* może być realizowana, jeśli bierze się pod uwagę elementy treści i metody właściwe dla teologii liturgicznej. Duszpasterstwo niezwiązane z „teologią syntetyczną”, a zarazem „witalną”, jaką jest właśnie teologia liturgiczna, nie może dać gwarancji jedności i żywotnego przyjęcia celebrowanego misterium w życiu osoby wierzącej.

W kontekście dokonanej refleksji konieczne jest stwierdzenie, że nie wystarczy jedynie celebrować Maryi; Ona jest bowiem integralną częścią całego misterium Paschy. Prawidłowy kult liturgiczny zawsze będzie istniał we wspólnocie z Maryją Dziewicą – jak wspomina Kościół w sercu każdej Eucharystii - bez ryzyka niewłaściwych czy przesadnych „nakładek”. Taki kult będzie kontynuowany także w różnych formach pobożnych praktyk.

Ale konieczne jest także przypomnienie, że nie wystarczy rozpropagować czy nadać nowe oblicze formom pobożności jako samodzielnym elementom; dać prawie absolutnej gwarancji dla pewników wiary czy form modlitwy. Tylko jeśli będą one związane ze swym źródłem, liturgią, formy czci będą mogły pozostać strumieniami wody gaszącej pragnienie!

---

<sup>66</sup> Najlepszym przykładem, który może przyciągnąć uwagę duszpasterza, mogą być pobożne praktyki *Via crucis*, *Via Matris* i *Via lucis*: trzy rzeczywistości, które poprzedzają i kontynuują misteria związane z obchodami Zmartwychwstania Pańskiego.

<sup>67</sup> W tym kontekście nasuwa się ponownie na myśl perspektywa zdecydowanie teologiczna, w której został wydzielony okres w przebiegu roku maryjnego 1987-1988: od Zesłania Ducha Świętego do Wniebowzięcia; droga Kościoła w czasie porusza się właśnie od pierwszego zesłania Ducha Świętego, aby skierować się na pełną realizację tego planu we wszystkich tych, którzy zaakceptowali przebycie w wierze ziemskiej drogi; i Maryja w swym misterium Wniebowziętej jest pierwszą i wymowną metą pełnej realizacji.

Konieczne jest zatem, by wychodząc od liturgii albo wychodząc od form czci, zawsze nastąpiło spotkanie: niezbędna jest ich integracja, wzajemne przenikanie, wzajemne zespalanie... i zapomnienie nie wspólnych początków, lecz rozwoju, który przez wieki oddzielił dwie drogi łaski i modlitwy.

W tym delikatnym działaniu wychowawczym i duszpasterskim teologia liturgiczna może zaoferować wiele treści i metodologii; pozwolić dotknąć wartości i ograniczeń; stymulować do coraz silniejszej integracji działania liturgicznego i wyrazów kultu, tak by wspólne kapłaństwo wiernych mogło realizować się w paschalnym życiu.

Ks. prof. Manlio Sodi SDB

Piazza Ateneo Salesiano, 1  
00139 Roma  
Italia

## Da una teologia liturgico-mariana verso scelte pastorali che educino alla *pietas* e alla *devotio*

(Riassunto)

Una corretta educazione alla *pietas* e alla *devotio* mariana può essere realizzata quando sono tenuti ben presenti gli elementi di contenuto e di metodo propri della teologia liturgica.

In un contesto di riflessione fondante è necessario affermare che non basta solo celebrare Maria; Ella infatti è parte integrante di tutto il mistero della Pasqua. Un corretto culto liturgico sarà sempre sempre in comunione con la Vergine Maria senza correre il rischio di indebite o esagerate sovrapposizioni. Tale culto si prolungherà anche nelle svariate forme di pii esercizi.

Ma è necessario anche ricordare che non è sufficiente diffondere o ridare un volto nuovo a forme devozionali come elementi a sé stanti, quasi di garanzia assoluta per certezze di fede o forme di preghiera. Solo in quanto relazionate alla loro sorgente, la liturgia, le devozioni continueranno ad essere dei ruscelli di acqua dissetante! In questa delicata azione formativa e pastorale la teologia liturgica potrà offrire contenuti e metodologie.

Sztuka chrześcijańska związana z liturgią i głoszeniem zbawczego Soreździa, stanowiła od początku przedmiot troski Kościoła<sup>1</sup>. Sobór Watykański II, poruszając problem sztuki sakralnej, uznał jej dzieła za znaki i symbole rzeczywistości niebiańskiej oraz odbłask Bożego piękna. Umieszczając zasadnicze wypowiedzi dotyczące tej tematyki w VII rozdziale Konstytucji o liturgii świętej, wskazał tym samym na jej związek z całością liturgicznego misterium<sup>2</sup>.

Problem sztuki kościelnej, która utraciła swój sakralny charakter i została dotknięta laicyzacją<sup>3</sup>, poruszano już na początku XX wieku. W nurcie odnowy liturgicznej zwracano uwagę, że dzieła sztuki przestały odpowiadać wymaganiom kultu, gdyż brak im „pierwiastka nadprzyrodzonego”, który od Boga pochodzi i do Niego prowadzi<sup>4</sup>. Problem ten, wciąż aktualny, podejmowany jest także współcześnie w różnych publikacjach i na sympozjach. „*Obraz i kult*” – to tytuł i skrót wiele mówiący. Przywołuje

Zofia Bator

## Problem świętych wizerunków - ikon maryjnych w duszpasterstwie

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 100-120

*najpierw nieprzeliczone bogactwo dzieł malarskich, powstałych z inspiracji religijnej i przeznaczonych do tego, by wspomagać człowieka w jego aktach wielbienia Boga; w aktach płynących z głębokiej tęsknoty za Najwyższym i Niewypowiedzianym, z nieodpartego pragnienia oddania Mu należnej czci i kontemplowania Jego tajemnic [...]. Czy obraz może dziś pomóc w pogłębieniu naszej pobożności? Jeśli tak - to co zrobić, żeby taką rolę mógł on*

*odgrywać? Temat „Obraz i kult” prowokuje więc do przemyśleń i dyskusji nie tylko historyków sztuki: także teologów, także duszpasterzy i innych zatroskanych o poziom naszej kultury i religijności<sup>5</sup>.*

<sup>1</sup> Na temat sztuki sakralnej wypowiadały się sobory powszechne, synody, Stolica Apostolska. Por. J. St. PASIERB, *Zagadnienia nowoczesnej sztuki kościelnej w świetle Konstytucji o liturgii*, w: *Wprowadzenie do Liturgii*, red. F. BLACHNICKI, W. SCHENK, R. ZIELASKO, Poznań-Warszawa-Lublin 1967, 518-562; TENŻE, *Problematyka sztuki w postanowieniach soborów*, „Znak” 16(1964) nr 12, 1460-1482; TENŻE, *Kościół a sztuka po Soborze Trydenckim*, „Więź” 28(1984) z. 8, 35-49.

<sup>2</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja o liturgii świętej*, 122-124; 127 (dalej SC).

<sup>3</sup> Por. S. RODZIŃSKI, *O laicyzacji sztuki sakralnej*, w: *Sacrum i sztuka, Materiały z konferencji KUL, Rogóżno 18-20 października 1984*, oprac. N. Cieślińska, Kraków 1989, 182-185.

<sup>4</sup> Por. Ch. ZIELIŃSKI, *Sztuka sakralna. Co należy wiedzieć o budowie, urządzeniu, wyposażeniu, ozdobie i konserwacji Domu Bożego*, Poznań-Warszawa-Lublin 1960, 39.

<sup>5</sup> Por. *Obraz i kult. Materiały z konferencji KUL, Lublin 6-8 października 1999*, red. M. MAZURCZAK, J. POTYRAŁA, Lublin 2000, 5-6.

Niniejszy artykuł został podyktowany pragnieniem włączenia się do tego typu działań. Stanowi próbę odkrycia wartości „świętych wizerunków”, maryjnych obrazów – ikon, mogących stanowić istotną pomoc w modlitwie oraz w przekazywaniu Bożego Objawienia.

## 1. Starożytne wzorce polskich ikon maryjnych

Termin „ikona” pochodzi z języka greckiego, w którym słowo „eikon” oznaczało obraz, wizerunek, portret, w szerokim tego słowa znaczeniu. Gdy kształtowała się chrześcijańska ikonografia, terminem tym określano wszystkie obrazy Chrystusa, Bogurodzicy i świętych, a także wydarzenia z historii zbawienia, wszystkie dzieła sztuki malarzkiej i rzeźbiarskiej, niezależnie od techniki, w jakiej zostały wykonane<sup>6</sup>. W czasach nowożytnych ikonami nazywano głównie obrazy przenośne, niezwiązane z architekturą: malowane, rzeźbione, haftowane, wykonane w emalii lub techniką mozaiki<sup>7</sup>. Dziś termin ten ma zastosowanie najczęściej w odniesieniu do prawosławnych obrazów sakralnych malowanych na desce według ustalonych wzorców<sup>8</sup>. Słowo „ikona” coraz częściej używane jest również w języku potocznym na określenie obrazowych przedstawień, niekoniecznie obejmujących dziedzinę malarstwa sakralnego<sup>9</sup>, pojawia się również w teologii na wyrażenie słownego obrazu Boga, Chrystusa czy Maryi.

Termin „ikona” w znaczeniu – „święty wizerunek”, używany w dokumentach Soboru Nicejskiego II (787 r.), można dziś odnosić również do obrazów czczonych w Kościele zachodnim jako „słynących łaskami”<sup>10</sup>. Pomimo tego, że przyjęły one wiele cech malarstwa, charakterystycznych dla swoich epok, zachowują nadal w dużym stopniu związek ze swoimi starożytnymi wzorcami. Wiele z nich zostało przywiezionych po II wojnie światowej ze wschodnich terenów dawnej Rzeczypospolitej<sup>11</sup>, inne, choć przywędrowały do nas w kopiach z Rzymu, odznaczają się również bi-

<sup>6</sup> Por. L. USPIENSKI, *Teologia ikony*, tł. M. Żurowska, Poznań 1993, 7.

<sup>7</sup> Por. J. KŁOSIŃSKA, *Ikona*, Kraków 1973, 7.

<sup>8</sup> Por. A. FREJLICH, *Ikona*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 8.

<sup>9</sup> O wieloznaczności terminu „ikona” we współczesnym języku można się przekonać podczas poszukiwań w Internecie.

<sup>10</sup> W niniejszym artykule autorka ogranicza się do zaprezentowania koronowanych wizerunków znajdujących się w Przewodniku po sanktuariach maryjnych, *Z dawna Polski Tys Królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1999*, Szymanów 1999 (dalej: KWMB). Do tej pozycji odwołują się także wszystkie przypisy dotyczące konkretnych wizerunków-reprodukcji, opisu i historii ich kultu.

<sup>11</sup> Por. T. KUKIZ, *Madonny Kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów* - w diecezji gliwickiej (Wrocław 1997); - w diecezji opolskiej (1998); - z archidiecezji wrocławskiej i diecezji legnickiej (2003).

zantyjskim stylem malarskim oraz typową dla ikon techniką. Spotykamy tu także obrazy malowane w zachodniej manierze, ale przyozdobione sukienkami na wzór ikon ruskich. Jeszcze inne, choć odbiegają pod względem formalnym od typowych, bizantyjskich ikon<sup>12</sup>, jednak uznane przez Kościół za „słyszące łaskami” pełnią funkcje liturgiczne analogiczne do innych świętych wizerunków. Z tego powodu wypada je również włączyć do jednego nurtu tradycji Kościoła, a w konsekwencji przyjąć dla nich także teologiczne podstawy wypracowane na Wschodzie<sup>13</sup>.

### 1.1. Hodegetria

Do najczęściej spotykanych maryjnych wizerunków w polskiej sztuce sakralnej zarówno malowanych, jak i rzeźbionych należy starożytne przedstawienie Bogurodzicy - *Hodegetrii*<sup>14</sup>. Maryja na ikonie ukazana została frontalnie, z charakterystycznym gestem wskazującym na Jezusa. Podtrzymywany przez Matkę Bożą *Emmanuel* prawą ręką błogosławi, a w drugiej trzyma księgę Ewangelii lub zwój Pisma. W Polsce, oprócz jasnogórskiej ikony, ten typ licznie reprezentują inne koronowane wizerunki z maryjnych sanktuariów<sup>15</sup>. Do przedstawień wzorowanych na bizantyjskiej *Hodegetrii* można zaliczyć także gotyckie obrazy *Madonny*

<sup>12</sup> Wśród koronowanych wizerunków maryjnych znajdują się przedstawienia wykonane freskiem na tynku (KWMB, s. 128) oraz płaskorzeźby: w jaspisie, w polnym kamieniu, w piaskowcu (s. 52, 243, 273), których rodowodu można także dopatrywać się na Wschodzie. Do całkiem wyjątkowych należy nieznaną dawniej w prawosławiu drzeworyt oraz rycina (s. 94, 255), a także wielka liczba rzeźb w drewnie z przedstawieniem tronującej Matki Bożej z Dzieciątkiem oraz *Piety*. Do koronowanych w ostatnich latach wizerunków dołączyły figury Niepokalanej - przedstawienia związane ze zjawieniami w Lourdes, Fatimie i La Salette.

<sup>13</sup> Ojcowie Soboru Nicejskiego II ogłaszając dogmat o kulcie ikon mieli na uwadze wszystkie chrześcijańskie wizerunki, zarówno malowane, jak też wykonane innym sposobem. Uznano wtedy, że obrazowi nie przysługuje cześć ze względu na materiał, czy sposób wykonania, lecz ze względu na osobę, która została na nim wyobrażona.

<sup>14</sup> Por. E. SMYKOWSKA, *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002, 33; *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1996, kol. 1096-1097.

<sup>15</sup> Do obrazów wzorowanych na jasnogórskiej ikonie należą cudowne wizerunki z XVI-XVIII w.: Matki Bożej Raciborskiej, Bocheńskiej, Łaskawej z Gdańska (Stanisławowa), Okulickiej, Częstochowskiej z Kościoła Mariackiego, Dąbrowieckiej, Głogowieckiej, Matki Bożej Uśmiechniętej z Pszowa, Łopatyńskiej z Wójcic, Matki Pięknej Miłości z Łomży, Matki Bożej Studzienicznej, Pocieszycielki Strapionych z Wielkich Oczu (KWMB, s. 201, 207, 210, 233, 330, 333, 383, 410, 463, 515, 562, 599) oraz obrazy z pocz. XX wieku Matki Bożej Płaczącej z katedry lubelskiej i Matki Zbawiciela z Warszawy (s. 485, 624). Kopiami innych bizantyjskich ikon *Hodegetrii* są wizerunki z XIII-XV w., ze Lwowa, Chelma, Płok, Krzeszowa, Rud (s. 61, 87, 428, 581, 645). Do szesnastowiecznych należą wizerunki Matki Bożej z Jasienia, Gietrzwałdu, Gliwic, Kielc, Katowic-Bogucic (s. 166, 298, 499, 512, 641). Siedemnastowieczne przedstawienia reprezentują obrazy z Goliny, Hodyszewa, Tomaszowa Lubelskiego, Jarosławia, Wąsewa (s. 342, 419, 548, 568, 635). Mamy również wizerunki z XIX i XX w. *Hodegetrii* w Różanymstoku i Mrzygłodzie (s. 422, 571).



*Piekarskiej*<sup>16</sup>. Charakterystycznym dla nich szczegółem jest niebieski lub zielony płaszcz, spięty pod szyją broszą w kształcie rozety. Wzorec ten pod wpływem malarstwa renesansowego uległ zmianie, a w wyciągniętej dłoni Maryi, wskazującej na Chrystusa, pojawiły się kwiaty i owoce<sup>17</sup>, spotyka się również królewskie atrybuty: w dłoni Maryi berło, a Jezusa - królewskie jabłko<sup>18</sup>.

Do bizantyjskiej ikony Bogurodzicy, czczonej w Rzymie pod nazwą *Salus Populi Romani*, nawiązuje duża liczba obrazów *Matki Bożej Śnieżnej*<sup>19</sup>. Ikona wyróżnia się gestem skrzyżowanych ramion Maryi, którymi obejmuje przed sobą błogosławiącego Jezusa. Polskie wizerunki noszą nazwy *Matki Bożej Pocieszenia, Zwycięskiej, Różańcowej, Szkaplerznej*, a od swojego pierwowzoru różnią się trzymaną przez Maryję chusteczką, berłem, różańcem lub szkaplerzem oraz postaciami aniołów, podtrzymujących Jej koronę.

## 1.2. Królowa niebios

Najwcześniejsze wizerunki w sztuce chrześcijańskiej ukazują Maryję siedzącą na tronie wraz z Jezusem. Wprawdzie ten typ dominuje w tradycji ikonograficznej italo-greckiej, jednak należy również do popularnych przedstawień w prawosławiu. Jego literackim źródłem jest liturgiczny hymn maryjny, przypisywany Janowi z Damaszku. Schemat znany już w XV wieku - *Tobą raduje się wszelkie stworzenie*, ukazuje Maryję z błogosławiącym Chrystusem – Emmanuelem na Jej kolanach. Obie postacie - umieszczone w kolistej mandorli, otacza zastęp aniołów, proroków, apostołów i świętych; wśród nich widoczny jest również autor

<sup>16</sup> Tego typu obrazy, pochodzące z XIV i XV w., spotykamy w Krakowie (KWMB, s. 128), Borku Starym (s. 160), Rychwałdzie (s. 258), Opolu (s. 444), Skrzyńsku (s. 621). Do szesnastowiecznych i późniejszych przedstawień należą obrazy znajdujące się w Piekarach Śląskich (s. 178), Gostyniu (s. 192), Borku Wielkopolskim (s. 198), w Poznaniu (s. 308), Lutyni (s. 354), Błotnicy (s. 392), Makowie Podhalańskim (s. 401).

<sup>17</sup> Gałązka z kwiatami - Troki, XIII/XIV w. (KWMB, s. 38); kwiat róży - Wysokie Koło pocz. XVII w. (s. 368); kwiat koniczyzny - Kraków, pocz. XVI w. (s. 246); jabłko lub owoc granatu - Biechowo, XV w. (s. 389).

<sup>18</sup> Np. Charlupia Mała (KWMB, s. 219), Smardzewice (s. 357), Szczyrzec (s. 451), Ostrożany (s. 479).

<sup>19</sup> Wizerunki te pochodzą z Wrocławia-Podkamienia (KWMB, s. 48), Łucka (s. 55), Leżajska (s. 67), Berdyczowa (s. 79), Latyczowa (s. 110), Międzyrzecza Ostrońskiego (s. 113), Szydłowa (s. 116), Lwowa – Wrocławia (s. 142), Kochawiny (s. 154), Zawady (s. 163), Krakowa (s. 169), Żegocina (s. 261), Pierani (s. 295), Świętej Lipki (s. 312), Poznania (s. 327), Czerwińska (s. 345), Kawnic (s. 371), Lewiczyna (s. 374), Jodłówki (s. 377), Przanysza (s. 395), Stoczka Warmińskiego (s. 434), Zielenca (s. 438), Krypna (s. 457), Janowa Lubelskiego (s. 460), Ostrowąsa (s. 466), Czernej (s. 489), Wrocławia (s. 552), Pińczowa (s. 531), Gniezna (s. 585), Cieszyzna (s. 612), Kościerzyny (s. 615), Domanewic (s. 638) i z Czarnej (s. 659).

*Akatystu*. Całą kompozycję zdobi rajska roślinność, która wraz z umieszczoną w tle budowlą, przypominającą cerkiew, symbolizuje Niebieskie Jeruzalem.

W polskiej sztuce sakralnej przedstawienia Maryi-Królowej reprezentują gotyckie rzeźby *Pięknej Madonny*<sup>20</sup>. Maryja, ukazana najczęściej w postawie stojącej, trzyma w ręku berło, a Jezus - złote, królewskie jabłko, niekiedy księgę, berło lub owoc. Dzieciątko zwykle drugą dłoń unosi w geście błogosławieństwa, lub rozkłada obie ręce na boki, jakby chciało przyciągnąć wszystkich przychodzących do Niego. Do wizerunków *Pięknej Madonny* siedzącej na tronie<sup>21</sup> można zaliczyć również unikalne szafkowe przedstawienie, które po otwarciu stanowi tryptyk ukazujący Trójcę Świętą<sup>22</sup>.

Wzorzec Matki Bożej-Królowej można spotkać również w renesansowym i barokowym malarstwie<sup>23</sup>. Obrazy ukazują Maryję w pozycji siedzącej, z koroną na głowie, podtrzymywaną niekiedy przez anioły, z długimi włosami opadającymi na plecy. Nieodłącznym Jej atrybutem jest berło, a Jezusa – jabłko królewskie. Wśród tego typu wizerunków można wyróżnić charakterystyczne przedstawienie z ozdobnymi szatami, całkowicie zakrywającymi korpus i dłonie Dzieciątka<sup>24</sup>.

### 1.3. Modląca się Niewiasta

Zachodnia sztuka sakralna, naśladowując dawne ikonograficzne wzory, wytworzyła już w średniowieczu swoje własne, oryginalne przedstawienia. Obrazy malowane według Apokalipsy św. Jana (Ap 12, 1) ukazują Maryję z Dzieciątkiem na ręku, z berłem i koroną na głowie, otoczoną

<sup>20</sup> Wymienić tu należy rzeźby z Nowego Miasta Lubawskiego (KWMB, s. 64), Rzeszowa (s. 84), Gidel (s. 172), Rzezycy (s. 182), Tarnowca (s. 185), Swarzewa (s. 216), Piotrkowic (s. 227), Ludźmierza (s. 239), Markowic (s. 252), Leśniowa (s. 288), Piaseczna (s. 324), Lubawy (s. 336), Rychwałdu Królewskiego (s. 360), Wąwolnicy (s. 398), Tulic (s. 407), Wambierzyc (s. 413), Lipinek (s. 416), Sierpca (s. 447), Lubiszewa Tczewskiego (s. 606).

<sup>21</sup> Tego typu rzeźby znajdują się m.in. w Przemyślu (KWMB, s. 91), Bardzie Śląskim (s. 267), Sianowie (s. 282), Rychwałdzie Królewskim (s. 360).

<sup>22</sup> Rzeźba z Sejn z XIV/XV w. (KWMB, s. 380) przedstawia Maryję z Dzieciątkiem, siedzącą na tronie. W lewej ręce Maryja trzyma królewskie jabłko, prawą podtrzymuje Jezusa. Po otwarciu figury Maryja rozpościera płaszcz, pod osłoną którego modlą się do Trójcy Przenajświętszej klęczące u Jej stóp postacie.

<sup>23</sup> Obrazy Maryi – Królowej znajdują się w Białyniczach (KWMB, s. 82), Kalwarii Paclawskiej (s. 125), Tuchowie (s. 139), Odporszowie (s. 213), Nowym Sączu (s. 236), Byszewie (s. 270), Smardzowicach (s. 357), Trąbkach Wielkich (s. 476), Ostrożanach (s. 479) i Jaśliskach (s. 595).

<sup>24</sup> W szacie okrywającej Jezusa, której kształt zbliżony jest do trapezu. W Polsce znany obraz z Kodnia (KWMB, s. 41), Nowego Miasta Lubuskiego (s. 64), Turska (s. 318), Lubawy (s. 336) oraz rzeźbę z Góry Iglicznej (s. 441).

promieniami słońca, z gwieździstym nimbem nad głową i z księżycem pod stopami<sup>25</sup>. Z *Niewiasty Apokaliptycznej* wykształciło się później przedstawienie *Niepokalanej* bez postaci Dzieciątka. W tych wizerunkach Maryja ukazana została ze złożonymi do modlitwy dłońmi, stojąca pośród obłoków, wśród nadziemskiego blasku, w pełnej chwale, adorowana przez anioły<sup>26</sup>.

Powyższy typ ikonograficzny jest wyrazem poszukiwania nowych środków artystycznych oraz ukazywania świętości przez idealizację, podniesienie do ponadludzkiej miary naturalnych cech, uogólnienie i uwznioślenie ich. Do nielicznych koronowanych rzeźb *Niepokalanej* należy dziewiętnastowieczny wizerunek Pani Jazłowieckiej, wykonany z białego marmuru<sup>27</sup>. Maryja została ukazana w postawie stojącej, z odkrytą głową, rozpuszczonymi długimi włosami opadającymi na ramiona, z rękoma skrzyżowanymi na piersiach, z lekko pochyloną głową. Pod Jej stopami widoczna jest kula ziemiska, na niej księżyc i wąż z jabłkiem. Do powyższego przedstawienia zbliżony jest popularny w Polsce wizerunek *Matki Bożej Różańcowej*, powstały na podstawie opisu wizjonerów z Fatimy<sup>28</sup>.

Samodzielne przedstawienia Maryi bez Dzieciątka, z rękami złożonymi do modlitwy, w sztuce sakralnej znane były już wcześniej<sup>29</sup>, a ich genezy można poszukiwać w starożytnym typie Orantki. Do tego schematu nawiązywała bizantyjska ikona *Blecherniotissy*<sup>30</sup> – Maryi z uniesionymi rękami do góry w modlitewnym geście, a także Orantka z kompozycji *Deesis*<sup>31</sup>, wyciągająca ręce błagalnie ku Chrystusowi.

<sup>25</sup> Najstarszym koronowanym wizerunkiem *Niewiasty Apokaliptycznej* jest czternastowieczny obraz *Matki Bożej z Tuligłów* (KWMB, s. 148). Do tego typu przedstawień należą również obrazy z XVI i XVII w. z Przemyśla (s. 107), Zólkwi-Warszawy (s. 195), Hyżnego (s. 204) i Wejherowa (s. 656) oraz dwudziestowieczna statua z Dąbrowy Górniczej (s. 305).

<sup>26</sup> Wizerunek namalowany w ten sposób znajduje się w Łukawcu (s. 509).

<sup>27</sup> Por. KWMB, 222-223.

<sup>28</sup> W Polsce znajdują się koronowane wizerunki *Matki Bożej Fatimskiej* w Szczecinie (KWMB, s. 473), Zakopanem-Krzeptówkach (s. 482), Elku (s. 518), Wadowicach (s. 525), w Krakowie-Bińczycach (s. 535) i w Trzebini (s. 609).

<sup>29</sup> Świadczy o tym statuetka ze Skępego z 1496 r. (KWMB, s. 73). Spotyka się również późniejsze, z XVII i XVIII wieku, podobne przedstawienia Maryi w półpostaci, z rękoma skrzyżowanymi na piersi, patrzącej w niebo - Powsin (s. 618), kierującej wzrok ku dołowi – Wilno (s. 188), Białystok (s. 559), lub na wprost - Wrocław (s. 578), Miedzna (s. 603). W tej konwencji namalowane zostały również obrazy Maryi z wizerunkiem orła na piersiach - Licheń (s. 291), Rokitno (s. 495).

<sup>30</sup> Por. E. SMYKOWSKA, *Ikona. Mały słownik...*, 12; *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1995, kol. 647-649.

<sup>31</sup> TAMŻE, 20; szerzej R. MAZURKIEWICZ, *Deesis. Idea wstawienictwa Bogurodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej*, Kraków 1994.

## 1.4. Matka Boża Pasji

Jedno z bizantyjskich przedstawień Matki Bożej, zbliżone kompozycyjnie do podstawowego schematu *Hodegetrii*, znane jest w naszych sanktuariach pod nazwą *Matki Boskiej Nieustającej Pomocy*<sup>32</sup>. Obraz ukazuje Maryję w półpostaci, z Dzieciątkiem na lewej ręce, a w górnych rogach obrazu archaniołów trzymających narzędzia męki. Charakterystycznym szczegółem jest odwrócona głowa Jezusa - skierowana ku górze, obie Jego dłonie włożone w dłoń Matki oraz spadający ze stopy sandał. Dla polskich obrazów wzorem stała się ikona *Mater de perpetuo succursu*, która została przywieziona z Krety do Rzymu pod koniec XV wieku. W Polsce kult związany z tym wizerunkiem rozpowszechniany jest od XIX wieku przez redemptorystów.

Wśród przedstawień Matki Bożej Bolesnej na ziemiach polskich wyróżniają się gotyckie rzeźbione *Piety* ukazujące siedzącą Maryję z martwym ciałem Jezusa na kolanach<sup>33</sup>. Twarz Maryi jest blada, pełna zadumy, smutku, bólu lub głębokiego pokoju. W niektórych przedstawieniach ciało Jezusa, leżące na kolanach Matki, nosi ślady krzyżowej męki. Do cyklu obrazów pasyjnych należy również przedstawienie Matki Bożej z sercem przesytytym „mieczem boleści”. Maryja ukazana została w postawie stojącej, z załamanymi rękami, z oczami wypełnionymi łzami. W tle widoczne są anioły z symbolami męki Pańskiej<sup>34</sup>. W Chełmnie znajduje się obraz przedstawiający Matkę Bożą Bolesną z rękami wysoko uniesionymi do góry, z oczami pełnymi łez, z sercem przebitym mieczem. Na Jej kolanach leży martwe ciało Chrystusa zdjęte z krzyża. W tle widać czarne chmury<sup>35</sup>. Również z sztuce prawosławnej znane są ikony, które wyrażają ból Matki i Jej smutek nad zmarłym Synem, należą do nich: *Oplakiwanie*, *Złożenie do grobu*, *Nie płacz po Mnie Matko*<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Koronowane wizerunki, będące dwudziestowiecznymi kopiami cudownej ikony, znajdują się w Poznaniu (KWMB, s. 230), Toruniu (s. 302), Niedźwiadach (s. 521), Krakowie-Pogórze (s. 545), Jaworznie (s. 628) i w Wadowicach (s. 632).

<sup>33</sup> Typ *Pieta* reprezentują z XIV i XV w. rzeźby z Jarosławia (KWMB, s. 76), Limanowej (s. 285), Obor (s. 386), Skrzatusza (s. 492), Skulska (s. 589), Haczowa (s. 592).

<sup>34</sup> Kraków (KWMB, s. 145), Staniątka (s. 175), Radomyśl n/Sanem (s. 528).

<sup>35</sup> Obraz namalowany w XVII w. powstał na podstawie *Piety* z XII lub pocz. XIV w. Interesujący jest fakt, że podczas jego koronacji w 1754 r. nałożono złotą koronę jedynie na głowę Maryi (!). Por. KWMB, 70.

<sup>36</sup> Zob. E. SMYKOWSKA, *Ikona. Mały słownik...*, 58-59. Tego typu ikona czczona jest w Polsce w Sulisławicach (KWMB, 157).

## 2. Chrystologiczny problem wizerunków maryjnych

Maryjne wizerunki z polskich sanktuariów zawierają bogactwo teologicznej treści. Na głęboką symbolikę starożytnych ikon wskazuje Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*<sup>37</sup>. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* zwraca się także uwagę na ich chrystologiczny charakter<sup>38</sup> oraz związek z całością liturgicznego misterium. Aby ikony mogły zająć właściwe miejsce oraz pełnić swoje funkcje w Kościele, konieczne jest odczytanie ich symbolicznego języka i teologicznego przesłania.

### 2.1. Matka wskazująca Drogę

Najstarsze ikony dla wyrażenia transcendentnej rzeczywistości, w której przebywa Chrystus, Matka Boża, aniołowie i święci stosowały symboliczny język. W świętych wizerunkach zwracają uwagę świetliste oblicza, pełne powagi i majestatu, proste rysy, hieratyczne kształty. W ten sposób starano się przedstawić ciało podporządkowane duchowi, przemienione, uwolnione od żądz i namiętności - ciało przebóstwione. Dla właściwego odczytania wizerunku umieszczano obok niego inskrypcje oraz charakterystyczne dla danej osoby atrybuty. Szaty i ich symboliczna barwa również stanowiły znak pomagający określić tożsamość osoby. Złote tło obrazu oznaczało transcendencję świata niebiańskiego, a nimby - otaczające głowę świętego, wiekuiłą światłość i jasność chwały Bożej<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> *Maryja bywa na nich [ikonach] przedstawiona jako tron Boży niosący Pana i podający Go ludziom (Theotokos), lub jako droga, która wiedzie do Chrystusa i ukazuje Go (Hodigitria), lub jako modląca się Orędowniczka i znak obecności Bożej na drodze wiernych [...], lub jako Opiekunka okrywająca ludy swym płaszczem (Pokrov) czy jako miłosierna i najczulsza Dziewica (Eleousa). Zwykle bywa przedstawiona wraz z Synem, Dzieciątkiem Jezus w ramionach: właśnie to odniesienie do Syna wstawia Matkę (RM 33). Szerzej Z. BATOR, *Od Hodegetrii do Niepokalanej – wizerunki z polskich sanktuariów maryjnych*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 252-275.*

<sup>38</sup> W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* stwierdza się, że kult świętych wizerunków odnosi się w pierwszej kolejności do wyobrażeń Chrystusa, a następnie do Jego Matki i innych świętych, którzy osiągnęli zbawienie. *Oznaczają one bowiem Chrystusa, który został w nich uwielbiony [...], przez ich wizerunki objawia się naszej wierze człowiek „na obraz Boga”, przemieniony wreszcie „na Jego podobieństwo”, a nawet aniołowie, włączeni także w dzieło Chrystusa (KKK 1161)*. Ów chrystologiczny wymiar ikon maryjnych wydaje się, że znajdował dotąd słabe odbicie w praktyce liturgicznej. Maryjne nabożeństwa, by nadać im chrystocentryczny charakter odprawiane są najczęściej przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, zdarza się, że i bez związku z obrazem Bogurodzicy. Jeśli przyjmiemy, że adoracja ma polegać na nieustannym kierowaniu uwagi ku Bogu w duchu uwielbienia, dziękczynienia i zawierzenia siebie, to zarówno modlitwy błagalne nabożeństw maryjnych kierowane do Matki Bożej, jak też czytanie rozważań podczas majowych czy październikowych nabożeństw, wydają się być tu nie na miejscu. Por. *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin-Kraków 2002, 36.

<sup>39</sup> Szerzej I. JAZYKOWA, *Świat ikony*, tł. H. Paprocki, Warszawa 1998, 25-39.

Ikony Bogurodzicy, pisane symbolicznym językiem, pomimo prostej kompozycji wyrażają złożone i głębokie treści dogmatyczne. Maryja przedstawiona jest na nich zgodnie z dogmatem efeskim jako Bogarodzica, na co wskazuje grecki tytuł *Mater Theou*, umieszczony jako skrót *MP OY* obok nimbu. Ukazane Dzieciątko Jezus jest *Emmanuel* – Wcielonym *Logosem*, Bogiem-Człowiekiem, w którym dwie natury zjednoczyły się w jednej hipostazie. Prawda o wcieleniu i Bożym macierzyństwie łączy się w ikonach Bogurodzicy z prawdą o zbawieniu, którego dokonał Chrystus, a znakiem zbawczej męki jest nimb krzyżowy wokół Jego głowy. Chociaż wielkością przypomina On małe dziecko, jednak Jego proporcje i oblicze wskazują na człowieka dorosłego.

*Emmanuel* ubrany jest w szaty charakterystyczne dla greckich filozofów - tunikę oraz przerzucony przez ramię złoty płaszcz, symbolizujący chwałę Bożą. Na złotym nimbie widoczne są greckie litery oznaczające Boga („Jam Jest, Który Jest”). Chrystus trzyma najczęściej w ręku Księgę – atrybut Nauczyciela, a drugą unosi w geście błogosławieństwa. W ten sposób wyobraża się Go jako Pana wszelkiego stworzenia, Boga, Zbawiciela, Wcielone Słowo Ojca.

Głównym przesłaniem ikony *Hodegetrii* jest więc Chrystus, na którego Maryja wskazuje dłonią. Jawi się Ona tutaj jako Tron Najwyższego, Matka Boskiego *Logosu*, lecz również jako symbol Kościoła, który przez wieki prowadzi chrześcijan do swej Głowy. *Chrystus jest jedyną drogą, która prowadzi do Ojca (por. J 14, 4-11). Chrystus jest najwyższym wzorem, według którego uczeń powinien kształtować swoje postępowanie (por. J 3,15) tak, by żywił te same co On uczucia (por. Flp 2,15), żył Jego życiem i posiadał Jego Ducha (por. Ga 2, 20; Rz 8, 10-11): tego Kościół w każdym czasie uczył i dlatego trzeba się strzec, by w działalności duszpasterskiej nic nie zaciemniało tej nauki*<sup>40</sup>. Warto więc zwrócić uwagę na chrystologiczną wymowę ikony *Hodegetrii* przy okazji odprawianych przed tym wizerunkiem nabożeństw maryjnych.

## 2.2. Problem „uwspółcześnionych” ikon

Przedstawienia Bogurodzicy - *Hodegetrii* w późniejszych wiekach zaczęły zatracać swoje podobieństwo do starożytnych ikon. Chociaż uchwała Synodu krakowskiego z 1621 r. świadczy o tym, że biskupi starali się uchronić malarstwo sakralne przed laicyzacją<sup>41</sup>, jednak nawet w tworzeniu kopii oraz konserwacji starych obrazów nie ustrzeżono

<sup>40</sup> PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* o rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego (Rzym, 2 lutego 1974), cz. III, 57.

<sup>41</sup> *Nie zezualamy, by obrazy teżę Najświętszej Maryi Panny były malowane lub rzeźbione w stroju zbyt świeckim, a przede wszystkim w stroju zagranicznym i nieprzystojnym [...], lecz powinny być one malowane lub rzeźbione w stroju najbardziej obyczajnym*

się pokusy „unowocześniania” dawnych wzorców, bez właściwego ich zrozumienia. Już w renesansowym malarstwie daje się zauważyć brak inskrypcji określających tożsamość przedstawianych osób, zagubienie charakterystycznego dla Chrystusa atrybutu księgi i nauczycielskiego gestu, zamienienie nimbu na aureolę (rozproszone światło wokół głowy), a złotego tła - symbolizującego wieczność - na pejzaż. Transcendentnej rzeczywistości, ukazywanej przez ikony, nadano ludzki wymiar widzialnego świata, w którym straciły dawne znaczenie nawet symboliczne gesty<sup>42</sup>.

Perfekcyjnie wykonany przez artystę wizerunek, będący wyrazem jego talentu i subiektywnej artystycznej wizji, niestety nie oddziaływał już na zmysł mistyczny wiernych, lecz bardziej przemawiał do ich zmysłu estetycznego. Sztuka sakralna, stosując idealizację<sup>43</sup>, zaczęła powoli gubić swój transcendentny wymiar. Zbliżając się do malarstwa świeckiego, przestała również pełnić ważne funkcje liturgiczne<sup>44</sup>. Wizerunki te, coraz bardziej odzwierciedlając świat realny, choć nadal w jakimś stopniu wyrażają tajemnicę wcielenia, jednak w mniejszym już stopniu prowadzą nas do modlitwy.

Mając na uwadze wielowiekową tradycję i ogromne bogactwo sztuki sakralnej, *Kościół zachodni nie musi rezygnować ze specyfiki swojej drogi, którą kroczy mniej więcej od XIII wieku. Powinna w nim jednak nastąpić rzeczywista recepcja siódmego soboru powszechnego, czyli Soboru Nicejskiego II, który wypowiedział się na temat zasadniczego znaczenia obrazu oraz jego teologicznego miejsca w Kościele, [...] podstawowe zasady owej teologii obrazu Kościół zachodni powinien postrzegać jako obowiązujące również jego. [...] W sztuce sakralnej nie może istnieć całkowita dowolność. [...] Tylko w ten sposób sztuka może uwidaczniać wspólną wiarę i przemawiać do wierzącego serca*<sup>45</sup>.

Poszukując dziś wizerunków pomocnych w kształtowaniu zdrowej pobożności maryjnej warto zwracać uwagę na te obrazy, które w sposób jasny i czytelny przekazują prawdy chrześcijańskiej wiary, stosując starożytne, zatwierdzone przez Kościół wzorce ikonograficzne, będące odbiciem jego żywej Tradycji<sup>46</sup>.

---

*i skromnym, w taki sposób, jaki widzimy, że jest malowana Matka Boska w sławnym miejscu Częstochowie, lub temu podobny sposób.* Cyt. za: Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce 1500-1600, oprac. J. BIAŁOSTOCKI, Warszawa 1985, 429.

<sup>42</sup> W komentarzu do obrazu wzorowanym na ikonie *Hodegetrii* można przeczytać: *Maryja prawą dłoń wskazuje siebie, jakby chciała powiedzieć: „Przychodźcie do mnie, ja wszystkie wasze prośby wezmę do serca i przekażę Jezusowi”.* KWMB, 451.

<sup>43</sup> Szerzej zob. J. POPIEL TJ, *Zagadnienie sakralnego wyrazu sztuki chrześcijańskiej*, „Znak” 16(1964) nr 12, 1427-1459.

<sup>44</sup> Por. P. EVDOKIMOV, *Sztuka ikony. Teologia Piękna*, przeł. M. Żurowska, Warszawa 1999, 70.

<sup>45</sup> J. RATZINGER, *Duch liturgii*, tł. E. Pieńal, Poznań 2002, 121.

<sup>46</sup> Jednym z zabiegów służących przywróceniu właściwej wymowy teologicznej wizerunku jest nakładanie metalowych sukienek, które podkreślają sakralny charakter

### 2.3. Problem Maryi Opiekunki wiernych

W Kościele na Zachodzie daje się zaobserwować zapotrzebowanie na wizerunek Eleusy<sup>47</sup>, Matki Bożej czulej, opiekuńczej, bliskiej, takiej, jaką przedstawia ikona *Matki Bożej Włodzimierskiej*. W tej kompozycji zwraca uwagę przede wszystkim doskonałe oddanie Maryi Synowi i Jego dziełu zbawienia, głęboka jedność, jaka istnieje między Maryją a Jezusem oraz Boża miłość do ludzi. Polskie wersje *Eleusy* są bardziej realistyczne, ukazują naturalny wymiar macierzyńskiej miłości Maryi do Syna i nie mają niestety tak bogatej symboliki<sup>48</sup>.

Ideę powszechnego macierzyństwa Maryi oraz Jej funkcji opiekuńczej sprawowanej wobec ludzi sztuka zachodnia wyrażała w średnio-wiecznym przedstawieniu *Mater Misericordiae*. Obraz Maryi w płaszczu opiekuńczym, rozpostartym nad zgromadzonymi pod nim ludźmi, powstał w wyniku wykorzystania znanego symbolu przemawiającego do wyobraźni wiernych. Płaszcz był znakiem władzy, nadprzyrodzonej siły, chronił nie tylko tego, kto go nosił, ale także wszystkich, którzy się pod nim znaleźli. Symbol płaszcza w Starym Testamencie był interpretowany jako znak wybrania i namaszczenia, symbol władzy otrzymanej od Boga i znak opieki. Analogiczne znaczenie miały „skrzydła”, którymi Bóg otaczał swoich wybranych. Gest okrywania płaszczem występował także w prawie zwyczajowym jako symbol adopcji i oddanie się pod opiekę protektorom<sup>49</sup>. U podstaw tego schematu ikonograficznego mogła być również wizja cysterskiego mnicha, znana z przekazu literackiego z 1219-1223 roku<sup>50</sup>. Podobne zobrazowanie opieki Matki Bożej,

---

obrazu oraz istotne elementy przedstawianych postaci – oblicza i ręce. Podejmuje się również działania konserwatorskie, by odkryć pierwotny wygląd obrazów przez usunięcie warstw „upiększających” przemalowań.

<sup>47</sup> Por. E. SMYKOWSKA, *Ikona. Mały słownik...*, 23; *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1995, kol. 879-880.

<sup>48</sup> Wykształcony na Wschodzie schemat *Eleusy*, ukazujący Bogurodzicę i Dzieciątka przytulone do siebie policzkami, przyjął się również na Zachodzie w XII wieku, niestety w okresie renesansu przekształcił się w realistyczną scenę i stracił swój symboliczny i sakralny charakter. Najbardziej zbliżone do klasycznej kompozycji *Eleusy* są szesnastowieczne obrazy: z Zyrowic (KWMB, s. 52), Począjowa (s. 97), Górki Duchownej (s. 276), Myślenic (s. 339); siedemnastowieczne z Kalwarii Zebrzydowskiej (s. 132), Piekoszowa (s. 321), Wrocławia – Mariampola (s. 502), Wieliczki (s. 555) oraz dwudziestowieczne z Londynu-Kozielska (s. 648) i Jamnej (s. 652). Wśród wizerunków zbliżonych ideowo do *Eleusy* spotykamy również przedstawienia Matki adorującej śpiące Dzieciątko. Tego typu koronowane siedemnastowieczne obrazy znajdują się w Krasnobrodzie (s. 255), Wieluniu (s. 351) i Osiecznej (s. 404).

<sup>49</sup> Por. B. SZAFRANIEC, *Matka Boska w płaszczu opiekuńczym*, w: K. MOISAN, B. SZAFRANIEC, *Maryja Orędowniczka wiernych. Ikonografia nowożytniej sztuki kościelnej w Polsce*, t. II, Warszawa 1978, 10-12.

<sup>50</sup> Pewien cysterski mnich ujrzał w swojej wizji raj, a zaniepokojony brakiem w nim współbraci zapytał o przyczynę Matkę Bożą. W odpowiedzi Maryja rozłożyła



związane również z Jej zjawieniem się, występuje w sztuce prawosławnej w ikonie *Pokrow*<sup>51</sup>.

Przedstawienie Maryi w płaszczu opiekuńczym zaczęło zanikać pod wpływem reformacji. Marcin Luter porównywał Maryję do „kwoki okrywającej skrzydłami swe pisklęta” i uważał ten obraz za niewłaściwy zarówno pod względem formalnym, jak i teologicznym. Według Lutra płaszcz Maryi był symbolem osłony przed Chrystusem, stąd Sobór Trydencki polecił zaniechać tego wzorca<sup>52</sup>.

W polskiej sztuce schemat ukazujący Maryję w płaszczu opieki zachował się do XVIII wieku i był wykorzystywany głównie w obrazach związanych z działalnością bractw szkaplerznych. Jedynym koronowanym wizerunkiem tego typu w Polsce jest obraz *Matki Bożej Łaskawej Patronki Warszawy*, подарowany królowi Janowi Kazimierzowi przez papieża Innocentego X. Namalowany w konwencji zachodniego malarstwa ukazuje Maryję w niebieskim płaszczu, stojącą na obłokach, z szeroko rozłożonymi na bok rękami, w których trzyma połamane strzały, koronę nad Jej głową podtrzymują anioły. Strzały - interpretowane wcześniej jako symbol gniewu Bożego, budziły zrozumiały sprzeciw teologów<sup>53</sup>. Czy jednak nie warto powrócić do tego zapomnianego przedstawienia we wcześniejszej, rodzimej wersji (czczono go do dziś pod imieniem *Matki Bożej Trybunalskiej* m.in. w kościele oo. dominikanów w Lublinie) i nie przywrócić mu właściwej teologicznej interpretacji?

Każde przedstawienie Maryi to przecież nie tylko wizerunek osoby Matki Chrystusa i naszej Matki, lecz również symbol i typ Kościoła. Człowiek w świecie współczesnym, który ma trudności w określeniu swojej tożsamości i odnalezieniu miejsca w Kościele, potrzebuje obrazu Matki. Wizerunek ten, ukazujący nie tylko Matkę Kościoła, ale i Kościół-Matkę, która bierze pod opiekę wszystkie swoje dzieci, wyraża ważne prawdy wiary w sposób jasny i sugestywny. Przemawia również bardzo mocno do serca.

---

ramiona, a pod Jej płaszczem ukazała się niezliczona ilość zakonnic i zakonników cysterskich. Na analogiczne wizje powoływali się dominikanie, karmelici, kartuzi, a później też jezuiti. Por. TAMŻE, 13.

<sup>51</sup> Geneza przedstawienia *Pokrow* (*Welon Matki Bożej*) związana jest z widzeniem św. Andrzeja Jurodiwego „Szaleńca Bożego”, które miało miejsce podczas nocnego czuwania w kościele Blacherny w Konstantynopolu (w 2 poł. IX w.). Święty, wraz ze swoim uczniem Epifaniuszem, ujrzał tam Maryję, otoczoną przez aniołów i świętych, rozpościerającą swój *maforion* – szal nad zgromadzonym ludem, na znak opieki. To widzenie powtarzało się kilkakrotnie. Zob. M. GĘBAROWICZ, *Mater Misericordiae, Pokrow. Pokrowa w sztuce i legendzie środkowo-wschodniej Europy*, Wrocław 1986.

<sup>52</sup> Por. TAMŻE, 35.

<sup>53</sup> Obecnie w komentarzu do tego przedstawienia połamane strzały interpretowane są jako symbol zarazy i wojny (potop szwedzki). Por. KWMB, 364.

## 2.4. Wizerunki maryjne a program ikonograficzny świątyni

O tym, że w Polsce wizerunki Matki Bożej otaczane są szczególną czcią, można się przekonać wchodząc do jakiegokolwiek kościoła. Wielość przedstawień maryjnych oraz ich dowolność w rozmieszczeniu w świątyni wprowadza jednak często swoisty „chaos dogmatyczny”. Również samodzielne przedstawienia Maryi – współczesne obrazy i rzeźby powstałe dla zobrazowania dwóch ostatnich maryjnych dogmatów oraz zjawień w Fatimie, Lourdes i La Salette, stwarzają problem ekumeniczny. Dla przezwyciężenia powyższych trudności w działaniach duszpasterskich warto wyakcentować wzorczość i typiczność tych przedstawień oraz związane z nimi wezwanie do modlitwy, pokuty i nawrócenia.

W wizerunku Niepokalanej i Fatimskiej Pani można dostrzec współczesny wizerunek Orantki, modlącej się i wstawiającej się za ludzkością u Boga, ale także typ Kościoła, jego pierwowzór i eschatologiczną ikonę. Jeśli przyjmiemy, że wizerunek Maryi ukazuje Ją w roli „przodowania” – dawania przykładu pielgrzymującemu Ludowi Bożemu oraz poprzedzania go w pielgrzymce wiary, figurę tę należałoby odpowiednio wyeksponować w świątyni.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II dopuszczając kult świętych wizerunków zastrzegli, by w kościele znajdowały się one *w liczbie wszakże umiarkowanej i we właściwym porządku, by nie budziły zdziwienia ludu chrześcijańskiego i nie hołdowały mniej właściwej pobożności*<sup>54</sup>. W tym wskazaniu widoczna jest troska o przywrócenie dekoracji świątyni wyraźnego programu ikonograficznego. Obrazy powinny być umieszczane we właściwym porządku tak, by kult Matki Bożej i świętych nie wysuwał się w optycznym znaczeniu przed Chrystusa, bowiem miejsce umieszczenia jakiegoś elementu w kościele nadaje mu pewną rangę znaczeniową. Ikonograficzny postulat Soboru znalazł rozwinięcie w Instrukcji Episkopatu Polski, która zawiera żądanie jednolitego, logicznego i teologicznie poprawnego programu ikonograficznego oraz nakazuje umieszczanie w pobliżu ołtarza krucyfiksu lub innego wizerunku Chrystusa. Nowe *Ordo Missae*, idąc po linii ograniczania podobizn świętych, przypomina także, że nie powinny one odwracać uwagi od akcji liturgicznej<sup>55</sup>.

Wobec tego warto zweryfikować wystrój naszych świątyni, tak by przekazywał bez zniekształceń chrystologiczne i biblijne przesłanie. By był autentyczną „teologią wizualną” wyrażoną w barwach i kształtach. By ukazywał wyraźnie miejsce i rolę Najświętszej Dziewicy w tajemnicy

<sup>54</sup> SC 125.

<sup>55</sup> Por. J. St. PASIERB, *Teoria sztuki sakralnej w Konstytucji o liturgii Soboru Watykańskiego II*, w: *Mysł Posoborowa w Polsce*, red. J. MYŚKÓW, Warszawa 1970, 298.

Chrystusa i Kościoła. Na taką konieczność wskazuje Paweł VI, zalecając, *by praktyki, którymi chrześcijanie poświęcają swą cześć i poszanowanie dla Matki Pana, jasno i wyraźnie ukazywały miejsce, jakie zajmuje Ona w Kościele: „najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe”*<sup>56</sup>. Papież sugeruje również, że wzór właściwego ikonograficznego programu świątyni, w które zostały włączone przedstawienia maryjne, można znaleźć w prawosławiu<sup>57</sup>.

### 3. Ikony w kontekście liturgicznym

Liturgia, będąc dziełem całego Kościoła, obejmuje znaki i symbole odnoszące się do stworzenia, życia ludzkiego i historii zbawienia. Znaki te, obrzędy i czynności, uświęcone mocą Ducha, stają się nośnikami zbawczego i uświęcającego działania Chrystusa<sup>58</sup>. W nauce Kościoła zwraca się coraz częściej uwagę na obrazy, które mają stanowić ważny element w liturgii. Obecne w misterium liturgicznym, jako znaki i symbole rzeczywistości niebiańskiej, mają służyć pouczeniu wiernych i pobudzać ich do pobożności. Nie tylko wizerunki świętych, umieszczone w świątyniach dla oddawania im czci przez wiernych, ale cała ikonografia włączona w liturgię, powinna stać się wizualnym przekazem orędzia ewangelicznego, analogicznym do Pisma Świętego<sup>59</sup>.

#### 3.1. Cześć oddawana świętym przez ich wizerunki

Ojcowie Soboru Nicejskiego II (787 r.), po dramatycznym okresie ikonoklazmu, uprawomocnili zwyczaj oddawania czci świętym wizerunkom z wyobrażeniem Chrystusa, Bogurodzicy, aniołów oraz innych świętych. *Im częściej bowiem wierni spoglądają na ich plastyczne wyobrażenie, tym bardziej są zachęceni do wspomniania i miłowania prawzorów, do oddawania im czci i pokłonu chociaż nie adoracji, która według wiary*

<sup>56</sup> MC 28.

<sup>57</sup> W wystroju prawosławnych świątyni wizerunkowi Maryi zwykle odpowiada wizerunek Chrystusa, z którym tworzy całość. Tak jest w najniższym rzędzie ikonostasu wśród ikon „namiestnych”, podobnie w głównej kompozycji *Deesis*, gdzie w centrum znajduje się Chrystus, a Maryja jako Orędowniczka stoi po Jego prawej stronie (por. Ps 45). Nawet w polichromii cerkwi, jeśli postać Maryi *Orantki* dominuje w absydzie, temu przedstawieniu zwykle odpowiada wizerunek Chrystusa *Pantokratora* umieszczony w centralnym miejscu sklepienia świątyni. W związku z tym, pomimo wielości i różnorodności przedstawień maryjnych w prawosławnej świątyni, nie można mówić o „mariocentryzmie”.

<sup>58</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1187, 1189 (dalej: KKK).

<sup>59</sup> Por. TAMŻE, 1160, 1162.

należy się wyłącznie Boskiej naturze<sup>60</sup>. Cześć wyrażona przez zapalenie kadzidła, świec i modlitwę przed świętym wizerunkiem została uzasadniona przez Ojców Soboru tym, że przechodzi ona na pierwowzór.

Chociaż powyższa nauka i praktyka Kościoła została zakwestionowana przez synody we Frankfurcie (794 r.), w Akwizgranie (811 r.), Turs (813 r.), Monguncji (813 r.), Aix (816 r.) i w Paryżu (825 r.)<sup>61</sup>, wszyscy kolejni papieże wyrażali poparcie dla świętych wizerunków. Również Sobór Trydencki II (1545-1563), w związku z pojawiającymi się tendencjami obrazobórczymi, podtrzymał zwyczaj oddawania czci świętym przez ich wizerunki, przypominając nicejskie uzasadnienie<sup>62</sup>. Zwyczaj ten, zakorzeniony w maryjnej pobożności zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, znalazł wyraz w nabożeństwach liturgicznych i paraliturgicznych oraz w różnych formach pobożności ludowej<sup>63</sup>.

Tę starożytną praktykę przypomniał również Sobór Watykański II, który podtrzymał zwyczaj *umieszczania w kościołach wizerunków świętych dla oddawania im czci przez wiernych*<sup>64</sup>, zalecając *aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, [...] i to, co postanowione było w minionych czasach o kulcie obrazów Chrystusa, Błogosławionej Dziewicy i Świętych, pobożnie zachowywali*<sup>65</sup>. Naukę o tym, że w obrazach Matki Bożej, aniołów i świętych czcimy przedstawiane na nich osoby,

<sup>60</sup> Por. Mansi 13, 378-379.

<sup>61</sup> Wprawdzie dopuszczano malowanie obrazów przedstawiających Chrystusa, Maryję i świętych, jednak uważano, że nie należy oddawać im czci. Ikony miały służyć wyłącznie jako ozdoba świątyni i literatura dla nieznających pisma.

<sup>62</sup> Mansi 33, 171-172; tl. pol. *Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce...*, 380-432.

<sup>63</sup> *W niebie z Bogiem złączonaś, najszczęśliwsza, żywa.*

*Na ziemi wizerunek Twój z nami przebywa.*

*Tam żywą Ciebie widząc, cieszą się anieli,*

*Tu Obraz Twój śmiertelne umysły weseli.*

*Przed ołtarzem Twym korny lud na twarz upada,*

*Pobożne duchowieństwo winną cześć Ci składa.*

*Przed ołtarzem Twym korny i ja w proch się ścielę,*

*Bo zawsze Ciebie, Maryjo, wielbić będę wiele.*

*Lecz nie obraz ja wielbię – Ciebie śród ołtarza*

*Czczę Pani, którą święta postać wyobraża.*

*Bo wcale inna sprawa obraz wielbić niemy,*

*A inna, gdy obrazu wzór żywy czcić chcemy*

*[...]. Cześć, którą wizerunkom dajemy z pozorów,*

*Zupełnie się odnosi do ich pierwowzoru.*

*Mędrca pismo, prostaczka obraz ubezpieczy,*

*Żeby z oczu nie stracił niewidzialnych rzeczy.*

Grzegorz z Sambora (1525-1573), cyt. za: M. MALIŃSKI, *Polska ikona*, Częstochowa 1994, 22, 26.

<sup>64</sup> SC 125.

<sup>65</sup> LG 67.

a ikony ostatecznie „prowadzą nas ku Bogu”, przypomina się także w *Katechizmie*<sup>66</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe wypowiedzi warto zastanowić się, w jaki sposób maryjne wizerunki można włączyć dziś w całość liturgicznego misterium tak, by mogły w pełni realizować swoje zadania? Czy w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego jest miejsce na to, by celebrację ikony – nie tylko z okazji peregrynacji jasnogórskiej kopii - włączyć w kontekst liturgiczny, powiązać ją z tekstami liturgicznymi, czytaniem i rozważaniem Pisma Świętego, procesją, śpiewem, zapalaniem świec i kadzidel? Wydaje się, że tego typu działania nie tylko są powrotem do dawnej chrześcijańskiej tradycji, lecz również wychodzą naprzeciw autentycznym potrzebom wiernych.

### 3.2. Ikona a obecność świętych w liturgii Kościoła

Kościół posiada swój wymiar ludzki i zarazem Boski, widzialny i niewidzialny, kontemplacyjny i zaangażowany w działanie. Liturgia jest zaś świętą czynnością całego Kościoła, celebrowaną przez sakramentalne znaki, przez które zjednoczeni z Chrystusem, aniołami i świętymi uczestniczymy w liturgii niebiańskiej. Liturgia ziemską daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w świętym mieście Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy<sup>67</sup>. Manifestacją obecności wspólnoty świętych w celebracji liturgicznej Kościoła pielgrzymującego są ikony. Obraz czyni widocznymi niewidzialne tajemnice i ukazuje osoby przywoływane w modlitwach<sup>68</sup>.

Wiara w świętych obcowanie znalazła wyraz już w sztuce katakumb i wystroju pierwszych świątyń chrześcijańskich. Obrazy malowane na ścianach przypominały o niebiańskiej rzeczywistości i przedstawiały tematy do medytacji. Obrazy i rzeźby kultowe skupiały na sobie modlitewną uwagę wiernych i ukazywały osobę aktualnie przebywającą w chwale nieba, do której kierowano modlitwę. Dzieła sztuki sakralnej spełniały więc dwojaką rolę - ułatwiały modlitewny kontakt z Bogiem, Maryją czy ze świętymi, jak też pełniły funkcję dydaktyczną, czyli pouczały o prawdach wiary<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> KKK 2132, także 1192.

<sup>67</sup> Por. SC 8; KKK 1136.

<sup>68</sup> Por. J.C. CERVERA OCD, *Teologia i duchowość świętej ikony Kościoła w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Ikona liturgiczna. Ewangelizacyjne przesłanie ikonografii maryjnej*, red. K. PEK MIC, Warszawa 1999, 40-51.

<sup>69</sup> Por. J. POPIEL, *Problematyka duszpasterska sztuki chrześcijańskiej*, w: *Wprowadzenie do liturgii...*, 554; St. GRABSKA, *Sztuka sakralna w świetle zmian liturgicznych wprowadzonych przez Sobór Watykański II. Uwagi dla praktyków*, w: *Sacrum i sztuka...*, 108-111.

We współczesnych świątyniach jest również miejsce na sztukę sakralną, która powinna pełnić swoje specyficzne funkcje. Podczas celebracji liturgicznej, obok medytacji słowa Bożego oraz śpiewu hymnów powinien być czas na kontemplację świętych obrazów, które ukazują mnóstwo świadków (Hbr 12, 1), aktywnie obecnych w życiu Kościoła i nadal uczestniczących w zbawieniu świata<sup>70</sup>. W związku z tym *nie należy kościoła pozbawiać bogatego malarstwa o tematyce biblijnej, ciepła kultu świętych, symboliki scen i znaków nasuwających stosowne refleksje. Same ściany kościoła powinny „żyć” tym samym rytmem, którym żyje modląca się wspólnota wiernych*<sup>71</sup>.

Święte wizerunki stanowią zaproszenie do dialogu i do spotkania, są obecnością, która pozwala wejść w komunię z tym, co niewidzialne, otwierają się jak „okna” na tajemnicę, są pośrednikami umożliwiającymi spotkanie z osobami, które wyobrażają. *Patrzę na ikonę i mówię do siebie: „Oto – Ona sama”. Nie Jej wyobrażenie, lecz Ona sama, dzięki sztuce ikony kontemplowana. Jak przez okno widzę Matkę Bożą, samą Matkę Bożą, i do Niej samej zanoszę modły, twarzą w twarz, a nie do Jej wyobrażenia. Zresztą i w mojej świadomości nie ma już żadnego wyobrażenia: jest kolorowa deska i jest sama Matka Pana naszego. Okno jest oknem – a deska ikony – pokrytą pokostem kolorową deską. A za oknem ukazuje się sama Matka Boża, za oknem – widzenie Niepokalanej*<sup>72</sup>.

Teologia obecności, charakterystyczna dla prawosławia<sup>73</sup>, wydaje się być obecna również w praktyce Kościoła katolickiego w Polsce. Czyż *znaczenie obrazu, wizerunku, nie polega na tym, ażeby uobecnić – ażeby czynić obecną – osobę, którą przedstawia? – pisał Jan Paweł II do nas na Jasnogórski Jubileusz – jeśli takie jest powszechne znaczenie obrazów i wizerunków, to wedle właściwej proporcji trzeba je zastosować i do tej świętej Ikony, która od sześciuset lat w sposób szczególny „uobecnia”: czyni obecną Bogurodzicę pośród wszystkich ludzi, którzy Ją nieustannie otaczają*<sup>74</sup>.

Doświadczenie szczególnej atmosfery *sacrum* i bliskości Boga znane jest również wielu pielgrzymom, m.in. w jasnogórskim sanktuarium. *Jakaż Ona tutaj inna niż na powielanych obrazkach. Tu odczuwa się Jej prawdziwą obecność. Bo na Jasnej Górze jest nie tylko łaskami słynący obraz Matki Bożej. Jest Ona sama. Odczuwa to każdy. [...] przed wej-*

<sup>70</sup> Por. KKK 1161, 1162.

<sup>71</sup> St. GRABSKA, *Sztuka sakralna...*, 111.

<sup>72</sup> P. FLORENSKI, *Ikonostas i inne szkice*, tł. Z. Podgórzec, Białystok 1997, 133.

<sup>73</sup> Por. S. BUŁGAKOW, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, tł. H. Paprocki, Białystok 1992, 156-157.

<sup>74</sup> *Cały Twój. Modlitwy i rozważania Maryjne Jana Pawła II*, oprac. A. POLKOWSKI, Warszawa 1983, 17.

ściem do kaplicy wszyscy kłękają, niektórzy całują posadzkę. W oczach łzy...<sup>75</sup>.

Wyjaśnienie w Kościele katolickim zjawisk, związanych z obecnością świętych przez ich artystyczne wyobrażenia, stanowi nadal problem otwarty<sup>76</sup>, a przecież jego rozwiązanie ma istotne znaczenie dla duszpasterstwa. *Teologia polska musi podjąć się tego zadania ze specjalnej racji [...]. Pierwsza sprowadza się do tego, że życie religijne naszego ochrzczonego narodu toczy się przy wydatnym wpływie licznych na naszym terenie sanktuariów maryjnych, cieszących się posiadaniem cudownych wizerunków Matki Boskiej [...]. Drugim ważnym elementem [...] jest peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego po parafiach w naszej Ojczyźnie [...]. Przy tych okazjach pojawiała się – i ciągle nie przestaje się pojawiać – naglące pytanie o obecność chwalebne Pana i Jego Najświętszej Matki w obrazie i przez obraz<sup>77</sup>.* Problem związku ikon z liturgią Kościoła oraz uświęcającym i uobecniającym działaniem Ducha Świętego domaga się pilnego opracowania na gruncie polskiej teologii, aby święte wizerunki mogły u nas zająć właściwe miejsce oraz pełnić swoje funkcje.

### 3.3. Ikony a kontemplacja

W prawosławiu miejsce i rola ikon są wyraźnie określone. Ikony wyobrażają świat duchowy i uobecniają go. Zaliczane do sakramentów stają się przestrzenią promieniowania obecności Bożej i *communio sanctorum*, które urzeczywistnia się przez modlitewne zaangażowanie człowieka. Ich celem jest nie tylko przybliżenie i ukazanie nadprzyrodzonego wymiaru świata niewidzialnego, lecz również doprowadzanie do duchowego spotkania między modlącymi się ludźmi a Bogiem, Maryją i świętymi. Stwarzają one odpowiedni klimat dla modlitwy, ich obecność pomaga w skupieniu i wyciszeniu, skoncentrowaniu się i skierowaniu wewnętrznego wzroku ku osobom świętych; zachęcają do nawiązania z nimi duchowej modlitewnej więzi, do wejścia z nimi w dialog i wzniesienia się ponad to, co doczesne<sup>78</sup>. Ikona *zachęca do wyjścia poza symbol*,

<sup>75</sup> CZ. RYSZKA, *Od Ostrej Bramy po Fatimę*, Bytom 1996, 9.

<sup>76</sup> Jak rozumieć wypowiedzi hierarchów mówiących o obecności Maryi w „znaku ikony”? - stawia pytanie St. C. Napiórkowski OFMConv, *Prawosławna teologia ikony w katolickiej Polsce?*, „Summarium” (1980) nr 9, 125-129; TENŻE, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 144-154; TENŻE, *Matka Pana naszego*, Tarnów 1992, 118-140.

<sup>77</sup> T.D. ŁUKASZUK OSPPE, *Obraz święty – ikona – sakramentale obecności*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana. Materiały z Sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r.*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003, 66-67.

<sup>78</sup> Por. A. JACYNIAK SJ, *Rola ikony w modlitwie*, w: *Ikona liturgiczna...*, 66-69; szerzej o modlitwie przed ikonami A. TOMKIEL OFMCap., *Ojcowie Kościoła uczą nas modlitwy*, tł. Z. Zwolska, Warszawa 1995, 161-178.

*by zjednoczyć się z hipostazą, aby uczestniczyć w tym, co niewyraźalne. Jest to droga, którą trzeba przejść, aby wyjść poza nią. Nie należy jej wykluczać, lecz odkryć jej transcendentny wymiar*<sup>79</sup>.

W Kościele katolickim święte obrazy są również postrzegane jako pomoc w modlitwie. Zwraca na to uwagę Jan Paweł II w *Rosarium Virginis Mariae*, ukazując głębię modlitwy różańcowej oraz jej kontemplacyjny charakter. W ikonie widzi pomocny środek, by oglądać Chrystusa „oczyma duszy”, utkwić wzrok w Jego Obliczu i je kontemplować<sup>80</sup>. Ikony maryjne, prowadząc do zjednoczenia z Chrystusem, stanowią także formę głoszenia Jego misterium. Nie wszystkie jednak obrazy są pomocne dla medytacji i modlitwy. Już święty Jan od Krzyża (1542-1591) zwracał uwagę, że niektóre z nich zatrzymują widza na swoim pięknie zewnętrznym, pięknie artystycznym. W związku z tym radził posługiwać się takimi obrazami, które bardziej pobudzają wolę do pobożności<sup>81</sup>.

To, że Bóg udziela swojej łaski przed jakimś obrazem nie jest skutkiem jego artystycznego piękna, lecz rozbudzenia gorliwszej modlitwy za jego pośrednictwem. Gdybyśmy potrafili tę samą pobożność rozbudzić przed innymi obrazami, albo i bez ich pomocy, otrzymalibyśmy te same łaski. Przyczyną wzrostu gorliwości modlących się ludzi są często cudowne wydarzenia związane z jakimś obrazem. Również pielgrzymowanie, wymagające trudu, wyrzeczenia i oderwania się od codziennych zajęć, potęguje zdolność i moc modlitwy<sup>82</sup>.

Na podstawie doświadczeń wielu osób można wyciągnąć wniosek, że pomocne w modlitwie mogą być nie tylko starożytne ikony i ich kopie, lecz także obrazy (rzeźby) współczesne<sup>83</sup>, bo *dla otrzymania łask wystarczy*

<sup>79</sup> P. EVDOKIMOV, *Sztuka ikony...*, 189.

<sup>80</sup> JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (16 X 2002), 3, 15, 18, 23, 29.

<sup>81</sup> Por. JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, ks. III, rozdz. 36-37, w: TENŻE, *Dziela*, tł. O.B. Smyrak OCD, Kraków 1996, 384-387.

<sup>82</sup> Św. Jan daje również wskazówki, jak powinna wyglądać kaplica i świątynia, by dusza mogła wznosić się bez przeszkód do Boga. Sugeruje, że najlepsze do modlitwy są miejsca surowe, pozbawione dużej ilości ozdób, które nie zatrzymują na sobie uwagi modlących się. Por. TAMŻE, 387-392.

<sup>83</sup> *Szukam oblicza Twego, Maryjo,*  
 [...] *Szukam Cię w kościołach, w muzeach*  
*I przydrożnych kapliczkach*  
*Rozsypanych po świecie.*  
*Masz tyle twarzy,*  
*Tyle wyobrażeń o Tobie; Matko,*  
*Ale które jest prawdziwe?*  
 [...] *Patrzysz na nas ze wszystkich swoich wizerunków*  
*w kościołach i domach,*  
*w kapliczkach przydrożnych*  
*i w galeriach sztuki.*



każdy obraz, jeśli będzie pobożność i wiara. Jeśli wiary i pobożności nie będzie, żaden obraz nic nie pomoże<sup>84</sup>. Ruch pielgrzymkowy, charakterystyczny dla polskiej pobożności maryjnej, jest wymownym świadectwem wciąż aktualnej wartości duchowej świętych wizerunków oraz celowości podejmowania działań duszpasterskich z nimi związanych.

#### 4. Podsumowanie

Wśród chrześcijan, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, daje się zauważyć w ostatnich latach ogromne zainteresowanie ikonami. Poszukując odpowiednich obrazów, mogących służyć jako pomoc w modlitwie i w przekazywaniu prawd wiary, coraz częściej zwraca się na nie uwagę także w duszpasterstwie. Ikonografia od początku chrześcijaństwa spełniała przecież ważną rolę w liturgii i poprzez obraz Objawienie Boże stawało się dostępne szerokiej rzeszy wiernych.

W ikonach maryjnych znalazła wyraz przede wszystkim prawda o wcieleniu Boskiego *Logosu* i Bożym macierzyństwie. Do najpopularniejszych przedstawień na ziemiach polskich należą ikony typu *Hodegetria*, wizerunki *Matki Bożej Śnieżnej* oraz rzeźby *Pięknej Madonny*. W sanktuariach maryjnych można spotkać również inne malowane i rzeźbione wizerunki. Wszystkie te przedstawienia, otaczane czcią wiernych, posiadają szczególny, sakralny charakter oraz stanowią nieocenioną pomoc dla pracy duszpasterskiej. Starożytne obrazy, pisane symbolicznym językiem, domagają się jednak właściwego odczytania, teologicznej interpretacji oraz odpowiedniego włączenia ich w liturgiczne misterium.

W dobie kultury audiowizualnej ikony mogą stać się bezcennym i jedynym w swoim rodzaju „środkiem Bożego przekazu”. Będąc wyrazem Bożej obecności i przestrzenią jej promieniowania, mogą stać się pomocą do wejścia w klimat modlitwy, zarówno wspólnotowej, jak i indywidualnej. Ikony maryjne, będące wyrazem jedności Kościoła i jego sprawdzonym środkiem głoszenia Dobrej Nowiny, warto też włączać w różne działania ekumeniczne. Wywodzą się one przecież ze wspólnej, chrześcijańskiej Tradycji niepodzielonego Kościoła, a łącząc ludzi z Bogiem, mogą również jednoczyć chrześcijan oddających cześć Matce Pana.

---

Wszędzie czekasz na nas,  
gotowa nam pomóc.

J. HERTZ, *Do Matki Bożej w wizerunkach*, cyt. za: KWMB, 769-770.

<sup>84</sup> JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel...*, 385.

Wiele obrazów i sanktuariów maryjnych pełni już rolę ekumeniczną, stając się miejscem spotkania i pojednania<sup>85</sup>.

Mgr lic. Zofia Bator

ul. Węgierska 33  
PL - 37 - 700 Przemyśl  
e-mail zobator@interia.pl

## Le sacre immagini nella pastorale

(Riassunto)

L'arte cristiana fu sempre l'oggetto di speciale cura da parte della Chiesa. Nella vita liturgica il posto speciale spettava alle icone, anche di carattere mariano. L'articolo mette in rassegna i principali tipi delle icone mariane cercando di mettere in luce il loro contenuto teologico e il significato liturgico con il riferimento alla vita spirituale dei fedeli.

---

<sup>85</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Sanktuaria maryjne w służbie pojednania, jedności i pokoju*, w: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora. Materiały z Kongresu Mariologicznego Jasna Góra 18-23 sierpnia 1996 r.*, red. J. WOJTKOWSKI, S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, Lublin 1998, 371-384.

**A**postolat dotyczy nie tylko głoszenia prawd wiary, ale jest także wprowadzaniem w duchowość chrześcijańską od strony osobistego zaangażowania i doświadczenia. Najpełniejszym zaangażowaniem chrześcijanina jest modlitwa. Można więc mówić o apostołacie i apostołach modlitwy. W tym apostołacie szczególne miejsce będzie zajmował Chrystus jako nauczyciel modlitwy, oraz Duch Święty jako jej inspirator i ożywiciel. Nie można tu jednak pominąć Matki Jezusa. Nie można mówić o Maryi obecnej w duszpasterstwie bez Jej obecności w apostołacie modlitwy.

Rola Matki Jezusa w apostołacie modlitwy może mieć dwojaki charakter: 1) Maryja jako mistrzyni modlitwy, 2) Maryja jako Ta, do której chrześcijanin ma się zwracać na modlitwie.

Ta dwubiegunowość wyznacza kierunki niniejszego artykułu: pierwsza Jego część będzie przedstawieniem Maryi jako Tej, która może nauczyć chrześcijanina każdej najlepszej modlitwy, druga część natomiast skupi się na Niej samej jako przedmiocie modlitwy chrześcijańskiej. Oba te aspekty są, chociaż nie od zawsze, ważnym i silnym nurtem w duchowości Kościoła katolickiego, a także elementem jego apostołatu. Trzecia część artykułu będzie dotyczyła powiązania obu elementów, postaramy się zobaczyć, że istnieją głębokie, a przy tym praktyczne powiązania tych dwu nurtów w duchowym życiu i przepowiadaniu Kościoła. Dwa kolejne, nieco mniej obszerne punkty artykułu będą dotyczyły roli wizerunków maryjnych w apostołacie modlitwy oraz obecności Maryi w dziełach niektórych współczesnych „apostołów modlitwy”.

Ks. Adam Rybicki

## Maryja w apostołacie modlitwy

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 121-136

### 1. Modlić się „jak Maryja”: Maryja jako m i s t r z y n i w apostołacie modlitwy

Analizując syntetyczne dzieła mariologiczne, można wysnuć wniosek, że refleksja mariologiczna i przepowiadanie o Maryi w życiu Kościoła jest podobne do fali, która pojawia się i zanika. Raz ta fala jest silna, wysoka i czyni wiele hałasu, innym razem odpływa i sprawia wrażenie całkowitego braku ruchu, a nawet braku obecności Matki Jezusa w duchowym życiu Kościoła.

Przyjrzyjmy się najpierw etapowi „braku”: takim czasem „milczenia o Maryi” w przepowiadaniu jest katecheza apostołowska. Św. Piotr bardzo wyraźnie pod wpływem Ducha Świętego (Dz 1, 4) głosi pierwszą ka-

techezę chrześcijańską i nic nie mówi o Maryi. To milczenie nie jest ani zapomnieniem, ani przypadkiem, lecz należy do programu katechez chrześcijańskiej, jasno zarysowanej przez Piotra jeszcze przed zasłaniem Ducha Świętego: *Jezus [...] od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty do nieba* (Dz 1, 22). Są to więc pewne ramy Piotrowej katechez i pierwszy papież pozostanie im wierny w czasie całego swojego przepowiadania. Wskazują na to pozostałe jego mowy zawarte w *Dziejach Apostolskich* i *Ewangelii św. Marka*, który spisuje jego ustną katechezę<sup>1</sup>. Jak można by uzasadnić to milczenie o Maryi? Wydaje się, że najprostszym wyjaśnieniem jest Jej obecnosc wśród uczniów, obecność niezauważona w katechezie, lecz wiele znacząca. Fizyczna, konkretna, „dotykalna” obecność Maryi w wieczniku w grupie około stu dwudziestu osób, między dwunastoma „świadkami z urzędu” i wśród stu innych sprawiła, że po prostu nie trzeba było o Niej mówić, ponieważ była dla wszystkich w pewien sposób dostępna. Każdy mógł nie tylko z Nią porozmawiać, ale także obserwować, jak mówi o Jezusie, jak się do Niego modli. To dawało pierwszym chrześcijanom (a wśród nich pierwszym biskupom) wielkie oparcie i pewien kierunek duchowego życia. Można pokusić się o stwierdzenie, że o ile Piotr był tu odpowiedzialny za kształt katechez, o tyle Maryja mogła być dla wielu pierwszych chrześcijan duchowym przewodnikiem na drodze zwracania się do Jezusa, czyli na drodze modlitwy. A zatem „słowo o Maryi” w pierwotnym przepowiadaniu zastępowała Jej obecność. Apostolat maryjny musiał jednak zrodzić się później, gdy Maryi zabrakło, gdy nikt już nie mógł zadać Jej pytania i prosić o radę na drodze chrześcijańskiego życia duchowego. Na to jednak musiał przyjść odpowiedni czas, a konkretnie musiała zrodzić się potrzeba. Maryja bowiem pojawia się w początkach drugiej połowy I wieku w tekstach biblijnych, jednak na razie nie jako nauczycielka i wzór modlitwy, lecz jako potwierdzenie człowieczeństwa Jezusa. Herezje, jak doketyzm, podważały bowiem człowieczeństwo Syna Bożego i należało mocno podkreślić, że na ziemi nie ukazał się On nagle, jako dorosły człowiek, lecz miał prawdziwą, ludzką matkę. Duchowy portret Maryi najwyraźniej i w najpiękniejszych barwach namalował św. Łukasz. Modlitwa Maryi staje się jednym z rysów tego portretu. Dowiadujemy się tutaj m. in., że Maryja zachowywała wspomnienia w swoim sercu (2, 19 i 51), poznajemy reakcję Maryi na obecność anioła (1, 29 i 34) i Jej stosunek do Boga. To właśnie Łukasz podkreśla wiarę Maryi, równie trudną jak nasza (1, 29; 2, 50). Mamy tutaj źródło prawdy o dzie-

<sup>1</sup> Zob. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, tł. R. Siemieńska, Częstochowa 1989, 16.

wictwie Maryi, a także Jej ubóstwie, które ma swój wymiar duchowy<sup>2</sup>. I co najważniejsze, poznajemy Jej modlitwę (1, 38. 46-54; por. 2, 19 i 51). Łukaszy portret Maryi będzie szczególnie inspirował wszystkich, którzy będą chcieli brać przykład z Jej modlitwy: Maryja modli się tutaj jako „Pełna Łaski”, „pokorna Służebnica”, „uboga Pana”, „czysta Dziewica”. Te cechy Maryi i wiele innych będą inspirować kaznodziejów i rekolekcjonistów, formatorów zakonnych i duszpasterzy na wszystkich frontach walki o dusze, czyli tych wszystkich, którzy będą zachęcać ludzi, by modlili się „jak Maryja”.

Św. Jan Ewangelista ukazuje nam tylko dwa momenty z życia Maryi, jednak momenty znaczące, kluczowe, tworzące swego rodzaju *inkluzję*. W obu tych fragmentach Maryja jest obecna przy Chrystusie i odbija Jego światło. W Kanie Maryja zwraca uwagę Jezusa na potrzeby ludzi i Jej sugestia zostaje wysłuchana. Kaznodzieje wszystkich czasów będą podkreślać bezinteresowność tej „prośby”, a jednocześnie bezgraniczne zaufanie Maryi, która wie, że należy zrobić wszystko, cokolwiek Jezus nam powie (por. J 2, 1-12). Jest to także moment w życiu Maryi, na którym zostanie oparta nauka o Jej wstawiennictwie, a nawet o pośrednictwie łask. Nie zagłębiając się w zawiloci dogmatyczne, skupimy się tutaj tylko na jednym odcieniu zagadnienia: Maryja modli się za nas do Jezusa, Maryja się wstawia, bo kocha ludzi jak swoje dzieci. Maryja modląc się za ludzi do Jezusa znajdzie swoje poczesne miejsce nie tylko w duchowości chrześcijańskiej, ukształtuje także pobożność i duchowość maryjną, znajdzie swoje odbicie również w liturgii (zob. prośby o Jej wstawiennictwo) i sztuce (wizerunki „Orantki”). W przepowiadaniu na temat modlitwy właśnie Maryja będzie przedstawiana jako Ta, która modli się z pełną ufnością we wszechmoc Jezusa, w Jego dobroć i miłosierdzie. Jest tutaj jeszcze jeden aspekt modlitwy Maryi: jeśli – jak twierdzą egzegeci – Kana jest symbolem uczty Eucharystycznej, a nawet eschatologicznych zaślubin Boga z ludzkością, to modlitwa Maryi zyskuje potrójny wymiar: modli się Ona nie tylko za sprawy doczesne, ale też o to, by każdy człowiek doznał radości w domu Ojca. To może w apostołacie modlitwy być ważnym przyczynkiem do właściwego rozumienia modlitwy Maryi: Ona się wstawia nie tylko za tymi, którzy dosłownie „nie mają już wina”, czyli są w jakiejś doczesnej potrzebie, ale szczególnie za tymi, którzy nie mają „wina miłości, wiary, ufności”, aby otworzyli

<sup>2</sup> Komentatorzy wskazują, że nie chodzi tu tylko o ubóstwo materialne, lecz o całą „duchowość ubogich Pana”, a więc Maryja nie była tylko ubogą w sensie materialnym, lecz chodzi tu bardziej o cały wymiar *należenia do Pana*, zaufania Mu, złożenia wszystkiego w Jego ręce. W apostołacie modlitwy będzie to miało ogromne znaczenie: modlitwa Maryi będzie modlitwą „ubogiej Pana”.

swoje dusze na miłość Boga. W katolickim przepowiadaniu o modlitwie Maryja może zatem pomóc „rozciągnąć” rozumienie życia modlitewnego od wąskiego zakresu spraw doczesnych aż do ostatecznych, nieograniczonych pragnień człowieka i jego eschatologicznego spełnienia. Niebezpieczeństwo spłylenia duchowości chrześcijańskiej do spraw doczesnych groziło nie tylko współczesnym Maryi apostołom, ale dotyczy chrześcijan wszystkich czasów, którzy modlą się o chleb powszedni, ale zapominają dodać „przyjdź Królestwo Twoje”.

To biblijne osadzenie maryjnego wymiaru apostołatu modlitwy jest bardzo ważne, by nie zsunąć się w „apokryficzność”, która może przybrać różne, najbardziej dziwaczne formy. Kaznodziejów czasem nie satysfakcjonują biblijne i patrystyczne źródła, więc uprawiają własną twórczość, dokładając do nich różne treści i historie z życia Maryi, które nie miały miejsca. Może to dotyczyć także modlitwy Maryi, której w „przepowiadaniu apokryficznym” przypisuje się czasem fantastyczne cechy<sup>3</sup>.

W jednym z moich artykułów na łamach niniejszego pisma zwróciłem uwagę na kilka rysów modlitwy Maryi, które są obecne na kartach Pisma Świętego, bądź z niego mniej lub bardziej bezpośrednio wynikają:

1. Modlitwa Maryi jest inspirowana Duchem Świętym. To daje nam pogłębione rozumienie modlitwy: nie jest ona dziełem człowieka, lecz Ducha Bożego w nim.

2. Modlitwa Maryi była rzeczywistością przenikającą Jej niełatwe życie, pełne napięć, cierpień i wielorako rozumianej destabilizacji. Apostolat modlitwy, w którym Kościół miałby stawiać Matkę Pana za wzór, musi wyraźnie dotyczyć i bezpośrednio odnosić się do życia, takiego, jakim ono jest. Inaczej staje się bezużyteczny.

3. Modlitwa Maryi jest chrystocentryczna, co w rzeczywistości Kościoła współczesnego musi przenosić się na modlitwę do Chrystusa Eucharystycznego, bo właśnie w Eucharystii Pan jest pośród nas. Maryja w apostołacie modlitwy jest Tą, która uczy właściwego przeżywania mszy św. i adoracji Eucharystii.

4. Życie modlitewne Maryi Wniebowziętej jest życiem liturgicznym, nie od strony formy, lecz treści. To, co na ziemi w rzeczywistości pielgrzymującego Kościoła nazywamy liturgią, Maryja w niebie przeżywa w sposób najdoskonalszy (m.in. dzięki darom Ducha Świętego), chociaż bez pośrednictwa znaków i symboli. Staje się przez to przykładem dla Kościoła, j a k przeżywać odbywającą się na ziemi modlitwę liturgiczną<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Zob. J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. SIWAK, Przemysł 2003, 160-161.

<sup>4</sup> Zob. A. RYBICKI, *Maryja wzorem naszej modlitwy*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 2, 104-119.

Być może powyższe stwierdzenia nie są czymś nowym, jednak apostołat modlitwy nie może być kreowaniem nowych treści, lecz, podobnie jak cała chrześcijańska duchowość, szukaniem radykalizmu, bo przecież *radix* (z języka łacińskiego) oznacza *korzeń*.

## 2. Modlić się „do Maryi”: Maryja jako przedmiot modlitwy w apostołacie

Historia Kościoła i mariologia dostarczają bogatego materiału odpowiadającego na pytanie, kiedy i gdzie prawdopodobnie zaczęto w duchowym życiu Kościoła zwracać się „do Maryi”. Tutaj także, jak i w innych dziedzinach duchowości Maryjnej, mamy do czynienia z falowaniem, pojawianiem się różnego rozłożenia akcentów, a nawet przeakcentowań: raz w stronę Maryi-bogini, niemal czwartej osoby Trójcy Świętej, innym razem w stronę zwyczajności Maryi, która co prawda nas rozumie, jednak nie należy Jej się wyjątkowa cześć. Pierwszą tendencję można nazwać „maksymalizmem maryjnym”, drugą „minimalizmem”. A oto przykład pierwszego przeakcentowania: już w 377 roku św. Epifaniusz energicznie ganił „kollyrydianki” – kobiety, które zaimprovizowały liturgię na wzór pogańskiego zwyczaju: kapłanki składały w ofierze Maryi, jak bogini, chleby zwane *collyrida*. Innym przykładem może być fakt, że w VI i VII wieku dochodziło do powstawania opinii o odwiecznym istnieniu Maryi<sup>5</sup>. To wszystko musiało wpływać na sytuowanie Maryi bardzo wysoko w hierarchii „przedmiotów”<sup>6</sup> chrześcijańskiego doświadczenia duchowego. Chrześcijanie, oddając Maryi cześć prawie jak bogini i podkreślając Jej wszechmoc i dobroć, mogli zapomnieć o wszechmocy i dobroci Boga Ojca. Ta tendencja zwracania się do Maryi jako posiadaczki wszelkich doskonałości i przymiotów Boskich pojawia się w przeciągu wszystkich wieków Kościoła. Dzieje się to zresztą nie tylko poprzez „zabieranie” Bogu Ojcu Jego przymiotów i „przyznawanie” ich Maryi, lecz dotyczy to, jak się wydaje, wszystkich Trzech Osób Trójcy Świętej. Niektórzy teologowie podnoszą alarm, że pośrednio te liczne przeniesienia przyczyniły się nie tylko do tego, że Maryja stała się za bardzo „Boska”, ale że sam Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty stali się mniej godni czci i uwielbienia w przeżywaniu wiary, skoro pozbawiono ich wszechmocy, dobroci, miłosierdzia, macierzyńskiego oblicza. Być może coś w tym

<sup>5</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 52.

<sup>6</sup> Przedmiotem chrześcijańskiego doświadczenia duchowego (w którym modlitwa zajmuje szczególne miejsce) jest w pierwszej kolejności Bóg w Trójcy Jedyny. Potem dopiero Maryja, święci, aniołowie, itd.

jest, że przekazanie Maryi wielu atrybutów Trójcy Świętej może sprawić zmniejszenie się częstotliwości i intensywności zwracania się do Boga w Trójcy Świętej Jedynej. Apostolat modlitwy powinien takie duchowe niebezpieczeństwo uwzględnić<sup>7</sup>.

Inną tendencją jest pomniejszanie znaczenia Maryi, aż do całkowitego Jej wymazania z kultu, co stało się udziałem protestanckiego nurtu duchowości. W nurcie tym Maryja może być szanowana jako Matka Jezusa, ale nie ma tu jakiegokolwiek modlitewnego zwracaniu się „do Niej”, czyli nie ma obecności Maryi w doświadczeniu duchowym. Jest to wielka szkoda, ponieważ chociażby ostatnie wieki Kościoła i życie wielu świętych pokazuje, jak wielkie duchowe owoce dla całej ich duchowości i świętości przyniosło bezpośrednie odnoszenie się w modlitwie „do Maryi”, oddawanie Jej czci czy zawierzanie swojej osoby i dzieł. Jej obecność w życiu Kościoła może mieć także wymiary niekoniecznie *stricte* duchowe, lecz także społeczne (zob. rola kultu maryjnego w dziejach Polski), a nawet psychologiczne (ogromne znaczenie np. sanktuariów maryjnych, gdzie ludzie zwracają się „do Maryi”, i to na poziomie psychicznym daje im pokrzepienie i pociechę). Pozostając na gruncie psychologicznego oddziaływania, osoba Maryi ma tak wielki wpływ na człowieka, który zwraca się do Niej jak do Matki, że można to nazwać wielopoziomowym uzdrowieniem. Współczesny człowiek, poraniony emocjonalnie, społecznie i duchowo potrzebuje i szuka uzdrowienia. Wpływ Maryi jako „osoby bliskiej” jest tu ogromny, często właśnie zwrócenie się do Maryi jako Matki jest początkiem nowego spojrzenia na Boga, na samego siebie i na innych ludzi. Ma to miejsce m.in. w sanktuariach maryjnych związanych z objawieniami maryjnymi. W miejscach tych wierni silnie odczuwają obecność Matki Chrystusa, to z kolei powoduje ogromną intensywność, prostotę i szczerłość zwracania się do Niej, i ta właśnie prostota i szczerłość jest wejściem na drogę wielorakiego uzdrowienia, nawet z ran zadanych bardzo dawno i bardzo głęboko<sup>8</sup>. Maryja jest przecież w przepowiadaniu nie tylko *Theotokos*, lecz jest nazywana przede wszystkim *Matką*.

W tym zwracaniu się do Maryi musi być więc odpowiedni obraz Maryi i Jej roli w historii zbawienia. To jest zadanie mariologii jako gałęzi teologii dogmatycznej. Daje ona odpowiedni kierunek duchowości, która jest osobistym przeżywaniem wiary. Dlatego nie do przecenienia są wysiłki mariologów zmierzające do ukształtowania wśród chrześcijan właściwego obrazu Maryi, podobnie jak nie do przecenienia są wszyst-

<sup>7</sup> Zob. na ten temat: J. MAJEWSKI, *Trynitarna struktura „piątego dogmatu maryjnego”*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 419-435.

<sup>8</sup> Zjawisko to opisuję szerzej w książce *Uzdrowienie przez Maryję*, Kraków 2004.



kie wysiłki zmierzające do ukształtowania w Ludzie Bożym właściwego obrazu Boga. Praktyczne wejście w apostołat, duszpasterstwo, a szczególnie kierownictwo duchowe pokazuje, jak wiele zarówno w jednej, jak i w drugiej dziedzinie jest do poprawienia. Szatan, jako „kłamca i ojciec kłamstwa” (J 8, 44) wciąż aktywnie wykrzywia w wewnętrznym życiu ludzi zarówno obraz Boga, jak i obraz Maryi. Dla niektórych chrześcijan Ona w ogóle nie istnieje w życiu duchowym, dla innych natomiast przesłania Boga i staje się istotą na wskroś boską.

W apostołacie modlitwy Maryja ma często znaczenie inicjacyjne: nie tylko dlatego, że dzieci jako jedną z pierwszych modlitw poznają *Zdrowaś Maryjo* i różaniec. Gdy Kościół jako Lud Boży zwraca się „do Maryi”, to często właśnie od tego w ogóle modlitwa się zaczyna i przeradza w „jak Maryja”. Zresztą w ekonomii zbawienia Bóg wyznaczył Matce Jezusa w pewnym sensie rolę inicjacyjną: Maryja jest historycznie pierwszym człowiekiem bez grzechu pierworodnego; jest pierwszą, która „uwierzyła”; pierwszą, która odczuła obecność wcielonego Pana. Jest nazywana „pierwszą chrześcijanką” i „przewodniczką pielgrzymującego ludu”. Cóż to konkretnie znaczy? Znaczy to, że jest przykładem, wzorcem, powiedzielibyśmy „matrycą”, z której Kościół, czyli każdy chrześcijanin ma czerpać swój duchowy kształt. Jednak, aby się tak stało, chrześcijanin musi się najpierw zwrócić ku temu wzorcowi, nakłonić ucho i oko, próbować zrozumieć, „poznać” w sensie biblijnym, to znaczy nie tylko poznać intelektualnie, lecz wejść w głęboki osobisty kontakt z Maryją jako własną, osobistą Matką. Poznanie osiąga się przez doświadczenie, a nie poprzez wzbogacenie wiedzy<sup>9</sup>. W tym właśnie sensie Jezus „zna” Ojca, nie przez intelektualne wnioskowanie, lecz głęboki związek. Jeśli pójdziemy po tej linii, to możemy poprowadzić następujący wywód: chrześcijanin ma brać przykład z Maryi w życiu modlitewnym, ale najpierw musi Ją poznać, czyli wejść w głęboki osobisty kontakt z Matką Pana. Kontakt ten może osiągnąć tylko poprzez zwrócenie się „do Niej” w modlitwie. Do tego dochodzi jeszcze aspekt naśladowania: niektórzy teologowie kładą na nie mocny nacisk, po to, by maryjna duchowość nie polegała na bezowocnym chwaleniu Maryi, lecz przekładała się na praktykę szeroko rozumianego życia chrześcijańskiego. Jednak naśladowanie, żeby było skuteczne, głęboko umotywowane i wytrwałe, musi opierać się na głębokich, solidnych fundamentach: *cały wpływ wzorczy, jak poucza K. Wojtyła, opiera się na m i ł o ś c i do osoby mistrza-wzoru, właśnie ta miłość jest zasadniczym źródłem poznawczego odczucia wartości*<sup>10</sup>. A za-

<sup>9</sup> Na temat: *Jak Jezus poznaje Ojca?* Zob. P.J. CORDES, *Zagubione Ojcostwo*, tł. J. Koźbial, Pelplin 2005, 218.

tem w naśladowaniu Maryi poznanie Jej osoby i co więcej – m i ł o ś ć d o N i e j – spełnia rolę absolutnego fundamentu. W apostołacie modlitwy można więc głosić i zachęcać, aby ludzie modlili się „jak Maryja”, ale pozostanie to bezowocne, gdy ta właśnie Maryja będzie dla wiernych osobą obcą i daleką. Wniosek: jeśli w duchowości maryjnej, w tym także w apostołacie modlitwy, zwracanie się „do Maryi” ma znaczenie, to właśnie można je nazwać znaczeniem inicjacyjnym: Maryja, „do której” modli się chrześcijanin, wprowadza go na drogę najgłębszego kontaktu z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Doświadczenie pokazuje, że dla wielu chrześcijan właśnie różaniec (który przecież w znacznej części jest wypowiedaniem pozdrowienia skierowanego „do Maryi”) był dla nich pierwszą próbą zasmakowania słodczy modlitwy.

A zatem apostołat modlitwy może mieć następującą dynamikę: wprowadzać dzieci Kościoła w kontakt z Maryją, ale nie zatrzymywać na Niej, lecz prowadzić dalej, przez Nią ku głębszemu poznaniu Osób Boskich. Byłoby to zgodne z pedagogią człowieka: pierwszą osobą, którą człowiek przy sobie czuje, jest matka, jednak jej zadaniem jest prowadzić go do kontaktu z ojcem i wszystkimi innymi członkami rodziny.

Zasada ta ma także drugą stronę: kraje, w których wierni Kościoła katolickiego nie zwracają się „do Maryi” lub czynią to bardzo rzadko, zamierają duchowo, spada frekwencja na mszach świętych, zainteresowanie sakramentami, a nawet samym Pismem Świętym. Tam, gdzie Maryja miała być „tylko i wyłącznie wzorem”, a nie „kochającą, obecną i czułą Matką”, życie duchowe traci element radości, spontaniczności, staje się przeintelektualizowane i coraz trudniej znaleźć jego odniesienia do konkretności codzienności. W apostołacie modlitwy warto zauważyć także i tę zależność.

W trosce o właściwe miejsce Maryi w apostołacie modlitwy nie wystarczy bronić czystości dogmatycznej i zgodności z Pismem Świętym, nie wystarczy krytyka powierzchownej, ludowej pobożności i modlitwy maryjnej. Teologowie i duszpasterze spotykają się z tymi zjawiskami codziennie, także z taką modlitwą „do Maryi”, która nie ma widocznego przełożenia na codzienność i na pierwszy rzut oka nie kształtuje ona postaw ewangelicznych, o które najbardziej by chodziło. S. Nowak, analizując polską duchowość maryjną, zauważył, że istnieje swego rodzaju moda na krytykę maryjności polskiej. Napisał, że widać to zarówno w kręgach świeckich, jak też duchownych, uniwersyteckich

---

<sup>10</sup> K. WOJTYŁA, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin 2001, rozdział pt. *Ewangeliczna zasada naśladowania. Nauka źródeł objawienia a system filozoficzny Maxa Schelera*, 155-156. Cyt. za: TAMZE.

*i podwórkowych*<sup>11</sup>. Niektórzy widzą w tym swego rodzaju misję, aby ponizić i zdeprecjonować polską pobożność maryjną wraz z jej niedoskonałościami. S. Nowak napisał: *Maryjności polskiej chętnie daje się klapsa i stawia się ją na cenzurowanym*<sup>12</sup>. W apostołacie modlitwy ten „klaps” może być więc zastępowany pogłębieniem modlitewnego życia, właśnie rozpoczynając od tych (często najbardziej ulubionych przez wiernych) form modlitwy, które są zwracaniem się „do Maryi”. Jest to znów zadanie zarówno dla teologów duchowości, jak i duszpasterzy.

### 3. Związki między „jak Maryja” i „do Maryi”

Zrozumienie relacji między dwoma nurtami maryjnego przepowiadania o modlitwie odpowiada relacji, jaka szerzej, tzn. w całej maryjnej duchowości, zachodzi między postrzeganiem Maryi jako przykładu („jak Maryja”) i jako Matki („do Maryi”). Relację tę można przedstawić jako poszczególne części całego drzewa, tzn. jako korzenie, pień i koronę. Korzeniem jest to, co z Biblii i Tradycji Kościoła wiemy o Matce Jezusa. Jest to fundament i początek wszystkich dalszych wniosków i odniesień. Pniem jest duchowość Maryi, która jest wzorcza, inspirująca, eklezjalna, uniwersalna dla całego Kościoła. Istnieje już bogata literatura, która w mniej lub bardziej udany i wiarygodny sposób przedstawia życie duchowe Maryi: od zagadnienia wiary aż po stosunek do cierpienia. To właśnie pień drzewa stanowi treść tego nurtu duchowości maryjnej, który wcześniej określiliśmy jako „jak Maryja”. Koroną drzewa jest szeroko pojęty kult (jakkolwiek istnieją wątpliwości, czy w ogóle powinno się mówić o kulcie) Maryi, czyli zwracanie się „do Niej”. Ta korona drzewa jest bardzo bogata i w ciągu wieków w Kościele ukształtowała się ogromna różnorodność jej form.

Powyższa metafora drzewa pozwala lepiej zrozumieć wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi nurtami, także w apostołacie modlitwy. Korzeń jest potrzebny, by wyprowadzić właściwe odniesienia, myśleć i mówić poprawnie o Maryi, a co za tym idzie, mieć Jej właściwy, biblijny, patrystyczny i eklezjalny obraz. Bez tych korzeni może w apostołacie (także w apostołacie modlitwy) powstać tendencja do apokryficznej twórczości. Jednak same korzenie, czyli same badania biblijne i patrystyczne, jeśli nie prowadzą do wniosków dotyczących chrześcijańskiego życia duchowego „tu i teraz”, są bezużyteczne. Z korzenia wyrasta pień,

<sup>11</sup> S. NOWAK, *Polska duchowość maryjna*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna* (Homo meditans, XXIII), red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2002, 328.

<sup>12</sup> TAMŻE.

czyli głębia osobowości i duchowości Maryi: apostołat modlitwy pozwala na takie poznanie Jej osoby, które budzi chęć zwracania się zarówno do Niej, jak i z Nią do Boga. Poznając życie duchowe Maryi chrześcijanin, uczy się od Niej przede wszystkim odniesienia do Osób Trójcy Świętej, czyli uczy się modlitwy. Ten pień w apostołacie modlitwy jest ważny.

Pień duchowości maryjnej będzie więc jak najgłębszym poznaniem i naśladowaniem Jej duchowości, w pewnym sensie „drogą” do Trójcy Świętej. Istnieje głęboka relacja między pniem a korzeniem: pień bez korzeni usycha i nie przynosi owocu. W apostołacie modlitwy ważne jest więc głębokie, ale jednocześnie utwierdzone na silnych podstawach przedstawianie, czym jest modlitwa w życiu Maryi, jak Ona się modliła, jak modlitwa mogła przemieniać Jej życie, jak wygląda Jej życie modlitewne teraz, etc. Ten aspekt duchowości Maryi, który nazywamy życiem modlitewnym jest przecież bardzo ważny. Zarówno w pismach świętych mistyków, jak i u współczesnych pisarzy duchowych można znaleźć ogromne bogactwo treści właśnie na ten temat.

Wreszcie korona drzewa: umownie nazwijmy ją „kultem Maryi”, czyli zwracanie się „do Niej”, wielbienie Jej, wysławianie, proszenie Jej o coś. Jest to rzeczywistość nie tylko bardzo obecna i rozbudowana w duchowym życiu Kościoła, ale także zróżnicowana, czasem budząca wątpliwości natury doktrynalnej czy liturgicznej. Można powiedzieć, że na tej koronie pojawiają się czasem „kwiatki”, które nie wyrastają ani z korzeni, ani z pnia, lecz rodzą się z ludzkich tęsknot i bólu. W apostołacie modlitwy nie można więc ograniczyć się do potępienia tych elementów, lecz trzeba je zakorzeniać w Biblii, oczyszczać z tego, co nie jest zgodne z antropologią czy teologią. Modlitwa „do Maryi” może przynieść trwałe owoce w duchowym życiu chrześcijanina, jeśli będzie ona początkiem, punktem wyjścia do dalszych odniesień, jeśli, mówiąc skrótowo, na drodze modlitwy Maryja zaprowadzi człowieka do Boga. Korona drzewa ubogaca i ukazuje ukrytą wartość i piękno korzeni i pnia: w modlitewnym życiu Kościoła katolickiego jest ona ogromnym bogactwem. Zwracanie się do Maryi, wysławianie Jej, to – jak pokazuje historia duchowości – stały element życia wielu świętych mistrzów życia duchowego, element, który, jeśli nie jest pozbawiony korzeni i pnia, nikomu nie zaszkodzi.

Warto w tym miejscu wspomnieć o kilku niebezpieczeństwach, które w maryjnym wymiarze apostołatu modlitwy mogą się pojawić, lub już się realizują. Można wspomnieć o co najmniej trzech:

1. *Odrealniony obraz maryjnej modlitwy.* Zostało wspomniane wyżej, że istnieje zależność między obrazem Maryi a obrazem Jej modlitwy. Jeśli Maryja jest odrealniona, „apokryficzna”, wyobrażenie Jej modlitwy

staje się także odrealnione. Modlitwa Jej zdaje się być pozbawiona trudu decyzji, nocy, oschłości, implikacji życia w modlitwę i modlitwy w życie. Może to prowadzić do stereotypu, że modlitwa Maryi była czymś łatwym, niemal naturalnym, przychodziła sama i była wyłącznie przyjemnością. Wierni słuchając o Maryi dalekiej od prawdziwego obrazu człowieka i kobiety, sami czują się od Niej daleko.

2. Kolejnym niebezpieczeństwem jest *ukazywanie maryjnej modlitwy bez odpowiednich proporcji między kontemplacją i działaniem*, pasywnością (czy uległością) a aktywnością. Jeśli modlitwę Maryi ukaże się wiernym jako coś, co nie inspirowało i nie ożywiało działania, lecz je wypierało, to wierni obarczeni ciężarami dnia powszedniego poczują brak związku między ich modlitwą a modlitwą Maryi. Biblia wskazuje, że Maryja, mimo życia kontemplacyjnego, czyli „zachowywania wszystkiego w swoim sercu”, oddawała się Bogu w zewnętrznej aktywności i ciężkiej pracy. Ukazywanie Maryi, która „nieustannie się tylko modliła”, było przez wieki inspiracją i umocnieniem dla osób konsekrowanych, jednak może stwarzać dzisiaj poczucie wyobcowania dla osób świeckich chcących iść drogą świętości.

3. *Zapomnienie o modlitwie wstawienniczej Maryi*. Maksymalizm maryjny prowadzi czasami wiernych do takich stwierdzeń, jak „wszystko mam przez Maryję”, albo „Ona wszystko daje”. Jednak w apostołacie modlitwy Ona i Jej miłość do ludzi przejawia się przede wszystkim w gorącej i pełnej miłości modlitwie za nas, a nie w rozdawnictwie łask. Modlitwa Maryi Wniebowziętej ma ogromną moc, ale niebezpieczeństwem jest tu zapomnienie o Bogu – Ojcu i Stwórcy, a Maryi jako Służebnicy, która się modli. Akcentowanie Jej modlitwy wstawienniczej przyniosłoby w duchowym życiu Kościoła wielkie owoce, wprowadziłoby m. in. temat wzajemnej odpowiedzialności braci za siebie, która to odpowiedzialność ma się przejawiać we wzajemnej modlitwie. Maryja modląca się za nami, o nas, i z nami, wyznacza najlepsze rysy każdej modlitwy i każdego apostołatu modlitwy.

Oprócz niebezpieczeństw warto także wysunąć kilka postulatów dla rozwoju apostołatu modlitwy. Teologia duchowości, podobnie jak teologia pastoralna, nie może tylko opisywać rzeczywistości życia duchowego, lecz także powinna szukać najlepszych kierunków jej rozwoju. Jednym z takich postulatów mogłoby być apostołstwo różańca – tylko poprzez modlitwę różańcową (a nie konferencje o modlitwie) będzie się rozwijało życie modlitewne w parafiach, rodzinach itd. W Polsce jest już wiele ruchów i wspólnot, wiele inicjatyw, mających na celu nie tyle pouczyć na temat modlitwy, ile inicjować modlitwę. Pod tym względem Polska może wiele dać Europie, a nawet światu: liczne nabożeństwa, litanie, majówki, procesje, pieszki pielgrzymki itd. zachwycają obcokrajowców.

Drugim postulatem mogłoby być ukazywanie modlitwy Maryi jako oddania się i zbawczego dialogu z Bogiem, a nie np. lekarstwa na uzdrowienie czy środek do poprawienia sobie samopoczucia. To właśnie Maryja mogłaby stanąć na straży nie tyle terapeutycznego, co zbawczego celu i sensu modlitwy.

#### 4. Wizerunki Maryi w apostołacie modlitwy

Obserwując życie współczesnego Kościoła nie można się oprzeć wrażeniu, że sanktuaria maryjne, a szczególnie te, w których są jakieś wizerunki Maryi, stają się swego rodzaju sercem modlitwy na danym terenie. Jednakże katolicy nie oddają czci posągom ani innym wizerunkom Pana, Jego Matki czy świętych, nie modlą się też „do nich”. Skoro przedstawiają one świętych ludzi, ich wizerunki traktowane są z należnym szacunkiem, podobnie jak fotografia matki.

Sobór Trydencki zwrócił już w 1563 r. uwagę, że *obrazy Chrystusa, Matki Boskiej i innych świętych powinno się umieszczać szczególnie w kościołach oraz, że należy im oddawać należną cześć i uwielbienie [...], gdyż owo oddanie odnosi się do prototypów, które przedstawiają, stąd poprzez wizerunki, które całujemy, przed którymi zdejmujemy okrycie głowy i upadamy na twarz, wielbimy Chrystusa i świętych, których te obrazy noszą podobieństwo*. Ten aspekt życia modlitewnego nie tylko zachował się do naszych czasów, ale, jak się wydaje, uległ ubogaceniu i rozwinięciu na wszystkie kraje i kontynenty. J. C. Cruz poświęciła ogromną pracę cudownym wizerunkom Maryi rozsiانym po całym świecie oraz ich wpływowi na duchowe (w tym modlitewne) życie wiernych. Zwraca tam uwagę, że od początków istnienia Kościoła na ścianach katakumb malowano obrazy wyrażające uczucia wiernych jako akt uwielbienia oraz jako środek pomocny w wyobrażeniu Boga, Jego cudów i Jego Świętej Matki. Wspomina wielu świętych, którym w modlitwie pomagały cudowne wizerunki Maryi. Warto więc w apostołacie modlitwy zwracać uwagę i na ten aspekt<sup>13</sup>. Skoro tak wiele się mówi o „społeczeństwie obrazkowym”, dlaczego nie uwzględniać i tej pomocy w życiu modlitewnym? Wizerunki Maryi odgrywają tu rolę szczególną.

<sup>13</sup> Zob. J.C. CRUZ, *Cudowne wizerunki Najświętszej Maryi Panny*, Gdańsk 1995, 11-12.

## 5. Maryja u niektórych współczesnych apostołów modlitwy

We współczesnym apostołacie modlitwy należy zauważyć kilka postaci, które czy to poprzez swoją działalność, czy publikacje zasługują na miano współczesnych apostołów modlitwy. W ich nauczaniu Maryja ma szczególne miejsce. Należą do nich m. in. T. Philippe, J. Philippe, A. Bloom, J. Main, T. Merton, A. Grün, W. Stinissen, J. H. Nouwen, J. Lafrance. Do pisarzy duchowych poruszających często temat modlitwy należy zaliczyć H. U. von Balthasara, jednego z najwybitniejszych współczesnych teologów.

T. Merton twierdzi, że bez Maryi wszelkie doświadczenie Chrystusa jest tylko „spekulacją”. W Niej dopiero Chrystus staje się doświadczeniem żywym, gdyż wszelka pokora i ubóstwo, bez których nie możemy Go poznać, są przede wszystkim Jej dziedziną. *Jeżeli kiedykolwiek zdolamy uciszyć w sobie wszelki zgiełk świata i naszych pożądań* – napisał amerykański trapista – *to dlatego, że Ona zbliżyła się do nas i dopuściła nas do współuczestnictwa w swoim utajeniu*<sup>14</sup>. Dalej T. Merton widzi w Maryi drogę do prawdziwego uciszenia, ubóstwa serca, życia ukrytego, które jest początkiem życia kontemplacyjnego. Odnosi do Niej słowa z *Księgi Przysłów: Kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana* (Prz 8, 35).

Inny nauczyciel modlitwy, A. Bloom widzi w Maryi przykład modlitwy wszczepianej nieustannie w konkret codzienności. W jednej z swoich książek o modlitwie zachęca do pielęgnowania w sobie spojrzenia kontemplacyjnego na najprostszą rzeczywistość, czego przykładem jest Maryja obecna w Kanie Galilejskiej. To może się stać dzięki wierze, a nie dzięki jakimś szczególnym okolicznościom sprzyjającym modlitwie. A. Bloom zauważa, że kontemplacyjne spojrzenie Maryi oraz Jej pełna ufności modlitwa dokonywały się zawsze pośród zwyczajnego życia<sup>15</sup>.

Znany i coraz bardziej popularny w Polsce pisarz duchowy zajmujący się życiem modlitewnym W. Stinissen nazywa Maryję m. in. „Naszą Panią od nocy ciemnej”. Opisuje „pięć drogowskazów” wskazujących, że Maryja, idąc za Jezusem, musiała przeżyć swego rodzaju oczyszczenia, noce ciemne, podobne do tych, które opisują mistycy Karmelu, a które czekają każdego, kto idzie drogą modlitwy wewnętrznej. Belgijski karmelita wskazuje, że noce ciemne, które przeżywała Maryja w swoim kontakcie z Jezusem, mogą być pomocne jako pewien paradygmat

<sup>14</sup> T. MERTON, *Posiew kontemplacji*, tł. M. Morstin-Górska, Kraków 1989, 74.

<sup>15</sup> A. BLOOM, *Odwaga modlitwy*, tł. E. Wolicka, Poznań 1987, 55-56.

pogłębionego życia modlitewnego dla chrześcijan wszystkich czasów, których Bóg oczyszcza<sup>16</sup>. W. Stinissen nie jest jedynym współczesnym duchowym pisarzem opisującym „noce ciemne” lub „oczyszczenia wiary” w życiu duchowym Maryi. Te rozważania na pewno czynią Maryję bliższą człowiekowi współczesnemu, któremu modlitwa nie przychodzi łatwo i wiąże się z wysiłkiem i cierpieniem.

Jeden z autorów poruszających temat życia modlitwy wskazuje na Maryję szukającą bliskości z Jezusem, intymności z Nim. Jest to wskazówka dla wszystkich, którym ich życie modlitewne nie daje radości: mają nieustannie prosić Maryję, by wypraszała dla nich tę bliskość, która była udziałem Jej samej. T. Philippe podkreśla, że mówimy tu jednak o bliskości w wierze, a nie w jakimś innym porządku. Dlatego właśnie chrześcijanin otrzymuje w modlitwie Maryi jasną wskazówkę, aby szukał jak największej bliskości i intymności w wierze. T. Philippe ukazuje Maryję w biblijnych scenach, w których zawsze było ukazane to poszukiwanie bliskości, ale z drugiej strony dokonywało się to pośród ciemności wiary. Czy nie jest to wskazówka, zachęta do pogłębionego życia modlitewnego mimo braku pociech, wyraźnych dotknięć czy odczuć?<sup>17</sup>

W wielu współczesnych dziełach na temat modlitwy kontemplacyjnej pojawia się Maryja jako wzór tejże modlitwy oraz różaniec jako droga do tej modlitwy. Przykładem może być dzieło J. Philippe *Czas dla Boga*<sup>18</sup>. Autor napisał tam, że niektórzy mogą być zdziwieni, widząc tradycyjny różaniec wśród metod modlitwy kontemplacyjnej. Sądzi on jednak, że pozwolił on wielu osobom (być może one nawet o tym nie wiedzą!) wejść w autentyczną kontemplację, a nawet dojść do modlitwy nieustającej.

Francuski kapłan stwierdza dalej, że różaniec również jest modlitwą bardzo prostą, ubogą, dostępną ubogim. *Jej zaletę stanowi to, że pasuje do każdej okazji; może być modlitwą wspólnotową, rodzinną, wstawieniową (coż bardziej naturalnego, gdy chcemy się za kogoś modlić, niż powiedzieć za niego dziesiątkę różańca!). Ale może też stać się, przynajmniej dla tych, którzy otrzymują tę łaskę, rodzajem modlitwy serca. Pozwala wejść w głąb, podobnie jak modlitwa Jezusa. Czyż zresztą ‘Zdrowas Maryjo’ nie zawiera imienia Jezus? W różańcu Maryja wprowadza nas w swoją modlitwę, w swoją kontemplację człowieczeństwa Jezusa, Jej Syna. Maryja pozwala nam wejść w Jej własną modlitwę wewnętrzną, najgłębszą, jaka kiedykolwiek istniała*<sup>19</sup>. Poruszając temat dróg prowa-

<sup>16</sup> W. STINISSEN, *Powiedz im o Maryi*, tł. J. Iwaszkiewicz, Poznań 2001, 107-109.

<sup>17</sup> Zob. T. PHILIPPE, *Modlitwa kontemplacyjna*, tł. J. Grzegorzczak, Poznań 1997, 56-57.

<sup>18</sup> J. PHILIPPE, *Czas dla Boga*, tł. D. Szczerba, Kraków 1993.

<sup>19</sup> TAMŻE, 131-132.



dających człowieka do modlitwy kontemplacyjnej, autor podkreśla, że różaniec odmawiany powoli, w skupieniu, często *ma moc wprowadzić nas w komunie z sercem Boga*, ponieważ *serce Maryi daje nam przystęp do Serca Jezusa*<sup>20</sup>. Autor daje następnie świadectwo o sobie samym, że gdy trudno mu się modlić i skupić, wystarczy, żeby zaczął różaniec (najczęściej zresztą wcale go nie kończąc) i to pozwala mu bardzo szybko odnaleźć wewnętrzny pokój i komunie z Bogiem. Dlatego według niego różaniec staje się dziś, po okresie, gdy nie był zbyt popularny, znów uprzywilejowanym środkiem, który może ludzi wprowadzić w głęboką modlitwę. J. Philippe interpretuje to zjawisko jako aktualny znak „silnej macierzyńskiej obecności Maryi”, która chce wszystkie swoje dzieci doprowadzić przez modlitwę do Ojca<sup>21</sup>. Wreszcie wspomniany wcześniej H. U. von Balthasar ze swymi genialnymi dziełami także z zakresu duchowości, w tym na temat modlitwy, poświęca wiele miejsca maryjnej modlitwie i udziałowi Maryi w modlitwie chrześcijanina. Jednym z takich dzieł jest *Medytacja chrześcijańska*, w której autor prowadzi czytelnika różnymi „drogami” medytacji, wśród których ważne miejsce zajmuje „droga Maryi”. Napisał on m. in., że w Maryi otwiera się bardzo prosta brama, przez którą do każdej chrześcijańskiej medytacji przenikają najgłębsze tajemnice. Swoim charakterystycznym, dość trudnym językiem, szwajcarski teolog podkreśla ważne podobieństwa, ale i różnice między medytacją chrześcijańską w ogóle a medytacją Maryi: *Wszystkie myśli Maryi, całe Jej życie zwrócone są ku Dziecku. Od Niego otrzymuje, Jemu daje, z Nim pozostaje w ścisłej łączności. Podobnie nasza medytacja ma być zwróceniem się ku Niemu. Ani na chwilę nie zapominam o dzielącej mnie od Chrystusa odległości, a mimo to wolno mi myśleć o głębszym bytowym z Nim zjednoczeniu. To ukierunkowanie Maryi na Dziecko jest ze swej istoty modlitwą, bez względu na to, czy wyraża się ona w myślach i słowach, czy też pozostaje milcząca, habitualna. To modlitewne ukierunkowanie towarzyszy wszystkim Jej ziemskim czynnościom: czerpaniu wody z wiejskiej studni, gotowaniu, sprzątanii. Nic go nie zakłóca. My nie jesteśmy „pełni łaski”, nam niezbędne są określone pory modlitwy, po to, by - na ile jest to możliwe - dojść do habitualnego zwrócenia się do Pana, który chce w nas wzrastać*<sup>22</sup>.

Należy w tym miejscu podkreślić, że w dziełach współczesnych apostołów i mistrzów modlitwy czasem można zauważyć brak obecności Maryi, lub występuje Ona przy okazji. Można wspomnieć tutaj o bardzo

<sup>20</sup> TAMŻE.

<sup>21</sup> TAMŻE.

<sup>22</sup> H. U. VON BALTHASAR, *Medytacja chrześcijańska*, tł. W. Szymona, Poznań 1998, 45.

poczytnych pisarzach z tradycji benedyktyńskiej, takich jak J. Main, M. B. Pennigton czy A. Grün.

Ks. dr Adam Rybicki  
Katolicki Uniwersytet Lubelski

ul. Koncertowa 15  
PL - 20-866 Lublin  
e-mail: rybicki@kul.lublin.pl

## Maria nell'apostolato di preghiera

(Riassunto)

La Chiesa nel suo apostolato di preghiera considera sempre la Madonna come una donna dei tutti doni dello Spirito Santo. Il apostolato di preghiera allora deve avere due livelli: primo, che possiamo chiamare “rivolgersi con la Madonna a Dio” guarda alla Madonna prendendo il esempio di preghiera e di tutte le relazioni con il Padre, il Figlio e lo Spirito Santo. Il secondo livello che possiamo chiamare “rivolgersi alla Madonna” contiene tutte le forme di preghiere alla Madonna nate nella storia della spiritualità. Nell'apostolato di preghiera bisogna vedere il valore di tutti e due livelli, perchè tutti e due sono molto importanti nel cammino spirirtuale.

Dwadzieścia lat temu w redakcji miesięcznika „Jasna Góra” odbyła się robocza dyskusja na dość prowokująco brzmiący temat: „Maryjność - to szansa czy zagrożenie?”<sup>1</sup>. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele różnych środowisk („Jasnej Góry”, „Znaku”, „Więzi”, „Tygodnika Powszechnego”, „Gościa Niedzielnego”, Prymasowskiego Instytutu Ślubów Narodu) oraz teologowie. Odpowiedzi na tak postawione pytanie uczestnicy tej merytorycznej dyskusji sytuowali w napięciu między dwoma ekstremami: szansą i zagrożeniem, które streszcza wypowiedź ówczesnego redaktora „Znaku”: *Maryjność [...] stanowi niebezpieczeństwo, zagrożenie, gdy pobożność maryjna jest zdeformowana; jest ogromną, aktualną szansą, jeśli jest pogłębiona i prawidłowa* (S. Wilkanowicz)<sup>2</sup>. Dyskutanci zauważali ogromne walory, zalety, pozytywy, szanse duszpasterskie polskiej maryjności; ale zauważali również jej mankamenty. Jeden z uczestników spotkania, o. prof. Zachariasz Jabłoński, podsumowując je, zauważył, że *polska maryjność – jak uszędzie – wymaga ewangelizacji*, dodał również, że jest ona *darem, ale jeszcze bardziej zadaniem*<sup>3</sup>.

Postulat o. Jabłońskiego pozostaje ciągle aktualny. Rodzi on następujące pytanie: w jaki sposób, na jakiej drodze ewangelizować polską maryjność?

Wśród wielu możliwości, które można zaproponować, wydaje się, że ewangelizacja poprzez duszpasterstwo parafialne jest drogą najważniejszą i najbardziej owocną. Dobrze, że Redaktorzy obecnego tomu „Salavtris Mater” podjęli temat duszpasterstwa maryjnego.

Duszpasterstwo według brzmienia encyklopedycznego to: *zorganizowana działalność zbawcza Kościoła, polegająca na służbie wobec człowieka przez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie ofiary i sakramentów oraz interpersonalne kontakty religijne, a także na chrześcijańskim świadectwie życia; umożliwia zarówno włączenie się, jak i trwanie we*

Ks. Wacław Siwak

## Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie parafialnym. Sugestie dogmatyka

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 137-164

<sup>1</sup> Nieautoryzowane fragmenty dyskusji opublikowano: *Maryjność, szansa czy niebezpieczeństwo w naszym duszpasterstwie (cz. I)*, „Jasna Góra” 3(1985) nr 11, 14-21; *Maryjność, szansa czy niebezpieczeństwo w naszym duszpasterstwie (cz. II)*, „Jasna Góra” 3(1985) nr 12, 14-25.

<sup>2</sup> *Maryjność, szansa czy niebezpieczeństwo...*, cz. I, 17.

<sup>3</sup> TAMŻE, cz. II, 25.

wspólnocie z Bogiem w Trójcy Świętej jedynym i z ludźmi przez Jezusa Chrystusa w zmieniających się warunkach życia w celu osiągnięcia pełni eschatycznej<sup>4</sup>. Nietrudno zauważyć, że przepowiadanie słowa Bożego zajmuje naczelne miejsce wśród form duszpasterskiego działania, gdyż, jak poucza nas św. Paweł, *wiara rodzi się z tego, co się słyszy* (Rz 10, 17)<sup>5</sup>. Podejmijmy więc temat przepowiadania maryjnego w duszpasterstwie.

Zaznaczmy, że nie jest to opracowanie całości problematyki przepowiadania maryjnego, lecz raczej garść usystematyzowanych refleksji, spostrzeżeń, wskazówek i postulatów o charakterze duszpastersko-dogmatycznym, z wyraźnym akcentem na kwestię dotyczącą propagowania poprawnie teologicznego obrazu Maryi przez głosicieli słowa. Będzie to więc spojrzenie aspektowe (na przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie), które można dookreślić sformułowaniem: *przepowiadanie maryjne w służbie kształtowania poprawnego obrazu Maryi*.

Głoszenie słowa przyjmuje różne postaci w zależności od czasu, miejsca, słuchaczy, stosowanych metod i technik. Nie wchodząc w szczególności, zasadniczo pod zbiorową nazwę „przepowiadanie” podciągamy tzw. kaznodziejstwo i katechizację. W takim też kluczu spojrzymy na zagadnienie przepowiadania maryjnego, koncentrując się (objętościowo) zwłaszcza na kaznodziejstwie (1), gdyż wskazania, które zostaną przytoczone, ewidentnie można i należy stosować w przepowiadaniu katechetycznym (2). Dla pełności dodamy jeszcze jedną „formę głoszenia” słowa Bożego, jaką jest lektura prasy i książki religijnej (3).

## 1. Kaznodziejstwo

23 października 2002 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu odbyło się sympozjum mariologiczne pt.: „Kościół czci Matkę swego Pana”<sup>6</sup>, które wpisało się w cykl różnych inicjatyw podejmowanych z okazji trwającej wtedy peregrynacji kopii cudownego obrazu jasnogórskiego w archidiecezji przemyskiej. Organizatorzy zaprosili kilku znamienitych prelegentów, którzy w swoich wystąpieniach podjęli refleksję nad zagadnieniem czci maryjnej, a więc jej źródeł i podstaw<sup>7</sup>,

<sup>4</sup> R. NIPARKO, *Duszpasterstwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985, kol. 390.

<sup>5</sup> TAMŻE, kol. 396.

<sup>6</sup> *Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r. Materiały*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003.

<sup>7</sup> T. SIUDY, *Źródła i podstawy kultu maryjnego*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana...*, 15-25.

form wyrażania<sup>8</sup>, właściwego rozumienia kultu obrazów<sup>9</sup> i poprawnego przepowiadania, z wyraźnym akcentem na to ostatnie zagadnienie. Do publikacji materiałów dołączono teksty innych autorów, ubogacające i pogłębiające sympozjalną kwestię. Myślę, że warto w tym miejscu odwołać się do niektórych treści zawartych w książce będącej materialnym owocem sympozjum, poszerzając je o inne publikacje.

A problem podejmowanego zagadnienia niech wyrazi dwuczłonowe pytanie: jak nie należy mówić i jak należy mówić o Maryi?

### 1.1. Jak nie należy mówić o Maryi – czyli o grzechach przepowiadania maryjnego

Na wspomnianym sympozjum wśród zaproszonych prelegentów był o. prof. S. C. Napiórkowski, który w swoim wystąpieniu skoncentrował się na negatywnej stronie maryjnego przepowiadania, zwrócił uwagę, jak nie należy mówić o Maryi. Owe niewłaściwości obdarzył mianem „*Siedem grzechów głównych*” *przepowiadania maryjnego* (taki też tytuł nosił wygłoszony referat)<sup>10</sup>. Owe „siedem grzechów głównych” według Ojca Profesora to:

„**Grzech przeciwko Bożemu słowu**”, który polega na przeroście spekulacji nad biblijną wizją dziejów zbawienia<sup>11</sup>.

„**Grzech przeciwko Bogu**”, czyli czynienie Boga na obraz i podobieństwo swoje. Jest to jakby drugie imię grzechu opisanego wyżej. Wiadać to zwłaszcza w kaznodziejskim kontrastowaniu Maryi jako dobrej mamy z Bogiem Ojcem, który w kontekście naturalnych doświadczeń słuchaczy, gorzej wychodzi w tym zestawieniu, gdyż to mama z reguły jest cieplejsza, bardziej wyrozumiała i przebacząca niż ojciec<sup>12</sup>.

„**Grzech przeciw Bożemu Królestwu**”, polegający na dzieleniu Królestwa: jedno „sprawiedliwości” zarezerwowane Chrystusowi, drugie „miłosierdzia” zarezerwowane Maryi<sup>13</sup>.

„**Grzech przeciw Chrystusowi**” - to głównie ukryta negacja naszej bezpośredniości z Chrystusem i przemilczanie pięknej nauki o pośrednictwie Chrystusa, co owocuje przesadą w budowaniu piętér pośrednictwa (do Maryi, Ona do Chrystusa, Chrystus do Ojca)<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> K. PEK, *Ku naśladowaniu Maryi*, w: TAMŻE, 27-38.

<sup>9</sup> T.D. ŁUKASZUK, *Obraz święty – Ikona – Sacramentale obecności*, w: TAMŻE, 49-66.

<sup>10</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, „*Siedem grzechów głównych*” *przepowiadania maryjnego*, w: TAMŻE, 67-81; także w: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, 227-239. Przypisy podajemy za tą drugą pozycją z racji domniemywanej większej dostępności tej publikacji.

<sup>11</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana...*, 227-228.

<sup>12</sup> TAMŻE, 228-231.

<sup>13</sup> TAMŻE, 231.

<sup>14</sup> TAMŻE, 232-234.

„Grzech przeciwko Duchowi Świętemu” (zauważony już kiedyś przez Yves’a Congara) - swoiste zastępowanie Ducha Świętego Maryją, przypisywanie funkcji Boskiego Parakleta Maryi<sup>15</sup>.

„Grzech przeciwko Matce Najświętszej”<sup>16</sup> - to pomniejszanie Jej wielkości poprzez zbytne eksponowanie w czci maryjnej wzywania przy pominięciu naśladowania. Maryja winna być „przedmiotem” *bezgranicznego zdumienia i zachwytu, także dziękczynienia, a również wzorem, znakiem nadziei i pociechy*<sup>17</sup>. Pewną odmianą grzechu przeciwko Maryi jest, jak to określił o. Profesor, „jasnogórskie kidnaperstwo”, polegające na popularyzacji okaleczonego obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej: sama głowa Matki. *Jasnogórski obraz to Jezus Chrystus na kolanach swej Matki, która jest w typie hodegetrii, czyli prowadzącej do Chrystusa, wskazującej na Chrystusa. Odrąbanie Chrystusa i usunięcie go z naszej narodowej ikony jest wielkim błędem, złem, zbrodnią, świętokradztwem*<sup>18</sup>.

„Grzech przeciwko Ewangelii”, który polega na tym, że zbyt mocno akcentuje się pewne formy maryjnego nabożeństwa (jako najważniejsze, najlepsze, niezawodne), pomijając *dwie królewskie drogi ustanowione przez Chrystusa: słowo Boże i sakramenty*<sup>19</sup>.

Przemyski homileta ks. dr hab. Jan Twardy, w doskonałym opracowaniu dotyczącym teorii kazania maryjnego<sup>20</sup>, zwraca uwagę na jeszcze **inne wypaczenia** i niewłaściwości w kaznodziejstwie maryjnym, którymi są:

**Apokryfizm** – a więc uzupełnianie treści biblijnych szczegółami z życia Maryi zaczerpniętymi z apokryfów<sup>21</sup>, czyli starożytnych pism wczesnochrześcijańskich niepewnego pochodzenia, imitujących treści, rodzaje i styl biblijny, które usiłowano przedstawiać jako święte, a nawet objawione. Jak wiemy, Kościół nie włączył ich do kanonu i tym samym odmówił im charakteru natchnionego<sup>22</sup>. Chodzi więc o to, aby nie podawać faktów apokryficznych jako pewników „zyciorysowych” i nie pouczać słuchaczy, że tak na pewno było.

Jednak od siebie dodam, że apokryfy mogą stać się źródłem nauczania na temat Matki Bożej, gdyż są świadectwem wiary ludzi Kościoła pierwszych wieków, którzy wyrażali ją na sposób legend i opowiadań

<sup>15</sup> TAMŻE, 234.

<sup>16</sup> TAMŻE, 235-236.

<sup>17</sup> TAMŻE, 235. Por. J. KUMALA, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, Licheń 2005.

<sup>18</sup> TAMŻE.

<sup>19</sup> TAMŻE, 236.

<sup>20</sup> J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana...*, 149-170.

<sup>21</sup> TAMŻE, 160-161.

<sup>22</sup> J. KUDASIEWICZ, *Apokryfy*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1: A-N, red. A. ZUBERBIER, Katowice 1985, 31.

ludowych. Po odfiltrowaniu treści mitologicznych, po wzięciu pod uwagę gatunku literackiego opowiadań, odnajdujemy w apokryficznej szacie wiare i pobożność maryjną tamtego czasu: np. różne „badania”, których opisy znajdujemy w *Protoewangelii Jakuba*, a którym zostali poddani Maryja i Józef<sup>23</sup> odnośnie zachowania czystości po stwierdzeniu faktu brzemienności Matki Najświętszej są wyrazem wiary w dziewictwo Maryi i dziewicze poczęcie Jezusa, które stoją na straży prawdy o Jego Bożym synostwie i jedynym ojcostwie Boga względem Jezusa.

**Mariocentryzm** – czyli mówienie o Maryi w oderwaniu od Chrystusa i Kościoła. Zbytne akcentowanie przywilejów i godności może skutkować „przesunięciem” Maryi w stronę Bóstwa i sytuowanie Jej gdzieś poza Kościołem. Formą pewnego mariocentryzmu jest także nadmierne akcentowanie pośrednictwa Maryi w oderwaniu od pośrednictwa Chrystusa. Maryja w żaden sposób nie może wypierać, zastępować Chrystusa i Ducha Świętego, czy stawać do Nich w opozycji<sup>24</sup>.

**Instrumentalne lub służebne traktowanie Matki Bożej** – czyli ukazywanie kultu maryjnego jako środka do uzyskania pomocy Maryi w różnych potrzebach<sup>25</sup>.

**Sentymentalizm** – czyli nadmierna uczuciowość w kazaniu<sup>26</sup>, swoiste „granie” na uczuciach słuchaczy. Tu trzeba zwrócić uwagę na słowo „nadmierna”. To ona jest wypaczeniem, a nie sama uczuciowość, gdyż ta jest wręcz nieodzowna. W tym miejscu warto przywołać słowa nauczania ostatniego Soboru: *prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*<sup>27</sup>. Choć zdanie powyższe dosłownie odnosi się do pobożności maryjnej, to jednak możemy potraktować je także jako cenną wskazówkę kaznodziejską.

Z innych niewłaściwości i wypaczeń należy jeszcze wymienić tzw.: „ciągle powtarzanie tego samego”. Ks. Staniek, autor powyższego sformułowania<sup>28</sup>, przywoływany w opracowaniu ks. Twardego<sup>29</sup>, zauważa

<sup>23</sup> Picie „wody wybrania Pańskiego”, która w przypadku popełnienia kłamstwa miała im zaszkodzić, *Protoewangelia Jakuba*, XV, 1-3.

<sup>24</sup> J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych...*, 161. Na temat mariocentryzmu zob. szerzej: S.C. NAPIORKOWSKI, *Problem mariocentryzmu*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 269-272.

<sup>25</sup> J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych...*, 162.

<sup>26</sup> TAMŻE, 162-163.

<sup>27</sup> LG 67.

<sup>28</sup> E. STANIEK, *Z kaznodziejskiego warsztatu*, Kraków 2002, 101.

<sup>29</sup> J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych...*, 163.

możliwość zaistnienia takiej niewłaściwości w przypadku kazań maryjnych, zwłaszcza tych głoszonych cyklicznie, przy tym samym gremium (np. kazania na nabożeństwach fatimskich). Postulowanym ratunkiem jest *dobrze zaprogramowanie tych kazań i kontrola tego, co zostało powiedziane*<sup>30</sup> [podkreślenie moje – W.S.].

Wydaje się, że publikacja ks. Twardego dotycząca przepowiadania maryjnego (w omówieniu pominąłem całą stronę warsztatową) jest to chyba jedyne tego typu opracowanie w literaturze polskiej, w którym warto również zwrócić uwagę na propozycję tematów kazań maryjnych<sup>31</sup>.

## 1.2. Jak należy mówić o Maryi – czyli o poprawnej ikonie Maryi w przepowiadaniu

W materiałach ze wspomnianego wyżej sympozjum zamieszczono również tekst autorstwa piszącego niniejsze słowa, wygłaszany kilkakrotnie do różnego gremium, poświęcony przepowiadaniu perygrynacyjnemu<sup>32</sup>, ukazujący pozytywny wymiar tego przepowiadania. Tekst ten, mimo że traktuje o przepowiadaniu z okazji nawiedzenia obrazu, to jednak z racji zawartych w nim wskazówek natury bardziej uniwersalnej można jednakowo dobrze odnieść do przepowiadania maryjnego w ogóle. Poszerzymy go o dodatkowe kwestie, uwzględniając jeszcze inne publikacje, głównie dokumenty Kościoła (*Signum magnum* i *Marialis cultus*), a zwłaszcza List Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej (PAMI) wydany z okazji Wielkiego Jubileuszu, którego tytuł w języku polskim brzmi: *Matka Pana. Pamięć – obecność – nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*<sup>33</sup>. Adresatami dokumentu są członkowie PAMI, mariologowie oraz odpowiedzialni za duszpasterstwo maryjne, a więc niewątpliwie także wszyscy przepowiadający o Błogosławionej Maryi Dziewicy.

Tu problem rozważań można wyrazić pytaniem: jak winna wyglądać ikona Maryi malowana (pisana) słowem kaznodziei, aby była to ikona

<sup>30</sup> E. STANIEK, *Z kaznodziejskiego warsztatu...*, 101.

<sup>31</sup> J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych...*, 159-160.

<sup>32</sup> W. SIWAK, *Jaka ikona Maryi w przepowiadaniu perygrynacyjnym?*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana...*, 171-189; oraz skrót najważniejszych fragmentów: *Jaka ikona Maryi w przepowiadaniu perygrynacyjnym [Fragmenty]*, „Jasna Góra” (2003) nr 2, 17-18.

<sup>33</sup> PONTIFICIA ACADEMIA MARIANA INTERNATIONALIS, *La Madre del Signore. Memoria - presenza - speranza. Alcune questioni attuali sulla figura e la missione della b. Vergine Maria*, Città del Vaticano 2000; polskie tłumaczenie w „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, 311-398 (odtąd skrót: PAMI). W tekście cytujemy tłumaczenie z „Salvatoris Mater”.



piękna, pouczająca, ale zarazem prawdziwa, niezafalszowana? Czyli innymi słowy: jak należy mówić o Maryi?

Przedstawmy najpierw sugestie natury metodologicznej. Analizując nauczanie papieża Pawła VI (*Signum magnum; Marialis cultus*<sup>34</sup>) i Jana Pawła II, autor opracowania proponuje, aby była to ikona:

**Ikona Maryi malowana (pisana) przede wszystkim słowem Bożym:** W 1974 r. Paweł VI wydał adhortację poświęconą odnowie kultu maryjnego. Według wielu jest to najważniejszy dokument Urzędu Nauczycielskiego Kościoła odnoszący się do tej sprawy. W tymże dokumencie Papież podaje zasady odnowy kultu maryjnego oraz pewne wytyczne szczegółowe dla owych zasad, które możemy nazwać drogami odnowy. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić drogę biblijną<sup>35</sup> - czyli więcej Pisma Świętego i wierności jego orędziu. Kult maryjny, nauczanie o Matce naszego Pana należy konstruować na fundamencie Bożego Objawienia i Bożego słowa<sup>36</sup>.

*Pismo Święte jest duszą teologii świętej. A więc także mariologii, a tym samym kaznodziejstwa maryjnego. W mariologicznym studiowaniu natchnionych tekstów trzeba koniecznie pamiętać nie tylko o ich czytaniu i interpretowaniu w tym samym duchu, w jakim zostały napisane, ale również uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary. Zasada „jedności całego Pisma”, które posiada ostatecznie jednego Autora, może przynieść płodne implikacje dla mariologii<sup>37</sup>.*

Warto zauważyć, że nauczanie maryjne ostatnich papieży, tak co do metodologii, jak i treści, jest nauczaniem na wskroś biblijnym. Głównym źródłem dla nich w ukazywaniu Maryi jest Pismo Święte. Ich mariologia (zwłaszcza Jana Pawła II) jest na wskroś biblijna. Papieże odczytują Biblię pod kątem Maryi. W ostatnim papieskim nauczaniu spekulacja pojawia się tylko marginalnie<sup>38</sup>.

Postulat malowania ikony maryjnego przepowiadania słowem Bożym wydaje się być priorytetowy, gdyż jak zauważa o. Napiórkowski: *Polska cierpi na ciągły i bolesny deficyt biblijnej Matki Pana. Biblijnemu deficytowi towarzyszy zalew niebiblijnego słowa o Maryi. W Polsce (nie tylko zresztą tutaj) słowo Boże w pobożności maryjnej zdecydowanie przegrywa ze słowem ludzkim. W tej dziedzinie tzw. objawienia*

<sup>34</sup> Por. *Recepcja Marialis cultus w Polsce*, red. J. KUMALA, Licheń 2004.

<sup>35</sup> MC 30.

<sup>36</sup> Zob. J. KUDASIEWICZ, *Skryturystyczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „Błogosławić Mnie będą”. *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”. Tekst – komentarze – dyskusja*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1990, 109-113.

<sup>37</sup> PAMI, *La Madre...*, 24.

<sup>38</sup> W. SIWAK, *Jaka ikona Maryi...*, 186.

prywatne i 'pobożna a twórcza wyobraźnia' skutecznie rywalizują z objawieniem<sup>39</sup>. Odbiblijnianie nauki o Maryi skutkuje wypaczonym obrazem Matki Bożej, o czym kiedyś pisał ks. Kudasiewicz: *Mówił już starożytny Ksenofontes, że ludzie przedstawiają bogów po ludzku, malują podobnych do siebie. Ten błąd starożytnych może również zakraść się do naszej pobożności maryjnej, jeśli oderwie się ją od obiektywnych źródeł Objawienia*<sup>40</sup>.

Czy ten postulat ubiblijniania przepowiadania maryjnego jest trudny do realizacji? Chyba nie. Dzisiaj mamy na polskim rynku już bardzo wiele dobrych mariologii biblijnych<sup>41</sup>, wśród których palmę pierwszeństwa trzeba przyznać autorowi wyżej cytowanemu z książkami: *Matka Odkupiciela* oraz „wywiadem rzeką” przeprowadzonym przez p. Danutę Mastalską: *Biblijna droga pobożności maryjnej*<sup>42</sup>. Te dwa nazwiska zasługują jeszcze na uwagę z powodu niedawno wydanej wspólnej publikacji pt.: *Pan, Opoka moja*<sup>43</sup>, gdzie znany polski biblista komentuje biblijne teksty o Bogu w Trójcy Świętej Jedynym, a pani teolog przeprowadza tematyczną medytację aktualizującą daną prawdę dla współczesnego czytelnika. Choć publikacja dotyczy Trójcy Świętej, to znajdujemy w niej wiele treści maryjnych (prawie 1/4 całości). Wszystkie publikacje wyżej wspomniane, poza wielką rzetelnością naukową, cechują się prostotą języka i mogą (winny) stanowić źródło inspiracji do homilii przeznaczonych na konkretne święta Pańskie i maryjne, jak również można je wykorzystać do czytań majowych czy październikowych.

Analogiczne słowa można wypowiedzieć wobec małej objętościowo, ale jakże cennej książki autorstwa o. Grzegorza Bartosika: *Z Niej narodził się Jezus*<sup>44</sup>. Rzeczona publikacja jest zbiorem biblijnych rozważań o Matce Bożej, którą można za o. prof. Napiórkowskim określić mianem: „popularnej mariologii biblijnej”<sup>45</sup>, a inspiracją do jej napisania były

<sup>39</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana...*, 142.

<sup>40</sup> J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, 166.

<sup>41</sup> Np.: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej*, red. J. SZLAGA, Lublin 1984; H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991; A. TRONINA, *Zawitaj Pani Świata. Obrazy i symbole biblijne w Godzinkach*, Niepokalanów 1995; O. DE SPINETOLI, *Maryja w Biblii*, Niepokalanów 1997; J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie*, Niepokalanów 1998; I. De La POTTERIE, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, Warszawa 2000.

<sup>42</sup> *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z Księdzem Profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002.

<sup>43</sup> J. KUDASIEWICZ, D. MASTALSKA, *Pan, Opoka moja*, Kielce 2004.

<sup>44</sup> G.M. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 1996.

<sup>45</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *List do autora tej książeczki. Zamiast wstępu*, w: G.M. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus...*, 8.

wykłady ojca Arristide Serra, profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego „Marianum”, gdzie Autor książki studiował mariologię. Na całość składa się 9 rozważań, ukazujących obecność Maryi w najważniejszych wydarzeniach historiozbawczych. Do każdego z rozważań dołączona jest propozycja związanej z tematem lektury.

**Ikona Maryi malowana (pisana) świętą Tradycją Kościoła:** Tradycja w teologii katolickiej oznacza sam proces przekazu prawdy objawionej, jak również jego treść, które ostatecznie pochodzą od ustnego przepowiadania pierwszych głosicieli Objawienia chrześcijańskiego. Wierzmy, że nad procesem przekazu czuwa Duch Prawdy<sup>46</sup>, stąd możemy twierdzić, że cały „depozyt wiary” jest zawarty w Piśmie Świętym i świętej Tradycji<sup>47</sup>. Dlatego na drugim miejscu wśród źródeł przepowiadania maryjnego należy wymienić świętą Tradycję.

Papieska Akademia Maryjna przypomina: *Teolog nie może pomijać studium świętej Tradycji, co więcej, wielce przysłuży się Kościołowi, jeśli z konsekwencją i na miarę swoich kompetencji, przyczyni się do rozróżnienia treści, które przynależą do Tradycji apostołskiej, albo od niej bezpośrednio pochodzą, czy też są z nią ściśle związane - od tych, które są zwykłymi tradycjami teologicznymi, dyscyplinarnymi, liturgicznymi czy pobożnościowymi, zrodzonymi w przeciągu czasu Kościołów lokalnych*<sup>48</sup>.

Szczególnymi świadkami Tradycji są Ojcowie Kościoła. Stąd w przygotowywaniu do głoszenia nauk o Matce Pana nie można pomijać studium patrologii<sup>49</sup>.

**Ikona Maryi malowana (pisana) nauczaniem Kościoła:** Sobór Watykański II, zwłaszcza VIII rozdział *Lumen gentium*, *Signum magnum*, *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater* winny stanowić „chleb codzienny” twórczego warsztatu maryjnego kaznodziei<sup>50</sup>.

W tym miejscu należy przywołać ważną wskazówkę metodologiczną dla korzystających z tego źródła, na którą zwraca uwagę *List PAMI*. Trzeba ciągle pamiętać (za *Dei verbum*) z jednej strony, że wypowiedzi Magisterium nie są ponad słowem Bożym, lecz służą mu, a z drugiej strony mieć świadomość, że te rzeczywistości tak ściśle się ze sobą łączą i zespalają, że nie mogą bez siebie istnieć, stąd błędem jest pomijanie

<sup>46</sup> K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1996, 590.

<sup>47</sup> SOBÓR TRYDENCKI (sesja IV), *Przyjęcie Pisma św. i Tradycji*, BF III, 10; SOBÓR WATYKAŃSKI I, *Konstytucja „Dei Filius”*, rozdz. II, BF III, 16-17.

<sup>48</sup> PAMI, *La Madre...*, 25.

<sup>49</sup> I.O. de URBINA, *Mariologia w patrystyce Wschodu*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6(1978) 65-104; H. RAHNER, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1978) 131-187.

<sup>50</sup> W. SIWAK, *Jaka ikona Maryi...*, 187.

wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego. *List* przypomina również o konieczności rozróżniania rangi doktrynalnej wypowiedzi (nie wszystkie wypowiedzi są tej samej ważności), jak również uwzględnienia ich kontekstu i całości treści<sup>51</sup>.

**Ikona Maryi malowana (pisana) tekstami świętej liturgii.** Kolejnym odniesieniem dla kaznodziei winna być święta liturgia, którą dokument PAMI nazywa „Najszlachetniejszym komponentem świętej Tradycji” oraz „pierwszą teologią i jej najwyższym wyrazem”<sup>52</sup>. Stąd ikona przepowiadania maryjnego winna mieć też wymiar liturgiczny. Liturgia *ma bezdyskusyjne pierwszeństwo i jest źródłem inspiracji oraz celem wszystkich przejawów pobożności maryjnej*, gdyż liturgia aktualizuje *w sakramentalny sposób zbawczą tajemnicę Chrystusa i udział w niej Dziewicy Matki*<sup>53</sup>.

Wydaje się, że potrzebujemy większego uwrażliwienia w pracy maryjnego kaznodziei na dowartościowanie liturgii jako *locus theologicus*. W czerpaniu idei, przekazie doktryny, szukaniu uzasadnień dla przeprowadzanych też należy dostrzec w liturgii, zwłaszcza w tekstach liturgicznych przewidzianych na daną uroczystość, święto czy wspomnienie, wartościowe, bogate i inspirujące źródło dla mariologicznych przemyśleń.

**Ikona Maryi ukazywana w relacji do innych dyscyplin teologicznych:** „Wielka karta kultu maryjnego”<sup>54</sup>, jaką jest adortacja *Marialis cultus*, przedstawia zasady, jakimi winien kierować się Kościół w sprawowaniu poprawnego kultu Najświętszej Maryi Panny. Owe zasady stanowią również wytyczne dla poprawnego przepowiadania o Matce Bożej. Jest to bardzo ważne, gdyż z jednej strony przepowiadanie to samo w sobie jest formą kultu, wyrazem kultu Maryi, a z drugiej strony uczy tegoż kultu.

Zasada **trynitarna**<sup>55</sup> podpowiada, że przepowiadanie o Maryi winno mieć charakter trynitarny. Tylko Bóg w Trójcy Jedyńy sam z siebie ma prawo do kultu religijnego. Cześć oddawana Maryi musi mieć odniesienie do Boga i musi być kultem ze względu na Boga, ze względu na to, co Jej uczynił, kim dla Niej był. Ukazywać Maryję w relacji do Osób Trójcy Świętej<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> PAMI, *La Madre...*, 28.

<sup>52</sup> TAMŻE, 26.

<sup>53</sup> TAMŻE, 76.

<sup>54</sup> Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Marialis cultus – wielka karta „pobożności maryjnej”*, w: *Nauczycielka i Matka...*, 67-80.

<sup>55</sup> MC 25.

<sup>56</sup> Zob. T. WILSKI, *Trynitarna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić Mnie będą*”..., 83-87; TENŻE, *Trynitarna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka...*, 137-166.

Zasada **chrystologiczna**<sup>57</sup> apeluje o odnowę każdego możliwego przejawu kultu, w którym, w celu uwypuklenia osoby Maryi, Chrystus schodzi na plan dalszy. Cała zasadność mówienia o Niej wynika z uczestnictwa w misterium Jej Syna<sup>58</sup> (do tego wątku wrócimy jeszcze w dalszych rozważaniach).

Zasada **pneumatologiczna**<sup>59</sup> obliuguje do podkreślania w kulcie Maryi Ducha Świętego! On jest Jej uświęcicielem. To dzięki Niemu w dziewiczym łonie Maryi „Słowo stało się ciałem”, Ona stała się Matką Boga. Brak w Kościele jasnej nauki o Duchu Świętym i sztuczne uwypuklenie roli Maryi często przynosi efekt w postaci przenoszenia na Maryję funkcji Ducha Świętego<sup>60</sup>.

Zasada **eklezjologiczna**<sup>61</sup> każe ukazywać Maryję w tajemnicy Kościoła. Nie odłączać Maryi od Kościoła, ale widzieć Ją w Kościele i naśladować jako jego wzór, wzór zaufania Bogu i służby na rzecz Jego Królestwa<sup>62</sup>.

Dlatego *List PAMI* zaleca uprawianie mariologii, dodajmy także tej przepowiadanej na ambonie, w kontekście nauk teologicznych<sup>63</sup>: trynitologii, chrystologii, pneumatologii, a zwłaszcza eklezjologii, gdzie Maryja jawi się jako członek wspólnoty Kościoła (chwalebny, w relacji do pielgrzymującego). To nasza Matka i Siostra na drodze wiary. Tak rozumiana mariologia jest nauką łączenia i syntezy, miejscem spotkania traktatów teologicznych. Jest nauką o relacjach Maryi do Trójcy Świętej, dawnego Izraela, Kościoła, człowieka, wszechświata<sup>64</sup>, do historii zbawienia, która cała *koncentruje się i podsumowuje w pewnej mierze w Matce Jezusa*<sup>65</sup>. Akademia przypomina, że nauki o Maryi nie można traktować jako peryferyjnego elementu chrześcijańskiej tajemnicy<sup>66</sup>.

Nie wolno zapominać również o *interdyscyplinarności* mariologii<sup>67</sup>, czyli nie tylko o stałym odniesieniu jej do innych dyscyplin teologicznych,

<sup>57</sup> MC 25.

<sup>58</sup> Zob. T.D. ŁUKASZUK, *Chrystologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „Błogosławić Mnie będą”..., 89-94; TENZE, *Chrystologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*..., 167-189.

<sup>59</sup> MC 26-27.

<sup>60</sup> Zob. M. WSZOŁEK, *Pneumatologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „Błogosławić Mnie będą”..., 95-104; TENZE, *Pneumatologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*..., 191-220.

<sup>61</sup> MC 28.

<sup>62</sup> T. SIUDY, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „Błogosławić Mnie będą”..., 103-108; TENZE, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*..., 221-234.

<sup>63</sup> PAMI, *La Madre*..., 14-19.

<sup>64</sup> TAMŻE, 20.

<sup>65</sup> TAMŻE, 21.

<sup>66</sup> TAMŻE, 22.

<sup>67</sup> TAMŻE, 36.

ale również do nauk humanistycznych (historycznych, antropologicznych i psychosocjologicznych). Dokument wśród wskazówek natury metodologicznej postuluje również pierwszeństwo „teologii opowiadającej” przed „teologią argumentacyjną”<sup>68</sup>.

**Ikona „środka” – czyli między minimalizmem i maksymalizmem.** W przepowiadaniu maryjnym należy strzec się płytkiego minimalizmu, zaciemniającego postać i misję Maryi, oraz niezdrowego maksymalizmu, dążącego do zafalszowania doktryny<sup>69</sup>. Jakże znamienne są w tej materii wskazania Jana Pawła II zawarte w katechezie z 3 stycznia 1996 r., gdzie Papież w oparciu o nauczanie soborowej Konstytucji o Kościele (nr 67) zachęca do umiaru i równowagi, zarówno w doktrynie, jak i kulcie maryjnym<sup>70</sup>.

Wskazania te w myśl nauczania soborowego dotyczą teologów oraz głoszących słowo Boże, którzy winni wystrzegać się *pilnie [...] wszelkiej fałszywej przesady*<sup>71</sup>. Fałszywą przesadą Papież określa *postawę maksymalistyczną, wyrażającą się w przypisywaniu Maryi wszystkich prerogatyw Chrystusa oraz charyzmatów Kościoła. W doktrynie maryjnej należy zawsze uwzględniać nieskończoną różnicę między ludzką osobą Maryi a Boską Osobą Jezusa. Przypisanie Maryi „maksimum” nie może stać się normą mariologii, która musi nieustannie nawiązywać do tego, co Objawienie mówi na temat darów, jakimi Bóg obdarzył Dziewicę ze względu na Jej wzniosłe posłannictwo*<sup>72</sup>.

Z drugiej strony Jan Paweł II wyraźnie przypomina, że *Sobór zachęca również teologów i kaznodziejów, by „wystrzegali się [...] zbytnej ciasnoty umysłu”*(LG 67), to znaczy *niebezpieczeństwa minimalizmu, który może ujawnić się w pozycjach doktrynalnych, w interpretacjach egzegetycznych oraz w aktach kultu prowadzących do umniejszenia ważności i nieomal pozbawienia Maryi Jej roli w historii zbawienia, Jej nienaruszonego dziewictwa oraz świętości*<sup>73</sup>.

Papież wręcz nakazuje, aby *unikać takich krańcowych stanowisk w imię konsekwentnej i szczerej wierności wobec objawionej prawdy, ukazanej w Piśmie Świętym oraz Tradycji apostoelskiej*<sup>74</sup>.

Powyższe wskazówki były natury bardziej metodologicznej. Warto również wskazać na aspekt treściowy maryjnego przepowiadania. Jeśli chodzi więc o treść winna to być:

<sup>68</sup> TAMŻE, 37.

<sup>69</sup> TAMŻE, 76.

<sup>70</sup> JAN PAWEŁ II, *Cel i metoda wykładu doktryny maryjnej*, „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 3, 41.

<sup>71</sup> LG 67.

<sup>72</sup> JAN PAWEŁ II, *Cel i metoda wykładu doktryny maryjnej...*, 41.

<sup>73</sup> TAMŻE.

<sup>74</sup> TAMŻE.

**Ikona Bożego macierzyństwa.** Na pierwszym miejscu należy dowartościować misterium wcielenia w maryjnym przepowiadaniu. W słowie o Maryi można i koniecznie trzeba stosować hierarchię prawd<sup>75</sup>. Na samym jej szczycie należy niewątpliwie umieścić tajemnicę wcielenia, a z nim ściśle związane misterium Bożego macierzyństwa. Trudno nie dostrzec wzajemnych odniesień między poszczególnymi prawdami maryjnymi a zasadniczą i fundamentalną prawdą naszej wiary, jaką jest tajemnica wcielenia. Treść nauczania o Maryi, Jej niepokalanym poczęciu, dziewictwie, wniebowzięciu, macierzyństwie duchowym i pośrednictwie winna nawiązywać ciągle do Bożego macierzyństwa jako fundamentu<sup>76</sup>.

W naszym przepowiadaniu maryjnym wiele miejsca zajmują prawdy peryferyjne. Wystarczy wziąć do ręki kalendarz liturgiczny, aby przekonać się, że podstawową prawdę maryjną, Boże macierzyństwo, ilościowo przerasta wielka liczba świąt i wspomnień maryjnych niższej wagi doktrynalnej. Oczywiście, nie należy z nimi walczyć, ale wykorzystywać je do ukazywania i eksponowania ich związków z tą fundamentalną prawdą. Np.: Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki przypada 1 stycznia. W tym jednak dniu jest początek nowego roku, w przepowiadaniu zatem dochodzi do głosu problematyka noworoczna. W tym samym dniu przypada również Światowy Dzień Pokoju. Z tej okazji Ojciec Święty co roku wydaje specjalne orędzie. Najczęściej duszpasterze zastępują nim kazanie. Problem czeka na pilne rozwiązanie w skali ogólnokościelnej. Ten dzień winien być poświęcony kontemplacji misterium Bożego macierzyństwa<sup>77</sup>.

Winna to być też **Ikona Maryi obecnej w tajemnicy Chrystusa**<sup>78</sup>. Co to znaczy? Wystarczy wziąć do ręki *Redemptoris Mater*, aby stwierdzić, że Jan Paweł II posługuje się formułą „W tajemnicy Chrystusa” (w dosłownym brzmieniu) 13 razy (nie licząc tytułowego sformułowania I części encykliki): Maryja jest obecna w tajemnicy Chrystusa<sup>79</sup>, w której wyjaśnia się Jej własna tajemnica<sup>80</sup>, chodzi tu zwłaszcza o tajemnicę wcielenia. Fundamentem tej obecności jest Boże macierzyństwo<sup>81</sup>, poprzez które staje się również wzorem dla Kościoła (jako Dziewica i Matka)<sup>82</sup>.

<sup>75</sup> S. PAWŁOWSKI, *Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984-2003)*, Lublin 2004, 244-253.

<sup>76</sup> W. SIWAK, *Jaka ikona Maryi...*, 187.

<sup>77</sup> TAMŻE, 188.

<sup>78</sup> Szerzej zob.: W. SIWAK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa w polskim kulcie maryjnym (projekt badawczy)*, w: *Recepcja Marialis cultus w Polsce...*, 74-148.

<sup>79</sup> RM 1, 48 (2x).

<sup>80</sup> TAMŻE, 4 (2x).

<sup>81</sup> TAMŻE, 24.

<sup>82</sup> TAMŻE, 42.

W tajemnicy Chrystusa obecna jest jeszcze przed założeniem świata, jako odwiecznie wybrana na Matkę Zbawiciela<sup>83</sup>, co realizuje się we Wcieleniu<sup>84</sup>. Maryja obecna w tajemnicy Chrystusa pozwala poznać głębiej tajemnicę Kościoła, rozumianego jako „Ciało Chrystusa”, o którym nie sposób myśleć bez odwołania się do Niej<sup>85</sup>. Wiara stanowi również ważny wyznacznik obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa<sup>86</sup>.

Maryja na najbardziej znanym nam obrazie, jakim jest ikona jasno-górska, jest Bogurodzicą z Dzieciątkiem. To nie może umknąć naszej uwadze. Nie ma Maryi bez Dzieciątka. Maryja bez Dzieciątka, czyli bez relacji do Jezusa jest „okaleczona”. Cały sens mówienia o Maryi wypływa z Jej uczestnictwa w tajemnicy Swego Syna!!! Czyli - więcej Chrystusa w przepowiadaniu o Maryi<sup>87</sup>.

**Ikona historiozbawcza.** Ukazywać ściśle powiązanie życia Maryi z Bożą ekonomią zbawienia. Podkreślać istniejącą więź między macierzyństwem Maryi a odkupieniem. Maryja uczestniczy w dziele odkupienia. Od pierwszej chwili swego zjednoczenia z Synem Bożym w tajemnicy Boskiego macierzyństwa angażuje się w mesjańską służbę Chrystusa. Stąd możemy Ją ukazywać najściślej włączoną w dzieło odkupienia, pierwszą nieodzowną współpracownicą Bożego planu zbawienia itp. Jednak musimy pamiętać, aby w przepowiadaniu o udziale Maryi w dziele zbawienia unikać używania tytułu „Współodkupicielka”<sup>88</sup>. Maryja miała wielki udział w naszym odkupieniu, nieodzowny, istotny, zasadniczy, rzeczywisty, jedyny i niepowtarzalny, pełen zaangażowania, czynny, ale nas nie odkupiła wespół z Chrystusem (co może sugerować ten tytuł) - zostaliśmy nabyci drogocenną Krwią Chrystusa. Jednego mamy Odkupiciela - Jezusa Chrystusa. I to jest fundamentalna prawda naszej wiary<sup>89</sup>.

<sup>83</sup> TAMŻE, 8.

<sup>84</sup> TAMŻE, 9.

<sup>85</sup> TAMŻE, 5.

<sup>86</sup> TAMŻE, 12, 19, 25.

<sup>87</sup> Por. J. KUMALA, *Formula Per Iesum ad Mariam w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Licheń, 26-27 X 2001*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa-Licheń, 223-258.

<sup>88</sup> Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Natura współodkupieńczej zasługi Maryi*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12(1965) 69-83; W. ZYCINSKI, *Maryja jako Współodkupicielka we współczesnych kontrowersjach mariologicznych*, „Polonia Sacra” 20(1998) nr 2, 265-273; B. KOCHANIEWICZ, *Piąty dogmat maryjny? Uwagi na marginesie nowej książki Marka Miravalle’a*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 312-324; T.D. ŁUKASZUK, *Dojrzewanie doktryny o inkarnacyjnym fundamencie pośrednictwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 67.

<sup>89</sup> W. SIWAK, *Jak ikona Maryi...*, 189.



Jakim słowem wyrażać więc aktywność Maryi w odniesieniu do zbawczego dzieła Chrystusa? Warto zauważyć, że Sobór Watykański II, potwierdzając współpracę Maryi w dziele zbawienia<sup>90</sup>, posłużył się terminem *cooperatio*. Słowo to użyte przez św. Augustyna jest wyrażeniem bez negatywnych reakcji w kręgach teologicznych. Również Jan Paweł II w swoim nauczaniu najczęściej udział Maryi w dziele naszego odkupienia oddaje poprzez słowo *cooperatio* (*współdziałanie, współpraca*) w różnych jego odmianach. Wystarczy wziąć do ręki podstawowy i najważniejszy dokument maryjny *Redemptoris Mater*, aby się przekonać, że tak jest w rzeczywistości. Terminologia ta występuje wielokrotnie<sup>91</sup> (z tego, co policzyłem ok. 20 razy). Opierając się na bardzo rzeczowych analizach semantycznych dr Danuty Mastalskiej (popartych opinią wybitnego polskiego językoznawcy prof. Miodka), możemy przyjąć, że „współdziałanie”, „współpraca” są to najbardziej odpowiednie terminy na wyrażenie tej rzeczywistości, o której rozważamy. Chociaż oba terminy zawierają przedrostek „współ”, jednak możemy mówić tutaj o stopniowości zaangażowania. *Jest tu mowa nie tylko o pracy na równi z kimś, ale także tylko o pomocy. Pomoc zaś (poza różnym stopniem zaangażowania) nie musi być wprost wykonywaniem dzieła, ale jedynie oznaczać jakąś kooperację*<sup>92</sup>. Maryja jest więc *Współpracownicą w dziele odkupienia*, a jeszcze krócej i po prostu „Matką Odkupiciela”<sup>93</sup>.

**Ikona wzorca.** Maryja wzorem do naśladowania. To kolejny motyw do wykorzystania w maryjnym przepowiadaniu. Pojętni uczniowie nauczania ostatnich papieży zwrócą szczególną uwagę na ideę naśladownictwa w kulcie maryjnym. Apele o modlitwę do Maryi znajdują stosunkowo łatwe przyjęcie, zdecydowanie oporniej przyjmuje się nauczanie o pobożności maryjnej jako naśladowaniu Matki Pana - w słuchaniu słowa Bożego, rozważaniu go i życiu według niego<sup>94</sup>.

W kontekście wzorczości warto zwrócić uwagę na piękny tekst o. Napiórkowskiego, pt.: *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*<sup>95</sup>, wygłoszony w ramach Archidiecezjalnego Kongresu

<sup>90</sup> LG 53, 56, 61, 63.

<sup>91</sup> RM 6, 13, 22, 23, 38, 39 [3x]; 40 [2x]; 41, 44 [5x]; 45, 49 [3x].

<sup>92</sup> D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 74-76.

<sup>93</sup> Na ten temat dokładniej zob.: W. SIWAK, *Problem „współodkupicielstwa” Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, 141-165.

<sup>94</sup> TENŻE, *Jaka ikona Maryi...*, 189.

<sup>95</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Pierwsza chrześcijanka i przewodniczka pielgrzymującego ludu*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana...*, 137-148; także w: *Archidiecezjalny Kongres Różańcowy w Wąwolnicy, Wąwolnica, 17-18 czerwca 2000*, red. R. PODPORA, Lublin 2000, 55-69; także w: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, 161-171. Przypisy podajemy za tym ostatnim źródłem.

Różańcowego w Wąwolnicy, 17-18 czerwca 2000 r., przynoszący nad wyraz pozytywną propozycję mówienia o Matce Najświętszej. Autor lansuje typ pobożności maryjnej streszczającej się w sformułowaniu „jak” Maryja – czyli na wzór Maryi.

Maryja jest wzorem: przeżywania tajemnicy Boga i tajemnicy Chrystusa<sup>96</sup>; otwartości na działanie Ducha Świętego<sup>97</sup>; słuchania słowa Bożego<sup>98</sup>; zdumiewania się Bogiem<sup>99</sup>; bycia matką duchową<sup>100</sup>; składania ofiary<sup>101</sup> i wzorem pobożności<sup>102</sup>. Naśladowanie Jej drogi życia, Jej wiary, pobożności itd. stanowi konieczne uzupełnienie pobożności „dwuliterowej” streszczającej się w sformułowaniu „do” Maryi (modlitwa, uciekanie się do Maryi). *Pobożność do Maryi jest łatwiejsza, pobożność na wzór Maryi – potrzebniejsza i – niestety – bardziej zaniedbana. Trzeba Ją odkryć – w sobie, w ruchach i wspólnotach odnowy, w wychowaniu do chrześcijaństwa i pobożności maryjnej*<sup>103</sup>.

Tak zresztą naucza Sobór w przywoływanym już wyżej fragmencie VIII rozdziału Konstytucji Dogmatycznej o Kościele: *prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*<sup>104</sup> (podkreślenia moje – W.S.). Według Soboru prawdziwy kult maryjny zasada się na wierze, autentycznej miłości i naśladowaniu cnót Maryi.

Tak naucza Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Signum magnum* o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (13 V 1967)<sup>105</sup>, gdzie wykląda dwie doniosłe prawdy dotyczące odnowy życia chrześcijańskiego: duchowe macierzyństwo Maryi i naśladowanie Jej cnót.

W odniesieniu do drugiej prawdy Paweł VI mocno podkreśla, że prawdziwe nabożeństwo do Maryi polega na odtwarzaniu Jej cnót w swoim życiu. Jest to tak ważna sprawa, że Ojciec Święty nie waha się powiedzieć: *Jednakże ani łaska Boskiego Odkupiciela, ani można wstawienictwo Jego Rodzicielki [...], ani Jej górująca świętość nie mo-*

<sup>96</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana...*, 162-165.

<sup>97</sup> TAMŻE, 165-166.

<sup>98</sup> TAMŻE, 166-167.

<sup>99</sup> TAMŻE, 167-168.

<sup>100</sup> TAMŻE, 168-169.

<sup>101</sup> TAMŻE, 169-170.

<sup>102</sup> TAMŻE, 170.

<sup>103</sup> TAMŻE, 171.

<sup>104</sup> LG 67.

<sup>105</sup> Ostatnio ukazało się kolejne wydanie tego jakże ważnego dokumentu: PAWEŁ VI, *Adhortacja Signum magnum*, w: *Tak czcić Matkę Bożą. Paweł VI o kulcie Najświętszej Maryi Panny*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Niepokalanów 2004, 5-29.

głyby nas doprowadzić do portu zbawienia, gdyby z naszej strony nie odpowiadała im ustawicznie wola oddawania czci Jezusowi Chrystusowi i Bogarodzicy Dziewicy przez pobożne naśladowanie cnót, jakimi się Oni dwoje odznaczyli<sup>106</sup>. Chrześcijanin na pierwszym miejscu winien naśladować Jezusa Chrystusa. Papież nazywa to „drogą królewską”. Jednak naśladowanie Maryi nie tylko nie odwodzi od kroczenia śladami Chrystusa, ale *nawet czyni je miłszym i łatwiejszym*<sup>107</sup>.

Paweł VI utożsamia więc oddawanie czci Maryi z pobożnym naśladowaniem Jej cnót. Można postawić pytanie, o jakie cnoty tu chodzi? Przeglądając dokument, możemy kilka wyakcentować. Czciiciel Maryi naśladowuje Ją przede wszystkim w Jej świętości, która jest wyjątkowym darem Boga, ale jest również *owocem ustawicznej i wspaniałomyślnej uległości Jej woli wewnętrznym natchnieniom Ducha Świętego*<sup>108</sup>. Inne cnoty godne naśladowania to: zgodzanie się z wolą Bożą, całkowite poświęcenie się służbie Bogu i ludziom. Mocna wiara, gotowość do posłuszeństwa, szczerza pokora, radość w wysławianiu Pana, wytrwałość i męstwo w pełnieniu swego posłannictwa. Wyjątkowa dobroć dla innych, doskonałe posłuszeństwo Bogu, najgodniejsze przyjmowanie słowa Bożego, pokorne i wielkoduszne pełnienie zadań, które Bóg w życiu powierza<sup>109</sup>.

Ojciec Święty podkreśla ważną prawdę, że „skarby łaski i cnót” spływają na nas *przez Jej możliwe wstawienictwo i nasze gorliwe Jej naśladowanie*<sup>110</sup>. Ciekawą jest rzeczą, że w kontekście otrzymywania łask Papież nie wspomina o modlitwie, dając jakby pierwszeństwo inicjatywie Maryi i naszemu Jej naśladowaniu. Tym samym podkreśla, że naśladowanie jest jednym ze sposobów wypraszenia sobie licznych łask.

Stąd też nie mamy najmniejszej wątpliwości, że w poprawnym przepowiadaniu o Matce naszego Pana, uwzględniając pobożność maryjną typu „do Maryi”, koniecznie trzeba promować również pobożność typu „jak Maryja” – czyli naśladowanie Maryi (*imitatio Mariae*)<sup>111</sup>. Pamiętając o jakże ważnej sugestii ks. Peka: *Nie oznacza to eliminacji z pobożności pozostałych form odniesienia do Maryi takich, jak: dilectio, veneratio i invocatio. Niemniej jednak należy zauważyć, że również one mogą mieć różną postać, dlatego nigdy dość uzgadniania ich ze świadectwem biblijnym i regulami liturgicznymi*<sup>112</sup>.

<sup>106</sup> TAMŻE, 19.

<sup>107</sup> TAMŻE, 20.

<sup>108</sup> TAMŻE, 15.

<sup>109</sup> TAMŻE, 16-18.

<sup>110</sup> TAMŻE, 25.

<sup>111</sup> K. PEK, *Ku naśladowaniu Maryi...*, 36-38.

<sup>112</sup> TAMŻE, 38.

Dodajmy, że funkcjonuje jeszcze jeden typ pobożności, który można wyrazić literą „z” – czyli z Maryją, w jedności z Nią, w Jej towarzystwie i pod Jej opieką. Ten typ mocno akcentuje Jan Paweł II w *Rosarium Virginis Mariae*. Różaniec według Ojca Świętego to kontemplacja Chrystusa wraz z Maryją, czyli: *wspominanie Chrystusa z Maryją*<sup>113</sup>; *uczenie się Chrystusa od Maryi*<sup>114</sup>; *upodobnianie się do Chrystusa z Maryją*<sup>115</sup>; *proszenie Chrystusa z Maryją*<sup>116</sup>; *głoszenie Chrystusa z Maryją*<sup>117</sup>. Ten model pobożności również należy mieć na względzie w przepowiadaniu maryjnym.

## 2. Katecheza maryjna

Kolejną ważną formą przepowiadania duszpasterskiego jest katechizacja, w której katecheza maryjna ma swoje dobrze ugruntowane i nieblahe miejsce<sup>118</sup>. Jak już wyżej zaznaczono, wskazania dotyczące

---

<sup>113</sup> RVM 13.

<sup>114</sup> TAMŻE, 14.

<sup>115</sup> TAMŻE, 15.

<sup>116</sup> TAMŻE, 16.

<sup>117</sup> TAMŻE, 17.

<sup>118</sup> Na temat katechezy maryjnej zob.: Z. WARDESKA, *W szkole Matki Bożej z Lourdes*, „Katecheta” 3(1959) 7-12; J. VIRMORT, *Katechezymaryjne stosownie do wieku dziecka*, „Katecheta” 3(1959) 412-418; J. WALCZAK, *Maryja w życiu kilkunastolatek*, „Katecheta” 10(1966) 159-164; B. JABŁONSKA, *Elementy maryjne w katechizacji*, „Katecheta” 10(1966) 164-167; J. STRAWIŃSKA, *Wychowanie maryjne w katechezie*, „Katecheta” 10(1966) 167-168; J. CHARYTAŃSKI, *Katecheza o Maryi w świetle Soboru Watykańskiego II*, „Katecheta” 12(1968) 11-115; A. LEPA, *Wartości wychowawcze kultu maryjnego*, „Wiadomości Diecezji Lubelskiej” 49(1975) nr 5-6, 133-140; P. BEDNARCZYK, *Wartości wychowawcze katechezy maryjnej*, „Katecheta” 20(1976) 49-55; TENŻE, *Czy rzeczywiście katecheza maryjna wychowuje chrześcijanina?*, „Katecheta” 20(1976) 97-108; H. WISTUBA, *Refleksje nad wychowaniem maryjnym*, „Katecheta” 21(1977) 211-214; M. SONDEJ, *Maryja wierna Bogu. Biuletyn Katechetyczny*, „Collectanea Theologica” 53(1983) f. I, 115-123; M. RASKE, *Maryja w nauczaniu religii. Biuletyn Katechetyczny*, „Collectanea Theologica” 56(1986) f. I, 87-95; J. BOLEWSKI, *Maryjny wymiar ewangelizacji*, „Przegląd Powszechny” 110(1993) nr I, 127-133; TENŻE, *Maryjny wymiar nowej ewangelizacji*, „Przegląd Powszechny” 111(1994) nr 5, 215-223; B. STRUŻYCKI, *Wychowanie do pobożności maryjnej w katechezie klas od 1 do 4, na podstawie podręczników „Bóg naszym Ojcem” i „Bóg z nami”*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” (1994) nr 5, 181-187; S. KULPACZYŃKI, D. RUTKOWSKA, *Celebracja ikony maryjnej, w: Celebracje w katechezie*, red. S. KULPACZYŃSKI, Kraków 1999, 135-151; G. KUSZ, *Katecheza maryjna Jana Pawła II*, w: *Ut Mystorium Paschale Vivendi Exprimatur*, red. T. DOŁA, R. PIERSKAŁA, t. 38, Opole 2000, 547-557; TENŻE, *Katecheza maryjna Jana Pawła II*, w: *W poszukiwaniu kształtu katechezy. Księga pamiątkowa ku czci księdza Edwarda Lazarowicza*, red. B. KLAUS, Tarnów 2000, 51-61; L. POTYRAŁA, *Ikona: katechetyczna funkcja*

kaznodziejskiego kształtowania właściwego obrazu Matki Najświętszej odnoszą się również do przepowiadania katechetycznego. Mając to na uwadze, jako uzupełnienie treści zamieszczonych wyżej, zwróćmy tylko uwagę na dwa najważniejsze dokumenty dotyczące katechizacji, szukając w nich dodatkowych wskazówek dla maryjnego przepowiadania katechetycznego.

15 sierpnia 1997 r. Jan Paweł II zatwierdził *Dyrektorium ogólne o katechizacji*<sup>119</sup>, przygotowane przez Kongregację ds. Duchowieństwa. Dokument ten ukazuje, jak katecheza łączy się z Objawieniem Bożym i jego aktualnym przekazywaniem w ramach prowadzonej współcześnie ewangelizacji. Na tym tle określa naturę katechezy oraz określa normy i kryteria przedstawiania orędzia ewangelicznego.

W interesującej nas kwestii warto zwrócić uwagę na treści dokumentu, które zawierają wątki maryjne<sup>120</sup>. Bardzo znamienitym jest punkt zatytułowany „Katecheza w relacji do religijności ludowej”<sup>121</sup>. Dla nas ten fragment jest merytorycznie bardzo ważny. *Dyrektorium* w tym miejscu zauważa, że cześć dla Matki Bożej przybrała różnorodne formy, uzależnione od czasu, miejsca, tradycji kulturowej. Te formy, poddane wpływom czasów, potrzebują odnowionej katechezy. Właściwie ustawiona katecheza pozwoli zastąpić w wyrazach pobożności maryjnej elementy przemijające, a elementy stałe dowartościować, oraz, co jest warte podkreślenia, pozwoli *włączyć treści doktrynalne, do których doszła refleksja teologiczna, a które zostały zaproponowane w nauczaniu Kościoła*. Tak rozumiana katecheza jest niezwykle potrzebna. Dalej dokument postuluje, wyraźnie opierając się na *Marialis cultus* (24-25. 29), aby *katecheza wyraziła wymiar trynitarny, chrystologiczny i eklezjalny, które należą do istoty mariologii. Ponadto, dokonując weryfikacji lub tworząc praktyki pobożności maryjnej, należy uwzględnić ukierunkowanie biblijne, liturgiczne, ekumeniczne i antropologiczne*.

---

*ikony*, Kraków 1998; M. ZAJĄC, *Z Maryją wielbimy Boga w Trójcy Świętej. Szkice katechez jubileuszowych i maryjnych*, Tarnów 2000.

Powyższa bibliografia według: *Bibliografia katechetyczna 1945-1995*, oprac. R. MURAWSKI, przy współprac. R. CZEKAŁSKIEGO i J. TOCHMAŃSKIEGO, Warszawa 1999, 160; *Bibliografia katechetyczna 1965-2000*, oprac. R. CZEKAŁSKI, R. MURAWSKI, Warszawa 2002, 68-69.

Por. także. Cz. M. SONDEJ, *Katecheza maryjna pomocą w formowaniu postaw chrześcijańskich młodzieży*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 2, 103-118; Z. GRYGORCEWICZ, *Maryja w katechezie wspólnot neokatechumenalnych*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 2, 119-168.

<sup>119</sup> KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998.

<sup>120</sup> TAMŻE, 55, 78, 154, 196, 291.

<sup>121</sup> TAMŻE, 196.

Drugi dokument to *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*<sup>122</sup>. Dokument Konferencji Episkopatu Polski z 2001 r. zawiera normy, wytyczne i sugestie dla pracy katechetycznej w całej Polsce, zgodnie ze wskazaniem *Dyrektorium ogólnego*, przenosząc na teren naszego kraju zasady i propozycje tam zawarte. Możemy za bpem Nyczem powiedzieć, że polskie *Dyrektorium* nie powtarza tych części *Dyrektorium ogólnego*, które są ważne dla wszystkich i dla wszystkich obowiązujące. Natomiast zatrzymuje się na tych elementach katechezy, które domagają się uszczegółowienia w stosunku do wskazań dokumentu rzymskiego oraz uwzględnia te specyficzne problemy katechezy w Polsce, które nie mogły znaleźć rozwiązania w *Dyrektorium ogólnym*<sup>123</sup>.

Tu też na jeden z punktów zwróćmy uwagę szczególną (76), gdyż poświęcony jest wprost problematyce maryjnej w polskiej katechezie. Z racji jego doniosłości przytaczamy go w dosłownym brzmieniu: *Tajemnicę Maryi ujmuje posoborowa teologia w kontekście tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Maryja, Królowa Polski, jest główną Patronką naszej Ojczyzny. Jej opiece zawdzięczają nasi przodkowie zwycięstwo i pomyślność. Dlatego też wymiar maryjny katechezy polskiej wydaje się być czymś naturalnym. Mariologia winna przenikać całe nauczanie kościelne, ponieważ Maryja jest Tą, która pierwsza uwierzyła, jest też Matką Kościoła i wszystkich chrześcijan. Stąd należy Maryję ukazywać jako Matkę życia, Matkę ubogich, Matkę Kościoła domowego, Pannę czystą, jako Tę, która dobrze skorzystała ze swojej wolności. Duchowość maryjna winna budować mocne fundamenty pod 'chrześcijaństwo dni powszednich'. Katecheza winna zachęcać do uczestnictwa w liturgii i nabożeństwach stanowiących kult maryjny. Chodzi tu zwłaszcza o święta maryjne, jak również miesiące poświęcone szczególnej czci Maryi: maj i październik. Nabożeństwa te, gromadzące znaczną liczbę wiernych, są szansą na katechizowanie ludzi w różnym wieku, także dorosłych. Należy również dolożyć starań, aby kult i pobożność maryjna były właściwie sprawowane i rozumiane. Katecheza winna przyczyniać się do tego, by nie przyjmowały form niewłaściwych, lecz opierały się na zdrowej nauce chrześcijańskiej*<sup>124</sup>.

<sup>122</sup> KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kraków 2001; na temat dokumentu zob.: R. MURAWSKI, *Dyrektorium katechetyczne dla Polski*, w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. CHAŁUPNIAK, J. KOSTORZ, Opole 2001, 199-208; TENŻE, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, w: *Katecheza wobec wyzwań współczesności*, red. R. CZEKALSKI, Płock 2001, 67-77.

<sup>123</sup> K. NYCZ, Wstęp, w: *Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce...*, 9.

<sup>124</sup> *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce...*, 76.

### 3. Czytelnictwo prasy i książki religijnej

Jan Paweł II z okazji pięćdziesiątej rocznicy swoich święceń kapłańskich napisał książkę, którą zatytułował *Dar i tajemnica*. Pisze w niej, że nabożeństwo do Matki Bożej w postaci tradycyjnej wyniósł z domu rodzinnego i wadowickiej parafii. Kiedy znalazł się w Krakowie na Dębnikach, jak sam zauważa, Jego sposób pojmowania nabożeństwa do Matki Bożej uległ pewnej przebudowie. O ile dawniej był przekonany, że *Maryja prowadzi nas do Chrystusa*, o tyle w tym okresie zaczął rozumieć, że *również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki*. Był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionował *swoją pobożność maryjną uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa*. Wówczas z pomocą przyszła mu książeczka św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort, nosząca tytuł: *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Papież pisze: *w książeczce tej znalazłem poniekąd gotową odpowiedź na moje pytania. Tak, Maryja nas przybliża do Chrystusa, prowadzi nas do Niego, ale pod warunkiem, że przeżyjemy Jej tajemnicę w Chrystusie. Traktat św. Ludwika Marii Grignion de Montfort może razić swoim stylem przesadnym i barokowym, ale sam rdzeń prawd teologicznych, które w tym traktacie się zawierają, jest bezcenny*<sup>125</sup>.

Przytoczony epizod z życia Jana Pawła Wielkiego pokazuje, jak ważną jest dobra lektura dla właściwego kształtowania i przeżywania swojej wiary. Słowo Boże, w tym słowo o Matce Boga, trafia do słuchaczy nie tylko w postaci słowa mówionego, ale również słowa drukowanego. Książka i prasa religijna to przedłużenie ambony i salki katechetycznej. Stąd fakt czytelnictwa, jego jakość, stwarzanie możliwości nie powinny być obce duszpasterzowi.

Zatroskanie duszpasterskie winno dotyczyć, jak zresztą ma to miejsce w wielu wspólnotach parafialnych, kolportażu prasy religijnej i zachęty do jej czytania. Z badań socjologicznych dotyczących czytelnictwa prasy katolickiej wynika, że prawie wszystkie parafie zajmują się kolportażem prasy katolickiej wśród parafian<sup>126</sup>. W świetle badań przeprowadzonych w 1998 r. jakąś formę czytelnictwa czasopism religijnych deklaruje ogółem 63,2% badanych respondentów<sup>127</sup>, zauważmy jednak,

<sup>125</sup> JAN PAWEŁ II, *Dar i tajemnica*. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich, Kraków 1996, 28, 29-30.

<sup>126</sup> E. FIRLIT, *Czytelnictwo prasy katolickiej oraz odbiór katolickich programów radiowych i telewizyjnych w społecznościach parafialnych* (Komunikat z badań w 1994 r.), w: *Religia a mass media. Znaczenie środków społecznego przekazu w kulturze religijnej Polski*, red. W. ZDANIEWICZ, Zabki 1997, 78.

<sup>127</sup> K. KLAUZA, *Mass media a religijność*, w: *Religijność Polaków 1991-1998*, red. W. ZDANIEWICZ, Warszawa 2001, 137.

że pytanie w ankiecie badawczej dotyczyło faktu lektury (być może nawet jednorazowego) czasopisma w ciągu ostatniego roku, stąd dosyć wysoki procent czytających<sup>128</sup>.

W Polsce wychodzi ok. 250 czasopism katolickich<sup>129</sup>. W prasie tej, głównie „Niedzieli” i „Gościu Niedzielnym” (te dwa tytuły stanowią 57,1% czytanych w Polsce czasopism religijnych)<sup>130</sup>, niemało jest dobrych artykułów o tematyce maryjnej, zwłaszcza dotyczącej obchodów i treści liturgicznych uroczystości, świąt i wspomnień maryjnych.

Na rynku wydawniczym znajdują się również periodyki o wybitnie maryjnym charakterze, wśród których warte polecenia są wydawane przez franciszkanów miesięczniki służące systematycznej formacji w duchu Rycerstwa Niepokalanej (MI): *Rycerz Niepokalanej* (wydawany od 1922 r.) o charakterze apostołsko-maryjnym adresowany do szerokiego grona czytelników<sup>131</sup> i *Informator Rycerstwa Niepokalanej* (od 1935 r. najpierw jako Biuletyn MI) dla zorganizowanych kół Rycerstwa Niepokalanej, którego zadaniem jest informacja i formacja członków tego stowarzyszenia. Dla dzieci wydawany jest *Mały Rycerzyk Niepokalanej* (1938 r.), a dla młodzieży ruchu MI pismo *Czekam* (1935 r.). Warunkiem otrzymania prenumeraty na powyższe pisma jest wpłacenie dobrowolnej ofiary.

Z pism innych ruchów i stowarzyszeń katolickich na wzmiankę zasługują *Legio Mariae* - biuletyn informacyjny „Legionu Maryi” - stowarzyszenia ludzi świeckich mającego na celu głoszenie chwały Bożej i dążenie do osobistej świętości poprzez modlitwę i pracę apostołską w duchu zawierzenia i pod przewodnictwem Maryi<sup>132</sup>, wydawany od września 1991 r. (od 2001 r. z wkładkami diecezjalnymi).

W służbie odradzających się „Sodalicji Mariańskich” w Polsce, czyli stowarzyszeń religijno-społecznych, których celem jest formacja swoich członków na ludzi żyjących pełnią Ewangelii oraz odpowiedzialnych za

<sup>128</sup> Pytanie D7 ankiety *Postawy społeczno-religijne Polaków brzmi*: „Jeżeli tak, to jakie czasopisma religijne czytała(a) Pan(i) w ciągu ostatniego roku”?; zob.: *Religijność Polaków 1991-1998...*, 182.

Według badań przeprowadzonych przez E. Firlit w 1994 r. w województwie warszawskim i nowosądeckim, to ogółem na pytanie brzmiące: „czy czyta Pan(i) czasopisma katolickie” tylko 38,1 % respondentów odpowiedziało „tak”. E. FIRLIT, *Czytelnictwo prasy katolickiej...*, 82.

<sup>129</sup> A. LEPA, *Katalog prasy katolickiej w Polsce*, Łódź 1994.

<sup>130</sup> K. KLAUZA, *Mass media a religijność...*, 137.

<sup>131</sup> Ze wspomnianych wyżej badań wynika, że „Rycerz Niepokalanej” znajduje się na trzecim miejscu (6%) wśród czasopism katolickich najczęściej czytanych w Polsce, po „Niedzieli” i „Gościu Niedzielnym”. K. KLAUZA, *Mass media a religijność...*, 137.

<sup>132</sup> W. SIWAK, *Legion Maryi*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, kol. 657-661.



Kościół i jego misję w świecie<sup>133</sup>, pozostaje niedawno wznowione (2002 r.) po 63 latach pismo *Sodalis Marianus* - kwartalnik poświęcony sprawom Polskich Sodalitacji Mariańskich: formacji (artykuły, konferencje, poezje, propozycje modlitw i nabożeństw, przedruki fragmentów dzieł klasyków) i informacji członków (sprawozdania, komunikaty). Godnym zauważenia są także prezentacje innych ruchów i stowarzyszeń.

Siostry Loretanki wydają kolorowe czasopismo (na dobrym papierze) *Różaniec*, którego profil można określić jako miesięcznik formacji różańcowej. Choć sporą część czytelników stanowią członkowie Żywego Różańca, to zasadniczo pismo jest przeznaczone dla wszystkich, którzy swoją duchowość i pobożność pragną kształtować „w szkole Maryi” w oparciu o modlitwę różańcową. Oprócz artykułów czysto religijnych, na łamach miesięcznika poruszane są sprawy społeczne, problematyka życia rodzinnego i wychowania oraz tematyka historyczna. Przystępny język artykułów sprawia, że miesięcznik może służyć jako pomoc dla kapłanów – opiekunów grup modlitewnych i innych ruchów katolickich oraz liderów tychże grup<sup>134</sup>.

Nie tylko ruchy i stowarzyszenia mają swoje periodyki. Również niektóre sanktuaria wydają swoje pisma. I tak: Kuria Generalna Zakonu Paulinów i zarząd Klasztoru Jasnogórskiego wydają od 1983 r. ilustrowany miesięcznik *Jasna Góra*, w którym możemy znaleźć dokumenty Kościoła powszechnego i partykularnego na temat Najświętszej Maryi Panny, teksty ślubowań, akty zawierzeń Maryi, przemówienia, homilie, wykłady, artykuły problemowe, wywiady, dyskusje, relacje z kongresów, reportaże z pielgrzymek, biografie osób, które osiągnęły dojrzałość religijną dzięki Matce Bożej Jasnogórskiej. Zapis życia religijnego sanktuarium podaje kronika z zanotowaniem wotów i uzyskanych łask. Jasnogórski miesięcznik propaguje rodzime formy pobożności maryjnej, wyrosłe z tradycji sanktuarium: zawierzenie Maryi, Apel Jasnogórski, teksty modlitw, medytacje. Podaje intencje modlitewne dla członków wspólnoty modlitwy różańcowej. Odnotowuje przejawy twórczości inspirowane maryjnością: poezję, utwory literackie, dzieła muzyczne, pieśni i piosenki. Uczestniczy w dialogu ekumenicznym m.in. poprzez wywiady z ludźmi różnych wyznań i narodowości. Zamieszcza relacje z życia innych sanktuariów maryjnych (polskich i zagranicznych), informuje o polskich kaplicach i obrazach Matki Bożej na świecie. Przekazuje listy i świadectwa osób poszukujących wiary i powracających do Boga<sup>135</sup>.

<sup>133</sup> T. USZYŃSKI, *Sodalitje Mariańskie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin- Kraków 2002, 825-828.

<sup>134</sup> <http://www.loretanki.pl/index2.php?typ=cz&mode=prez&nr=1/>

<sup>135</sup> <http://www.jasnagora.pl/miesiecznik/>

Bardzo godnym polecenia jest dwumiesięcznik o charakterze formacyjnym *Zeszyty Maryjne* wydawany od 1998 r. przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” w Licheniu. *Zeszyty* są zawsze tematyczne i od początku podejmują hasło danego roku duszpasterskiego. Każdy *Zeszyt* składa się z wielu działów formacyjnych, jak np.: biblijnego, liturgicznego, nauczania Ojców Kościoła, Magisterium. Przybliża osobę Maryi, zachęcając do Jej naśladowania. Podejmuje również tematykę sanktuarijną, także w sposób formacyjny. Do stałych zagadnień należą ponadto tematy bliskie rodzinie i codzienności chrześcijańskiego życia (w tym modlitwy).

Prowincja Polska Misjonarzy Saletynów wydaje dwumiesięcznik *La Salette - Posłaniec Matki Bożej Saletyńskiej* wznowiony w 1995 roku. Pismo ukazuje aktualność słów Maryi objawiającej się w La Salette, wzywających do pokuty i nawrócenia. Na kartach tego pisma można znaleźć materiały wskazujące dzisiejszemu, często zagubionemu człowiekowi, drogę przemiany życia i powrotu do Boga. „Posłaniec” propaguje formy pobożności maryjnej, wyrosłe z tradycji sanktuarium w Dębowcu i w La Salette. Zawiera teksty formacyjne dla członków Apostolstwa Rodziny Saletyńskiej (ARS). Prezentuje przejawy twórczości inspirowane objawieniami w La Salette i duchowością saletyńską. Prezentowane są też listy i świadectwa tych, którzy poszukują wiary i tych, którzy podejmując wysiłek współpracy z łaską Bożą weszli na drogę nawrócenia i pojednania z Bogiem i ludźmi<sup>136</sup>.

Wszystkie wyżej wspomniane tytuły mogą z wielkim pożytkiem służyć parafialnemu duszpasterstwu maryjnemu.

W służbie duszpasterstwa maryjnego pozostają również **biblioteki parafialne**. Teoria bibliotekarstwa wyróżnia w zbiorach bibliotecznych tzw.: wydawnictwa zwarte (książki, broszury), wydawnictwa ciągłe (czasopisma, wydawnictwa seryjne) oraz zbiory specjalne (rękopisy, starodruki, mapy, kasety, płyty CD)<sup>137</sup>. Trzeba zauważyć, że zbiory bibliotek parafialnych najczęściej obejmują tę pierwszą grupę zbiorów (książki). Daje się zauważyć brak wydawnictw ciągłych, głównie czasopism, których jest sporo na rynku. Jak wiemy, wiele parafii rozprawdza różne tytuły (w tym maryjne), dobrze byłoby zostawiać po jednym tytule w bibliotece. Wielce pożądaną byłaby nawet w tym wypadku czytelnia czasopism<sup>138</sup>.

Specyfika biblioteki parafialnej zakłada bardziej popularny charakter księgozbioru, jednak czymś wskazanym byłoby, aby w katalogu można

<sup>136</sup> <http://www.poslaniecmbms.saletyni.pl/>

<sup>137</sup> *Bibliotekarstwo*, red. Z. ŻMIGRODZKI, Warszawa 1994, 46.

<sup>138</sup> R. SZCZEPANIAK, *Refleksje o możliwości doskonalenia pracy biblioteki parafialnej*, „Fides. Biuletyn bibliotek kościelnych” (1997) nr 1-2, 195.

było znaleźć podstawowe dokumenty Kościoła<sup>139</sup>, trochę źródeł<sup>140</sup>, wartościowe serie wydawnicze<sup>141</sup>, kilka „świeżych” pozycji naukowych. Ważny jest również dobór proponowanej literatury, tak aby uwzględniał teologiczny *kairos* czytelnika<sup>142</sup>.

Oczywiście najlepsze czasopisma i bogato wyposażone biblioteki nie przyniosą wielkich owoców, jeśli braknie w nich czytelników. Jak wiemy, z czytelnictwem w ogóle nie jest najlepiej<sup>143</sup>, stąd istnieje wielka potrzeba czynnej rekomendacji, reklamy wydawnictw periodycznych i działalności bibliotek parafialnych<sup>144</sup>.

#### 4. Zakończenie

Przedstawione wyżej refleksje były próbą ukazania jakby trzech podstawowych obszarów przepowiadania maryjnego w duszpasterstwie: kaznodziejstwa, katechizacji i czytelnictwa prasy i książki religijnej. Są to niezmiernie ważne dziedziny duszpasterskich działań mające ogromny (podstawowy) wpływ na kształtowanie właściwego obrazu Matki Najświętszej w świadomości wiernych, co przekłada się również na ich pobożność i przejawy kultyczne. Stąd ogromna odpowiedzialność głosicieli słowa, za tę ważną dziedzinę depozytu naszej wiary, jaką jest nauka o Maryi Matce Bożej.

Najpierw od strony negatywnej zwróciliśmy uwagę za o. Napiórkowskim, aby w maryjnym przepowiadaniu unikać: przerostu spekulacji

<sup>139</sup> *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na zlecenie Komisji Maryjnej Episkopatu Polski, Warszawa 1990.

<sup>140</sup> Np.: *Beatam me dicent. Teksty o Matce Bożej* (t. 1-12), red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, wydawane przez Wydawnictwo Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie; *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 1-5, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999 (wydane przez Wydawnictwo Księży Marianów).

<sup>141</sup> Np.: Seria mariologiczna *Theotokos* (t. 1-10) wydawana przez Wydawnictwo Księży Marianów; *Biblioteka mariologiczna* (t. 1-8) wydawana przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne; *Salvatoris Mater* kwartalnik mariologiczny wydawany od 1999 r. przez Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” w Licheniu (dotychczas 25 tomów).

<sup>142</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *O wznowianiu dawnych tekstów pobożności maryjnej. Problem polskiej recepcji Vaticanum II*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 327-335.

<sup>143</sup> Badania socjologiczne wskazują, że w 1991 r. czytanie książek religijnych deklarowały 35,6 % respondentów, a w 1998 r. 34,5%. W tym osoby w wieku 50-69 lat stanowili 40%, respondenci powyżej 70 roku życia stanowili 37%, młodzież w wieku 18-19 lat - 33%. Wśród czytających ewidentnie przeważają osoby starsze. K. KLAUZA, *Mass media a religijność...*, 135.

<sup>144</sup> Zob. ciekawe propozycje: M. WÓJTOWICZ, *Promocja bibliotek parafialnych*, „Fides. Biuletyn bibliotek kościelnych” (2001) nr 1-2, M. 175-182; PUŁCZYŃSKA, *Próba zintegrowania funkcji bibliotek z głównymi zadaniami duszpasterstwa parafialnego w oparciu o bibliotekę parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Zabierzowie*, „Fides. Biuletyn bibliotek kościelnych” (1997) nr 1-2, 181-183.

nad biblijną wizją dziejów zbawienia; zbytniego antropomorfizowania i kontrastowania Maryi jako „dobrej mamy” z Bogiem Ojcem, rezerwowania sprawiedliwości Chrystusowi a miłosierdzia Maryi; przemilczania nauki o pośrednictwie Chrystusa; zastępowania Ducha Świętego Maryją; zbytniego eksponowania w czci maryjnej wzywania, pomijając naśladowanie; „okradania” Maryi z Chrystusa. Poprawnemu przepowiadaniu według ks. Twardego obcy jest również: apokryfizm, mariocentryzm, sentymentalizm i instrumentalne traktowanie Matki Bożej „dla własnych potrzeb”.

Poczyniliśmy również pewne sugestie na temat pozytywnego wymiaru przepowiadania maryjnego, które od strony metodologicznej winno ukazywać ikonę Maryi malowaną (pisaną, mówioną): słowem Bożym i świętą Tradycją Kościoła; jego nauczaniem, zwłaszcza VIII rozdziałem *Lumen gentium*, *Signum magnum*, *Marialis cultus* i *Redemptoris Mater*; tekstami świętej liturgii; ukazywaną w relacji do innych dyscyplin teologicznych i humanistycznych oraz usytuowaną gdzieś między minimalizmem i maksymalizmem maryjnym. Aspekt treściowy maryjnego przepowiadania winien uwzględniać przede wszystkim: Boże macierzyństwo Maryi; Jej obecność w tajemnicy Chrystusa; historiozobawczy wymiar tej obecności oraz wzorczość Matki Pana dla każdego z Jej czcicieli.

Sugestie co do maryjnego przepowiadania katechetycznego oparliśmy na dwóch ostatnich najważniejszych dokumentach dotyczących katechizacji: *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* i *Dyrektorium katechetycznym Kościoła katolickiego w Polsce*. Według pierwszego dokumentu właściwie ustawiona katecheza winna służyć oczyszczaniu pobożności maryjnej z elementów przemijających i włączyć w nią treści doktrynalne, do których doszła współczesna refleksja teologiczna; uwzględniając wymiar trynitarny, chrystologiczny i eklezjalny, oraz ukierunkowanie biblijne, liturgiczne, ekumeniczne i antropologiczne nauczania o Maryi. Dokument drugi proponuje, aby Maryję ukazywać jako Matkę życia, Matkę ubogich, Matkę Kościoła domowego, Pannę czystą, jako Tę, która dobrze skorzystała ze swojej wolności. Duchowość maryjna winna budować mocne fundamenty pod *chrześcijaństwo dni powszednich*. Katecheza ma zachęcać do uczestnictwa w liturgii i nabożeństwach maryjnych.

Trzeci obszar maryjnego przepowiadania, jakim jest słowo drukowane, został przedstawiony już bardziej w formie omówienia polskiego rynku czasopism o charakterze maryjnym, ze wskazaniem możliwości i potrzeby wykorzystania druku w duszpasterstwie parafialnym poprzez propagowanie czytelnictwa i promocję bibliotek parafialnych.

Trzeba dodać, że w opracowaniu został przedstawiony mały wycinek duszpasterstwa maryjnego, jakim jest przepowiadanie słowa. Drugim po-

lem duszpasterskiego działania, na który koniecznie warto w przyszłości zwrócić uwagę, jest cała sfera liturgii (zauważyć i bardziej wykorzystywać „Zbiór mszy o NMP” wraz z Lekcjonarzem) i pobożności ludowej (praktyki i nabożeństwa). Kolejnym polem, które nie może umknąć uwagi, jest formacja poprzez ruchy i stowarzyszenia maryjne.

Aby niniejsze opracowanie zamknąć jakąś klamrą, na koniec wróćmy do dyskusji na temat: „Maryjność – to szansa czy zagrożenie”, która, jak wspomnieliśmy we wstępie, miała miejsce przed dwudziestu laty na Jasnej Górze. O. Rufin Abramek zauważył wtedy, że nieraz pobożność mija się z teologią. Do Chrystusa przez Maryję (i na odwrót) prowadzi droga serca (uczucie, intuicja, spontaniczność) i droga rozumu (systematyczna refleksja, teologia). Jest źle, gdy drogi te się rozchodzą. *Jest winą serca, gdy poddaje się tylko emocjom i nie wie, co czyni (to charakteryzuje pewne postawy dewocji maryjnej nie noszącej znamion kultu błogosławionego przez Kościół). Jest jednak również winą rozumu, jeśli ucieka od tej części chrześcijaństwa (albo ją lekceważy), którą jest prawda o Bogurodzicy*<sup>145</sup>.

Chociaż zwróciliśmy uwagę tylko na drogę rozumu (poprawnej teologii w przepowiadaniu), wydaje się, że przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie parafialnym winno podążać tymi obiema drogami, starając się, aby droga rozumu i droga serca biegingy bardzo blisko siebie i jedna korygowała drugą.

Ks. dr Waclaw Siwak  
Wyższe Seminarium Duchowne (Przemysł)

ul. Zamkowa 5  
PL - 37-700 Przemysł  
e-mail: k\_ws@poczta.onet.pl

## La predicazione mariana nella pastorale parrocchiale. I suggerimenti del teologo

(Riassunto)

Nella attività pastorale della Chiesa il posto privilegiato occupa la predicazione, lo stesso riguarda la pastorale mariana. L'autore cerca di presentare il modo corretto del parlare di Maria. Prima però indica “i peccati” della predicazione mariana, e cioè tra l'altro apocrifismo, sentimentalismo, falsa l'immagine di Dio e di Maria.

<sup>145</sup> *Maryjność, szansa czy niebezpieczeństwo...*, (cz. I), 14.

Per quanto riguarda la corretta predicazione mariana si deve fare attenzione alla fedeltà alla parola di Dio, alla Tradizione della Chiesa, all'insegnamento del Magistero della Chiesa, alla liturgia e anche alle principi teologici formulati dalla "Marialis cultus".

La corretta immagine di Maria nella pastorale mariana dipende anche dalla icona teologica di Maria, e cioè vista nel contesto dell'insieme delle verità teologiche.

Per la pastorale mariana ha una importanza anche una corretta catechesi mariana, le riviste e i libri mariani.

Te cztery słowa tworzące zaproponowany przez Redakcję tytuł artykułu prowokują do wielu poszukiwań. Siłą rzeczy temat zmusza do podjęcia kilku niezmiernie ważkich kwestii. O samej Maryi bowiem pisać można i trzeba wiele, czego dowodem jest niniejszy kwartalnik mariologiczny. Żywym tematem w wielu domach, grupach religijnych, salach wykładowych jest duszpasterstwo – jego stan, formy, możliwości, reformy itd. O kobietach dyskusji też jest niemało. Wielu zastanawia fakt, że duszpasterstwo w głównej mierze skierowane jest do kobiet, a co prawdopodobnie ma przyczynę w tym, że o obecność mężczyzn trudniej w naszych świątyniach. Do tego dochodzi niełatwy w dzisiejszym świecie problem równouprawnienia kobiet, często źle rozumianego, wykrzywającego obraz kobiety i jej powołanie. Nie można także pominąć tematu roli i znaczenia kobiety w Kościele, jej obowiązków, możliwości i praw. To zaledwie pobieżne przedstawienie pewnych kwestii, których wyjaśnienie jest konieczne dla podjęcia zaproponowanego przez Redakcję tematu. Wszystkie one będą zatem towarzyszyć podjętej tu refleksji nad tematem „Maryja w duszpasterstwie kobiet”.

Anna Kulczycka

## Maryja w duszpasterstwie kobiet

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 183-197

Temat można rozpatrywać na wiele sposobów. Zarysowany obszar kwestii wymagających dyskusji wskazuje na konieczność głębokiego i uważnego pochylenia się nad nim. Zapewne najlepiej temu zadaniu sprostałoby kilkudniowe sympozjum z wieloma prelegentami, warsztatami, grupami dyskusyjnymi, panelami. W niniejszym artykule wśród wielu możliwości i konieczności postanowiono rozpatrywać temat w oparciu o trzy pytania, które będą stanowić pewną mapę po obszarze podjętej refleksji: 1. Dlaczego Maryja?; 2. Jaka Maryja?; 3. Jak o Maryi?

### 1. Dlaczego Maryja?

W 9 tomie *Encyklopedii katolickiej* czytamy, że duszpasterstwo kobiet to *zorganizowana opieka duszpasterska nad kobietami pomagająca im w pogłębieniu ich związku z Bogiem i Kościołem, zrozumieniu powołania i wypływających z niego zadań [...]. Powstanie duszpasterstwa kobiet w Polsce po II wojnie światowej było owocem Wielkiej Nowenny i Jasnogórskich Ślubów Narodu, w których przyrzeczono Matce Bożej*

między innymi strzec godności kobiety<sup>1</sup>. Na stronie internetowej diecezji rzeszowskiej znajduje się informacja na temat Podkomisji do spraw Duszpasterstwa Kobiet oraz będącego jej wynikiem Duszpasterstwa Kobiet w tej diecezji. Z notki historycznej wynika, że Konferencja Episkopatu Polski powołała Podkomisję na wniosek Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Podkomisja działała pod przewodnictwem Księża Biskupów: Ignacego Tokarczuka, Mikołaja Sasinowskiego, Józefa Gućwy i Mieczysława Jaworskiego. Sekretarzem Podkomisji została Janina Michalska. Jako cele wskazano: *Podkomisja ds. Duszpasterstwa Kobiet pragnie służyć polskim kobietom, inspirując w tym zakresie duszpasterstwo zwyczajne, by odkrywały w Chrystusie i Kościele swoje powołanie i posłannictwo. W ramach formacji: Diecezjalni duszpasterze kobiet spotykają się raz w roku na modlitwie i sesji roboczej, aby omówić aktualne problemy świata kobiet i opracować program duszpasterski na najbliższy rok. Na przełomie lipca i sierpnia odbywa się ogólnopolska pielgrzymka kobiet na Jasną Górę. W diecezji rzeszowskiej duszpasterstwo kobiet zorganizowano po jej powstaniu dekretem z 8 listopada 1992 r. W diecezji podczas pielgrzymki kobiet urządza się specjalne nabożeństwo dla kobiet w godzinach popołudniowych. Program nabożeństwa obejmuje: godzinki z komentarzem, różaniec w intencji dzieci nienarodzonych, mszę świętą z okolicznościowym kazaniem. Jako pomoc formacyjną wskazano na miesięcznik „List do Pani”<sup>2</sup>.*

W chrześcijańską formację kobiet zaangażowany jest Polski Związek Kobiet Katolickich<sup>3</sup>, który często współdziała z Duszpasterstwem

<sup>1</sup> J. MICHALSKA, M. WILCZEK, *Kobiet duszpasterstwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 222-223. *Pierwszego krajowego duszpasterza kobiet [...] powołała w 1957 r. Konferencja Episkopatu Polski, a w odpowiedzi na apel wydany 1965 r. na zakończenie Soboru Watykańskiego II powołano w 1967 r. Podkomisję Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Kobiet, złożoną z diecezjalnych referentów d.k. i 10 kobiet.*

<sup>2</sup> <http://216.239.59.104/search?q=cache:TLeN6ljgcf0J:www.rzeszow.opoka.org.pl/DUSZPAS/duszpa2.htm+duszpasterze+kobiet+spotykaj%C4%85+si%C4%99+r az+w+roku+na+modlitwie+i+sesji+roboczej,+aby+om%C3%B3w%C4%87+aktualne+&chl=pl>

<sup>3</sup> *Polski Związek Kobiet Katolickich, pierwsza powojenna organizacja kobiet katolickich o zasięgu ogólnokrajowym, został zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie w 1990 r. Paragraf 1 Statutu, zaakceptowanego przez Prymasa Polski, Józefa Kardynała Glempa, głosi: «Związek działa w oparciu o etykę i naukę Kościoła, kulturuje polskie tradycje narodowe i społeczne». Celem działania Związku jest integrowanie polskich kobiet dla tworzenia wspólnoty katolickiej, pogłębianie formacji religijnej kobiet, propagowanie chrześcijańskiego modelu wychowania, obrona dzieci i młodzieży przed deprawacją. Związek dąży do podnoszenia poziomu kultury w Polsce, rozwijania potrzeb kulturalnych, wyraża opinie kobiet związanych z Kościołem, co jest odpowiedzią na wiele wystąpień ugrupowań feministycznych. Związek podejmuje także działania charytatywne w duchu „Caritas”. Jest też wydawcą miesięcznika „List do Pani”. <http://www.draw.warszawa.opoka.org.pl/teksty/polski.htm>*



Kobiet. Tak na przykład razem współtworzą ogólnopolską pielgrzymkę kobiet na Jasną Górę. Jak przy tej okazji prezentuje się obraz Maryi w duszpasterstwie kobiet? W programie pielgrzymki z 23 października 2004 r. pojawiły się kolejno: powitanie zebranych w bazylice przez przeora Jasnej Góry, msza święta w bazylice, Anioł Pański i konferencja formacyjna, przerwa obiadowa, odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej, akt zawierzenia kobiet Matce Bożej, modlitwa strofami poezji maryjnej, modlitwa cicha, Droga Krzyżowa na wałach – zakończenie pielgrzymki. Coroczne organizowanie pielgrzymek na Jasną Górę przez Duszpasterstwo Kobiet i Polski Związek Kobiet Katolickich może prowadzić do wniosku, że Maryja w duszpasterstwie polskich kobiet odkrywana jest w ikonie jasnogórskiej, poezji, modlitwie. Pielgrzymki organizowane wspólnie przez Polski Związek Kobiet Katolickich i Duszpasterstwo Kobiet odbywają się również do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. W programie pielgrzymki w dniu 24 kwietnia 2004 r. kolejno zrealizowano następujące punkty: rozpoczęcie pielgrzymki, powitanie, montaż słowno-muzyczny: „Życ Miłością” – Bł. Matka Teresa z Kalkuty, wystąpienie prezesa Polskiego Związku Kobiet Katolickich Marii Wilczek z Warszawy, msza święta pod przewodnictwem bpa Stanisława Napierały – ordynariusza Diecezji Kaliskiej, akt zawierzenia kobiet św. Józefowi, przerwa na posiłek, spotkanie członkiń Polskiego Związku Kobiet Katolickich, nabożeństwo różańcowe, zakończenie pielgrzymki.

Wydaje się, że w kraju szczególnie szerczącym cześć maryjną i odznaczającym się sfeminizowanym duszpasterstwem, paradoksalnie w programie duszpasterstwa kobiet brakuje najważniejszej Kobiety. Optymizmem napawa program zorganizowanej w archidiecezji katowickiej pielgrzymki kobiet i dziewcząt do Piekar Śląskich pod hasłem „Umiłować Chrystusa”. Dwudniowy program obejmuje: nabożeństwo maryjne i różaniec, mszę świętą i procesję z obrazem na Kalwarię, Godzinę Maryjną, Godzinę Różańcową, przybycie Księża Biskupów, procesję na Kalwarię, mszę św. koncelebrowaną, Godzinę młodzieżową; nieszpory i procesję z obrazem Matki Boskiej Piekarskiej do bazyliki. Większość przytoczonych wyżej materiałów prowokuje do pytania nie tylko „dlaczego”, ale również „czy” Maryja w duszpasterstwie kobiet, skoro nie jest Ona w nim w dostateczny sposób zauważana. Jednak jest to jedynie wrażenie, które powinno zostać rozwiane przy próbie odpowiedzi na kwestię: „Dlaczego Maryja w duszpasterstwie kobiet?”.

Dlaczego Maryja w duszpasterstwie kobiet? Bo Maryja jest kobietą. Prawdziwą, mającą wiele doświadczeń, dotkniętą przez trud codzienności i żyjącą w skomplikowanych realiach. Ale Jej styl realizowania kobiecości jest niezwykle. Jest Ona bowiem żoną oraz Matką, a zarazem jest dzie-

wicą. Żyjąc na przełomie epok i w trudnym czasie politycznej zależności Izraela, prowadziła zwyczajne życie Izraelitki, przeplatane radościami i troskami, a jednocześnie jako uczennica i służebnica podążała za niezwykłym Nauczycielem – własnym Synem. Biblia przedstawia tę Niewiastę, Jej życie i osobę w kontekście opisu życia i dzieła najważniejszej Osoby Pisma Świętego – Jezusa Chrystusa. Maryja jest blisko Niego, ale nie narzuca się swoją obecnością. Jest wielka, ale nie stawia siebie wyżej innych. Ma wiele praw, ale niczego się nie domaga. Jest taka, jaki być powinien człowiek żyjący z Bogiem. Dlatego potrzebna jest w duszpasterstwie także kobiet.

Po Biblii prawdopodobnie najlepszym przewodnikiem po temacie Maryja i kobiety jest *Mulieris dignitatem*<sup>4</sup> oraz *List do kobiet*<sup>5</sup> autorstwa niezwykle wrażliwego na trudne, a potrzebne tematy, Jana Pawła II. Na pytanie: „dlaczego Maryja w duszpasterstwie kobiet?” można odpowiedzieć słowami tego wielkiego Papieża: *niemalże znaczenie posiada „kobiecość” przeżywana na wzór Maryi*<sup>6</sup>. Maryja jest dla kobiet wzorem w przeżywaniu i spełnianiu kobiecości. Matka Pana jest konieczna w duszpasterstwie kobiet, gdyż jest dla kobiet drogowskazem w realizowaniu powierzonego im przez Stwórcę powołania. Jest przede wszystkim wzorem, a więc i przewodniczką. Stąd w duszpasterstwie potrzeba nie tylko koncentracji na tworzeniu wielości form okazywania czci Maryi, ale także, a dziś chyba przede wszystkim, trzeba wskazać na Jej wzór, który uczyłby wrażliwości na słowo Boże, otwarcia na Ducha Świętego, gotowości przyjęcia Zbawiającego, pokory radosnego służenia, uważnego zaśluchania w znaki czasu. Jeśli taka postawa zostanie przyjęta i wprowadzona w życie, wtedy wszelkie oznaki czci będą okazywane z gorliwością nieobłudnej miłości i radością wolności. Nasza pobożność bowiem jawi się nierzadko jako gorliwe spełnianie określonych praktyk dla pozyskania przychylności Boga i świętych. Stąd czasem wynika przerost formy nad treścią, a zamiast miłości i wolności pojawia się próba kupczenia z Bogiem. Nie tak postępowała Maryja. Jest Ona pięknym wzorem życia i pobożności.

Jan Paweł II podpowiada, że Bogarodzica jest potrzebna w duszpasterstwie kobiet, wskazując na fakt, iż *w Maryi Ewa odkrywa na nowo, jaka jest prawdziwa godność kobiety, kobiecego człowieczeństwa. Odkrycie to winno stale docierać do serca każdej kobiety oraz kształtować jej powołanie i życie*<sup>7</sup>. Papież wskazuje na dwa wymiary powołania

<sup>4</sup> JAN PAWEŁ II, *Mulieris dignitatem*, Rzym 1988 (dalej: MD).

<sup>5</sup> TENŻE, *List do kobiet*, Rzym 1995.

<sup>6</sup> MD 11.

<sup>7</sup> TAMŻE.

kobiety: macierzyństwo i dziewictwo. *W świetle Ewangelii zyskują one pełnię znaczenia i wartości w Maryi, która jako Dziewica stała się Matką Syna Bożego. W Niej te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy*<sup>8</sup>. Papież bardzo kompetentnie, całościowo oraz delikatnie, ze zrozumieniem i troską, jakiej potrzebują kobiety, mówi o ich powołaniu do macierzyństwa. Wskazuje na aspekt radości, twórczości, wielkości, ale także przypomina o obowiązkach i zadaniach. Macierzyństwo ukazuje w kontekście Przymierza. Gdyby ten piękny tekst był dobrze znany, gdyby pomóc kobietom dojrzeć do jego rozumienia i przyjęcia, nie byłoby prawdopodobnie konieczności walki z takimi problemami, jak aborcja, antykoncepcja, współżycie seksualne przed ślubem itp.

O powołaniu kobiety stanowi szczególnie fakt, że Bóg powierza jej człowieka. Ta myśl przenika papieski dokument *Mulieris dignitatem*. Wprawdzie Stwórca w ogóle powierza ludzi sobie nawzajem, ale przede wszystkim to z powołaniem kobiety jest związana ta funkcja zawierzenia. Bóg oddaje człowieka w ręce kobiety. Dlatego w duszpasterstwie kobiet potrzebna jest Maryja, która przyjęła Odwieczne Słowo Ojca. Bóg, stając się człowiekiem, powierzył siebie samego w ręce tej Niewiasty. Była Ona otwarta na potrzeby innych, co przekazuje Biblia w opisie nawiedzenia Elżbiety czy wesela w Kanie Galilejskiej. Opiekowała się Bogiem-Człowiekiem, stając się Jego Matką i Służebnicą. Wspomagała ludzi będących w potrzebie, choć, jak to wynika z Pisma Świętego, nikt tego od Niej nie wymagał.

Maryja w duszpasterstwie kobiet, bo jest nauczycielką przyjmowania cierpienia. Papież widzi szczególne powołanie kobiet do cierpienia i mówi o nim w nawiązaniu do cierpienia Maryi. Stawia Ją za wzór przeżywania niepojętego i niezawinionego cierpienia, które Ona ma siłę przetrwać dzięki autentycznemu zawierzeniu miłosiernemu Bogu.

Maryja w duszpasterstwie kobiet, bo jest związana z powstaniem i misją Kościoła. A z Kościołem i jego misją wiąże się także powołanie kobiety. Jan Paweł II szczególną uwagę w tej kwestii skierowuje na Eucharystię, powszechne kapłaństwo oraz świadectwo wiary wielu świętych kobiet. Maryja jest najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła i jego typycznym wyrażeniem oraz wzorcem wiary i miłości<sup>9</sup>. Jej osoba i historia wskazują na powołanie Mistycznego Ciała Chrystusa. Jest *obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku [...], przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu*

<sup>8</sup> TAMŻE, 17.

<sup>9</sup> LG 53.

*jako znak pewnej nadziei i pociechy*<sup>10</sup>. Dyskutując nad miejscem kobiety w Kościele, należy patrzeć na Jego najznakomitszego członka i kierując się jego przykładem, realizować swoje powołanie. Maryja jest konieczna w duszpasterstwie kobiet dla radosnego, świadomego podjęcia wyzwania, jakim jest życie i powołanie.

Maryi w duszpasterstwie kobiet nie może zabraknąć, bo to wielka Niewiasta, błogosławiona między niewiastami, ale też przecież jedna z nich. Miriam z Nazaretu to matka i dziewica, towarzyszka i siostra, a przez to wzór dla każdego powołania kobiety.

## 2. Jaka Maryja?

Dziwić może to pytanie, bo jak to: jaka? Przecież jest jedna, zawsze ta i taka sama Matka Pana. Mimo to powszechnie wiadomo, że jedni czczą Maryję z Jasnej Góry, drudzy z Fatimy, inni z Kalwarii; jedni Bolesną, drudzy Niepokalaną, inni Nieustającej Pomocy<sup>11</sup>. Jak zatem jedna, choć inna? Nie da się nie zauważyć, że szukanie odpowiedzi na to pytanie jest problemem duszpasterstwa. Wskazuje na to wielość dróg mariologii i maryjności; wskazuje rozwój pobożności ludowej; wskazuje różnorodność form oddawania czci Maryi. Jaka więc Maryja dla kobiet?

Pytanie: „Jaka Maryja?” musi zostać wyraźnie postawione, a towarzyszyć temu powinna troska o dobre szukanie odpowiedzi. Ważne jest to między innymi dla budowania właściwych relacji Theotokos – inne kobiety, a przecież ściśle z tym wiąże się także sprawa najważniejszej z relacji człowieka – z Trójjedynym.

---

<sup>10</sup> TAMŻE, 68.

<sup>11</sup> Cztery lata temu jako doktoranci Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL, w ramach wykładów z ikonologii, mieliśmy okazję obejrzyć w warszawskim Muzeum Narodowym niezwykle wystawę ikon. Słyszając naszą terminologię: „Ikona Matki Bożej Jasnogórskiej”, „Ikona Matki Bożej Włodzimierskiej”, odwiedzający w tym czasie muzeum z grupą parafian kapłan Cerkwii Prawosławnej zwrócił nam delikatnie uwagę na niepoprawność używanych przez nas sformułowań. Mówiąc: Ikona Matki Bożej Kazańskiej czy Łopieńskiej, sugerujemy, że jest wiele Bożych Matek i stąd żartobliwe już spory o to, która Maryja jest lepsza: z Leżajska czy Rychwałdu, Częstochowy czy Wilna, Fatimy czy Lourdes. Rzeczowo wyjaśnił, że powinno się raczej mówić: Jasnogórska Ikona Matki Bożej, Włodzimierska Ikona Matki Bożej. Wtedy zwraca się uwagę na specyfikę ikony i oddawanej jej czci, wskazuje się na wielość miejsc geograficznych, gdzie czci się Matkę Pana, a nie mnoży się Panu matek. Niektórzy zwiedzający, przysłuchując się temu odkrywcemu, a przecież tak logicznemu i prostemu wykładowi, zaczęło wyrażać swoje oburzenie: „Przecież mówimy: Matka Boska Częstochowska i nie wolno tego zmieniać, bo to nasza tradycja!”. Pojawia się więc niemal nieistniejąca i niewyjaśniona w naszym duszpasterstwie kwestia rozumienia rozwoju tradycji oraz konieczności ewolucji języka, wyjaśniania pojęć, właściwej ich interpretacji.

Maryja jest jedną z kobiet, ale też jest wśród nich inna, jedyna, wyjątkowa i niepowtarzalna. Jest widocznym znakiem uznania godności wszystkich kobiet każdej epoki, ale też w ogóle godności człowieka. Niezaprzeczalny jest fakt, że obraz Maryi kształtował w świecie chrześcijańskim wyobrażenia o miejscu i roli kobiety. Równocześnie rozumienie kobiety wpływało na pojmowanie Maryi i przedstawianie Jej w duszpasterstwie i znajdowało swój wyraz w formach pobożności. Stąd usprawiedliwione jest stawianie wciąż na nowo pytania: „Jaka Maryja?”. Obraz Maryi ukazywany dzisiejszej kobiecie, jeśli nie będzie dla niej zrozumiały, aktualny, stanie się w jej odczuciu karykaturą i spowoduje katastrofę w jej relacji z Maryją. Chodzi zatem o wrażliwość na zmieniający się kontekst, o odczytywanie znaków czasu, o dostosowanie odpowiednich form do niezmiennych treści w zmiennej rzeczywistości. Propagowanie nieaktualnych, nawet jeśli wypracowanych przez największych świętych, koncepcji pobożności maryjnej to prawdopodobnie jedno z największych nieporozumień w duszpasterstwie, przeszkadzające w realizowaniu zdrowej, prawdziwej pobożności. Pewnym wyznacznikiem są ważne słowa Ojców Soborowych: *Niechaj następnie wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót*<sup>12</sup>. Trudno wymagać od kobiet, by autentycznie kochały, czciły i naśladowały nieznaną im Miriam z Nazaretu. Tak trzeba Jej uczyć, by została poznana. Nie wystarczy jedynie powtarzanie form duszpasterstwa, które zresztą w swoim czasie, gdy przyniosły wielki owoc, były dobre, bo właśnie dostosowane do możliwości ich odbiorcy. Soborowe *aggiornamento* dotyczy także mówienia o Matce Pana i duszpasterstwa kobiet.

Zatem jaka Maryja dziś, dla dzisiejszego chrześcijanina, dla współczesnej kobiety? Pierwsza, bez względu na zmieniający się kontekst, aktualna odpowiedź to: prawdziwa, realna, a więc przede wszystkim biblijna. O Maryi nigdy dość, ale przecież tylko poprawnie, zgodnie z prawdą, bez krzywiących i krzywdzących Jej błogosławioną osobę i dzieło przejawskrawień, wymysłów i dodatków. Jak ukazywać Matkę Pana? *Po pierwsze, całą, a więc jako i Matkę, i Dziewicę, i Wdowę, i Matkę niesprawiedliwie zamordowanego, i przymusową Emigrantkę, i Gospodynię, i praktyczną Panią na weselu, wrażliwą na zwyczajne biedy, i odważnie spieszącą z ofiarną pomocą macierzyństwu, i Ubogą Jahwe, i wywyższoną jak żadna, i nierozumiejącą, i rozważającą, i py-*

<sup>12</sup> LG 67.

tającą, i uważną na Ducha, i wielką Charyzmatyczną, i cichą, i dzielną, i służebnicę, i Panią... Po drugie, odważnie akcentować to, o co wołają znaki czasu. Przez nie przecież przemawia Pan, dając nam je jako przedziwny instrument interpretacji słowa Bożego<sup>13</sup>.

Maryja jest wzorem i na wzorczy aspekt pobożności wskazuje Sobór Watykański II, zatem i w duszpasterstwie kobiet istotne jest wskazanie na Theotokos jako wzór dla kobiet. I tu powraca znów problem odpowiedniego, prawdziwego obrazu Maryi, opartego na Piśmie Świętym. Ukazując nieprawdziwą Maryję, nawet w dobrej wierze, z powodu tak zwanej chęci powiększenia Jej chwały, pracuje się przeciwko dobremu duszpasterstwu. Tylko prawdziwy świadek pociąga i naucza. Człowiek potrzebuje prawdziwej Maryi, nie odczłowieczonej. Kobiety potrzebują Maryi - prawdziwej kobiety, jednej z nich, przykładu, który będzie realny i dzięki temu możliwy do naśladowania.

W Polsce wciąż jeszcze najczęściej kobiety są głównymi uczestniczkami maryjności, choć, dzięki Bogu, sytuacja ta stopniowo ulega zmianie (głównie przyczynia się do tego niezwykle zaangażowanie religijne tak zwanego pokolenia Jana Pawła II). Wydaje się, że w polskiej pobożności Maryja jest przedstawiana przede wszystkim jako Bolesna i Nieustająca Pomoc oraz Królowa. Stąd jest Ona odbierana jako Wielka Władczyni, która wszystko może, niezawodna Orędowniczka i Pocieszycielka.

Jan Paweł II w *Mulieris dignitatem* wskazuje na Maryję jako szczególną Niewiastę. W rozdziale „Niewiasta – Bogarodzica (Theotókos)” ukazuje Jej wzorczość w różnych wymiarach. Ich sens wyrażają tytuły kolejnych paragrafów: „Zjednoczenie z Bogiem”, „Theotókos”, „Służyć – znaczy królować”. Jest to jednak program dla każdego, nie tylko dla kobiet. Zjednoczenie z Bogiem jest celem życia każdego człowieka. Z tym ściśle wiąże się kwestia posługi. Aspekt służby jest bardzo wyraźny w postaci Świętej Dziewicy i łączy się z królowaniem. W polskiej mentalności królowanie kojarzy się przede wszystkim z władzą i bogactwem. Może dlatego tak trudno przyjąć narodowi spod znaku Maryi – Zwycięskiej Hetmanki i Królowej Polski, pokorną Służebnicę Pana jako wzór do naśladowania. Może dlatego bardziej naturalne wydaje się wzywianie Jej przemożnego orędownictwa niż nauka Jej zasluchania w słowo Boga i zawierzenie Jego miłości. Duszpasterstwo kobiet ma przed sobą zadanie ukazania polskim kobietom Maryi królującej w służbie<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Lublin 2004, 357.

<sup>14</sup> Właściwy sens wezwania „Królowo” możemy znaleźć w Liście Jana Pawła II do Kobiet z 29 czerwca 1995: *Maryja nazwała siebie «służebnicą Pańską»* (por. Łk 1, 38). *Poprzez posłuszeństwo Słowu Bożemu przyjęła uprzywilejowane powołanie – ucałe*

Szerokim i niezwykle bogatym tematem obrazu Maryi, badaniem polskiej pobożności maryjnej zajmuje się od wielu lat Katedra Mariologii KUL, przede wszystkim widać to w pracach S. C. Napiórkowskiego OFMConv. Zasygnalizowane tu obszary są przedstawione w wielu publikacjach tego autora<sup>15</sup>.

Nie można także pominąć wkładu Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” w Licheniu. W rozważanym temacie uwagę zwraca zorganizowane przez Centrum w 1999 r. forum, z którego materiały opublikowano w kwartalniku mariologicznym „Salvatoris Mater”<sup>16</sup>. Na forum postawiono wiele pytań z kwestii duszpasterstwa kobiet, wskazano na bogactwo, a zarazem pewne ułomności polskich form oddawania czci Matce Pana, przedstawiono wiele możliwości w patrzeniu na Maryję jako wzór dla kobiet. Przykład tego spotkania w Licheniu zachęca do organizowania podobnych, chociażby przez Podkomisję do spraw Duszpasterstwa Kobiet lub Polski Związek Kobiet Katolickich, czy Polskie Towarzystwo Mariologiczne, albo sanktuaria maryjne.

Kwestia „Jaka Maryja?” jest ściśle związana z zagadnieniem form mówienia o Maryi, prezentowania Jej osoby i powołania. Dlatego kolejnym tematem w niniejszych rozważaniach jest refleksja wokół pytania: „Jak o Maryi?”.

---

*nielatwe – małżonki i matki rodziny z Nazaretu. Oddając się na służbę Bogu, oddała się także na służbę ludzi: służbę miłości. Właśnie ta służba pozwoliła Jej przeżyć doświadczenie tajemniczego, ale prawdziwego «królowania». Nie przez przypadek jest wzywana jako «Królowa nieba i ziemi». Nazywa Ją tak cała wspólnota wierzących, jest też nazywana «Królową» przez wiele narodów i ludów. To «królowanie» Maryi jest służeniem! To służenie jest «królowaniem».*

<sup>15</sup> W tym miejscu odsyłam do kilku prac S.C. Napiórkowskiego (w kolejności chronologicznej ukazywania się): *Maryja w pobożności katolickiej*, „Collectanea Theologica” 56(1986) fasc. II, 19-33; *Matka mojego Pana. Problemy, poszukiwania, perspektywy*, Opole 1988; *Matka naszego Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Tarnów 1992; *Maryja w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez dominikańskie Kolegium Filozoficzno-Teologiczne w Krakowie, w dniach 6-7 października 1995 roku*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, B. KOCHANIEWICZ, Kraków 1996; *O właściwe miejsce Bogarodzicy w pobożności katolickiej. Pytania o hierarchię prawd*, w: *Maryja w Tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, S. LONGOSZ, Niepokalanów 1997, 187-197; *Być jak Ona. O polskiej pobożności maryjnej mówi o. prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski, franciszkanin*, „Przewodnik Katolicki” (1997) nr 27, 5-6; *Matka Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Niepokalanów 1998; *Służebnica Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Lublin 2004.

<sup>16</sup> *Jaka Maryja dla polskich kobiet dzisiaj?*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 247-274. Forum miało miejsce 27 lutego 1999 r. w Licheniu. Udział w nim brali: Elżbieta Adamiak, Józefa Hennelowa, Ewa Jaruzelska, Ks. Janusz Kumala MIC, Józef Majewski, Monika Waluś.

### 3. Jak o Maryi?

Najkrótsza odpowiedź na pytanie: „Jak o Maryi?” brzmi: prawdziwie i tak, by Matka Pana stała się bliska człowiekowi. Co za tym idzie, tak, by mówienie o Niej miało na celu przede wszystkim głoszenie chwały Boga. Ponadto nasuwa się kilka innych zapotrzebowań. O Maryi trzeba mówić:

1. *Prawdziwie, a zatem – całościowo.* Wiąże się z tym kwestia rozważana w poprzednim punkcie: „Jaka Maryja?”. Przedstawiając rzeczywisty obraz Matki Pana, pozwala się Jej być wobec słuchających słowa o Niej wiarygodnym świadkiem wielkich rzeczy, które uczynił Jej Wszchemocny (Łk 1, 49).

Polskie duszpasterstwo jest sfeminizowane. Siłą rzeczy do większości ruchów, wspólnot i stowarzyszeń należą kobiety, wystarczy wskazać na Apostolat Maryjny, Rycerstwo Niepokalanej, Róże Różańcowe. Przyzwyczajono się w polskim Kościele do tego, że w świątyniach widać więcej kobiet niż mężczyzn, że w różnych akcjach parafialnych najczęściej udziela się żeńska część wspólnoty. Niektórzy mówią o feminizacji Kościoła, co może niepokoić. Przewaga kobiet wpływa na modlitwę, styl duszpasterstwa. Nie można tego jednak rozumieć jako pewnego rodzaju porażki polskiego Kościoła. Feminizację duszpasterstwa można bowiem wykorzystać dla kształtowania w polskiej pobożności właściwego obrazu Bogarodzicy. Maryja ukazana całościowo staje się wzorem dla obu płci, jest wzorem człowieka wiary, zawierzenia, posłuszeństwa, miłości, nauczycielką pobożności, pierwszą chrześcijanką.

Właściwe duszpasterstwo kobiet wymaga solidnego duszpasterstwa mężczyzn, rodzin, młodzieży, dzieci. Przenikanie się różnych duszpasterstw, zarówno w różnorodności form, jak i osób, grup, które obejmują, wprowadza bogactwo i otwartość. Mogę się mylić, ale wydaje mi się, że dzielenie na stany wyszło już z mody. Praktykowane dziś jeszcze w niektórych parafiach, na przykład podczas rekolekcji parafialnych, jest chybionym pomysłem. Dzieli rodzinę, zamiast zachęcać do wspólnego i wspólnotowego przeżywania liturgii i wspólnoty parafialnej<sup>17</sup>. Jeden z wielkich apostołów poprzedniego wieku, bł. ks. Jakub Alberione, ma-

<sup>17</sup> Natomiast niezwykle ważnym profilem duszpasterstwa kobiet są rekolekcje formacyjne dla kobiet samotnych. Organizują je najczęściej dobrze zorganizowane ośrodki rekolekcyjne i instytuty świeckich konsekrowanych. Niestety, wciąż nie ma o nich ogólnodostępnych informacji. Oczywiście, nie chodzi tu o rekolekcje dla dziewcząt, organizowane najczęściej jako tak zwane rekolekcje powołaniowe. Chodzi o objęcie troską Kościoła kobiet samotnych, wskazanie im ich drogi ku świętości. Jest to zadanie tym trudniejsze, a zarazem tym bardziej pilne, gdy przyczyną tej samotności jest na przykład rozbieżność małżeństwa.



rzył o duszpasterstwie wspólnym mężczyzn i kobiet, uważając je za niezwykle korzystne dla Kościoła. W takim duszpasterstwie kobiet Maryja staje się, także przez same kobiety, wzorem dla wszystkich chrześcijan. Maryjność przestaje być zarezerwowana dla niewiast i staje się integralną częścią pobożności, a nie jedynie jej żeńskim dodatkiem. Oddala się także pokusa dzielenia królestwa Bożego na dwie części: sprawiedliwości – należącej do mężczyzny – Jezusa i miłosierdzia – rządzonej przez kobietę – Jego Matkę. Komplementarny obraz Maryi wpływa zatem na przekaz prawdziwego Boga Objawienia.

Za Maryją nie tylko w duszpasterstwie kobiet przemawia także kierunek, jaki w tej kwestii został obrany w publikacjach polskich pastoralistów. Tak na przykład R. Kamiński wskazuje na konieczność prowadzenia nabożeństw maryjnych, gdyż maryjność należy do polskiej tradycji, jednak nie podejmuje tematu szczególnego duszpasterstwa maryjnego wśród kobiet. Postuluje natomiast, aby pobożność maryjną kształtować w duchu liturgii Kościoła posoborowego, a nabożeństwu nadawać rys formacyjny, obok do tej pory jedyne i akcentowanego rysu pobożnościowego. Trzeba także podkreślać wzór Maryi jako pierwszej chrześcijanki<sup>18</sup>. Podobnie w wielu innych ważnych publikacjach pastoralistów nie ma nic na temat duszpasterstwa kobiet<sup>19</sup>. Zajmują się oni raczej znaczeniem Maryi dla całego duszpasterstwa<sup>20</sup>.

Przykład interesującego rozwiązania włączenia duszpasterstwa kobiet w inne gałęzie duszpasterstwa można zauważyć w diecezji bydgoskiej. Skoncentrowano się nie tyle na samym duszpasterstwie kobiet, co objęto kobiety duszpasterstwem rodzin. W jego ramach są następujące propozycje dla kobiet: ogólnopolski telefon dla kobiet w stanie błogosławnym, w trudnej życiowej sytuacji; Dom Samotnej Matki w Żołędowie

<sup>18</sup> R. KAMIŃSKI, *Główne kierunki pracy duszpasterskiej Kościoła w Polsce, w: Duszpasterstwo a wyzwania XXI wieku. Materiały z Sympozjum Pastoralistów Polskich. 22-24 kwietnia 2001, Kielce 2001*, 43-61.

<sup>19</sup> *Duszpasterz wczoraj, dziś i jutro*, cz. III: *Pierwsze kroki duszpasterza*, Tarnów 1997; *Teologia pastoralna*, t. 1: *Teologia pastoralna fundamentalna*, red. R. KAMIŃSKI, Lublin 2000; *Teologia pastoralna*, t. 2: *Teologia pastoralna szczegółowa*, red. R. KAMIŃSKI, Lublin 2002; *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. KAMIŃSKI, B. DROŻDŻ, Lublin 1998.

<sup>20</sup> Zob. np. Sympozjum Sekcji Pastoralistów Polskich na Jasnej Górze, 25-26 kwietnia 2005.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na artykuły: J. BUXAKOWSKI, *Rola kultu maryjnego w duszpasterstwie rodzin w Polsce*, „Studia Pelplińskie” (1979) 77; J. PISKORZ, *Duszpasterstwo kobiet w świetle psychologii*, „Ateneum Kapłańskie” 41(1949) z. 4, 355-363; z. 5, 471-482; 42(1950) z. 1, 47-55. Choć w innym nurcie, ale warta zaproponowania jest wydana przez Forum Kobiet Katolickich w Wydawnictwie Księżąt Marianów pozycja *Tradycje maryjne w moim domu*, będąca zbiorem świadectw różnych osób o działaniu Matki Bożej w ich życiu.

prowadzony przez Siostry Pasterki; ginekolog; Stowarzyszenie Kobiet Katolickich.

Obalenie stereotypu maryjności zarezerwowanej dla kobiet przyczynia się do pogłębienia pobożności zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Maryja jest typem Kościoła, a zatem wzorem nie tylko dla kobiety.

2. *Wymagająco.* W jednej z podwarszawskich parafii podczas oktawy po Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, która jeszcze odbywała się w maju, duszpasterze ekonomicznie zagospodarowali czas na modlitwę. Połączono zgrabnie procesję Bożego Ciała z litanią loretańską. Wokół świątyni szły kobiety z kilkoma figurkami i obrazami przedstawiającymi Maryję, następnie pod baldachimem niesiony był Chrystus Eucharystyczny. Śpiewano przy tym litanie loretańską. Po dojściu Chrystusa Eucharystycznego do kościoła (niektórzy jeszcze nie zdążyli z niego wyjść) zaczynała się Msza święta. Czy gdyby te nabożeństwa miały swój osobny przebieg, lub przynajmniej mniej boleśnie ekonomiczny, czy wierni uczestniczący w nich poszliby do domu, bo jest za długo? Gdyby jeszcze włączyć w nie medytację nad tłumaczącym je słowem Bożym, gdyby zaaranżować spokojne, kontemplacyjne trwanie przed Chrystusem Eucharystycznym wraz z Jego Matką, gdyby... Doświadczenie spotkań Jana Pawła II z młodzieżą, jego pielgrzymek, doświadczenie wielu wspólnot, ale też doświadczenie codzienności przekonuje, że im większe, a z miłością stawiane wymagania, tym większe zaangażowanie, piękniejsze owoce. Wtedy nie ma letnich, tylko są gorący (Ap 3, 15-16), a chrześcijanie stają się mistyczni (K. Rahner).

Postawienie w duszpasterstwie kobiet prawdziwego, opartego na Biblii i Tradycji obrazu Matki Pana stawia przed kobietami wysokie wymagania. Pismo Święte przedstawia nam Maryję jako kobietę pokorną, cichą, ale przy tym odważną i konsekwentną. Jest naznaczona wieloma trudami i przeciwnościami, ale nie przeszkadza Jej to w uwielbianiu Boga i pełnieniu Jego woli. Choć postawiona w czasie i w kulturze, gdzie jako kobieta nie ma wiele do powiedzenia i przez swą decyzję przy rozmowie z archaniołem może być narażona na zniewagę i śmierć, wchodzi w dialog z Bogiem, przyjmuje Jego Słowo, otwiera się na Jego Ducha. Taki wzór jest dziś bardzo potrzebny kobietom. Wymagający, wyrazisty, realny wzór Miriam z Nazaretu chętnie może zostać podjęty. Natomiast trudność polega na tym, że często kobiety otrzymują cukierkowaty obrazek zamiast ikony: Maryję daleką i władczą albo niedzisiejszą, bezwolną, ubraną w ładne sukienki. Trudno jest naśladować nieosiągalne lub nierealne, a czasem nawet śmieszne. Stąd też chyba w jakiejś mierze wynika istniejące w naszym chrześcijaństwie rozejście się ortodoksji z ortopraksją

i przesadny rytualizm, który jest łatwiejszy niż praktykowanie wzoru Świętej Dziewicy i Matki.

3. *Potrzebna jest wiedza.* Jej brak powoduje wiele zranień, nieporozumień. Miałam radość uczestniczyć w beatyfikacji trzech polskich kapłanów: Władysława Findysza, Ignacego Kłopotowskiego i Bronisława Markiewicza. Uroczystość odbyła się na placu Piłsudskiego w Warszawie podczas Mszy świętej, która była punktem szczytowym III Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Podczas Mszy zauważyłam ogromny, widoczny na całym placu Piłsudskiego napis na białym płótnie, trzymany na drążkach przez czterech mężczyzn: „Przyjmowanie Komunii św. na rękę zdradą Jezusa i Kościoła”. Myślę, że panowie trzymający ten ogromny afisz nie mieli świadomości, jakie cierpienie rodzi ten napis i to w kontekście pięknego dnia kongresu, beatyfikacji i modlitwy o pojednanie w Kościele. Nikt nie powiedział im (lub powiedział w niewłaściwy sposób) o historii przyjmowania Świętych Postaci i o pięknym znaczeniu przyjmowania Eucharystycznego Pana na rękę oraz o rozwoju pewnych form w liturgii. I drugi obrazek z tego samego dnia, dwie godziny po uroczystościach. Na przystanku autobusowym wszyscy oczekujący schronili się przed deszczem, który zaskoczył nas z jasnego nieba. Chcąc nie chcąc, usłyszałam rozmowę trzech kobiet. Dwie starsze panie z wielkim przekonaniem i cierpliwością tłumaczyły coś trzeciej. Okazało się, że mówią o Piśmie Świętym. Zaczęłam się z radością przysłuchiwać: jak za czasów św. Augustyna i tu na ulicy rozmawiano na temat Bóstwa Ducha Świętego. Gdy jedna z pań nauczających przekonała (sic!) nauczaną, że według Biblii ani Jezus Chrystus, ani posłany Duch nie są Bożymi Osobami, nie mogłam nie zareagować. Przytoczenie kilku fragmentów biblijnych uratowało w oczach „nauczanej” Boskość Drugiej i Trzeciej Osoby Trójjedynego. Rozmowę teologiczną podjęła reszta uciekinierów przed deszczem. Przyjemną dyskusję przerwał dopiero przyjazd autobusu. Obie opisane tu sytuacje wskazują na potrzebę głoszenia, przypominania, uświadamiania, edukowania, wprowadzania w świadome i dojrzałe chrześcijaństwo, wsparte katechezą i wiedzą. Myślę, że wiele nieporozumień w naszym obrazie Maryi wynika z braku spełniania tej potrzeby (pięknie może temu zaradzać właśnie kwartalnik „Salvatoris Mater”). I pewnie dlatego kobiety nie odnajdują w Świętej Bogarodzicy wzoru dla siebie, bo jest on zbyt odległy i nierealny, niepasujący do szarej codzienności większości dzisiejszych niewiast.

4. *Dostępnie.* Przygotowując się do pisania tego tekstu, zbierając materiały, angażując się dodatkowo w temat jako osoba objęta duszpasterstwem kobiet, trafiłam na niezwykle i przerażająco małą ilość materiałów. Być może nie szukałam w odpowiednich miejscach. Choć wydaje

się, że Biblioteka KUL, Biblioteka UW i Biblioteka Narodowa powinny być miejscami, w których można spodziewać się znaleźć wiele<sup>21</sup>.

Postanowiłam ponadto pójść najpopularniejszą w XXI wieku drogą zdobywania informacji. Dziś już raczej nikogo nie dziwi chęć znalezienia potrzebnych wiadomości w Internecie. Jest to najszybsze źródło informacji, łatwo dostępne, o globalnym zasięgu. Każdy, kto chce coś ogłosić, poinformować, kto chce być zauważony, chce się zareklamować, obok wielu możliwych form, zamieszcza informację w Internecie, i chyba przede wszystkim tam. Stąd siadając przed komputer z niemałym przerażeniem myślałam o tysiącach stron internetowych, które będą musiała przeczytać na temat Maryi w duszpasterstwie kobiet, aby zdać potem z tej lektury relację Czciogodnym Czytelnikom „Salvatoris Mater”. Tymczasem okazało się, że fraza „Maryja w duszpasterstwie kobiet” nie została w ogóle odnaleziona! Zaskoczenie ogromne. Próbowałam zatem innych możliwości: fraza „duszpasterstwo kobiet” pojawia się 46 razy, „duszpasterstwa kobiet” – 185, „duszpasterstwo maryjne” – 7, „Maryja a kobiety” – 3, „Maryja jako kobieta” – 3, „Maryja jako wzór kobiet (kobiety)” nie została odnaleziona, „Maryja i kobiety” nie została odnaleziona, „Maryja w duszpasterstwie” nie została odnaleziona. Większość z tych stron jedynie informuje o istnieniu w danej diecezji duszpasterstwa kobiet. Często są podani z nazwiska duszpasterzujący kapłani, czasem numer ich telefonu. Udało się natomiast odnaleźć ciekawy projekt, który znajduje się na stronie internetowej <http://www.matemblewo.pl/centrum/centrum1.php> Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku Matemblewie. Na stronie zamieszczono dla duszpasterstwa kobiet pewne pomoce w formacji. Kolejno wyszczególniono: nauczanie Jana Pawła II, aktualności duszpasterstwa, pomoc dla kobiet, warto wiedzieć!, katolickie organizacje skupiające kobiety. Niestety, nie można otworzyć poszczególnych ikonk.

Niewiele internautki znajdą na stronach internetowych o sobie w Kościele, o swym powołaniu, o duszpasterstwie, którym są, czy winny być objęte, a już zwłaszcza nie znajdą wiele o Maryi w tymże duszpasterstwie<sup>22</sup>. Co z duszpasterstwem kobiet w sieci? Jakie środki trzeba

<sup>21</sup> W zasobach Biblioteki Narodowej znajduje się w dziale czasopism wspomniane już pismo „LIST”. Autorem jest Duszpasterstwo Kobiet (Podkomisja Episkopatu do spraw Duszpasterstwa Kobiet). Nie ma innych dzieł tego autora w Bibliotece Narodowej.

<sup>22</sup> W sieci znajduje się kilka ciekawych propozycji Kościołów Ewangelickich. Tak na przykład Chrześcijańska Misja Kobiet Kościoła Zielonoświątkowego ma swój link <http://www.chmk.kz.pl/>, gdzie można znaleźć programy spotkań, polecane publikacje i czasopisma, fragmenty artykułów. Cel Chrześcijańskiej Misji Kobiet według słów pani Dyrektor: kobiety wierzące powinny powstać i pójść do żyjących wokoło

przedsięwziąć, żeby istniało, bo o tym, że istnieć powinno, chyba nie trzeba przekonywać.

Maryja w duszpasterstwie kobiet to temat wciąż wymagający zainteresowania i badań. Wiadomo, że kwestia trudna, bo obejmująca wiele dodatkowych, trudnych i szerokich problemów. Nie ma wielu źródeł, jest natomiast gros tematów do opracowania. W kwestii „Maryja w duszpasterstwie kobiet” w praktyce, wciąż najważniejsze i najpilniejsze wydaje się być wprowadzenie w formację kobiet Maryję Pisma Świętego oraz treść i przesłanie *Mulieris dignitatem*.

Dr Anna Kulczycka

ul. Orla Białego 3/12  
05-082 Latorzew (Stare Babice)  
e-mail: akul@o2.pl

## Maria nella pastorale delle donne

(Riassunto)

La presenza di Maria nella pastorale delle donne trova la sua spiegazione nel fatto che proprio in Maria le donne possono scoprire la sua dignità. In Maria le donne trovano l'ispirazione per essere madre, vergine, sposa, sorella e cioè l'esempio della vocazione per ogni donna.

Quale Maria per la pastorale delle donne? Prima di tutto reale e vera, cioè biblica. E' una cosa importante presentare l'immagine di Maria secondo l'insegnamento della Chiesa.

Come parlare di Maria? Si deve far vedere Maria come l'esempio per ogni persona, sia una donna che l'uomo. La devozione mariana deve essere impegnativa. Nel presentare di Maria non si deve dimenticare del linguaggio adeguato e, ovviamente, della corretta teologia mariana.

---

innych kobiet, aby im wskazać na Jezusa jako rozwiązanie ich problemów. Wiele projektów organizuje także Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Na stronie <http://www.cme.org.pl> znajduje się link do strony duszpasterstwa kobiet. Za swój cel duszpasterstwo przyjmuje: Rozbudzanie i pogłębianie duchowego życia współczesnych kobiet w oparciu o Pismo Święte. Wskazywanie na Jezusa Chrystusa jako jedyną drogę do spełnionego życia. Wsparcie w różnych sytuacjach życiowych.

W kontekście duszpasterstwa powołania jako drogi wzrostu, dojrzewania, ukazuje się w sposób bardzo znaczący i inspirujący postać Maryi z Nazaretu. Jej osoba bowiem *jest głęboko powiązana z misterium Boga i Kościoła, a w konsekwencji z misterium każdego wezwania do służby Bogu i Kościołowi*<sup>1</sup>. Ona *ukazuje się wszystkim wezwanym jako Matka i wzór, dzięki Jej doskonałemu „tak”, udzielonemu w odpowiedzi na wezwanie Ojca; a przyjmwszy dar Ducha Świętego, poprzez swe niewypowiedziane macierzyństwo, wydała na świat Jezusa Chrystusa. Dlatego każdy wezwany widzi w Niej doskonały wzór, jak nauczyć się odpowiadać na Boże powołanie i realizować je w pełni w życiu; Kościół zaś, każda chrześcijańska wspólnota, wypełniając swe zadanie wobec rodzenia się powołań, wzywa Ją jako Matkę wszystkich powołań*<sup>2</sup>.

Najbardziej inspirująca jest droga wzrostu Jej powołania. W swym pielgrzymowaniu przez życie wiary<sup>3</sup> ukazuje się Ona rzeczywiście jako doskonały wzór dla każdego ucznia, która swe życie traktuje jako odpowiedź w dialogu z Bogiem, który wzywa i powołuje. W świetle Jej wędrówki wiary uczeń ma możliwość odczytać, co dzieje się także w jego wnętrzu, na drodze wzrostu jego związku z Bogiem.

Domenico Lombardo

## Droga powołania z Maryją\*

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 198-207

Zawsze tak było w życiu Kościoła, już na samym początku, w czasach pierwszej wspólnoty w Jerozolimie, kiedy widzimy uczniów trwających *jednomyslnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa* (Dz 1, 14). Ta, która zachowywała i rozważała w swym sercu wszystkie te rzeczy (Łk 2, 49-51), przekazuje im owoc swej refleksji i swej wiary, otwierając ich serca na przyjęcie misterium swego Syna. Wypełnia w ten sposób wobec nich swoją rolę Matki i wzoru, jako Ta, która jest doświadczona w kroczeniu drogami Bożymi.

Od tego właśnie doświadczenia wiary, które pierwsi uczniowie przeżywali z Maryją, chcemy rozpocząć także my, aby ująć problemy i wartości, jakie mają miejsce w różnych fazach procesu wzrastania w powołaniu oraz odnaleźć w nim konkretne wskazówki do pracy duszpasterstwa powołań. Chcemy to uczynić prowadzeni tymi samymi

\* D. LOMBARDO, *Itinerario vocazionale con Maria*, w: *Maria icona della tenerezza del Padre*, Palermo 1992, 160-167.

<sup>1</sup> KONGREGACJA DO SPRAW WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *II Congresso Internazionale per le vocazioni. Documento conclusivo: Cura pastorale delle vocazioni nelle Chiese particolari*, Roma 1981, 17.

<sup>2</sup> CONFERENZA EPISCOPALE ITALIANA, *Vocazioni nella Chiesa italiana*, Roma 1985, 8.

zasadniczymi uczuciami, jakie nasi Ojcowie z Karmelu żywili dla Dziewicy i które doprowadziły ich, mających własne doświadczenie życia z Bogiem, do uznania Maryi za „Siostrę” i uważania samych siebie za *braci Błogosławionej Maryi Dziewicy z Góry Karmel*.

## 1. Z Maryją na ścieżkach Boga

Oddając się, jak pierwsi uczniowie, temu, co Maryja mogła przekazać ze swego doświadczenia uczennicy i kontemplując w Niej *doskonały obraz tego, czym wierzymy, że jesteśmy i pragniemy być w Kościele*<sup>4</sup>, chcielibyśmy skupić naszą uwagę na trzech elementach Jej drogi powołania, które wydają się nam szczególnie istotne dla każdego chrześcijanina, kiedy budzi się w nim świadomość bycia wezwanym przez Pana.

### 1.1. Faza poszukiwania i rozpoznania powołania

W tym pierwszym elemencie należy uwidocznić przede wszystkim tajemnicę samej rzeczywistości powołania. Jest ono darem Bożym, konsekwencją Jego miłości, która jest od zawsze (Jr 1, 5; Rz 8, 29-39; Ef 1, 4nn; Ga 1, 15), ale spełnia się dla każdego człowieka w czasie, kiedy w odpowiednim momencie zauważa on skierowany na siebie wzrok Boga, i czuje, że jest to wkroczenie elementu Boskiego do jego życia. Sposób, w jaki się to odbywa, jest inny w każdym przypadku. Takie same są natomiast wymagania: konieczność otwartego i przyjaznego słuchania słowa-obecności Boga, które wchodzi do wnętrza jak katalizator istnienia, mając nadać życiu nowy ton.

Kto uświadomi sobie tę rzeczywistość, wie, że nie może już się bez niej obejść, nie ryzykując wewnętrznego rozdarcia, smutku i braku szczęścia (Mk 10, 22). Tym zaś, którzy Go przyjmą, Bóg da *moc, aby się stali dziećmi Bożymi* (J 1, 12), czyli żeby narodzili się ponownie do nowego życia dzięki słowu-obecności, do rzeczywistości dzieci Bożych w Synu Jezusie, który jest Słowem-obecnością Ojca.

W obszarze tego nowego życia, odczuwanego jako wezwanie czy powołanie, z każdym kolejnym krokiem dookreśla się specyficzne powołanie każdego człowieka, nierozzerwalnie związane z misją na rzecz innych ludzi. Jest ono owocem przyjęcia słowa-obecności, owocem nowego życia, które w nas wzrasta i oczyszczając oraz rozjaśniając nasze wnętrza daje nam

<sup>3</sup> Por. LG 68; RM 5-6.

<sup>4</sup> *Messale carmelitano* (Prefacja z 16 lipca z okazji Wspomnienia Błogosławionej Maryi Dziewicy z Góry Karmel), Rzym 1975, 93-94.

nowe oczy i nowe serce, abyśmy widzieli i kochali rzeczywistość, w której jesteśmy zanurzeni, już nie na nasz własny sposób, lecz na sposób Tego, z którym w naszym wnętrzu czujemy się głęboko związani.

Tu zaczyna się faza rozpoznania powołania, które prowadzi nas do poszukiwania najlepszego sposobu odnalezienia się w pełnej harmonii ze słowem-obecnością wobec otaczającej nas rzeczywistości, abyśmy w najbardziej prawdziwy sposób byli sobą. Rzeczywistość bowiem, widziana nowymi oczyma, zaczyna nas przywoływać prawie tak, jakby była symbolicznym językiem Tego, który wchodzi coraz głębiej do naszego wnętrza. Jest tak, jakby to samo nowe życie, które w nas wytryska, chciało się za naszym pośrednictwem rozprzestrzenić także w otaczającej nas rzeczywistości; tak jakby słowo-obecność, które się w nas zakorzenia, a którym jest Chrystus Pan, chciało kontynuować swą drogę w historii poprzez nas, dla dobra innych.

Wszystko to odnajdujemy w sposób nieomal plastyczny w doświadczeniu Maryi z Nazaretu, szczególnie w opisie Ewangelii dzieciństwa, przytoczonej przez Łukasza.

W pierwszym rozdziale swej Ewangelii, po ukazaniu sytuacji religijnej narodu izraelskiego na przełomie Starego i Nowego Testamentu, Łukasz przytacza szczegółowy opis doświadczenia Maryi związanego z powołaniem. Jest to szczytowe przeżycie, które ma miejsce w dokładnie określonym momencie Jej życia: *w szóstym miesiącu* (Łk 1, 26) od poczęcia Jana Chrzciciela w łonie Elżbiety, *która uchodzi za nieplodną* (Łk 1, 36). To najprawdopodobniej wiadomość o tym nadzwyczajnym wydarzeniu uświadomiła Maryi fakt, że Bóg zwrócił na Nią swe oczy, i dzięki Jej postawie otwartego przyjęcia, typowej dla dziewicy, mógł On i Jego Słowo wnikać do Jej życia i zmienić wszystkie Jej plany związane z poślubieniem męża (Łk 1, 27).

A zatem Słowo Boże, kiedy znalazło przyjęcie i weszło „do Niej” (Łk 1, 28), staje się dla Niej świecą lampą, rozjaśniającą Jej całe wnętrze nowym światłem. W świetle tej lampy odkrywa Ona, że jest „pełna łaski”, napełniona wszelkimi łaskami Bożymi. Jest to coś, co angażuje całą Jej osobowość, tak jakby cała Jej tożsamość zdobyła nowe szaty, nowe imię, owoc nie Jej wysiłków, lecz jedynie daru obecności Boga: „Pan z Tobą” (Łk 1, 28).

Ta szczytowa świadomość obecności Boga jest dla Niej przeżyciem, które podobnie jak przeżycia proroków i ludzi Bożych w Starym Testamencie, jest zarazem przerażające („zmieszala się”, Łk 1, 29) i fascynujące (*chaire*: powód do wielkiej radości) (Łk 1, 28).

I właśnie dlatego, że z doświadczeń proroków wiedziała, że kiedy Pan czyni komuś taką łaskę swej obecności, to nie wydarza się to przez



przypadek, lecz zawsze związane jest to z jakąś szczególną misją, Maryja rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie (Łk 1, 29).

Tu zaczyna się dla Niej faza prawdziwego rozpoznania, które swój centralny punkt ma w słowie Bożym, oświecającym Jej plany i jednocześnie wykraczającym poza nie, dając im nowe perspektywy. W świetle Bożego słowa Maryja odkrywa swoją misję, rozumie, że została wezwana do tego, by być Matką Zbawiciela (Łk 1, 31). To wykracza poza Jej oczekiwania. I pyta się wobec tego, jak to jest możliwe (Łk 1, 34), właśnie po to, by spróbować zrozumieć, jak Bóg chce dalej prowadzić swój plan i jak Ona może być w harmonii z nim, skoro już ofiarowała swą rękę mężczyźnie.

Aby to wszystko zrozumieć, musi odwołać się do sposobu działania Boga w przeszłości (Łk 1, 35). Rozmyślanie nad minionymi zdarzeniami pozwala Jej zrozumieć terażniejszość, zauważyć, że moc Boża roztacza się wokół Niej: *A oto również krewna twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną* (Łk 1, 36).

Kiedy rozpoznała i zdała sobie sprawę, że dla Boga nie ma nic niemożliwego (Łk 1, 37), rozwija zagle otwartości na nieprzewidywalny wiatr woli Bożej, tak jak służebnica wobec swego pana: *Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38). W następstwie podobnego przeżycia objawienia i nowej świadomości własnej rzeczywistości, Maryja także, tak jak zdarzy się to Jezusowi (Mk 1, 9-12) i Pawłowi z Tarsu (Ga 1, 15-18), odczuje potrzebę samotności, aby odnaleźć się całą sobą w wymiarze nowej rzeczywistości życia, jaką w sobie odkryła: *W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry* (Łk 1, 39).

Świadomość powołania otacza Ją niewymownym światłem, radością i spokojem, które nie wszyscy potrafią zrozumieć w pełni, jedynie ktoś, kto doświadczył podobnego przeżycia. Elżbieta jest jedną z takich osób (Łk 1, 24-25). I to do niej idzie Maryja, aby podzielić się swą radością i pokojem: *poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę* (Łk 1, 39-40).

Idzie do niej także po to, by utwierdzić się w swym przeżyciu. I wiemy, że w usta Elżbiety Kościół Łukasza włożył słowa wiary wobec Maryi, ponieważ zostaje uznana Jej tożsamość „matki Pana” (Łk 1, 43), nosicielki prawdziwej radości (Łk 1, 44), błogosławionej Uczennicy w pełnym tego słowa znaczeniu, ponieważ słuchając i z dziewiczą otwartością przyjmując Słowo, pozwoliła Bogu dokonać w Niej swych dzieł i zrealizować plan zbawienia dla wszystkich ludzi (Łk 1, 45).

Dziś, tak jak wtedy, zadaniem Kościoła nadal jest rozpoznawanie, potwierdzanie i wspieranie swych dzieci w powołaniu, do którego nadal wzywa Pan. I właśnie w następstwie tego każdy może ze swego życia uczynić pieśń pochwalną na cześć Pana, pozwalając mu działać cuda na rzecz braci w pokornej i dyspozycyjnej służbie, właśnie tak, jak doświadczała tego Maryja, wyrażając to w pieśni *Magnificat* (Łk 1, 46-55).

## 1.2. Droga uczniowska

Bycie uczniem, szczególnie jeśli chodzi o pewne specyficzne powołanie, nie kończy się na rozpoznaniu własnej drogi, nie należy jej rozumieć statystycznie, tak jakby zadaniem każdego było po prostu kroczenie tą drogą i bycie jej wiernym.

Bycie uczniem bowiem polega głównie na naśladowaniu Pana poprzez chodzenie ścieżkami, które najlepiej odpowiadają wymaganiom stawianym każdemu z powodu żywej więzi z Bogiem. Ścieżki te nie są wcale wyraźnie wyznaczone, wręcz przeciwnie, w większości przypadków są nieznanne. Jedynym pewnikiem jest żywy związek z Bogiem, jedynym oparciem jest Jego słowo-obecność, które w trakcie pielgrzymowania ukazuje drogę, którą należy kroczyć. A zatem kroczyć ścieżkami Pana znaczy angażować się w ciągłe poszukiwanie harmonii z Jego wymaganiami poprzez żywotny związek z Nim, pełniejszy i głębszy.

Ten sposób postępowania wymaga ciągłego wychodzenia poza siebie, poza własne schematy mentalne, poza własną logikę, a więc poza egocentryczny sposób widzenia i oceniania rzeczywistości, aby w pełni odnaleźć się w Tym, który dzięki swemu słowu-obecności staje się w nas centrum-katalizatorem naszej egzystencji.

To przeniesienie punktu odniesienia jest wyłącznie owocem miłości Bożej i żywotnego związku z Nim, przez co im mocniej się kocha, tym bardziej wychodzi się poza siebie, a im bardziej wychodzi się poza siebie, tym mocniej się kocha, i tak dalej aż do całkowitego zatracenia siebie w Nim, aby odnaleźć samych siebie, przeobrażonych na Jego podobieństwo, zgodnie z darem ofiarowanym każdemu z nas.

Nie odbywa się to bez trudności. W języku mistyków zwane są one „ciemnymi nocami”, „doświadczeniem pustyni” albo „chmury”. Są to symboliczne obrazy, mające wyrazić to, co się w nas wydarza, kiedy Pan, wchodząc do naszego życia, zaczyna nas konkretnie odmieniać, by nas uczynić swymi.

W doświadczeniu Maryi z Nazaretu te chwile drogi powołania odnajdujemy w rozmaitych wypowiedziach, cytowanych głównie przez Łukasza: dziwi się Ona temu, co mówi o Jezusie Symeon w świątyni (Łk 2, 33), dziwi się postępowaniu Syna i prosi Go o wyjaśnienie (Łk 2, 48),

poszukuje Go z niepokojem (Łk 2, 48) i nie może zrozumieć Jego słów (Łk 2, 50). A zatem także Ona musiała kroczyć w ciemnościach wiary. Jej przyłgnięcie do Bożego planu jest zawsze doskonałe, musi jednak przyznać, że Jej sposób realizacji otrzymanego powołania różni się od tego, co sobie wyobrażała. W Jej sercu zachodzi zatem coś w rodzaju stopniowego wywłaszczenia swojego sposobu rozumienia planu Bożego wobec Jej osoby. Doprowadza Ją to do ciągłego rozpoznawania siebie w Boskiej logice całą sobą, w obliczu trudności, jakie napotyka na drodze swego powołania: *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19. 51).

Podczas ciemnej nocy wiary, kiedy sposób postępowania Boga nie odpowiadał Jej oczekiwaniom, zwraca się Ona ku przeszłości, do sposobu postępowania Boga w historii zbawienia. I z tego porównania wytryska nowe światło, które pozwala Jej zrozumieć i rodzi w Niej prawidłowe zachowanie wobec nowych wymagań Jej Pana, aż do całkowitego oddania się i zatracenia w Nim, by na koniec pojawić się w nowym wymiarze powołania (J 19, 26).

### 1.3. Nowa osobowość ewangeliczna

Dla zrozumienia tej fazy wzrostu powołania należy przypomnieć postać św. Piotra, jaką ukazuje nam rozdział dwudziesty pierwszy Ewangelii św. Jana. Piotr jest tym, który podczas nocy wiary wycofał się, oburzony faktem, że sposób postępowania Pana nie odpowiadał jego oczekiwaniom. To wspomnienie słów Pana i Jego spojrzenia zwróconego nań (Łk 22, 61-62) skłaniają go do wyjścia poza siebie, pozwalają dostrzec Jego obecność także w sytuacji porażki (J 21, 4-7).

Jest on już człowiekiem zupełnie „obnażonym” (J 21, 7), nie ma już planów ni roszczeń. Jest człowiekiem o dziewiczym sercu, otwartym jak czujny sługa, który czeka na swego pana, aby wyjść mu naprzeciw: *usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę [...] i rzucił się w morze* (J 21, 7). On nie ma już nic do stracenia. Ośmiela się więc stawić czoła ryzyku i trudnościom, które symbolizuje morze, aby móc być ze swym Panem w pełnej harmonii, którą symbolizuje obraz posiłku (J 21, 13).

Z tych nowych wewnętrznych pobudek wyłania się nowy wymiar powołania, który wyznacza moment przejścia od poszukiwania woli Bożej, aby odnaleźć się w harmonii z Nim wobec rzeczywistości, do poszukiwania sposobu, w który najlepiej można umożliwić Panu dokonanie w nas i przez nas Jego dzieł w odniesieniu do rzeczywistości, w jakiej jesteśmy zanurzeni. Jest to wymiar, w którym przeważa raczej bierność niż aktywność, i w którym jedyna zasadnicza aktywność polega na po-

szukiwaniu sposobu jak najlepszej dyspozycyjności, a więc bycia biernymi wobec Pana, aby mógł On swobodnie działać w nas i przez nas.

Ta miłość, jakiej Pan wymaga od nas w tej fazie, jest miłością agapiczną, czyli pozwoleniem na Jego Miłość, abyśmy w odpowiedzi kochali Go taką miłością, jaką On żywi do nas: *Piotrze [...], czy miłujesz Mnie więcej, aniżeli ci?* (J 21, 15-16). To wtedy dochodzi się do pełnej dojrzałości powołania, kiedy sam Pan będzie w nas i przez nas żył, kochał i działał dla innych, kiedy pozwolimy ubrać się w płaszcz Jego osobowości, kiedy pozwolimy prowadzić się tam, gdzie chce On i organizować nasze życie na Jego sposób: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz* (J 21, 18).

Również Maryja, wcześniej niż Piotr i inni uczniowie, musiała przejść tę samą drogę. Oddając się poszukiwaniu Bożej logiki, przysłuchując się i rozważając Jego Słowo, powoli traci swoją „szatę”, czyli własną logikę i osobowość, aby przywdziać „strój” Boży, czyli pozwolić się dostosować do głębokiej rzeczywistości Syna, aż do osiągnięcia silniejszych więzów pokrewieństwa z Nim, niż wszelkie związki biologiczne, czyniących z Niej jednocześnie Matkę i Córkę, Rodzicielkę i Zrodzoną.

Ta bowiem, która zrodziła Chrystusa, nieustannie odradza się w swym wnętrzu przez wymagania Syna, poznając coraz to nowe wymiary w swym powołaniu do bycia matką. Przybywając pod krzyż, w wytrwałej wierze typowej dla ucznia, który pozostaje wierny Słowu również w chwilach ciemności (J 8, 3), tam gdzie Jej Syn oddaje w darze swe życie za braci, Ona też jest gotowa to uczynić. To miłość jest przyczyną, dla której Jej Syn i Nauczyciel pozwala się obnażyć ze wszystkiego, także z szaty, która staje się przedmiotem losowania (J 19, 23-24), stawiając w tej grze swe życie i tożsamość za nas.

Podobnie Maryja, w pełni dostosowana do misterium Syna, czuje się wezwana do przybrania „nowego odzienia”, przyjmując także powołanie ‘matki ucznia’, którego On kocha; tego zatem, który pozwalając się kochać Synowi pierworodnemu, pozwala Mu nadal żyć i działać w nim i przez niego w historii.

Taka była funkcja obecności Maryi w życiu rodzącego się Kościoła (J 2, 1-12; Dz 1, 12-14). We wspólnocie jest Ona bowiem świadkiem Jezusa. Przekazując uczniom to, co rozważała w sercu - wówczas to życie, które przeżyła - odradza ich do nowego życia, towarzyszy im w życiu wiary, czyniąc z nich nowych ludzi, zgodnie z obrazem Jej Syna, pierworodnego wśród licznych braci (Łk 2, 7; Rz 8, 29).

Pozostaje w ten sposób Matką Jezusa, ale staje się również Matką chrześcijan, Matką Kościoła-Ciała Chrystusa, którego Głowa znajduje się w niebie, nogi na ziemi, a serce bije w niebie i na ziemi.

To właśnie tu jest szczyt drogi powołania Maryi i jego całkowite wypełnienie. Pismo nie wspomni już o Niej w sposób bezpośredni, jednak nie będzie już takiej potrzeby, ponieważ Jej powołanie i misja należą do rzeczywistości Jej nowych dzieci, do tej rzeczywistości Kościoła, która odzwierciedla się w Niej jako Matce wierzących.

## 2. Aktualizacja wzoru maryjnego w powołaniach

Obecność Maryi jest nadal żywa i skuteczna w rzeczywistości Kościoła. Na poziomie powołania spełnia Ona nie tylko rolę Matki i wzoru, angażując Kościół w duszpasterskie dzieło wzrastania w wierze na rzecz dojrzewiania konkretnych wyborów, lecz także rolę Siostry, jako Ta, która nadal jest towarzyszką wędrówki dla tych, którzy idą drogą ucznia, wypełniając misję ewangeliczną.

### 2.1. Wzór maryjny w duszpasterstwie powołań we współczesnym Kościele

Współczesne duszpasterstwo powołań wychodzi od obrazu Kościoła, który sam siebie widzi zasadniczo jako misterium powołania, jako wspólnotę wezwanych i posłanych. Jako taki, uznaje się za integralną część całego duszpasterstwa Kościoła, mającą nadać wydźwięk powołania całej drodze wzrostu wiernych w wierze. Jego funkcja zatem może być widziana w ramach roli, jaką odegrała Maryja w życiu pierwszego Kościoła, czyli jako kontynuacja Jej misji. Nie bez powodu Ta, która jest Matką i wzorem Kościoła, jest także uznawana za ‘Matkę i wzór wszelkich powołań’ w Kościele<sup>5</sup>.

Kościół zatem, przybierając w swym życiu i działaniu duszpasterskim wydźwięk powołania, zakorzenionego w jego misterium - jak pierwsza wspólnota, która przyjęła Maryję pomiędzy „najcenniejsze rzeczy” (J 19, 27) - także wzywany jest do uświadomienia sobie swego głębokiego misterium i do bycia rodzicielką powołań w logice życia, które rodzi życie.

Wszystko to możliwe jest dzięki wspieraniu we wspólnocie dróg wzrastania i dojrzewiania w wierze konkretnych wyborów, w przekonaniu, że *wyбір powołania nie dojrzeewa tylko przez epizodyczne do-*

<sup>5</sup> Por. CONFERENZA EPISCOPALE ITALIANA, *Vocazioni nella Chiesa italiana...*, 8.

*świadczenia wiary, lecz poprzez cierpliwą drogę duchową*<sup>6</sup>. W ten sposób Kościół, wzorem Maryi, jest nadal ‘Matką powołań’<sup>7</sup>.

## 2.2. Obecność Maryi w konkretnym powołaniowym zaangażowaniu

Osoba Maryi, będącej Matką i wzorem, często także widziana jest w Kościele jako obecność tak bliska i rodzinna, że uważana jest za ‘Siostrę w wierze’. Jest tak głównie dla kogoś, kto zajęty kroczeniem drogami ucznia i ewangelicznej misji, zaczyna zauważać w Niej pewne życiowe asonanse, które pozwalają mu czuć Ją bardzo blisko i odczuwać jako własne Jej zasadnicze postawy oraz przybrać się w Jej wewnętrzne szaty. Staje się Ona jego towarzyszką podróży, żywą i skuteczną obecnością, nadającą żywy sens wszelkiemu wysiłkowi, jak starsza siostra, doświadczona w kroczeniu tymi samymi ścieżkami.

Na poziomie powołania, ten sposób odnoszenia się do Maryi staje się familiarny nie tylko dla tych, którzy kroczą drogą wzrostu powołania, lecz także dla tych, którzy zostali bardziej wyraźnie wezwani do wypełniania w Kościele posługi duszpasterstwa powołań.

Przyjmując postawę Maryi za własną, Kościół będzie umiał zniżyć się z Nią i jak Ona (J 2, 1-12; Dz 1, 12-13) do konkretności chrześcijańskiej wspólnoty, aby pobudzać braci w ich wzrastaniu w wierze. Będzie w ten sposób umiał, jak Ona i z Nią, zradzać ich do nowego życia, wchodząc w ich problemy i głosząc im radość Bożą, aby obudzić ich w obliczu misterium, jakie w sobie noszą (Łk 1, 40-41). Nauczy się od Niej przedstawiać Panu, w nieustannej modlitwie, potrzeby braci, a jednocześnie pobudzać ich do bycia Jego wiernymi sługami w słuchaniu Słowa (J 2, 1-12). Będzie także potrafił prowadzić ich w rozpoznawaniu wobec nich woli Bożej, której należy poszukiwać nie w mądrości tego świata, lecz w słuchaniu słowa Bożego, zarówno w ciszy swego serca (Mt 6, 6; Ap 3, 20), jak i we wspólnocie jego ludu (Łk 2, 46-47; 8, 19-21). Wreszcie wynikające z wiary przekonanie, że bracia nie należą do Kościoła, lecz do Pana, który mu ich powierzył, uczyni go wewnętrznie wolnym i spokojnym, otwartym na przyszłość Bożą, do której wierni należą (Łk 2, 41-52).

<sup>6</sup> TAMŻE, 45.

<sup>7</sup> Por. KONGREGACJA DO SPRAW WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *II Congresso...*, 13.

Przyjmując tym samym postawę Maryi, Kościół stanie się także prawdziwym ‘sługą Pańskim’ (Łk 1, 38), który potrafi odnaleźć swe szczęście jedynie służąc Mu i pozwalając Mu zrealizować w sobie i przez siebie Jego plan (Łk 1, 45).

Domenico Lombardo OCD

Piazza S. Pancrazio, 5a  
00152 Roma  
Italia

## Itinerario vocazionale con Maria

(Riassunto)

Nel contesto di una pastorale vocazionale come itinerario di crescita e di maturazione, altamente significativa e ispirativa emerge la figura di Maria di Nazareth. La sua persona, infatti, è intimamente congiunta con il mistero di Dio e della Chiesa e, di conseguenza, con il mistero di ogni chiamata a servizio di Dio e della Chiesa.

La prima parte dell’articolo riguarda la presenza di Maria nella fase di ricerca e di discernimento vocazionale, poi nel cammino del discepolato e nella fase di crescita vocazionale nella quale si crea la nuova personalità evangelica.

La presenza di Maria continua ad essere viva ed efficace nella realtà della Chiesa. A livello vocazionale ella esercita non solo la funzione di madre e modello, impegnando la Chiesa in un’azione pastorale di crescita nella fede per la maturazione di scelte concrete, ma anche di sorella, come colei che continua a farsi compagna di viaggio di quanti sono impegnati lungo i sentieri del discepolato e della missione evangelica.

Wśród doniosłych tematów, które były przedmiotem prac Soboru Watykańskiego II, zagadnienie powołania chrześcijańskiego wysunęło się na jedno z czołowych miejsc. Na mocy chrztu każdy chrześcijanin powołany jest do świętości przez pełnienie woli Bożej. Niektórych jednak chrześcijan Bóg obdarza szczególnym powołaniem. Jest to na przykład powołanie kobiety do macierzyństwa i dziewictwa czy też powołanie do apostołstwa, którym Bóg obdarza wybrane osoby. W nauczaniu Jana Pawła II obecność Maryi w realizacji tych powołań zajmuje ważne miejsce. Stąd zasadne jest pytanie: jaki jest wpływ Maryi na realizację tych uprzywilejowanych powołań w Kościele? Spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie. Wpierw podejmiemy rozległe zagadnienie godności i powołania kobiety w perspektywie maryjnej. Okazuje się bowiem, że osoba Maryi jest w refleksji papieskiej *kluczem interpretacyjnym*

Ryszard Kuczer OMI

## Maryja w realizacji szczególnych powołań chrześcijan w świetle nauczania Jana Pawła II

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 208-255

tajemnicy każdej kobiety. W oparciu o osobę Maryi powinna ona kształtować własną kobiecą tożsamość matki lub dziewicy. Następnie zajmiemy się problematyką związaną z obecnością Maryi w życiu osób powołanych do apostołstwa. Nauczanie papieskie często nawiązuje do Maryi jako wzoru apostołstwa. Można jednocześnie powiedzieć, że osoby powołane do służby w Kościele, przyjmując w swoje życie i posługę osobę Ma-

ryi, powinny jednocześnie przyjąć maryjny styl apostołstwa.

### 1. Maryja a godność i powołanie kobiety

Dzisiejsza dyskusja na temat roli kobiety w społeczeństwie i w Kościele jest kontynuacją wcześniejszych teorii, ujmujących stosunek mężczyzny do kobiety. Kościół – szczególnie po Soborze Watykańskim II – poprzez nauczanie na temat godności i powołania kobiety włączył się aktywnie w tę dyskusję, broniąc jednocześnie prawdy o kobiecie wobec fałszywych teorii. Również wśród zagadnień omawianych na Synodzie Biskupów w 1987 roku, poświęconemu powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie, miejsce i rola kobiety w Kościele należały do najważniejszych<sup>1</sup>. Jan Paweł II podjął nauczanie o kobiecie przede wszystkim

<sup>1</sup> Por. I. MROCZKOWSKI, *Miejsce i rola kobiety w Kościele*, „Studia Płockie” 18(1990) 25.



w cyklu katechez na temat *teologii ciała* oraz w liście apostolskim *Mulieris dignitatem*. Także maryjne nauczanie Papieża często podejmuje szeroko pojętą problematykę kobiety. Jest to oczywiste, zważywszy na fakt, iż Maryja-Kobieta rzuca światło na osobę każdej kobiety. Stąd zasadne jest pytanie: w jaki sposób Papież ukazuje godność i powołanie kobiety w oparciu o tajemnicę osoby Maryi? Aby na nie odpowiedzieć, w pierw ukaże się godność kobiety odczytywaną poprzez pryzmat Maryi. Następnie zostanie przedstawiona obecność Maryi-Matki w życiu kobiety powołanej do macierzyństwa. Wreszcie też, zostanie zaprezentowany wpływ Maryi na życie kobiety powołanej do dziewictwa.

### 1.1. Godność kobiety

Maryjne nauczanie Jana Pawła II jest głęboko powiązane z godnością kobiety. Wyrasta ono z doktryny maryjnej pogłębionej i rozwiniętej z punktu widzenia teologicznego i duchowego szczególnie po Soborze Watykańskim II, gdzie uzyskała ona nowe znaczenie w wymiarze socjologicznym i duszpasterskim. Również lepsze zrozumienie roli kobiety we wspólnocie chrześcijańskiej oraz w społeczeństwie, które ujawnia się po Soborze, jest ważnym impulsem dla nauczania papieskiego. To pogłębione zrozumienie uwidacznia się też w licznych i ważnych wypowiedziach Magisterium Nauczycielskiego Kościoła. Znaczące są tutaj słowa orędzia, które na zakończenie Soboru Watykańskiego II, 8 grudnia 1965 roku, Ojcowie Soboru skierowali do kobiet całego świata: *Nadchodzi godzina, nadeszła już godzina, w której powołanie kobiety urzeczywistnia się w pełni i w której kobieta zdobywa wpływ i możliwość oddziaływania na społeczeństwo oraz władzę dotychczas nie znaną*<sup>2</sup>. Potwierdził te słowa Jan Paweł II w liście apostolskim o powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem: Godność kobiety i jej powołanie – odwieczny temat refleksji ludzkiej i chrześcijańskiej – nabrały w ostatnim okresie szczególnej wyrazistości*<sup>3</sup>. Nawiązuje także do tej myśli już wcześniej w encyklice *Redemptoris Mater*, gdy stwierdza, że Maryja z Nazaretu jest obrazem każdego człowieka, ale Jej postać *rzuca światło na kobietę jako taką*<sup>4</sup>. W Niej bowiem Bóg

<sup>2</sup> Te słowa Ojców Soboru przytacza Jan Paweł II w katechezie o godności kobiety. Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja a godność kobiety* (Rzym, 29.11.1995), w: TENŻE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Watykan 1998, 34. Por. także *Enchiridion Vaticanum*, 1, 1307.

<sup>3</sup> Por. MD 1.

<sup>4</sup> Por. RM 46. Sobór Watykański II potwierdził – przypomina Papież w liście *Mulieris dignitatem* – że także zrozumienie tajemnicy Kościoła, jego rzeczywistości i istotowej żywotności nie jest możliwe bez odwołania się do Matki Bożej. Pośrednio znajduje się tutaj nawiązanie do biblijnego paradygmatu *niewiasty*, który po raz pierwszy zarysowuje się wyraźnie w zapisie *początku* (por. Rdz 3, 15), wyznaczając szlak od

zechciał powierzyć się miłości i wolności kobiety. Każda kobieta może przeżywać zatem szczególną więź z Matką Odkupiciela i w tej więzi znaleźć sekret godnego wyrażania swej kobiecości<sup>5</sup>. Maryja – wskazuje Papież – pomaga więc całą swoją osobą mężczyznom i kobietom zrozumieć plan Boży w odniesieniu do kobiecości. Otrzymując zaś najwyższe powołanie do Bożego macierzyństwa, jest wzorem kobiety, która rozwinęła w pełni swą autentyczną podmiotowość<sup>6</sup>.

W czasach współczesnych dużo się mówi o poszanowaniu godności osobistej kobiety oraz często domaga się uznania faktycznej równości praw mężczyzny i kobiety. Miałoby to pozwolić jej wypełnić do końca swą rolę we wszystkich dziedzinach i na wszystkich poziomach życia społeczeństwa. W sposób szczególny uznania roli i godności kobiety domaga się ruch feministyczny, który postawił sobie za cel przeciwdziałanie – czasami w formie bardzo energicznej – wszystkiemu, co w przeszłości i obecnie utrudnia afirmację wartości i pełny rozwój osobowości kobiety. Ruch ten domaga się – w formie często bardzo radykalnej – uczestnictwa kobiet w wielorakich formach życia społecznego i politycznego. Postulaty te – przyznaje Jan Paweł II – w znacznej mierze słuszne, umożliwiły bardziej zrównoważone spojrzenie na problem kobiet we współczesnym świecie. Kościół – zwłaszcza w ostatnich czasach – okazywał wobec tej problematyki szczególne zainteresowanie. Miało to miejsce również ze względu na fakt, że postać Maryi, odczytana w świetle Jej życia zapisanego w Ewangelii, stanowi słuszną odpowiedź na potrzebę emancypacji kobiety. Maryja jest bowiem jedyną istotą ludzką urzeczywistniającą w sposób doskonały Boży plan miłości wobec ludzi<sup>7</sup>. Kościół – przypomni-

---

stworzenia, poprzez grzech, do odkupienia. Uwidacznia się w taki sposób głęboka spójność tego, co ludzkie, z tym, co stanowi Bożą zbawczą ekonomię w dziejach człowieka. Biblia przekonuje o tym, że nie może istnieć adekwatna hermeneutyka człowieka, czyli tego, co *ludzkie*, bez współmiernego odwołania się do tego, co *kobiece*. Podobnie jest też w zbawczej ekonomii Boga. Jeśli chce się ją zrozumieć w odniesieniu do całych dziejów człowieka, to z pola widzenia wiary nie można zagubić tajemnicy *niewiasty*: dziewicy – matki – oblubienicy. Por. MD 22; por. także LG 63-64.

<sup>5</sup> Por. MD 3; por. także JAN PAWEŁ II, *Czas powrócić do Boga* (Rzym, 07.03.1993), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (27.10.1991-16.10.1994), t. 5, Watykan 1995, 182 (dalej: AP 5).

<sup>6</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Świadomość tożsamości i wartości kobiety* (Rzym, 18.06.1995), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (23.10.1994-19.10.1997), t. 6, Watykan 1998, 104-106 (dalej: AP 6).

<sup>7</sup> Por. TENŻE, *Maryja a godność kobiety...*, 34-35. Na temat teologii feministycznej i jej postrzegania tajemnicy Boga i Maryi, a w konsekwencji także samej kobiety por. E. ADAMIAK, *Macierzyństwo Boga i Maryi w teologii feministycznej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 256-271. Por. także artykuł tej samej autorki *Próby reinterpretacji mariologii i pneumatologii w teologii feministycznej*, w: *Nosicielka Ducha. Pneumatofora. Materiały z Kongresu Mariologicznego, Jasna Góra 18-23 sierpnia 1996 r.*, red. J. WOJTKOWSKI, S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1998, 241-252.

na Jan Paweł II – patrzy na ruch nazywany emancypacją, wyzwoleniem lub promocją kobiety w świetle nauki objawionej o godności osoby ludzkiej. Chodzi więc tutaj o wartość pojedynczych osób – mężczyzn i kobiet – wobec Stwórcy oraz o rolę wyznaczoną kobiecie w dziele zbawienia. Dlatego w rzeczywistości – podkreśla Jan Paweł II – ostateczną podstawą uznania wartości kobiety jest chrześcijańska świadomość wartości każdej osoby. Świadomość ta, pogłębiająca się wraz z rozwojem warunków społeczno-kulturowych i oświecona światłem Ducha Świętego, pomaga coraz lepiej rozumieć cele Bożego planu zawartego w Objawieniu<sup>8</sup>.

Analiza współczesnej rzeczywistości doprowadza Jana Pawła II do stwierdzenia, że również społeczne uwarunkowania rzutują na odczytywanie osoby Maryi. Tym bardziej istotne jest uważne spojrzenie na osobę Maryi, zgodnie z tym, co mówi o Niej Pismo Święte odczytywane w wierze Kościoła. Myśl tę Papież wypowiada w związku z faktem, że niektóre prądy feministyczne nie doceniały należycie Jej posłannictwa. Maryja była ukazywana czasami jako symbol osobowości kobiecej uwięzionej w granicach wąskiej i ciasnej rzeczywistości ogniska domowego. Tymczasem – stwierdza Papież – jest przeciwnie: Maryja stanowi bowiem wzór pełnego rozkwitu powołania kobiety, ponieważ mimo obiektywnych ograniczeń związanych z sytuacją społeczną, w jakiej żyła, wywarła ogromny wpływ na losy ludzkości i przemianę społeczeństwa<sup>9</sup>.

W perspektywie antropologii chrześcijańskiej – zaznacza z naciskiem Papież – każda osoba ludzka ma swoją niepodważalną godność. Jako osoba, kobieta nie ma mniejszej godności od mężczyzny. Jednak męski egoizm, który przejawia się w różnych dziedzinach życia, sprawia, że zbyt często kobieta bywa traktowana jak przedmiot. W czasach współczesnych dochodzi do głosu wiele racji natury kulturowej i społecznej, do których należy podejść ze spokojnym obiektywizmem, rozważając godność kobiety. Łatwo dostrzec tendencję do supremacji i stosowania przemocy, której ofiarami padały i nadal padają głównie kobiety i dzieci. Chrześcijanie wezwani są do walki z wszelkimi przejawami tej mentalności, również wtedy, kiedy znajduje ona wyraz w spektaklach i reklamie zachęcających do konsumpcji. Także same kobiety – postuluje Jan Paweł II – muszą zabiegać o to, by ich osobowość była szanowana. Nie powinny zatem godzić się na żadną formę współpracy, która sprzeciwia się ich godności<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej* (Rzym, 22.06.1994), w: TENŻE, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny, apostołski*, Watykan 1996, 433.

<sup>9</sup> Por. TENŻE, *Maryja a godność kobiety...*, 36.

<sup>10</sup> Por. TENŻE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 433-434.

W świetle tej samej antropologii nauka Kościoła poucza, że zasada równości kobiety i mężczyzny w sferze godności osobistej i podstawowych praw ludzkich musi być w pełni realizowana. Samo Pismo Święte ukazuje wyraźnie tę równość. Warto zauważyć – stwierdza Papież – że o ile w najstarszej redakcji opisu stworzenia Adama i Ewy (por. Rdz 2, 4b-25) kobieta zostaje przez Boga stworzona z *żebra* mężczyzny, o tyle jest postawiona obok niego jako drugie *ja*, z którym może on – w odróżnieniu od wszelkich innych stworzeń – prowadzić partnerski dialog. Tę samą perspektywę przyjmuje drugi opis stworzenia (por. Rdz 1, 26-28), w którym od razu jest stwierdzenie, że człowiek stworzony na obraz Boga jest *mężczyzną i niewiastą* (Rdz 1, 27)<sup>11</sup>. W ten sposób zostaje wyróżniona różnica płci i jednocześnie ich komplementarność. Można powiedzieć, że Biblia pragnie w ten sposób podkreślić, że ostatecznie kobieta w stopniu nie mniejszym niż mężczyzna nosi w sobie podobieństwo do Boga i że została stworzona na obraz Boży w tym, co jest specyficzne dla jej osoby jako kobiety, a nie tylko w tym, co ma wspólne z mężczyzną. Jest to zatem – zauważa Papież – równość w różnorodności<sup>12</sup>. Doskonałość kobiety nie polega więc na upodobnieniu się do mężczyzny, przyjęciu cech męskich aż do utraty specyficznych cech kobiecych. Jej doskonałość – która pozwala jej również zdobyć sukces i względną autonomię – polega na tym, by być kobietą równą mężczyźnie, lecz jednocześnie inną w swojej kobiecości<sup>13</sup>. Chodzi więc o to, aby w społeczeństwie i w Kościele uznawać równość i odrębność kobiet wobec mężczyzn.

W odczytywaniu równości i odrębności kobiety wobec mężczyzny Maryja – uczy Jan Paweł II – stanowi wzór, który uwydatnia specyficzne cechy kobiecej osobowości. W ostatnich latach wspomniane już prądy ruchu feministycznego, mające na celu wspomaganie emancypacji kobiety, dążyły do zrównania jej we wszystkim z mężczyzną. Bóg jednak – podkreśla Papież – zgodnie ze swoim zamiarem objawionym w stwo-

<sup>11</sup> Por. MD 6; por. także TENŹE, *Maryja a godność kobiety...*, 36.

<sup>12</sup> Por. KKK 369.

<sup>13</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 434-435. Plan ten ukazany jest już w Starym Testamencie, w historii stworzenia, która przedstawia pierwszą parę ludzi stworzoną na obraz samego Boga: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1, 27). Tak więc kobieta, nie mniej niż mężczyzna, nosi w sobie podobieństwo do Boga. Również i do niej, od chwili, gdy pojawia się na ziemi jako owoc Bożego działania, odnoszą się słowa uznania zapisane w *Księdze Rodzaju*: *Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre* (Rdz 1, 31). W tej perspektywie różnica między mężczyzną i kobietą nie sugeruje niższości kobiety ani nierówności, lecz stanowi nowy element, który wzbogaca Boży zamysł, jawiąc się jako coś *bardzo dobrego*. Por. TENŹE, *Maryja a powołanie kobiety* (Rzym, 6.12.1995), w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 35; MD 6-8.

rzeniu, pragnie, aby kobieta miała taką samą jak mężczyzna godność i wartość, ale jednocześnie podkreśla jej odrębność i specyfikę. Tożsamość kobiety nie może polegać na tym, że będzie ona kopią mężczyzny, skoro obdarzona jest specyficznymi cechami i własnościami, nadającymi jej autonomiczny charakter, który należy zawsze promować i rozwijać. Te specyficzne cechy kobiecej osobowości znalazły swoją pełnię w Maryi. Pełnia Bożej łaski sprzyjała bowiem rozwinięciu się w Niej wszelkich naturalnych zdolności typowych dla kobiety<sup>14</sup>. Stąd można powiedzieć, że osoba Maryi rzutuje w sposób zasadniczy na model kobiety.

Różnorodność i odrębność – według Papieża – nie oznacza koniecznej i niemal nie do pokonania opozycji. W biblijnym opisie o stworzeniu współpraca mężczyzny i kobiety zostaje przedstawiona jako warunek rozwoju ludzkości i zapanowania nad wszechświatem: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną* (Rdz 1, 28). W świetle tego polecenia Stwórcy Kościół utrzymuje, że *małżeństwo i rodzina stanowią pierwszą płaszczyznę społecznego zaangażowania katolików świeckich*<sup>15</sup>. W kontekście bardziej ogólnym można powiedzieć, że ustanowienie porządku doczesnego powinno być wynikiem współpracy mężczyzny i kobiety<sup>16</sup>. Z tekstu *Księgi Rodzaju* wynika także, że zgodnie z Bożym zamiarem współpraca mężczyzny i kobiety powinna urzeczywistnić się – na wyższym poziomie – w perspektywie związku między nowym Adamem i nową Ewą. W Protoewangelii zostaje wprowadzona nieprzyjaźń między szatanem i kobietą (por. Rdz 3, 15). Jako pierwszy nieprzyjaciel złego, kobieta jest pierwszym sprzymierzeńcem Boga<sup>17</sup>. W świetle Ewangelii w kobiecie tej można rozpoznać Maryję. Jednak w tym tekście – zauważa Papież – można również odczytać prawdę, która odnosi się do kobiet w ogóle<sup>18</sup>. Za sprawą wolnego wyboru Boga kobietom została przydzielona pierwszorzędną rolę w Boskim przymierzu. Potwierdzają to jego zdaniem postacie tak wielkiej liczby świętych kobiet. Również w ludzkiej historii i kulturze liczne są dokonania kobiet w służbie dobra.

Pozostając w płaszczyźnie kategorii przymierza, które łączy kobietę z Bogiem, trzeba przypomnieć, że Maryja jako kobieta odgrywa zasadniczą rolę w ostatecznym przymierzu Boga z ludzkością. Jej zadaniem

<sup>14</sup> Por. TENŹE, *Maryja a powołanie kobiety...*, 38; por. także TENŹE, *Sekret godnego przeżywania kobiecości* (Rzym, 16.08.1987), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (27.10.1985-16.10.1988), t. 3, Watykan 1989, 239-240 (dalej: AP 3).

<sup>15</sup> Por. TENŹE, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30.12.1988), 40.

<sup>16</sup> Por. TENŹE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 435.

<sup>17</sup> Por. MD 11.

<sup>18</sup> Por. TENŹE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 435.

jest wyrazić w imieniu ludzkości zgodę na przyjście Zbawiciela. Ta rola – wskazuje Jan Paweł II – przewyższa wszelkie rewindykacje, również najbardziej współczesne, w zakresie praw kobiety. Maryja włączyła się bowiem w historię ludzkości w sposób nadzwyczajny i po ludzku niewyobrażalny, a przez swoją zgodę przyczyniła się do przemiany całego ludzkiego losu. Jej wielkość wypływa właśnie z faktu, że wyraziła Ona swoją zgodę na poród Syna Bożego. Opis Łukaszczy – pomimo swej zwięzłości – bogaty jest w starotestamentowe treści biblijne i niesłychaną nowość chrześcijańskiego objawienia: bohaterem jest bowiem tutaj kobieta. Jest Ona *Almah* przepowiadana przez Izajasza (Iz 7, 14), Dziewicą z królewskiego rodu. Maryja z Nazaretu jest najskromniejszą niewiastą ukrytą w małym miasteczku w Galilei. Jej wybór na Matkę Zbawiciela jest prawdziwą *novitas* chrześcijańską, która podniosła kobietę do najwyższej nieporównywalnej godności, niewyobrażalnej dla mentalności żydowskiej tego czasu, jak i dla cywilizacji helleńsko-rzymskiej. Ta nowość patrzenia na każdą kobietę rozpoczyna się właśnie od momentu zwiastowania Maryi<sup>19</sup>. Znaczenie współpracy kobiety w przyjściu Chrystusa podkreśla inicjatywa Boga, który poprzez anioła powiadamia Maryję o swoim planie zbawienia po to, by mogła z nim współdziałać w sposób świadomy i wolny, wyrażając swą zgodę<sup>20</sup>. Urzeczywistnia się tutaj najdoskonalszy wzór odpowiedzialnej współpracy kobiety w odkupieniu człowieka, stanowiący transcendentalny punkt odniesienia dla każdej wypowiedzi na temat roli i funkcji kobiety w dziejach.

Urzeczywistniając tak wzniosłą formę współpracy, Maryja wskazuje również – stwierdza Jan Paweł II – na sposób, w jaki kobieta powinna nadawać konkretną formę swojemu posłannictwu. W odpowiedzi na słowa anioła nie wysuwa Ona żadnych podyktowanych przez dumę roszczeń, ani nie stara się zaspokoić osobistych ambicji. Zgodnie z tym, jak ukazuje Maryję Łukasz, pragnie Ona tylko pokornie służyć, całkowicie i z ufnością zawierając Bożemu planowi zbawienia. Taki jest sens słów odpowiedzi udzielonej Bożemu wysłannikowi: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38). Nie jest to z Jej strony tylko bierne przyzwolenie, ponieważ Maryja wyraża swą zgodę dopiero po przedstawieniu trudności, jaką było postanowienie, że zachowa dziewictwo, aby w sposób pełniejszy należeć do Pana. Po wysłuchaniu odpowiedzi anioła Maryja natychmiast wyraziła swą zgodę, zachowując postawę pokornej służby<sup>21</sup>. Biorąc przykład z Maryi, każda

<sup>19</sup> Por. TENŻE, *Medytacja nad Tajemnicą Wcielenia* (Rzym, 25.03.1981), w: *Nauczanie Papieskie*, IV(1981) t. 1, Poznań 1989, 370 (dalej: NP IV, 1).

<sup>20</sup> Por. TENŻE, *Maryja a powołanie kobiety...*, 38-39.

<sup>21</sup> Por. TAMŻE, 39.

chrześcijańska kobieta powinna pełnić w Kościele pokorną i wartościową służbę na rzecz szerzenia Królestwa Chrystusowego.

Ponadto – uczy Jan Paweł II – Maryja współpracowała w realizacji posłannictwa Jezusa wydając Go na świat i towarzysząc Mu w latach życia ukrytego, a w późniejszych latach wspierała w sposób dyskretny Jego działalność publiczną. Maryja współpracowała przede wszystkim w dziele odkupienia, nie tylko przygotowując Jezusa do misji, lecz również przyłączając się do Jego ofiary dla zbawienia wszystkich. W tak widzianej perspektywie postać Maryi rzuca światło na dawne oraz nowe problemy kobiety, pomagając wszystkim w zrozumieniu jej godności i uznaniu jej praw. Każda kobieta – na wzór Maryi – otrzymuje specjalną łaskę, aby w przymierzu z Bogiem przeżywać swoją godność i posłannictwo. Realizuje się to przez wypełnianie powołania, aby każda kobieta włączyła się na swój sposób – który przez sam fakt bycia kobietą jest sposobem zupełnie wyjątkowym – w odkupieńcze dzieło Chrystusa<sup>22</sup>. Kobiety mają więc do spełnienia w Kościele ważne zadanie, które można zrozumieć i odnaleźć jego wzór jedynie w świetle Ewangelii i postaci Maryi.

Zamiar Boży w odniesieniu do kobiety – wskazuje Papież – sięga więc znacznie dalej, niż ukazuje to *Księga Rodzaju*. Odczytanie tego zamiaru staje się możliwe właśnie w Maryi. W Niej bowiem Bóg umożliwił ukształtowanie się osobowości kobiecej, która przekracza znacznie zwykłą sytuację kobiety, opisaną w stworzeniu Ewy. Wskazuje na to niepowtarzalne miejsce Maryi w świecie łaski oraz Jej doskonałość. Są one owocem szczególnej zyczliwości Bożej, która pragnie doprowadzić wszystkich, mężczyzn i kobiety, do doskonałości moralnej i do świętości właściwej przybranych dzieciom Bożym. W niezwyklej godności, jaką wyznacza Maryi plan Boży, ma udział w jakiś sposób każda kobieta<sup>23</sup>. W Maryi bowiem objawia się w pełni wielkość przydzielona w Bożym planie osobie i posłannictwu kobiety. Wskazuje na to – stwierdza Papież – wartość antropologiczna jednego z podstawowych aspektów mariologii: Maryja jest *pełna łaski* od pierwszej chwili swego istnienia, ponieważ została zachowana od grzechu<sup>24</sup>. Dlatego osoba Maryi – w wyraźny sposób obdarzona Bożą łaskawością – powinna być punktem wyjścia refleksji na temat sytuacji kobiety, z wykluczeniem wszelkiej niższości.

W osobie Maryi Bóg ukazał godność człowieka wezwanego do jedności z Trójcą Świętą. W Niej także godność kobiety dosięga szczytu tego, co ludzkie w swej nadprzyrodzonej piękności, mądrości, oddaniu,

<sup>22</sup> Por. TENŻE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 436.

<sup>23</sup> Por. TENŻE, *Maryja a godność kobiety...*, 35.

<sup>24</sup> Por. TENŻE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 436; por. także RM 7-11.

w czynnej i odpowiedzialnej współpracy, przez którą staje się ona służebnicą tajemnicy odkupienia. Nie można myśleć o Maryi, Niewieście, Małżonce, Matce, nie dostrzegając zbawczego wpływu, jaki Jej postać Niewiasty i Matki musi wywierać na kobietę w wyniesieniu jej godności. Dlatego każda kobieta powinna podjąć czynny udział w życiu społeczeństwa i Kościoła. Jeżeli jednocześnie – wskazuje Papież – kobieta widzi w Maryi, jak w zwierciadle, odbicie swojej godności i powołania, to także każdy chrześcijanin powinien umieć rozpoznać w twarzy małej dziewczynki, młodej kobiety, matki, staruszki coś z Jej tajemnicy. Jest to zbawienna racja czystości i szacunku wobec każdej kobiety<sup>25</sup>. Jest to także powód, by kobiecie chrześcijańskiej i wszystkim kobietom zapewnić ludzką promocję i rozwój duchowy, które pozwolą im odnaleźć się w jedynym ich wzorze – Dziewicy z Nazaretu, która jest początkiem i nadzieją nowej ludzkości.

Doktryna maryjna może ukazać w ten sposób także wiele konkretnych dróg, dzięki którym życie łaski pogłębia duchowe piękno kobiety. Osoba Maryi potwierdza bowiem wzniosły sens kobiecego piękna, będącego darem i odzwierciedleniem piękna Boga. Doskonałość kobiety, tak jak urzeczywistniła się ona w pełni w Maryi, może oczywiście wydawać się na pierwszy rzut oka nadzwyczajnym przypadkiem, niemożliwym do naśladowania i zbyt wzniosłym wzorem, aby go realizować we własnym życiu. Jedyna w swoim rodzaju świętość Matki Bożej, która od samego początku swego życia otrzymała przywilej niepokalanego poczęcia, uważana była czasem za przeszkodę nie do pokonania. Tymczasem wyjątkowa świętość Maryi w żadnym wypadku nie stanowi przeszkody na drodze naśladowania Pana i w planach Bożych ma zachęcać wszystkich chrześcijan, by otwierali się na uświęcającą moc łaski Boga, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. W ten sposób w Maryi wszyscy są powołani do całkowitej ufności we wszechmoc Bożą, która przemienia serca, prowadząc je do pełnego posłannictwa wobec jej opatrnościowego planu miłości. W oparciu o tajemnicę osoby Maryi – postuluje Papież – trzeba rozwiązywać szczególnie te trudne sytuacje, kiedy kobiety są wykorzystywane jako przedmioty pozbawione godności, służące zaspokajaniu najniższych instynktów<sup>26</sup>. Osoba Maryi, ukazując godność samych kobiet, domaga się tym samym od mężczyzn pełnego szacunku i respektu odniesienia do tajemnicy każdej kobiety.

<sup>25</sup> Por. TENŹE, *Ona jest Matką i doskonałym wzorem chrześcijanina* (homilia w Sanktuarium Maryjnym Suyapa – Honduras, 08.03.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 4, 23.

<sup>26</sup> Por. TENŹE, *Maryja a godność kobiety...*, 36-37.



Nauczanie Jana Pawła II o godności kobiety łączy się także nierozdzielnie z miłością. Godność kobiety bowiem – wskazuje Papież – mierzy się porządkiem miłości, która jest w istocie porządkiem sprawiedliwości i miłości. Tutaj również Jan Paweł II ujawnia swój głęboko personalistyczny styl myślenia. Charakterystyczne jest stwierdzenie papieskie, że tylko osoba może miłować i tylko osoba może być miłowana. Stwierdzenie to jest najpierw natury ontycznej, wyłania się zaś z niego stwierdzenie natury etycznej. Miłość – wskazuje Jan Paweł II – jest bowiem powinnością ontyczną i etyczną osoby. Osoba powinna być miłowana, bowiem tylko miłość odpowiada temu kim jest osoba. W ten sposób tłumaczy się przykazanie miłości, przekazane przez Stary Testament (por. Pwt 6, 5; Kpł 19, 18), a przez Chrystusa postawione w samym centrum etosu Ewangelii (por. Mt 22, 36-40; Mk 12, 28-34). W ten sposób pełnej i adekwatnej odpowiedzi na pytanie o godność kobiety – jak też o jej powołanie – nie można udzielić bez odwołania się do porządku i prymatu miłości. Kiedy mówi się, że kobieta jest tą, która powinna doznawać miłości, aby wzajemnie miłować, ma się na myśli nie tylko specyficzny układ oblubieńczy małżeństwa. Chodzi tutaj, zdaniem Jana Pawła II, o zakres bardziej uniwersalny, wyznaczony przez sam fakt bycia kobietą w całości relacji międzyludzkich. W tym szerokim i wielorako rozumianym kontekście kobieta jest szczególną wartością jako osoba ludzka. Równocześnie zaś ta konkretna osoba ludzka, która jest kobietą, stanowi szczególną wartość osobową ze względu na swą kobiecość. Odnosi się to do wszystkich kobiet bez względu na uwarunkowania kulturowe, w jakich żyją. Jest to także niezależne od właściwości duchowych, psychicznych czy cielesnych, jak na przykład wiek, wykształcenie, zdrowie, praca, stan małżeński czy niezamężność<sup>27</sup>.

Zestawienie św. Pawła, który w *Listie do Efezjan* relację pomiędzy Chrystusem a Kościołem ukazuje jako więź Oblubieńca i Oblubienicy, pozwala Papieżowi mówić o szczególnym *profetyzmie* kobiety w jej kobiecości. W kontekście tej biblijnej analogii i na podstawie wewnętrznej logiki tekstu naucza on, że kobieta staje się wyrazicielem prawdy o miłości Boga w Chrystusie do człowieka – mężczyzny i kobiety. Ten *profetyczny* rys kobiety w jej kobiecości – stwierdza Papież – znajduje swój szczytowy wyraz w Maryi. W stosunku też do Niej zostaje uwydatniony najpełniej i najtrafniej ścisły związek tego porządku miłości z Duchem Świętym, który w obręb świata osób ludzkich trafia poprzez Maryję. Przy zwiastowaniu w Nazarecie słyszy Ona bowiem słowa: *Duch Święty zstąpi*

<sup>27</sup> Por. MD 29.

na Ciebie (Łk 1, 35)<sup>28</sup>. Dlatego każda kobieta powinna być szczególnym objawieniem działania Ducha Świętego, ponieważ dysponuje ją ku temu właśnie kobiecość.

W nauczaniu Jana Pawła II o godności i powołaniu kobiety kluczowego znaczenia nabierają często przytaczane przez niego słowa św. Pawła z *Listu do Galatów: Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty* (Ga 4, 4). Słowa te bowiem wiążą ze sobą zasadnicze momenty, które w sposób istotny wyznaczają spełnienie tajemnicy *odwiecznie ukrytej w Bogu* (por. Ef 1, 9). Współistotny Ojcu Syn-Słowo rodzi się jako człowiek z niewiasty, gdy nadchodzi *pełnia czasu*. Ta *pełnia czasu* ukazuje niezwykłą godność *niewiasty*. Godność ta – wskazuje Papież – polega z jednej strony na nadprzyrodzonym wyniesieniu do zjednoczenia w Jezusie Chrystusie, które wyznacza najgłębszą celowość życia każdego człowieka na ziemi i w wieczności. Z tego punktu widzenia *niewiasta* jest tutaj przedstawicielem i prawzorem całej ludzkości. Reprezentuje bowiem człowieczeństwo, które jest udziałem wszystkich ludzi – mężczyzn i kobiet. Z drugiej jednak strony zesłanie Syna przez Boga w *pełni czasu* ukazuje taką postać zjednoczenia z Bogiem, które może być udziałem tylko *niewiasty*: zjednoczenie matki z synem. Maryja staje się więc rzeczywiście Matką Boga<sup>29</sup>. Godność każdego człowieka oraz powołanie, które odpowiada tej godności, są ostateczną miarą znajduje w zjednoczeniu z Bogiem. W ten sposób Maryja jest najpełniejszym wyrazem godności i powołania człowieka. Każdy bowiem człowiek – mężczyzna czy kobieta – stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nie może spełnić się poza wymiarem tego obrazu i podobieństwa<sup>30</sup>, czyli poza zjednoczeniem z Bogiem.

Wyjątkowy dar, który otrzymała Matka Boża jest więc nie tylko świadectwem tego, co można nazwać szacunkiem Boga dla kobiety, ale ukazuje również głęboki zamysł Boga odnoszący się do jej niezastąpionej roli w dziejach ludzkości. Kobiety muszą odkryć ten Boży szacunek, aby uświadamiać sobie coraz bardziej swoją niezwykłą godność. Jest to ważne szczególnie w czasach współczesnych, naznaczonych silnymi wpływami feminizmu, który z kolei często zaciera różnicę i odrębność osobową pomiędzy kobietą a mężczyzną. Historyczną i społeczną sytuację bowiem, która doprowadziła do silnej reakcji w postaci feminizmu, charakteryzował brak uznania dla wartości kobiety, spychanej niejednokrotnie do drugorzędnej, a nawet marginalnej roli. Nie pozwalało Jej to wyrazić

<sup>28</sup> Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 436.

<sup>29</sup> Por. MD 4.

<sup>30</sup> Por. TAMŻE, 5; por. także TENŻE, *Godność i posłannictwo kobiety chrześcijańskiej...*, 437.

w całej pełni bogactwa inteligencji i mądrości, które cechuje kobiecość. W przeszłości do zdolności kobiet często odnoszono się ze znikomym uznaniem, a czasem nawet z pogardą i niesłusznymi uprzedzeniami. Taka sytuacja pomimo wielu znacznych zmian utrzymuje się niestety również obecnie w wielu krajach i środowiskach w świecie. Trzeba więc – podkreśla Papież – usilnie ukazywać osobę Maryi, która świadczy o tak wielkim szacunku Boga wobec kobiety, że wszelkie formy dyskryminacji pozbawione są jakiegokolwiek teoretycznej podstawy. Wielkie dzieło, jakiego Bóg dokonał w Maryi, daje wszystkim ludziom – mężczyznom i kobietom – możliwość odkrycia niedostrzeganych dotychczas wymiarów życia. Poprzez osobę Maryi, kobiety mogą lepiej odczytać i zrozumieć swoją godność oraz wielkość swojego posłannictwa<sup>31</sup>. Również mężczyźni, w świetle Dziewicy Matki, mogą uzyskać pełniejszą i bardziej zrównoważoną wizję własnej tożsamości, rodziny i społeczeństwa.

Trzeba więc zauważyć, że w świetle nauczania Jana Pawła II godność kobiety ma ścisły związek z osobą Maryi. Zasadniczą racją, która wskazuje na godność kobiety, jest rola Maryi w historii zbawienia odczytywana w perspektywie podstawowych przesłanek antropologii chrześcijańskiej. Równość i odrębność kobiety wobec mężczyzny widziane przez obecność Maryi w tajemnicy wcielenia i odkupienia są w nauczaniu papieskim potwierdzone i uwydatnione. Dlatego wszelkie zadania, jakie podejmuje w społeczeństwie kobieta, powinny mieć wyraźne odniesienie do tak odczytywanej godności kobiety. Powinny szanować osobową specyfikę każdej kobiety oraz wyznaczać jej takie zadania, które będą rozwijały jej kobiecą osobowość.

## 1.2. Maryja w życiu kobiety powołanej do macierzyństwa

Nauczanie Jana Pawła II o powołaniu kobiety do macierzyństwa i jego godności łączy się ściśle z macierzyństwem Maryi<sup>32</sup>. Także tutaj najpełniejszą i najbardziej reprezentatywną wypowiedzią na ten temat jest list apostolski *Mulieris dignitatem*. Z jednej strony Papież osobie Maryi poświęca w nim całe rozdziały, z drugiej zaś w jego treść poświęconą macierzyństwu wplata niejako tajemnicę macierzyństwa Maryi, aby w niej odczytywać omawianą problematykę. Macierzyństwo Maryi wskazuje bowiem w nauczaniu papieskim na wielką wartość macierzyństwa każdej matki.

<sup>31</sup> Por. TENŹE, *Maryja a godność kobiety...*, 35-36.

<sup>32</sup> Szerzej o macierzyństwie w nauczaniu Jana Pawła II por. D. KORNAS, D. BIELA, *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Oblicza macierzyństwa*, red. D. KORNAS, D. BIELA, Lublin 1999, 13-40.

Aby ukazać problemy, na jakie napotyka macierzyństwo jako wartość, Papież we właściwy sobie sposób dokonuje wnikliwej i pogłębionej analizy socjologiczno-pastoralnej. Nie zawsze we współczesnym świecie wartość macierzyństwa znajduje sprawiedliwą i zrównoważoną ocenę. Często konieczność podejmowania pracy, aby zaspokoić wzrastające potrzeby rodziny, oraz błędne pojęcie wolności, dopatrujące się w opiece nad dziećmi przeszkody dla autonomii i możliwości samorealizowania się przez kobiety, przysłaniają znaczenie macierzyństwa dla rozwoju kobiecej osobowości. W innych przypadkach z kolei biologiczny aspekt reprodukcji stawał się tak ważny, że spychał na dalszy plan inne istotne możliwości, jakimi dysponuje kobieta, by wyrazić swoje wrodzone powołanie do bycia matką. Osoba Maryi pozwala zrozumieć prawdziwy sens macierzyństwa, które osiąga w zbawczych planach Bożych swój najwyższy wymiar. Dla Niej bycie matką wiąże się nie tylko z możliwością pełnego rozwoju osobowości kobiecej, ukierunkowanej przede wszystkim na dar życia, ale stanowi również odpowiedź wiary na właściwe kobiecie powołanie, osiągające swą prawdziwą wartość jedynie w świetle przymierza z Bogiem<sup>33</sup>.

Nauczanie Jana Pawła II o macierzyństwie kobiety – w powiązaniu z macierzyństwem Maryi – łączy się ściśle z prawdą o osobie, co jest charakterystyczne dla jego personalistycznej wrażliwości. Trzeba także zaznaczyć, że Papież nawiązuje tutaj do nauczania Soboru Watykańskiego II. W ujęciu personalistycznym, powiązanim ściśle z myślą biblijną, człowiek – zarówno kobieta, jak i mężczyzna – jest jedynym w świecie stworzeniem, którego *Bóg chciał dla niego samego*<sup>34</sup>, czyli jest osobą: stanowiącym o sobie podmiotem. Równocześnie człowiek *nie może odnaleźć siebie inaczej jak poprzez bezinteresowny dar z siebie samego*<sup>35</sup>. W ten sposób prawda o osobie otwiera drogę do pełnego zrozumienia macierzyństwa kobiety. Macierzyństwo jest owocem małżeńskiego zjednoczenia mężczyzny i kobiety, biblijnego *poznania*, jakie odpowiada *jedności dwojga w ciele* (por. Rdz 2, 24). W ten sposób urzeczywistnia ono – od strony kobiety – szczególny *dar z samej siebie* jako wyraz miłości oblubieńczej, dzięki której małżonkowie łączą się ze sobą tak ściśle, że stanowią *jedno ciało*. Wzajemny dar osoby w małżeństwie otwiera się na dar nowego życia – nowego człowieka – który również jest osobą na podobieństwo swoich rodziców. Macierzyństwo – wskazuje Papież – zawiera w sobie od samego początku szczególne otwarcie na nową osobę.

<sup>33</sup> Por. Jan Paweł II, *Maryja a powołanie kobiety...*, 39.

<sup>34</sup> Por. GS 24.

<sup>35</sup> Por. TAMŻE. Por. także JAN PAWEŁ II, *Maryja a powołanie kobiety...*, 40.

W tym otwarciu, w poczęciu i urodzeniu dziecka kobieta *odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie samej*. W ten sposób macierzyństwo jako fakt i fenomen ludzki tłumaczy się w pełni na gruncie prawdy o osobie. Jest bowiem ono związane z osobową strukturą kobiecości oraz z osobowym wymiarem daru. Rodzice zostają obdarowani dzieckiem przez Stwórcę<sup>36</sup>. Taką postawę najpełniej wyraża Maryja. Jej słowa przy zwiastowaniu: *niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38) oznaczają przede wszystkim kobiecą gotowość do takiego daru z siebie samej i do przyjęcia nowego życia.

W macierzyństwie kobiety – złączonym z ojcostwem mężczyzny – odzwierciedla się odwieczna tajemnica rodzenia, która jest w Bogu Trójjedynym (por. Ef 3, 14-15). Także macierzyństwo – choć w inny sposób – zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety. Matka podziwia tę tajemnicę i ze szczególną intuicją *pojmuje* to, co się w niej dzieje. Od poczęcia powinna ona przyjmować i kochać dziecko, które nosi w łonie jako osobę. Jedyne obcowanie matki z nowo kształtującym się człowiekiem stwarza u niej z kolei takie odniesienie do człowieka – nie tylko do własnego dziecka, ale do człowieka w ogóle – które głęboko charakteryzuje całą osobowość kobiety. Powszechnie się przyjmuje, że kobieta jest bardziej od mężczyzny zwrócona do konkretnego człowieka, macierzyństwo zaś jeszcze bardziej tę dyspozycję rozwija. Mężczyzna – mimo całego współudziału w rodzicielstwie – znajduje się jednak *na zewnątrz* procesu brzemienności i rodzenia dziecka. Musi on pod wielu względami od matki uczyć się swego własnego *ojcostwa*<sup>37</sup>.

Jan Paweł II, przywołując biblijny paradygmat *niewiasty*, stwierdza, że znajduje on swój punkt kulminacyjny w macierzyństwie Maryi. Słowa Protoewangelii: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę* (Rdz 3, 15), znajdują w Niej nowe i ostateczne potwierdzenie. Bóg bowiem w Maryi – w Jej macierzyńskim *fiat* – daje początek Nowego Przymierza z ludzkością. Jest to Przymierze wieczne i ostateczne w Chrystusie, w Jego Ciele i Krwi – w Jego krzyżu i zmartwychwstaniu. Dlatego, że Przymierze to ma się dokonać *w ciele i krwi*, jego początek jest w Matce. Syn Boży tylko dzięki Niej – dzięki Jej dziewicemu, a zarazem macierzyńskiemu *fiat* – może mówić do Ojca: *utworzyłeś mi ciało [...] Oto idę, abym spełniał wolę Twoją* (por. Hbr 10, 5. 7). Macierzyństwo każdej matki – stwierdza Jan Paweł II – zostało wprowadzone w porządek tego Przymierza, jakie Bóg zawarł z człowiekiem w Jezusie Chrystusie.

<sup>36</sup> Por. MD 18.

<sup>37</sup> Por. TAMŻE.

Odtąd za każdym razem, ilekroć macierzyństwo kobiety powtarza się w dziejach człowieka na ziemi, pozostaje na zawsze w relacji do Przymierza, jakie Bóg zawarł z rodzajem ludzkim za pośrednictwem macierzyństwa Matki Bożej. Jezus potwierdza znaczenie macierzyństwa co do ciała odpowiadając na błogosławieństwo kobiety wypowiedziane pod adresem Jego Matki: *Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssalesz* (Łk 11, 27). Chrystus wtedy odpowiedział: *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Przez te słowa Jezus wskazuje równocześnie na jeszcze głębsze znaczenie macierzyństwa, które łączy się z porządkiem ducha. Jest ono znakiem Przymierza z Bogiem, który *jest duchem* (J 4, 24)<sup>38</sup>. Takim właśnie jest przede wszystkim macierzyństwo Maryi i jako wzór jest dane każdej matce.

Macierzyństwo każdej kobiety – uczy Jan Paweł II – pojęte w świetle Ewangelii, nie jest więc tylko z *ciała i krwi*, otwiera się bowiem przed nim perspektywa duchowa. W macierzyństwie powinno wyrażać się również głębokie *wysłuchanie w słowo Boga żywego* i gotowość *zachowania* tego słowa, które jest *słowem życia wiecznego* (por. J 6, 68). Wynika to z faktu, że to właśnie narodzeni z ziemskich matek synowie i córki rodzaju ludzkiego przejmują od Syna Bożego moc, by stawać się *dziećmi Bożymi* (J 1, 12). Wymiar Nowego Przymierza we krwi Chrystusa – podkreśla Papież – przenika ludzkie rodzicielstwo, czyniąc z niego rzeczywistość i zadanie *nowego stworzenia* (por. 2 Kor 5, 17)<sup>39</sup>. W ten sposób macierzyństwo kobiety stanowi z punktu widzenia dziejów każdego człowieka pierwszy próg, którego przejście warunkuje również *objawienie się synów Bożych* (por. Rz 8, 19).

W adhortacji apostołskiej *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II przypomina słowa Chrystusa z Ewangelii św. Jana: *Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat* (J 16, 21). Słowa Chrystusa nawiązują najpierw do *boleści rodzenia*, które stanowią część dziedzictwa grzechu pierworodnego. Równocześnie jednak – stwierdza Papież – wskazują one na łączność kobiecego macierzyństwa z tajemnicą paschalną. W samej tajemnicy paschalnej zawiera się także cierpienie Matki Chrystusa stojącej pod Jego krzyżem<sup>40</sup>. Kontemplacja Matki, której *duszę przeszył miecz boleści* (por. Łk 2, 35), staje się dla

<sup>38</sup> Por. TAMŻE, 19; por. także JAN PAWEŁ II, *Sekret godnego przeżywania kobiecości...*, 239-240.

<sup>39</sup> Por. TAMŻE; por. także JAN PAWEŁ II, *Maryja a powołanie kobiety...*, 38.

<sup>40</sup> Por. TAMŻE, 19; por. także JAN PAWEŁ II, *Sekret godnego przeżywania kobiecości...*, 239-240.

Papieża okazją, aby zwrócić myśl do wszystkich kobiet cierpiących w znaczeniu fizycznym i moralnym. Ma w tym cierpieniu udział wrażliwość właściwa kobiecie, choć jest ona często bardziej odporna na cierpienie niż mężczyzna. Trzeba tutaj - zdaniem Papieża - wspomnieć także matczyną troskę o dzieci, zwłaszcza gdy chorują lub schodzą na złe drogi, śmierć osób najbliższych, osamotnienie matek zapomnianych przez dorosłe dzieci lub kobiet owdowiałych, cierpienia kobiet samotnie borykających się z życiem, kobiet skrzywdzonych lub wykorzystanych. Są także cierpienia sumień z powodu grzechu, który ugodził w godność ludzką kobiety. Chodzi tutaj o rany sumień, które nie goją się łatwo<sup>41</sup>. Z tymi wszystkimi cierpieniami związanymi z macierzyństwem, kobiety powinny stanąć wraz z Maryją przy krzyżu Chrystusa, aby nadać im znamię paschalne.

W kontekście macierzyństwa Maryi widzianego jako wzór dla macierzyństwa każdej kobiety, Jan Paweł II przypomina o czci należnej każdej matce. Miłość wobec matki, przyjmowanie jej pouczeń, naśladowanie jej przykładu – są to zobowiązania każdego człowieka wobec własnej matki, szczególnie zaś zobowiązują one dzieci i młodzież. W osobie każdej matki – stwierdza Papież – trzeba dostrzec odblaski osoby Maryi. Czcząc własną matkę, człowiek oddaje także cześć Maryi, która będąc Matką Chrystusa jest także Matką każdego człowieka. Dziewczętom Papież z naciskiem przypomina w jednym ze swoich przemówień, że macierzyństwo jest powołaniem kobiety – było jej powołaniem w przeszłości, jest współcześnie i będzie nim zawsze, ponieważ jest jej powołaniem odwiecznym. Świat współczesny, jak nigdy dotąd, odczuwa głód i pragnienie macierzyństwa, które fizycznie i duchowo jest powołaniem kobiety, tak jak było powołaniem Maryi<sup>42</sup>. Nie ma na świecie niczego,

<sup>41</sup> Por. TAMŻE; por. także JAN PAWEŁ II, *Świadomość tożsamości i wartości kobiety...*, 105.

<sup>42</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Odblask słodczy Maryi na obliczu każdej matki* (przemówienie do młodzieży, Rzym, 10.01.1979), w: TENŻE, *Nauczanie Papieskie II*(1979) t. 1, Poznań 1990, 21 (dalej: NP II, 1). Trzeba tutaj zauważyć za Janem Pawłem II, że macierzyństwo duchowe kobiety łączy się z kapłaństwem urzędowym. Kobieta uczestniczy w powszechnym kapłaństwie wiernych na wiele sposobów, ale zwłaszcza przez macierzyństwo. Chodzi tutaj nie tylko o macierzyństwo duchowe, ale także o macierzyństwo naturalne, jako właściwą sobie funkcję, obejmującą poczęcie, urodzenie i wychowanie potomstwa – czyli wydanie na świat człowieka. W łonie Kościoła to zadanie wiąże się z powołaniem i staje się misją, prowadząc do włączenia kobiety w powszechne kapłaństwo wiernych. Stwierdzenie to jest tym bardziej ważne, że w ostatnim okresie coraz częściej można spotkać się z wystąpieniami kobiet – także w środowiskach katolickich – które domagają się dopuszczenia ich do kapłaństwa urzędowego. Problematykę tę Jan Paweł II podjął w liście apostolskim *Ordinatio sacerdotalis* z 22.05.1994 roku (dalej: OS). W liście tym Papież nawiązuje do osoby Maryi jako w pełni zrealizowanej w swoim powołaniu, przez co staje się Ona wzorem dla każdej kobiety. Pomimo tego, że Maryja nie została powołana do kapłaństwa urzędowego, to jednak misją, jaką otrzymała, nie ustępowała wartości

co bardziej domagałoby się ochrony i zabezpieczenia niż macierzyństwo. Jednocześnie samo macierzyństwo – zdaniem Papieża – zabezpiecza najbardziej pokój na świecie<sup>43</sup>.

Macierzyństwo łączy się nierozdzielnie z wychowaniem dziecka. Matka jest bowiem zawsze pierwszą i najważniejszą wychowawczynią każdego człowieka<sup>44</sup>. Wszystkie matki mogą odnaleźć w Maryi szczególny wzór realizowania tego macierzyńskiego zadania. Jako żona i matka, podobna do współczesnych sobie kobiet, Maryja przeżyła w domowym zaciszu w Nazarecie tajemnicę najgłębszej więzi z Bogiem, wychowując jednocześnie swego Syna<sup>45</sup>. Matka jako rodzicielka i pierwsza wychowawczyni człowieka – wychowanie zaś jest duchowym wymiarem rodzicielstwa – posiada swoiste pierwszeństwo wobec mężczyzny. Jeśli jej macierzyństwo – w znaczeniu przede wszystkim biofizycznym – jest uzależnione od mężczyzny, to równocześnie wyciska ono podstawowe *znamię* na całym procesie *uczłowieczenia* dziecka. Macierzyństwo kobiety w sensie biofizycznym ujawnia pozorną bierność. Proces kształtowania się nowego życia *dzieje się* w jej organizmie, przy ogromnej jego współpracy. Równocześnie macierzyństwo w sensie osobowo-etycznym oznacza doniosłą twórczość kobiety, od której w zasadniczej mierze zależy samo człowieczeństwo nowego człowieka<sup>46</sup>. W tym sensie macierzyństwo kobiety oznacza także szczególne wezwanie dla mężczyzny i do jego ojcostwa.

### 1.3. Maryja w życiu kobiety powołanej do dziewictwa

Macierzyństwo i dziewictwo są dwoma szczególnymi wymiarami spełniania się kobiecej osobowości. W świetle Ewangelii zyskują one pełnię znaczenia i wartości w Maryi, która jako Dziewica stała się Matką

---

posłudze pasterskiej, przeciwnie – znacznie ja przewyższała. Maryja otrzymała misję najwznioślejszego macierzyństwa – została bowiem Matką Boga. Ta Jej misja rozszerzy się potem i stanie się macierzyństwem wobec wszystkich ludzi w porządku łaski. To samo można powiedzieć – stwierdza Jan Paweł II – o misji macierzyństwa, którą wiele kobiet wypełnia w Kościele. Jest ona rozświetlana przez Chrystusa tajemnicą macierzyństwa Maryi. Por. OS 4; por. także JAN PAWEŁ II, *Macierzyństwo w kontekście powszechnego kapłaństwa w Kościele* (Rzym, 27.07.1994), w: TENŻE, *Wierzę w Kościół jeden, święty...*, 450-453.

<sup>43</sup> Por. TENŻE, *W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego* (Rzym, 1.01.1980), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II* (22.10.1978-25.10.1981), t. 1, Watykan 1982, 182 (dalej: AP 1).

<sup>44</sup> Por. TENŻE, *Przewodniczka wiary pokoleń* (homilia na Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, Rzym, 26.08.1987), „L'Osservatore Romano” 8(1987) nr 8, 1.

<sup>45</sup> Por. TENŻE, *Pragnienie świętości* (Rzym, 4.10.1987), AP 3, 251.

<sup>46</sup> Por. MD 19; także TENŻE, *Macierzyństwo w kontekście powszechnego kapłaństwa w Kościele...*, 452.



Syna Bożego. W Niej te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy, tak że jedno nie wykluczyło drugiego, ale przedziwnie dopełniło. Dziewictwo i macierzyństwo współlistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają. Co więcej, osoba Maryi pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobietom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i dwie drogi osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają<sup>47</sup>.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu o powołaniu kobiety do życia w dziewictwie odwołuje się do myśli chrześcijańskiego personalizmu. Papież wskazuje, że w dobrowolnie wybranym dziewictwie kobieta potwierdza siebie jako osobę, czyli istotę, której Stwórca od początku chciał dla niej samej. Równocześnie realizuje ona osobową wartość swej kobiecości, stając się *bezinteresownym darem* dla samego Boga, który objawił siebie w Chrystusie. W ten sposób dziewica staje się darem dla Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Oblubieńca dusz – staje się darem *oblubieńczym*. Nie można prawidłowo pojąć dziewictwa jako kobiecej konsekracji – stwierdza Jan Paweł II – bez odwołania się do miłości oblubieńczej. W takiej bowiem miłości człowiek-osoba staje się darem dla drugiego<sup>48</sup>. W analogiczny sposób należy także pojmować konsekrację męczyzny w celibacie kapłańskim albo w stanie zakonnym.

Dziewictwo, u którego podstaw leży dar osoby składanej Bogu, łączy się w nauczaniu Papieża nierozdzielnie z miłością. Kobieta powołana od *początku* do tego, aby być miłowaną i miłować, znajduje w powołaniu do dziewictwa przede wszystkim Chrystusa jako Odkupiciela, który *do końca umiłował* każdego człowieka przez całkowity dar z siebie. Na ten dar Chrystusa dziewica powinna odpowiedzieć *bezinteresownym darem* z całego swojego życia. Chodzi więc tutaj o oddanie siebie Boskiemu Oblubieńcowi. To osobowe oddanie zmierza ku zjednoczeniu, które ma charakter czysto duchowy: przez działanie Ducha Świętego dziewica staje się *jednym duchem* z Chrystusem-Oblubieńcem (por. 1 Kor 6, 17). Dlatego – zdaniem Papieża – nie można dziewictwa porównywać z samą bezżennością w znaczeniu niezawarcia małżeństwa, gdyż dziewictwo nie ogranicza się do samego *nie*. Dziewictwo zawiera bowiem głębokie *tak* w porządku oblubieńczym: oddanie siebie z miłości w sposób zupełny i niepodzielny<sup>49</sup>. W ten sposób Jan Paweł II przestrzega przed wszelkimi

<sup>47</sup> Por. TENŻE, *Nie banalizować orędzia dziewictwa Maryi z Nazaretu, Matki Syna Bożego* (przemówienie do uczestników Międzynarodowego Sympozjum z okazji 1600-lecia Synodu w Kapui, Rzym, 24.05.1992), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XV/1 (1992), Libreria Editrice Vaticana 1994, 1587-1597. Tł. pol. w: J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia*, cz. I, Tarnów 1999, 311-320.

<sup>48</sup> Por. MD 20.

<sup>49</sup> Por. TAMŻE. Por. także JAN PAWEŁ II, *Błogosławiona Dziewica Maryja a życie konsekrowane* (Rzym, 29.03.1995), w: TENŻE, *Wierzę w Kościół jeden, święty...*, 560.

formami deprecjacji życia małżeńskiego widzianego w świetle dziewictwa, a jednocześnie poprzez wyraźne wskazanie oblubieńczego wymiaru dziewictwa, wskazuje na godność małżeństwa.

Wybór życia w dziewictwie powinien więc być ostatecznie uzasadniony pragnieniem pełnego oddania się Chrystusowi. Szczególnie wyraźnie widać to w życiu Maryi, przez co staje się Ona wzorem dla dziewic. Choć przed zwiastowaniem nie jest świadoma konieczności oddania się Chrystusowi, Duch Święty wzbudza w Niej wolę ofiarowania swego dziewictwa ze względu na Chrystusa. Z Jego natchnienia pozostaje dziewicą, aby całym swym jestestwem przyjąć Mesjasza i Zbawiciela. Trzeba więc stwierdzić, że dziewictwo Maryi ma wymiar chrystocentryczny – ma to istotne znaczenie także dla dziewictwa przeżywanego w Kościele, które znajduje najdoskonalszy wzór w Matce Chrystusa. Jej osobiste dziewictwo – wskazuje Jan Paweł II – związane jest ściśle z Boskim macierzyństwem, przez co pozostaje faktem zupełnie wyjątkowym, ale rzuca światło na każdą ofiarę dziewictwa i nadaje jej szczególny sens<sup>50</sup>.

Postanowienie zachowania dziewictwa, które można odczytać w słowach wypowiedzianych przez Maryję przy zwiastowaniu, jest tradycyjnie uważane za źródło i natchnienie chrześcijańskiej praktyki dziewictwa w dziejach Kościoła. Jan Paweł II przypomina za św. Augustynem, że to postanowienie nie wynikało z posłuszeństwa Bożemu nakazowi, ale było – jak uważano – ślubem złożonym dobrowolnie. Pozwoliło to ukazywać Maryję jako wzór dla *świętych dziewic* w całych dziejach Kościoła. Maryja *poświęciła swoje dziewictwo Bogu, gdy nie wiedziała jeszcze, kogo ma począć w swym łonie; uczyniła to, abyśmy naśladowali niebiańskie życie w ziemskim ciele na mocy własnego postanowienia, a nie z posłuszeństwa nakazowi, z wyboru miłości, a nie z przymusu służby*<sup>51</sup>. Anioł nie żądał bowiem od Maryi, by pozostała dziewicą – wyraża Ona z własnej woli swój zamiar zachowania dziewictwa. W postanowieniu Maryi ujawnia się wybór miłości, który prowadzi do całkowitego poświęcenia się Bogu przez dziewicze życie. Podkreślając spontaniczność postanowienia Maryi, nie można zapomnieć, że źródłem każdego powołania jest inicjatywa Boga. Wybierając życie w dziewictwie, Maryja odpowiadała na wewnętrzne powołanie, to znaczy na natchnienie Ducha Świętego, który ukazywał Jej znaczenie i wartość dziewiczego daru z samej siebie<sup>52</sup>. Nikt nie może złożyć takiego daru, jeśli nie czuje się wezwany i jeśli nie otrzymał od Ducha Świętego niezbędnego światła i mocy.

<sup>50</sup> Por. TENŻE, *Maryja – wzór dziewictwa* (Rzym, 07.08.1996), w: TENŻE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła...*, 113.

<sup>51</sup> Chodzi tutaj o cytowany tekst św. Augustyna z *De Sancta Virgine*, IV, 4: PL 40, 398. Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja – wzór dziewictwa...*, 111.

<sup>52</sup> Por. TAMŻE.

Chociaż św. Augustyn – zauważa Papież – używa słowa *ślub*, aby ukazać kobietom, które nazywa *świętymi dziewicami*, najwyższy wzorzec ich życia w Maryi, Ewangelia nie poświadcza, że złożyła Ona formalny ślub dziewictwa, który już w pierwszych wiekach Kościoła był formą konsekracji i ofiarowania własnego życia Bogu. Z Ewangelii wynika, że Maryja powzięła osobistą decyzję pozostania dziewicą, ofiarowując swoje życie Bogu. Pragnęła być Jego wierną oblubienicą i spełnić powołanie *córy Syjonu*. To postanowienie czyni z Niej jednak pierwowzór tych wszystkich, którzy w Kościele postanowili służyć Bogu niepodzielnym sercem, zachowując dziewictwo. Ewangelie i inne pisma Nowego Testamentu nie mówią także, w którym momencie Maryja powzięła postanowienie zachowania dziewictwa. Jednak z pytania, które zadała aniołowi, jasno wynika, że w chwili zwiastowania decyzja ta była w Niej już mocno ugruntowana. Maryja nie waha się powiedzieć, że pragnie pozostać dziewicą nawet w obliczu ofiarowanego Jej macierzyństwa, przez co ukazuje, że Jej decyzja jest głęboko przemyślana. Maryja nie wybrała więc dziewictwa dlatego, że spodziewała się zostać Matką Boga, nie mogła bowiem tego przewidzieć. Mimo to decyzja o zachowaniu dziewictwa dojrzała w Jej świadomości jeszcze przed zwiastowaniem. Można przypuszczać – stwierdza Papież – że dążenie to było zawsze obecne w Jej sercu. Łaska, która przygotowywała Ją do dziewiczego macierzyństwa, z pewnością wywarła wpływ na cały proces rozwoju osobowości Maryi. Duch Święty od najmłodszych lat wzbudzał w Niej pragnienie pełniejszego zjednoczenia się z Bogiem<sup>53</sup>.

Dziewictwo przeżywane na wzór Maryi jest także znakiem eschatologicznym. Od momentu przyjścia Chrystusa oczekiwanie całego Ludu Bożego powinno się zwrócić w stronę królestwa eschatologicznego, które przychodzi i do którego On ma wprowadzić *nowego Izraela*. Do takiego zwrotu i *przewartościowania* nieodzowna jest nowa świadomość wiary. Maryja jest pierwszą osobą, w której ta nowa świadomość się przejawiała przez wybór dziewictwa, ponieważ przy zwiastowaniu zapytała Ona anioła: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34). Boże macierzyństwo było całkowicie nieprzewidzianą odpowiedzią na ludzkie oczekiwanie kobiety izraelskiej. Do Maryi przyszło ono jako dar samego Boga. Dar Bożego macierzyństwa – jak zauważa Jan Paweł II – stał się początkiem i prototypem nowego oczekiwania wszystkich ludzi na miarę wiecznego Przymierza, które jest nową i ostateczną obietnicą Boga, czyli znakiem eschatologicznej nadziei<sup>54</sup>. Dziewictwo kobiety

<sup>53</sup> Por. TAMŻE, 111-112.

<sup>54</sup> Por. MD 20; por. także JAN PAWEŁ II, *Maryja a powołanie kobiety...*, 40.

postrzegane w perspektywie maryjnej, powinno być także czytelnym znakiem tej samej nadziei.

Więź z Maryją Dziewicą, która dla każdego wiernego jest następstwem jego zjednoczenia z Chrystusem, uwydatnia się jeszcze bardziej w życiu osób, które wybrały życie w dziewictwie. Jest to istotny aspekt ich duchowości, wyrażający się bardziej bezpośrednio w nazwach niektórych Instytutów, które określają siebie jako *synów* lub *córki* albo *służebnice*, *apostołów* lub też *apostolki* itp. – Maryi. Wiele z nich uznaje i głosi, że więź z Maryją jest szczególnie zakorzeniona od samych początków ich istnienia w tradycji doktrynalnej i pobożności. Członkowie tych Instytutów żywią przekonanie, że obecność Maryi ma podstawowe znaczenie zarówno dla życia duchowego każdej duszy konsekrowanej, jak i dla spójności, jedności oraz wzrostu całej wspólnoty<sup>55</sup>. Kobietom powołanym do dziewiczej czystości Maryja ukazuje głęboki sens takiego szczególnego powołania, zwracając uwagę na duchową płodność, jaka się z nią łączy w planach Bożych<sup>56</sup>. Wskazuje na macierzyństwo wyższego rzędu, czyli na macierzyństwo według Ducha.

Wielkie dzieła, jakich w czasach obecnych Bóg dokonuje w sercu i w życiu wielu młodych ludzi, dokonały się przede wszystkim w duszy Maryi. W świecie współczesnym, mimo silnego oddziaływania kultury, która często jest powierzchowna i nastawiona na konsumpcję, wielu młodych ludzi podejmuje wezwanie, jakie niesie im przykład Maryi, i oddaje swą młodość Bogu i służbie bliźnim poprzez podjęcie życia w dziewictwie<sup>57</sup>. Taka decyzja jest nie tyle rezygnacją z wartości czysto ludzkich, ale przede wszystkim wyborem wartości wyższych. Jan Paweł II przypomina słowa Pawła VI, który stwierdza w adhortacji apostołskiej *Marialis cultus*, że kto przyjmuje z otwartym sercem świadectwo Ewangelii, *sposstrzega, iż wybór dziewictwa przez Maryję [...] nie oznaczał odrzucenia żadnej wartości stanu małżeńskiego, ale był odważną decyzją, podjętą z myślą o całkowitym poświęceniu się miłości Bożej*<sup>58</sup>. Także w całej historii Kościoła wiele młodych kobiet, pod wpływem kontemplacji wzniosłego piękna dziewiczego serca Matki Chrystusa, odpowiedziało wielkodusznie na Boże powołanie, przyjmując w swoim życiu ideał dziewictwa.

<sup>55</sup> Por. TENŻE, *Błogosławiona Dziewica Maryja a życie konsekrowane...*, 559.

<sup>56</sup> Por. TENŻE, *Maryja a powołanie kobiety...*, 40; por. także MD 21. Szerzej na temat duchowego macierzyństwa por. A. MACEK, *Duchowe macierzyństwo: macierzyństwo kobiet żyjących w dziewictwie*, w: *Oblicza macierzyństwa...*, 59-63.

<sup>57</sup> Interesującą i wnikliwą analizę dziewictwa na tle współczesnych postulatów kulturowych i religijnych podejmuje J. KRÓLIKOWSKI, *Dziewiczość Calej-Świętej Maryi. Aktualność zagadnienia na tle postulatów kulturowych i religijnych*, „*Salvatoris Mater*” 1(1999) nr 4, 165-185.

<sup>58</sup> MC 37; por. JAN PAWEŁ II, *Maryja – wzór dziewictwa...*, 112-113.

W encyklice *Redemptoris Mater* Papież pisze, że *takie właśnie dziewictwo – na wzór Dziewicy z Nazaretu – jest źródłem szczególnej duchowej płodności: źródłem macierzyństwa w Duchu Świętym*<sup>59</sup>. Powraca do tej myśli w adhortacji apostołskiej *Mulieris dignitatem*. Rezygnacja z macierzyństwa w znaczeniu fizycznym, która bywa również wielką ofiarą dla serca kobiety, pozwala jej doświadczyć macierzyństwa *wedle Ducha* (por. Rz 8, 4). Duchowe macierzyństwo kobiety może przybierać wielorakie formy. W życiu kobiet konsekrowanych, które żyją według charyzmatu i reguł różnych Instytutów o charakterze apostołskim, może się ono wyrażać jako troska o ludzi, zwłaszcza najbardziej potrzebujących: o chorych, niepełnosprawnych, opuszczonych, sieroty, starców, dzieci i młodzież, więźniów, ludzi z tzw. *marginesu*. Kobieta konsekrowana powinna odnajdywać w ten sposób w każdym człowieku Oblubienicę, według Jego słów: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych [...] Mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Miłość oblubienicza zawiera bowiem w sobie szczególną gotowość do przeniesienia jej na wszystkich, którzy znajdują się w kręgu jej działania. W stosunku do Chrystusa, który jest Odkupicielem wszystkich ludzi, miłość oblubienicza, której macierzyński potencjał kryje się w sercu kobiety – dziewiczej oblubienicy, jest także gotowa otworzyć się w stosunku do każdego człowieka<sup>60</sup>. Powinno to znajdować czytelne potwierdzenie we wspólnotach zakonnych życia apostołskiego oraz – w inny sposób – we wspólnotach życia kontemplacyjnego lub klauzurowego.

Według nauczania Papieża, Maryja dając świadectwo o wartości życia czystego i pełnego dobroci dla wszystkich ludzi, jest jednocześnie wzorem takiego życia. Piękno Jej duszy całkowicie oddanej Panu, jest dla chrześcijan przedmiotem podziwu oraz wzorem do naśladowania – szczególnie dla kobiet, które wybrały życie w dziewictwie ze względu na miłość Chrystusa. Chrześcijańska wspólnota zawsze widziała w Maryi ideał kobiety, która jest wcieleniem miłości i dobroci, ponieważ zachowała czystość serca i ciała. Cynizmowi niektórych nurtów współczesnej kultury Maryja przeciwstawia świadectwo czystości, która oświeca sumienie oraz prowadzi do większego umiłowania stworzeń oraz Boga<sup>61</sup>. Dziewicze życie Maryi – zdaniem Jana Pawła II – powinno budzić w całym chrześcijańskim ludzie cześć i szacunek dla daru dziewictwa oraz pragnienie, aby pomnażał się on w Kościele jako znak prymatu Boga nad wszelką inną rzeczywistością i jako prorocza zapowiedź życia przyszłego. Jednocześnie jednak w wielu regionach świata, gdzie Ewangelia znana jest od dawna,

<sup>59</sup> Por. RM 43.

<sup>60</sup> Por. MD 21.

<sup>61</sup> Por. TENŻE, *Wpływ Maryi na życie Kościoła...*, 32.

hedonizm i konsumpcjonizm zdają się odciągać wielu młodych ludzi od życia konsekrowanego. Trzeba więc tym bardziej powierzać Maryi Dziewicy nowy rozkwit powołań zakonnych. Chodzi o to, aby oblicze Matki Chrystusa, którego odblask można dostrzec w twarzach licznych dziewczic naśladowujących Boskiego Mistrza, było nadal dla ludzi znakiem Bożego miłosierdzia i dobroci<sup>62</sup>. Maryja daje świadectwo o wartości życia czystego i pełnego dobroci dla wszystkich ludzi. Piękno Jej duszy całkowicie oddanej Panu jest przedmiotem podziwu chrześcijańskiego ludu. Chrześcijańska wspólnota zawsze widziała w Maryi ideał kobiety, która jest wcieleniem miłości i dobroci, ponieważ zachowała czystość serca i ciała.

Reasumując, należy stwierdzić, że kobiety podejmujące dar życia w dziewictwie powinny je przeżywać, biorąc wzór z Maryi. Jest ona bowiem najdoskonalszym ideałem kobiety konsekrowanej. Maryja powinna być obecna we wszystkich wymiarach życia dziewiczego, tak w relacji do Chrystusa, jak i drugiego człowieka. Wzorując się na Maryi kobieta-dziewica powinna kształtować umiejętność daru z siebie. Jednocześnie w świetle Maryi powinna być postrzegana godność dziewictwa przez wszystkich chrześcijan.

## 2. Maryja w życiu osób powołanych do apostołstwa

Ewangelizujący wymiar wiary chrześcijan w sposób wyjątkowy powinien być podjęty przez osoby powołane w Kościele do apostołstwa. Pomimo tego, że każdy wierzący jest zobowiązany do aktywnego apostołstwa, to jednocześnie Bóg obdarza wybranych chrześcijan szczególną łaską i jednocześnie odpowiedzialnością głoszenia zbawczego orędzia Ewangelii. Chodzi tutaj przede wszystkim o osoby konsekrowane i kapłanów. Papież, ukazując Maryję jako wzór macierzyństwa dla Kościoła, często odwołuje się również do konieczności uczynienia z Niej wzoru w apostołskiej posłudze osób powołanych przez Boga do apostołstwa. Stąd powstaje pytanie: w jaki sposób, wzorując się na Maryi, osoby powołane do apostołstwa powinny realizować swoje powołanie? Odpowiadając na tak postawione pytanie ukaże się najpierw w sposób ogólny Maryję jako wzór apostołstwa. Następnie zostanie omówiony Maryjny wymiar apostołstwa osób konsekrowanych. Kolejno zaś wskaże się na obecność Maryi w życiu i posłudze kapłanów.

---

<sup>62</sup> Por. TENŹE, *Maryja – wzór dziewictwa...*, 113.

## 2.1. Wzór apostołstwa

W nauczaniu papieskim Maryja ukazywana jest jako stały wzór apostołstwa. Maryja – pierwsza uczennica i misjonarka swego Syna – uczy wszystkich wiernych, aby zawsze byli gotowi do wspaniałomyślnego dawania świadectwa nie tylko po to, aby zachować dziedzictwo wiary i wynikających z niej wartości, ale także, aby rozprzestrzenić wiarę wśród wszystkich ludzi na całym świecie<sup>63</sup>. Słusznie więc Sobór Watykański II wskazał – przypomina Papież – że Maryja jest *doskonałym wzorem [...] życia duchowego i apostołskiego*<sup>64</sup>.

Jan Paweł II łączy ściśle maryjny wymiar posługi apostołstwa z tajemnicą Zesłania Ducha Świętego. Maryja wnosi bowiem do Wieczernika Pięćdziesiątnicy *nowe macierzyństwo* wobec ludzi, które stało się Jej udziałem pod krzyżem Chrystusa. Macierzyństwo to pozostało w Niej, a równocześnie od Niej, jako od *pierwowзору* przenosi się na wszystkie osoby zaangażowane w posługę apostołstwa, która objawiła się wobec świata w dniu Zesłania Ducha-Parakleta. Zgromadzeni w Wieczerniku apostołowie mają świadomość, że od momentu powrotu Chrystusa do Ojca życie ich jest wraz z Nim *ukryte w Bogu*. Maryja bardziej niż ktokolwiek żyje tą świadomością. Ci, którzy wraz z Maryją oczekiwali w jerozolimskim Wieczerniku na dzień Pięćdziesiątnicy, pod tchnieniem Ducha Prawdy mają z niego wyjść, aby w zjednoczeniu z tym Duchem dawać świadectwo Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu (por. J, 15 26-27). Przez podjęcie posługi apostołstwa mają objawić światu Boga, który ogarnia i przenika świat jako Miłość. Celem tej posługi jest przekonywanie wszystkich ludzi, że wraz z Chrystusem powołani są oni do *umierania* w mocy Jego śmierci, aby zmartwychwstać do Życia, które jest *ukryte z Chrystusem w Bogu*. To właśnie – wskazuje Papież – stanowi sam rdzeń apostołskiego posłannictwa Kościoła. Apostołowie, którzy wyszli z Wieczernika w dniu Pięćdziesiątnicy, stali się początkiem Kościoła, który cały jest apostołski i który wciąż pozostaje w stanie posłanniczym (*in statu missionis*). W Kościele każdy chrześcijanin, już w sakramencie chrztu, a potem z kolei bierzmowania, otrzymuje powołanie, które – co także przypominał Sobór – z istoty swojej jest powołaniem do apostołstwa<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> Por. TENŻE, «*Ne timeas*» (Rzym, 29.10.1989), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II (23.10.1988-20.10.1991)*, t. 4, Watykan 1992, 133-134 (dalej: AP 4).

<sup>64</sup> Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actusitatem*, 4 (dalej: AA); Do tych słów nauczania soborowego nawiązuje Papież. Por. JAN PAWEŁ II, *Apostołstwo świeckich* (Rzym, 26.04.1987), AP 3, 205-206.

<sup>65</sup> Por. JAN PAWEŁ II, List do osób konsekrowanych we wspólnotach zakonnych oraz instytucjach świeckich z okazji Roku Maryjnego *Litterae encyclicae* (Rzym, 22.05.1988), w: *Wybór Listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997,

Maryja – uczy Jan Paweł II – powinna być także wzorem odnowionego zapału misyjnego. Szczególnie ewangeliczny opis nawiedzenia można uznać za wzorzec wszelkiego autentycznego stylu misyjnego. Maryja ukazuje się bowiem tutaj jako Niewiasta pielgrzymująca drogami miłości – uboga we wszystkim, ale bogata w Chrystusa. Kiedy Kościół zbliża się do człowieka z pokorą, rzeczywistą miłością i wiarą Maryi, nie potrzebuje wówczas wielu słów, aby go przekonać o tajemnicy Chrystusa. Przemawia bowiem przez niego wtedy Duch Święty<sup>66</sup>. Dlatego wzór z Maryi powinni brać wszyscy, którzy pracują w Kościele na rozległym polu apostołstwa. Cały Kościół uczestniczy bowiem w macierzyństwie Maryi niosąc Chrystusa światu. Chodzi tutaj o dzieło ewangelizacyjne Kościoła i jego nauczanie. Kto rozpozna w posłudze apostołstwa postawę macierzyńskiej miłości, przejawiającej się w nauczaniu prawdy Ewangelii, przyjmuje ją bez poważniejszych trudności, nawet jeśli jest ona wymagająca i niełatwo daje się zastosować w codziennym życiu. W ten sposób człowiek ewangelizowany potrafi w każdej sytuacji dostrzec miłość mądrej i troskliwej Matki, której jedynym celem jest jego pełne zbawienie. Przez taki styl apostołstwa Maryja staje się jeszcze bardziej znakiem i wizerunkiem duchowego macierzyństwa Kościoła<sup>67</sup>. Można więc powiedzieć, że *maryjna metoda* ewangelizacji jest zawsze aktualnym zadaniem dla wszystkich osób zaangażowanych w posługę apostołstwa.

Okazuje się, że w papieskim nauczaniu zasięg maryjnego wymiaru apostołstwa jest bardzo szeroki. W świetle nauczania Jana Pawła II apostołstwo urzeczywistnia się przede wszystkim dzięki ludziom świętym, otwartym na Ducha Świętego i rozmodlonym – zwłaszcza gdy chodzi o wychowanie w wierze młodzieży. Prawda ta apeluje w szczególny sposób do rodziców, duchownych, osób konsekrowanych i do wszystkich wychowawców, przypominając im, że ich powołaniem jest urzeczywistnienie przez apostołstwo – na wzór Maryi – macierzyństwa Kościoła. Jest to – zdaniem Papieża – najskuteczniejszy sposób wychowania w wierze. Jest to tym bardziej ważne, że współczesna młodzież napotyka wiele trudności w rozwoju swojej wiary. Dlatego jest to jedno z najpilniej-

---

268. Chodzi tutaj przede wszystkim o stwierdzenie Soboru wskazujące na odpowiedzialność ludzi świeckich za apostołstwo. Sobór uczy bowiem: *Istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa. Apostołom i ich następcom powierzył Chrystus urząd nauczania, uświęcania i rządzenia w Jego imieniu i Jego mocą. Jednak i ludzie świeccy, stawszy się uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego ludu Bożego w Kościele i w świecie.* Por. AA 2.

<sup>66</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Dar Ducha Świętego* (Rzym, 30.05.1993), AP 5, 208.

<sup>67</sup> Por. TENŻE, *Maryja – niedościgniony wzór ewangelizacji* (Rzym, 23.09.1990), AP 4, 246-247.



szych oraz najbardziej delikatnych i złożonych wezwań stojących przed wszystkimi, którzy są zaangażowani w apostołstwo. Maryja jest przewodniczką i Matką dla wszystkich, którzy wychowują w wierze<sup>68</sup>. Pedagog chrześcijański, który dostrzega w Maryi wzór dla swego zaangażowania, powinien uświadamiać sobie z większą siłą swoje zadania wychowania w wierze i odkrywać coraz wyraźniej, że jego posługa jest przedłużeniem macierzyństwa Maryi.

Trzeba stwierdzić, że *maryjna metoda* apostołstwa jest mocno eksponowana w nauczaniu Jana Pawła II. Chodzi tutaj przede wszystkim o macierzyński sposób uobecniania tajemnicy Chrystusa. Jeżeli celem apostołstwa jest rodzenie chrześcijan, to jego istotnym wymiarem powinno być duchowe macierzyństwo, podejmowane na wzór Maryi.

## 2.2. Maryjny wymiar apostołstwa osób konsekrowanych

Jan Paweł II wskazuje, że do przyjęcia *maryjnej metody* apostołstwa zobowiązane są szczególnie osoby powołane do życia konsekrowanego. Apostołstwo to powinno przebiegać w dwóch kierunkach: pierwszy polega na doskonaleniu apostołstwa, które zawiera się już w samej konsekracji zakonnej. W drugim z kolei chodzi o ożywienie zadań apostołskich, które z tej konsekracji wprost wynikają w ramach duchowości i celów zakonnych wspólnot i instytutów<sup>69</sup> lub poszczególnych osób. Nikt bardziej niż Maryja – stwierdza z naciskiem Papież – nie przybliży im tego zbawczego widzenia prawdy o Bogu, człowieku i świecie, jaką zawierają w sobie Pawłowe słowa: *Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu* (Kol 3, 3). Są to słowa paradoksalne, a równocześnie są one samym rdzeniem ewangelicznego orędzia. Osoby konsekrowane mają szczególne zadanie głosić tajemnicę krzyża i zmartwychwstania Chrystusa. Chodzi więc o to, aby ich posługa apostołstwa ukazywała, że Bóg – który jest Miłością – ogarnia wszystkich ludzi przez tę miłość, która *rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5, 5)<sup>70</sup>. Osoby konsekrowane zostały wybrane ze świata, aby świadczyć o tej miłości. Jednocześnie świat potrzebuje ich wybrania, chociaż nieraz robi takie wrażenie, jakby był wobec tego obojętny i jakby mu na tym nie zależało.

<sup>68</sup> Por. TENŻE, *Sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki w Turynie* (Rzym, 04.09.1988), AP 3, 367-368.

<sup>69</sup> Wypada tutaj wskazać artykuł Z. Kijasa na temat maryjności wspólnot zakonnych we współczesnym nauczaniu Kościoła. Por. TENŻE, *Współczesne nauczanie Kościoła o maryjności wspólnot zakonnych*, „Studia Franciszkańskie” (1996) nr 7, 140-153.

<sup>70</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Litterae encyclicae...*, 269.

Papież uczy, że właśnie w mocy tego *ukrycia* osoby konsekrowane mogą, wraz z apostołami i całym Kościołem, przyjąć za swoje orędzie z modlitwy arcykapłańskiej Odkupiciela: *Jak Ty [Ojczy] Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem* (J 17, 18). Tej podstawowej metody apostołowania, która ściśle związana jest z osobą i posłannictwem Maryi, nie można zbyt pochopnie – wskazuje Jan Paweł II – zamieniać na *upodobnianie się do świata* (por. Rz 12, 2). Chociaż nawet osoby konsekrowane wielokrotnie doświadczają, że *świat miłuje to, co swoje: Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność* (J 15, 19), to przecież Chrystus je *wybrał ze świata* po to, *aby świat został przez Niego zbawiony* (J 3, 17). Dlatego nie mogą one opuszczać *ukrycia z Chrystusem w Bogu*, ponieważ jest to warunek niezastąpiony – stwierdza Papież – aby świat uwierzył w zbawczą moc Chrystusa. Takie z konsekracji wynikające *ukrycie* czyni osoby konsekrowane kimś wiarygodnym i przejrzystym. Nie zamyka to, ale przeciwnie, otwiera przed nimi *świat*<sup>71</sup>. Maryja powinna więc być stałym wzorem tak rozumianego apostołstwa. Pomimo tego, że Jej obecność wśród apostołów była pokorna i dyskretna, to jednak siła Jej macierzyńskiego oddziaływania była i pozostaje nieoceniona. Zadanie uobecniania maryjnego wymiaru apostołstwa jest więc stale aktualne i nieodzowne w całym dziele ewangelizacyjnym podejmowanym przez Kościół.

Życie konsekrowane, jako Boże powołanie, stanowi zawsze odpowiedź na Boży głos zapraszający do pójścia za Chrystusem. Jest to wybór wolny, ale i odpowiedzialny, przez który konkretna osoba decyduje się pójść drogą rad ewangelicznych, akceptując je i pragnąc praktykować w Kościele i dla Kościoła. Wartości te stają się dla osoby konsekrowanej źródłem nowej duchowej energii, której początkiem nie jest sama osoba, ale Bóg działający przez nią. Maryja służy Papieżowi za stały punkt odniesienia przy rozważaniu konsekracji zakonnej jako wzór i jako Ta, która wywiera czynny wpływ na kształtowanie dojrzałej osoby konsekrowanej. Jan Paweł II w jednej ze swoich homilii do osób konsekrowanych zachęca, by przyjmowały one Chrystusową tajemnicę odkupienia *poprzez duszę Maryi*<sup>72</sup>. Maryja jest bowiem wzorem osoby, która w pełni przynależy do Boga i całkowicie jest Jemu oddana, co jest także celem konsekracji zakonnej. Wybrana przez Pana, który postanowił dokonać w Niej tajemnicy wcielenia, przypomina osobom

<sup>71</sup> Por. TENŻE, Adhortacja apostołska o konsekracji zakonnej w świetle tajemnicy odkupienia *Redemptionis donum* (23.03.1984), 9 (dalej: RD); por. także TENŻE, *Litterae encyclicae...*, 269-270.

<sup>72</sup> Por. TENŻE, *Światu potrzebny jest „sprzeciu” zakonnej konsekracji* (homilia, Rzym, 2.02.1984), „L'Osservatore Romano” 5(1984) nr 1-2, 12.

konsekrowanym o pierwszeństwie Bożej inicjatywy. Zarazem Maryja, która wyraziła przyzwolenie na Boże Słowo Wcielone w Jej łonie, jawi się jako wzór przyjęcia łaski przez człowieka. W Niej życie konsekrowane znajduje wspaniałą wzór konsekracji Ojcu, jedności z Synem i uległości Duchowi Świętemu. Osoba konsekrowana powinna mieć świadomość, że przyłgnięcie do Chrystusa – do Jego *życia w ubóstwie i dziewictwie*<sup>73</sup> - oznacza także naśladowanie życia Maryi<sup>74</sup>. Jest Ona bowiem stałym wzorem dla życia konsekrowanego w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Pomaga w ten sposób w okazywaniu światu przez osoby konsekrowane nieskończonej miłości Boga do wszystkich ludzi.

Jan Paweł II wielokrotnie podkreśla, że wśród wszystkich osób poświęconych Bogu przez konsekrację zakonną, Maryja jest pierwsza. Jest Ona bowiem najpełniej Bogu poświęcona i najdoskonalej konsekrowana<sup>75</sup>. Jej miłość oblubieńcza osiąga szczyt w Boskim macierzyństwie z mocy Ducha Świętego. Równocześnie Maryja najdoskonalej wypełnia wezwanie Chrystusa: *Pójdź za Mną*, które kieruje On do swoich uczniów. Maryja idzie za Nim jako za swym Mistrzem w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Osoby konsekrowane mogą odnaleźć w Niej wzór ubóstwa, jako zdania się na samego Boga; jest Ona skrajnie uboga w czasie narodzenia Chrystusa i na Kalwarii. Osoby konsekrowane mogą odnaleźć w Maryi wzór przeżywania posłuszeństwa. Posłuszeństwo Maryi ukazuje się najpierw w czasie zwiastowania, aby potem – u stóp krzyża – osiągnąć pełnię doskonałości w posłuszeństwie aż do zgody na śmierć Syna, który sam stał się posłusznym *aż do śmierci* (por. Flp 2, 8). Maryja jest oddana w całym życiu ziemskim sprawie Królestwa Niebieskiego z najczystszej miłości. Chodzi więc o to, aby osoby konsekrowane Bogu zawsze odnawiały zakonną konsekrację według wzoru Maryi<sup>76</sup>. W ten sposób pomaga Ona osobom konsekrowanym doświadczyć i okazać wobec świata, jak nieskończenie wierny jest Bóg.

Nauczanie o konsekracji osób zakonnych zostaje podjęte przez Jana Pawła II bardzo szeroko także w homiliach na święto Ofiarowania Pańskiego, który to dzień poświęcony jest życiu konsekrowanemu. W wydarzeniu ofiarowania Chrystusa w świątyni Maryja pełni kluczową rolę (por. Łk 2, 22-32), co uwydatnia jeszcze bardziej więź łączącą Ją

<sup>73</sup> Por. LG 46.

<sup>74</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25.03.1996), 28, 34 (dalej: VC); por. także TENZE, *Wasze powołanie* (Rzym, 02.02.1987), „L'Osservatore Romano” 8(1987) nr 2, 11; VC 34.

<sup>75</sup> Por. RD 17. Relację Boga Ojca i Maryi w kontekście duchowości mniszej podejmuje artykuł T.M. DĄBEK, *Bóg Ojciec i Maryja w duchowości mniszej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 100-110.

<sup>76</sup> Por. RD 17.

z osobami konsekrowanymi. Ofiarowanie życia osób zakonnych przez śluby – wskazuje Papież – znajduje swój stały wzór w ofiarowaniu się, które Słowo Boże złożyło z siebie Ojcu przez ręce Matki<sup>77</sup>. W momencie ofiarowania Symeon wypowiada wobec Jezusa słowa o *świetle* (por. Łk 2, 32). Nawiązując do tych słów Papież podkreśla, że także życie osób konsekrowanych powinno być *światłem* na oświecenie świata oraz doczesnej rzeczywistości. W świecie, który przemija i niszczy, osoby konsekrowane powinny dawać w prawdzie świadectwo przyszłości, czyli życiu wiecznemu. Papież łączy słowa Symeona o *świetle* ze słowami Jezusa, który uczy: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5, 16)<sup>78</sup>. Tym światłem u osób konsekrowanych powinno być przeżywanie na wzór Maryi i z Jej pomocą nieugiętej wiary, czynnej miłości, radosnej czystości i ofiarnego ubóstwa.

Maryja – uczy Jan Paweł II – jest także dla osób konsekrowanych wzorem dziewiczej Oblubienicy Boga. Dziewicza miłość osoby konsekrowanej – przeżywana na wzór Maryi – jest źródłem niezwykłej płodności duchowej, która wspomaga narodziny i wzrost Bożego życia w sercach ludzi. Na wzór Maryi osoba konsekrowana powinna więc wyrażać swoją duchową płodność przez otwarcie się na przyjęcie Słowa. W ten sposób swoim bezwarunkowym poświęceniem i żywym świadectwem przyczynia się ona do ustanowienia nowej ludzkości. Tak wyraźne ukazanie życia konsekrowanego w perspektywie maryjnej jest tym bardziej ważne, że – jak przypomina Papież – Kościół objawia w pełni swoje macierzyństwo zarówno przez to, że przekazuje Boże działanie, co jest misją powierzoną Piotrowi, jak i przez odpowiedzialne przyjmowanie Bożego daru, czego z kolei przykładem jest Maryja<sup>79</sup>. W ten sposób wierzący znajduje w życiu konsekrowanym zachętę, aby na zbawienie odpowiadać pełną miłością poprzez różnorakie formy diakonii.

Jan Paweł II wskazuje, że powołanie człowieka do konsekracji całego życia Bogu pozostaje w szczególnym związku z poświęceniem samego Chrystusa za ludzi. Jednocześnie konsekracja zakonna wyrasta z sakramentalnego korzenia chrztu, który zawiera w sobie pierwszą i podstawową konsekrację osoby ludzkiej Bogu. Konsekracja poprzez profesję rad ewangelicznych – czyli śluby lub przyrzeczenia czystości ubóstwa i posłuszeństwa – jest organicznym rozwinięciem tego *początku*, jaki

<sup>77</sup> Por. TENŻE, *Wasze życie – światłem świata* (homilia, Rzym, 02.02.1980), NP III, 1, 114.

<sup>78</sup> Por. TAMŻE, 114-115.

<sup>79</sup> Por. VC 34; por. także SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfecta caritatis*, 8, 10, 12 (dalej: PC).

stanowi chrzest<sup>80</sup>. Zawiera się w niej doskonały wybór Boga samego i oblubieńcza odpowiedź na miłość Chrystusa. Osoba konsekrowana pragnie całym swoim życiem upodobnić się do Chrystusa i *mieć miłość*, która przenika wszystkie elementy życia konsekrowanego i zespala jako prawdziwa *wieź doskonałości* (por. Kol 3, 14)<sup>81</sup>. Jeśli więc konsekrację osoby można z ludzkiego punktu widzenia przyrównać do *stracenia życia* – to jest to równocześnie najprostsza droga do jego *odnalezienia*. W ten sposób osoba konsekrowana wciela w swoje życie słowa Chrystusa, który mówi: *Kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je* (Mt 10, 39). Osoby konsekrowane powinny się starać być uczestnikami śmierci Chrystusa, która zaowocowała *nowością życia* w zmartwychwstaniu, wraz z Maryją. Była to hańbiąca śmierć na krzyżu Jej własnego Syna. Właśnie pod krzyżem, *przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła*<sup>82</sup>, Maryja odkryła w nowy sposób to wszystko, co usłyszała już w dzień zwiastowania. Poprzez *miecz boleści, który przeniknął Jej duszę* (por. Łk 2, 35) i poprzez nieporównaną z niczym *kenozę wiary*<sup>83</sup> Maryja zobaczyła do końca pełną prawdę o swoim macierzyństwie. Przy krzyżu swojego Syna bowiem utożsamiała się Ona ostatecznie z tą prawdą, *znajdując życie*, które w doświadczeniu Golgoty musiała najboleśniej

<sup>80</sup> Poświęcenie się Bogu osób konsekrowanych, które jest poświęceniem całkowitym, definitywnym i wyłącznym, powinno – wskazuje Papież – być ciągłym wzrastaniem pierwszej konsekracji, która dokonała się przez sakrament chrztu. Konsekracja zakonna ma w nim swoje zakorzenienie i jest jego dojrzalszym wyrazem. Paschalny wymiar życia konsekrowanego Jan Paweł II łączy ściśle z sakramentem chrztu. Apostoł Paweł pisze w *Liście do Rzymian* o znaczeniu tego sakramentu, który wprowadza człowieka w życie Chrystusa, następująco: *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?* (Rz 6, 3). Nawiązuje przy tym do słów z *Listu do Kolosan*: *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu* (Kol 3, 3). *Umarliście z Listu do Kolosan* znaczy: *przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca* (Rz 6, 4). W sakramencie chrztu bierze początek *ukrycie z Chrystusem w Bogu*, które wpisuje się w dzieje konkretnej osoby ochrzczonej. Uczestnicząc sakramentalnie w odkupieńczej śmierci Chrystusa, człowiek zostaje *złączony z Nim* również w zmartwychwstaniu (por. Rz 6, 5). Udziałem człowieka staje się absolutna *nowość życia* (por. Rz 6, 4), jaką Chrystus przez zmartwychwstanie zapoczątkował w dziejach człowieka. Ta *nowość życia* oznacza przede wszystkim wyzwolenie z *niewoli grzechu* (por. Rz 6, 1-11). *Nowość życia*, która staje się udziałem człowieka przez Chrzest, zawiera w sobie początek wszystkich powołań, jakie w ciągu życia chrześcijanina staną się przedmiotem wyboru oraz świadomej decyzji w Kościele. Por. JAN PAWEŁ II, *Wasze życie – światłem świata* (Rzym, 02.02.1980), w: TENŻE, *Nauczanie Papieskie* III(1980), t. 1, Poznań-Warszawa 1985, 114 (dalej: NP III, 1); TENŻE, *Litterae encyclicae...*, 265-266. Chrzcielny wymiar życia konsekrowanego szeroko ukazuje także Soborowy dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*. Por. PC 5.

<sup>81</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Litterae encyclicae...*, 266; por. także LG 44.

<sup>82</sup> Por. LG 58.

<sup>83</sup> Por. RM 18.

*stracić dla Chrystusa i Ewangelii. W to odnalezienie do końca prawdy o Boskim macierzyństwie, jakie stało się udziałem Maryi od momentu zwiastowania, wpisują się słowa Chrystusa z wysokości krzyża wskazujące na Jana Apostoła, a przez niego na każdego człowieka: oto syn Twój (J 19, 26)<sup>84</sup>. Osoby konsekrowane powinny wracać stale swoim powołaniem wraz z Maryją w głąb tajemnicy Paschalnej oraz od Niej uczyć się swego powołania w pełnieniu woli Bożej, ponieważ Chrystus sam powiedział: *kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką* (Mt 12, 50).*

W papieskim nauczaniu skierowanym do osób konsekrowanych Maryja jest ukazana w szczególny sposób jako Ta, która jest ich Matką. Jeśli – według Papieża – nowe macierzyństwo Maryi na Kalwarii jest darem dla wszystkich chrześcijan, to ma ono szczególną wartość dla tego, kto całkowicie oddał swoje życie Chrystusowi przez śluby zakonne. Słowa Jezusa: *Oto Matka twoja* (J 19, 27), skierowane do ucznia, *którego miłował* (J 19, 26), powinny uzyskać wyjątkową głębię w życiu osoby konsekrowanej. Zostaje ona bowiem powołana, wraz z Janem, aby wziąć do siebie Maryję (por. J 19, 27). Chodzi więc o to, aby odpowiedzieć miłością na miłość Matki oraz radykalnie Ją naśladować, zgodnie z naturą swego powołania, a w zamian doznawać od Niej szczególnej macierzyńskiej dobroci. Maryja udziela osobie konsekrowanej tej miłości, dzięki której może ona codziennie ofiarować życie dla Chrystusa, współpracując z Nim dla zbawienia świata<sup>85</sup>. Dlatego więc osoby konsekrowanej z Maryją jako Matką stanowi uprzywilejowaną drogę wierności wobec otrzymanego powołania i najsukuteczniejszą pomoc do wzrastania w nim oraz przeżywania go w pełni przez podjęcie zadań z niego wynikających.

Należy zauważyć, że Jan Paweł II, nauczając o maryjnym wymiarze apostołstwa osób konsekrowanych, koncentruje się przede wszystkim na potrzebie kształtowania osobistej doskonałości zakonnej. Wpatrując się w Maryję, osoba konsekrowana powinna realizować wszystkie wymiary swojego powołania. Apostołstwo jest widziane w tej formie życia chrześcijańskiego jako konkretne, bezpośrednie zaangażowanie na rzecz zbawienia człowieka, ale z silnym akcentem na fakt, iż ostatecznie jest ono pochodną osobistej świętości zakonnika lub zakonnicy. Ostatecznie więc skuteczność i płodność apostołstwa osoby konsekrowanej jest warunkowana jej osobistą doskonałością. Takiego stylu objawiania zbawczej tajemnicy Chrystusa najlepiej uczy Maryja.

<sup>84</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Litterae encyclicae...*, 266-267.

<sup>85</sup> Por. TAMŻE.

## 2.3. Obecność Maryi w życiu i posłudze kapłanów

W teologicznej refleksji nad posługą kapłańską najistotniejszym elementem jest odwołanie się do przekazu biblijnego, nade wszystko do obrazu Chrystusa, Jedynego i Najwyższego Kapłana oraz do wizji posługiwania apostołskiemu<sup>86</sup>. Trzeba zauważyć, że Chrystus oparł swój Kościół na jedności dwóch zasad: apostołsko-piotrowej i maryjnej. Poprzez te dwie nierozłączne i wzajemnie uzupełniające się zasady Duch Święty każdego dnia buduje wspólnotę wierzących i przynagla ją, by głosiła słowo Boże z gorliwością apostołów, a przede wszystkim, by słuchała z oddaniem Maryi słowa Bożego. Dlatego maryjny wymiar życia kapłańskiego znajduje w nauczaniu Jana Pawła II rozległą perspektywę. W jej ramach Papież wysuwa postulat, że każdy kapłan zobowiązany jest do przyjęcia Maryi w swoje życie i posługę. Stąd pytanie: jakie zobowiązania powinna rodzić obecność Maryi w życiu i posłudze kapłanów? Nauczanie papieskie wskazuje na trzy kręgi tematyczne, wokół których zgrupuje się odpowiedź na tak postawione pytanie. Najpierw ukaże się znaczenie osoby Maryi w odpowiedzi na powołanie kapłańskie. Bowiem przez swoje *fiat* we wcieleniu, Maryja jest wzorem odpowiedzi na każdą zbawczą inicjatywę Boga, a szczególnie na powołanie kapłańskie i zakonne. Potem uwagę poświęcimy maryjnemu wymiarowi posługi kapłańskiej. Będzie tutaj chodziło o podejmowane już wcześniej w innych aspektach zagadnienie współdziałania Maryi z Kościołem w rodzeniu chrześcijan. Poprzez sakrament kapłaństwa bowiem najpełniej urzeczywistnia się macierzyństwo Kościoła. Papież ukazuje również wpływ Maryi na przeżywanie celibatu kapłańskiego, dlatego wypadnie się też zatrzymać nad maryjnym rysem celibatu kapłańskiego.

### 2.3.1. Maryja a odpowiedź na powołanie kapłańskie

Zasadniczym wydarzeniem związanym z osobą Maryi, w oparciu o które Jan Paweł II naucza o udzieleniu odpowiedzi na powołanie kapłańskie jest zwiastowanie. Kontemplacja tego wydarzenia wprowadza bardzo wyraźnie w inną tajemnicę Boską i ludzką zarazem – w tajemnicę powołania. Powołanie jest zawsze jakimś przełomem u powołanego na gruncie obcowania z żywym Bogiem. Otwiera się wtedy bowiem przed powołanym nowa perspektywa oraz zostaje nadany nowy sens i wymiar chrześcijańskiej egzystencji. Dokonuje się to pod kątem przyszłości, czyli dalszego życia konkretnej osoby, jej wyboru i dojrzałej decyzji. Jeśli mo-

<sup>86</sup> J. NAGÓRNY, *Kapłan – sługa Nowego Przymierza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 33(1986) z. 3, 55.

ment powołania dotyczy zawsze bezpośrednio człowieka, to – podobnie jak w Nazarecie przy zwiastowaniu – oznacza on równocześnie jakieś *uchylenie* tajemnicy Boga. Powołanie – wskazuje Papież – zanim staje się faktem wewnętrznym w człowieku i zanim przyoblecze się w kształt osobistego wyboru oraz decyzji, odsyła do innego jeszcze wyboru, który ten ludzki wybór i decyzję uprzedził od strony samego Boga. Mówił o tym Chrystus do apostołów w czasie rozmowy pożegnalnej: *Nie wysście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem* (J 15, 16). Wybór ten każe – podobnie jak Maryi przy zwiastowaniu – odnaleźć się w głębi odwiecznej tajemnicy Boga, który jest Miłością. Gdy poprzez powołanie Chrystus wybiera, mówiąc: *Pójdź za Mną*, wówczas realizują się w jakiś sposób jeszcze raz słowa *Listu do Efezjan – Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa [...] w Nim [...] wybrał nas przed założeniem świata [...] z miłości przeznaczył nas dla siebie [...] ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym* (Ef 1, 4-6. 9)<sup>87</sup>.

Tajemnica powołania jest głęboko wpisana w treść zwiastowania, ponieważ w powołaniu jest zawsze Bóg, który wzywa i człowiek wezwany. Podobnie w zwiastowaniu jest Bóg, który wzywa i Maryja, która jest wezwana. Dokonując analizy wydarzenia zwiastowania, Papież odnajduje w nim różne następujące po sobie elementy powołania. Najpierw anioł mówi do Maryi: *Nie bój się* (por. Łk 1, 30). Jest to istotny element powołania, ponieważ osoba powołana często się boi. Człowiek – wskazuje Papież – boi się nie tylko tego, że będzie powołany do kapłaństwa, może także bać się powołania do życia – do jego zadań, zawodu czy małżeństwa. Ta obawa – zauważa Papież – ujawnia także poczucie odpowiedzialności. Jednak w odpowiedzialności dojrzałej trzeba przezwyciężyć lęk. Bóg, udzielając łaski powołania do służby w Kościele, wzywa jednocześnie, aby oceniając własne siły, przyjąć powołanie i na nie odpowiedzieć. Ponieważ osoba powołana znajduje szczególną łaskę u Boga, powinna się także zdobyć na przezwycięzenie lęku. Świadomość łaski Bożej pomaga powołanemu odpowiedzieć pozytywnie Bogu na ten wielki dar w taki sposób, jak pomogła Maryi. Bóg oczekuje dojrzałej i pozytywnej odpowiedzi jako zjednoczenia dwóch czynników: łaski – powołanie bowiem jest łaską – i gotowości do współpracy, czyli gotowości oddania siebie samego. Współczesny człowiek – zauważa Jan Paweł II – boi się niekiedy podjąć zobowiązującą odpowiedzialność na całe życie, nie tylko w kapłaństwie, lecz także w małżeństwie. Odpowiedź *tak* na całe życie – podkreśla z naciskiem Papież – jest jednak na miarę człowieka. Najpierw jest miarą jego godności osobistej, następnie zaś jest

<sup>87</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Litterae encyclicae...*, 263-264.



miarą mocy i wysiłku człowieka. Maryja przez swoją ufność w Bogu była zdolna stać się Matką Bożą i równocześnie była to godność na miarę człowieka. Również powołanie najbardziej szczególne bycia kapłanem może być na miarę człowieka. Potrzeba przede wszystkim wierności, aby pełnić to *tak* przez całe życie. Warto zauważyć, że Papież porównuje przy tym wierność kapłana powołaniu do wierności małżeńskiej<sup>88</sup>. Jeśli Bóg powołuje i wybiera człowieka do służby w Kościele, aby był Jego współpracownikiem, powinien on odpowiedzieć *tak* Bogu na wzór Maryi, przez co zrealizuje się on w pełni w swoim życiu.

Papież wskazuje również na wydarzenia następujące po zwiastowaniu Maryi jako modelowe dla życia osoby powołanej. Po przyjęciu zwiastowania anielskiego Maryja wyśpiewuje hymn *Magnificat* podczas nawiedzenia Elżbiety. *Tak* wypowiedziane Bogu na wzór Maryi stwarza radość oraz nowe tchnienie życia. Okazuje się, że powołanie – na wzór Maryi – otwiera także drogę wielkiemu dobru dla świata – z tym wszystkim, co jest w nim cierpieniem i grzechem<sup>89</sup>. Maryja wyprasza łaski dla wszystkich powołań, których drogę – trudną i zobowiązującą – wieńczę chwilę uniesienia i radości. Maryja mówi do wszystkich powoływanych tak jak w Kanie Galilejskiej: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* [Chrystus] (J 2, 5) i Ona sama – Matka Chrystusa – wskazuje drogę, którą trzeba iść, naśladować Jej życie<sup>90</sup>.

W nauczaniu papieskim odpowiedź na powołanie kapłańskie obejmuje także w zasadniczy sposób czas przygotowania się do przyjęcia tego sakramentu. Kandydaci do kapłaństwa – naucza Papież – powinni umieć na wzór Maryi otworzyć się na słowo Boże przyjmując bez zastrzeżeń wszystkie jego wymagania. Chodzi o to, aby coraz głębiej przeżywali duchowo uczucia Chrystusa i mogli dzięki temu skutecznie głosić Jego tajemnicę. Maryja jest wzorem takiego podporządkowania wszelkich uczuć i dążeń sprawie zbawienia człowieka<sup>91</sup>. W okresie formacji przyszły kapłan powinien rozwijać wszystkie swoje duchowe przymioty, potrzebne do współpracy z Bogiem w dziele zbawienia. Musi on przyswoić sobie pojętność i wierność wobec natchnień Bożych oraz rozwijać w sobie pragnienie oddania całego siebie na służbę Chrystusowi. W sposób szczególny musi on ukształtować w sobie gotowość do ofiar i wyrzeczeń, które

<sup>88</sup> Por. TENŹE, *Za przykładem Maryi odpowiedzmy „Tak” na wezwanie Pana* (przemówienie w Papieskim Wyższym Seminarium Rzymskim, Rzym, 25.03.1982), w: *Nauczanie Papieskie V*(1982) t. 1, Poznań 1993, 447-448 (dalej: NP V, 1); por. także TENŹE, *Chrystus czeka na odpowiedź powołanych* (Rzym, 06.05.1979), AP 1, 85.

<sup>89</sup> Por. TENŹE, *Za przykładem Maryi odpowiedzmy „Tak”...*, 448-449.

<sup>90</sup> Por. TENŹE, *Dzień modlitwy o powołania* (Rzym, 24.04.1988), AP 3, 325.

<sup>91</sup> Por. TENŹE, *Zakończenie Synodu Biskupów* (Rzym, 28.10.1990), AP 4, 259-260.

pociąga za sobą współpraca w realizacji Bożego planu zbawienia. Postawa Maryi w chwili zwiastowania przypomina o znaczeniu współpracy z Bogiem. Od Jej wypowiedzianego z całą odpowiedzialnością *fiat* było uzależnione bowiem przyście Zbawiciela na ziemię<sup>92</sup>. Jest oczywiste, że formacja kapłańska to przede wszystkim dzieło Ducha Świętego, który swoją uświęcającą mocą kształtuje przyszłego kapłana na człowieka Bożego, podobnego do Chrystusa. W procesie formacji istotna jest także obecność Maryi. Chodzi tutaj – wskazuje Papież – o maryjny wpływ w rozwijaniu tych ludzkich cech, które pozwalają kapłanowi w sposób konkretny okazywać miłość w kontaktach z ludźmi, a tym samym umożliwiają mu przeniknięcie do środowisk, w których żyje i pracuje<sup>93</sup>. Odnajdywanie się powołanych do kapłaństwa w maryjnym wzorze jest tym bardziej ważne, że przyszłość Kościoła na świecie zależy w znacznej mierze od umiejętności i gotowości współpracy kapłanów z Bogiem.

Wskazanie przez Papieża Maryi jako wzoru odpowiedzi na powołanie do służby w Kościele ma duże znaczenie. Przede wszystkim dlatego, że podkreśla odpowiedzialność przed Bogiem za odpowiedź na Jego wezwanie. Odpowiedzialna odpowiedź dana Bogu powinna być potwierdzana – na wzór Maryi – przez całe życie osoby powołanej. Jednocześnie Maryja daje siłę, aby przezwyciężyć wszelkie trudności i próby, jakie nieuchronnie pojawiają się w życiu osoby powołanej. Powinny one stać się okazją dla umacniania wierności Bogu i coraz pełniejszego oparcia swojego życia na Jego łasce.

### 2.3.2. Maryjne znamię posługi kapłańskiej

Papież przypomina, że w biografii świętych kapłanów znajduje się zawsze potwierdzenie wielkiej roli, jaką spełniała Maryja w ich życiu kapłańskim. Fakt ten można odnaleźć nie tylko w biografii pisanych, ale i w żywym doświadczeniu wielu prezbiterów, którzy byli duszpasterzami, kaznodziejami, kapelanami, spowiednikami, profesorami czy pisarzami. Także kierownicy i mistrzowie życia duchowego podkreślają, że nabożeństwo do Matki Bożej stanowi w życiu kapłana skuteczne wsparcie na drodze osobistego uświęcania się, jest stałym umacnianiem w osobistych trudnościach oraz jest źródłem wielkiej energii w apostolacie<sup>94</sup>.

W nauczaniu papieskim Maryja jest ukazana jako doskonały wzór dla kapłana w jego współpracy z dziełem zbawienia. Kapłan jest bowiem

<sup>92</sup> Por. TENŻE, *Kapłan – współpracownik Boga* (Rzym, 25.03.1990), AP 4, 188-189.

<sup>93</sup> Por. TENŻE, *Sacerdos – Alter Christus* (Rzym, 10.12.1989), AP 4, 152-153.

<sup>94</sup> Por. TENŻE, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu prezbitera* (Rzym, 30.06.1993), w: TENŻE, *Wierzę w Kościół jeden, święty...*, 304.

w sposób wyjątkowy powołany do współpracy z Bogiem. Papież nawiązuje tutaj do nauki św. Pawła, który uczy: *my [...] jesteśmy pomocnikami Boga* (1 Kor 3, 9). Apostoł uważał się za szafarza Bożego dzieła, który musi nim zarządzać według zamiarów Boga. Tej współpracy poświęcił on całą swoją energię i wszystkie umiejętności. Chodzi więc o to, aby kapłan w swoim posługiwaniu był całkowicie posłuszny woli Boga, a równocześnie zaangażowany w nią osobiście, łącząc własne działanie z działaniem Boga. Chrystus – wskazuje Papież – chciał mieć w swoim Kościele współpracowników poświęcających wszystkie swoje siły służbie Królestwu, które ustanowił na ziemi. Nie chciał, aby pasterze byli tylko narzędziami Jego władzy<sup>95</sup>. Dlatego kapłani powinni wносить swoją prawdziwą, do głębi ludzką współpracę, w działanie Chrystusa, wykorzystując własny rozum i wolę, a także pomysłowość, umiejętności oraz zdolności twórcze.

Związek Maryi z kapłaństwem – w świetle nauczania Papieża – opiera się przede wszystkim na Jej Bożym macierzyństwie. Odpowiadając *tak* na słowa anioła, Maryja stała się Matką Chrystusa – Najwyższego Kapłana. Jest to rzeczywistość obiektywna: przyjmując przez wcielenie ludzką naturę, Syn Boży spełnił konieczny warunek, by poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie stać się jedynym kapłanem całej ludzkości (por. Hbr 5, 1). W chwili wcielenia można dostrzec doskonałą harmonię między Maryją i Jej Synem. *List do Hebrajczyków* objawia, że *przychodząc na świat, Jezus przybrał wobec swojej osobistej ofiary postawę kapłańską, co wyrażają słowa skierowane do Boga: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś mi utworzył ciało [...]. Wtedy rzekłem: „Oto idę – [...], abym spełniał wolę Twoją, Boże”* (Hbr 10, 5. 7). Ewangelia również mówi, że Maryja wyraziła tę samą gotowość słowami: *Oto ja służebnica Pańska, nich mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38). Ta doskonała harmonia świadczy o tym – stwierdza Papież – że między macierzyństwem Maryi a kapłaństwem Chrystusa została zawiązana głęboka i ścisła relacja<sup>96</sup>. Z tego samego faktu wynika również szczególna więź między kapłaństwem służebnym i Maryją.

Ukazując współpracę Maryi z Bogiem w dziele zbawienia, Papież przypomina, że spełniła Ona swoją rolę matki nie tylko wydając na świat Jezusa, lecz również uczestnicząc w Jego formacji moralnej. Jako matce przypadło Jej w udziale wychowanie Jezusa w sposób zgodny z Jego kapłańskim posłannictwem, którego znaczenie zrozumiała już w chwili zapowiedzi wcielenia. *Tak* Maryi we wcieleniu można więc uznać za

<sup>95</sup> Por. TENŹE, *Kapłan – współpracownik Boga...*, 188-189.

<sup>96</sup> Por. TENŹE, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu prezbitera...*, 305.

przyjęcie przez Nią istotnej prawdy o Chrystusowym kapłaństwie oraz za Jej zgodę na współpracę z Jego kapłaństwem dla realizacji zbawienia. Jest to także obiektywna podstawa roli, jaką Maryja powinna spełniać w formacji sług Chrystusa, uczestniczących w Jego kapłaństwie<sup>97</sup>. W posynodalnej adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* Jan Paweł II stwierdza, że *każdy aspekt formacji kapłańskiej można związać z Maryją*<sup>98</sup>.

Maryja – uważa Papież – przyczyniła się także do ukształtowania w Jezusie ducha służby. Właśnie od Niej Jezus uczył się zapomnienia o sobie i poświęcenia się bez reszty ludziom. We wszystkich okolicznościach życia w Nazarecie Jezus mógł podziwiać niestrudzonego ducha ofiarności i służby, którym żyła na co dzień Maryja. Później, w okresie działalności publicznej, Jezus określił sens swojej misji, mówiąc właśnie o duchu służby: *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10, 45; por. Mt 20, 28). Chciał w ten sposób przekazać tę naukę swoim apostołom, którzy myśleli czasem o zaspokojeniu własnych, osobistych ambicji. Kapłan zaś – uczy Papież – nie może oczekiwać służby ze strony innych, ale sam powinien służyć innym. Taki sens zawarty jest również wyraźnie w słowie *postuga*<sup>99</sup>. Dzięki Maryi kapłaństwo powinno wzbogacać się o zasadniczy aspekt, to znaczy aspekt służby na Jej wzór. Jeśli kapłaństwo ze swej natury jest służebne, trzeba przeżywać je w jedności z Matką, która jest Służebnicą Pańską. W ten sposób – stwierdza Papież – będzie niejako zabezpieczony jego służebny charakter<sup>100</sup>. Będzie ono jednocześnie szeroko otwarte dla wszystkich ludzi oraz płodne i zbawcze w każdym jego wymiarze.

Maryja starała się przeniknąć umysłem i sercem Boży zamiar, aby współpracować z dziełem zbawienia w sposób świadomy i skuteczny. Dlatego Jej osoba i postawy powinny pomagać zgłębiać kapłanom *niewypowiedziane bogactwa* tajemnicy Chrystusa, aby w ten sposób mogli oni działać zgodnie z Jego kapłańską misją. Maryja przez swoją współpracę z dziełem zbawienia została włączona w kapłańską ofiarę Chrystusa, ponieważ podzielała Jego wolę zbawienia świata przez krzyż. Była Ona pierwszym i najdoskonalszym uczestnikiem duchowym Jego ofiarowania się jako *Sacerdos et Hostia*. Dlatego może Ona uzyskać łaskę gotowości do ofiary dla kapłanów, aby coraz bardziej odpowiadali wymogom duchowej ofiary, którą kapłaństwo zakłada<sup>101</sup>. Chodzi też

<sup>97</sup> Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Kapłan – współpracownik Boga...*, 188.

<sup>98</sup> Por. TENŻE, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (25.03.1992), 82.

<sup>99</sup> Por. TENŻE, *Doskonała wychowawczyni Owiecznego Kapłana* (Rzym, 05.08.1990), AP 4, 229-230.

<sup>100</sup> Por. TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1995 roku*, w: TENŻE, *Listy do wszystkich kapłanów Kościoła na wielki Czwartek (1979-1997)*, Kraków 1998, 8.

<sup>101</sup> Por. TENŻE, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu prezbitera...*, 306.

o to, aby kapłani wprowadzając Maryję w całą swoją posługę, umacniali w ten sposób swoją wiarę, nadzieję i wytrwałość w próbach, które powinni przyjmować jako wezwanie do uczestnictwa w odkupieńczej ofierze Chrystusa.

Papieskie nauczanie o maryjnej obecności w kapłańskiej posłudze szeroko nawiązuje również do słów Jezusa z krzyża, kiedy wskazał On dla Maryi nowe macierzyństwo, mówiąc do Niej: *Niewiasto, oto syn Twój* (J 19, 26). Nie można przeoczyć – zauważa Papież – że w tym momencie macierzyństwo to było zapowiadane wobec *kapłana* – umiłowanego ucznia. Św. Jan wraz z pozostałymi apostołami należał do grupy pierwszych kapłanów. Pod krzyżem zastępował wobec Maryi Chrystusa – jedynego i najwyższego Kapłana, który opuszczał świat. Z pewnością – wskazuje Papież – Jezus pragnął wtedy ustanowić powszechne macierzyństwo Maryi w życiu łaski każdego z ówczesnych uczniów, a także wszystkich wierzących. Szczególnie jednak macierzyństwo Maryi jest darem dla kapłanów – można powiedzieć, że dla każdego z osobna – podobnie jak dla umiłowanego ucznia<sup>102</sup>.

Dla każdego kapłana – wskazuje Papież – ważne są również słowa Chrystusa z krzyża: *Oto Matka twoja* (J 19, 27). Chrystus powierza umiłowanemu apostołowi troskę o Maryję, prosząc, aby traktował Ją jak własną matkę, a więc, aby Ją kochał, czcił i otaczał opieką w tych latach, które Jej jeszcze pozostawały na ziemi. Zdaniem Jana Pawła II pragnieniem Chrystusa było, aby św. Jan przyjął Maryję za Matkę w świetle tajemnicy wniebowzięcia. Bardzo wymowne jest to, że i te słowa zostały skierowane do kapłana. Można stąd wnioskować – wskazuje Papież – że każdy kapłan jest powołany do szerzenia i rozwijania kultu maryjnego i jest za niego w pierwszym rzędzie odpowiedzialny<sup>103</sup>.

Jan odpowiedział natychmiast na wezwanie Chrystusa i wziął Maryję do siebie, o czym świadczą słowa Ewangelii: *od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie* (J 19, 27). Uczynił to z czcią odpowiadającą powadze sytuacji. Również z tego względu – zauważa Papież – okazał się on prawdziwym kapłanem – wiernym uczniem Chrystusa. Dla każdego kapłana więc *wziąć Maryję do siebie* oznacza uczynić dla Niej miejsce we własnym życiu, zachowując trwałą więź z Nią w myślach, uczuciach, w gorliwości o Królestwo Boże i o sam Jej kult<sup>104</sup>. Jest to szczególny obowiązek i przywilej każdego kapłana. Kapłan bowiem, jako ten, który otrzymał dar przemawiania i działania w imię Chrystusa, powinien miłować Maryję

<sup>102</sup> Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Doskonała wychowawczyni Odwiecznego Kapłana...*, 239.

<sup>103</sup> Por. TENŻE, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu prezbitera...*, 306-307.

<sup>104</sup> Por. TAMŻE, 307; por. także KKK 2673-2679.

tak, jak miłował Ją Jezus<sup>105</sup>. Dlatego w imię więzi powstałej z synowskiej miłości może on zawierzyć Maryi jako Matce całą swoją kapłańską posługę – plany i trudności, z jakimi spotyka się na swojej drodze.

Umilowany uczeń – stwierdza Jan Paweł II – biorąc *do siebie* Matkę, która stała pod krzyżem Syna, przyjął jednocześnie to wszystko, co było w Niej na Golgocie. Ona bowiem *najgłębiej współcierpiała ze swoim Jednorodzonym, łącząc się matczynym duchem z Jego ofiarą, i z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej zrodzona*<sup>106</sup>. W ten sposób całe doświadczenie ofiary odkupienia człowieka, zapisane w sercu Matki Chrystusa-Odkupiciela, zostało zawierzone człowiekowi, który w Wieczerniku otrzymał władzę uobecniania tej ofiary przez kapłańską posługę Eucharystii. Św. Jan Apostoł reprezentujący pod krzyżem w pewnym sensie wszystkich ludzi, na których przez słowa Chrystusa zostaje w sposób duchowy rozszerzone macierzyństwo Maryi, reprezentuje jeszcze bardziej każdego kapłana, wezwanego sakramentalnie do kapłańskiej posługi w Kościele. Dlatego każdy kapłan musi być blisko Matki, w której sercu tajemnica odkupienia świata jest wypisana w sposób jedyny i niezrównany, aby w ten sposób być godnym i wiernym szafarzem w porządku sakramentalnym wstrząsającej rzeczywistości Golgoty, Chrystusowej ofiary dla odkupienia świata<sup>107</sup>.

Obowiązek przyjęcia Maryi w posługę kapłańską – uczy Jan Paweł II – ma również szczególne znaczenie ze względu na to, że kapłaństwo jest w wyjątkowy sposób wpisane w tajemnicę macierzyństwa Kościoła, który na wzór macierzyństwa Maryi i przy Jej współudziale rodzi *do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga narodziłonych*<sup>108</sup>. W tym soborowym nauczaniu – stwierdza Papież – słyszy się jakby echo słów św. Pawła o *dzieciach, które bolejąc rodzi* (por. Ga 4, 19) – podobnie jak rodzi matka. Słowa zaś *Listu do Efezjan* o Chrystusie-Oblubieńcu, że *żywi i pielęgnuje* Kościół jak swe Ciało (por. Ef 5, 29), każą łączyć troskę Chrystusa z darem pokarmu eucharystycznego. Tutaj również – stwierdza Papież – ujawnia się analogia do macierzyństwa, które jest związane z żywieniem i pielęgnowaniem dziecka. Te biblijne wyrażenia szczególnie kapłanom powinny uświadamiać prawdę o macierzyństwie Kościoła na wzór Maryi. Pomimo tego, że każdy kapłan

<sup>105</sup> Por. TENŻE, *Obecność Maryi w życiu kapłana* (Rzym, 11.02.1990), AP 4, 176.

<sup>106</sup> Por. LG 58; por. także JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku*, w: TENŻE, *Listy do wszystkich kapłanów Kościoła na wielki Czwartek...*, 3.

<sup>107</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 3; por. także TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1979 roku*, w: TENŻE, *Listy do wszystkich kapłanów Kościoła na wielki Czwartek...*, 11.

<sup>108</sup> Por. LG 63; por. także JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 4.

to *duchowe macierzyństwo* przeżywa na sposób męski, jako *ojcostwo w duchu*, to jednak Maryja, jako *pierwotwór* Kościoła powinna mieć w tym doświadczeniu kapłańskiego posługiwania swój wyjątkowy udział. Przytoczone teksty biblijne wskazują, jak głęboko *duchowe macierzyństwo* wpisane jest w sam rdzeń kapłańskiej i duszpasterskiej posługi. Analogia św. Pawła o *rodzeniu w boleściach* jest bliska kapłanom w wielu sytuacjach, w których oni również zostają wciągnięci w duchowy proces *rodzenia i odradzania się* człowieka z mocy Ducha-Ożywiciela. Ten duchowy proces – wyjaśnia Papież – dokonuje się szczególnie w sakramencie pokuty i pojednania, którego kapłani są szafarzami<sup>109</sup>. Z powołaniem kapłańskim łączy się więc wyraźnie tajemnicza prawda o *rodzicielstwie z ducha*, które podobne jest po ludzku do macierzyństwa. Sam Bóg – Stwórca i Ojciec - porównuje również swoją miłość z miłością ludzkich matek (por. Iz 49, 15; 66, 13). Powołanie kapłanów do świętości powinno się więc także realizować przez kształtowanie takiego rysu kapłańskiej osobowości, który odznacza się *apostolską dojrzałością i duchową płodnością*. Obecność Maryi jest tutaj niezastąpiona – jeśli bowiem cały Kościół *uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa*<sup>110</sup>, to w sposób wyjątkowy powinni to czynić kapłani. Chodzi o to – wskazuje Papież – aby pozwolić Maryi zamieszkać *w domu* swego sakramentalnego kapłaństwa jako Matce i Pośredniczce tej *wielkiej tajemnicy* (por. Ef 5, 32), której wszyscy kapłani powinni służyć całym swoim życiem<sup>111</sup>. Przez to Maryja powinna stawać się coraz bardziej wzorem dla kapłanów w ich dziele duszpasterstwa. Jako Matka i Nauczycielka wskazuje, w jaki sposób należy kierować duszami. Oczywiście nie rości sobie przy tym prawa do charyzmatu właściwego następcom apostołów, ponieważ Maryja nie jest kapłanem. Niemniej jednak – wyjaśnia Papież – wnosi Ona swój niezastąpiony i dopełniający wkład, związany z Jej tajemnicą Matki i kobiety<sup>112</sup>. Kapłani tym bardziej powinni więc cenić wartość niczym nie zastąpionej obecności Maryi w swojej kapłańskiej posłudze na rzecz uświęcenia ludzi im powierzonych.

Jan Paweł II, nauczając o maryjnym wymiarze posługi kapłańskiej, nie zacieśnia obecności Maryi w życiu kapłana jedynie do tego, co można by nazwać *aktywnością kapłańską*. W Nazarecie podczas zwiastowania – zauważa Papież – Bóg jest tym, który rozpoczyna dialog z Maryją. Mowa Boga jest bowiem zawsze pierwsza: *Na początku było Słowo*

<sup>109</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 4.

<sup>110</sup> Por. RM 43.

<sup>111</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 4; por. także TENŻE, *Obecność Maryi w życiu kapłana...*, 176.

<sup>112</sup> Por. TENŻE, *Maryja wzorem doskonałości...*, 26.

(J 1, 1). Chodzi więc o to, aby również w życiu duchowym kapłanów – przeżywanym na wzór Maryi – pierwszą rzeczą zawsze było słuchanie. Najpierw bowiem trzeba przyjąć słowo Boże, dopiero potem można dać na nie odpowiedź. Milczenie i skupienie powinno być nieodzowne, tak w służbie słuchaczy, jak i głosicieli Słowa Wcielonego. Maryja – podkreśla Papież – jest pod tym względem szczególnym wzorem i pomocą. Ewangelie ukazują Jej wielkość właśnie w milczeniu – jako Tę, która w ciszy słucha Boga. Również w Jej milczeniu zostaje poczęte Słowo. Maryja zachowuje wszystkie zbawcze wydarzenia, które stają się Jej udziałem w swoim sercu i pozwala wszystkiemu, co przeżywa, w milczeniu dojrzewać. Jednocześnie słuchanie Boga – podobnie jak w wydarzeniu zwiastowania – samoistnie przekształca się w dialog, w którym człowiek może mówić do Boga i w którym Bóg go wysłuchuje. Właśnie tutaj okazuje się najwyraźniej, że modlitwa jest niezastąpionym i istotnym elementem powołania kapłańskiego. Zdaniem Papieża jest ona tak ważna, że wobec niej wszystko inne – pozornie pilniejsze – może i musi w życiu kapłana zejść na dalszy plan. Nawet wtedy, gdy powszedni dzień kapłana jest ponad miarę przeciążony pracą w służbie ludzi, nie może zabraknąć czasu poświęconego ciszy i modlitwie<sup>113</sup>. Praca i modlitwa w życiu kapłańskim nigdy nie mogą być od siebie oddzielone. Kapłan powinien codziennie rozważać swoją kapłańską posługę przed Bogiem i Bogu ją polecać, wtedy ona sama stanie się modlitwą.

Słowo Boże – stwierdza Papież – prowadząc człowieka w stronę ciszy, prowadzi go jednocześnie ku niemu samemu oraz na spotkanie z Bogiem. Nie oddziela ono jednak ludzi od siebie nawzajem; słowo Boże nie izoluje, lecz łączy. Wskazuje na to fakt, że w ciszy rozmowy z aniołem Maryja dowiaduje się również o macierzyństwie Elżbiety i w ciszy tej rozmowy wyrusza Ona z pomocą do Elżbiety. Jednocześnie Maryja wie, że Bóg działa w Elżbiecie i oznajmia Jej o działaniu Boga w sobie. Darem tej chwili spotkania dwóch kobiet są bezcenne modlitwy. Na pozdrowienie Maryi Elżbieta odpowiada: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona* (Łk 1, 42). Z kolei Maryja odpowiada słowami *Magnificat*. W oparciu o wydarzenie nawiedzenia Jan Paweł II stwierdza, że Bóg nie tylko powołuje do kapłaństwa, ale także pomaga zrozumieć i akceptować się wzajemnie w ich powołaniach. Jezus pragnie bowiem, aby powołani przebywali z Nim (por. Mk 3, 14), nie jako wyizolowane jednostki, lecz we wspólnocie. Cały Lud Boży – szczególnie zaś kapłani – powinni żyć w komunii z Chrystusem

<sup>113</sup> Por. TENŹE, *Świadectwo modlitwy, wspólnoty i całkowitego poświęcenia* (przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym w Mariazzell – Austria, 13.09.1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 9, 19.



i między sobą. Podobnie jak w przypadku Maryi i Elżbiety, wspólnota ta powinna obejmować zarówno życie wiary, jak i sprawy dnia powszedniego. Widać to szczególnie wyraźnie w przypadku zakonników<sup>114</sup>.

Odczytanie objawienia tajemnicy Eucharystii ze wspomnieniem wcielenia, które św. Jan połączył w swojej Ewangelii, staje się dla Papieża okazją do ukazania więzi łączącej Maryję z Eucharystią, która z kolei nierozdzielnie łączy się z kapłaństwem. Ewangelia św. Jana stwierdza bowiem, że *Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (por. J 1, 14). Jednocześnie Jezus jest Chlebem Żywym, który zstąpił z nieba dla zbawienia świata (por. J 6, 32-40). Wydarzenie to wskazuje na zwiastowanie, gdy Anioł Pański przekazał Maryi zbawczy plan Boga, a Ona dzięki swemu dobrowolnemu i podyktowanemu miłością przyzwoleniu, poczęła Słowo za sprawą Ducha Świętego. Dlatego właśnie pomiędzy Eucharystią a Maryją istnieje ścisła więź, którą pobożność średniowieczna – przypomina Papież – zawarła w lapidarnym wyrażeniu: *caro Christi, caro Mariae (ciało Chrystusa, ciało Maryi)*. Ciało Chrystusa przyjmowane w Eucharystii jest sakramentalnie ciałem przyjętym od Maryi Dziewicy<sup>115</sup>. Tajemnicę Eucharystii, Ciała zmartwychwstałego Chrystusa, dopełnia więc tajemnica wcielenia. Chrystus dlatego zmartwychwstał w ciele, ponieważ narodził się w ciele. Swoje ciało wziął On z Maryi i daje się wiernym w Eucharystii<sup>116</sup>. Dlatego w encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II podkreśla, że *Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii*<sup>117</sup>, która jest centralną tajemnicą wiary – ośrodkiem i szczytem chrześcijańskiego życia<sup>118</sup>. Kapłani i wszyscy wierni powinni zawsze pamiętać, że przyjmują ten najwyższy Dar, który sprawia, że życie staje się znośne, pogodne i konstruktywne, za macierzyńskim pośrednictwem Maryi i Kościoła<sup>119</sup>.

Ostatnia Wieczerza, w czasie której Chrystus ustanowił Eucharystię oraz sakrament kapłaństwa, jest początkiem Paschy Chrystusa, w którego centrum znajduje się Ciało Chrystusa. Dla kapłanów Ostatnia Wieczerza jest momentem szczególnie świętym. Chrystus, który mówi do apostołów: *Czyńcie to na moją pamiątkę!* (1 Kor 11, 24), ustanawia sakrament kapłaństwa. Choć jest to moment najbardziej chrystocentryczny

<sup>114</sup> Por. TAMŻE, 20; por. także TENŻE, *Maryja wzorem doskonałości...*, 26.

<sup>115</sup> Por. TENŻE, *Matka Boża i Eucharystia* (Sewilla, 13.06.1993), AP 5, 216-217; por. także TENŻE, *Świątynia Boga* (Rzym, 24.05.1992), AP 5, 81-82.

<sup>116</sup> Por. TENŻE, *Świadectwo Apostołów* (Rzym, 21.04.1985), w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II (1.11.1981-20.10.1985)*, t. 2, Watykan 1986, 408-409 (dalej: AP 2).

<sup>117</sup> Por. RM 44; por. także TENŻE, *Matka Boża i Eucharystia...*, 217.

<sup>118</sup> Por. TENŻE, *Sanktuaria Maryjne w Kalabrii* (Reggio Calabria, 12.06.1988), AP 3, 339-340.

<sup>119</sup> Por. TENŻE, *Maryjne sanktuarium w Emilii* (Piacenza, 5.06.1988), AP 3, 337-338.

w życiu prezbiterów, gdyż otrzymują kapłaństwo od Chrystusa Jedyne go Kapłana, to jednak ofiara Ciała i Krwi Chrystusa, którą *in persona Christi* składają kapłani, wskazuje również na osobę Maryi. Papież wskazuje tutaj, że Maryja dała życie Synowi Bożemu, tak jak każdemu kapłanowi dały życie ziemskie matki. Głębia tej analogii wskazuje, że kapłani powinni również złożyć swoje życie wraz z Chrystusem w ofierze przez posługę kapłańską. Podstawą tej misji – według Jana Pawła II – jest łaska powołania otrzymana od Boga, ale jednocześnie za kapłańską posługą kryje się także wielka miłość rodzonych matek, podobnie jak za ofiarą Chrystusa w Wieczerniku kryła się największa miłość Jego Matki. W ten sposób realnie – a równocześnie dyskretnie – obecne jest macierzyństwo, a przez to samo kobiecość, w sakramencie kapłaństwa<sup>120</sup>.

Zanim Ciało Chrystusa zostało poddane męce i śmierci, jest przez Niego podczas Ostatniej Wieczerzy ofiarowane jako pokarm przez eucharystyczne ustanowienie. Chrystus bierze w swoje ręce chleb, łamie go i rozdaje apostołom, wypowiadając słowa: *Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje* (Mt 26, 26). Ustanawia w ten sposób sakrament swego Ciała, które jako Syn Boży wziął z Matki. Potem podaje apostołom w kielichu swoją własną Krew pod postacią wina, mówiąc: *Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów* (Mt 26, 27-28). Jest to znowu ta sama Krew, która ożywiała Ciało, jakie otrzymał od swej dziewiczej Matki. Chociaż w opisie ustanowienia Eucharystii nie mówi się o Maryi – jest Ona obecna u stóp krzyża z apostołem Janem – to trudno nie dostrzec Jej obecności w ustanowieniu Eucharystii, która jest antycypacją męki i śmierci Chrystusowego Ciała – które w momencie zwiastowania Syn Boży otrzymał od swojej dziewiczej Matki<sup>121</sup>. W ten sposób Jan Paweł II łączy tajemnicę Maryi z tajemnicą Eucharystii. Chrystus narodził się z Maryi po to, ażeby stać się ofiarą czystą – świętą i niepokalaną. Złożył On na ołtarzu krzyża ofiarę jedyną i doskonałą, którą każda Msza święta w sposób bezkrwawy odnawia i uobecnia. W tej jedynej ofierze miała swój czynny udział Maryja, która pod krzyżem ofiarowała siebie i Syna Ojcu. Każda Eucharystia jest pamiątką tamtej ofiary i Paschy, które na nowo przyniosły światu życie. Jednocześnie Msza święta wprowadza wiernych w najściślejszą komunię z Maryją, której ofiara uobecnia się tak, jak ofiara Syna uobecnia się w słowach konsekracji chleba i wina wypowiedzianych przez kapłana<sup>122</sup>. Przyjmując Jezusa Eucharystycznego

<sup>120</sup> Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Maryja wzorem doskonałości...*, 217.

<sup>121</sup> Por. TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1995 roku...*, 3.

<sup>122</sup> Por. TENŻE, *Bezcenny dar Zmartwychwstałego* (Rzym, 05.06.1983), AP 2, 202-203.

w swoje życie, chrześcijanie – szczególnie zaś kapłani – powinni uczyć się od Maryi postawy pokornej gotowości i wiernej uległości<sup>123</sup>.

Nauczając o obecności Maryi w tajemnicy kapłaństwa, Jan Paweł II nawiązuje również do *Niewiasty* z Księgi Apokalipsy. Można bowiem w Niej rozpoznać tę samą Postać, która u początków dziejów człowieka, po grzechu pierworodnym, została zapowiedziana jako Matka Odkupiciela (por. Rdz 3, 15). W Apokalipsie uczestniczy Ona nadal w duchowej walce o zwycięstwo dobra nad złem. Jest to walka, którą Kościół zjednoczony z Maryją jako swym *pierwowzorem* toczy *przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła* (Ef 6, 12). W perspektywie tej duchowej walki, która toczy się w dziejach, *Syn Niewiasty* jest Odkupicielem świata. Odkupienie dokonuje się bowiem przez Ofiarę, w której Chrystus – Pośrednik nowego i wiecznego Przymierza - *przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego*, otwierając w domu Ojca – w łonie Przenajświętszej Trójcy – przestrzeń dla wszystkich *wezwanych do wiecznego dziedzictwa* (por. Hbr 9, 12. 15). Przez to właśnie – wskazuje Papież – Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały jest *arcykapłanem dóbr przyszłych* (por. Hbr 9, 11); Jego Ofiara oznacza ponowne skierowanie duchowych dziejów człowieka w stronę Boga – Stwórcy i Ojca, ku któremu Chrystus prowadzi wszystkich w Duchu Świętym<sup>124</sup>. Sakrament kapłaństwa pozwala uczestniczyć kapłanom w tej zasadniczej przemianie duchowych dziejów człowieka. Składają oni bowiem w Eucharystii tę samą Ofiarę odkupienia, jaką złożył Chrystus na krzyżu *przez własną krew*. Przez tę ofiarę kapłani wraz z wszystkimi, którym przez jej sprawowanie służą, dotykają stale przełomowego momentu tej duchowej walki, która według *Księgi Rodzaju* i *Księgi Apokalipsy* związana jest z *Niewiastą*, a w której Kościół rozpoznaje Maryję. W tym zmaganiu Maryja jest cała zjednoczona z Odkupicielem. Dlatego też posługiwanie kapłańskie łączy się również ściśle z osobą Maryi, która jest Matką Odkupiciela i *pierwowzorem* Kościoła. Wszyscy bowiem wierzący powinni pozostawać z Nią związani w tej duchowej walce, która toczy się w ciągu całych dziejów człowieka. Kapłani – wskazuje Jan Paweł II – posiadają w tym zmaganiu wyjątkowy udział, spełniają bowiem szczególną posługę w dziele odkupienia świata<sup>125</sup>. Szczególnie, gdy sprawują Eucharystię, powinni oni słowami Maryi dziękować Chrystusowi za dar, jakim ich obdarzył w sakramencie kapłaństwa: *Wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny. Święte jest Jego imię* (Łk 1, 49). Wdzięczność Chrystusowi i Maryi za dar kapłaństwa, którym

<sup>123</sup> Por. TENŻE, *Chleb żywy w Eucharystii* (Rzym, 21.06.1981), AP 1, 384.

<sup>124</sup> Por. TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 7.

<sup>125</sup> Por. TAMŻE; por. także TENŻE, *Bezcenny dar Zmartwychwstałego...*, 203.

mogą służyć w Kościele każdemu człowiekowi powinna rozbudzać też ich gorliwość. Poprzez kapłanów wypełniają się dalsze słowa maryjnego *Magnificat*. Odkupiciel, Bóg Krzyża i Eucharystii, rzeczywiście *wywyższa pokornych i głodnych nasyca dobrami* (por. Łk 1, 52-53). Chrystus, który *będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić* (2 Kor 8, 9), powierzył najpierw tajemnicę swego ubogającego ubóstwa pokornej Dziewicy z Nazaretu. Również kapłanom – stwierdza Papież – powierza On tę samą tajemnicę przez sakrament kapłaństwa<sup>126</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że maryjne znamię posługi kapłańskiej, otrzymuje w nauczaniu papieskim niezwykle szeroką wykładnię. Można nawet posunąć się do stwierdzenia, że jest jednym z zagadnień wiodących w maryjnym nauczaniu Papieża. Można doszukać się kilku przyczyn, dla których Papież tak często wiąże kapłaństwo z osobą Maryi. Najważniejsze jednak wydają się dwie z nich. Pierwsza wskazuje na ścisłą więź Maryi z Chrystusem – Najwyższym Kapłanem. W tej więzi kapłan może najpełniej odnaleźć tajemnicę własnej tożsamości i ją kształtować. Drugą przyczynę trzeba widzieć w historycznym doświadczeniu Kościoła, które dobitnie wskazuje, że kapłańska pobożność maryjna przynosi największe owoce osobistej świętości kapłanów i płodności apostołskiej. Trzeba także zauważyć, że nauczanie Papieża o maryjnym znamieniu posługi kapłańskiej ma charakter bardzo imperatywny. Objawia się to w częstym używaniu przez Papieża takich słów, jak: *powinni, muszą, obowiązek, odpowiedzialność, konieczność*. Także cennymi są ukazane przez Papieża wątki eucharystyczne, nawiązujące do osoby Maryi. Maryja prowadzi w ten sposób do coraz głębszego zjednoczenia kapłanów z Chrystusem Eucharystycznym, źródła i celu ich posługi.

### 3.3. Maryjny rys celibatu kapłańskiego

Jan Paweł II wskazuje, że analogia pomiędzy Kościołem i Maryją Dziewicą ma szczególną wymowę dla kapłanów, którzy swoje powołanie wiążą z celibatem, czyli *bezżennością dla królestwa niebieskiego* (por. Mt 19, 12). Kapłani dobrowolnie rezygnują z małżeństwa i założenia własnej rodziny, ażeby móc tym lepiej służyć Bogu i bliźnim. Można powiedzieć, że rezygnują z ojcostwa *wedle ciała*, ażeby dojrzało w nich i rozwinęło się ojcostwo *wedle ducha*, które ma zarazem rysy macierzyńskie. Dziewicza wierność Oblubieńcowi, która w tej formie życia znajduje swój szczególnie wyraz, pozwala kapłanom uczestniczyć w wewnętrznym życiu Kościoła, który na wzór Dziewicy stara się *nieskazitelnie i w czystości*

<sup>126</sup> Por. TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 8.

*dochowuywać wiary danej Oblubieńcowi*<sup>127</sup>. Chrystus – wyjaśnia Papież – według nauki zawartej w *Liście do Efezjan* (por. 5, 32), jest Oblubieńcem Kościoła. Oblubieńcza wymowa odkupienia powinna szczególnie motywować każdego kapłana, aby dochował wierności powołaniu, poprzez które uczestniczy w zbawczym posłannictwie Chrystusa - Kapłana, Proroka i Króla<sup>128</sup>. Dziewictwo Maryi – istotny element tajemnicy wcielenia – zapowiada również dziewicze istnienie Chrystusa. W ten sposób realizował się plan Boży, aby właśnie Dziewica przygotowała Jezusa do misji kapłańskiej, która miała być wypełniona w celibacie. Tutaj właśnie – zdaniem Jana Pawła II – tkwią najgłębsze korzenie życiowe wyboru bezżenności, do jakiego powołani są kapłani<sup>129</sup>. Ze względu na wzór Maryi Dziewicy, trzeba, aby kapłański wybór celibatu na całe życie był również złożony w Jej sercu<sup>130</sup>. Kapłani powinni odwoływać się do Matki-Dziewicy, gdy napotykają trudności na obranej drodze oraz z Jej pomocą szukać coraz głębszego zrozumienia tej drogi i coraz pełniejszej afirmacji dla niej we własnym życiu.

Jan Paweł II przypomina również, że obecność Maryi w życiu kapłanów powinna kształtować u nich właściwy styl obcowania z kobietami i odnoszenia się do nich z czcią, którą okazywał im sam Jezus. Wyraz tego można znaleźć w wielu miejscach Ewangelii. Kapłan ze względu na swoje powołanie i posługę, którą pełni, musi w nowy sposób odkryć sprawę godności i powołania kobiety, zarówno w Kościele, jak i we współczesnym społeczeństwie. Musi on do końca zrozumieć – stwierdza Papież – co wszystkim chciał powiedzieć Chrystus rozmawiając z Samarytanką (por. J 4, 1-42), broniąc zagrożonej kamienowaniem cudzołżnicy (por. J 8, 1-11), dając świadectwo tej, której *odpuszczone zostały liczne grzechy, gdyż bardzo umiłowała* (por. Łk 7, 36-50), rozmawiając z Marią i Martą w Betanii (por. Łk 10, 38-42; J 11, 1-44) oraz przekazując wielkanocną *dobrą nowinę* o swoim zmartwychwstaniu najpierw kobietom (por. Mt 28, 1-10). Posłannictwo Kościoła już od czasów apostołskich było podejmowane w różnych wymiarach przez mężczyzn i kobiety<sup>131</sup>. W czasach współczesnych – szczególnie po Soborze Watykańskim II – zaangażowanie kobiety w Kościele niesie ze sobą nowe wezwania dla

<sup>127</sup> Por. TAMŻE, 5. Papież przypomina tutaj słowa soborowe ukazujące dziewiczy wymiar Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa w nawiązaniu do dziewictwa Maryi. Kapłaństwo ze swojej natury tak głęboko wpisane w tajemnicę Kościoła, powinno być czytelnym znakiem dziewictwa Kościoła. Por. LG 64.

<sup>128</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 5.

<sup>129</sup> Por. TENŻE, *Kapłański celibat* (Rzym, 19.08.1990), AP 4, 235-236.

<sup>130</sup> Por. TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 roku...*, 5; por. także TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1995 roku...*, 5.

<sup>131</sup> Por. TENŻE, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1995 roku...*, 6.

każdego kapłana, jeśli jego kapłaństwo ma być prawdziwie służebne, a przez to samo również po apostołsku skuteczne i owocne.

Nauczanie papieskie wyraźnie wskazuje na maryjny rys kapłańskiego celibatu. W oparciu o Maryję Dziewicę kapłani powinni przeżywać dar celibatu i wynikające z niego zobowiązania. Celibat kapłański przeżywany w oparciu o osobę Maryi powinien prowadzić kapłanów do coraz głębszego zjednoczenia z Chrystusem. W ten sposób powinni zgłębiać tajemnicę Kościoła Dziewicy i coraz bardziej podejmować zbawczą służbę. Jednocześnie będą coraz bardziej zdolni przez swoje kapłaństwo do budowania tożsamości Kościoła Dziewicy, która ma strzec wiernie miłości Boskiemu Oblubieńcowi.

### 3. Zakończenie

Refleksja papieska wskazuje zatem na potrzebę pogłębionego odczytania w perspektywie maryjnej godności i powołania kobiety oraz życia osób powołanych do apostołstwa. Nauczanie papieża upoważnia do stwierdzenia, że Maryja najpełniej objawia godność kobiety. Papież, odwołując się do przesłanek antropologii chrześcijańskiej, podkreśla osobową równość i odrębność kobiety wobec mężczyzny. Prawdę tę potwierdza i uwydatnia jeszcze bardziej teologiczne odczytanie roli Maryi w historii zbawienia. Dopiero w Maryi najpełniej można odczytać godność każdej kobiety. Maryja jako Matka wskazuje również na godność i znaczenie macierzyństwa. W kontekście maryjnym Papież mówi również często o zagrożeniach i przeciwnościach, na jakie napotyka realizowanie powołania do macierzyństwa we współczesnym świecie. Domaga się tym samym dla niego szacunku i docenienia ze strony społeczeństwa jako jednej z największych wartości. Maryja Dziewica ukazuje także najpełniej sens dziewictwa jako najdoskonalszej formy życia ofiarowanego Bogu i bliźnim. Papieskie nauczanie często odwołuje się również do Maryi jako wzoru apostołstwa, formułując nawet tezę o *maryjnej metodzie* apostołstwa. Chodzi tutaj przede wszystkim o widzenie w jednej płaszczyźnie współdziałania Maryi z Kościołem we wspólnym macierzyństwie rodzenia chrześcijan. Znamienny jest akcent, jaki kładzie Papież w tym kontekście na maryjny wymiar apostołstwa osób konsekrowanych i kapłanów. Wyraźnym priorytetem w nauczaniu papieskim jest wymóg realizowania w oparciu o Maryję świętości osoby powołanej do apostołstwa. Zadaniem jak gdyby wtórnym, co nie znaczy, że pomniejszonym, jest apostołstwo w sensie ścisłym. Cennym jest również ukazanie *fiat* Maryi jako wzoru odpowiedzi na powołanie

kapłańskie. Ostatecznie jest ono wzorem odpowiedzi na każdą zbawczą inicjatywę Boga. Papież wskazuje także na konieczność obecności Maryi w kształtowaniu celibatu kapłańskiego. W ten sposób kapłan może coraz pełniej żyć tajemnicą Kościoła-Dziewicy oraz niepodzielnym sercem służyć Chrystusowi i ludziom.

Ks. dr Ryszard Kuczer OMI

Markowice 5  
PL - 88-320 Strzelno  
e-mail: ryszardkuczer@wp.pl

## Maria nella realizzazione delle vocazioni dei cristiani alla luce dell'insegnamento di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

La questione della vocazione è fondamentale per la spiritualità cristiana e la vita morale. Nell'insegnamento di Giovanni Paolo II la persona di Maria sembra di essere una chiave d'interpretazione per comprendere il mistero della vocazione. L'autore cerca di presentare il pensiero del Papa al riguardo.

L'articolo delinea dunque i seguenti temi: Maria e la dignità e vocazione di donna (sottolineata la vocazione alla maternità e alla verginità), la presenza di Maria nella vita dei chiamati all'apostolato (l'esemplarità di Maria), cioè le persone consacrate e i sacerdoti (la dimensione mariana della vocazione e del servizio).

Kardynał Stefan Wyszyński był wielkim czcicielem Matki Najświętszej, której rolę dla Kościoła w Polsce najpełniej odkrył w sanktuarium narodowym Polaków, na Jasnej Górze. Znane są powszechnie wielkie inicjatywy maryjne kardynała Wyszyńskiego w Kościele polskim. Należą do nich: Jasnogórskie Śluby Narodu, nawiązujące do Ślubów króla Jana Kazimierza (26 sierpnia 1956 r.), Wielka Nowenna, która miała na celu wprowadzenie w życie Polaków programu Ślubów Jasnogórskich (1957-1965), Milenijny Akt Oddania - szczytowy moment obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (3 maja 1966 r.) oraz program sześciu lat wdzięczności za 600-lecie obecności Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze<sup>1</sup>. Na skutek takiego ukształtowania kultu maryjnego, kerygmatyczna mariologia Prymasa Tysiąclecia (między innymi dzięki ponownej peregrynacji kopii cudownego Obrazu Jasnogórskiego) do dzisiaj wydaje owoce, które przerażają najśmielsze oczekiwania pasterzy Kościoła.

## Rola duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 256-274

Mając na uwadze rolę duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego, w niniejszych wywodach zostanie w pierwszej kolejności zaakcentowane - właściwe doktrynie Soboru Watykańskiego II - spojrzenie chrystocentryczne, aby następnie ukazać - wypływający z odniesienia do Chrystusa żyjącego w Kościele - eklezjalny aspekt maryjności kard. Stefana Wyszyńskiego. Zwieńczeniem wywodów będzie zwrócenie uwagi na fakt, że Prymas Tysiąclecia był przekonany, iż Kościół musi być Chrystusowy i maryjny równocześnie. Pozwoli to również na podkreślenie niezastąpionego miejsca kobiety w apostołskiej misji Kościoła.

### 1. Spojrzenie chrystocentryczne

Kard. Stefan Wyszyński wielokrotnie podkreślał, że w zbawczej tajemnicy Chrystusa Maryja była przewidziana przez Boga już *przed założeniem świata* (Ef 1, 3), ale definitywne wprowadzenie w misterium

<sup>1</sup> Wszystkie te działania stanowią maryjne dziedzictwo Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, któremu bardzo zależało na tym, aby Lud Boży, czyli Kościół pielgrzymował ku Bogu - na wzór Maryi.



Słowa Wcielonego dokonało się w konkretnych warunkach nazaretańskich. *Ojciec Niebieski upatrzył sobie Dziewczę, które ukształtował z największym pietyzmem. Powierzył Jej zadanie, aby w swoim niepokalanym łonie wykształtowała Ciało Najdoskonalszego Człowieka, który przejdzie później przez ziemię, zostawi wzór życia i odda swe Ciało na krzyżu za ludzkość, w krwawej i niepokalanej Ofierze*<sup>2</sup>. Dlatego w programie duszpasterskim Prymasa Tysiąclecia chodziło przede wszystkim o zjednoczenie wszystkich wyznawców z Chrystusem przez Maryję. Myśl o konieczności takiego zjednoczenia wypływała z mocnego przekonania, że *nie mamy, po Ojcu, Słowie Przedwiecznym i Duchu Świętym, nikogo bliższego nam, z kim moglibyśmy nasze rozmowy prowadzić, od Matki Słowa Wcielonego. Nie ma bowiem nikogo bliższego Trójcy Świętej, jak Maryja Dziewica*<sup>3</sup>. Dzięki swej misji macierzyńskiej, Maryja - we własnej osobie - stała się przedmiotem wiary chrześcijańskiej, gdyż weszła w szczególny, niespotykany u kogokolwiek z ludzi, związek z Trójcą Świętą<sup>4</sup>.

Niepokalana jest żywą monstrancją, która od momentu poczęcia Chrystusa stale ukazuje nam Boga, która - na mocy Bożego wybraństwa - jest całkowicie oddana Najwyższemu, gotowa na wypełnienie łaską, dzięki której zostaje Matką, będąc nadal Dziewicą<sup>5</sup>. Kontemplując wydarzenie zwiastowania, kard. Wyszyński zastanawia się nad milczeniem Maryi, stwierdzając, że zanim ktoś mógł z całą swobodą powiedzieć o sobie: „Oto ja służebnica Pańska”, musiał być wewnętrznie i duchowo przemieniony, to znaczy wolny od wszystkiego, co mogłoby go kępować i uzależniać od tego, co od niego niższe.

Maryja - całkowicie oddana Bogu, otwiera przed Nim swoje wnętrze, stając się pierwszym człowiekiem na ziemi, na którym Trójca Święta: Ojciec, Syn i Duch Święty, zatrzymała się w zgodnym harmonijnym działaniu. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości cała Trójca Święta w doskonały sposób łączy się z człowiekiem. Między człowiekiem a Trójcą Świętą występuje jedność, która wyraża się w pełnym poddaniu się: Oto ja służebnica Pańska<sup>6</sup>. Dzięki niekwestionowanemu autorytetowi kardynała Wyszyńskiego, w duszpasterstwie maryjnym Kościoła w Polsce, scena zwiastowania jawi się jako szkoła właściwych wyborów

<sup>2</sup> S. WYSZYŃSKI, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1986, 20.

<sup>3</sup> TENŹE, *Rozważania o Matce Boga Człowieka*, Jasna Góra 1983, 9.

<sup>4</sup> Por. J. JEŻOWSKI, *Życie duchowe chrześcijanina*, Kalisz 2001, 152.

<sup>5</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka*, Warszawa 2001, 35; TENŹE, *Miłość na co dzień*, Warszawa 2001, 33; TENŹE, *Dzieła zebrane*, t. IV, Warszawa 2002, 188-189. Oczywiście Maryja nie była pozbawiona możliwości wyboru, ale świadomie i dobrowolnie godziła się na swoją misję macierzyńską: TENŹE, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań 2001, 66.

<sup>6</sup> Por. TENŹE, *Bochen chleba*, Poznań 2001, 27; TENŹE, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, 157.

życiowych, pośród których „fiat” Maryi jest najdoskonalszym wzorem zgody każdego człowieka na przemieniającą moc Trójjedynego Boga. Uderza osobista, zakorzeniona w domu rodzinnym, pobożność Prymasa, który podziwia Maryję *za Jej pokorną wielkość, za Jej odwagę zgody na Boga i bezkompromisowe zaangażowanie w raz obrany kierunek życia*<sup>7</sup>. Nie ogranicza się jednak do samego podziwu Dziewicy z Nazaretu. Wprowadza Ją w program duszpasterski Kościoła w Polsce, aby każdy wierny, w podobny sposób wsłuchiwał się w głos Boga i dawał właściwą odpowiedź na Jego powołanie.

Biorąc pod uwagę kondycję ludzką, kardynał Stefan Wyszyński mocno akcentował kwestię „uczłowieczania” Chrystusa przez Maryję. Ona dała Słowu Przedwiecznemu nie tylko ciało, ale niejako nieustannie „uczłowieczała” Boga, wprowadzając Chrystusa w życie na tej ziemi<sup>8</sup>. Maryja była przedziwną Opiekunką życia, Matką wychowującą Syna. Ona - Matka Życia - stworzyła w nazaretańskim domu prawdziwe sanktuarium życia. Dzięki Maryi, Matce i Wychowawczyni, *Chrystus jest prawdziwie obecny, jako jeden z nas*<sup>9</sup>.

Jako Matka Boga-Człowieka, Maryja była przedziwnie wrażliwa na wszystko, co Boże i ludzkie. Nawiązując do tej wrażliwości, Prymas Wyszyński uwzględnił w programie duszpasterskim Kościoła w Polsce tajemnicę nawiedzenia, aktualizowaną na szlaku peregrynacji kopii Obrazu Jasnogórskiego, pobłogosławionej przez papieża Piusa XII 14 maja 1957 r. Towarzysząc niestrudzenie Pani Jasnogórskiej w Jej wędrówce po Polsce, Prymas uczył, że Maryja nawiedza wszystkich wyznawców Chrystusa, aby - podobnie jak w przypadku Elżbiety - dawać przykład niesienia Boga wszystkim, którzy Go potrzebują.

Duszpasterskie zestawienie niskości służebnicy i wielkości Boga pozwoliło twórcy Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski *sprowadzić Bogurodzicę z chwały ołtarzy w codzienne życie Narodu*<sup>10</sup>. Rozszerzając zakres duszpasterstwa maryjnego na to, co powszednie, kard. Wyszyński tłumaczył: *Nieraz nam się wydaje, że Maryja w swej samotności i odosobnieniu nie jest w pełni wprowadzona we wszystkie nasze codzienne sprawy, we wszystkie męki, przeżycia i udręki człowieka dotkniętego grzechem - którego smaku przecież nie знаła*<sup>11</sup>. Uczestnicząc w misji Syna, rozumiała jednak w pełni człowieka, zranionego następ-

<sup>7</sup> J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia*, Jasna Góra 2001, 53.

<sup>8</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Matka Syna Człowieczego...*, 162.

<sup>9</sup> TENŻE, *Idzie nowych ludzi plemię...*, 60; por. TENŻE, *Rozważania o Matce Boga Człowieka...*, 35; J. KUMALA, *Maryja Wychowawczyni rodzin*, Warszawa 1995, 85.

<sup>10</sup> List Episkopatu Polski na 23 VIII 1981 r., „Nowości Homiletyczne” 2(1981) nr 18, 44.

<sup>11</sup> S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień...*, 44.

stwem grzechu pierworodnego, mimo że Ona sama nigdy w nim nie uczestniczyła. Pielgrzymując bowiem na drogach wiary, nadziei i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, zostaje - jak to ujmuje Prymas - *uzależniona od okoliczności, popychana przez nie*<sup>12</sup>.

Odpierając zarzuty o zbyt „światowe” ukazywanie roli Matki Najświętszej, kardynał Wyszyński wyjaśnia swoim oponentom, że Maryja nie może być wyobcowana z życia, *gdyż sam Bóg wszystko na świecie „załatwia” mente cordis. On działa na miarę swej istoty, a Jego istotą jest miłość, która przejawia się przez serce. Maryja wyczuliła Bożą metodę i tutaj przejawia się znowu mądrość Dziewczyny z Nazaretu. Ona od samego początku przewidziała, jak Bóg będzie regulował sprawy świata, już wtedy rozumiała to, czego uczniowie Chrystusa tak długo pojąć nie mogli. Ciągłe pytali: Czy w tym czasie odnowisz królestwo Izraela? Chrystus odpowiadał: Nie do was to należy, nie wasza to sprawa. Początkiem nowego świata i nowego pojmowania Boga jest Maryja, która odsłoniła, jak Bóg będzie porządkował świat. Nie mocą swojej dłoni, tylko mocą swojego Serca*<sup>13</sup>.

W dobie dowartościowania kultu Bożego Miłosierdzia warto przypomnieć, że według kardynała Wyszyńskiego *Maryja występuje teraz jako historyczna synteza dziejów Miłosierdzia Bożego w świecie. Widzi te dzieje, dostrzega, że każde pokolenie doznawało go, ale rozumie, że teraz się ono najlepiej w Niej i przez nią objawiło. Bóg nie wyczerpał się w swoim Miłosierdziu. I jak w tej chwili działa ono w Niej, tak przez Jej Syna rozmnoży się i nie wyczerpie. Jej dzieje to dzieje Bożego Miłosierdzia na świecie*<sup>14</sup>.

Ubolewając nad krzywdami, wyrządzonymi milionom ludzi przez system komunistyczny, cały Episkopat pragnął widzieć społeczne owoce duszpasterstwa maryjnego w Polsce. Świadczą o tym słowa przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski: *Gdy już łaknący będą nasyceni przez Boga, to bogacze, ci, którzy handlowali głodem łaknących, paskarze chleba i ducha, oficjalni przedstawiciele kłamliwych doktryn, wszyscy oni nie będą już potrzebni, nikt za nimi nie będzie się już oglądał i będą musieli odejść ze swymi skarbami, które chytrze nagromadzili*<sup>15</sup>. Maryja

<sup>12</sup> TAMŻE.

<sup>13</sup> TAMŻE, 112-113.

<sup>14</sup> TENŻE, *Miłość Miłosierna*, Warszawa 1998, 108. Należy w tym miejscu zauważyć, że Jan Paweł II - wiedziony tą samą intuicją - w encyklice *Dives in misericordia*, ukazał Maryję jako *Tę, która najpełniej zna tajemnicę Bożego Miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało i wie, jak wielkie ono jest*: DiM 9.

<sup>15</sup> S. WYSZYŃSKI, *Rozważania o Matce Boga Człowieka...*, 71. W wypowiedzi tej dostrzegamy, że Prymas Wyszyński wyraźnie odwołuje się do działań aparatu państwowego z czasów jemu współczesnych. Kardynał często i z odwagą mówił o niesprawiedliwości, jakiej dopuszczał się proletariat partyjny. Widać tutaj także dokładną perspektywę przyszłości - upadek komunizmu.

jest Matką nie tylko wtedy w Betlejem, gdy rodzi Chrystusa, czy wtedy, gdy była obecna w tajemnicach Jego ukrytego i publicznego życia, aż po moment okrutnej śmierci na drzewie krzyża. *Cała Twoja - mogła powtarzać Synowi, towarzysząc Mu w całym ziemskim życiu od momentu Wcielenia, aż do zbawczych wydarzeń Paschalnych*<sup>16</sup>.

Dzięki oddziaływaniu Jasnej Góry, w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia jawi się wyraźnie bardzo bliska relacja Maryi do Chrystusa i odwrotnie. Kształtując w świetle pierwszego cudu Jezusa model duszpasterstwa maryjnego w Polsce, kardynał Wyszyński zwykł był mówić o *Polskiej Kanie, Jasnogórskiej Kanie*<sup>17</sup>. Nie bał się również stwierdzenia, że *gdyby nie było Matki, nie byłoby Syna*<sup>18</sup>. *Dzieło Odkupienia byłoby niemożliwe, gdyby nie było Verum Corpus, natum de Maria Virgine. A więc nawet potężny Logos nieustannie zależy w swych porywach i wzlotach od macierzyńskiego detalizmu Maryi, od drobiazgowości Jej posługiwania na każdym niemal kroku swego ludzkiego życia*<sup>19</sup>. W świetle tych słów nie może dziwić, iż - tłumacząc swoje biskupie zawołanie - kardynał Wyszyński podkreślał: „*Per Mariam omnia Soli Deo*”, *było dla mnie zawsze radosną konsekwencją codziennego życia*<sup>20</sup>.

Na uwagę zasługuje - ściśle biblijne - odzwierciedlenie w maryjnym duszpasterstwie Kościoła w Polsce zwracanie się Jezusa do własnej Matki jako do Niewiasty: *Gdy raz Bóg postawił przed oczyma ludzi Niewiastę, która miała zetrzeć głowę węża, odtąd będzie Ją ukazywał na stałe: w Betlejem, w Kanie i na Kalwarii*<sup>21</sup>. Po ludzku rzecz biorąc, trudno uznać słowo „Niewiasto” za stosowny zwrot w odniesieniu do własnej matki. Powyższe słowa Prymasa Wyszyńskiego poświadczają jednak, że to *niespotykane i dziwne określenie Matki, w dwóch najważniejszych momentach życia Jezusa, miało bardzo głębokie mesjańskie i teologiczne znaczenie. Nawijazuje ono bowiem do takiego samego określenia Ewy w Protoewangelii, w greckim przekładzie Septuaginty (Rdz 3, 15)*<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 230-231; G. BARTOSIK, *Zbawcza służba Maryi (por. RM 41)*, w: *Tajemnica Odkupienia* (Kolekcja „Communio” nr 11), red. L. BALTER, Poznań 1997, 368-394.

<sup>17</sup> Por. J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 56.

<sup>18</sup> S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 45.

<sup>19</sup> J. WARZECHA, *Wybrane motywy biblijne w twórczości kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Wspaniały to patron*, red. E. WOLNICZ-PAWŁOWSKA, Warszawa 2001, 92.

<sup>20</sup> S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 133.

<sup>21</sup> TENŻE, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu*, Jasna Góra 1957, 24; por. J. KOWALSKI, *Dogmatyczne i moralne aspekty Jasnogórskich Ślubów narodu*, w: *Maryja Matka Narodu polskiego*, red. S. GRZYBEK, Częstochowa 1983, 171-188.

<sup>22</sup> F. GRYGLEWICZ, *Błogosławiona przez wszystkie narody. Matka Boża w Nowym Testamencie*, Częstochowa 1984, 71.

Propagując chrystocentryczny aspekt duszpasterstwa maryjnego, Prymas Tysiąclecia odpiera zarzuty co do przesadnego kultu maryjnego w Kościele polskim, stwierdzając wyraźnie, że *na przykładzie Kary widać, jak bardzo nieuzasadnione są obawy, że kult Maryi przesłania Chrystusa. Maryja zawsze prowadzi do Syna, powtarzając: „Cokolwiek Syn wam powie, czyńcie”*<sup>23</sup>. Ona nie koncentruje uwagi na sobie, ale wskazuje na Syna i do Niego prowadzi. *Gdzie pojawia się Jezus, tam pozostawia po sobie ślad jednoczenia ludzi z Ojcem i między sobą. A Matka towarzyszy czujnie, uważnie wszystkim krokom swojego Syna i nigdy nie staje w poprzek Jego drogi*<sup>24</sup>.

Kardynał Wyszyński wielokrotnie mówił o Chrystusowej potrzebie bycia przy Matce. *Choć więc zakończyło się życie zamknięte w nazaretańskich warunkach, a rozpoczęło coś nowego, to i w tych nowych, odmiennych warunkach życia publicznego Jezus „potrzebował Matki, Towarzyszki swej drogi i swego posłannictwa”*<sup>25</sup>. Wszelkie trudności teologiczno-duszpasterskie, wynikające z braku w Piśmie Świętym wzmianek o stałym uczestnictwie Matki Chrystusa w publicznym posługiwaniu Jezusa, po myśli Prymasa rozwiązał Jan Paweł II, wprowadzając do różańca Najświętszej Maryi Panny tajemnice światła<sup>26</sup>. Rozważanie tych tajemnic pozwala zrozumieć, że Maryja, na pozór nieobecna podczas publicznej działalności Syna, była ściśle z Nim zjednoczona. Idąc w macierzyńskiej pielgrzymce wiary, wchodziła coraz głębiej w misterium Chrystusa, i - jak nikt inny - była otwarta na Jego słowo. *Wiara ta dojrzewała przez lata uczenia się Jezusa w Nazarecie, była wzorem postawy doskonałego ucznia Mistrza z Nazaretu, zaś na Kalwarii osiągnęła swój szczyt. Jezus, widząc odważną i dojrzałą wiarę swojej Matki, mógł w Jej osobie ubezpieczyć wiarę rodzącego się Kościoła*<sup>27</sup>. Dlatego Prymas Wyszyński ciągle podkreślał, że *Ona jest obecna pośród braci i siostr Jezusa, jako pomoc i światło na codzienne zmagania. Jest obecna w Kościele jako Przewodniczka w wierze, od której uczniowie uczą się dorastania do nieba*<sup>28</sup>.

Maryja, uczestnicząca w męce swego Syna, jest przedstawiana przez Prymasa jako *Virgo Auxiliatrix*, Dziewica dzielna, wspierająca, wspomagająca. Chociaż wokół wszystko się chwiało, było tak wiele niepokoju, to jednak Maryja nie zachwiała się, a nawet wspomagała wszystkich wokół<sup>29</sup>. Na pytanie: któż mocniej wierzył w Bóstwo Chrystusa jak nie Ona?

<sup>23</sup> S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 38.

<sup>24</sup> TENŻE, *Matka Syna Człowieczego...*, 140.

<sup>25</sup> TENŻE, *Bochen chleba...*, 148.

<sup>26</sup> Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 21.

<sup>27</sup> J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 59.

<sup>28</sup> TENŻE, *Maryja jako Matka Kościoła w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „*Salvatoris Mater*” 4(2002) nr 2, 128.

<sup>29</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, 246.

Prymas odpowiadał: *Ponieważ wierzyła, dlatego też najlepiej rozumiała zniewagę wyrządzoną Bogu. [...] Trzeba wielkiej wiary, aby odmierzyć rozmiary tej zniewagi, w której zawierało się ogromne zadośćuczynienie Bogu*<sup>30</sup>. Ona po śmierci Syna - jak często mawiał Kardynał - zesła z Kalwarii z tytułem „Socia Passionis” i „Corredemptrix”. Odnosząc się do paschalnej tajemnicy Chrystusa, kard. Stefan Wyszyński podkreślał, że *Maryja nie była dla Chrystusa tylko Matką, ale i Towarzyszką Męki*<sup>31</sup>.

W duszpasterskich aspektach mariologii Kościoła w Polsce, znamieniem jest wskazówka Prymasa, że każdy człowiek wierzący powinien iść za przykładem Boga i wybrać Maryję jako Matkę, aby dojść bezpiecznie do Umilowanego Jej Oblubieńca, cierpiącego, opuszczonego i wzgardzonego<sup>32</sup>. Widząc obecność Niepokalanej w całym dziele odkupienia, kard. Wyszyński nie wahał się nazwać Jej Współodkupicielką, gdyż był przekonany, że *tych Dwoje - Jezus i Maryja - najlepiej się rozumieją w wypełnianiu Bożego Planu*<sup>33</sup>.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie przez kardynała Wyszyńskiego wspomnianego tytułu Współodkupicielki, początkowo Prymas sytuował ten tytuł w perspektywie uczestnictwa Maryi w wydarzeniu na Kalwarii. Prowokacyjnie twierdził, że mogłoby Jej tam nie być, *mogłoby się obejść bez kobiety pod krzyżem. Bóg mógł obrać inne sposoby Odkupienia*<sup>34</sup>. Spekulując nad możliwymi sposobami odkupienia rodzaju ludzkiego, zauważał, że *mogło być zwykłe przebaczenie, mogła wystarczyć sama*

<sup>30</sup> TENŹE, *Dziela zebrane*, t. IV, 217. Myśl tę podjął Jan Paweł II, który w encyklice *Redemptoris Mater* podkreśla, że u stóp krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę *we ustrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka kenozna wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna - a jest to śmierć odkupieńcza* (RM 18).

<sup>31</sup> S. WYSZYŃSKI, *Bochen chleba...*, 149.

<sup>32</sup> Por. R. SŁAWENSKI, *Rekolekcje z... Kardynał Stefan Wyszyński*, Kraków 2001, 61.

<sup>33</sup> TENŹE, *Rozważania o Matce Boga - Człowieka...*, 79-80; TENŹE, *Miłość na co dzień...*, 216. Kard. Wyszyński nazywając Maryję „Współodkupicielką” nie odbiega w tym względzie od tego, co proponowało przedsoborowe nauczanie. Niemniej Sobór nie zaakceptował tego tytułu. Podobnie negatywne stanowisko wobec niego zajęła Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna (na prośbę Jana Pawła II, by wypowiedziała się w tej kwestii). Por. J. MAJEWSKI, *Trynitarna struktura <piątego dogmatu maryjnego>*. *Rozważania na marginesie lektury książki M. Miravalle'a «Mary - Corredemptrix, Mediatrix, Advocata»*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 419-435; W. ZYCIŃSKI, *Maryja jako Współodkupicielka we współczesnych kontrowersjach mariologicznych*, „Polonia Sacra” 20(1998) nr 2, 265-273; D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpienia Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 74-76; B. KOCHANIEWICZ, *Piąty dogmat maryjny? Uwagi na marginesie nowej książki Marka Mirevalle'a*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 312-324; D. MASTALSKA, J. MIODEK, *«Współ-»*. *Dwugłos: Mastalska-Miodek*, „Teologia w Polsce” 70(2002) 20-21; W. SIWAK, *Problem «współodkupicielstwa» Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 141-165.

<sup>34</sup> S. WYSZYŃSKI, *Dziela zebrane...*, 216.

obecność Chrystusa na ziemi bez krzyża, mógł być ogłoszony manifest<sup>35</sup>. Skoro jednak - jak potwierdza Objawienie biblijne - Chrystus przyszedł na świat, aby spełnić wolę Ojca (por. Hbr 10, 5-10), to Maryja była tam po to, aby obydwie płci uczestniczyły w porządku łaski, jak obydwie uczestniczyły w grzechu<sup>36</sup>.

Prymas wielokrotnie podkreślał oczywistą prawdę, że *Jezus jest Zbawicielem ludzkości. To jest Salvator, a przy Nim jest Matka - Mater Salvatoris. Chrystusowi przysługują te tytuły: Syn Boży, Syn Człowieczy, Zbawiciel. Tytuł Syna Bożego wskazuje na Boską naturę Chrystusa, tytuł Syna Człowieczego, mówi o Jego ludzkiej naturze. Natomiast tytuł Zbawiciela uwydatnia Jego szczególne zadanie. Maryja jest Matką obecną, a widać to szczególnie w momencie śmierci Chrystusa. Matka Zbawiciela współdziałała w odkupieniu, jak Ewa w upadku*<sup>37</sup>. Chrystus z krzyża kalwaryjskiego, gdy zwyciężył już szatana i mógł odejść na łono Ojca, był związany z Maryją, *był całkowicie związany z Tą, którą miłował*<sup>38</sup>. Jezus doskonale wiedział – jak uczył Prymas - że Maryja jest towarzyszką Jego męki, Współodkupicielką. Dlatego nieustannie wiązał się z Nią. On, który jedną kroplą swej Krwi, jednym aktem miłości ku Ojcu, mógł zgładzić grzechy świata, pamiętał o Niej i dlatego dał Jej pod opiekę wszystkich ludzi<sup>39</sup>.

Chrystocentryczne spojrzenie na rolę duszpasterstwa maryjnego w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego można podsumować słowami: *Im lepiej widzi się Boga wcielonego, tym bardziej trzeba widzieć przy Nim Tę, którą Ojciec niebieski ze swojej własnej suwerennej woli wybrał i dał Synowi Jednorodzonemu za Matkę*<sup>40</sup>. Uzasadnione jest w tym kontekście stwierdzenie, że *Maryja obrazuje wielkość Syna. Jeżeli o tym będziemy pamiętali, to nasz kult Maryi będzie chrystologiczny i będzie zmierzał do wywyższenia Maryi i Chrystusa, zgodnie z duchem adhortacji (Marialis cultus), co Paweł VI wyraził słowami: «Odnosi się do Pana to, co poświęca się Służebnicy; w ten sposób sphywa na Syna to, co wyświadcza się matce; [...] tak przechodzi na Króla cześć, którą składa się Królowej» (MC 25)*<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> TAMŻE.

<sup>36</sup> Por. TENŻE, *Matka Syna Człowieczego...*, 11.

<sup>37</sup> TAMŻE, 216; por. IRENEUSZ, *Adversus haereses*, 22, 4, w: A. BOBER, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965, 48; LG 56; KKK 488.

<sup>38</sup> S. WYSZYŃSKI, *Rozważania o Matce Boga Człowieka...*, 96.

<sup>39</sup> TAMŻE, 96; KKK 501.

<sup>40</sup> TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 116-117.

<sup>41</sup> J. KAŹMIERCZAK, *Chrystologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, „Homo Dei” 62(1993) nr 3, 85. Autor tego artykułu krytykuje historyczny fakt pomniejszania Maryi w imię prawdy o Chrystusie, stwierdzając, że myślenie takie okazało się błędne. *W czasie dyskusji o Niepokalanym Poczęciu Maryi stawiano pozornie bardzo*

## 2. Spojrzenie eklezjologiczne

Czytając kazania Prymasa Tysiąclecia, ma się wrażenie, że należał on do duszpasterzy - teologów, którzy potrafili ustrzec się zarówno tylko i wyłącznie uczuciowego odniesienia do Matki Bożej, jak i obawy przed Jej obecnością pośredniczącą i przed odwoływaniem się do Jej skutecznej pomocy. Dzięki macierzyńskiemu udziałowi w misji Syna Maryja została jednak nagrodzona obecnością w dziele Chrystusa, którym jest Kościół. Dlatego duszpasterstwo maryjne nie może się ograniczać jedynie do zatroskania o Jezusa, gdyż Boskie macierzyństwo Maryi ma swoją historyczną ciągłość. Kardynał Wyszyński był pewien, że dalszym ciągiem Bożego macierzyństwa jest macierzyństwo duchowe Maryi wobec ludzi<sup>42</sup>. *Tamto zostało zarejestrowane jako historyczny fakt, ale nie mają racji ci, co mówią, że ono już przeminęło*<sup>43</sup>.

Według Prymasa Wyszyńskiego obecność Maryi w apostołskiej misji Kościoła jest więc konsekwencją Jej obecności w życiu ziemskim Jezusa i w Jego publicznej działalności, a zwłaszcza w Jego misterium paschalnym<sup>44</sup>. Na mocy nieustannego uczestnictwa w życiu Zbawiciela przebywa Ona z Nim także w Królestwie Niebieskim. Mając to na uwadze, Prymas Wyszyński całe życie Maryi ukazywał jako doskonałą drogę do Domu Ojca, która winna być wzorem naszego pielgrzymowania do Ojczyzny niebieskiej. Sam Bóg chciał – twierdził Prymas - aby przy pomocy wytrwałej, nieustannej modlitwy Matki Najświętszej dzieło zbawienia dokonało się w pełni i całkowicie<sup>45</sup>.

Dzięki wyczuleniu na obecność Maryi w życiu Kościoła kardynał Wyszyński (wraz z całym Episkopatem Polski) był pomysłodawcą tytułu „Matka Kościoła” i osobiście tak właśnie nazywał Matkę Najświętszą. Genezy tego tytułu w duszpasterskim programie Kościoła w Polsce można się dopatrzeć w oddaniu się Maryi w niewolę miłości, jakiego Prymas dokonał podczas uwięzienia w Stoczku Warmińskim (8 grudnia 1953 r.). Powierzył Jej własne życie, które - jak wiemy - od lat dziecięcych zwią-

---

*uzasadnioną trudność, że ten przywilej uderza w prawdę, że wszyscy ludzie zostali odkupieni przez Chrystusa. Po wyjaśnieniu bł. Dunska Szkota o dwóch sposobach odkupienia okazało się, że przywilej Maryi nie pomniejsza dzieła Chrystusa, ale przydaje mu blasku: TAMZE, przypis nr 8, 82. Pokusa udowodnienia wielkości Chrystusa przez ponizanie Maryi może według o. Kazimierczaka prowadzić do wrażenia, że obrona chrystocentryzmu jest tylko pozorna; faktycznie zaś chodzi o antropocentryzm, który kwestionuje absolutny i powszechny prymat Chrystusa, a w konsekwencji także Jego Bóstwo.*

<sup>42</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Rozważania o Matce Boga Człowieka...*, 71.

<sup>43</sup> TAMZE.

<sup>44</sup> Por. TENZE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 46.

<sup>45</sup> Por. J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 46.



zane było z tradycyjną pobożnością maryjną. Kolejnym krokiem było zawierzenie Matce Kościoła własnej Ojczyzny, a następnie - zaakceptowane przez ogół uczestników Soboru Watykańskiego II, i cieszące się autentycznym poparciem Pawła VI - oddanie w opiekę Maryi całego świata, wraz z oficjalnym nadaniem Jej tytułu Matki Kościoła<sup>46</sup>. *Opierając się na licznych dowodach, zaczerpniętych z nauki Kościoła* - mówił kardynał Wyszyński w auli soborowej 16 września 1964 roku - *postanowiliśmy prosić Ojca Świętego, by raczył usankcjonować tak powszechną opinię i ogłosić Maryję Matką Kościoła oraz oddać Jej macierzyńskiej opiece cały Kościół i ludzkość*<sup>47</sup>. Ojciec Święty - przychylając się do prośby polskich biskupów - wypowiedział znamienne słowa: *Proclamamus Mariam Matrem Ecclesiae*<sup>48</sup>. Miało to miejsce 21 października 1964 r., w bazylice św. Piotra, na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II.

W uzasadnieniu przez kard. Stefana Wyszyńskiego tytułu Matka Kościoła uprzywilejowane miejsce zajmuje Janowy zapis testamentu Jezusa: *Stała pod krzyżem na Kalwarii, chociaż wokół ciemności ogarnęły ziemię. Stała do ostatniej chwili, aż doczekała się głosu z ust umierającego Jej Syna. Odtąd Maryja jest duchową Matką wszystkich idących do nieba wygnańców, synów Ewy*<sup>49</sup>. Ze względu na takie przekonanie Prymasa w programie maryjnego duszpasterstwa Kościoła w Polsce *obecność Maryi pod krzyżem Jezusa urasta do rangi współzbawiającej aktywności, nie w sensie jednak dodania czegoś do zasług Jezusa, ale pełnego w nich uczestniczenia i zgadzania się całym sercem na ofiarę Syna*<sup>50</sup>. Stąd też Prymas nauczał, że w wewnętrznej strukturze Kościoła, obok Chrystusa jest obecna Jego Matka, dana Kościołowi jako Matka wszystkich odkupionych dzieci Bożych, a Polakom jako pomoc ku obronie ich narodu, co potwierdza mszalna „Modlitwa dnia” (kolekta) na dwie uroczystości: NMP Królowej Polski (3 maja) oraz NMP Częstochowskiej (26 sierpnia).

<sup>46</sup> Por. T. SIUDY, *Duchowość maryjna w życiu i nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, w: *Duchowość Prymasa Tysiąclecia*, Kraków 2002, 85; CZ. RYSZKA, *Prymas na trudne czasy*, Warszawa 2001, 111.

<sup>47</sup> S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980, 263.

<sup>48</sup> Por. TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 68; Warto na tym miejscu zaznaczyć, że Prymas Wyszyński nazywa ogłoszenie Maryi - Matką Kościoła, Jej zwyczajem na Soborze. Wiązało się to jednak z napięciem, jakiego doświadczył Ksiądz Prymas w związku z nadaniem Matce Bożej nowego tytułu. Mimo pewnej opozycji na sali obrad, biskupi polscy zostali przyjęci przez Pawła VI dnia 4 listopada 1964 r. Papież zagwarantował spełnienie prośby Episkopatu Polski. Prymas zapytał Ojca Świętego, gdzie dokona się nadanie tytułu, na co Papież odpowiedział, że w Bazylice Świętego Piotra, podczas specjalnej celebracji. Kard. Wyszyński wielokrotnie powtarzał, że nie spodziewał się aż takiego wyróżnienia.

<sup>49</sup> S. WYSZYŃSKI, *Dzieła zebrane*, t. III, Warszawa 1998, 160.

<sup>50</sup> J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 59. Zob. przypis 33.

Ważne miejsce w duszpasterstwie maryjnym Kościoła w Polsce według Prymasa Wyszyńskiego - zwłaszcza po ogłoszeniu tytułu Matka Kościoła - zajmuje idea oddania, która była również bardzo bliska kard. Karolowi Wojtyłe<sup>51</sup>. Obaj Hierarchowie - uzasadniając akt oddania - zauważają, że najpierw sam Ojciec powierza Maryi swego Jednorodzonego Syna. Ona zaś, przygotowawszy Mu Ciało i Krew, które złożyć miał Ojcu w ofierze przebłagalnej, ofiaruje Go w sposób duchowy. Syn natomiast, doświadczwszy macierzyńskiej opieki Maryi oraz naśladowując Ojca, oddaje Jej pod opiekę swój zrodzony na krzyżu Kościół<sup>52</sup>. Kardynał Wyszyński wyjaśnia: *Zaczął Bóg. Najwspanialszy przykład oddania wszystkiego w dłonie Maryi, dał nam sam Ojciec Niebieski, który oddał Jej swego jedyne Syna, Jezusa Chrystusa. Dał nam ten przykład również Chrystus, który najdoskonalej oddał swej Matce samego siebie, a potem oddał Jej swego umiłowanego ucznia, Jana*<sup>53</sup>. Zwracając uwagę na Maryję, przyjmującą Boga, ale także człowieka, Prymas stwierdza, że wszyscy wierzący w Chrystusa powinni podążać tą samą drogą - drogą powierzenia siebie i swych spraw Maryi.

Z ideą oddania wiąże się nie tylko niezwykle rozwój pielgrzymowania do maryjnych sanktuariów, a zwłaszcza na Jasną Górę, lecz także pielgrzymowanie Maryi w kopii cudownego obrazu - do każdej polskiej parafii i do każdej polskiej rodziny<sup>54</sup>. Jest to oryginalny rys maryjnej pobożności Prymasa Tysiąclecia i jego programu duszpasterskiego dla Kościoła w Polsce. Prymas wyznaje: *Może w życiu pomyliłem się wiele razy, ale nigdy nie pomyliłem się w mojej duchowej drodze na Jasną Górę Zwycięstwa*<sup>55</sup>. Kardynał Wyszyński był zawsze przekonany, że tak jak wówczas, w Wielki Piątek, apostołowie i wszyscy uczniowie Jezusa potrzebowali macierzyńskiej opieki Maryi, tak również na przestrzeni dziejów ludzkości wierzący w Chrystusa potrzebują Jej nieustannej opieki jako Matki Kościoła. Świadomość macierzyńskiej opieki Maryi w najtrudniejszych kryzysach Kościoła w Polsce zachęcała wszystkich wierzących, *by z ufnością spojrzeć na Krzyż Chrystusa, oprzeć się na ramieniu Matki i z nadzieją oczekiwać poranka zmartwychwstania*<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> Por. T. SIUDY, *Zawierzenie Maryi obecnej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Teologia Aktu oddania Matce Bożej w ujęciu Jana Pawła II*, w: *Maryja Matka Narodu polskiego...*, 189-203.

<sup>52</sup> K. WOJTYŁA, *Tysiąclecie chrztu a oddanie Matce Bożej*, „Notificaciones” 8(1965) 192-193.

<sup>53</sup> S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, 240.

<sup>54</sup> O przekonaniu, że kopia obrazu była znakiem osobistej obecności Maryi świadczą homilie peregrynacyjne Prymasa. Warto również zauważyć, że podczas uwięzienia obrazu przez władze komunistyczne znakiem obecności Maryi były ramy, Chrystusa zaś symbolizowała świeca.

<sup>55</sup> M. OKOŃSKA, *Stefan Kardynał Wyszyński na co dzień*, Ząbki 2001, 38.

<sup>56</sup> J. PACH, *Maryjne dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia...*, 61.

Nie ma żadnych przekonujących podstaw, aby wątpić, że od momentu wysłuchania testamentu z krzyża rozpoczęło się duchowe macierzyństwo Maryi, w pełni potwierdzone w tradycji Kościoła. W przekonaniu Prymasa Wyszyńskiego Maryja - uroczyście proklamowana Matką wszystkich wyznawców Chrystusa - od początku karmi Kościół swą obecnością, swą przezystą, dziewiczą i macierzyńską płodnością, karmi go w przedziwny sposób, *nawet ciałem swoim, jak to śpiewamy w przepięknym eucharystycznym kantyku: Ave verum Corpus, natum de Maria Virgine. Przyjmując eucharystyczne Ciało, czujemy w sobie od razu macierzyńskie mleko i krew Matki Kościoła, która nie opuszcza go nigdy, a każdemu głodnemu dziecięciu podaje pożywny Pokarm*<sup>57</sup>.

Nawiązując do udziału Maryi w tajemnicy zmartwychwstania, Prymas nie pomija wieszczów narodowych, którzy duchowo i psychicznie przygotowali Polskę do odzyskania niepodległości, nazywając ten upragniony moment zmartwychwstaniem do chwalebnej przyszłości. Takie rozumienie tajemnicy zmartwychwstania nakazywało kard. Wyszyńskiemu konsekwentnie dowodzić, że w macierzyńskich ramionach Maryi chce *ubezpieczyć wiarę narodu i Kościół Święty, jako skarby dla ludzkości i dla naszej ojczyzny*<sup>58</sup>. Widział on w Maryi Matkę, która przyczyniła się do zmartwychwstania Polski<sup>59</sup>.

Z kolei nawiązanie do tajemnicy Wieczernika Zielonych Świąt nakazywało Prymasowi podkreślać wyjątkowy udział Matki Najświętszej w „Wieczerniku Kościoła”, co się tyczy zwłaszcza Jej zaangażowania w budowanie Kościoła w mocy Ducha Świętego<sup>60</sup>. Obecność zaś Maryi we wspólnocie, która oczekuje na Zesłanie Ducha Świętego (Dz 1, 14), potwierdza przedłużenie macierzyńskiej roli Maryi wobec Chrystusa oraz uniwersalny wymiar tego macierzyństwa, już od momentu formowania się Kościoła aż do końca czasów<sup>61</sup>. Nawiązując do ewangelicznej sceny jerozolimskiego Wieczernika, Prymas podkreślał rzecz znamioną: *To jest obraz Kościoła – jedna rodzina Boża. Tam nie ma ani mężczyzny, ani niewiasty. Wszyscy są jedno, wszyscy powołani do wspólnego zadania, wszyscy czują się zjednoczeni, ale zwornikiem modlitewnej rzeszy*

<sup>57</sup> TAMŻE, 283.

<sup>58</sup> TAMŻE.

<sup>59</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Warszawa 1998, 28; B. DOPART, *Romantyczne motywy w duszpasterstwie narodowym prymasa Wyszyńskiego*, w: *Prymas Wyszyński a kultura katolicka*, red. K. DYBCIAK, Warszawa 2002, 9-24.

<sup>60</sup> Por. KKK 963; W. SIWAK, *Maryja a Duch Święty w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Kraków 1996, 201; *Maryja wzorem posłuszeństwa, nadziei i pokory wobec głosu Ducha Świętego*, w: KOMISJA DUSZPASTERSKA EPISKOPATU POLSKI, *Duch Święty i Jego obecność w Kościele*, Katowice 1997, 413-426.

<sup>61</sup> Por. S. WYSZYŃSKI, *Matka Syna Człowieczego...*, 153.

jest Maryja<sup>62</sup>. W tej wspólnotce Maryja, która jako jedyna z obecnych w Wieczerniku miała już doświadczenie Ducha Świętego, występuje najpełniej jako Matka Kościoła, ponieważ wspierając i umacniając apostołów i uczniów dała przykład, że chce przez wieki służyć całemu Ludowi Bożemu.

Maryja, Oblubienica Ducha Świętego, trwając z uczniami w Wieczerniku, ożywiała ich nadzieję, pouczała, pobudzała do modlitwy, aż przyszedł Duch Święty, Jej Przyjaciół i Oblubieniec, który przed laty w Niej, z Nią i przez Nią działał, dzięki temu, że Ona Mu się całkowicie poddała<sup>63</sup>. Kardynał Wyszyński nauczał, że po wydarzeniu Pięćdziesiątnicy we wspólnotce Kościoła działa Duch Święty razem z Maryją. I od tamtej chwili w Kościele Chrystusowym jest Błogosławiona Maryja - Dziewica w sercu Kościoła. Jest Ona nie tylko w Kościele obecna, ale i działająca. Jest obecna z Chrystusem i działać będzie razem z Nim w Kościele, aż do skończenia świata<sup>64</sup>.

Do ogólnonarodowego i osobistego kultu Bogurodzicy, w nawiązaniu do najbardziej chlubnych wzorów tegoż kultu, zachęcał Prymas duchowieństwo, zakonników i cały Lud Boży, gdy w ostatnich miesiącach życia proszono go o wytyczne dla programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce. W ostatnim wyznaniu, jakie Prymas złożył przed swoją śmiercią wobec członków Rady Głównej Episkopatu Polski, stwierdził krótko: *Wszystkie nadzieje - to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki program - to Ona*<sup>65</sup>.

Potwierdzenie maryjnego programu Prymasa Polski w wymiarze całego Kościoła dał Sługa Boży, Jan Paweł II, który w swoim testamencie duchowym odnotował, że był świadkiem posłannictwa kard. Stefana Wyszyńskiego, *Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagani i zwycięstwa. «Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję» - zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika, kard. Augusta Hlonda. W ten sposób - dodał Papież - zostałem poniekąd przygotowany do zadania, które w dniu 16 października 1978 r. stanęło przede mną*<sup>66</sup>. U początku pontyfikatu Jana Pawła II, wspinałym potwierdzeniem polskiej drogi maryjnej był akt zawierzenia Ojca Świętego, w święto Matki Kościoła, dnia 4 czerwca 1979 r. - na Jasnej Górze<sup>67</sup>. Komentując to

<sup>62</sup> TENŻE, *Godność kobiety*, Warszawa 2001, 188.

<sup>63</sup> Por. TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 123.

<sup>64</sup> Por. TENŻE, *Miłość na co dzień...*, 260.

<sup>65</sup> B. PIASECKI, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, 75; por. Z. JANIEC, *W służbie Bogu i Ojczyźnie*, Sandomierz 2001, 56; S. WYSZYŃSKI, *Kocham Ojczyznę bardziej niż własne serce*, Rzeszów 2002.

<sup>66</sup> *Testament Jana Pawła II*, Karczówka-Klasztor, Kielce 2005, 6.

<sup>67</sup> JAN PAWEŁ II, *Akt oddania Matce Bożej* (Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.), w: *Nauczanie papieskie II*, 1(1979), oprac. E. Weron, A. Jarocho, Poznań 1990, 619-620.

wydarzenie, kard. Wyszyński mówił: *Zdaje mi się, że myśl Ojca Świętego dlatego jest tak szeroka, iż pracując tyle lat w atmosferze polskiej myśli teologicznej i polskiej duchowości, czerpie stąd nadal energie jak gdyby ze źródła wody żywej, aby służyć nimi całemu światu, zarówno rodzinie Kościoła katolickiego, jak i poza nią*<sup>68</sup>.

Do ostatnich chwil swego życia Prymas Tysiąclecia miał nadzieję, że osobiście weźmie udział w kolejalnym oddaniu Maryi Matce Kościoła całej Rodziny ludzkiej, zaplanowanym na 7 czerwca 1981 r. w Rzymie, z okazji 1600 rocznicy Soboru Konstantynopolitańskiego i 1550 rocznicy Soboru Efeskiego. Okoliczności zamachu na życie Ojca Świętego nie pozwoliły jednak na bezpośredni udział w tym wydarzeniu nawet Janowi Pawłowi II. W bazylice Matki Bożej Większej odtworzono jedynie jego przemówienie uprzednio zarejestrowane<sup>69</sup>.

Sam Papież ponowił zawierzenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi, w Fatimie, w rocznicę zamachu na swoje życie, 13 maja 1982 r., oraz na Placu św. Piotra, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego Jubileuszowego Roku Odkupienia (25 marca 1984 r.), w duchowej jedności z wszystkimi biskupami świata. W taki oto sposób w papieski Akt zawierzenia, a także w program duszpasterski Kościoła - zwłaszcza w Polsce - wpisała się tzw. „trzecia tajemnica fatimska”, w której czytamy, że Ojciec Święty, zanim dotarł do wielkiego Krzyża, zbitego z nieobciosanych desek, *przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze*<sup>70</sup>.

<sup>68</sup> S. WYSZYŃSKI, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 142.

<sup>69</sup> Zarówno w odniesieniu do Prymasa Tysiąclecia, który 28 maja 1981 r. odszedł do Pana, jak i w odniesieniu do Jana Pawła II, przechodzącego rekonwalescencję po zamachu na swoje życie, można było wówczas zastosować słowa, które kard. Wyszyński zapisał przed Jasnogórskimi Ślubami Narodu w formie modlitwy do Maryi: *Uczyliem co mogłem dla Twej chwały: przygotowałem tekst Ślubowania w dniu 16 maja, napisałem adoracje stanowe dla kapłanów, dla młodzieży, dla mężów i matek. Te słowa będą mówiły za mnie do ludzi. A ja będę mówić tylko do Ciebie za nich. Modliłem się o największą chwałę Twoją na dziś. Chciałem ją zdobyć za cenę mej nieobecności.* TENZE, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, 105.

<sup>70</sup> Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Orędzie fatimskie*, Poznań 2000, 5-9. Komentując tekst „trzeciej tajemnicy fatimskiej”, kard. J. Ratzinger zadał retoryczne pytanie: *Czyż Ojciec Święty, kiedy po zamachu z 13 maja 1981 r. polecił przynieść sobie tekst trzeciej tajemnicy, mógł nie rozpoznać w nim własnego przeznaczenia? Tamtego dnia znalazł się bardzo blisko granicy śmierci i sam tak wyjaśnił potem swoje ocalenie: macierzyńska dłoń kierowała biegiem kuli i Papież [...] w agonii [...] zatrzymał się na progu śmierci.* TAMŻE, 42.

### 3. Kościół jest Chrystusowy i maryjny równocześnie

Kiedy po Soborze Watykańskim II dało się słyszeć głosy, że najważniejsze znaczenie ma eklezjologia, natomiast mariologia mieści się w eklezjologii, jako jeden z jej rozdziałów, jak to ma miejsce w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, kardynał Wyszyński dowodził, że *nie można nauki Kościoła Chrystusowego podzielić na rozdziały. Tylko w książkach można to uczynić, bo człowiek nie jest w stanie wszystkiego wypowiedzieć w jednym zdaniu, jak Bóg Ojciec wypowiedział wszystko w jednym Słowie Bożym*<sup>71</sup>.

Nawiązując do wspomnianej Konstytucji, kard. Wyszyński podkreślał, że - od strony Trójcy Przenajświętszej - Kościół to żyjący w nim Chrystus posłany przez Ojca i działający w mocy Ducha Świętego, od strony zaś wiernych - to cały Lud Boży: hierarchia, zakonnicy, apostołowie świeccy, wszyscy ukierunkowani ku świętości. Wszyscy razem stanowimy „świętych obcowanie”<sup>72</sup>. Oczywiście pierwsze miejsce wśród świętych w niebie, a tym samym we wspólnotcie eklezjalnej zajmuje Maryja - Królowa Aniołów, Królowa Apostołów i Królowa Wszystkich Świętych. Właśnie dlatego *jak z woli Boga - biskupi, kapłani, zakony, rodzice, młodzież, wszyscy pomagają Chrystusowi do wypełnienia Jego zbawczego zadania w Kościele Bożym, tak też - winniśmy wszyscy pomagać Maryi*<sup>73</sup>. Stąd właśnie zrodziło się dzieło pomocników Maryi, Matki Kościoła, które Episkopat Polski podjął w roku 1972, ogłaszając specjalny program duszpasterski. Wynika stąd, że czerpiąc energię z polskiej religijności ludowej, tradycyjnie maryjnej, Prymas Tysiąclecia zmienił w tej maryjności istotne akcenty: *Chrześcijanin miał tu nie tylko oczekiwać pomocy i opieki, ale i ofiarować pomoc, swój wysiłek, miał stać się pomocnikiem Maryi. Maryjność nie oznaczała tu tradycyjnego sentymentalizmu, stawała się motywacją do zaangażowania, stawiała zadania, zobowiązywała. Była siłą*<sup>74</sup>.

Siła maryjności Kościoła w Polsce sięgnęła zenitu podczas realizacji programu duszpasterskiego, który został zaplanowany na sześć lat wdzięczności za sześćsetlecie obecności obrazu Matki Najświętszej na Jasnej Górze (1976-1982). W trzecim roku realizacji tego programu, 16 października 1978 r., na Stolicę św. Piotra w Rzymie został wybrany papież z rodu Polaków, który dnia 23 października 1978 r. - w Liście

<sup>71</sup> S. WYSZYŃSKI, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 136.

<sup>72</sup> TAMŻE.

<sup>73</sup> TAMŻE, 137.

<sup>74</sup> B. CYWIŃSKI, *Wiechrzyciel w purpurze. Program duszpasterski prymasa Wyszyńskiego w latach 1949-1970*, w: *Prymas Wyszyński a kultura katolicka...*, 39.

do Polaków - zamieścił znamienne słowa, adresowane do Prymasa Wyszyńskiego: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka [...], gdyby nie było [...] Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem*<sup>75</sup>. Po wyborze kard. Wojtyły na papieża społeczeństwo polskie zdecydowanie wyraźniej *jest wdrażane do modlitwy za sprawy Kościoła w Polsce i w świecie, do modlitwy bezinteresownej i apostołskiej. Jasna Góra zmienia swój styl pobożności maryjnej, coraz częściej brzmi wołanie do nieba za innych, za braci, za Kościół*<sup>76</sup>.

Uznanie, z jakim kardynał Wyszyński spotkał się u Jana Pawła II, pozwoliło mu jeszcze bardziej stanowczo uczyć, że w Kościele naśladujemy jednocześnie Chrystusa i Jego Matkę. *Gdybyśmy nawet najlepiej naśladowali jedynie Chrystusa, jeszcze nie wyczerpalibyśmy treści «wzorcowej» chrześcijaństwa. Musimy naśladować także Maryję. Dlatego istnieje w Kościele duchowość Chrystusowa i duchowość maryjna - chociaż istotowo ta sama, ale nie taka sama. Rozróżniamy duchowość chrześcijaństwa Chrystusowego i chrześcijaństwa macierzyńskiego, maryjnego. Mamy podwójny wzór: Męża doskonałego i Matki Męża doskonałego*<sup>77</sup>. Duszpasterska konkretyzacja tego wzoru wyraża się według Prymasa Tysiąclecia przez oddanie wszystkiego Maryi w Jej macierzyńską niewolę miłości: *Kościół w swej pracy naśladuje również macierzyńskie uczucia Maryi. Uczy się postępować jak matka. Jest zobowiązany do stylu macierzyńskiego. Przyglądając się, jak Maryja pielęgnuje Chrystusa, uczy się pielęgnować wszystkie dzieci Boże, urodzone na krzyżu z Krwi Chrystusowej. Kościół musi być macierzyński, i jest macierzyński, dlatego jest nazywany: matka-Kościół*<sup>78</sup>.

Zachęcając nie tylko do zanoszenia modlitewnych błagań do Maryi jako Matki z Wieczernika, proszącej o Ducha Świętego dla Kościoła, ale także do naśladowania Maryi jako Pierwowzoru Kościoła, Prymas wskazywał na wielką rolę kobiet w apostołstwie eklezjalnym. Zauważał, że przy grobie Pańskim pozostały kobiety, *bo miłość nigdy nie odchodzi. Odeszli wszyscy: żołnierze, faryzeusze, doktorowie zakonni, nawet uczniowie i przyjaciele. Zdawało się, że wszystko skończone i nie masz Go już,*

<sup>75</sup> JAN PAWEŁ II, *List do Polaków: „Zachowajcie wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi”*, w: *Nauczanie papieskie I*(1978), oprac. E. Weron, A. Jaroch, Poznań-Warszawa 1987, 22.

<sup>76</sup> J. JEŁOWICKA, *Matka Boża w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, w: *Maryja Matka narodu polskiego*, red. S. GRZYBEK, Częstochowa 1983, 239-240.

<sup>77</sup> S. WYSZYŃSKI, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 126.

<sup>78</sup> TAMŻE, 127.

*nie masz Boga. Ale one zostały. Wiedzione miłością i jakąś wewnętrzną mądrością, trwają, wiedząc, że nie wszystko się skończyło.... One nie odejdą, chociaż strażę uciekną i wszyscy się rozproszą. One będą czekały i doczekają się Zmartwychwstania*<sup>79</sup>.

Wielką Sobotę nazywał kard. Wyszyński Dniem Kobiet, ponieważ *one tego dnia zwyciężyły swoją wielką miłością, odwagą i wiarą, nie zaś Apostołowie, którzy - gdy ich Mistrz spał utrudzony w grobie - pozamykali się w różnych kryjówkach na skoble, dla bojaźni Żydów. Jeszcze w Niedzielę bali się drzewi otworzyć. Jeden uczeń zdobył się na odwagę, poszedł do Pilata, wziął Ciało i pochował je w swoim grobie. Ale i jemu wydawało się, że wszystko skończone. Tylko niewiasty, wraz z Maryją, Matką Jezusową wierzyły*<sup>80</sup>. Fakt zmartwychwstania Chrystusa jest zatem nie tylko zwycięstwem Chrystusa nad śmiercią, piekłem i szatanem, ale również wyniesieniem ku górze człowieka, a zwłaszcza kobiety, która odtąd zdobyła sobie niezastąpioną pozycję w apostołstwie Kościoła.

Według programu duszpasterskiego Prymasa Tysiąclecia macierzyński wymiar Kościoła jest nieodzowny w ubogaceniu jego apostołskiej misji w ludzkiej społeczności, przez właściwe kobietom dary natury i łaski. Kobiety zaangażowane w duszpasterstwo, podobnie jak Maryja w odniesieniu do Chrystusa i do każdego z Jego wyznawców, stwarzają bowiem możliwość urzeczywistniania się człowieka jako osoby, a także wnoszą oryginalny wkład w ubogacenie komunii kościelnej oraz apostołską żywotność całego Ludu Bożego. Aktywny wkład kobiet w budowanie ludzkiej społeczności jest jednym ze zjawisk o największym znaczeniu dla Kościoła i jego zbawczej misji. Kobiety - świadome na wzór Maryi swojej godności i swojego powołania - przez swoje bezkompromisowe zaangażowanie apostołskie starają się *zawsze i wszędzie zachować swoją wrażliwość i macierzyńską, rodzinną postawę*<sup>81</sup>. Rodzina zaś jawi się w nauczaniu Prymasa jako naturalna, najstarsza i podstawowa komórka społeczeństwa. *Jednakże zgodnie z zasadą personalizmu uznaje on priorytet osoby ludzkiej także w rodzinie, która wobec osób ją tworzących ma charakter pomocniczy*<sup>82</sup>.

Odnosząc się do specyficznych zagadnień eklezjalnych, kard. Stefan Wyszyński był przekonany, że *eklezjologia, która nam dobrze wykreśliłaby nurty działania i współdziałania Jezusa i Maryi, da nam również punkty*

<sup>79</sup> S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, 57.

<sup>80</sup> TAMŻE, 58.

<sup>81</sup> TAMŻE, 129.

<sup>82</sup> Por. K. GUZOWSKI, *Personalizm profetyczny prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *Prymas Wyszyński a kultura katolicka...*, 123-161.



wyjścia dla teologii pastoralnej, która musi uczyć pasterzowania z pomocą Tych Dwojga - dla dwojga, a więc dla całej rodziny ludzkiej, którą Bóg złożył z mężów i niewiast. Nasza pastorologia była dotychczas zbyt jednostronna. Schematy pastoralne czy ascetyczne były tak układane, jak gdybyśmy mieli zbawić samego mężczyznę. Nie doceniały tego, co w planie Bożym zamierzył sam Ojciec Niebieski, który stworzył dwoje - mężczyznę i niewiastę, a potem wybrał nową Parę - Jezusa i Maryję, aby dalej prowadzili i naprawiali popsuty w raj plan Boży<sup>83</sup>. Uznanie, że Maryja jest jak najbardziej chrystocentryczna i eklezyjalna<sup>84</sup>, w sposób nie budzący żadnych obaw co do zachowania czystości doktryny chrześcijańskiej, ukierunkowuje wyznawców Chrystusa na Boga w Trójcy Świętej Jedyne, któremu - jako jedynemu - należy się uwielbienie i chwała. To nie przypadek, że - jako pierwsza z ludzi - udziału w tej chwale dostąpiła Matka Najświętsza w tajemnicy swego wniebowzięcia<sup>85</sup>.

\*\*\*

Podsumowując przeprowadzone wywody, należy podkreślić, że kardynał Wyszyński, odchodząc z tego świata do Boga w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, uznał Maryję za duchową Drogę dla Polski i Jej program zawarł w swoim testamentie. Właśnie dlatego, na dwa tygodnie przed śmiercią, 16 maja 1981 roku powiedział: *Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światel, nowych mocy, Bóg da je w swoim czasie. Pamiętajcie, że jak kardynał Hlond, tak i ja, wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmieniali*<sup>86</sup>.

Najmocniejsze dowartościowanie roli duszpasterstwa maryjnego dla Kościoła w Polsce według kard. Stefana Wyszyńskiego zawiera się w słowach Sługi Bożego Jana Pawła II, który - jak wiemy - do powyższych słów Prymasa nawiązał w swoim testamentie, na wiele lat przed odejściem do Domu Ojca. O wiele wcześniej jednak, bo bezpośrednio po śmierci Prymasa Tysiąclecia, Papież apelował do Rodaków: *Poddej-*

<sup>83</sup> TENŻE, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, 117-118.

<sup>84</sup> S. WYSZYŃSKI, Przemówienie w Saragossie 9 X 1973, cyt. za: J. JEŁOWICKA, *Matka Boża w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia...*, 229.

<sup>85</sup> Por. J. PACH, *Wniebowzięcie Matki Bożej w kerygmie Prymasa Wyszyńskiego*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 161-169.

<sup>86</sup> TENŻE, *A była tam Matka...*, 134.

*mijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo ponadtyścioletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry Pasterz wycisnął trwale, niezatarte piętno*<sup>87</sup>.

Ks. dr Marian Kowalczyk SAC  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Kilińskiego 20  
PL - 05-850 OżarówMaz.  
e-mail: mkowalczyk@sac.org.pl

## Il ruolo della pastorale mariana per la Chiesa in Polonia secondo il Primate Wyszyński

(Riassunto)

L'autore cerca di presentare nel contesto pastorale il pensiero di Wyszyński riguardo la presenza di Maria nella vita ecclesiale. Lo fa nella due prospettive: cristocentrica ed ecclesiologica per concludere che – secondo Wyszyński – la Chiesa deve essere vista sia come cristocentrica che mariana.

La dimensione mariana fu sempre molto forte sottolineata nel programma della pastorale polacca ideato da Wyszyński. Il centro delle iniziative pastorali di carattere mariano fu il santuario di Jasna Góra.

---

<sup>87</sup> JAN PAWEŁ II, *List do Polaków*, w: *Nauczanie papieskie IV*,1(1981), oprac. E. Weron, A. Jaroń, Poznań 1989, 587.

Niezwykle ważną rzeczą jest to, aby w każdym organizmie wszystko znajdowało się na właściwym sobie miejscu. Takim żywym i pulsującym organizmem jest Kościół, który *wzrasta tylko wtedy, gdy każdy zajmuje miejsce, jakie przysługuje mu na mocy Odkupienia i gdy każdego traktuje się odpowiednio do miejsca, jakie zajmuje*<sup>1</sup>. Od samego początku w polskie chrześcijaństwo wpisany jest Chrystus i Jego Matka. Położenie ziem polskich sprzyjało wielorakim wpływom na formowanie się polskiej religijności chrześcijańskiej tak z Zachodu, jak i ze Wschodu. Zasadniczy wpływ wywarła tradycja zachodnia mocno akcentująca kult Chrystusa jako Boga-Człowieka, z czym związany jest kult Jego Matki, mający również swoje ważne miejsce w tradycji wschodniej. Świadectwem takiego katolicyzmu były wyobrażenia Matki Bożej z Dzieciątkiem z pieśni „Bogurodzica” będąca modlitewnym wezwaniem skierowanym do Chrystusa za pośrednictwem Maryi jako Matki Boga<sup>2</sup>.

Ks. Piotr Rymarowicz

Z tej atmosfery religijnej wyrasta kult świętych obrazów, a zwłaszcza jednego, związanego z Częstochową. Sam kult obrazów zajął szczególne miejsce w chrześcijaństwie wschodnim. Święty obraz, ikona, oznacza jakby widoczne, namacalne zejście Boga, Matki Bożej i innych świętych do ludzi; oznacza obcowanie z nimi na co dzień w świątyni czy nawet specjalnie do tego wydzielonej części izby. Ikona wyraża pełną energię obecność nie zlokalizowaną, ani nie zamkniętą, ale promieniującą wokół swego punktu koncentracji<sup>3</sup>. Liturgiczna teologia obecności, potwierdzana rytmem konsekracji, wyraźnie odróżnia ikonę od obrazu religijnego.

Od 1957 roku, to jest od czasu peregrynacji kopii Jasnogórskiej Ikony, katolicka Polska stała się sceną interesującego wydarzenia religij-

## Teologiczne ikony Maryi w listach pasterskich Episkopatu Polski (1946-1988)\*

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 275-329

\* P. RYMAROWICZ, *Teologiczne ikony Maryi w listach pasterskich Episkopatu Polski (1946-1988)*, Przemysł-Lublin 1991. Praca magisterska napisana pod kierunkiem o. prof. dra hab. Stanisława C. Napiórkowskiego OFMConv i ks. dra Mariana Rojka w Katedrze Mariologii Wydziału Teologicznego KUL. Tekst przystosowany przez Redakcję do wymogów czasopisma.

<sup>1</sup> H. ASMUSSEN, *Maria die Mutter Gottes*, Stuttgart 1951, 47, cyt. za: L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska*, Kraków 1983, 5.

<sup>2</sup> Por. J. KŁOCZOWSKI, *Sens społeczny polskiej maryjności*, „Więź” 25(1982) nr 7, 4-5.

<sup>3</sup> Zob. P. EVDOKIMOV, *Sztuka ikony – teologia piękna*, w: *Maryja Matka Narodu Polskiego*, Częstochowa 1983, 118-137.

nego, które ujawniło specyficzną, polską teologię ikony<sup>4</sup>. Wygłaszane z tej okazji kazania, przemówienia, listy, modlitwy ujawniły *novum* w kulcie maryjnym; stała się nim wyraźnie wypowiedziana wiara, że przez kopię Jasnogórskiej Madonny jest obecna Maryja.

Chrześcijanin, który zna teologię ikony, i tę malarską, i tę słowną, widzi doskonale, że nie może w niej zabraknąć „współtematu” Maryi. Nie ma integralnego chrześcijaństwa bez ikony Maryi. Ikonę tę trzeba rozumieć zawsze jako obraz żywy, realny, ontyczny. Tak rozumie ją Kościół powszechny Chrystusa, zapodmiotowiony w narodzie i Kościele polskim. Tę konieczność ikony maryjnej odczytali i tworzyli biskupi polscy na czele z prymasem Stefanem Wyszyńskim i kardynałem Karolem Wojtyłą, późniejszym papieżem Janem Pawłem II.

W literaturze teologicznej powtarzają się apele o odnowienie kultu i przepowiadania maryjnego. Temu celowi mają służyć m.in. dokumenty kościelne. Jeśli chodzi o nasz polski teren, biskupi wielokrotnie konsekwentnie deklarowali i deklarują pełną akceptację Soboru wraz z jego mariologią. Często podkreślali swój wkład w mariologię soborową. Niniejsze opracowanie stanowi próbę ukazania słownych ikon Bogurodzicy, jakie uwidaczniają się w listach pasterskich Episkopatu Polski. W celu lepszego zrozumienia „polskiej drogi maryjnej” nie ograniczono się jedynie do listów posoborowych, lecz sięgnięto także po wcześniejsze listy pasterskie, które ukazały się po zakończeniu II wojny światowej. Klamrą chronologiczną interesującej nas problematyki stały się dwa wydarzenia: pierwsze mające charakter lokalny – poświęcenie narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi Panny 8 IX 1946 roku na Jasnej Górze, drugim zaś Rok Maryjny (1987-1988) obchodzony w całym Kościele powszechnym w związku z kończącym się drugim tysiącleciem od narodzin Chrystusa.

Dla bliższego poznania nauki biskupów o Matce Bożej, przedkładanej w listach pasterskich, przeanalizowano materiał źródłowy zawarty w wydanych drukiem 2 tomach listów pasterskich Episkopatu Polski, obejmujących lata 1945-1981<sup>5</sup>. Pozostałe listy z okresu 1982-1988 wzięto z książki „Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty”<sup>6</sup>, wydanej staraniem Komisji Maryjnej Episkopatu Polski oraz z maszynopisów listów przesłanych do Kurii Biskupiej w Przemyślu. Ogółem przebadano 111 listów przekazujących w większym lub mniejszym stopniu naukę

<sup>4</sup> Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 144-154.

<sup>5</sup> *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975 (skrót: LPEP-1); *Listy Pasterskie Prymasa oraz Episkopatu 1975-1981*, Paris 1988 (skrót: LPEP-2).

<sup>6</sup> *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, red. A. WIECZOREK, Warszawa 1990.

o Maryi; z tej liczby, 27 listów zostało napisanych specjalnie w związku z uroczystościami maryjnymi. Warto zauważyć, że najbardziej obfity w tematykę maryjną jest okres od Soboru Watykańskiego II do jubileuszu 600-lecia Obrazu jasnogórskiego (1982). Stosunkowo najuboższy ilościowo w listy pasterskie, ze względu na ucisk Kościoła ze strony władz komunistycznych, jest okres powojenny do roku 1960.

W niniejszym pracowaniu nie sposób przedstawić całości nauki o Matce Bożej, zawartej w listach pasterskich, czego autor jest świadomy, dlatego też niejako uściślając, trzeba wskazać, że jego celem będzie ukazanie najbardziej charakterystycznych elementów nauki polskiego Episkopatu, które będą tworzyć teologiczne, słowne ikony Maryi. Obok prezentowania tych treści, zostanie przedstawiona także krótka ocena materiału i będzie się ona koncentrować między innymi wokół następujących spraw:

- Jaką Maryję ukazują polscy biskupi swoim wiernym?
  - Jakie Jej dary i funkcje podkreślają najmocniej?
  - Kim – w ich przekazie – jest Ona przede wszystkim: Służebnicą czy Królową? Matką Bożą czy Pośredniczką? Matką Kościoła czy Córą Kościoła? Stoi ponad Kościołem czy raczej w Kościele? Bliżej Chrystusa czy bliżej nas? Jest „Adresatką” naszych modlitw czy raczej wzorem do naśladowania? Ukazuje się Ją w modelu eklezjotypicznym czy raczej chrystotypicznym?
  - Czy i na ile w maryjnym przepowiadaniu polskich biskupów jest obecne Pismo Święte i czy uwzględniają dorobek patrystyki?
  - Jaki model pobożności maryjnej przedkładają Ludowi Bożemu?
  - Jaka jest ich recepcja mariologii soborowej *Lumen gentium* rozdz. VIII i *Marialis cultus*?
  - Czy posługują się tekstami liturgicznymi na uroczystości maryjne?
- Na te przede wszystkim pytania będzie się szukać odpowiedzi w listach pasterskich Episkopatu Polski. W poszukiwaniu kryteriów oceny sięgnięto po podstawowe dokumenty odnoszące się do mariologii: VIII rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele, adhortację apostołską *Marialis cultus* oraz encyklikę *Redemptoris Mater*.

## 1. Bogurodzica

Spośród wielu tytułów, jakimi określana jest Maryja w listach pasterskich Episkopatu Polski, zdecydowanie na pierwszy plan wysuwa się tytuł Bogurodzica<sup>7</sup>. Ten prastary tytuł – tak bliski wszystkim Polakom

<sup>7</sup> W omawianym okresie 1946-1988 Maryja około 50 razy została nazwana „Bogurodzicą” lub innymi, pokrewnymi tytułami związanymi z Jej Bożym macierzyństwem.

– streszcza w sobie wszystkie niezliczone nazwy, jakimi Kościół przez usta Magisterium, teksty liturgii i modlitwy Ludu Bożego określa Maryję w ciągu dwudziestu wieków swego istnienia. Wspaniały tytuł „Theotokos – Matka Boga” wprowadza nas już od początku w samo centrum misterium Maryi, która w planie Bożym została przewidziana jako Matka Syna Bożego<sup>8</sup>. Zagadnienie to jawi się w listach pasterskich jako jedno z głównych. Pasterze polscy nawiązują do tego tematu przede wszystkim w przepowiadaniu związanym ze świętami maryjnymi (Matki Bożej Królowej Polski, Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Kościoła), z wielkimi jubileuszami (Millenium Chrztu Polski 966-1966, 600-lecie obrazu na Jasnej Górze) czy też doniosłymi wydarzeniami w życiu Kościoła (Sobór Watykański II, Rok Święty, Rok Maryjny). Można powiedzieć, że prawda o Bożym macierzyństwie Maryi jest obecna w większości listów pasterskich, a najbardziej charakterystycznym rysem tej obecności jest określenie Maryi tytułami związanymi z tą tajemnicą. Obok prastarego tytułu „Bogurodzicy” czy też „Bogarodzicy” występuje wiele innych określeń, takich jak: „Matka Boga”, „Matka Boga-Człowieka”, „Boża Rodzicielka”, „Matka Syna Bożego”, „Matka Wcielonego Słowa”, „Matka Życia”, „Święta Boża Karmicielka”, „Wychowawczyni Syna Bożego”.

Omówimy teraz zagadnienie niezwyklej godności Maryi oraz Jej wiary. Prawdy te, pozornie niewiele mające ze sobą wspólnego, w listach podstawowych są mocno związane z Bożym macierzyństwem Maryi i zdają się tworzyć charakterystyczny rys ikony Bogurodzicy.

### 1.1. Niezwykła godność Matki Boga

Wśród tematów związanych z tajemnicą Bożego macierzyństwa Maryi w listach pasterskich jako jedno z czołowych jawi się zagadnienie niezwyklej godności Maryi – Matki Boga<sup>9</sup>. W Boskim planie zbawienia, który został objawiony ludziom wraz z przyjściem Chrystusa, Maryja zajmuje miejsce szczególne. Została Ona wybrana przez Boga na Matkę Jezusa i z tego faktu wynika Jej wyjątkowa godność.

Ogólnie biorąc godność jest określana jako wartość wewnętrzna istoty rozumnej, wolnej, odpowiedzialnej i kierującej się własnym przekonaniem<sup>10</sup>. W ujęciu chrześcijańskim godność człowieka mierzy się także

<sup>8</sup> Por. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 22.

<sup>9</sup> Temat ten jest także podejmowany przez prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego, zob. *Wypowiedź Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego podczas III Sesji Soboru Watykańskiego II w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła i całego świata*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 20.

<sup>10</sup> Por. W. GRANAT, *Boskie macierzyństwo*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. PRZYBYLSKI, Poznań 1965, 182.

stopniem uczestnictwa w dobru Bożym i Chrystusowym. Teologia katolicka w przypadku Maryi mówi o wyjątkowym udziale w zjednoczeniu natury ludzkiej z Osobą Syna Bożego. Maryja będąca Matką Wcielonego Słowa znajduje się najbliżej Boga. Wybranie jest wyrazem miłości Boga, a jednocześnie powołaniem Maryi do największej miłości. Wyrażając swą osobistą zgodę na zaproszenie Boga, wchodzi w ten sposób w szczególnie kontakt z całą Trójcą Świętą. Ten właśnie fakt ukazywany jest w listach jako podstawa niezwyklej godności Maryi<sup>11</sup>. Chcąc lepiej wnikać w tę tajemnicę, rozpatrzmy teraz relacje zachodzące między poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej a Matką Zbawiciela.

Najpierw postaramy się przybliżyć tajemnicę bliskości Maryi z Bogiem Ojcem. Biskupi polscy zwracają uwagę, że źródłem tego szczególnego związku jest Syn Boży. *Ten sam, który jest zrodzony wiekuiście z Boga Ojca rodzi się w czasie przez Maryję*<sup>12</sup>. Słowo Boże bierze naturę Boską od Ojca i to samo Słowo bierze naturę ludzką z Maryi. Bóg Ojciec jest określany jako Bóg Życia<sup>13</sup>, natomiast Maryja, która porodziła Jego Syna, nazywana jest Matką Życia<sup>14</sup>. Mimo powyższych podobieństw w sformułowaniach należy pamiętać o głębokich różnicach, wynikających z tego, że Maryja, mimo że jest Matką Syna Bożego w Jego ludzkiej naturze, pozostaje zawsze człowiekiem. Biskupi zdają się dostrzegać potrzebę odpowiedniego ukazania relacji między Stwórcą a stworzeniem i wyrażają to, przedstawiając Maryję jako Służebnicę Boga. Jej postawa pokory i unizienia wobec przemawiającego Boga jawi się jako wzór odpowiedzi, jaką może dać człowiek na Boże wezwanie<sup>15</sup>.

W scenie zwiastowania i wypowiedzianych do wysłannika Bożego słowach: *Niech mi się stanie* widzą nadprzyrodzoną godność i ofiarę Maryi względem Boga<sup>16</sup>.

Biskupi zwracają uwagę na jeszcze jeden element, który można zauważyć w relacji Bogurodzicy do Boga Ojca, a jest nim wolność. Maryja została ukazana jako istota prawdziwie wolna wśród wszystkich ludzi na ziemi. Wymiarem tej niezwyklej wolności jest to, że używała swojej wolnej woli wyłącznie po to, aby zawsze mówić Bogu „tak”<sup>17</sup>. Nigdy

<sup>11</sup> Zob. *Na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej*, LPEP-1, 756; *Wezwanie na Rok Święty*, LPEP-1, 764; *O wypełnianiu zadań Roku Świętego*, LPEP-1, 795; *Na uroczystość Świętej Rodziny*, LPEP-2, 281.

<sup>12</sup> *O godności życia ludzkiego* (14 X 1984), mps.

<sup>13</sup> TAMŻE.

<sup>14</sup> *Wezwanie do obrony życia w rodzinach*, LPEP-2, 316.

<sup>15</sup> Por. *Wezwanie do modlitwy o powołania do służby Bożej*, LPEP-1, 743.

<sup>16</sup> Zob. *Na uroczystość Świętej Rodziny*, LPEP-1, 550.

<sup>17</sup> Por. *Dlaczego oddaliśmy Polskę w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła*, LPEP-2, 334.

nie powiedziała Bogu „nie” i w ten sposób, w swojej głębokiej pokorze oddała siebie do pełnej dyspozycji Bogu dla przeprowadzenia i wypełnienia zbawczego planu.

Podsumowując, należy zauważyć, że spotykane w listach pasterskich określenia, które wyrażają bliski stosunek do Boga Ojca, są raczej wyrazem głębokiego uczucia religijnego niż ścisłego języka teologicznego i ukazują jakąś bardzo daleką analogię ze światem ludzkim.

Teraz zatrzymamy się nad zagadnieniem bliskości Maryi i Jej Syna. Na skutek poczęcia i zrodzenia Syna Bożego Maryja weszła w prawdziwą, naturalną, macierzyńską z Nim relację i podobnie Syn Boży wszedł w synowską relację z osobą swej Matki. Tutaj urzeczywistnia się najgłębsza więź, jaka łączy osobę ludzką z Bogiem i jest ona tak głęboka, jak głęboka jest tajemnica wcielenia. Biskupi polscy, ukazując tę bliskość Maryi i Jej Syna, rzadko posługują się używanym w teologii terminem „macierzyństwo Boże”. Francuski mariolog René Laurentin widzi w tym terminie ujemną stronę, gdyż *zmierza do przeniesienia tej tajemnicy w pewną abstrakcyjną właściwość, cechującą Maryję, którą – wydawałoby się – można rozpatrywać samą w sobie*<sup>18</sup>. Tymczasem chodzi tu o tajemnicę osobową: macierzyństwo w swojej istocie jest stosunkiem osoby do osoby.

Takim właśnie jawi się macierzyństwo Maryi względem Jezusa przedstawione w listach przez polski Episkopat. Podobnie jak matki ziemskie, Maryja posiada wszystkie prawa i obowiązki macierzyńskie w stosunku do Syna, jeśli nie są sprzeczne z Jego posłannictwem. Ta łączność Matki z Synem zespala Ją z dziełem odkupienia. Syn, który z Niej się rodzi, przychodzi na świat już jako Odkupiciel i Zbawiciel. Chrystus rodzi się jako Kapłan, stąd często Maryja jest nazywana przez biskupów Matką Wieczystego Kapłana<sup>19</sup>. Matka Zbawiciela od samego początku jest związana z dziełem zbawienia, od swego niepokalanego poczęcia jest ukierunkowana na Boże macierzyństwo. Ten, który z Niej się narodzi, będzie nazwany przez aniołów w stajence Zbawicielem, Mesjaszem, Panem (Łk 2, 11). Zgadzając się na przyjęcie w swoje łono Syna Bożego, Maryja pozostaje powołana także do współpracy w dziele odkupienia, towarzyszy swojemu Synowi od Betlejem po Kalwarię<sup>20</sup>.

Listy wyraźnie ukazują obowiązki Maryi wobec Syna w ludzkiej naturze. Jak każda dobra matka opiekuje się, cieszy się i cierpi ze swoim Synem. Najpierw należy widzieć Jej wielką pokorę wyrażoną w zwiasto-

<sup>18</sup> R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, 183.

<sup>19</sup> Por. *Wezwanie do modlitwy za Ojca św. i Kapłanów*, LPEP-1, 594; *Do Kapłanów*, LPEP-1, 606.

<sup>20</sup> Por. *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, LPEP-2, 332.



waniu przez anioła, że zostanie Matką Mesjasza. „Fiat” wypowiedziane przez Maryję staje się podstawą Jej wielkiego wyróżnienia, bo już od tego momentu *oddal Bóg Najświętszej Dziewicy Syna swego i związał z Nią sprawę Chrystusa na ziemi*<sup>21</sup>. Ta „sprawa” nie ogranicza się jedynie do ziemskiego życia Jezusa, lecz dotyczy także obecności Chrystusa w Kościele, Jego Mistycznym Ciele.

Biskupi, ukazując bliskość Maryi i Jej Syna, opierają się często na przekazie Ewangelii. Najczęściej nawiązują do opisów św. Łukasza, zwanego „Ewangelistą Dzieciństwa Jezusa”. Obok wspomnianej wcześniej sceny zwiastowania wiele razy mówią o narodzinach Mesjasza w Betlejem<sup>22</sup>, wspominają o ofiarowaniu Jezusa w świątyni jerozolimskiej, podkreślając, że *Maryja wniosła do świątyni Chrystusa – światłość na oświecenie wszystkich ludów*<sup>23</sup>.

Bogurodzicy przypisuje się także uratowanie Syna przed zbrodniczymi zamiarami króla Heroda: *obronną ręką wynosi Dzieciątko Boże z groźby Herodowej*<sup>24</sup> i ukazana zostaje jako wzór troski o życie, szczególnie najbardziej bezbronnych.

Bliskość Maryi i Syna posiada wyjątkowy charakter. Ta intymność ustalała się w milczeniu i bezwarunkowej ofierze. Życie Matki Zbawiciela można by określić mianem milczenia adorującego Słowo Odwieczne<sup>25</sup>. W tej adoracji Jezus wzywa Maryję dzięki Jej heroicznej wierze do pozostawienia wszystkiego, do całkowitego wyrzeczenia się wszystkiego. Maryja jako pierwsza idzie w pielgrzymce wiary drogą ofiary, którą Jej Syn wskazuje swoim uczniom<sup>26</sup>. Taka postawa jest świadectwem prawdziwej miłości Bogurodzicy do Syna, którą Bóg umieścił w Jej najczystszy sercu<sup>27</sup>.

Po ukazaniu relacji Maryi do Boga Ojca i do Syna Bożego naturalną teologiczną koniecznością jest ukazanie Jej związku z Trzecią Osobą Boską – Duchem Świętym. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele Maryja nazywana jest „Świątynią Ducha Świętego”<sup>28</sup>. Biskupi polscy w listach pasterskich wiele razy starają się przybliżyć wiernym więzy łączące Maryję z Duchem Świętym. Ten niełatwy temat jest podejmowany przez wielu współczesnych teologów. Utrzymuje się, że *Maryja jest przede*

<sup>21</sup> TAMŻE.

<sup>22</sup> Por. *Na uroczystość Świętej Rodziny*, LPEP-1, 572; *W uroczystość Świętej Rodziny*, LPEP-1, 771.

<sup>23</sup> *Wzwanie do modlitwy w intencji młodzieży*, LPEP-1, 699.

<sup>24</sup> *O obronie życia nienarodzonych*, LPEP-1, 124.

<sup>25</sup> Zob. L.J. SUENENS, *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, 56.

<sup>26</sup> *Z okazji Roku Maryjnego*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 198-199.

<sup>27</sup> Por. *W rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi*, LPEP-1, 55.

<sup>28</sup> LG 53.

wszystkim miejscem, gdzie Duch przebywa i pozostaje<sup>29</sup>. Teologowie są zgodni co do tego, że czynna, dynamiczna obecność Ducha Świętego przenikała do głębi całe życie Maryi. To Duch Święty uświęcił Matkę Mesjasza w momencie poczęcia i wzbogacił swymi darami, to On Ją zaciemnił tak, że dzięki Niemu stała się Matką Syna Bożego, a następnie nappełnił charyzmatem prorokowania. To On Ją prowadził i uświęcał w wędrówce życiowej aż po krzyż i grób Chrystusa, a następnie po Wieczernik zielonoświątkowy, kiedy to zstąpił na Maryję powtórnie<sup>30</sup>.

Zanim ukážemy naukę biskupów polskich o bliskości Maryi i Ducha Świętego, przedstawimy okoliczności, w jakich teologowie katoliccy w szczególny sposób zainteresowali się tym zagadnieniem. Impulsem stał się sformułowany przez teologów protestanckich zarzut, jakoby Maryja zajęła w życiu i pobożności katolickiej miejsce należne Duchowi Świętemu<sup>31</sup>. W związku z tym wywiązała się polemika ukazująca wielką rangę tej problematyki, której punktem wyjścia i istotną częścią składową jest właśnie rola Ducha Świętego w ziemskim życiu Maryi.

Historycznie rzecz ujmując, mariologia łacińska najbardziej rozwinęła się w tej epoce, w której pneumatologia była raczej słabo rozwijana i to naturalnie wpłynęło niekorzystnie na równowagę doktryny. Teologowie zwracają uwagę, że dowartościowanie dzieła Ducha Świętego w tajemnicy Maryi zdoła usunąć albo przynajmniej zmniejszyć wiele nieporozumień. Stąd też pojawiły się postulaty, by uwypuklić absolutny priorytet Ducha Świętego, Ducha uświęcającego, zanim ukáže się Maryję jako osobę uświęconą w najwyższym stopniu, jako wybraną Córkę Syjonu, którą Duch Święty nawiedził i która w swej odpowiedzi danej aniołowi okazała, iż do głębi ożywia Ją ten sam Duch. Wiara Maryi przyjmującej zaproszenie Boga jest już sama uprzywilejowanym działaniem w Niej Ducha Świętego, któremu się z radością poddaje<sup>32</sup>.

Listy pasterskie, ukazując bliskość Maryi i Ducha Świętego, zwracają uwagę na dwa wydarzenia: wpływ Ducha Świętego na Maryję w tajemnicy wcielenia Syna Bożego (Łk 1, 35; Mt 1, 20), a także zesłanie tego samego Ducha na Maryję i apostołów w Wieczerniku (Dz 1, 8; 2, 1nn)<sup>33</sup>. W obu tych wydarzeniach występuje czynnie Maryja, współ-

<sup>29</sup> M.D. PHILIPPE, *Le mystère de la maternité divine de Marie*, w: *Maria*, vol. VI, Paris 1961, 413, cyt. za: L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 37.

<sup>30</sup> Zob. L. BALTER, *Rola Ducha Świętego w życiu Maryi*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, Kraków 1988, 137-149.

<sup>31</sup> Zob. np. E. GIBSON, *Mary and the protestant Mind*, „Review for Religions” 24(1965) nr 3, za: L.J. SUENSENS, *Kim jest Ona?...*, 119-121; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 139.

<sup>32</sup> Zob. L.J. SUENSENS, *Kim jest Ona?...*, 122.

<sup>33</sup> Zob. np. *O modlitwę w intencji dzieci*, LPEP-1, 641; *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru*, LPEP-1, 362; *Po zakończeniu Synody Biskupów*, LPEP-1, 677.

pracując w dostępny sobie ludzki sposób z niewidzialnym działaniem Ducha Świętego. Polscy pasterze, mówiąc o wcieleniu, podkreślają, że stanowi ono początek dzieła zmierzającego do odkupienia świata, któremu Chrystus Pan poświęcił całe swoje życie, a którego dopełnił przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie. W tym „początku” Maryja odgrywa ważną rolę poprzez swoje *świadome i dobrowolne przyzwolenie na twórcze działanie w Niej Ducha Świętego*<sup>34</sup>. Maryja w swej głębokiej pokorze stawia siebie do pełnej dyspozycji Bogu dla przeprowadzenia i wypełnienia zbawczego planu. Bywa nazywana „wybranim narzędziem Ducha Świętego”<sup>35</sup>. To wielkie wyróżnienie, które spotkało Najświętszą Dziewicę, jest jednocześnie powołaniem Jej do uczestnictwa w dziele naszego uświęcenia. Zamieszkanie Ducha Świętego w Maryi wynosi Ją do wielkiej godności. Biskupi utrzymują, że *dzieło wszelkiej przemiany i odnowy życia jest uzależnione od naszego zjednoczenia z Nią*<sup>36</sup>, gdyż Ona jest zjednoczona z Duchem Świętym i nas uczy, jak należy się poddawać Jego łasce.

Wracając do sceny zwiastowania, należy zauważyć, że Maryja została ukazana jako Ta, która *mocą Ducha Świętego obdarza ziemskim życiem Chrystusa, Dziecię Boże, Dawcę życia wiecznego*<sup>37</sup>. Działanie Ducha Świętego w stosunku do Maryi bywa określane jako namaszczenie. Przy wcieleniu Duch Święty namaszcza człowieczeństwo Chrystusa, który jest Pomazańcem Boga. Namaszczenie według słownictwa biblijnego jest czynnością całkowicie duchową i wywodzi się z symbolu oliwy czy maści, które przenikają do wewnątrz: ożywiają, wzmacniają i napełniają miłą wonią<sup>38</sup>. Namaszczenie Duchem odnosi się także do osoby Maryi: *Duch Święty zstąpi na Ciebie* (Łk 1, 35). Otrzymuje łaskę, by być „spoiwem” między Słowem i rodzajem ludzkim. To namaszczenie Duchem zadecydowało, że Maryja mówi „oto ja służebnica Pańska”. Odpowiedź ta jest według biskupów świadectwem miłości Boga, która wywodzi się z obecności i działania Ducha Świętego w Bogurodzicy<sup>39</sup>. Całe Jej życie jest następstwem wypowiedzianych słów i złożonych Bogu obietnic. „Oblubienica Ducha Świętego” niesie posługę dobroci Elżbiecie, która napełniona Duchem wraz z Maryją wielbi Boga za wielkie dzieła Boże<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> *Memorial Episkopatu Polski do Ojca Świętego Pawła VI w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła i oddania Jej świata podczas obrad Soboru Watykańskiego II* (Jasna Góra, 4 września 1964), w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 12.

<sup>35</sup> *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, LPEP-2, 332.

<sup>36</sup> TAMŻE.

<sup>37</sup> *O modlitwę w intencji dzieci*, LPEP-1, 641. Por. *Ogłoszenie w Polsce święta Maryi Matki Kościoła*, LPEP-1, 647.

<sup>38</sup> Zob. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 149.

<sup>39</sup> Por. *Z okazji Roku Maryjnego...*, 197; *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, LPEP-2, 332.

<sup>40</sup> Por. *W dniu wznowienia obrad Soboru Watykańskiego II*, LPEP-1, 327.

Najwięcej miejsca na określenie więzi łączącej Maryję z Duchem Świętym poświęcili biskupi w liście „O ponowieniu aktu zawierzenia świata Maryi Matce Kościoła”<sup>41</sup>. 7 czerwca 1981 roku w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w Rzymie zebrało się 300 biskupów rzymskokatolickich z całego świata i przedstawiciele innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich na obchód 1600 rocznicy Soboru w Konstantynopolu. Na tym Soborze w 381 roku wyznano w orzeczeniu dogmatycznym, że Duch Święty jest „Panem i Ożywicielem”<sup>42</sup>. Pisząc o obecności Ducha Świętego w Kościele, nasi pasterze zauważają, że *najpotężniejsze Jego działanie – tak w tajemnicy wcielenia Syna Bożego, jak i zstąpienia na apostołów – dokonało się przy udziale Bogurodzicy*. Maryja została ukazana jako najdoskonalszy wzór oddania się Duchowi Świętemu i jako Ta, która *niesie Jego łaskę z pokolenia w pokolenie*<sup>43</sup>. Kto oddaje się Duchowi Świętemu, ten zarazem zawiera się Bożej Rodzicielce.

Druga część uroczystości w Rzymie odbyła się w najstarszej bazylice maryjnej, Santa Maria Maggiore. Ciężko chory Papież, przemawiając przez Radio Watykańskie, dokonał dawno oczekiwanego aktu zawierzenia rodziny ludzkiej Matce Kościoła<sup>44</sup>. Biskupi piszą, że *Jan Paweł II wołał do Tej, która jest Oblubienicą Ducha Świętego, Matką Chrystusa i Jego Kościoła*. Jako najbardziej oddana Duchowi Świętemu, Maryja może pomóc Kościołowi trwać w wiernym oddaniu oraz uprosić dla Kościoła Ducha odnowy i braterską jedność wszystkich chrześcijan. Ta bliskość Maryi z Duchem Świętym została także podkreślona przez określenie tego aktu jako *zawierzenie świata Duchowi Świętemu i Bogurodzicy Dziewicy*<sup>45</sup>. Wcześniej biskupi, mówiąc o zawierzeniu, odnosili je tylko do Matki Kościoła<sup>46</sup>. Łączność Maryi Matki Kościoła z tajemnicą zesłania Ducha Świętego wyraża się w wyznaczeniu przez Episkopat Polski święta Matki Kościoła w poniedziałek po uroczystości Zielonych Świąt<sup>47</sup>. Jako uzasadnienie takiego wyboru wskazano na obecność Maryi w Wieczerniku wraz z apostołami (Dz 1, 14), gdy Duch Miłości zstąpił na Kościół. Od tej chwili Maryja towarzyszy Kościołowi w jego ziemskiej pielgrzymce.

<sup>41</sup> *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 188-191.

<sup>42</sup> BF IX, 10.

<sup>43</sup> *O ponowieniu aktu zawierzenia świata Maryi, Matce Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 189.

<sup>44</sup> W ten sposób spełniło się życzenie biskupów polskich, którzy prosili o to, pisząc memoriały do stolicy Świętej i Episkopatów świata od 1964 roku.

<sup>45</sup> Zob. *O ponowieniu aktu...*, 190.

<sup>46</sup> Por. *List Episkopatu Polski do Ojca Świętego Pawła VI w sprawie czci Bogurodzicy i oddania Kościoła w opiekę Matki Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 52-60; *Memorial Episkopatu Polski do wszystkich Episkopatów katolickich świata o oddanie świata Maryi Matce Kościoła*, w: TAMŻE, 75-86.

<sup>47</sup> Zob. *Ogłoszenie w Polsce święta Maryi Matki Kościoła...*, 66.

Podsumowując temat niezwyklej godności Bogurodzicy ukazany w listach pasterskich, należy zauważyć, że biskupi za podstawę tej godności uważają fakt wcielenia Syna Bożego, które dokonało się za zgodą Maryi. Dzięki temu Bogurodzica wchodzi w szczególny stosunek z całą Trójcą Świętą. Źródłem bliskości Maryi z Bogiem Ojcem jest Syn Boży zrodzony wiekuiście z Boga i przybierający w czasie ludzką naturę przez Maryję. To podobieństwo między Bogiem Ojcem i Maryją w funkcji wiekuiściego i czasowego rodzenia Słowa zostało wyrażone określeniem Boga Ojca – „Bogiem Życia” i Maryi – „Matką Życia”. Biskupi nie zominają jednak o głębokich różnicach, jakie zachodzą między bytem stworzonym a Stwórcą i dlatego Bogurodzica najczęściej jawi się jako Służebnica, wiernie wypełniająca Jego wolę.

Jezeli chodzi o stosunek Maryi do Syna Bożego, to listy pasterskie przedstawiają przede wszystkim tajemnicę osobową tej relacji. Maryja, podobnie jak matki ziemskie, posiada wszystkie prawa i obowiązki względem Syna. Biskupi powołują się na przekazy ewangeliczne ukazujące Maryję i Jezusa oraz podkreślają głęboką troskę Matki o Syna i Jego dzieło zbawcze. Symbolem bezgranicznej miłości i oddania Synowi Bożemu jest Jej najczystsze serce.

Prawda o bliskości Maryi i Ducha Świętego daje się zauważyć w listach z okresu posoborowego, co może świadczyć o pewnym odkrywaniu tej tajemnicy. Biskupi eksponują dwa wydarzenia: zwiastowanie i zesłanie Ducha Świętego jako te, w których najpotężniejsze działanie Trzeciej Osoby Boskiej dokonało się przy udziale Bożej Rodzicielki.

Biskupi polscy w listach pasterskich wskazują, że Maryja dzięki Bożemu macierzyństwu wchodzi w związek ze wszystkimi Osobami Boskimi, z całą Trójcą Świętą, co daje podstawę Jej wielkiej godności. Stąd płynie dla Niej cześć i błogosławieństwo, gdyż w całym rodzaju ludzkim pojawia się jako osoba, która góruje nad wszystkimi.

## 1.2. Matka pielgrzymująca w wierze

Momentem rozstrzygającym o powołaniu Maryi, zwieńczeniem tego, co było „przedtem” i podstawą tego, co będzie „potem” jest zwiastowanie<sup>48</sup>. Wydarzeniu temu został poświęcony cały najdłuższy numer Konstytucji dogmatycznej o Kościele<sup>49</sup>. Tajemnica zwiastowania przerasta

<sup>48</sup> Por. L.J. SUENENS, *Kim jest Ona?...*, 41; F. CECCHIN, *W poszukiwaniu Maryi*, Warszawa 1990, 31-35; S. GRZYBEK, *Magnificat anima mea Dominum*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17(1964) 238-251; R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 27; L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 27.

<sup>49</sup> LG 56.

osobę Maryi, gdyż jest przede wszystkim początkiem zbawczego dzieła Chrystusa. Odpowiedź Błogosławionej Dziewicy na Boży dar wybrania i łaski została wyrażona w Jej wierze. Maryja stała się obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że uwierzyła. Temat wiary Maryi został „wskrzyszony” za sprawą dwudziestowiecznego – potwierdzonego przez Sobór Watykański II – powrotu do Pisma Świętego i Tradycji patrystycznej, w których występuje on bardzo często. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* nawiązuje do pielgrzymki wiary Maryi. Temat ten prowadzi do *sanktuarium serca Maryi*<sup>50</sup>, stanowi Jej fundament odniesienia do Boga i ludzi. Dotykamy tutaj także tego momentu, który tak ściśle łączy Maryję z nami; wskazuje bowiem, że Jej droga do chwały wniebowzięcia jest tą samą, co nasza. Droga bowiem uczniów Chrystusa do zbawienia i chwalebego współmartwychwstania z Chrystusem jest drogą wiary i zawierzenia, drogą wierności Bogu. Obecnie przyjrzymy się, jak to zagadnienie zostało przedstawione w listach pasterskich, na ile biskupi polscy akcentują aspekt wiary Maryi i Jej wierności Bożemu słowu oraz czy możemy mówić o rozwoju w ukazywaniu tej prawdy?

W okresie przedsoborowym ze względu na ograniczanie działalności Kościoła ze strony władz komunistycznych, szczególnie do roku 1956, ukazało się stosunkowo mało listów pasterskich. Dominowały w nich bieżące problemy duszpasterskie Kościoła polskiego. Treść maryjna w większości z nich sprowadzała się do polecenia się Jej opiece jako naszej Królowej. Interesujący nas tu temat wiary Maryi wydaje się być nieobecnym. Dominuje chrystotypiczny obraz Bogurodzicy jako Królowej, Pośredniczki, Szafarki łask, Matki Miłosierdzia<sup>51</sup>. Maryja jest wzywana do obrony wiary w swoich dzieciach, *aby Polska została na zawsze katolicka i naszego Zbawcy nigdy się nie zaparła*<sup>52</sup>.

Jednakże już rok przed Soborem Watykańskim II biskupi po raz pierwszy wyraźnie mówią o wierze Maryi. W liście „O nauczaniu prawd wiary świętej” pasterze polscy, zapewniając swoich wiernych o niezawodnym wstawiennictwie Matki Bożej, określają Maryję jako *Tę, którą zwią błogosławioną za Jej wielką wiarę*<sup>53</sup>. Nawiązują w ten sposób do słów Elżbiety, która na progu swojego domu, witając Matkę Mesjasza, wspomina o Jej wierze (Łk 1, 43-45). W tej wielkiej ufności i posłuszeństwie wobec planu Bożego Episkopat widzi źródło błogosławieństwa, którym została Maryja obdarzona pośród wszystkich narodów. Do wiernych

<sup>50</sup> S. KOPEREK, *Idee przewodnie encykliki Jana Pawła II Redemptoris Mater*, w: *Matka Odkupiciela...*, 21.

<sup>51</sup> Por. *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego* (26 VIII 1956), LPEP-1, 166-168.

<sup>52</sup> O *działalności Kościoła*, LPEP-1, 153. por. O *radościach i troskach Kościoła*, LPEP-1, 81; *Na siedemsetlecie śmierci św. Jacka*, LPEP-1, 175.

<sup>53</sup> O *nauczaniu prawd wiary świętej*, LPEP-1, 235.

kierowana jest także zachęta, by w Jej macierzyńskie dłonie oddawać swoją żywą wiarę i gorąco się modlić, *by Królowa Polski stała na straży wiary chrześcijańskiej Narodu*<sup>54</sup>.

Odwoływanie się do wiary Maryi staje się częstsze po Soborze Watykańskim II. Biskupi, ukazując życie Maryi – z jednej strony jako pełne łaski, wybraństwa – ukazują także drugą stronę, a mianowicie, że nie było wcale wolne od prób, doświadczeń, szarości, cierpienia. I w tym życiowym kontekście najbardziej ukazuje się Jej wiara, Jej zawierzenie Bogu w zwyczajności życia, zawierzenie Mu jego codziennych trudów i bolesnych doświadczeń.

Podjęwając analizę rzeczywistości wiary Maryi, należy sięgnąć do soborowej Konstytucji o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, gdzie wiara została określona jako *posłuszeństwo Bogu objawiającemu*. Taką też od początku była wiara Maryi. Mementem decydującym okazało się zwiastowanie, kiedy to Bogurodzica w pełni powierzyła się Bogu. W liście „Z okazji uroczystości Świętej Rodziny” (1968 r.) postawa Maryi w scenie zwiastowania jest stawiana jako wzór odpowiedzi Bogu na Jego wezwanie<sup>55</sup>. Zapowiedź anioła, że ma zostać Matką Syna Najwyższego jest dla Niej pierwszą wielką próbą wiary. Biskupi za wzorem Błogosławionej Dziewicy zachęcają wiernych do nadprzyrodzonej gotowości i wiary podobnej do tej, którą okazała, gdy przemawiał do Niej Bóg słowami zwiastuna. Odpowiedź Maryi *oto ja Służebnica Pańska* została zestawiona z odpowiedzią, którą dał Jezus na wołanie Ojca Niebieskiego, mówiąc: *Oto idę, abym pełnił, o Boże, wolę Twoją* (Hbr 10, 7). Wynika stąd, że Matka Mesjasza dzięki swej wierze doskonale urzeczywistnia Boże zamysły dotyczące Jej życia.

Innym elementem, który można dostrzec w tej odpowiedzi wiary Maryi jest doskonale współdziałanie z łaską Bożą. Pasterze polscy starają się zwrócić na to uwagę w „Wezwaniu do modlitwy w intencji młodzieży”, stawiając Matkę Zbawiciela za wzór wykorzystywania darów Bożych. *Wychowawczymi Dziecięcia Jezus nie zwiódł oczekiwani Ojca naszego*<sup>56</sup>, dzięki swojej uległości wobec objawiającego Boga. W liście „Na 300-lecie śmierci przeora Augustyna Kordeckiego” Bogurodzica jaśniej jako wzór najdoskonalszego zwierzenia Bogu, nawet wtedy, gdy *wymagał od Niej wiary – zda się – w niemożliwe*<sup>57</sup>. Przez to, że Maryja tak bezgranicznie zaufała Bogu, została obdarowana niezwykłą mocą

<sup>54</sup> TAMŻE.

<sup>55</sup> Zob. *Na uroczystość Świętej Rodziny*, LPEP-1, 550.

<sup>56</sup> *Wezwanie do modlitwy w intencji młodzieży...*, 699. por. *Wezwanie na Rok Święty...*, 764.

<sup>57</sup> *Na trzechsetlecie śmierci Augustyna Kordeckiego*, LPEP-1, 733.

i skutecznie pomaga wszystkim, którzy – jak przeor Kordecki – w trudnych sytuacjach proszą Ją o pomoc.

Przez *Milenijny Akt Oddania Polski* Episkopat na progu nowego tysiąclecia ubezpieczył skarb świętej wiary narodu polskiego w macierzyńskich dłoniach „Pierwszej”, która w pełni powierzyła się Bogu<sup>58</sup>. Nie spotykamy tu jeszcze porównania wiary Maryi z wiarą Abrahama – „ojca naszej wiary” – do którego odwołują się Biskupi w późniejszym czasie<sup>59</sup>.

W scenie zwiastowania pasterze polscy zauważają jeszcze jedną ważną cechę Bogurodzicy, którą jest całkowita wolność w podejmowaniu decyzji. Bóg oczekiwał od Maryi zgody wyrażonej w sposób wolny. *Od Jej zgody – „niech mi się stanie” – uzależnił [...] losy ludzkości, zesłanie Boga-Człowieka, Odkupiciela*<sup>60</sup>. Dar Mesjasza ofiarowany za pośrednictwem Maryi całemu światu jest darem najgłębszej miłości. Prawdziwa miłość – zdaniem biskupów – nie narzuca się, jest ona w swojej istocie wolna. Matka Boga przez swe bezgraniczne zawierzenie podejmuje wspinałomyślnie ten dar wolności, by odtąd zawsze mówić Bogu „tak”<sup>61</sup>.

Temat wiary Maryi został w szczególny sposób podjęty w listach pasterskich, które ukazały się w związku z Rokiem Maryjnym (1987-1988). Opierając się na nauce Jana Pawła II zawartej w encyklice *Redemptoris Mater*, zwanej „Wielką kartą Roku Maryjnego”, polscy biskupi stawiają Maryję jako wzór postępowania drogami wiary. Bogurodzica Dziewica jest obecna w przygotowaniach na jubileusz dwutysiąclecia narodzenia Chrystusa jako Ta, która uwierzyła, która szła naprzód w pielgrzymce wiary, uczestnicząc jak żadne inne stworzenie w tajemnicy Chrystusa. To „heroiczne posłuszeństwo wiary”, które okazała od początku, tj. w zwiastowaniu, jest kontynuowane w wydarzeniach narodzenia Syna Bożego w tajni, w ucieczce do obcego kraju, a wreszcie w najbardziej bolesnym doświadczeniu śmierci Syna<sup>62</sup>. Po raz pierwszy w listach pasterskich to całkowite oddanie Maryi niezgłębionym planom Bożym zostaje określone jako pielgrzymowanie w wierze. Wcześniej biskupi polscy piszą o wierze Maryi wyrażonej w różnych sytuacjach z Jej życia, ale najczęściej przedstawiają je osobno i dlatego nie widać tak wyraźnie pielgrzymki wiary, którą eksponuje Jan Paweł II, sięgając do Ewangelii i *Lumen gentium*<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> *Na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej...*, 755.

<sup>59</sup> Zob. np. *Z okazji Roku Maryjnego ogłoszonego przez Ojca Świętego Jana Pawła II, w: Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 198.

<sup>60</sup> *Wezwanie na Rok Święty...*, 764.

<sup>61</sup> Por. *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, 334.

<sup>62</sup> Por. *Z okazji Roku Maryjnego...*, 199; *Na zakończenie Roku Maryjnego, w: Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 202.

<sup>63</sup> LG 58.



Zarówno listy: „Z okazji rozpoczęcia...”, jak też „Na zakończenie Roku Maryjnego” nawiązują do tej wielkiej próby wiary Maryi, którą było wydarzenie męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Konstytucja o Kościele mówi, że *wówczas Bogurodzica najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na to, aby doznała ofiarniczego wymuszczenia żertwa z Niej narodziła*<sup>64</sup>. To zjednoczenie z Synem Maryja zrealizowała przez wiarę. Można też mówić o udziale Maryi w dziele naszego odkupienia<sup>65</sup>. Maryja uczestniczy w tym dziele przez wiarę.

Biskupi polscy wskazują na bezgraniczną wierność Maryi u stóp krzyża jako wyraz Jej wiary i jednocześnie jako wyraz łączności z tajemnicą Chrystusa i rodzącego się Kościoła. Heroiczna wiara Bogurodzicy jest przedstawiona jako wzór dla pielgrzymującego Ludu Bożego. Pasterze piszą, że wyprzedza Ona wiarę Kościoła i wszyscy, którzy z pokolenia na pokolenie przyjmują apostołskie świadectwo, *uczestniczą poniekąd w wierze Maryi*<sup>66</sup>. W ten sposób nawiązują do Soboru Watykańskiego II – powtórzonej przez Jana Pawła II – mówiącej, że Boża Rodzicielka jest *pierwowzorem Kościoła [...] w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*<sup>67</sup>.

Tak przedstawia się zagadnienie wiary Maryi w przeanalizowanych listach biskupów. Temat ten, jak zauważyliśmy, początkowo jest mało „widoczny” i wydaje się, że „dojrzeła” w okresie posoborowym, osiągnąwszy swój szczyt w listach związanych z Rokiem Maryjnym. Biskupi najchętniej odwołują się do wydarzenia zwiastowania jako pierwszej, wielkiej próby wiary oraz do męki i śmierci Chrystusa, w których Maryja była zjednoczona z Synem przez wiarę. Coraz częstsze ukazywanie wiary Bogurodzicy sugeruje wniosek, że Episkopat dostrzega postulat Soboru o zachowanie równowagi między chrystotypicznością i eklezjotypicznością w ujmowaniu obrazu Maryi. Pielgrzymująca w wierze Matka Chrystusa jest wzorem dla Kościoła zdążającego do wiecznej Ojczyzny<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> TAMŻE.

<sup>65</sup> Por. T. SIUDY, *Macierzyński udział Maryi w budowaniu Kościoła Nowego Przymierza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29(1982) nr 2, 215-232.

<sup>66</sup> *Z okazji Roku Maryjnego...*, 199.

<sup>67</sup> Por. LG 62, RM 42.

<sup>68</sup> Por. *Po zakończeniu Soboru Watykańskiego II*, LPEP-1, 419.

## 2. Święta Dziewica

„Święta Dziewica” to tytuł, którym chrześcijanie od wieków bardzo chętnie wzywają Maryję<sup>69</sup>. Listy pasterskie Episkopatu Polski potwierdzają, że to określenie jest szczególnie bliskie również naszym pasterzom i całemu Ludowi Bożemu. Obok wspomnianej już nazwy „Święta Dziewica” spotykamy inne, pokrewne, podkreślające dziewictwo: „Niepokalana Dziewica”, „Bogurodzica Dziewica”, „Maryja Dziewica” - lub świętość: „Święta Boża Rodzicielka”, „Święta Karmicielka”, „Święta i Niepokalana”. Przyjrzyjmy się teraz, w jaki sposób biskupi przybliżają te prawdy wiernym w swoim słowie.

Macierzyństwo Maryi, ponieważ jest Bożym macierzyństwem, przybiera szczególne cechy. Wydarzenie zwiastowania, które stoi u początku odkupienia jest całkowicie czyste i przynależy do porządku religijnego, a Matka Boga jest święta<sup>70</sup>. Biskupi, nawiązując do opisu zwiastowania, zdają się podkreślać, że świętość Maryi jest wpisana w sam początek tego wydarzenia, jeszcze przed oznajmieniem Jej macierzyństwa<sup>71</sup>. Została Ona pozdrowiona jako „przedmiot” Bożej łaskawości dającej pełnię świętości (Łk 1, 28-44). Wypada krótko przypomnieć, że wiara w świętość Maryi utwierdza się z zawsze rosnącą mocą, przede wszystkim po Soborze Efeskim (431 r.).

Niektórzy doktorzy pierwszych wieków, wśród nich Jan Chryzostom, mieli wątpliwości w tym względzie i sformułowali kilka interpretacji egzegetycznych, ale zostały one odrzucone, zarówno przez Kościół Wschodni, jak i Zachodni. Na Wschodzie Maryja jest uwielbiona jako Panaghia – Cała Święta, niekończącymi się pochwałami, tam też swój początek mają liturgiczne święta maryjne.

Tradycja łacińska poszła drogą wyznaczoną przez św. Augustyna wyrażoną słynnym zdaniem: *z wyjątkiem Świętej Dziewicy, którą przez cześć dla Pana, nie chcę absolutnie, by brano pod uwagę, gdy mówi się o grzechu*<sup>72</sup>. Św. Augustyn pragnie wyłączyć Maryję z grzechów powszednich. Sobór Trydencki, definiując przeciw protestantom, że bez pomocy łaski niemożliwe jest uniknąć grzechu powszedniego, uznał za stosowne zrobić wyjątek *dla przypadku Maryi*<sup>73</sup>. Takie jest stanowisko Kościoła wobec świętości bez zmyy Matki Boga.

<sup>69</sup> Por. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 87.

<sup>70</sup> Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 177; H.U. von BALTHASAR, *Święta i jawna tajemnica*, „Communio” 3(1983) nr 5, 3-16.

<sup>71</sup> Zob. *Wezwanie na Rok Święty...*, 764; *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 359.

<sup>72</sup> AUGUSTYN, *De naturae et gratiae*: PL 44, 256, cyt. za: E. FLORKOWSKI, *Matka Boża w nauce Ojców Kościoła*, w: *Gratia plena...*, 73.

<sup>73</sup> BF VI, 84.

Biskupi polscy, podejmując temat świętości Maryi w listach pasterskich, w kilku przypadkach wskazują na przywilej niepokalanego poczęcia, który stanowi o wyjątkowej świętości Bogurodzicy<sup>74</sup>. Niepokalane poczęcie bywa nazywane „prefacją” do Bożego macierzyństwa<sup>75</sup>. Przywilej ten oznacza, że to poczęcie Maryi zostało naznaczone łaską. Zamiast być pozbawioną przyjaźni Boga – zostaje napełniona życiem Bożym, pełni łąski. Uznanie tego przywileju za prawdę dogmatyczną dokonało się po bardzo ożywionych dyskusjach teologicznych. Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus* w 1854 roku zdefiniował tę prawdę, zaznaczając, że *Najświętsza Dziewica Maryja w pierwszej chwili swego poczęcia za szczególniejszą łaską i przywilejem Boga Wszchemogącego, przez wzgląd na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego zachowana była wolną od wszelkiej zmazy pierworodnej winy*<sup>76</sup>. Tak więc jak wszyscy ludzie przez odkupienie zostali uwolnieni od tragicznych skutków grzechu pierworodnego i obdarowani przyjaźnią Bożą, tak dzięki odkupieniu Maryja została cudownie uprzednio zachowana od grzechu. To wyjęcie spod grzechu pierworodnego jedynie Maryi jest spowodowane wyłącznie Jej szczególną pozycją w historii zbawienia – jest Ona Matką Boga. Biskupi polscy podkreślają, że wolą Ojca Niebieskiego było, by wcielenie Syna Bożego dokonało się w Najświętszej Dziewicy<sup>77</sup>. *Dla Niej Bóg w sposób cudowny wstrzymał dziedziczną zarazę grzechu pierworodnego i to przez wzgląd na Tego, który miał się z Niej narodzić. [...] Wolna od grzechu pierworodnego i wszelkiego grzechu uczynkowego jest znakiem wolności Bożej na ziemi*<sup>78</sup>. Można dostrzec pewne próby biblijnego uzasadnienia świętości Maryi poprzez odwoływanie się do tekstu z *Księgi Rodzaju* (Rdz 3, 15), mówiącym o walce Niewiasty i jej Potomka z szatanem<sup>79</sup>. Jest to uzasadnione z dogmatycznego punktu widzenia, gdyż ten fragment, jak i scena zwiastowania (Łk 1, 28), stanowią biblijne podstawy dogmatu niepokalanego poczęcia<sup>80</sup>. W liście „Z okazji kanonizacji bł. Maksymiliana Kolbe” – wielkiego czciciela Niepokalanej - biskupi przytaczają słowa Maryi wypowiedziane podczas objawień w Lourdes: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”, które zostały odczytane w Kościele jako potwierdzające kilka lat wcześniej ogłoszony dogmat<sup>81</sup>.

<sup>74</sup> Zob. *W rocznicę poświęcenia Narodu...*, 55-56; *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 361; *O wypełnianiu zadań Roku Świętego...*, 795.

<sup>75</sup> Zob. L.J. SUENENS, *Kim jest Ona?...*, 27; J. DOMAŃSKI, *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Gratia plena...*, 192-193.

<sup>76</sup> PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus*, tł. polskie w: W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1954, 125.

<sup>77</sup> Zob. *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, 332.

<sup>78</sup> TAMŻE, 333-334.

<sup>79</sup> Por. *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 361.

<sup>80</sup> Por. W. GRANAT, *Dogmatyka*, t. 9, Lublin 1967, 265.

<sup>81</sup> *Z okazji kanonizacji bł. Maksymiliana Kolbego* (3 X 1982), mps.

Uświęcenie Maryi wiąże biskupi polscy ze świętością Jej Syna. Świętość Bogurodzicy nie jest automatyczna, ale otrzymała Ona ten dar ze względu na przyszłe zasługi Jezusa Chrystusa<sup>82</sup>. To odwoływanie się do Boga jako głównej przyczyny świętości Maryi harmonizuje z wypowiedzią jednego ze współczesnych teologów: *nie można zrozumieć świętości Maryi bez zwracania się do Tego, który był Jej twórcą* [...]. *W Maryi podziwiamy wszystko, do czego zdolna jest miłość Boga*<sup>83</sup>. Nasi pasterze zauważają zasadniczą różnicę między świętością Jezusa Chrystusa, która należy do istoty Boga-Człowieka, a świętością Maryi, będącą darem Bożym. Piszą, że *Maryja sama pełna cnót stale odsyła nas do Syna swego, który jest „cnót wszystkich bezdenną głębiną”*<sup>84</sup>.

Niepokalana Dziewica stawiana jest jako wzór cnót, wymienionych w Litanii Loretańskiej, a jednocześnie jako pomoc w zdobywaniu cnót zarówno osobistych, jak i społecznych. W jednym z listów biskupi zauważają, że świętość Bogurodzicy wyraża się w *odpowiedzialności za życie i najgłębszym przekonaniu, że wszystko, co czyniła, miało wartość przed Bogiem i do Boga zmierzało*<sup>85</sup>. Ta świętość jawi się również jako wzór ducha ludzkiego uwolnionego od poddaństwa rzeczom, *wznoszącego się ku temu, co jest w górze*<sup>86</sup>. Episkopat sugeruje, że początek tego wznoszenia ku górze zawarty jest w scenie zwiastowania, gdy Maryja w wierze podejmuje się trudnej misji Matki Mesjasza. Bogurodzica wyraziła wtedy, że jest istotą wolną. Swojej wolnej woli użyła wyłącznie po to, aby zawsze mówić Bogu „tak”. Taka postawa Maryi względem Boga zdaniem polskich biskupów jest wyrazem Jej szczególnej świętości.

W 1946 roku Episkopat polski dokonał poświęcenia narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi. W pierwszą rocznicę tego wydarzenia religijnego biskupi skierowali do wiernych list, w którym ukazują to Serce jako wzór najszlachetniejszego serca ludzkiego<sup>87</sup>. Myśl ta została podjęta także później w liście do młodzieży „O wypełnianiu zadań Roku Świętego”. Biskupi ukazują, że przez to Niepokalane Serce Dziewicy spływa na wiernych błogosławieństwo Trójcy Świętej<sup>88</sup>. Bezgrzeszność Maryi jest podstawą Jej wyjątkowej godności i bliskości w obcowaniu z Bogiem. To wielkie wyróżnienie jawi się jako dar Boga, będący jednocześnie powołaniem do największej miłości. Maryja staje

<sup>82</sup> Por. *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 363; *Wezwanie do modlitwy w intencji młodzieży...*, 699; *O wypełnianiu zadań Roku Świętego...*, 795.

<sup>83</sup> L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 86.

<sup>84</sup> *O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie*, LPEP, 354.

<sup>85</sup> TAMŻE, 354.

<sup>86</sup> Zob. *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, 332.

<sup>87</sup> *W rocznicę poświęcenia narodu...*, 55.

<sup>88</sup> Zob. LPEP-1, 795.

przed nami jako przewodniczka na drodze do świętości i jako czuwająca nad świętością Kościoła<sup>89</sup>.

Dążenie do świętości całego Ludu Bożego (dzieci, młodzież, starsi) jest zdaniem pasterzy polskich jedynym skutecznym sposobem przezwycięzania grzechu. Zauważają oni, że stając w bliskości Świętej Dziewicy, tak czczonej w naszym narodzie, odczuwa się własną grzeszność, jak i potrzebę wewnętrznej przemiany. Stąd też w wielu listach, szczególnie po Soborze Watykańskim II, można spotkać zachęty nie tylko do podziwiania świętości i doskonałości Maryi, ale przede wszystkim do naśladowania wielu cnót Bogurodzicy. Prawdziwi czciciele Matki Bożej starają się usilnie o to, aby przezwyciężając grzech, wzrastać w świętość na wzór Maryi<sup>90</sup>.

Obok tytułów „Świętej” i „Niepokalanej” w listach Episkopatu spotykamy także w odniesieniu do Maryi określenie „Dziewica”. Stosunkowo często pojawiająca się ta nazwa, szczególnie w połączeniu z innymi tytułami, jak np. „Bogurodzica Dziewica”, „Matka Dziewica”, „Niepokalana Dziewica”, „Święta Dziewica” stanowi ważny rys polskiej ikony maryjnej, którego nie można pominąć. Tym bardziej jest to ważne i ciekawe, że – zdaniem znanego francuskiego mariologa René Laurentin’a – zagadnienie dziewiczego macierzyństwa Maryi jest dla wielu współczesnych ludzi jednym z najmniej pociągających<sup>91</sup>. Ze względu na duszpasterski charakter listów biskupi nie wchodzą w teologiczne rozróżnienia trzech aspektów dziewictwa Maryi: przed, w czasie i po urodzeniu Jezusa Chrystusa<sup>92</sup>. Prawda ta ma przede wszystkim wydźwięk życiowy i ukazywana jest wiernym jako wartość wzorcza. Maryja jawi się jako typ miłości, która oddaje się Bogu z nadzieją. Wyrzeka się form miłości cielesnej, aby osiągnąć w Bogu i przez Boga w służbie swemu Synowi i wszystkim ludziom doskonałość powszechnej miłości.

W liście „Na niedzielę Świętej Rodziny” w 1987 roku biskupi z przebogatego skarbcza życia Bogurodzicy wybrali jako wiodące słowa Soboru i Jana Pawła II dotyczące prawdy o Jej doskonałej czystości<sup>93</sup>. Nawiązując do nauki Vaticanum II, ukazują Maryję najpierw w tajemnicy Chrystusa, a następnie w tajemnicy Kościoła. Maryja jawi się tutaj

<sup>89</sup> Zob. *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 363; *Wezwanie do modlitwy za Ojca Świętego i Kapłanów...*, 594; *Wezwanie do modlitwy w intencji młodzieży...*, 699.

<sup>90</sup> LG 65.

<sup>91</sup> Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 69; L. SCHEFFCZYK, *Dziewicze narodziny. Podstawy biblijne i trwałe znaczenie*, „Communio” 3(1983) nr 5, 55-58.

<sup>92</sup> Zob. W. GRANAT, *Boskie macierzyństwo...*, 172-182; R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 64-68; R. MUMM, *Zrodzony z Dziewicy Maryi*, „Communio” 3(1983) nr 5, 85-103.

<sup>93</sup> Biskupi powołują się na LG 64, RM 5.

jako wzorzec dla Kościoła w wypełnianiu swej zbawczej misji przez to, że łączy w sobie właściwości Matki i Dziewicy. Boża Rodzicielka jest wzorem nieskazitelności i czystości. Czystość Najświętszej Maryi Panny wypływa – zdanie Pasterzy – z *głębi Jej niepokalanej osobowości i przeświadczenia ukształtowanego nauką Bożego Przymierza*<sup>94</sup>. Przystępując do przybliżenia wiernym pojęcia czystości – co jest godne zauważenia – odwołują się do Biblii, w której w najpierwotniejszym znaczeniu określała ona religijny związek człowieka z Bogiem i Jego świętością. Biskupi wskazują na szerszy i wewnętrzny charakter czystości mającej zawsze ściśle więzy ze szczerością i prawością<sup>95</sup>. Ich zdaniem ku takim właśnie sercom kieruje się miłość Boża, wyrażona słowami psalmisty: *Jak dobry jest Bóg dla prawych, dla tych, co są czystego serca* (Ps 73, 1). Na potwierdzenie tego niezwykłego wyróżnienia, a jednocześnie wzoru Maryi dla całego Kościoła, przytoczone zostały słowa samego Jezusa Chrystusa z Góry Błogosławieństw: *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą* (Mt 5, 8).

To stosunkowo szerokie – jak na tę formę biskupiego przekazu nauki – omówienie czystości pozwoli nam lepiej wejść w tajemnicę dziewictwa Maryi, które nierozzerwalnie związane jest z Jej czystością. W liście „O chrześcijańskim wychowaniu do życia w rodzinie” Episkopat posługuje się modlitwą Kościoła wprowadzającą w misterium dziewiczego macierzyństwa Maryi: *Boże, nasz Ojczy, niech nas wspomaga w swojej dobroci Jednorodzony Syn Twój, który rodząc się z Dziewicy nie naruszył panieństwa Matki, lecz je uświęcił*<sup>96</sup>. Biskupi w ten sposób pragną wielbić Boży zamysł wartości dziewictwa i czystości odpowiedniej dla każdego stanu. Jednocześnie adorują Boga, który macierzyństwo Maryi otoczył tak subtelną czystością, że *oczy wszystkich ludzkich pokoleń wpatrują się w Niej*<sup>97</sup>.

Pasterze polscy swoją troskę o dobro moralne narodu, szczególnie młodego pokolenia, najchętniej składają w ręce Niepokalanej Matki Boga<sup>98</sup>. Jest Ona dla wiernych nie tylko Matką uczącą wartości macierzyństwa i ofiarnej służby Synowi i Kościołowi, ale również przesycania ludzkiego życia głębią czystości. Z racji, że jest Matką duchową wszystkich ludzi, Jej wzór czystości został ukazany jako zobowiązujące prawo.

<sup>94</sup> *Wezwanie do rodzin w Roku Maryjnym* (27 XII 1987), mps.

<sup>95</sup> Zob. R. KOSTECKI, *Pełnia Łaski Maryi*, w: *Gratia plena...*, 235-236; A. PERZ, *Łaska pełna*, „Ateneum Kapłańskie” 55(1957) 43-56; T. SIUDY, *Pierwsza wśród odkupionych*, „Communio” 3(1983) nr 5, 30-40.

<sup>96</sup> *O chrześcijańskim wychowaniu do życia w rodzinie* (7 XI 1987), mps.

<sup>97</sup> TAMŻE.

<sup>98</sup> Zob. *O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie...*, 354.

Podsumowując zagadnienie świętości i dziewictwa w listach pasterskich Episkopatu Polski, należy zauważyć, że jest ono obecne najbardziej przez stosunkowo częste określanie Bogurodzicy tytułami związanymi z tą tajemnicą. W kilku przypadkach biskupi starają się bliżej określić świętość, wskazując najczęściej na przywilej niepokalanego poczęcia, który otrzymała ze względu na pozycję Matki Boga. Świętość jest nazywana wolnością, Maryja jawi się jako znak wolności Bożej na ziemi. Świętość ta nie jest autonomiczna, lecz jest darem Bożym. Maryja ukazywana jest jako przewodniczka na drodze do świętości. Po Soborze Watykańskim II spotykamy częstsze zachęty do naśladowania cnót Maryi. Ikona Świętej Maryi malowana jest linią i barwą cnót, takich jak niezłomna ufność, szczerza pokora i miłość względem Boga, a także wolność od wszelkiego grzechu i obdarowanie niezwykłą przyjaźnią Bożą. Polski lud Boży kierowany instynktem wiary winien szukać w Maryi przede wszystkim pomocy w uświęcaniu swego trudnego życia. Służebnica Pańska wychodzi naprzeciw jego nadziejom, ucząc własnym przykładem, jak posłuszeństwo woli Ojca ma stać się drogą do świętości dla każdego.

### 3. Matka Pośredniczka

Kolejną ikoną, która wyrasta z listów pasterskich biskupów polskich jest ikona Matki Pośredniczki. Już na pierwszy rzut oka może się wydawać, że zagadnienie to daleko odbiega od ducha współczesnego ekumenizmu. Z nauki Nowego Testamentu wynika, że jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi jest Jezus Chrystus (1 Tm 2, 5). Kościoły protestanckie rozumieją to orędzie w taki sposób, że nie ma i nie może być poza Chrystusem nikogo, kto by był w stanie spełniać funkcje pośrednicze<sup>99</sup>. Z Konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II dowiadujemy się, że Maryi przysługuje tytuł Pośredniczki i Wspomożycielki, z tym, iż rozumie się te tytuły w taki sposób, który *niczego nie ujmuje ani nie przydaje godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika*<sup>100</sup>. Zanim przystąpimy do przedstawienia Matki Pośredniczki w nauczaniu naszych pasterzy, wpierw omówimy w skrócie zarys pośrednictwa maryjnego, który został wypracowany na przestrzeni wieków przez teologów. Wydaje się to konieczne tym bardziej, że po Soborze nastąpiła pewna zmiana w rozkładaniu akcentów w interpretacji tej prawdy. Znajomość kontekstu teologiczno-historycznego pomoże

<sup>99</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Solus Christus. Zbawcze pośrednictwo według Księgi Zgody*, Lublin 1979, 175; TENŻE, *Matka mojego Pana...*, 205-220.

<sup>100</sup> LG 60.

uchwycić tę ewolucję i lepiej zrozumieć naukę o pośrednictwie zawartą w listach pasterskich.

W ciągu wieków wielu autorów mówiło wprost lub ubocznie o pośrednictwie, a nawet wszechpośrednictwie Maryi. Ks. Franciszek Dziasek uważa, że teza ta, sięgająca pierwszych wieków chrześcijaństwa zadomowiła się na dobre w Kościele w dobie średniowiecza (św. Bernard z Clairvaux, św. Bernard ze Sieny) i stała się przedmiotem wyraźnego nauczania papieży ostatniej doby (od Piusa IX do Piusa XII)<sup>101</sup>. W okresie poprzedzającym Sobór Watykański II teologowie katoliccy poświęcili dużo uwagi pośrednictwu maryjnemu; powstało wtedy wiele rozpraw zajmujących się tą problematyką<sup>102</sup>. Akcentowano w nich przede wszystkim powszechność rozdawnictwa łask, które otrzymują ludzie dzięki specjalnej interwencji Matki Bożej, gdyż Ona wydała na świat Chrystusa – źródło wszelkich łask. Z tego powodu w pierwszej połowie naszego stulecia uważano wszechpośrednictwo za prawdę wiary bliską oficjalnego, dogmatycznego zdefiniowania<sup>103</sup>. Wielkim orędownikiem tej prawdy i szerzycielem kultu Wszechpośredniczki łask był prymas Belgii, kard. D.J. Mercier (†1926), który postulował, aby papież zechciał podnieść do rzędu dogmatów naukę o wszechpośrednictwie Maryi.

Teologowie doby przedsoborowej, mówiąc o pośrednictwie Maryi, uwzględniali prawdę o jedynym Pośredniku Nowego Testamentu, którym jest Chrystus. Pośrednictwo Chrystusa dzielono na: 1) ontologiczne – osoba pośrednicząca jest uczestnikiem natur stron, w których uczestniczy (Bóg - człowiek) oraz 2) moralne, które dokonuje się przez funkcję pośredniczenia (nauczycielska, królewska, kapłańska). Przyjęto, że w obecnej ekonomii zbawienia Chrystus swoje pośrednictwo wykonuje nie sam, ale z całym Kościołem, Ciałem Mistycznym dla dobra innych. Autor *Listu do Efezjan* (Ef 4, 11-14) zaznacza, że z natury Ciała Mistycznego wynika, że każdy człowiek może być w pewnym znaczeniu pośrednikiem, o ile przyczynia się do zbawienia i uświęcenia innych. Trzeba jednak zauważyć, że między pośrednictwem Chrystusa a pośrednictwem członków Kościoła zachodzi tylko podobieństwo, a nie tożsamość. Pośrednictwo Chrystusa jest ontologiczne, pełnione mocą własną i absolutnie konieczne do zbawienia, natomiast pośrednictwo członków Kościoła jest z łaski, mocą otrzymaną od Chrystusa.

Pośrednictwo Maryi jest po stronie Kościoła, chociaż jest Ona pośredniczką w wyjątkowym znaczeniu. Teologowie przyjmują, że stopień

<sup>101</sup> F. DZIASEK, *Wszechpośrednictwo Najświętszej Maryi Panny*, w: *Gratia plena...*, 303-340; L. KRUPA, *Electa ut sol. Studium teologiczne o Najświętszej Maryi Pannie*, Lublin 1963, 90-96.

<sup>102</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana...*, 79.

<sup>103</sup> Por. J. DROZD, *Maryja Matka Boga i Matka nasza*, Warszawa 1989, 208-209.



i skuteczność pośrednictwa zależą od pełnionych w Mistycznym Ciele Chrystusa funkcji i posiadanej świętości. Rola Maryi jawi się tu jako wyjątkowa, gdyż spełnia funkcję macierzyńską w stosunku do Chrystusa przez Boże macierzyństwo i w stosunku do Kościoła przez macierzyństwo duchowe. Na podkreślenie tego, że pośrednictwo Maryi przewyższa inne formy pośrednictwa w Kościele Bogurodzica bywała określana *omnipotentia suplex* – wszechmoc błagająca<sup>104</sup>.

W argumentacji rzecznicy prawdy o pośrednictwie czy wszechpośrednictwie Matki Zbawiciela odwoływali się przede wszystkim do Jej udziału w dziele odkupienia. Skoro Bóg chciał, aby Maryja czynnie uczestniczyła w dziele zbawienia ludzkości i sprawił, że Ta, która dała ludzkie ciało Jego odwiecznemu Synowi stała się wraz z Jezusem i przy Nim Współodkupicielką rodzaju ludzkiego, tym samym uczynił Ją też Pośredniczką wszelkich źródeł zbawienia<sup>105</sup>.

Ten sposób argumentacji godności Maryi jako Pośredniczki można zauważyć w listach pasterskich, które ukazały się w okresie przedsoborowym i soborowym<sup>106</sup>. Coraz rzadziej odwołują się do niego biskupi w późniejszym czasie, szczególnie w ostatnich latach. Warto podkreślić, że w argumentacji tej nie wysuwa się wcale (przynajmniej na plan pierwszy) faktu Bożego macierzyństwa jako podstawowej prawdy mariologicznej. Maryja jawi się jako Pośredniczka wszystkich łask, bo – według tej argumentacji - jest Współodkupicielką<sup>107</sup> rodzaju ludzkiego.

Analiza wypowiedzi biskupów prowadzi do wniosku, że Maryja jako Pośredniczka spełnia podwójną rolę: Orędowniczki i Szafarki łask. Zadanie orędownictwa czy wstawiennictwa Bożej Rodzicielki na rzecz wszystkich ludzi wypływa z Jej funkcji macierzyństwa powszechnego<sup>108</sup>. To zadanie wynika z całego życia Maryi, jest przedłużeniem Jej

<sup>104</sup> Określenie to występuje kilka razy w listach pasterskich na podkreślenie wyjątkowości pośrednictwa Maryi.

<sup>105</sup> L. BALTER, *Wszechpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa*, w: *Matka Odkupiciela...*, 122.

<sup>106</sup> Np. *W dniu wznowienia obrad Soboru Watykańskiego II*, LPEP-1, 327; *Maryja [...] wniosła swój wkład w dzieło odkupienia [...]. Jej matczyzna dobroć towarzyszyła i wspierała dzieło Syna*.

<sup>107</sup> Tytuł „Współodkupicielka” forsowany przed i podczas Soboru Watykańskiego II nie zyskał jednak aprobaty Soboru. Również obecne Magisterium Ecclesiae negatywnie go zaopiniowało. Zob. B. KOCHANIEWICZ, *Piąty dogmat maryjny? Uwagi na marginesie nowej książki Marka Miravalle'a*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, 312-324; D. MASTALSKA, *Stabat Mater dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele Odkupienia*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, 74-76; W. SIWAK, *Problem „współodkupicielstwa” Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 5(2003) nr 3, 141-165; W. ZYCIŃSKI, *Maryja jako Współodkupicielka we współczesnych kontrowersjach mariologicznych*, „*Polonia Sacra*” 20(1998) nr 2, 265-273.

<sup>108</sup> Por. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 54.

macierzyństwa we wcieleniu i Jej łączności z Chrystusem, aż do Kalwarii. Wszystko, czym była Bogurodzica i co uczyniła dla nas w ciągu swojego ziemskiego życia, wyraża się obecnie we współpracy z Synem Bożym w Jego obdarzaniu zbawieniem wszystkich ludzi. Kreśląc słowną ikonę Matki Pośredniczki-Orędowniczki u Boga na podstawie listów Episkopatu, musimy odwołać się do podstawowego tekstu biblijnego dla macierzyństwa duchowego, którym jest epizod Kalwarii (J 19, 25-27). Biskupi wielokrotnie nawiązując do tego wydarzenia, nie tylko podkreślają udział Maryi w zasługach Zbawiciela, ale przytaczają słowa testamentu z krzyża jako proklamację macierzyństwa duchowego Maryi, nowej Ewy, wobec wierzących, których reprezentantem jest umiłowany uczeń<sup>109</sup>. Taka też jest nauka magisterium Kościoła. Znaczenie teologiczne tego tekstu zostało odkryte – historycznie rzecz biorąc – stosunkowo późno, bo dopiero w IX wieku, ale odtąd stało się trwałą tradycją, którą potwierdzają również współcześni egzegeci<sup>110</sup>. Papież Paweł VI podaje, że *Maryja została ogłoszona Matką nie tylko jednego ucznia Jana, ale również [...] rodzaju ludzkiego, którego On był przedstawicielem*<sup>111</sup>.

Biskupi wykazują, że Maryja już w czasie ziemskiego życia wypełniała swoje duchowe macierzyństwo poprzez wstawiennictwo. Zasadniczo powołują się oni na dwa testy z Pisma Świętego: J 2, 1-12 i Dz 1, 14. Perykopa o godach w Kanie przedstawiana jest jako wyraz macierzyńskiej troski i delikatności względem oblubieńców<sup>112</sup>. To wstawiennictwo wykazuje cechy chrystocentryczne. Maryja spostrzega swym matczynym wzrokiem zatroskanych i pragnie dopomóc w tak prozaicznej wydawałoby się potrzebie. W Kanie Galilejskiej Maryja przyczynia się do „początków znaków” objawiających mesjańską moc Jej Syna i do tego, że dzięki nim *uwierzyli w Niego Jego uczniowie* (J 2, 11).

Bogurodzica została ukazana jako stojąca między Synem a ludźmi. Takie ujęcie sugeruje rolę Matki-Pośredniczki. Prosi Syna, ale także i ludzi: *zróbcie wszystko, co wam powie* (J 2, 5). Można powiedzieć, że wydarzenie z Kany, zdaniem naszych biskupów, jest jednocześnie

<sup>109</sup> Zob. *Wezwanie wiernych do dzieła „Pomocników Matki Kościoła”*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 97; *Wezwanie kapłanów do dzieła „Pomocników Matki Kościoła”*, w: TAMŻE, 102; *O ponowieniu aktu zawierzenia świata Maryi Matce Kościoła*, w: TAMŻE, 189.

<sup>110</sup> Por. H. LANGKAMMER, *Znaczenie mariologiczne tekstu Ewangelii św. Jana 19, 25-27*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 9(1962) z. 3, 99-113.

<sup>111</sup> PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska Signum magnum o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 227.

<sup>112</sup> Zob. *O osobistym oddaniu się w niewolę Maryi za Kościół*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 163; *Na uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej*, LPEP-2, 321; *Na uroczystość Świętej Rodziny*, LPEP-1, 771.

zapowiedzią i realizacją pośrednictwa Maryi, które skierowane jest do Chrystusa. Jawi się ono jako wstawiennictwo skuteczne, gdyż osiąga żądany cud. *Droga do Chrystusa przez Maryję jest odwieczną wolą Bożą w dziele zbawienia*<sup>113</sup>.

Drugi biblijny tekst, który jest obecny w listach pasterskich jako sugerujący wstawiennictwo Maryi, to fragment z Dziejów Apostolskich (Dz 1, 14)<sup>114</sup>. Natchniony autor przekazuje nam, że Maryja oczekiwała Ducha Świętego na modlitwie z apostołami. Nie można co prawda wyprowadzić stąd jednoznacznego wniosku, że Bogurodzica spełniła szczególne zadanie w otrzymaniu Ducha Świętego, ale w tym kierunku poszła Tradycja i jej trzymają się nasi pasterze<sup>115</sup>. W liście „O ponowieniu aktu zawierzenia świata Maryi, Matce Kościoła” piszą, że *najpotężniejsze działanie Ducha Świętego – tak w tajemnicy wcielenia Syna Bożego, jak i zstąpienia na Apostołów – dokonało się przy udziale Bogurodzicy*<sup>116</sup>. Orędownictwo Bogurodzicy bywa tak mocno akcentowane, że Episkopat posługuje się nazwą „wszechmoc błagająca”. W liście „Na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej” czytamy: *Najrychlej będziemy wysłuchani, gdy prosić będziemy przez przyczynę najmilszej Matki Jego Syna – wszechmocny błagającej, której Chrystus niczego nie odmawia*<sup>117</sup>. W tym wypadku prośba o wstawiennictwo dotyczy sprawy tak ważnej, jak uratowanie wiary w Jej Boskiego Syna Chrystusa. Na potwierdzenie skutecznego orędownictwa Maryi odwołują się pasterze do cudownej obrony Częstochowy przez ojca Kordeckiego: *uwierzył on w niezwykłą, niezłomną moc Matki Najświętszej i nie został zawiedziony*<sup>118</sup>.

W liście „Na otwarcie Roku Świętego” Matka Zbawiciela jawi się jako pomoc nadprzyrodzona, najbliższa ludzkim uczuciom i przeżyciom. Biskupi polscy przypominają, że w Niej rozpoczęło się dzieło pojednania ludzkości z Bogiem i ludzi między sobą, którego głównym momentem była śmierć Jezusa na krzyżu. Znow więc spotykamy się z odwołaniem do udziału Maryi w dziele odkupienia, jako postawy Jej pośrednictwa. Orędownictwo Matki Zbawiciela określone jako „wszechpotężne” góruje nad całym Kościołem, stąd realizacja zadań Roku Świętego zależy od Jej macierzyńskiego wsparcia. Maryja została tutaj przedstawiona

<sup>113</sup> *Przed świętem Matki Bożej Jasnogórskiej*, LPEP-2, 458.

<sup>114</sup> *Ogłoszenie w Polsce święta Maryi Matki Kościoła...*, 647; *O ponowieniu aktu zawierzenia świata Maryi, Matce Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 184.

<sup>115</sup> Por. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 57.

<sup>116</sup> *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 184.

<sup>117</sup> LPEP, 756. Niewątpliwie określenie „wszechmoc błagająca” należy do przedsoborowego sposobu uprawiania mariologii w Polsce (red.).

<sup>118</sup> *Na trzechsetlecie śmierci przeora Augusta Kordeckiego...*, 733.

jako ta, która z jednej strony wyrasta ponad Kościół, z drugiej jest bliska i dostępna wiernym.

Obok wypowiedzi mówiących o pośrednictwie Bogurodzicy na podstawie Jej czynnego udziału w dziele odkupienia spotykamy także w listach pasterskich argumentację odwołującą się do tajemnicy Bożego macierzyństwa. Wnioskowanie takie pojawia się przede wszystkim w listach, które ukazały się po Soborze Watykańskim II. Ikona Matki-Pośredniczki wyrasta z faktu, że Maryja jest ziemską Matką Syna Bożego – jedyne Pośrednika między niebem a ziemią oraz sprawcy zbawienia. Ze względu na Jej Boże macierzyństwo można mówić, że jest też wszechpośredniczką<sup>119</sup>, co jest rozumiane w listach jako nauka, że wszystkie łaski, jakie ludzkość zawdzięcza Jej Synowi, Jezusowi Chrystusowi, w szczególności sposób zawdzięcza także Jej, jako Jego ziemskiej Matce.

Biskupi ukazują wiernym, że Maryja spełnia swe funkcje pośredniczące z woli samego Boga. Jeżeli w odwiecznych planach Bożych przez Maryję przyszedł na świat Syn Boży, aby nas zbawić i przywrócić utraconą więź z Ojcem [...], to przez Nią też prowadzi nasza droga do Chrystusa<sup>120</sup>. Jako wzór człowieka żyjącego tą prawdą polscy pasterze stawiają o Maksymiliana Kolbe, który wyciągnął praktyczne wnioski z prawdy, że Maryja jest z woli Boga Pośredniczką<sup>121</sup>. O. Kolbe pragnął wprowadzić Ewangelię w życie wszystkich ludzi z pomocą Najświętszej Dziewicy, Matki Syna Bożego i naszej. Obok faktu Bożego macierzyństwa biskupi podkreślają także najgłębszy związek Maryi z wyznawcami, z całym Kościołem Chrystusowym, który wyrażony został w słowach *oto Matka Twoja* (J 19, 27). W argumentacji pośrednictwa Maryi dostrzegamy tutaj zarówno fakt Bożego macierzyństwa, jak i macierzyństwa duchowego względem wszystkich ludzi odkupionych przez Chrystusa. Ten sposób uzasadniania wyjątkowej roli Matki Pośredniczki dochodzi do głosu w listach dotyczących starań biskupów o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła, a potem o oddanie w Jej opiekę Kościoła i ludzkości<sup>122</sup>.

Zagadnienie pośrednictwa Bogurodzicy zostało w szczególności sposób zaakcentowane w listach pasterskich związanych z Rokiem Maryjnym

<sup>119</sup> Także ten tytuł znamionuje przedsoborowy sposób mówienia o Maryi, którego Sobór nie zaakceptował. Nie ma żadnego stosownego dowodu (i powodu) skrypturystycznego, ani patrystycznego, jak też oficjalnego potwierdzenia przez Magisterium Ecclesiae, że wszystkie łaski przechodzą przez ręce Maryi – co w rzeczy samej wyraża ten tytuł (red.).

<sup>120</sup> *Oddanie świata Maryi, Matce Kościoła...*, 781.

<sup>121</sup> *Przed III Synodem Biskupów i beatyfikacją Ojca Maksymiliana Kolbe*, LPEP-1, 661.

<sup>122</sup> *Zob. Memorial Episkopatu Polski do Ojca św. Pawła VI w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła...*, 12; *Ogłoszenie w Polsce święta Maryi, Matki Kościoła...*, 64; *Wezwanie do dzieła „Pomocników Matki Kościoła”...*, 97.

1987-88<sup>123</sup>. Biskupi nawiązują w nich do encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*, w której nauka o roli Maryi jako Pośredniczki należy do tematów wiodących<sup>124</sup>. Fundamentem wiary Kościoła w pośrednictwo Maryi jest prawda o Bożym macierzyństwie. Istotne pośrednictwo – uczy Papież, a za nim powtarzają polscy biskupi – wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, posiada specyficznie macierzyński charakter, który je odróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych. W duchu nauki Soboru Watykańskiego II przypomniano, że macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza jedynego pośrednictwa Chrystusa<sup>125</sup>. Pośrednictwo Maryi wypływa bowiem z tego Chrystusowego pośrednictwa, łączy się z nim, jemu jest podporządkowane. Konstytucja o Kościele uczy, że wywodzi się ono z „upodobania Bożego” i „z nadmiaru zasług Chrystusowych”, na jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależne. Macierzyńskie pośrednictwo całą swoją moc czerpie z pośrednictwa Chrystusa i nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej<sup>126</sup> łączności z Chrystusem, przeciwnie łączność tę umacnia.

W listach z tego okresu nauka polskich biskupów o pośrednictwie Maryi w porównaniu w wcześniejszymi listami, najściślej koresponduje z wypowiedziami Soboru Watykańskiego II. Maryja jest tu ukazana zawsze w kontekście Chrystusa, Jej pośrednictwo polega na uczestnictwie w tym jednym źródle, którym jest pośrednictwo samego Chrystusa. Matka Zbawiciela jawi się wyraźnie jako Ta, która po odejściu Syna pozostaje w Kościele, wstawia się za wszystkimi dziećmi, współdziała w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata<sup>127</sup>.

W liście „Na zakończenie Roku Maryjnego” Episkopat przypomina, że przez ten okres starano się pogłębić i spopularyzować soborową naukę o roli Niepokalanej Dziewicy w dziejach zbawienia. Jako jedną z zasadniczych prawd nauki katolickiej stawiają prawdę o Maryi integralnie powiązanej z Synem, a także obecną pośrodku pielgrzymującego Kościoła. Uczestnictwo w życiu Kościoła jest wyrażone przez Jej macie-

<sup>123</sup> W Roku Maryjnym 1987-1988 biskupi polscy skierowali do wiernych 3 listy pasterskie o tematyce Maryjnej: *Z okazji Roku Maryjnego* (20 VI 1987); *Na uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej* (18 VI 1988); *Na zakończenie Roku Maryjnego* (6 X 1988).

<sup>124</sup> Zob. S. KOPEREK, *Idee przewodnie encykliki Jana Pawła II Redemptoris Mater*, w: *Matka Odkupiciela...*, 27-28.

<sup>125</sup> LG 60. Por. *Z okazji Roku Maryjnego...*, 198-199.

<sup>126</sup> Jeżeli zatem istnieje możliwość bezpośredniego (bez-pośredników) kontaktu z Chrystusem (co oczywiście dokonuje się na drodze łaski nadprzyrodzonej) – jest to argument przeciw twierdzeniu, że wszystkie łaski przechodzą przez ręce Maryi, czyli przeciw tytułowi „Wszecpośredniczka” (red.).

<sup>127</sup> RM 40. Zob. *Na uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej* (18 VI 1988), mps.

rzyńskie pośrednictwo. *Choć jest to pośrednictwo pośrednie, podporządkowane pośrednictwu Chrystusa – jednak dzięki niemu Maryja w sposób szczególny oddziałuje na życie Kościoła*<sup>128</sup>. Można powiedzieć, że listy związane z Rokiem Maryjnym w sposób najbardziej wyraźny przybliżają wiernym naukę o macierzyńskim pośrednictwie Błogosławionej Dziewicy w ujęciu soborowym i niewątpliwie przyczyniły się do pogłębienia jej i spopularyzowania.

Po omówieniu różnych argumentacji maryjnego pośrednictwa, jakie na przestrzeni kilkudziesięciu lat pojawiły się w listach pasterskich, przyjrzyjmy się teraz zadaniom, które biskupi przypisują Bogurodzicy-Pośredniczce. Pobożność maryjna ludu polskiego przejawia się najczęściej w prośbach zanoszonych do Najświętszej Maryi Panny. Przedkłada się Jej miłosiernemu Sercu udręki i nieszczęścia fizyczne, które spadają na człowieka<sup>129</sup>. Przedstawia się Jej z tą myślą, by zacerpnąć u Niej otuchy i doznać pomocy. Prosi się o łaskę, oświecenie, pokrzepienie<sup>130</sup>. Jest w tym jakiś duchowy instynkt wiary, którzy każe ufnie uciekać się pod opiekuńcze skrzydła Jej macierzyńskiej troski. Taki model wstawienniczy jest obecny w listach w okresie do lat siedemdziesiątych; od Soboru zaczyna pojawiać się model naśladownictwa, który stopniowo zaczyna dominować, szczególnie w latach osiemdziesiątych.

Omawiany nurt wstawienniczy w nauce biskupów nie zatrzymuje się całkowicie i ostatecznie na osobie Bogurodzicy, ale skoro jest pośredniczką to idzie dalej, do Chrystusa, do Boga. Na podstawie listów Episkopatu, odnośnie do zadań Matki-Pośredniczki możemy powiedzieć, że wyrasta z nich jakby dwojaki prąd o przeciwnych sobie kierunkach. Mamy jeden prąd, który niesie modlitwy, prośby, dziękczynienia, hołdy i który idzie w górę od ludzi do Najświętszej Maryi Panny, do Chrystusa, do Boga. Drugi strumień złożony jest z łask, darów i pomocy nadprzyrodzonych, a idzie od Boga, od Chrystusa i od Bogurodzicy do ludu. W obydwu nurtach Maryja bierze czynny udział. F. Dziasek uważa, że oba nurty wzajemnie się przenikają, bo *prośbom zanoszonym do Boga towarzyszy łaska, a pomocom nadprzyrodzonym, zsyłanym ludziom winna towarzyszyć pozytywna odpowiedź z ich strony*<sup>131</sup>. O ile prawda o wstawienniczym pośrednictwie Maryi została już częściowo przybliżona przy ukazywaniu podstaw macierzyńskiego pośrednictwa, o tyle teraz zatrzymamy się nad nurtem zstępującym, czyli szafarstwem łask.

<sup>128</sup> *Na zakończenie Roku Maryjnego...*, 202.

<sup>129</sup> Np. *O moralnym zagrożeniu narodu*, LPEP-1, 512.

<sup>130</sup> Zob. *W obronie życia nienarodzonych*, LPEP-1, 124.

<sup>131</sup> F. DZIASEK, *Wszechpośrednictwo Najświętszej Maryi Panny...*, 305.

Mariologia przedsoborowa mocno podkreślała rolę Maryi w Bożym planie zbawienia jako Wszecpośredniczki łask<sup>132</sup>. Uważano, że przez ręce Bogurodzicy przechodzą wszystkie łaski, jakie ze źródła Chrystusowego spływają na ludzi. W ten sposób sformułowana doktryna katolicka stała się przedmiotem powszechnego nauczania w Kościele. Zdaniem ogółu teologów tamtego okresu mogła być w każdej chwili uznana przez Kościół za nieomylny dogmat wiary objawionej<sup>133</sup>. Listy pasterskie potwierdzają to głębokie przekonanie o macierzyńskich zadaniach Bogurodzicy jako Rozdawczyni łask. Takie przekonanie jest obecne nie tylko przed Soborem, czy też w czasie jego trwania, ale utrzymuje się u nas także w latach siedemdziesiątych. W późniejszym okresie zaczyna dominować nurt ukazujący Maryję w roli Wstawienniczki u Syna.

Matka Rozdawczyni łask przedstawiona jest jako Matka łaski Bożej *zsyłająca dary od Jasnogórskiego tronu łask*<sup>134</sup>, jako Pośredniczka łask Bożych, która *wybląga wiernym łaski jak najobficiej*<sup>135</sup>. Biskupi zachęcają wiernych, aby w czasie sesji soborowych składali *przez Niepokalane ręce Pośredniczki łask wszelkich „soborowe czyny dobroci” i w zamian za to będą mogli otrzymać z Jej dłoni, które pieściły Słowo Wcielone [...], hostię do Parafialnej Wieczery Pańskiej*<sup>136</sup>. Myśl ta może sugerować ideę kapłaństwa Najświętszej Dziewicy, która rzadko była podejmowana przez teologów<sup>137</sup>.

W liście „O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru” biskupi podkreślają, że szaczytne zadanie przemożnego pośrednictwa Maryi dotyczy przede wszystkim wiernego rozdzielania i wykorzystywania owoców odkupienia dokonanego przez Syna<sup>138</sup>. Maryja, będąc Matką Kościoła, jawi się jako pomoc w dążeniu do zjednoczenia z Bogiem. Przez Jej przyczynę wierni mogą niezawodnie otrzymać *łaskę wewnętrzną odnowy i najgłębszego zjednoczenia z Chrystusem*<sup>139</sup>. Maryja jest Pośredniczką łask z woli samego Boga i przez to pomaga wiernym osiągnąć skutecznie upragnioną rzeczywistość pojednania z Bogiem.

<sup>132</sup> Zob. L. BALTER, *Wszecpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa*, 123-124.

<sup>133</sup> F. DZIASEK, *Wszecpośrednictwo Najświętszej Maryi Panny...*, 314. Por. przypis 119.

<sup>134</sup> *O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie...*, 354; *Na uroczystość Zesłania Ducha Świętego*, LPEP-1, 260; *Oddanie świata Maryi, Matce Kościoła...*, 781.

<sup>135</sup> Por. *O społecznej kulturze kapłańskiej*, LPEP-1, 255.

<sup>136</sup> *Wezwanie do Soborowego czynu dobroci*, LPEP-1, 255.

<sup>137</sup> Tematem kapłaństwa Najświętszej Maryi Panny zajmował się znany mariolog francuski René Laurentin, zob. TENŹE, *Matka Pana...*, 8-9.

<sup>138</sup> Zob. *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 363.

<sup>139</sup> *Wezwanie na Rok Święty...*, 763.

Bogurodzica, sama będąc „początkiem nowego świata”<sup>140</sup>, przez swoje zadania macierzyńskie wprowadza wiernych w życie Boże. Jako Matka w porządku łaski może wyjednać uzdrawiające siły na wszystkie słabości. Pasterze Polscy ukazują, że korzystanie z Jej pomocy zależy w dużej mierze od naszej modlitwy. *Im bardziej wytrwała modlitwa – tym obficiej Maryja może czerpać łaski dla świata i dla każdego człowieka z nieskończonego zasobu mocy Bożej*<sup>141</sup>.

Listy pochodzące z okresu lat osiemdziesiątych nie wspominają o Maryi jako Szafarce łask czy też Rozdawczyni łask, ani nie nazywają Jej Wszecpośredniczką. Warto zauważyć, że Sobór Watykański II nie posługiwał się tymi określeniami w stosunku do Maryi. Także Jan Paweł II w maryjnej encyklice *Redemptoris Mater* jedynie raz mówi o Bogurodzicy jako „pośrednicze łaski” i to ma wówczas wyraźnie na uwadze moment Sądu Ostatecznego i związanego z nim przyjścia Chrystusa, u którego Maryja wyprasza łaskawość dla swych dzieci<sup>142</sup>. Można więc śmiało powiedzieć, że zawarta w encyklice interpretacja tradycyjnej prawdy o pośrednictwie Maryi ma charakter specyficznie zawężający. W tym samym kierunku zdają się podążać Biskupi polscy, którzy szczególnie w latach osiemdziesiątych w listach pasterskich pośrednictwo maryjne sprowadzają ostatecznie do macierzyńskiego wstawiennictwa u Jej Syna. Jest to wstawiennictwo jedyne w swoim rodzaju (ze względu na godność Matki), a tym samym z pewnością niesłyszalne skuteczne: uczestniczy przecież w wyjątkowy sposób *w powszechności pośrednictwa Odkupiciela – jedyne Pośrednika*<sup>143</sup>. Niemniej ogranicza się ono do macierzyńskiej troski Maryi, która – opiekując się nieustannie braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze do niebieskiej ojczyzny – ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego<sup>144</sup>.

Obok zaniechania używania względem Maryi tytułu „Szafarki” czy też „Rozdawczyni łask” biskupi polscy w listach pasterskich nie posługują się w ostatnim dziesięcioleciu przed ukazaniem się *Redemptoris Mater* określeniem „wszechmocy błagającej”. Widać stąd, że pasterze polscy uwzględniają naukę Jana Pawła II, który w czasie swego pontyfikatu wielokrotnie podkreślał, że Kościół czci Maryję *jako Matkę duchową ludzkości i Orędowniczkę łaski*<sup>145</sup> i sugeruje poniekąd, że w tych dwóch

<sup>140</sup> Tak nazwano Maryję na Kongresie Maryjnym w Zagrzebiu (1971 r.) i tego określenia biskupi polscy dwukrotnie używają; zob. *Wezwanie do modlitwy w intencji młodzieży...*, 699; *Oddanie świata Maryi, Matce Kościoła...*, 781.

<sup>141</sup> O oddaniu Kościoła powszechnego i współczesnego świata Maryi, Matce Kościoła w łączności z papieżem Pawłem VI, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła*, 139.

<sup>142</sup> Por. RM 41.

<sup>143</sup> TAMŻE, 40.

<sup>144</sup> Por. LG 62, RM 40.

<sup>145</sup> RM 47.



tytułach zawiera się cała „synteza” kościelnej doktryny o Maryi jako Pośrednicze, wstawiającej się u swego Syna za wszystkimi ludźmi.

## 4. Matka Kościoła

Spróbujmy teraz ukazać relacje zachodzące między Maryją a Kościołem, które wynikają z lektury listów pasterskich biskupów polskich. Tytuł „Matka Kościoła” wyraża nurt, który jest dominujący w przedstawieniu Maryi w odniesieniu do Kościoła. Można powiedzieć, że Bogurodzica jako Matka Kościoła jest ulubionym tematem pojawiającym się w listach Episkopatu, szczególnie w okresie Soboru Watykańskiego II. Biskupi polscy mają swój szczególny udział w „przyozdobieniu” Maryi w ten nowy tytuł przez papieża Pawła VI, na zakończenie trzeciej sesji Soboru, 21 listopada 1964 roku. Poprzez swoje liczne głosy na ten temat stali się niejako współtwórcami ikony Maryi jako „Matki Kościoła”, którą Paweł VI uroczysto ukazał całemu światu<sup>146</sup>. Ta relacja podkreślająca realny wpływ Maryi na Kościół, nazwana przyczynową, nie jest jedyną, jaką spotykamy w listach pasterskich. Biskupi ukazują Maryję również jako wędrującą w pielgrzymce wiary pośród Ludu Bożego, czyli jako członka Kościoła oraz przedstawiają Bogurodzicę jako wzór, który Kościół stara się odtworzyć. Relacje te są jednak podejmowane stosunkowo rzadko w porównaniu z tematem macierzyństwa duchowego Maryi względem członków Mistycznego Ciała Chrystusa i dlatego to właśnie zagadnienie zostanie tutaj omówione najszerzej.

Paralelizm między Maryją i Kościołem nie jest zagadnieniem współczesnym. Już w IV wieku dla św. Ambrożego, do nauczania którego odwołuje się Sobór Watykański II<sup>147</sup>, Maryja jest „typem Kościoła”<sup>148</sup>. Temat Maryi, nowej Ewy, podejmowany przez św. Justyna i św. Ireneusza staje się w późniejszych wiekach impulsem do odkrycia paralelizmu Maryja-Kościół. U św. Ireneusza możemy dostrzec „identyfikację” Kościoła z Maryją, gdy każe wypowiadać Maryi prorocze słowa „Magnificat” w imieniu Kościoła. Znaczny rozwój uzyskał ten paralelizm w teologii współczesnej, a najlepszym tego potwierdzeniem jest włączenie schematów o Maryi do Konstytucji dogmatycznej o Kościele.

<sup>146</sup> Zob. *Memorial Episkopatu Polski do Ojca Świętego Pawła VI w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła...*, 9-19; *Wypowiedź Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, podczas III sesji Soboru Watykańskiego II*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 20-22; *Po zakończeniu III Sesji Soboru Watykańskiego II*, LPEP-1, 371-372.

<sup>147</sup> LG 63.

<sup>148</sup> AMBROŻY, *Expos. evang. secundum Lucam II*: PL 15, 1555, za: L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 109.

Zanim to nastąpiło, na Soborze miały miejsce długie i ożywione dyskusje odnośnie do decyzji, czy należy zarezerwować dla Maryi osobny dokument, czy też przeciwnie - włączyć Ją do schematu „O Kościele”. Problem ten podzielił Ojców Soboru na dwie prawie równe grupy<sup>149</sup>. Niewielką przewagę uzyskali „integryści”, czyli Ojcowie będący za chrystotypicznym ujęciem mariologii. Wywołało to na Soborze prawdziwy kryzys. Ukazała się wyraźnie podwójna tendencja odnośnie do ujmowania miejsca Maryi w Kościele. Jedna z nich podkreślała wyjątkowość powołania i świętość Bogarodzicy, ustawiając Ją obok Chrystusa i wyjmując niejako z Ludu Bożego. Drugi kierunek zwracał bardziej uwagę na całość zbawczego planu i nalegał, by umieścić Maryję w ramach tego planu. Takie ujęcie ukazuje Chrystusa jako wielkość, która stoi ponad nami i ponad Maryją<sup>150</sup>. Sobór opowiedział się za modelem eklezjotypicznym i nie ogłosił Maryi Matką Kościoła. Niektórym Ojcom wydawało się, że tytuł ten zbyt podkreśla, że Matka Najświętsza stoi ponad Kościołem, po stronie Chrystusa, zwrócona ku Kościołowi, co nie bardzo harmonizuje z eklezjotypicznym ujęciem mariologii. Należy pamiętać, że chociaż Konstytucja *Lumen gentium* nie używa wyraźnie tego tytułu, to jednak posługuje się jego odpowiednikiem, gdy mówi, że Maryja jest *zgoła Matką członków Chrystusa* i że Kościół katolicki *czci Ją jako Matkę najmiłszą*<sup>151</sup>. Stwierdza ponadto, że Maryja współdziałała w zrodzeniu i wychowaniu wiernych z „macierzyńską miłością”<sup>152</sup> oraz Kościół rozmyśla o Maryi z „miłością synowską”<sup>153</sup> i *jesteśmy pobudzeni do synowskiej miłości ku naszej Matce*<sup>154</sup>. Mimo braku tego określenia w dokumencie soborowym można powiedzieć, że jest zawarta w nim nauka o macierzyństwie Maryi względem Kościoła.

Paweł VI chciał złagodzić powstałe w Kościele napięcia, i dlatego własną powagą odpowiadając na postulaty biskupów, m.in. biskupów polskich, o raczej chrystotypicznej orientacji mariologicznej, ogłosił uroczyście Maryję „Matką Kościoła”: *Przeto na chwałę Matki Bożej i ku naszemu pokrzepieniu ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, to jest Matką całego Ludu Bożego, zarówno wiernych, jak i pa-*

<sup>149</sup> Szerzej na ten temat: R. LAURENTIN, *Matka Pana...*, 135-136.

<sup>150</sup> Zob. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 7-8; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 93-94; B. PRZYBYLSKI, *Matka Boża w Kościele, w: Kościół w świetle Soboru*, red. H. BOGACKI, Poznań 1968, 301-331; T. SIUDY, *Maryja jako członek Kościoła według współczesnej teologii katolickiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1979) 7-129.

<sup>151</sup> LG 53.

<sup>152</sup> TAMŻE, 63.

<sup>153</sup> TAMŻE, 65.

<sup>154</sup> TAMŻE, 65.

sterzy, którzy nazywają Ją najukochańszą Matką. Pragniemy, by pod tym najmiłszym tytułem od tej chwili Dziewica-Matka była jeszcze bardziej czczona i używana przez lud chrześcijański<sup>155</sup>.

Przystępujemy teraz do omówienia zagadnienia macierzyństwa duchowego Maryi jako „Matki Kościoła”, które zostało przedstawione przez biskupów w listach pasterskich. Stanowi ono istotną część zadania Maryi w planie zbawienia, jest więzią osobową z całym Ludem Bożym<sup>156</sup>. Episkopat Polski przekonany głęboko o macierzyńskiej roli Bogurodzicy względem całego Kościoła w czasie trwania Soboru Watykańskiego II skierował do Pawła VI „Memoriał w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła i oddania Jej świata podczas obrad Soboru Watykańskiego II”. Usankcjonowanie tytułu „Mater Ecclesiae-Matka Kościoła” – zdaniem naszych Pasterzy, miało być uznaniem Jej duchowego macierzyństwa względem każdego z wiernych i względem wszystkich odkupionych Krwią Jej Syna. Maryja swym macierzyństwem obejmuje tych, którzy żyją w łasce Chrystusa i tych, których do życia w łasce pragnie doprowadzić. Biskupi zauważają, że prawda o duchowym macierzyństwie względem ludzi *nowym dodatkowym blaskiem rozświetla niewysłowioną głębię Jej Boskiego macierzyństwa względem Wcielonego Słowa*<sup>157</sup>.

W uzasadnianiu swego postulatu Episkopat Polski odwołuje się do świadectw biblijnych i starochrześcijańskich. Biskupi przyjmują, że starotestamentowe przepowiednie mesjańskie, również i te, które zapowiadały poníženie i cierpienie Syna Bożego (Iz 53; Ps 22) były znane Maryi. Na ich tle szczególną wymowę posiada to, że przy zwiastowaniu Archanioł Gabriel zobowiązuje Maryję, aby Synowi, którego pocznie z Ducha Świętego i którego porodzi, nadała imię Jezus (Łk 1, 31). Pasterze nasi podkreślają, że macierzyństwo Maryi nie jest tylko rzeczywistością fizyczną, lecz rozpoczęciem dzieła, przez które Jezus *zbawi swój lud od grzechów* (Mt 1, 21). Wyrażając zgodę na Wcielenie, Bogurodzica stała się Matką Zbawiciela i tych wszystkich, których On przyszedł odkupić<sup>158</sup>.

Macierzyństwo Maryi na różny sposób dotyczyło Chrystusa i całej zrekapitulowanej i odrodzonej w Nim ludzkości.

Nawiązując do wcielenia, biskupi ukazują, że stanowiło ono początek dzieła zmierzającego do odkupienia świata, któremu Chrystus Pan poświęcił całe swoje życie, a którego dopełnił przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Podobnie duchowe macierzyństwo Maryi względem

<sup>155</sup> Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 210.

<sup>156</sup> Por. D. BIALIC, *Duchowe macierzyństwo Matki Zbawiciela*, w: *Gratia plena...*, 247-276.

<sup>157</sup> TAMŻE, 10.

<sup>158</sup> Por. *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 359.

wiernych rozpoczyna się wraz z Jej świadomym i dobrowolnym przyzwoleniem na twórcze działanie w Niej Ducha Świętego, kształtującego zbawcze człowieczeństwo Syna Bożego<sup>159</sup>.

W listach pasterskich z okazji ogłoszenia w Polsce święta Matki Kościoła, czy też oddania Maryi Kościoła i całej rodziny ludzkiej biskupi nawiązują do sceny zwiastowania i „fiat” wypowiedziane przez Maryję przedstawiają jako całkowite oddanie się nie tylko Osobie Syna, ale również bezwarunkowe, bezwzględne przyłączenie się Jej do zbawczego dzieła. Maryja w swej głębokiej pokorze stawia siebie do pełnej dyspozycji Bogu, celem przeprowadzenia i wypełnienia zbawczego planu<sup>160</sup>.

Przy takim ujęciu posłannictwa Maryi, słowa Zbawiciela: *Oto Matka twoja* (J 19, 27) skierowane do umiłowanego ucznia z wysokości krzyża – według biskupów – nie są zapoczątkowaniem macierzyńskich praw Maryi, lecz raczej ich ogłoszeniem. Niezależnie od tego, czy Jana uważa się za przedstawiciela uczniów i wyznawców Chrystusa, czy też za uosobienie odkupionej ludzkości, są one sprecyzowaniem maczynych zadań Maryi. Wydarzenia z Kalwarii wyjaśniają wiernym polscy biskupi w następujący sposób: *Zbawiciel umierając zaczyna żyć we wszystkich, którzy patrzą z ufnością ku Jego krzyżowi. Z otwartego boku Zbawcy wychodzi Kościół, który ogarnie całą rodzinę człowieczą. Gdy umiera fizycznie ciało Chrystusa, zrodzone z Maryi Dziewicy, rodzi się wielkie Mistyczne Ciało, wyprowadzone z Jego boku, Kościół Święty. Chrystus stoi odtąd na czele wielkiej rzeszy dzieci Bożych – Pierworodny wszelkiego stworzenia*<sup>161</sup>. Maryja została tu przedstawiona jako Ta, która rozumie dokonujące się dzieło zbawcze. Wie, po co stoi pod krzyżem; wie, że Jej macierzyństwo wobec Chrystusa nie kończy się z chwilą śmierci Zbawiciela, ale rozszerza się na wszystkie członki Jego Mistycznego Ciała, na wszystkie odkupione dzieci Boże<sup>162</sup>. *Matka Jezusa z Nazaretu staje się Matką wielkiego Chrystusa, Matką Kościoła, Matką odkupionej rodziny człowieczej*<sup>163</sup>.

W liście ogłaszającym w Polsce święto Maryi Matki Kościoła biskupi przypominają naukę Soboru Watykańskiego II o zadaniach Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła. Podkreślają, że nie da się oddzielić Matki od Syna, nie tylko w dziejach Chrystusa na ziemi, ale także w dziejach Jego Kościoła. Jest to dla nich argument, dlaczego nauka o Bogurodzicy

<sup>159</sup> Por. K. MARCINIAK, *Matka Kościoła Świętego*, w: *Gratia plena...*, 426-427.

<sup>160</sup> Zob. *Ogłoszenie w Polsce święta Maryi Matki Kościoła...*, 647-648; *O oddaniu Kościoła powszechnego i całej rodziny ludzkiej Maryi Matce Kościoła*, LPEP-1, 654.

<sup>161</sup> TAMŻE, 648.

<sup>162</sup> Por. *Przed III Synodem Biskupów i beatyfikacją ojca Maksymiliana Kolbe...*, 661-662.

<sup>163</sup> *Na rozpoczęcie ostatniego roku Wielkiej Nowenny*, LPEP-1, 396.

została włączona do nauki o Kościele. Maryja jest związana z Chrystusem, a równocześnie z Jego Kościołem przez swoje Boskie macierzyństwo jako Matka Boga – Człowieka, Założyciela Kościoła. Zdaniem Episkopatu rodzący się na krzyżu Kościół Święty w swym niemowlęcym okresie potrzebował Matki. Jak Słowo Wcielone potrzebowało Matki, tak i Chrystus, żyjący w Kościele, musi być związany z Matką swego człowieczeństwa. Dzieje Kościoła są dziejami Boga Człowieka i Jego Matki, pełniących razem – każde w swoim zakresie – niezbędne zadania zbawcze wobec ludzi. Episkopat Polski przypomina wiernym, że Kościół to żyjący i działający Chrystus, z którym z woli Ojca od początku współdziała Matka Boga-Człowieka, Maryja. *W ramionach tych dwojga – Jezusa i Maryi – znajduje się Lud Boży: papież, biskupi, kapłani, zakony, cała hierarchia i świeccy – rodzice, młodzież, dziatwa*<sup>164</sup>.

W tych wypowiedziach biskupów dostrzegamy ślady mariologii chrystotypicznej, Maryja jawi się tutaj jako postać wyjęta z Ludu Bożego i postawiona ponad nim, obok Chrystusa. Z jednej strony Chrystus i Maryja, a z drugiej cała reszta Kościoła – zwrócona do „Dwojga Wielkich Pośredników”<sup>165</sup>. Należy pamiętać, że zawsze w nauce pasterzy można zauważyć wyraźnie podporządkowanie Maryi Synowi i Jego dziełu zbawczemu.

W jednym z listów zapowiadających ogłoszenie tytułu Matki Kościoła Maryja została ukazana jako *czuwająca nad nami jak ongiś w Wieczerniku*<sup>166</sup> i troszcząca się o pomyślność Mistycznego Ciała swego Boskiego Syna. Bogurodzica wymaga od swoich dzieci wyrazów miłości ku Świętej Oblubienicy Syna – Kościołowi. Jawi się tutaj jako ta, która nie zatrzymuje na sobie, gdyż *pragnieniem Jej macierzyńskiego Serca i dobrych Jej oczu jest Chrystus, Jej Syn w duszach naszych i w całym Kościele*<sup>167</sup>. W liście tym biskupi podkreślają jeszcze jeden rys macierzyńskiej służby Maryi, a mianowicie troskę o świętość Kościoła. Świadectwem tego – zdaniem pasterzy – jest wierne trwanie pod krzyżem, a potem trwanie na modlitwie i przyjęcie darów Ducha Świętego w Wieczerniku. Pragnieniem Matki Kościoła jest, by owoc wysłużonej przez Chrystusa na krzyżu łaski wyraził się w osobistej świętości wiernych i świętości całego Kościoła.

Godnym uwagi wydaje się fakt, że – według biskupów – kluczem do właściwego zrozumienia misterium Chrystusa i Jego Kościoła jest znajomość prawdziwej nauki katolickiej o Maryi. Zachęcają oni wier-

<sup>164</sup> TAMŻE, 649.

<sup>165</sup> Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana...*, 93.

<sup>166</sup> *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 362.

<sup>167</sup> TAMŻE, 363.

nych do poznawania prawd maryjnych, które *pozwolą nie tylko kochać Maryję, czcić Ją i używać jako Matkę Kościoła, ale pomogą lepiej poznać, zrozumieć i ukochać Kościół Jej Syna*<sup>168</sup>.

Dalej pasterze przytaczają znane powiedzenie: „przez Maryję do Jezusa” i parafrazując je, tworzą nowe, akcentując teraz wymiar eklezjalny: *przez Matkę Kościoła – do samego Kościoła, który jest Chrystusem żyjącym w świecie współczesnym*<sup>169</sup>. Poznanie Matki Zbawiciela jest również drogą do prawdziwej jedności, co sugeruje list z okazji Milenium Chrztu Polski. Episkopat, dziękując w nim za łaskę jedności Kościoła w naszej Ojczyźnie, wspomina o wstawienniczej roli Maryi w zachowaniu jedności Ciała Mistycznego. *Jak czuwała kiedyś nad Słowem Wcielonym, tak czuwa teraz nad Kościołem, strzeże go, broni, pomaga, przyspiesza jego rozwój i wzrost*<sup>170</sup>.

Tytuł „Matka Kościoła” wybrany na wyrażenie macierzyństwa Maryi względem członków Ciała Mistycznego – jak już wcześniej wspominaliśmy – stał się przedmiotem żywej dyskusji, aż do uroczystej proklamacji Pawła VI. Musimy pamiętać, że wyrażenie samo w sobie może być niewłaściwie rozumiane. Występuje ryzyko powstania wyobrażenia, które sytuuje Maryję na zewnątrz Kościoła. Bogurodzica natomiast znajduje się wewnątrz Kościoła rozumianego jako cały Chrystus, to znaczy Głowa i członki, chociaż jest wyższa od innych członków. Dlatego ważną rzeczą jest określić, co się rozumie przez Kościół. Uczynił to Paweł VI, ogłaszając ten tytuł, aby usunąć wszelką wątpliwość. Z jednej strony podkreślił, że Maryja jest w Kościele, z drugiej wyjaśnił, że Maryja jest Matką Kościoła, to znaczy wiernych i pasterzy<sup>171</sup>. Jest to odpowiedni sposób, by odrzucić przedstawienie Maryi jako znajdującej się na zewnątrz Kościoła, a jednocześnie ukazać Ją jako Tę, która w chwale niebieskiej wypełnia swoją funkcję macierzyńską wobec Kościoła na tym świecie.

Biskupi, dostrzegając niebezpieczeństwo niewłaściwej interpretacji tytułu, w swoich listach pasterskich kilkakrotnie zwracają uwagę, że Bogurodzica znajduje się wewnątrz Kościoła. Odwołując się do proklamacji papieża Pawła VI, ukazują Maryję, Matkę Kościoła jako wyniesioną na czoło Ludu Bożego i jednocześnie nieustannie posługującą zarówno Chrystusowi, jak i Ludowi Bożemu<sup>172</sup>. W liście „Przed patro-

<sup>168</sup> *Na rozpoczęcie ostatniego roku Wielkiej Nowenny...*, 396.

<sup>169</sup> TAMŻE, 397.

<sup>170</sup> *Z milenijnej Konferencji Episkopatu*, LPEP-1, 440.

<sup>171</sup> *Zob. Przemówienie Ojca św. Pawła VI na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II...*, 210.

<sup>172</sup> *Zob. Od grobu św. Stanisława, Biskupa i Męczennika*, LPEP-1, 447; *O zadaniach posoborowych Kościoła i jego położeniu w Polsce*, LPEP-1, 464.

nalnym świętem Pomocników Matki Kościoła” biskupi zauważają, że Matka Zbawiciela, będąc w Kościele swego Syna jako *Matka duchowa wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa, pełni nadal zadania macierzyńskie, jest pomocą w drodze do Boga*<sup>173</sup>.

Przedstawienie Maryi jako członka Kościoła, członka społeczności zbawionych *złączonej ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni, pochodzeniem z rodu Adama*<sup>174</sup> pomaga łatwiej zrozumieć przywileje dotyczące Jej świętości, a także współdziałania w dziele zbawczym. Episkopat, sytuując Bogurodnicę w Kościele, przybliży wiernym prawdę, że tak jak cały Lud Boży tak i Ona zależy od swego Syna – Zbawiciela. W liście „Na zakończenie Roku Jubileuszowego Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce” z grudnia 1966 roku pasterze, sławiąc Boga za wielkie czyny, z wdzięcznością mówią o Matce, *która idzie wraz z narodem polskim i śpiewa z nami hymn na cześć swego Boskiego Syna*<sup>175</sup>.

Biskupi, przedstawiając Maryję w Kościele, ukazują prawdę, że jest Ona najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła. Słowna ikona Matki Kościoła w listach pasterskich koresponduje z tym, co mówi o Niej Sobór, jako zajmującej w Kościele świętym miejsce najwyższe, a zarazem nam najbliższe<sup>176</sup>. Służebna i pośrednicząca rola Maryi kieruje się nie tylko do Chrystusa, ale i do całego Kościoła, do każdego chrześcijanina, nawet do każdego człowieka<sup>177</sup>. Jest to macierzyństwo realne, choć duchowe i historiozbawcze. W Bogurodnicy odsłania się droga do Chrystusa, który jest sprawcą świętości Maryi i Ludu Bożego<sup>178</sup>. Maryja jest Matką z miłości i Matką miłości. Listy ukazują, że sama doświadczyła najwięcej miłości Bożej, a także miłosierdzia względem potrzebującego człowieka. Stąd też biskupi nazywają Ją Matką miłosierdzia lub Matką Bożego miłosierdzia<sup>179</sup>. Polski biskup na Stolicy Piotrowej, Jan Paweł II, rozwinie tę myśl w encyklice *Dives in misericordia: Miłosierna miłość [...] stała się w sposób szczególny wyjątkowym udziałem serca Tej, która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, udziałem Maryi. I nie przestaje ona w Niej i przez Nią nadal objawiać się w dziejach Kościoła i całej ludzkości*<sup>180</sup>.

<sup>173</sup> *Przed patronatem świętym „Pomocników Matki Kościoła”, LPEP-1, 797.*

<sup>174</sup> LG 53.

<sup>175</sup> *Na zakończenie Roku Jubileuszowego Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce, LPEP-1, 480.*

<sup>176</sup> Por. LG 54.

<sup>177</sup> *Po zakończeniu III sesji Soboru Watykańskiego II...*, 372-373; *Na rozpoczęcie roku posoborowego, LPEP-1, 474.*

<sup>178</sup> Por. *O wypełnianiu zadań Roku Świętego...*, 795.

<sup>179</sup> *Zob. Przed patronalnym świętem...*, LPEP-1, 800.

<sup>180</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia*, 3.

Miłość i miłosierdzie łączy się także z łaską Bożą, dlatego polscy pasterze podkreślają to „macierzyńskie pośrednictwo łaski Bożej” oraz przypisują Matce Kościoła tytuły „Orędowniczki”, „Wspomożycielki”, „Pomocnicy” i „Pośredniczki”.

Maryja jawi się w listach pasterskich jako Matka Kościoła ubogich, cierpiących niesprawiedliwość, prześladowanych, dźwigających krzyż<sup>181</sup>. Jest przede wszystkim wielką duchową mocą i pomocą ludziom, którzy wierzą i którzy mają trudności, którzy odchodzą; ludziom, którzy są u początku życia i którzy życie kończą. Matka Kościoła pomaga spotkać się z Bogiem zarówno człowiekowi jako jednostce, jak też całej społeczności. Spotkanie człowieka z Bogiem to główna służebna rola Maryi<sup>182</sup>.

W listach pasterskich Episkopatu Polski obok głównego nurtu ukazywania Maryi jako „Matki Kościoła” czy też włączonej w Kościół, będącej jego członkiem, możemy dostrzec próby przedstawienia Bogurodzicy jako typu Kościoła. Typ jest wzorem, przykładem, do którego odtworzenia się dąży<sup>183</sup>. Biskupi, nazywając Maryję „prawzorem Kościoła”, powołują się na naukę Soboru Watykańskiego II, w której ukazana została Bogurodzica jako wzór Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem<sup>184</sup>. W szczególny sposób podkreślana jest wiara Maryi: *W Kościele najwyższym wzorem wiary świętej jest Maryja. Ona też prowadzi nas do Syna drogą niezachwianej, żywej i owocującej wiary w Chrystusa i Jego Ewangelię. [...] Zbliżamy się do Chrystusa przez cnotę nadziei, uczestnicząc w niezachwianej nadziei Maryi*<sup>185</sup>. Z wiarą i nadzieją łączy się zauważana przez pasterzy polskich wierność Słowu, czyli swojemu Boskiemu Synowi. Całe Jej życie było następstwem wypowiedzianych słów i złożonych Bogu obietnic<sup>186</sup>.

Maryja będąc pierwowzorem Kościoła jest jednocześnie pierwszą Jego Uczennicą, „Pierwszą Chrześcijką”. Osoba Maryi wkracza w samo serce Kościoła, w proces oczyszczania z grzechów, sprawiania

<sup>181</sup> Zob. *O panowanie ducha Bożego w Polsce*, LPEP-1, 36; *W obronie życia nienarodzonych...*, 124; *Na uroczystość Świętej Rodziny*, LPEP-1, 380.

<sup>182</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, 22 (dalej: RH); *Matka naszego zawierzenia – 22 punkt encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II Redemptor hominis*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła...*, 284.

<sup>183</sup> Zob. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska...*, 112; M. THURIAN, *Maryja Matka Pana figura Kościoła*, Warszawa 1990, 135-198; A. JANKOWSKI, *Matka Mesjasza pierwowzorem Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 56(1964) 209-219; H. WSZOLEK, *Matka Boża pierwowzorem Kościoła*, „Collectanea Theologica” 3(1971) 139-147.

<sup>184</sup> LG 63. *W obronie życia religijnego*, LPEP-1, 739.

<sup>185</sup> *Po zakończeniu Soboru Watykańskiego II*, LPEP-1, 419.

<sup>186</sup> Por. „*Spoleczna krucjata miłości*” jako „*krucjata dobrego słowa*”, LPEP-1, 577.



dobra, w życie z wiary. Staje się jakby obrazem budowy miłości bliźniego, wznoszenia chrześcijańskiej praktyki, przeżyć duchowych, przybliżających Boga. *Maryja staje się jakąś częścią życia chrześcijańskiego. Maryja to Matka Życia chrześcijańskiego i dlatego musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia*<sup>187</sup>. Słowa te wyrażone przez Jana Pawła II w jego pierwszej encyklice zapewne wypływają z bogatych doświadczeń polskiej drogi zawierzenia Matce Kościoła. Dla polskich pasterzy pozostaje Ona wciąż kryterium autentyczności Kościoła, jego wiarygodności i posiadania najszlachetniejszych doświadczeń ducha, a przede wszystkim przeniknięcia Chrystusem<sup>188</sup>.

## 5. Królowa Polski

Naród polski od wielu wieków czi Maryję jako swoją Królową. Nic więc dziwnego, że w ekspozycji słownych ikon Bogurodzicy, jakie wynikają z lektury listów pasterskich Episkopatu Polski nie może zabraknąć tematu Matki – Królowej. Idea królewskość Maryi jest nieustannie obecna, zarówno w listach z okresu przedsoborowego, jak i w nauczaniu biskupów po Soborze. W szczególny sposób temat ten jest zauważany w związku z wydarzeniami mającymi wydzźwięk religijno-narodowy jak: trzechsetna rocznica ślubów Jana Kazimierza, wielka Nowenna, Milenium Chrztu Polski, 600-lecie obecności obrazu na Jasnej Górze, uroczystości Matki Bożej Królowej Polski, czy też rocznice odzyskania przez Polskę niepodległości. Fakty te sugerują nam, że tytuł „Królowa Polski” jest mocno związany z historią naszego narodu, do której, celem lepszego zrozumienia, będziemy musieli się odwołać. Zanim przystąpimy do omówienia specyficznie polskiej ikony – Matki Królowej zatrzymamy się najpierw nad zagadnieniem postaw teologicznych królewskość Maryi.

Słowo „królewskość”, „królowanie” może być użyte w znaczeniu przenośnym lub właściwym<sup>189</sup>. W znaczeniu właściwym królewskość oznacza godność i władzę królewską i przysługuje osobie posiadającej najwyższą władzę w państwie o ustroju monarchicznym. W znaczeniu przenośnym oznacza wspaniałość, dostojność, wybitność osoby, która swymi zaletami wybija się ze swego otoczenia<sup>190</sup>. Nie ulega wątpliwo-

<sup>187</sup> RH 22; *Matka naszego zawierzenia...*, 284.

<sup>188</sup> Por. Cz. BARTNIK, *Polska ikona słowna Maryi według Karola Wojtyły*, „Ateneum Kapłańskie” 99(1982) 74-75.

<sup>189</sup> Zob. L. ANDRZEJEWSKI, *Królewskość Matki Bożej*, w: *Gratia plena...*, 395-396.

<sup>190</sup> Por. J. DROZD, *Maryja Matka Boga i Matka nasza*, Warszawa 1989, 191; L. KRUPA, *Nauka Magisterium Kościoła o godności i władzy królewskiej NMP*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960) 345-363.

ści, że Maryi przysługuje królewskość w sensie przenośnym. Powołana na Matkę Syna Bożego, obdarzona przywilejem niepokalanego poczęcia, dziewiczego macierzyństwa i wniebowzięcia wyraźnie góruje nad wszelkim stworzeniem. Królewskość Maryi, tak samo jak Chrystusa, jest rzeczywistością ponadziemską, nadprzyrodzoną, nie związaną z żadną strukturą polityczną. Papież Pius XII w encyklice *Ad coeli Reginam* daje teologiczną syntezę tej prawdy. Swe twierdzenie opiera na świadectwach Tradycji, zawartej w wypowiedziach Ojców Kościoła i teologów, w liturgii i sztuce<sup>191</sup>.

Chrześcijańska tradycja, począwszy już od IV wieku, przyznawała Najświętszej Maryi Pannie tytuł „Królowej”. Wchodził on, jak również inne atrybuty królewskiej godności Maryi, do kultury chrześcijańskiej aż stał się obecny w kulcie chrześcijańskim. Niektóre antyfony brewiarzowe czy też mszalne nawiązywały do tej prawdy (*Salve Regina, Regina coeli, Ave Regina coelorum*), a także od wielu wieków jest obecna w pobożności maryjnej (Litania Loretańska, 5 tajemnica chwalebna Różańca) i ikonografii, która często przedstawia ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi. Gdy stosowanie tytułu królewskiego stało się powszechne w łonie Kościoła katolickiego, Pius XII, *przychylając się chętnie do usilnych prośb, jakie w tej sprawie zawsze do nas napływały*, ogłosił wspomnianą już wcześniej encyklikę *Ad coeli Reginam* 11 października 1954 roku i ustanowił liturgiczne święto Maryi Królowej, które *świat cały winien obchodzić w dniu 31 maja (obecnie 22 sierpnia)*<sup>192</sup>. Przy tej okazji zaznaczył, że nie chodzi o jakąś nową prawdę wiary proponowaną ludowi chrześcijańskiemu, lecz o sformułowanie prawdy przeżywanej przez całą wspólnotę katolicką.

Pius XII podkreślił w wyżej wspomnianym dokumencie Magisterium, że fundament królewskiej godności Maryi znajduje się zarówno w starożytnych dokumentach Kościoła, jak i w świętej Liturgii. Z analizy chrześcijańskiej Tradycji wyciągnął wniosek, że następujące teksty biblijne dowodzą królewskiego macierzyństwa Maryi: Iz 9, 6; Ap 19, 16, a zwłaszcza Łk 1, 32. 33. 43. Racje teologiczne, wypływające z analizy tekstów Pisma Świętego, całej Tradycji patrystycznej, tekstów papieży, teologów oraz Liturgii Wschodu i Zachodu, Pius XII sprowadził do dwóch zasadniczych. Fundamentem królewskiej godności Maryi jest Jej Boże macierzyństwo, które czyni z Maryi z Nazaretu „Matkę Pana” (Łk 1, 2. 33). Konsekwencją zaś Bożego macierzyństwa Maryi jest Jej udział w dziele odkupienia ludzkości. Dlatego też mówienie o Maryi jako

<sup>191</sup> Por. L. ANDRZEJEWSKI, *Królewskość Matki Bożej...*, 384-395.

<sup>192</sup> Tekst polski tej encykliki: „Ateneum Kapłańskie” 60(1960) 323-333.

Królowej przywołuje Chrystusa, Jej Syna, Króla ludzkości odrodzonej Jego własną krwią.

Biskupi polscy, przybliżając wiernym prawdę o królowaniu Maryi, ukazują Ją w ścisłym związku z Jej Synem, Jezusem Chrystusem. Bogurodzica-Królowa jako Matka Syna Bożego głęboką troską otacza Go w życiu ziemskim: *oddal Bóg Najświętszej Dziewicy Syna i związał z Nią sprawę Chrystusa na ziemi*<sup>193</sup>. W liście „Wezwanie na Rok Święty” (10 X 1973) macierzyńska służba Królowej ma na celu *królowanie Jej Boskiego Syna, który dopełnił tajemnicy odkupienia rodzaju ludzkiego, ofiarując siebie samego jako niepokalaną ofiarę pojednania, aby przyszło Królestwo prawdy i życia, świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju*<sup>194</sup>. Wynika stąd, że w pełnym, właściwym i absolutnym znaczeniu Królem jest Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek. Jednak także Maryja, chociaż w ograniczony i analogiczny sposób, uczestniczy w Jego królewskiej godności jako Matka Chrystusa, współpracownica w dziele Boskiego odkupienia, w Jego walce z nieprzyjaciółmi<sup>195</sup> i w odniesionym nad wszystkim zwycięstwie<sup>196</sup>.

Wielokrotne podkreślanie przez naszych pasterzy, że Maryja jest Matką Chrystusa sugeruje, że główną podstawą, na której opiera się godność królewska Bogurodzicy, jest niewątpliwie Boże macierzyństwo<sup>197</sup>. Między tym macierzyństwem a królewskością zachodzi związek wynikający z faktu, że Syn Maryi, Jezus Chrystus, Syn Boży jest Królem. W Ewangelii według św. Łukasza (Łk 1, 32-33) czytamy o Synu, którego pocznie Dziewica i który będzie nazwany Synem Najwyższego, a następnie obejmie władzę nad Izraelem na wieki. Jeżeli Maryja nazwana jest tutaj (Łk 1, 43) Matką Pana, wynika stąd jasno, że *i Ona jest Królową, jako że zrodziła Syna, który – z racji unii hipostatycznej – był od chwili swego poczęcia, także jako człowiek, Królem i Panem wszechrzeczy*<sup>198</sup>.

Ta macierzyńska bliskość Maryi z Synem Bożym nie może być porównana z jakąkolwiek królową ziemską. Maryja stała się Matką Syna, który był Królem od samego poczęcia. Nie zrodziła Króla przyszłego, lecz aktualnego, co daje Jej wyjątkowe prawo do uczestnictwa w godności królewskiej Chrystusa<sup>199</sup>. Biskupi podkreślają to, pisząc, że

<sup>193</sup> *Na uroczystość Świętej Rodziny...*, 572.

<sup>194</sup> „Społeczna krucjata miłości” jako „krucjata dobrego słowa”..., 576.

<sup>195</sup> Por. *O panowanie ducha Bożego w Polsce...*, 36.

<sup>196</sup> Por. *Na trzechsetlecie Królowej Polski*, LPEP-1, 162.

<sup>197</sup> Por. *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, 332; *O poszanowaniu praw dziecka*, LPEP-2, 411; *Z okazji uroczystości Królowej Polski o rozpoczęciu Drugiego Nawiedzenia wszystkich parafii w Ojczyźnie* (5 V 1985), mps.

<sup>198</sup> PIUS XII, *Ad coeli Reginam*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1960) 330.

<sup>199</sup> Por. L. ANDRZEJEWSKI, *Królewskość Matki Bożej...*, 399.

nie zawiodła Maryja pokładanych w Niej nadziei i przez orędownictwo Królowej naszej wyjednamy Boże zmiłowanie nad nami<sup>200</sup>. Maryja jako Królowa może skutecznie wstawiać się za wiernymi u samego Boga. Ponadto Boskie macierzyństwo stało się dla Niej źródłem wielu dóbr, darów i przywilejów, które wynoszą Ją ponad inne kobiety i dopełniają niezwykłą godność Matki Króla. Przywileje będące następstwem Jej przygotowania do Boskiego macierzyństwa – wspomniane przez Episkopat Polski – takie jak niepokalane poczęcie i wolność od wszelkiego grzechu uczynkowego<sup>201</sup>, świętość<sup>202</sup>, dziewicze macierzyństwo<sup>203</sup>, wniebowzięcie<sup>204</sup> tworzą podstawę, by Maryja posiadała godność królewską.

Inną racją tytułu Matki Królowej dla Maryi, która wynika z lektury listów pasterskich jest uczestnictwo w dziele Jej Boskiego Syna – w odkupieniu<sup>205</sup>. W liście „Z okazji uroczystości Królowej Polski” (1985 r.) biskupi polscy mocno podkreślają, że odkupienie zostało dokonane przez Chrystusa: *Ten, który uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do Królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów (Kol 1, 13n), da nam łaskę wytrwania w dobrym, przewyciężenia trudności i osiągnięcia zbawienia*. Episkopat, ukazując tę prawdę, nie zapomina o szczególnym udziale Bogurodzicy. Związek Maryi z dziełem odkupieńczym Jej Syna osiąga swój szczyt pod krzyżem, gdzie Ona złączyła się z ofiarą Jezusa Chrystusa<sup>206</sup>. Na Kalwarii Maryja współ i podporządkowana Chrystusowi, ofiaruje Ojcu *ofiary czystą, świętą i doskonałą*<sup>207</sup>. Było odpowiednim, że ta ofiara matczyna pochodziła również z serca czystego, świętego, niepokalanego; zachowanie od wszelkiej zmyły grzechu sprawia to, że Maryja pod krzyżem jest prawdziwie doskonałą współpracownicą swojego Syna<sup>208</sup>.

W liście „O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru” pasterze odwołują się do protoewangelii z *Księgi Rodzaju* (Rdz 3, 15). Opisana tam zapowiedź walki i zwycięstwa potomstwa Niewiasty nad królestwem szatana sugeruje jakiś udział w walce obok Syna Matki Zbawiciela. Przez tę współpracę z Synem Królem *Matka zdobyła także prawo do członków Królestwa Bożego, wyzwolonych z niewoli szatana, do dóbr i skarbów*

<sup>200</sup> W latach wdzięczności wobec Matki Bożej Jasnogórskiej, LPEP-2, 275.

<sup>201</sup> *Dlaczego oddaliśmy Polskę...*, 332.

<sup>202</sup> *O zwycięstwie nad sobą na rzecz Soboru...*, 363.

<sup>203</sup> *O chrześcijańskim wychowaniu do życia w rodzinie...*, mps.

<sup>204</sup> *Do ludności katolickiej Ziemi Odzyskanych*, LPEP-1, 19.

<sup>205</sup> *Przed patronalnym świętem „Pmocników Matki Kościoła”*, LPEP-1, 799; *Z okazji Roku Maryjnego...*, 198-199.

<sup>206</sup> *Por. Otwarcie Roku Świętego*, LPEP-1, 768.

<sup>207</sup> *Pierwsza modlitwa eucharystyczna* (Kanon rzymski), w: *Mszal rzymski*, Poznań 1986.

<sup>208</sup> *Zob. Z okazji Roku Maryjnego...*, 199.

tego Królestwa – owocu wspólnego zwycięstwa<sup>209</sup>. Należy jednak pamiętać, że Bogurodzica nie uczestniczy w królowaniu Syna w sposób równorzędny, ale podporządkowany. Chrystus jest Królem również swej Matki: *Wszystko jest Mu poddane bez wątpienia, z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał* (1 Kor 15, 27). Godność królewska Maryi jest całkowicie zależna od Chrystusa, i tylko dzięki temu, że jest Jego Matką posiada wszystkie doskonałości i przywileje<sup>210</sup>.

Biskupi polscy, przekazując wiernym naukę o Matce-Królowej, na określenie tej prawdy używają różnych, bogatych w treść tytułów. W okresie przedsoborowym spotykamy tytuły: „Królowej Niebieskiej”<sup>211</sup>, „Królowej Stworzenia”<sup>212</sup>, a nawet „Królowej Wszechświata”<sup>213</sup>, które wskazują na uniwersalny zasięg Jej władzy. Episkopat nazywa również Maryję „Królową Apostołów”<sup>214</sup>, „Królową Wszystkich Świętych”<sup>215</sup>, „Królową Pokoju”<sup>216</sup>. Najwięcej jednak tytułów związanych z królewską godnością Maryi odnosi się do wykonywanej przez Nią władzy nad narodem polskim. W zdecydowanej większości listów pasterskich spotykamy wezwanie o pomoc do Bogurodzicy „Królowej Polski – Zwycięskiej Pani Jasnogórskiej”<sup>217</sup>. Aby lepiej przybliżyć ikonę Matki-Królowej Polski, musimy odwołać się, podobnie jak to czynią polscy biskupi, do historii naszego narodu.

Obieranie sobie Maryi za Królową przez pewne państwa i narody niektórzy z teologów traktują jako dowód z kultu na godność królewską Bogurodzicy. Historia świadczy o wielu przykładach tego rodzaju kultu Maryi Królowej. Św. Stefan, król węgierski ok. 1000 roku ogłosił Matkę Bożą Królową swego królestwa, król portugalski Alfons Henryk w XII wieku poświęcił swoją ojczyznę Maryi, Hiszpania i Francja uczyniły to w I poł. XVII wieku.

Uroczystość Maryi Królowej Polski w formie liturgicznej ustanowiona została dopiero w XX wieku, ale korzeniami sięga do początków naszej chrześcijańskiej historii. W atmosferze kultu Bogurodzicy rodziła

<sup>209</sup> L. ANDRZEJEWSKI, *Królewskość Matki Bożej...*, 401.

<sup>210</sup> Por. *W latach wdzięczności wobec Matki Bożej Jasnogórskiej*, LPEP-2, 275; *Na 25-lecie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, LPEP-1, 600.

<sup>211</sup> *O działalności Kościoła*, LPEP-1, 45; *Na trzechsetlecie Królowej Polski...*, 162.

<sup>212</sup> *O panowanie ducha Bożego w Polsce...*, 36.

<sup>213</sup> *Do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych...*, 19.

<sup>214</sup> *Na uroczystość Zesłania Ducha Świętego*, LPEP-1, 260; *Spoleczna krucjata miłości...*, 584.

<sup>215</sup> *Na 25-lecie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych...*, 600.

<sup>216</sup> *O encyklice Jana XXIII „Pacem in terris”*, LPEP-1, 295.

<sup>217</sup> Np. *Na trzechsetlecie Królowej Polski...*, 162; *Na tysiąclecie Chrztu Polski*, LPEP-1, 428; *Na 30-lecie wybuchu II wojny światowej*, LPEP-1, 566; *O godności życia ludzkiego*, (14 X 1984) mps.

się w sercach Polaków wiara w Jej przedziwną opiekę nad narodem polskim<sup>218</sup>. Sprowadzanie obrazu Matki Bożej w 1382 roku do Częstochowy skoncentrowało uczucia religijne Polaków wokół ikony Bogarodzicy na Jasnej Górze. Już Jan Długosz, opisując w „Liber beneficiorum” jasnogórski obraz, nazywa go obrazem „Najchwalebniejszej i Najwznioślejszej Dziewicy i Pani oraz Królowej świata i naszej”. Obrona Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 roku uświadomiła Polakom, że w krytycznej chwili życia narodu przyszła mu z pomocą sama Królowa z Jasnej Góry. Dlatego też król Jan Kazimierz dokonał we Lwowie dnia 1 kwietnia 1656 roku oficjalnej elekcji Maryi na „Królową Korony Polskiej”<sup>219</sup>. Ostatecznie związanie kultu Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej, z Jasną Górą nastąpiło dnia 8 września 1717 roku, kiedy to dokonano koronacji jasnogórskiego obrazu koronami papieskimi, co uznane zostało powszechnie za koronację na Królową Polski. Z biegiem lat tytuł „Maryi-Królowej Polski” stał się powszechny i nabrał wymiarów ogólnonarodowych. Okres rozbiorów i narastające zmiany polityczne spowodowały ożywienie kultu Bogurodzicy jako Królowej Polski i opiekunki narodu. Po uzyskaniu wolności w 1918 roku Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie święta dla Polski pod wezwaniem „Królowej Polski”. Biskupi z pełną świadomością zaproponowali Benedyktowi XV dzień 3 maja, aby podkreślić łączność nierozzerwalną tego święta z Sejmem Czteroletnim, a zwłaszcza z uchwaloną 3 maja 1791 roku pierwszą konstytucją polską. Wypełnia ona bowiem w swoich założeniach część ślubowań Jana Kazimierza, gdyż Sejm zobowiązał się uroczyście wziąć pod opiekę lud polski i zaprowadzić sprawiedliwość społeczną. Kongregacja Obrzędów dnia 12 października 1923 roku wyraziła zgodę na tę prośbę; w 1930 roku święto podniesiono do rangi pierwszej klasy. Wezwanie „Królowo Polski, módl się za nami” wprowadzono do Litanii Loretańskiej już w 1920 roku.

Kiedy w 1945 roku Polska wyzwoliła się spod jarzma hitlerowskiego, Episkopatu Polski, pod przewodnictwem kardynała Augusta Hlonda na Jasnej Górze odnowił akt poświęcenia się i oddania Bożej Matce<sup>220</sup>. Ponowił też złożone przez króla Jana Kazimierza śluby z 1656 roku. Należy wspomnieć, że podczas wojny, 31 X 1943 roku Pius XII dokonał poświęcenia całej rodziny ludzkiej Niepokalanemu Sercu Maryi Panny. Zachęcił równocześnie, aby tegoż aktu oddania dopełniły

<sup>218</sup> Por. C. SKOWRON, *Pierwszy Kościół pod wezwaniem Królowej Polski*, „Nasza Przeszłość” 9(1959) 391-394.

<sup>219</sup> Zob. *Na tysiąclecie Chrztu Polski...*, 427; *Sześć wieków królowania Maryi w Polsce*, LPEP-2, 243.

<sup>220</sup> *O panowanie ducha Bożego w Polsce...*, 36.

chrześcijańskie narody. Biskupi polscy podjęli zachętę Papieża i uczynili to 8 września 1946 roku na Jasnej Górze, w otoczeniu około miliona pątników z całej Polski.

Dnia 26 sierpnia 1956 roku Episkopat Polski dokonał aktu odnowienia ślubów, które przed 300 laty złożył król Jan Kazimierz. Prymas Polski był wtedy w więzieniu. Symbolizował go pusty tron i wiązanka biało-czerwonych kwiatów. W odróżnieniu od ślubowań międzywojennych, akt tego ślubowania dotyczył bolączek narodu, które kard. Stefan Wyszyński uznał za szczególnie niebezpieczne dla chrześcijańskiego życia. Ślubowania te zawierały równocześnie przyrzeczenie bezwzględnej walki z tymi trudnymi problemami<sup>221</sup>. Śluby jasnogórskie z roku 1956 miały charakter programu, stały się dla katolickiego narodu zadaniem. Równocześnie Episkopat Polski wobec ponadmilionowej rzeszy pielgrzymów ogłosił rozpoczęcie Wielkiej Nowenny do obchodów Millenium, czyli Tysiąclecia Chrztu Polski (966-1966). Wytyczono program specjalnych nabożeństw i kazań okolicznościowych oraz konkretnych wskazań dla wypełnienia Ślubów Jasnogórskich. Ogłoszono również, że częstochowski obraz Matki Boskiej (kopia), pobłogosławiony przez Ojca Świętego, będzie odbywał pochód, nawiedzenie (peregrynację) całego kraju we wszystkich diecezjach i parafiach Polski. Jako naczelne hasło świętych lat przygotowania Episkopat podał: „Ślubujemy dochować wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi świętemu, Pasterzom i Ojczyźnie naszej”<sup>222</sup>. Dnia 5 maja 1957 roku aktu ślubowania dokonały wszystkie parafie. Równocześnie rozpoczęła się w Polsce zapowiadzana peregrynacja kopii cudownego obrazu.

Finałem Wielkiej Nowenny było oddanie się w święte niewolnictwo: całego narodu polskiego, diecezji, parafii i rodzin oraz każdego z osobna (1965 rok) tak, aby Maryja jako Królowa Polski mogła rozporządzać swoimi czcicielami dowolnie, ku ich większemu uświęceniu, dla chwały Bożej i dla Królestwa Chrystusowego na ziemi. Przypieczętowaniem wiekowej drogi narodu polskiego z Maryją był „Akt Oddania w macierzyńską niewolę miłości Maryi za wolność Kościoła”, dokonany 3 maja 1966 roku przez prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego w obecności Episkopatu i tysięcznych rzesz wiernych<sup>223</sup>. Na rozpoczęcie nowego tysiąclecia chrześcijańskiej Polski biskupi poddali hasło „Pomocników Maryi” dla podkreślenia, że sługa Maryi i Jej czciciel nie chce być w Jej ręku tylko ślepym narzędziem, ale apostołem *czującym współodpowie-*

<sup>221</sup> *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego*, LPEP-1, 166-168.

<sup>222</sup> TAMŻE.

<sup>223</sup> *Zob. Akt Oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości Maryi za wolność Kościoła Chrystusowego*, LPEP-1, 442-443.

*działność za losy Królestwa Bożego na ziemi oraz za zbawienie dusz nieśmiertelnych, tak drogim okupem piekła wydartych*<sup>224</sup>.

Biskupi polscy zauważają, że Maryja jako Królowa Polski została zaakceptowana w tej macierzyńskiej funkcji wobec narodu nie tylko przez dawne pokolenia, ale i współczesne. Nikt i nigdy nie dokonał żadnego aktu Jej detronizacji<sup>225</sup>. Jej jasnogórski wizerunek jest ikonograficznym zapisem macierzyńskiej obecności Matki Boga w dziejach Polski, Jej pochylecia nad narodem, czytelnym i niejako namacalnym znakiem Jej zatroskania o Polskę<sup>226</sup>.

Lektura listów pasterskich prowadzi do wniosku, że zwracanie się do Maryi jako „Królowej” musi wyjść poza pojęcie monarchiczne Jej misji i trzeba zobaczyć Ją jako Matkę Boga, którą Bóg postawił na drodze każdego człowieka, na „ścieżce” narodu polskiego w wędrówce z Bogiem poprzez dzieje świata. W Bożym planie zbawienia, który łączy w przedziwny sposób Chrystusa i Najświętszą Dziewicę, istnieje pewien paradoks: królować znaczy służyć, służyć znaczy królować. Maryja stała się Matką Króla, kiedy oświadczyła, że jest „Służebnicą Pańską” (Łk 1, 38). I tak jak Chrystus zmartwychwstały został uwielbiony, ponieważ uniżył się jako cierpiący Sługa Ojca, tak Maryja uczestniczy w chwale Syna, Króla Wszechświata, gdyż służyła z całym oddaniem dziełu odkupienia i nadal uczestniczy w dziele doprowadzenia wszystkich wierzących do Ojczyzny niebieskiej<sup>227</sup>. Chociaż jest Królową w chwale, Matka Jezusa nie przestaje służyć Synowi pośród Ludu Bożego.

Listy związane z Rokiem Maryjnym ukazują prawdę, że Maryja jako Królowa jest przede wszystkim Przewodniczką ku pełni zbawienia i jako Matka idzie na czele pochodu wiary, aż wszyscy dojdą do Królestwa Syna<sup>228</sup>. Będąc członkiem doskonałym wspólnoty wierzących w Jezusa, Królowa Polski prowadzi nas swoim przykładem wiary, swoim doświadczeniem życia ewangelicznego i dowodzi, że możliwe jest również dla nas przejście Jej drogą wiary, by zasłużyć sobie na przygotowaną nagrodę w Ojczyźnie Niebieskiej. Tak pojęta godność Maryi jako Królowej Polski prowadzi nas do spotkania w Niej naszej Siostry, która troszczy się o nasze zbawienie i zaradza potrzebom narodu polskiego.

<sup>224</sup> *Zaproszenie do dzieła „Pomocników Matki Kościoła” ...*, 689-690.

<sup>225</sup> *Por. O ustanowieniu stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych...*, 717.

<sup>226</sup> *Por. O nauczaniu prawd wiary, LPEP-1, 235; Na 25-lecie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych...*, 600.

<sup>227</sup> *Zob. Wezwanie na Rok Święty...*, 765.

<sup>228</sup> *Zob. Z okazji Roku Maryjnego...*, 199; *Na zakończenie Roku Maryjnego...*, 203.



## 6. Próba oceny

Po przedstawieniu najbardziej charakterystycznych słownych ikon Maryi wyłaniających się z lektury listów pasterskich Episkopatu Polski czas na krótkie podsumowanie i próbę oceny prezentowanej tu mariologii. Analizie poddano listy zarówno z okresu przedsoborowego, jak i posoborowe. Podkreślenie to jest ważne, gdyż na Soborze Watykańskim II po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa sformułowano możliwie całościowo myśl o Maryi. Mariologia Vaticanum II stanie się kryterium oceny maryjnej nauki listów, które skierowali pasterze polscy do wiernych po Soborze.

Maryjne przepowiadanie polskiego Episkopatu z okresu 1946-1964, tj. do czasu ukazania się Konstytucji o Kościele, wydaje się być odbiciem tradycyjnej mariologii. Mimo stosunkowo skromnego materiału źródłowego z tego okresu działalności Kościoła, można odtworzyć na podstawie listów kilka charakterystycznych elementów nauki maryjnej. Wyraźnie podkreśla się niezwykłą godność Matki Zbawiciela oraz niektóre Jej przywileje, przede wszystkim dziewictwo, niepokalane poczęcie czy wniebowzięcie. Inną cechą jest chrystopotypiczność w ujmowaniu obrazu Maryi: Chrystus jako Król i Maryja jako Królowa; najczęściej jako Królowa Polski, ale i Królowa Wszechświata, Niebieska, Stworzenia. Godnym zauważenia jest, że to bogactwo różnych tytułów wynikających z królewskiej godności Maryi występuje jeszcze przed ukazaniem się encykliki Piusa XII *Ad coeli Reginam* z 1954 roku. Inne określenia sugerujące podkreślanie podobieństwa Maryi do Chrystusa to: Pośredniczka, Matka Łaski Bożej, Współodkupicielka. Matka Zbawiciela stoi ponad ludem, przed obliczem Boga, a wierni wzywają Jej pomocy i miłosierdzia. Maryja prowadzi Lud Boży do bram Ojczyzny Niebieskiej, aby na progu nowego życia ukazać Jezusa, błogosławioną Owoc swojego życia. *Ty jesteś Matką naszej drogi, prawdy i życia [...], w Twoim macierzyńskim obliczu najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu Ty wiesziesz niezawodną dłoń!*<sup>229</sup>. Maryja jawi się jako Pośredniczka nie tylko do Chrystusa, lecz do całej Trójcy Świętej: *nasze przyrzeczenia złoż przed obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne!*<sup>230</sup>. Dostrzegamy również ślady tzw. pośrednictwa piętrowego, np. nasze modlitwy składamy w ręce św. Jacka, by on je Matce Bożej, jako własne przedstawił. Taki model spotykamy również po Soborze, a pośrednikiem do Pośredniczki okaże się nowo beatyfikowany Maksymilian Kolbe<sup>231</sup>.

<sup>229</sup> *Jasnogórskie śluby Narodu*, LPEP-1, 168.

<sup>230</sup> TAMŻE.

<sup>231</sup> Por. *Na uroczystość Chrystusa Króla*, LPEP-1, 672-673.

Pobożności maryjnej biskupi wyraźnie zalecają modlitwę błagalną o Jej wstawiennictwo, a także zachęcają do oddania Jej głębokiej czci: *wśród świętych, po Bogu i Chrystusie nikomu nie należy się tyle czci i miłości, ile przedziwnej Matce Zbawiciela*<sup>232</sup>. O naśladowaniu cnót maryjnych wspomina się raczej rzadko. Taką w dużym skrócie jawi się nauka o Maryi w okresie przedsoborowym na podstawie przepowiadania Episkopatu Polski w listach pasterskich.

Zapowiedź Soboru powitano z radością i nadzieją, że *Sobór wpłynie na wielką odnowę chrześcijaństwa*<sup>233</sup>, przede wszystkim podejmie problem jedności Kościoła. Odpowiadając na apel Jana XXIII o modlitwę w tej intencji, biskupi polscy opracowali plan „Czuwania soborowego z Maryją Jasnogóorską”, czyli specjalne modły odprawiane we wszystkich parafiach naszej Ojczyzny. Kościoły miały się zamienić na „wieczerniki Pańskie”, jak w wigilię Zielonych Świąt, gdy uczniowie czuwali z Maryją, Matką Jezusa, oczekując na przyjście Ducha Odnowiciela oblicza ziemi<sup>234</sup>.

O najbardziej nas tu interesującej III Sesji Soboru z 1964 roku, w czasie której została uchwalona Konstytucja dogmatyczna o Kościele wraz z rozdziałem o Błogosławionej Dziewicy, Episkopat informuje wiernych w specjalnym liście i z nieukrywaną dumą podkreśla udział polskich Ojców Soborowych *w wyjaśnianiu [...] zwłaszcza nauki o Najświętszej Maryi Pannie, Matce Kościoła*<sup>235</sup>. Maryjny rozdział tej Konstytucji przedstawiony został jako jej uwieńczenie. Z radością biskupi donoszą również o ogłoszeniu Maryi Matką Kościoła, co traktują jako swój wielki sukces. *Tego właśnie orzeczenia brakowało w zawartej w VIII rozdziale Konstytucji o Kościele*<sup>236</sup>. Odtąd tytuł „Matka Kościoła” stanie się jednym z najczęściej występujących na określenie Bogurodzicy, gdyż jest świadectwem, że *jeszcze raz posłużyła się polskimi sercami do utwierdzenia sobie należnej chwały w całym świecie*<sup>237</sup>.

W okresie posoborowym wielokrotnie powołują się na naukę Soboru o Maryi, ale czasem odczuwa się brak jej gruntowego przedstawienia. Godnym podkreślenia jest to, że zachęcają do *pogłębienia wiadomości teologicznych o Maryi [...], gdyż jest to klucz do właściwego zrozumienia misterium Chrystusa i Kościoła*<sup>238</sup>.

<sup>232</sup> Na 700-lecie śmierci św. Jacka, LPEP-1, 175.

<sup>233</sup> W sprawie przyszłego Soboru Powszechnego, LPEP-1, 183.

<sup>234</sup> Zob. Przed wyjazdem na Sobór Watykański II, LPEP-1, 277.

<sup>235</sup> Po zakończeniu trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II..., 367.

<sup>236</sup> TAMŻE, 372.

<sup>237</sup> TAMŻE, 373.

<sup>238</sup> Na rozpoczęcie ostatniego roku Wielkiej Nowenny, LPEP-1, 396.

Według polskich pasterzy istotą prawdziwego i doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, a także najgłębszym wyrazem czci i miłości jest związanie się z Nią aktem najściślejszego, całkowitego oddania, celem jeszcze większego zjednoczenia z Chrystusem. *Idea oddania się Bogu stanowi istotę religii [...]. Jeśli w tym oddaniu wybierzemy drogę Maryi i Jej się ofiarujemy, to tylko po to, aby nasz dar stał się doskonalszy, lepszy i milej został przyjęty*<sup>239</sup>. Biskupi są przekonani, że jest to droga wskazana przez Sobór. *Nasza polska religijność idzie teologicznie właściwym, współczesnym nurtem. W bramy nowego Tysiąclecia podążamy nie inaczej jak tylko z Matką Najświętszą. Właśnie na Soborze otrzymaliśmy potwierdzenie słuszności naszej drogi. Wielka Nowenna jest Chrystusowa i Maryjna, jak Chrystusowy i Maryjny jest cały Kościół. Przez serce Maryi do Serca Jezusa! Nie ma lepszej i pewniejszej drogi! Zrozumienie to tkwi od wieków w naszej zdrowej, teologicznej religijności! Przez oddanie prowadzimy Was raz jeszcze na odwiecznie Bożą, katolicką i najbardziej bezpieczną drogę, w której zbiegają się drogi Soboru i nasze polskie drogi do Tysiąclecia Chrztu - «Przez Maryję do Jezusa»*<sup>240</sup>.

Zatrzymamy się teraz nad recepcją niektórych elementów mariologii soborowej w przepowiadaniu Episkopatu Polski. Zasadniczym rysem nauki Vaticanum II o Maryi jest jej charakter historiozbawczy, a więc ukazywanie Maryi w oparciu o dane Objawienia. Należy zauważyć, że w listach posoborowych odwoływano się do wielu tekstów biblijnych, przede wszystkim Nowego Testamentu, które występują w VIII rozdziale *Lumen gentium*. Obok znanych i przypomnianych przez autora wcześniej scen z dzieciństwa Jezusa czy też opisu cudu w Kanie Galilejskiej, testamentu z krzyża, Wieczernika Zielonych Świąt spotykamy również powołanie się na tekst z Apokalipsy św. Jana (Ap 12, 1n), któremu nadają biskupi maryjną interpretację. Z tekstów Starego Testamentu najczęściej przywoływano Rdz 3, 15. Posługiwano się prawdopodobnie tłumaczeniem Wulgaty, gdyż zwycięstwo nad szatanem przypisuje się Niewieście – Maryi.

Nie zauważono, aby został podjęty w przepowiadaniu pasterzy soborowy postulat nawiązywania do myśli patrystycznej. Odwołanie się do nauki Ojców Kościoła spotykamy jedynie w „Memoriale w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła”. Godnym podkreślenia pozytywem jest fakt, że starano się sięgać do tekstów liturgicznych świąt maryjnych, np. Matki Bożej Częstochowskiej czy też Świętej Bożej Rodzicielki.

<sup>239</sup> TAMŻE, 397.

<sup>240</sup> O pomocy Polski katolickiej dla czwartej sesji Soboru Watykańskiego II, LPEP-1, 403.

Autorzy listów obok odwoływania się do VIII rozdziału Konstytucji o Kościele opierają się także na orzeczeniach papieskich, np. *Signum magnum* oraz *Marialis cultus*. Warto zauważyć, że w związku z ukazaniem się adhortacji *Marialis cultus* biskupi skierowali do wiernych słowo „O wezwaniu Ojca Świętego do pogłębienia czci Najświętszej Maryi Panny”. *Marialis cultus* to doniosły i systematyczny wykład o kulcie Matki Najświętszej. Papież stwierdza w tym dokumencie, że pobożność maryjna potrzebuje odnowy, wylicza cały szereg przykładów jej wypaczenia i formułuje dekalog zasad poprawnej czci Maryi. Wydaje się, że biskupi, będący jednymi z głównych adresatów tej adhortacji, powinni częściej nawiązywać do tej wielkiej karty „pobożności maryjnej” i jeszcze bardziej odkrywać przed wiernymi bogactwo zawartej tam treści.

W posoborowym przepowiadaniu maryjnym Episkopatu Polski możemy dostrzec wiele elementów pozytywnych, które mogą świadczyć o realizacji postulatów II Soboru Watykańskiego, np:

- częstsze wykorzystywanie przekazu Objawienia i z tym związane przedstawianie Maryi w Bożym planie zbawienia;
- ukazywanie Jej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła;
- podkreślanie Jej związku z Kościołem;
- wezwania do naśladowania wzoru odpowiedzi na Boże wezwanie.

Wymienione elementy napawają nadzieją, że polscy biskupi powołani do wyjątkowo odpowiedzialnego zadania teologicznej służby na rzecz Ludu Bożego nad Wisłą nie poprzestaną w poszukiwaniu właściwego ukazywania odnowionej przez Sobór ikony Służebnicy i Matki, „Bogiem sławionej Maryi”.

## 7. Zakończenie

Niniejszy artykuł miał na celu ukazanie teologicznych ikon Maryi „pisanych” słowem Episkopatu Polski w listach pasterskich z lat 1946-1988. Poszczególne etapy refleksji, rekonstruujące teologiczne, słowne ikony Maryi, koncentrują się na określonych Jej tajemnicach. Przeanalizowano ponad sto listów podejmujących w różny sposób interesującą nas problematykę. Została dokonana krótka ocena przestudiowanego materiału. Z powyższych rozważań można sformułować następujące wnioski:

A) Boże macierzyństwo Maryi ukazywane jest jako fundament i podstawa innych Jej godności. Charakterystycznym rysem obecności tej prawdy w większości listów pasterskich jest określanie Maryi tytułami związanymi z tajemnicą Jej macierzyństwa.

B) Z faktu wybrania na Matkę Syna Bożego wynika wyjątkowa godność Maryi wyrażająca się bliskością z całą Trójcą Świętą. Źródłem szczególnego związku z Bogiem Ojcem jest Syn Boży zrodzony wiekuiście z Boga i w czasie przez Maryję. Więż Matki z Synem przedstawiana jest jako więż osobowa. Ta łączność z Chrystusem jest podstawą współpracy Maryi w dziele odkupienia. Związek Maryi z Duchem Świętym podkreślany jest wyraźnie od czasu Soboru Watykańskiego II. Biskupi eksponują wydarzenia zwiastowania i zesłania Ducha Świętego jako te, w których najpotężniejsze działanie Trzeciej Osoby Boskiej dokonał się przy udziale Bożej Rodzicielki.

C) Temat wiary Maryi, zasygnalizowany jedynie w okresie przed-soborowym, po Soborze jest chętnie zauważany i rozwijany. Pasterze polscy odwołują się do sceny zwiastowania jako pierwszej wielkiej próby wiary oraz męki i śmierci Chrystusa, w których Maryja była zjednoczona z Synem przez wiarę. Zagadnienie to w szczególny sposób rozwijają listy z okazji Roku Maryjnego, ukazujące Maryję jako idącą naprzód w pielgrzymce wiary i uczestniczącą w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Pielgrzymująca w wierze Matka Zbawiciela jest wzorem dla Kościoła zdążającego do wiecznej Ojczyzny.

D) Macierzyństwo Maryi, ponieważ jest Bożym macierzyństwem, ukazywane jest jako święte i dziewicze. Przez wzgląd na Tego, który miał się z Niej narodzić, została obdarowana przywilejem niepokalanego poczęcia i napełniona pełnią łaski. Świętość Maryi nie jest więc autonomiczna, ale otrzymała ten dar ze względu na przyszłe zasługi Syna. Tajemnicę Dziewictwa Bogurodzicy łączą biskupi polscy z czystością, którą określają – odwołując się do Biblii – jako religijny związek człowieka z Bogiem.

E) W nauce o pośrednictwie Maryi można zaobserwować wyraźny rozwój. W okresie przedsoborowym, ale także i posoborowym wyjątkowość pośrednictwa Matki Boga określana jest terminami: „wszechmoc błagająca” czy też „wszechpośredniczka”. W argumentacji tej prawdy odwoływano się przede wszystkim do Jej udziału w dziele odkupienia. Maryja jako Pośredniczka spełniała funkcję orędowniczki i szafarki łask. Jawi się również często nie tylko jako Pośredniczka do Chrystusa, ale i do samego Boga. W okresie posoborowym, zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach, spotykamy argumentację pośrednictwa Maryi na podstawie Jej macierzyństwa tak Bożego, jak duchowego względem członków Mistycznego Ciała. Maryja spełnia swe funkcje pośredniczenia z woli samego Boga. W szczególny sposób zagadnienie pośrednictwa macierzyńskiego Maryi zostaje przybliżone wiernym w liście z okazji Roku Maryjnego. Nauka tu prezentowana najbardziej koresponduje z wypowiedziami

Soboru Watykańskiego II, gdyż Bogurodzica ukazywana jest zawsze w kontekście Chrystusa, a Jej pośrednictwo polega na uczestnictwie w jednym źródle, którym jest pośrednictwo jedynego Pośrednika. Jej pośrednictwo jest pośrednictwem w Chrystusie.

F) Tytuł Matka Kościoła, w okresie przedsoborowym w listach nieobecny, od czasu Soboru staje się ulubionym tytułem, którym biskupi określają Maryję. Kilkakrotnie podkreślają swój wybitny wkład w przyozdobienie Maryi w tę godność, która została uroczyście proklamowana przez Pawła VI na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II. Tytuł ten jest uznaniem duchowego macierzyństwa Bogurodzicy względem wiernych i wszystkich odkupionych Krwią Jej Syna. Duchowe macierzyństwo Maryi rozpoczyna się wraz z Jej świadomym i dobrowolnym przyzwoleniem na twórcze działanie w Niej Ducha Świętego, kształtującego zbawcze człowieczeństwo Syna Bożego. Słowa z krzyża „oto Matka twoja” nie są zapoczątkowaniem macierzyńskich praw, ale raczej ich ogłoszeniem. Matka Kościoła troszczy się, by owoc wysłużonej przez Chrystusa na krzyżu łaski wyraziły się w świętości całego Kościoła. Maryja jest przedstawiana również jako członek Kościoła, w którym zajmuje miejsce najwyższe, a zarazem nam najbliższe. Spotykamy także nieliczne przypadki ukazywania Bogurodzicy jako typu Kościoła w porządku wiary, nadziei, miłości oraz doskonałego zjednoczenia z Chrystusem.

G) Prawda o królowaniu Maryi jest łączona z Jej Synem, Jezusem Chrystusem. Fundamentem królewskiej godności Maryi jest Jej Boże macierzyństwo. W pełnym, właściwym i absolutnym znaczeniu Królem jest Jezus Chrystus. Maryja jako Jego Matka w sposób ograniczony i analogiczny uczestniczy w Jego królewskiej godności. Od ślubów króla Jana Kazimierza złożonych we Lwowie w 1656 roku Maryja jest nazywana „Królową Korony Polskiej”. Ikonograficznym zapisem macierzyńskiej obecności Matki Boga w dziejach naszej Ojczyzny jest Jej Jasnogórski wizerunek. Zwracanie się do Maryi jako Królowej musi wyjść poza pojęcie monarchiczne Jej misji i trzeba zobaczyć Ją jako Matkę Boga, którą Bóg postawił na drodze człowieka. Matka – Królowa Polski przede wszystkim stoi na straży wiary narodu, ale jawi się również jako przewodniczka ku pełni zbawienia, idąca na czele pochodu wiary, aż wszyscy dojdą do Królestwa Syna.

Obok tych wniosków, które wynikają z poszczególnych teologicznych ikon słownych Bogurodzicy należy dodać, że:

– w okresie posoborowym osoba Maryi przedstawiona jest w perspektywie historiozbowczej;

– autorzy listów wykazali się znajomością tekstów Pisma Świętego, zwłaszcza Nowego Testamentu, związanych z testamentem Maryi;

- wspomniane są najnowsze dokumenty kościelne związane z problematyką maryjną: *Lumen gentium* rozdz. VIII, *Signum magnum*, *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater*;
- wierni gorąco zachęceni są do oddawania czci Bożej Rodzicielce oraz budzona jest wiara w Jej potężne wstawiennictwo;
- zaleca się naśladowanie cnót Maryi, co wydaje się zgodne z postulatami nauki soborowej (LG 67);
- spotykamy odwoływanie się do tekstów liturgicznych świąt maryjnych;
- autorzy listów starają się dostosować swoje pasterskie przemyślenia związane z Błogosławioną Dziewicą do sytuacji życiowej współczesnych ludzi.

Wyżej wymienione kwestie to niewątpliwie osiągnięcia Biskupów polskich, które pozwalają żywić nadzieję, że przepowiadanie maryjne ma szansę stawać się coraz głębszym i owocniejszym.

Oprócz tych pozytywnych wniosków, odnoszących się do treści przeanalizowanych materiałów, należy wskazać na pewne braki:

- nie zauważono szukania związku katolickiej nauki dotyczącej Maryi z prawosławiem czy protestantyzmem, co stanowiłoby zapewne pozytywny element ekumeniczny;
- nieomal nieobecna jest maryjna myśl Ojców Kościoła;
- doniosły i systematyczny wykład o odnowie kultu Matki Najświętszej *Marialis cultus* został jedynie zasygnalizowany, ale zabrakło pogłębionej refleksji nad jego treścią.

W rezultacie można powiedzieć, że w omówionej mariologii istnieje coś ze specjalnie polskiej nauki o Matce Bożej; nawet może „polska” Matka Boska jako „polska Ikona”<sup>241</sup>. Głównymi elementami tej ikony są: żywy charakter osobowy, realność postaci, historyczność, prezentowanie Chrystusa. Wydaje się, że jeszcze mocniej powinien być podkreślany w pobożności maryjnej wpływ na życie praktyczne wiernych. O ile „szczątkowa” mariologia protestancka odznacza się pesymistyczną oceną Maryi jako człowieka na rzecz samego Boga lub Chrystusa jako Boga, zaś mariologia prawosławna widzi w Maryi przede wszystkim symbol, ideę, epifanię Bożą, to katolicka ikona teologiczna Maryi przedstawia głównie konkretną, żywą, ludzką osobę, która służy w szczególny sposób ekonomii zbawienia.

<sup>241</sup> Por. L. BALTER, *Specyfika kultu Maryi w Polsce*, „Communio” 3(1983) nr 5, 121-126; Cz. BARTNIK, *Polska ikona słowna Maryi...*, 66-67; D. BIALIC, *Specyfika polskiego kultu maryjnego*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 18(1972) 70-83; L. KRUPA, *Maryjność chrześcijaństwa*, „Zeszyty Naukowe KUL” 9(1966) 35-44.

Listy pasterskie Episkopatu Polski stanowią interesujące źródło teologii przedkładanej Ludowi Bożemu w Kościele polskim. Niniejszy artykuł stanowi skromny przyczynek do budowania jej syntezy. Każda przedstawiona tu – z konieczności w ogólnym zarysie, ze względu na jego rozmiary – słowna ikona Maryi może stać się przedmiotem osobnych opracowań.

Udało się jednak wyeksponować najbardziej widoczne elementy maryjnego przepowiadania polskich biskupów. Nie oznacza to jednak, że temat został wyczerpany. Warto by uczynić przedmiotem teologicznym refleksji, tutaj jedynie zasygnalizowane, zagadnienie oddawania się Maryi w macierzyńską niewolę miłości, które Episkopat tak chętnie propaguje. Zapewne ciekawe wyniki przyniosłoby zestawienie polskich, słownych obrazów maryjnych z nauką o Maryi zawartą w listach pasterskich episkopatów innych krajów, np. Niemiec, Francji, Hiszpanii czy Włoch. Można również szczegółowo rozpracować zagadnienie chrystotypiczności i eklezjotypiczności w ukazywaniu Maryi.

Ks. mgr Piotr Rymarowicz

ul. Monte Cassino 16  
PL - 37-700 Przemyśl

## Le icone teologiche di Maria nelle lettere pastorali dell'Episcopato Polacco (1946-1988)

(Riassunto)

L'autore studia il contenuto mariano delle lettere pastorali dei vescovi polacchi. Quale immagine di Maria emerge dall'insieme dei testi? Che cosa viene sottolineato in modo dominante? Quali sono i fonti d'ispirazione per descrivere l'immagine di Maria? Quale modello della pietà mariana viene proposto ai fedeli? Questi sono le domande guide per la ricerca.

Dalla dettagliata analisi delle lettere emergono queste icone di Maria: la Madre di Dio (si sottolinea la dignità e il pellegrinaggio di fede), la santa Vergine, la Madre mediatrice e la Madre della Chiesa.

La persona di Maria è presentata nella prospettiva storico-salvifica, si riferisce alla Scrittura, specialmente al Nuovo Testamento (la pericope di Cana), si fa riferimento ai più importanti documenti della Chiesa (*Lumen gentium*, *Signum magnum*, *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater*), i fedeli vengono sollecitati fortemente alla devozione mariana e al ricorso fiducioso a Maria come Mediatrice, si può incontrare i riferimenti ai testi liturgici delle feste mariane, si può notare lo sforzo di presentare Maria nel contesto della vita quotidiana.



Oltre quelli elementi positivi si deve indicare alcuni negativi. Non si incontra gli elementi ecumenici, il pensiero dei Padri della Chiesa è assente, non c'è la riflessione approfondita della *Marialis cultus* sul rinnovamento del culto mariano.

L'analisi dei testi ci permette di dipingere l'icona polacca di Maria con queste caratteristiche: la persona viva, reale, storica, accanto a Cristo, in servizio al popolo di Dio.

Najświętsza Maryja Panna jest podporą życia duchowego biskupa – głosi posynodalna adhortacja apostolska Jana Pawła II *Pastores gregis*. Jeśli chce się rozprawiać na temat zadań biskupa w duszpasterstwie maryjnym diecezji, nie można się nie oprzeć na tej właśnie adhortacji, będącej rezultatem X Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, które miało miejsce w dniach od 30 września do 27 października 2001 roku. Synod ten obradował pod hasłem: „Biskup sługa Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata”. Odbywał się on po przeprowadzeniu serii zgromadzeń synodalnych specjalnych, dla wszystkich kontynentów świata. Obrady dotyczące wszelkich zadań biskupa w Kościele toczyły się w kontekście nauczania Soboru Watykańskiego II, w szczególności zaś dekretu o pasterskich zadaniach biskupów *Christus Dominus*. Debaty Synodu w dziedzinie maryjności Kościołów partykularnych brały pod uwagę nade wszystko Konstytucję dogmatyczną o Kościele, zwłaszcza jej rozdział VIII, bardzo ważną dla życia Kościoła adhortację Pawła VI *Marialis cultus* (1974 r.) i liczne wypowiedzi Jana

Pawła II w czasie jego długiego pontyfikatu, wśród nich zwłaszcza zwaną z Rokiem Maryjnym encyklikę *Redemptoris Mater* (1987 r.) i list apostolski *Mulieris dignitatem* (1988 r.).

Adhortacja *Pastores gregis* poświęca wprost biskupom jeden swój akapit (nr 14), zatytułowany: „Maryja, Matka nadziei i Mistrzyni życia duchowego”. Nie został on

Abp Stanisław Nowak

## Zadania biskupa w duszpasterstwie maryjnym diecezji

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 330-341

umieszczony w rozdziałach omawiających poszczególne posłannictwa biskupa w Kościele: „Nauczyciel wiary i herold słowa”, „Szafarz łaski i najwyższego kapłaństwa” i „Pasterskie rządy biskupa”, ale w rozdziale „Życie duchowe biskupa”, wprowadzającym niejako do tych rozdziałów o trzech darach i zadaniach biskupów w Kościele. Dzięki temu jednak ten rozdział najbardziej syntetycznie i dopingująco wskazuje na te zadania, które dotyczą duszpasterstwa maryjnego w diecezjach.

Dwie ikony biblijne stawia adhortacja *Pastores gregis* biskupowi jako teologiczne tło dla jego życia i posługi duszpasterstwa w dziedzinie maryjności. Jedna dotyczy bardziej jego życia duchowego, osobistego, druga bardziej jego odniesień do Kościoła.

Pierwsza z nich to obraz Maryi stojącej pod krzyżem umierającego Syna. Biskup powinien żywić prawdziwe i synowskie nabożeństwo do Maryi. Powinien życiem swoim odzwierciedlać Maryjne *fiat*, jakie Ona,

według słów encykliki *Redemptoris Mater*, wypowiedziała, stojąc pod krzyżem Syna (por. nr 23 i 24). Adhortacja posynodalna Jana Pawła II zachęca biskupów do czynienia własnym *fiat* Maryi i do codziennego przeżywania i codziennego odnawiania aktu *zawierzenia, którego dokonał Jezus, oddając stojącą pod Krzyżem Matkę uczniowi, zaś umiłowanego ucznia – Maryi* (por. J 19, 26-27)<sup>1</sup>. Biskup ma więc wciąż przyjmować to powierzenie Matki Bożej uczniowi. Powinien też wciąż na nowo radować się prawdą, że podobnie jak Jan – uczeń Jezusa – i on jest powierzony macierzyńskiej opiece Maryi. Warto w kontemplacji tej ikony biblijnej przypominać sobie i przeżywać codziennie dopowiedź Ewangelisty Jana, który napisze: *I od tej godziny, uczeń wziął Ją do siebie* (J 19, 27). Wziąć Maryję do siebie będzie znaczyć dla ucznia-biskupa, radykalnie żyć tajemnicą Maryi, całkowicie oddanej Chrystusowi na wszystkich etapach Jego życia. Encyklika *Redemptoris Mater* doskonale nam to ukazuje na poszczególnych etapach życia Syna Bożego, poczynwszy od Jego wcielenia aż do śmierci na krzyżu, Maryja potęgą swojej wiary i miłości towarzyszy Mu w dziele zbawienia. W zadanej więc biskupowi do żywej kontemplacji Ikonie Maryi stojącej pod krzyżem Jezusa mieści się cała duchowość wyrażająca się w powierzaniu i zawierzaniu siebie Maryi. Słowa *Pastores gregis* o codziennym przeżywaniu i odnawianiu aktu powierzania się biskupa Maryi i przyjmowaniu tego powierzania, jakie Jezus na krzyżu uczynił, oddając swą Matkę uczniowi, oraz wiary, że Ona jest mu dana za Matkę – stanowią podstawę do najdalej idących wyrazów jego życia duchowego pod światłem Maryi.

Gdy chodzi jednak o udział biskupa w „tria munera Christi” – w trzech posłannictwach Chrystusa i wypełnianiu ich w Kościele, ikoną biblijną maryjną staje się ta druga, ukazująca Maryję z apostołami w Wieczerniku oczekującą na zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy (por. Dz 1, 14). Czytamy w tej adhortacji: *Podobnie biskup wezwany jest, by brał wzór z jednomyślnej i wytrwałej modlitwy uczniów i Apostołów Syna, wraz z Jego Matką oczekujących na dzień Pięćdziesiątnicy*<sup>2</sup>. Do tej ikony nawiąże także Ojciec Święty w zakończeniu adhortacji o biskupie służce Ewangelii, nazywając Maryję Matką Kościoła i Królową Apostołów<sup>3</sup>. W encyklice *Redemptoris Mater* i gdzie indziej, Jan Paweł II bardzo często będzie nas prowadził do Maryi, Matki rodzącego się Kościoła i Królowej Apostołów<sup>4</sup>. Szczególnie następcy

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, Adhortacja posynodalna *Pastores gregis* (16 X 2003), „L'Osservatore Romano” 25(2004) nr 1, 14 (dalej: PG).

<sup>2</sup> TAMŻE.

<sup>3</sup> TAMŻE, 76.

<sup>4</sup> Por. RM 24.

Apostołów - biskupi, w kontemplacji Maryi obecnej stale przy wciąż urzeczywistniających się w ciągu historii narodzinach Kościoła, widzą w Niej wzór i pobudkę do ciągłej troski o Kościół partykularne, do której zostali powołani. Odnajdują też w Maryi znak więzi duchowej, jaka istnieje w Kolegium biskupów.

W poszczególnych posłannictwach w Kościele biskupi zawsze znajdują w Maryi szczególny bodziec i znak do pełnej poświęcenia służby. I tak: Maryja, która przyjmuje z ust archanioła Gabriela słowa zwiastowania (por. Łk 1, 38), doskonała uczennica Pana i pierwsza wśród tych, którzy słuchają słowa Bożego i całym życiem je wypełniają (Łk 1, 38. 45; 2, 19, 51), wreszcie nauczycielka ludzi, wskazująca w Kanie Galilejskiej na słowa Jezusa, mówiąc: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5) - staje się dla biskupa wielkim wzorem w wypełnianiu posługi w Kościele w dziedzinie nauczania. Maryja rodząca Syna, ofiarująca Go w świątyni, gdy miał 40 dni (Łk 2, 23n), i ofiarująca Go, gdy umierał na krzyżu (J 19, 26n), może być znakiem w wypełnianiu jego funkcji ściśle kapłańskiej. Maryja, która sama nazwała się służebnicą Pańską (J 1, 38), staje się doskonałym wzorem w wypełnianiu pasterskiej służby w Kościele. W świetle też tych danych biblijnych można ukazywać zadania biskupa w duszpasterstwie maryjnym we własnej diecezji.

## 1. Zadania biskupa w dziedzinie maryjności wynikające z jego funkcji nauczyciela w Kościele

Na czele zadań, które stają przed biskupem diecezji, jest troska o właściwe przepowiadanie Ewangelii. *Jeśli obowiązek głoszenia Ewangelii leży w naturze całego Kościoła i każdego z jego synów, w szczególny sposób dotyczy to biskupów, którzy w dniu święceń, włączających ich w sukcesję apostołską, przyjmują jako główne zadanie głoszenie Ewangelii, głoszenie jej, „wzywając (ludzi) w mocy Ducha do wiary lub utwierdzając w żywej wierze”<sup>5</sup>. Głoszenie Chrystusa to zadanie najważniejsze, biskup zaś jest pierwszym głosicielem Ewangelii słowem i świadectwem własnego życia. Powinien być świadom wyzwań, jakie niosą dzisiejsze czasy, i mieć odwagę, by im stawić czoło<sup>6</sup>. Należy to także odnieść do głoszenia prawdy o roli Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Skoro biskup jest pierwszym głosicielem Chrystusa, Jego Ewangelii, krzyża i zmartwychwstania, to jest także głosicielem prawdy o miejscu, jakie Maryja zajmuje w tych tajemnicach naszego zbawienia.*

<sup>5</sup> PG 26.

<sup>6</sup> TAMŻE.

W przepowiadaniu więc słowa Bożego na tematy maryjne zdecydowanie pierwsze miejsce należy dać mariologii biblijnej, opartej na tekstach Pisma Świętego. Okazuje się bowiem, że choć tych tekstów nie ma zbyt wiele, jest ich przecież na tyle dużo, że można przy dogłębnej ich analizie znaleźć bogatą treść, potrzebną do kształtowania duchowości maryjnej. Biskup czuwa więc, by była głoszona ewangelia o Maryi. Parafrazując znane powszechnie słowa świętego Hieronima, że *nieznajomość Biblii jest nieznajomością Chrystusa*, można też powiedzieć, że nieznajomość Pisma Świętego będzie zawsze nieznajomością Maryi.

Kościół katolicki nie ograniczał się jednak nigdy tylko do samego Pisma jako źródła wiary, kładł zawsze nacisk na naukę Soborów, na doktrynę Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, wyrażającą się w dogmatach wiary. I tak ogłoszony został dogmat o Boskim macierzyństwie Maryi, nienaruszonym Jej dziewictwie, a także o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu Maryi. Biskup, sam przynależący do kolegium apostołskiego i działający w Kościele z posłannictwa następcy św. Piotra, nie może nawet ograniczać się do tekstów biblijnych, ale przekonany o biblijnym zakorzenieniu dogmatów maryjnych z odwagą będzie je głosił. Prawdy te przecież są rodzicielami życia chrześcijańskiego. Odnosi się to, choć w dalszym rzędzie, do nauki Ojców Kościoła i pism teologów i świętych, których dzieła i życie dane są na wzór całemu Ludowi Bożemu. Trzeba też przyznać rację pewnej ostrożności mariologicznej, nie utożsamiającej się do końca z powiedzeniem niektórych: *de Maria numquam satis* – o Maryi nigdy dosyć – i unikać przesady w przepowiadaniu prawd maryjnych uszczuplających prawdy o Chrystusie i Duchu Świętym. Niezachowanie właściwej proporcji w głoszeniu prawd maryjnych w stosunku do prawd związanych z tajemnicą Chrystusa, Ducha Świętego czy Kościoła będzie zawsze prowadziło do superstycji. Biskup musi pilnie strzec depozytu Objawienia w dziedzinie maryjności i tak ustawiać nauczanie w diecezji, żeby w żadnym przypadku nie doszło do uszczuplenia prawdy objawionej. Z dużą też ostrożnością, a nawet słuszną rezerwą, biskup musi się odnosić do objawień prywatnych. Należy pilnie je badać i propagować tylko te, które mają wyraźne zatwierdzenie ze strony Kościoła.

Podsumowaniem zadań biskupa w wypełnianiu funkcji nauczycielskiej w Kościele niech będzie tekst *Pastores gregis: Święta Matka Boga powinna więc być dla biskupa mistrzynią w słuchaniu i gotowości wypełniania słowa Bożego jako wierny uczeń jedyne Nauczyciela, w wytrwałości w wierze, w ufnej nadziei i gorącej miłości. Jak Maryja jest „pamięcią” Wcielenia Słowa w pierwotnej wspólnotie chrześcijańskiej, tak biskup winien być stróżem i przekazicielem żywej Tradycji Kościoła,*

*w komunii ze wszystkimi innymi biskupami, w jedności z Następcą Piotra i pod jego władzą*<sup>7</sup>.

## 2. Zadania biskupa wobec maryjności diecezji w funkcji szafarza łaski najwyższego kapłaństwa

Zalecenia odnośnie do kultu Bogarodzicy określił na nowo Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. *Sobór święty celowo podaje do wiadomości tę naukę katolicką i napomina równocześnie wszystkie dzieci Kościoła, aby szczerze zachowywały i rozwijały kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny, a praktyki i nabożeństwa ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski cenili wysoko i pobożnie zachowywali to, co zostało postanowione w minionych czasach o kulcie obrazów Chrystusa, Błogosławionej Dziewicy i świętych. Teologów zaś i głoszących słowo Boże gorąco zachęca, aby w rozważaniu szczególnej godności Bożej Rodzicielki starannie wystrzegali się na równi i wszelkiej fałszywej przesady, i nadmiernej ciasnoty umysłu. Studiując pilnie pod kierunkiem Urzędu Nauczycielskiego Pismo Święte, Ojców i doktorów oraz liturgie Kościoła, niech we właściwy sposób wyjaśniają dary i przywileje Błogosławionej Dziewicy, które zawsze odnoszą się do Chrystusa, Źródła wszelkiej prawdy, świętości i pobożności. Niech się pilnie wystrzegają wszystkiego, cokolwiek w słowach lub czynach mogłoby braci odłączonych albo jakichkolwiek innych ludzi wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła. Niechaj też wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z prawdziwej wiary, która prowadzi nas do uznawania wyjątkowego wyniesienia Bożej Rodzicielki i pobudza do dziecięcej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót*<sup>8</sup>.

Biskupi jako szafarze łaski najwyższego kapłaństwa mają najdosłowniej brać te słowa soborowe i dopilnowywać, aby one były zachowane w praktyce życia ich diecezji. Biskup jest sługą uświęcenia chrześcijaństwa, które urzeczywistnia się w sprawowaniu sakramentów świętych, a zwłaszcza Eucharystii, która jest najbardziej drogocennym dobrem Kościoła, sakramentem, przez który Kościół jest stale budowany jako Lud Boży, Ciało Chrystusa i świątynia Ducha Świętego<sup>9</sup>. Waga życia

<sup>7</sup> TAMŻE, 14.

<sup>8</sup> LG 67.

<sup>9</sup> Por. PG 32.

liturgicznego jest więc w Kościele partykularnym szczególnie jasna. To liturgia musi być wyznacznikiem wszelkiego kultu, także pozaliturgicznego i zarazem nauczycielką wszelkiej modlitwy. Zasada ta w wybitnym stopniu odnosi się do pobożności maryjnej. Musi ona być zharmonizowana z zasadniczym kierunkiem świętej liturgii, która ma zawsze wymiar trynitarny i chrystocentryczny, jest bowiem oddawaniem czci Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Maryjność musi być więc najściślej połączona z chrystocentryzmem. W bardzo krótkim akapicie *Pastores gregis* odnośnie do maryjności biskupa czytamy: *Głęboka pobożność maryjna biskupa znajduje stale odniesienie w liturgii, gdzie Dziewica Maryja jest w sposób szczególnie obecna w sprawowaniu tajemnic zbawienia i jest dla całego Kościoła wzorem słuchania i modlitwy, ofiary i duchowego macierzyństwa. Zadaniem biskupa jest więc dążyć do tego, by liturgia stanowiła «zawsze ‘formę przykładową’, źródło natchnienia, stały punkt odniesienia i ostateczny cel pobożności maryjnej Ludu Bożego». W świetle tej zasady również biskup powinien pielegnować osobistą i wspólnotową duchowość maryjną poprzez pobożne ćwiczenia, zatwierdzone i polecane przez Kościół<sup>10</sup>.*

W tekście tym słyzy się echo adhortacji Pawła VI *Marialis cultus*, którą można traktować wprost jako podręcznik w dopasowywaniu kultu maryjnego do kultu trynitarnego i chrystocentrycznego. Święta ku czci Maryi zostały zharmonizowane ze świętami ku czci Pana Jezusa, a akcent w maryjności przesunięty z pobożności na duchowość polegającą na naśladowaniu Maryi Dziewicy słuchającej, modlącej się, ofiarującej i rodzącej Jezusa w ludzkich sercach<sup>11</sup>.

W czasie pontyfikatu Jana Pawła II otrzymaliśmy cały zestaw 48 formularzy mszalnych z własnymi czytaniem biblijnymi, prefacjami i modlitwami liturgicznymi. W ten sposób liturgia maryjna staje się reformatorką życia chrześcijańskiego.

Biskup, wprowadzając w życie te wszystkie inspiracje, przyczynia się do udoskonalenia kultu maryjnego, który powinien być idealnie wkomponowany w cześć, jaką oddajemy Chrystusowi. Ulubiony to akcent myśli Jana Pawła II głoszącego prawdę o połączeniu Maryi z Chrystusem, Matki z Synem. To on w swej teologii maryjnej nie zadawała się hasłem, by przez Maryję iść do Jezusa (*per Mariam ad Jesum*), ale uzupełnia to hasło o drugie, by przez Jezusa iść do Maryi (*per Jesum ad Mariam*), czyli w przeżywaniu tajemnicy Chrystusa widzieć we właściwym świetle i pozostające w słusznej relacji do Chrystusowego

<sup>10</sup> TAMŻE, 14.

<sup>11</sup> MC 17, 18, 19, 20.

pośrednictwa, pośrednictwo Maryi. Biskup z największą więc pilnością będzie strzegł chrystocentryzmu pobożności, również w tej paraliturgicznej, przy uwzględnieniu właściwego w tym miejsca, jakie należy się Maryi. Maryja bowiem to zawsze ta druga Ewa przy Głowie ludzkości, nowym Adamie, którym jest Chrystus.

W adhortacji posynodalnej o biskupie słudze Ewangelii mamy tekst głoszący w sposób wybitny potrzebę dochodzenia do Chrystusa przy pomocy Maryi<sup>12</sup>. Z Maryją wspominamy Chrystusa, od Maryi uczymy się Chrystusa, z Maryją upodabniamy się do Chrystusa, prosimy Chrystusa z Maryją, głosimy Chrystusa z Maryją. Tak powinno się też przeżywać różaniec maryjny, pisze Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, w rozdziale „Kontemplacja Chrystusa z Maryją”. W ten sposób różaniec, który jest kompendium Ewangelii, staje się dopiero doskonałą szkołą modlitwy. W adhortacji *Pastores gregis* czytamy: *Jako dobry znawca tej modlitwy, całkowicie skoncentrowanej na kontemplacji zbawczych wydarzeń z życia Chrystusa, z którymi ściśle złączona była Jego święta Matka - każdy biskup powinien być także Jej gorliwym promotorem*<sup>13</sup>.

Strzeżenie opcji chrystocentrycznej w liturgii Kościoła nie pozostaje więc w sprzeczności z troską o kultywowanie i pogłębianie pobożności maryjnej w diecezji. *Również w naszych czasach, w których wyczuwa się powszechne pragnienie duchowości, często prowadzące wielu do przystępowania do sekt religijnych lub angażowania się w inne formy nieokreślonego spirytualizmu, biskupi są wezwani, by rozpoznawali i promowali wartości i formy prawdziwej pobożności ludowej. [...] Należy zatem ukierunkowywać tę pobożność, oczyszczając, jeśli potrzeba, jej formy wyrazu, zgodnie z zasadami wiary i życia chrześcijańskiego. Poprzez pobożność ludową wierni powinni być prowadzeni do osobistego spotkania z Chrystusem, do komunii z Najświętszą Maryją Panną i ze świętymi, w szczególności poprzez słuchanie słowa Bożego, modlitwę, uczestnictwo w życiu sakramentalnym i świadectwo miłości oraz przez dzieła miłosierdzia*<sup>14</sup>. Stała więc troska o oczyszczanie i ukierunkowanie pobożności maryjnej staje się ważnym zadaniem dla biskupa, nigdy zaś nie może to być niwelowanie jej i zastępowanie nowymi formami pobożności, jakże nieraz wątpliwymi co do jakości i obcymi kulturowo wiernym w kraju katolickim.

<sup>12</sup> PG 14.

<sup>13</sup> TAMŻE.

<sup>14</sup> TAMŻE, 40.



### 3. Inspiracja maryjna w pasterskiej funkcji biskupa

Jeden z rozdziałów posynodalnej adhortacji *Pastores gregis* nosi tytuł: „Pasterskie rządy biskupa”. Jest w nim przypomnienie prawdy, że posługa biskupa jest służbą, owszem, heroiczną służbą, której inspiracją może być ikona biblijna Chrystusa umywającego nogi uczniom w Wieczerniku. Służba ta wiąże się równocześnie z władzą w Kościele, oczywiście pojmowaną nie na sposób świecki, ale w znaczeniu teologicznym. Władza ta jaśnieje zawsze światłem Dobrego Pasterza i ukształtowana jest według Jego wzoru<sup>15</sup>. W myśli Jana Pawła II jednak wszystko, co ma związek z Chrystusem, najściślej wiąże się z Maryją. Można więc powiedzieć, że biskup wypełnia swą funkcję pasterską w Kościele też według wzoru Maryi, Służebnicy Pańskiej, Królowej i Matki. Tajemnica połączenia Matki z Synem rozciąga się na całą działalność pastersko-służebną biskupa w diecezji. Rozciąga się ona na wzajemne odniesienia ludzi, przypomina więzi komunii braterstwa, łączące nas wszystkich z Chrystusem<sup>16</sup>. Biskup rządzi w diecezji *radami, zachętami i przykładem, ale także mocą swego autorytetu i świętej władzy*<sup>17</sup>. Jednak szczególnie rys jego władzy, niejako macierzyński, nadaje inspiracja maryjna. Odnosi się to do wszystkich dziedzin posługi biskupiej w diecezji i do wszystkich struktur diecezjalnych.

Na pierwszym miejscu trzeba by jednak postawić parafię jako rodzinę rodzin. Do najważniejszych zadań biskupów od najdawniejszych czasów, przypominanych przez sobory, należy wizytacja kanoniczna parafii. Wzorem apostołów biskupi nawiedzają zatem gminy chrześcijańskie, czyli parafie. Te wizytacje są, według słów bł. Bartłomieja dos Martires, jakby duszą władzy biskupiej – „*quasi anima episcopalis regiminis*” i opisuje ją *sugestywnie jako rozszerzanie duchowej obecności biskupa wśród swoich wiernych*<sup>18</sup>. Wtedy też biskup przekazuje swoją maryjną duszę wiernym, a zarazem bada i sprawdza właściwe ustawienie kultu maryjnego w parafii, nadając im przy tym odpowiedni kierunek na przyszłość. Trudno wtedy nie uwypuklać właśnie maryjności. W polskich warunkach, i z pewnością nie tylko, biskup spotyka się z grupami różncowymi, z różnymi bractwami, stowarzyszeniami, ruchami odnowy życia chrześcijańskiego w Kościele i rozpoznaje obecność znamienia maryjnego w danej wspólnoty. Maryjność mądrze osadzona we wspólnoty

<sup>15</sup> Por. PG 43.

<sup>16</sup> Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (16 X 2002), 36 (dalej: RVM).

<sup>17</sup> LG 27.

<sup>18</sup> Por. PG 46.

eucharystycznej, jaką jest parafia, dobrze ustawia życie tej podstawowej komórki życia każdej diecezji. Dociera się też w ten sposób do rodziny, w której tak wielką rolę odgrywa pobożność maryjna, zwłaszcza oparta na kontemplacyjnym odmawianiu różańca<sup>19</sup>.

Dużą wymowę mają tu słowa Jana Pawła II skierowane bezpośrednio do biskupów: *Zwracam się szczególnie do Was, drodzy bracia w biskupstwie, kapłani i diakoni, oraz do Was, pełniących rozmaite posługi na polu duszpasterstwa, abyście, poznając z osobistego doświadczenia piękno różańca, stawali się jego gorliwymi promotorami*<sup>20</sup>.

Biskup, który dzieli władzę pasterską najbardziej ze swoim prezbiterium, bardzo dużo będzie czynił wysiłku, aby wszczepić w dusze kapłanów, diakonów i alumnów seminarium duchowość maryjną. Jest ona skuteczną pomocą w wierności kapłanów Kościołowi, właściwego ich odniesienia do Eucharystii, a także do wiernych, którym służą na co dzień. Odnosi się to także do troski biskupa o osoby konsekrowane, według oczywiście reguł określonych przez *Mutuae relationes*.

Gdy chodzi o wiernych świeckich, troska pasterska biskupa o ich duchowość maryjną jest szczególnie pracochłonna i uważna z racji na to, że to oni stanowią większość ludu Bożego jego diecezji. Wiąże się ona z ewangelizacją kultury, wprowadzeniem mocy Ewangelii w rzeczywistość rodziny, pracy, mass-mediów, sportu i wolnego czasu, chrześcijańską animację porządku społecznego i życia publicznego, narodowego i międzynarodowego<sup>21</sup>. Zarówno dawne stowarzyszenia, jak i te nowsze, różnego rodzaju ruchy odnowy życia chrześcijańskiego oczekują od biskupa wsparcia, nadania kierunku, pomocy, a często kompetentnego rozeznania duchów. We wszystkich dziedzinach życia pożyteczną jest bardzo zdrowa pobożność maryjna. Biskup musi być jej inspiratorem i przykładem.

Adhortacja apostolska wyodrębnia także ten rodzaj troski pasterskiej, która się wiąże z troską biskupa o rodzinę, a także młodzież, wśród których troska duszpasterska staje się priorytetowa<sup>22</sup>. Wszędzie tam potrzebne jest również duszpasterstwo maryjne. Biskup musi też zauważać, jak wielką rolę odgrywa dobrze ustawiona i pogłębiona maryjność w duszpasterstwie na rzecz powołań.

Rozpatrując bardziej szczegółowo pracę biskupa w swojej diecezji nad pogłębioną maryjnością, trudno nie zauważyć przede wszystkim roli sanktuariów maryjnych w tym względzie. Sanktuaria maryjne były i wciąż są, a może nawet przy wzmożonym rozwoju turystyki w dzisiej-

<sup>19</sup> Por. RVM 40-42.

<sup>20</sup> TAMŻE, 43.

<sup>21</sup> Por. PG 51.

<sup>22</sup> TAMŻE, 52, 53.

szym świecie w wybitny sposób stają się manifestacją kultu maryjnego. Mają one wielkie i silne środki oddziaływania religijnego, przyciągając rzesze pielgrzymów i turystów. Można się rzeczywiście zastanawiać nad tym, dlaczego tak jest i nawet trochę martwić, że do sanktuariów przybywają nie tylko pielgrzymi, lecz również turyści, ale i wtedy sanktuaria stają się bardzo użyteczne dla Kościoła. Można w nich widzieć miejsca i środowiska obrony przed laicyzacją, a jeszcze bardziej wielką okazję i środek dla nowej ewangelizacji świata. Ośrodkiem sanktuarium jest z reguły obraz lub statua Matki Bożej, a wyjątkowo miejsca prywatnych objawień Maryi. Biskup winien pilnie czuwać nad swoimi sanktuariami i starać się jedno z nich szczególnie wykreować na miejsce wielkich celebracji eucharystycznych i spotkań z wiernymi całej diecezji lub jakiegoś regionu. Do zadań biskupa należy też określić stosownym dokumentem jakieś miejsce jako sanktuarium i w ten sposób stwarzać w swojej diecezji swoistego rodzaju „geografię” sanktuaryjną. Biskup też, po dokładnym zbadaniu historyczności i „cudowności” świętego obrazu Maryi w jakimś miejscu, może się starać dla niego o łaskę koronacji papieskiej.

Stolica Apostolska przywiązuje dużą wagę do sanktuariów maryjnych, ale też stawia przed nimi duże wymagania. Z pewnością cel historyczny sanktuarium winien być zawsze akcentowany na pierwszym miejscu, nie można się wszakże do niego ograniczać. Każde, zwłaszcza większe sanktuarium, powinno wypełniać wielorakie funkcje w Kościele. Nadaje się ono do tego, aby było miejscem oddziaływania religijnego na okoliczną ludność i przychodzących do niego pielgrzymów. Winno też być siedzibą domów rekolekcyjnych służących pogłębieniu życia duchowego. Ważnym zadaniem dla większych sanktuariów będzie dbałość o inkulturację Ewangelii w danym środowisku. Są one niewątpliwie ważnym czynnikiem kształtowania jedności społecznej, narodowej i oparciem dla pewnych działań kulturotwórczych. Sanktuaria mają też za cel działalność ekumeniczną i powołaniową, zarówno gdy chodzi o życie kapłańskie, jak i konsekrowane, misyjne i apostolskie ludzi świeckich.

W dzisiejszych czasach przed sanktuariami maryjnymi staje też duże zadanie dotyczące działalności charytatywnej. W świetle wypowiedzi Jana Pawła II w Kalwarii Zebrzydowskiej, każde sanktuarium maryjne można traktować jako sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia, inspirujące do pracy nad wyobraźnią miłosierdzia i jeszcze bardziej nawet jako miejsce udzielania pomocy ludziom będącym w potrzebie. Do Maryi, Matki Kościoła i Matki ludzi, Pocieszycielki strapionych i Uzdrowicielki chorych wszyscy mają prawo się uciekać i w nich właściwie winna się nade wszystko objawiać preferencja Kościoła na rzecz ubogich<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Matka Miłosierdzia czuwa nad nami* (Kalwaria Zebrzydowska, 19 VIII 2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 9, 30-32.

Mówiąc w skrócie, ważnym zadaniem dla biskupa jest inspiracja, a nawet pewna kontrola realizowania się w sanktuariach zdrowo pojętego celu religijno-kulturowego, ale również kulturotwórczego, powołaniowego, ekumenicznego i w wybitnym stopniu charytatywnego. Biskup oczywiście sam nie jest w stanie tych wszystkich zadań wypełnić, ale niech wszystko czyni, żeby sanktuaria maryjne były bliskie jego sercu i owszem, jego ulubionymi miejscami ewangelizacji i oddziaływania na swoich diecezjan. Biskup jest więc z natury rzeczy pierwszym pielgrzymem sanktuariów swojej diecezji i ich bezpośrednim niejako proboszczem. Wzorem dla nas będzie zawsze wielki papież Jan Paweł II, który o swoim sanktuarium pasyjnym i maryjnym zarazem w Kalwarii Zebrzydowskiej mówił, że poniekąd z niego przeszedł na Stolicę Świętego Piotra w Rzymie<sup>24</sup>, a Matka Boża Kalwaryjska wychowywała Jego serce<sup>25</sup>. Sam też nazywał siebie czasem, jeszcze jako arcybiskup krakowski, „kalwariarzem”.

W podsumowaniu niniejszego szkicu trudno nie wyznaczyć, jak wiele na temat zadań biskupa w duszpasterstwie maryjnym zawiera się w adhortacji *Pastores gregis* Jana Pawła II, zwłaszcza gdy się ją dopełni innymi jego wypowiedziami z dziedziny mariologii. Właściwie nie można znaleźć i w tej dziedzinie jakiegoś tematu, w którym nie zostałyby dogłębnie podjęte przez tego Papieża, prawdziwie doktora Kościoła świętego przełomu tysiącleci. Oczywiście, Jan Paweł II najwięcej powiedział biskupom o ich zadaniach w duszpasterstwie maryjnym swoim przykładem i tym, że najchętniej w sanktuariach objawiał się człowiekiem zawierzenia Maryi. Po raz pierwszy uczynił to, a nawet nazwał się człowiekiem zawierzenia, w czasie pierwszej swej pielgrzymki w 1979 roku na Jasnej Górze.

Ks. abp dr Stanisław Nowak

Al. Najświętszej Maryi Panny 54  
PL - 42-200 Częstochowa  
e-mail: abpS.nowak@episkopat.pl

<sup>24</sup> Por. TENŻE, *Proszę, abysście się za mnie tu modlili* (Kalwaria Zebrzydowska, 7 VI 1979), w: TENŻE, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, 166.

<sup>25</sup> Por. TENŻE, *Abysście stawali się zdolni budować naszą wspólną przyszłość* (Kraków, 10 VI 1987), w: TENŻE, *Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się. III podróż apostołska do Polski (8-14 VI 1987)*, Poznań 1987, 73.

# I compiti del vescovo nella pastorale mariana della diocesi

(Riassunto)

Quale è il ruolo del vescovo nella pastorale mariana di una diocesi? L'autore ne mette in evidenza ispirandosi ai "tria munera Christi" e all'esortazione *Pastores gregis*.

Il principale compito di ogni vescovo è la proclamazione del Vangelo, per questo deve presentare ai fedeli l'immagine biblica di Maria, pienamente inserita nell'opera della salvezza di Cristo. Non deve dimenticare la ricchezza della Tradizione dei Padri e dell'insegnamento del Magistero della Chiesa.

Per quanto riguarda il culto mariano il vescovo deve difendere e promuovere le regole del sano culto liturgico secondo le indicazioni della *Marialis cultus*. Il vescovo nel suo servizio pastorale dovrebbe ispirarsi dell'atteggiamento di Maria, Madre e Serva.

**M**aryja należy nie tylko do katolików, ale również do ewangelików. Protestanci bardzo często o tym zapominają. Nowy Testament jednoznacznie podkreśla bliskość Matki i Syna, bez pomijania milczeniem ich rozłąki, która to bliskość przewyższa znacznie zjednoczenie Jezusa z najbardziej ulubionymi uczniami<sup>1</sup>, stwierdza Ewangelicki Katechizm dla dorosłych niemieckiego Kościoła luterańskiego, wydany w 1989 roku. *Katechizm Kościoła Katolickiego* natomiast, wydany w 1992 roku, przypomina, że wiara katolicka w odniesieniu do Maryi opiera się na wierze w Chrystusa, a to, czego naucza ona o Maryi, wyjaśnia z kolei wiarę w Chrystusa<sup>2</sup>. Kościół Jezusa Chrystusa bowiem, dla którego Biblia stanowi podstawę wiary, nie może pomijać milczeniem Nowego

Wojciech Życkiński SDB

## Między wiarą a pobożnością. Ekumeniczny wymiar duszpasterstwa maryjnego w Polsce

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 342-355

Testamentu, którego treść wielokrotnie przywołuje postać Maryi. Odnosi się to zarówno do Ewangelii dzieciństwa, jak i okresu publicznej działalności Zbawiciela. Przyjmując i przekazując pokoleniom orędzie zbawczej woli Boga, wierzący w Chrystusa nie mogą pomijać milczeniem Tej, która wybrana została na Matkę Odkupiciela, a z Niej z kolei czynić współodkupicielki. Chrześcijańska przeszłość bardzo często zapominała o tych zasadach, w efekcie czego

spojrzenie własnego Kościoła na Matkę Pana prowadziło niejednokrotnie do ostro akcentowanych oskarżeń, nawet o zniekształcenie doktryny biblijnej lub zupełne pomijanie roli Maryi w zbawczym dziele Boga<sup>3</sup>. Po trwającej kilka wieków zimnej wojny w zakresie ekumenizmu, dwudzieste stulecie przyniosło znaczne jej ocieplenie. Czy również stało się tak w zakresie doktryny mariologicznej, bez której nie można uprawiać autentycznego ekumenizmu, ponieważ znajduje on swoje przełożenie na działalność duszpasterską, jak też czy można mieć nadzieję na wzajemną koegzystencję widzialnie podzielonych chrześcijan? Wydaje się, że tak, co potwierdzają nie tylko cytowane słowa Katechizmów, końcowe uzgodnienia i deklaracje przeprowadzonych dotąd (choć na forum jesz-

<sup>1</sup> Zob. *Catechismo evangelico per adulti*, Gütersloh 1989, 416.

<sup>2</sup> Zob. KKK 487.

<sup>3</sup> Zob. M. KIEßIG, *Maria, la Madre di nostro Signore. Un contributo della Chiesa evangelico-luterana tedesca*, Milano 1996, 14-15.

cze nieoficjalnym) dialogów teologicznych z zakresu mariologii, jak też tak zwany ekumenizm oddolny, który opiera się nie na doktrynie, ale na praktyce życia. Konstatacja ta jest o tyle zadowalająca, że od czasów kontrreformacji, która z Maryi uczyniła symbol pobożności rzymskokatolickiej, zaprzeczanie takiej pobożności stało się charakterystyczną cechą chrześcijaństwa ewangelickiego.

## 1. Co zachować, czego unikać?

Tradycyjna zasada głosząca, że o Maryi nigdy dosyć zarówno w doktrynie, jak i pobożności, znajduje szczególny wyraz w duszpasterstwie maryjnym. Wiele form pobożności maryjnej, które wydają się stanowić istotę polskiego duszpasterstwa, nie tylko razi pobożne uszy braci i siostr innych wyznań, ale też zniekształcają, a niejednokrotnie nawet ośmieszają chrześcijaństwo, balansując na granicy pogaństwa<sup>4</sup>. W adhortacji apostolskiej *Mariialis cultus* Paweł VI nazywa po imieniu niektóre błędy i niewłaściwości w postawie chrześcijan wobec Matki Bożej. Píše bowiem: *wydaje się, że trzeba przestrzec przed niektórymi niewłaściwymi formami tego kultu. Sobór Watykański II autorytatywnie zarządził, by w treściach i formach nie wychodzić poza granice należytej nauki o Najświętszej Maryi Pannie, i by ciasnotą ducha nie pomniejszać Jej postaci i zadania. Ponadto zganiał pewne niewłaściwe sposoby wyrażania kultu, jakimi są: zwodnicza łatwowierność, zwracająca się raczej na zewnętrzne praktyki niż na poważną gorliwość religijną; dalej czcze i przemijające wzruszenie uczuciowe, zupełnie obce duchowi Ewangelii, gdyż ta domaga się wytrwałego i gorliwego działania. To ponownie piętnujemy, ponieważ chodzi o formy pobożności, które nie zgadzają się z wiarą katolicką i dlatego nie ma dla nich miejsca w kulcie katolickim. Czujna obrona przed tego rodzaju błędami i mniej właściwymi praktykami sprawi, że cześć Najświętszej Maryi Panny stanie się żarliwszą i czystsza, to znaczy mocną u swych podstaw do tego stopnia, by badanie źródeł Objawienia Bożego i poszanowanie dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła górowało nad przesadnym szukaniem nowości lub nadzwyczajnych wydarzeń*<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Kiedy w Krakowie funkcjonowało jeszcze diecezjalne Radio Mariackie poprosiło ono w maju jednego z teologów, by w krótkiej prelekcji zaprezentował słuchaczom doniosłość pobożności maryjnej kształtowanej pod wpływem Litanii loretańskiej. Czynił to odwołując się do Soboru, *Mariialis cultus* i *Redemptoris Mater*. Kierowane do rozgłośni telefony słuchaczek konkurencyjnego Radia były porażające. Jedna z nich stwierdziła wprost: „On jest heretykiem. Przecież mnie Matka Boska załatwiła wszystko: i rentę, która mi się nie należała, i rozwód z moim starym, i wreszcie to, że sąsiadka zmarła, o co się gorąco modliłam”.

<sup>5</sup> MC 38.

Zważywszy, że *Marialis cultus* pisana była dziewięć lat po Soborze Watykańskim II, można odnieść wrażenie, że soborowe wołanie o odnowę mariologiczno-maryjną pozostało bez echa. Wydaje się jednak, że pewna odnowa miała miejsce. Jeśli bowiem duchowość maryjna, jak i odpowiadająca jej pobożność, znajdują bogate źródła w historycznym doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących pośród różnych ludów i narodów na całym globie<sup>6</sup>, to doświadczenie polskiego Kościoła w ekumenicznym wymiarze jego duszpasterstwa maryjnego należy do szczególnych. Wymienić tu można bowiem zarówno wiele jego pozytywów, jak i liczne nadużycia. Do pierwszych zaliczyć należy niewątpliwie:

- typowo polski charakter uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja) i Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (26 sierpnia). Uroczystości te gromadzą liczne rzesze wiernych tak w wymiarze ogólnopolskim (Jasna Góra, Licheń, Kalwaria), jak i w Kościołach lokalnych. Włączenie ich w cykl roku liturgicznego potwierdza słuszość zasady, że prawo modlitwy wzmacnia i utwierdza prawo wiary, a prawo wiary powinno kształtować prawo modlitwy.

- specyfiką maryjną Kościoła w Polsce są też liczne pielgrzymki do narodowego sanktuarium na Jasnej Górze. Wierni, kontynuując i naśladując pielgrzymkę wiary swego pierwowzoru, tak jak Maryja wyrażają swoje zawierzenie Bogu, doświadczają w sposób szczególny wspólnoty Kościoła, składają ofiary modlitwy i trudu.

- na szczególną uwagę zasługują też nabożeństwa maryjne organizowane w maju i październiku, które gromadzą wielu wiernych i stanowią okazję nie tylko do przeżyć modlitewnych, ale i formacyjnych.

- na maryjny wymiar duszpasterstwa i religijności w Polsce znaczący wpływ wywierają też praktyki pozaliturgiczne, propagowane głównie przez liczne stowarzyszenia, bractwa i ruchy religijne. Na uwagę zasługują przede wszystkim: Sodalicja Mariańska, Rycerstwo Niepokalanej, Jasnogórska Rodzina Różańcowa, Dzieło Pomocników Maryi, Legion Maryi, Ruch Dzieci Maryi.

Choć w praktykach tych dostrzega się obecność pewnego zmysłu Kościoła, to jednak nieuchronnie też rodzi się pytanie: Czy w taki sposób skutecznie i publicznie wyrażane przejawy duszpasterstwa maryjnego są wyrazem wiary Kościoła czy też prywatnej, ale pokoleniowo zakorzenionej pobożności? Wydaje się, że duszpasterstwo to bliższe jest opcji drugiej, a do stwierdzenia takiego upoważniają następujące praktyki z zakresu:

---

<sup>6</sup> Zob. RM 48.



– kaznodziejstwa, w którym osoba Maryi decyduje o być albo nie być chrześcijaństwa i Kościoła. Nie do Boga, ale do Niej kierowane są modlitwy, Ona udziela łask, decyduje o zbawieniu, a ponieważ jest Matką, więc pragnie tylko dobra swoich dzieci. Chrystus i Jego odkupieńcze dzieło nie mają w tej perspektywie znaczenia zbawczego<sup>7</sup>. Nie warto więc prosić Syna, bo Ten musi stosować się do poleceń Matki. Ponadto jest On wprawdzie sprawiedliwym, ale tylko Sędzią, Maryja natomiast jest miłosierdziem, a jako Matka Kościoła przejmując funkcje Ducha Świętego.

– hierarchii nabożeństw, zwłaszcza dedykowanych Maryi, które odprawiane są wobec wystawionego w monstrancji Najświętszego Sakramentu, albo w ich trakcie udziela się Komunii Świętej, a następnie odprawiana jest Msza święta. Jakie argumenty teologiczne, duszpasterskie, pobożnościowe, praktykę taką uzasadniają?

– pielgrzymek do miejsc, w których Maryja odbiera szczególną cześć. Jest to chyba specyfika wyjątkowo polska<sup>8</sup>, którą należy doceniać, podziwiać i kontynuować, ale też ewangelizować. Trud pielgrzymowania i przebyte kilometry stają się, w przekonaniu uczestników pielgrzymki, bezwartościowe, jeśli nie będzie im dane ujrzeć cudownego obrazu, a zwłaszcza usłyszeć fanfar towarzyszących jego odsłanianiu.

– mariofanii, które nie tylko urastają do rangi Objawienia, ale znacznie je nawet przekraczają. Ranga wypowiedzianych przez Maryję „słów” podczas rzekomych mariofanii, jest znacznie większa aniżeli słowo Boże zapisane w Ewangelii.

– pieśni towarzyszących liturgii i modlitwom pozaliturgicznym. Ich treść niejednokrotnie daleka jest od poprawności teologicznej, przez co zniekształca właściwy obraz chrześcijaństwa. Jeśli bowiem Maryja dla „ludu swego” kruszy potęgę piekła i wpływa na ukojenie gniewu Syna

<sup>7</sup> S.C. Napiórkowski wymienia w kwestii przepowiadania maryjnego siedem grzechów głównych, do których zalicza: 1) Grzech przeciwko Bożemu słowu, czyli zamienianie wina w wodę, 2) Grzech przeciwko Bogu, czyli czynienie Boga na obraz i podobieństwo swoje, 3) Grzech przeciw Bożemu Królestwu, czyli dzielenie Królestwa, 4) Grzech przeciw Chrystusowi, czyli kwestionowanie możliwości naszej bezpośredniej z Nim relacji, ponieważ jest On jedynie sprawiedliwym Sędzią, 5) Grzech przeciwko Duchowi Świętemu, czyli swoiste zastępowanie Ducha Świętego Maryją, 6) Grzech przeciwko samej Maryi, czyli pomniejszanie Jej wielkości przez nieuzasadnione wyolbrzymianie i mnożenie przywilejów, 7) Grzech przeciwko Ewangelii, czyli deprecjonowanie Objawienia dokonanego w Chrystusie na rzecz subiektywnych i prywatnych odczuć. Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Służebnica Pana. Problemy – poszukiwania – perspektywy*, Lublin 2004, 227–236. Jeśli jest siedem grzechów głównych, to cóż powiedzieć o powszednich.

<sup>8</sup> W Stanach Zjednoczonych zorganizowano kiedyś pielgrzymkę do amerykańskiej Częstochowy. Uczestniczyło w niej kilkaset osób. Rodowici Amerykanie, którzy spotykali pielgrzymów na trasie, nie mogli zrozumieć, dlaczego idą piechotą. Przekonała ich dopiero argumentacja, że pieszo jest taniej.

*(Matko, Królowo, niechaj Twa przyczyna Lud Twój od ziemskich chroni burz; Ty prośbą swoją gniew ukoisz Syna, piekła potęgę mocą swoją skrusz); jest ucieczką przed sieczącym i zagniewanym Ojcem (Lecz kiedy Ojciec zagniewany siecze, szczęśliwy kto się do Matki uciecze); jest jedynym naszym ratunkiem (Gdzie my o Matko, ach gdzie pójdziemy, i gdzie ratunku szukać będziemy); jedynie pod Jej płaszcz można się schronić przed plagami Boga (Dla Twego serca wszystko Bóg uczyni, daruje plagi, choć człowiek zawinił. Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie, gdy się skryć mogę pod Twój płaszcz bezpiecznie), to wniosek jest jeden: polska pieśń maryjna wskazuje na Boga, przed którym skutecznie chroni nas Maryja<sup>9</sup>.*

## 2. Poznawać i stosować w praktyce wskazania Magisterium

Od czasów Soboru Watykańskiego II Magisterium Kościoła rzymskokatolickiego wielokrotnie wyrażało oficjalne stanowisko w kwestii ekumenicznego wymiaru duszpasterstwa maryjnego. Konstytucja *Lumen gentium* zachęca zarówno teologów, jak i głoszących słowo Boże, *aby w rozważaniu szczególnej godności Bożej Rodzicielki starannie wystrzegali się na równi i wszelkiej fałszywej przesady, i nadmiernej ciasnoty umysłu. Studiując pilnie pod kierunkiem Urzędu Nauczycielskiego [...], niech we właściwy sposób wyjaśniają dary i przywileje Błogosławionej Dziewicy, które zawsze odnoszą się do Chrystusa, Źródła wszelkiej prawdy, świętości i pobożności. Niech się pilnie wystrzegają wszystkiego, cokolwiek w słowach lub czynach mogłoby braci odłączonych albo jakichkolwiek innych ludzi wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła. Niechaj też wierni pamiętają o tym, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z prawdziwej wiary, która prowadzi nas do uznania wyjątkowego wyniesienia Bożej Rodzicielki i pobudza do dziecięcej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót<sup>10</sup>.*

Doniosłość i konieczność prawdziwej wiary w kształtowaniu autentycznej pobożności maryjnej w wymiarze ekumenicznym podkreśla też Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus*, pisząc: *W kulcie Najświętszej Dziewicy – z powodu jego eklezyjalnego charakteru – odzwierciedlają się troski Kościoła, wśród których w naszych czasach wyróżnia się dążenie do przywrócenia jedności chrześcijan. W ten sposób cześć dla Matki Pana*

<sup>9</sup> Zob. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 177-180.

<sup>10</sup> LG 67.

uwrażliwia się na niepokoje i przedsięwzięcia tzw. Ruchu ekumenicznego, to znaczy ona sama również nabiera charakteru ekumenicznego i to z wielu powodów<sup>11</sup>. Wśród powodów tych papież wymienia prawosławną pobożność maryjną, której formy wyrażają się nawet w pełnej polotu i poezji nauce, określającej Maryję „nadzieją chrześcijan”. Przypomina anglikańskie przekonanie o biblijnym charakterze kultu maryjnego oraz praktykę Kościołów reformowanych, które sławią Boga słowami Maryi (Łk 1, 46-55). Są też w *Marialis cultus* słowa o szczególnej doniosłości ekumenicznej, zwłaszcza w wymiarze duszpasterskim: *Jest wolą Kościoła katolickiego, by w tym kulcie nie tylko nie osłabiało się jego szczególnego charakteru, lecz także bardzo starannie unikało wszelkiej przesady, która innych braci mogłaby wprowadzić w błąd, co do prawdziwej nauki Kościoła katolickiego, i by usunięto wszelki sposób okazywania czci odbiegający od właściwej praktyki katolickiej [...], ponieważ w samym prawdziwym kulcie Błogosławionej Dziewicy tkwi to, że gdy Matka czci doznaje, to Syna [...] poznaje się, kocha i wielbi w należyty sposób – kult ten staje się drogą do Chrystusa, który jest źródłem i ośrodkiem wspólnoty kościelnej, w którym wszyscy publicznie wyznający, że jest On Bogiem i Panem, Zbawicielem i Jedynym Pośrednikiem są powołani, by byli jednym pomiędzy sobą, z Nim i z Ojcem w jedności Ducha Świętego*<sup>12</sup>.

Drugi rozdział encykliki *Redemptoris Mater* Jana Pawła II niemal w całości poświęcony jest problematyce ekumenicznej w perspektywie maryjnej. Ojciec Święty, pisząc o przewodzeniu Maryi pielgrzymce wiary chrześcijan, wskazuje na Nią jako na wspólną Matkę wyznawców Chrystusa: *Jest tedy bardzo pożądane, by Kościoły te i Wspólnoty kościelne spotkały się z Kościołem katolickim w zasadniczych punktach wiary chrześcijańskiej, także w tym, co odnosi się do Dziewicy Maryi. Uznają Ją one bowiem za Matkę Pana i przyjmują, że należy to do naszej wiary w Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Patrzą na Tę, która u stóp krzyża przyjmuje za syna umiłowanego ucznia i on ze swej strony przyjmuje Ją za matkę. Dlaczego więc nie mielibyśmy wszyscy razem patrzeć na Nią jako na naszą wspólną Matkę, która modli się o jedność rodziny Bożej i która wszystkim przoduje na czele długiego orszaku świadków wiary w jedynego Pana, Syna Bożego, poczętego w Jej dziewiczym łonie za sprawą Ducha Świętego*<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> MC 32.

<sup>12</sup> TAMŻE.

<sup>13</sup> RM 30. Warto zwrócić też uwagę na zbieżność idei wyrażonej w *Redemptoris Mater* a *Ewangelickim Katechizmem dla dorosłych* luterńskiego Kościoła ewangelickiego, wydanego dwa lata po encyklice, w kwestii przynależności Maryi do Kościoła wszystkich wyznań chrześcijańskich.

Duszpasterstwo jednak, a zwłaszcza pobożność maryjna, nie zawsze nadążają za wskazaniem Nauczycielskiego Urzędu Kościoła. Biblia, która tak jak Maryja, jest wspólną własnością wszystkich chrześcijan, jednoczy ich, kiedy zamknięta spoczywa na stole. Po otwarciu jej, czytaniu i interpretacji, już nie łączy, ale dzieli. Istotną rolę w odmiennym spojrzeniu na Matkę Pana i duszpasterstwo maryjne odgrywają ponadto tradycje w Tradycji kościelnej<sup>14</sup>.

W prawosławiu Maryja jest przede wszystkim znakiem zbawienia, prawdziwą Matką Boga według ciała i duchową Matką uczniów Jej Syna. Obecność w prawosławiu doktryny o świętych obcowaniu pozwala przyjąć formę wzajemnego pośrednictwa między tymi, którzy osiągnęli już stan chwały a realizującymi jeszcze pielgrzymkę wiary<sup>15</sup>. Stąd też Maryja jako Wielka Orantka i mistyczne centrum Kościoła modlącego się, wstawia się nieustannie za nim u Syna. Jest świadkiem Bożego miłosierdzia i znakiem królestwa eschatologicznego<sup>16</sup>. Tradycja protestancka natomiast postrzega Maryję głównie jako niewiastę wiary, która przyjmuje, zachowuje i rozważa słowo Boże. Uznając siebie za Służebnicę Pańską, staje się tym samym ikoną Kościoła. W Niej bowiem odzwierciedla się identyczność naszego (czyli Kościoła) powołania i ukierunkowania ku służbie Bogu i bliźnim. Matka Jezusa staje się tym samym naszą Siostrą, z którą wspólnie oddajemy cześć Bogu<sup>17</sup>. Zawsze jednak pozostaje Ona stworzeniem, dla którego Bóg uczynił rzeczy wielkie (Łk 1, 48-49). Anglikanizm podziela zasadniczo stanowisko Reformacji, które można sprowadzić do stwierdzenia, że Maryja katolików inna jest od Maryi Biblii. Stanowisko takie jest konsekwencją interpretacji 6 Artykułu religii anglikańskiej głoszącego, że Pismo Święte zawiera wszystko, co jest konieczne do zbawienia. Dodawanie do niego czegokolwiek nie może być uznane jako zobowiązujące dla wiary. Akceptują zatem anglikanie doktrynę o Bożym macierzyństwie Maryi, natomiast za zbyt liczne uważają wszelkie przypisywane Jej tytuły i przywileje<sup>18</sup>. Mariologia katolicka, najbardziej rozbudowana w porównaniu z innymi wyznaniem chrześcijańskimi, ze względu na *fiat* Maryi koncentruje się przede wszystkim na Jej czynnym uczestnictwie w dziele zbawczym, przypisując Jej nawet osobistą i autonomiczną rolę.

<sup>14</sup> Zob. M. VIANGIANI, *Maria nel dialogo ecumenico. Testimonianza*, „Credere oggi” 49(1989) nr 1, 90-91.

<sup>15</sup> Zob. N. NISSIOTIS, *Maria nella teologia ortodossa*, „Concilium” 19(1983) 1272.

<sup>16</sup> Zob. M. VIANGIANI, *Maria nel dialogo ecumenico...*, 90 -91.

<sup>17</sup> TAMŻE.

<sup>18</sup> Zob. J. DE SATGE, J. McHUGH, *Bible and Tradition in Regard to the Blessed Virgin Mary*, MPCD, Wilton 1983, 51-61.

### 3. Pierwszeństwo tego, co łączy

Wiara chrześcijańska nie byłaby pełna, gdyby pomijała refleksję teologiczną, dotyczącą roli i miejsca Najświętszej Maryi Panny w realizacji zbawczego planu Boga. Jakkolwiek mariologia stanowi przedmiot analiz teologicznych wielu tradycji chrześcijańskich, to jednak, obok maryjności, jest ona cechą wyróżniającą doktrynę i pobożność Kościoła rzymskokatolickiego. Rozważając bowiem tajemnice Jezusa Chrystusa, dostrzegamy w nich również obecność Maryi. Podobnie, poznając Maryję, musimy, nawet z konieczności, pytać, a zatem i poznawać Jej Syna. W tym między innymi przejawiały się zarówno teologiczna subtelność, jak i zmysł duszpasterski Jana Pawła II, który tradycyjne adagium „przez Maryję do Jezusa” uzupełnił i wykazał jego zasadność zawołaniem „przez Jezusa do Maryi”. Matka bowiem uczy nas o Synu a Syn wskazuje na Matkę. Zarówno mariologia, jak i duszpasterstwo maryjne opierają się na podstawowym wydarzeniu zbawczym, którym jest narodzenie Jezusa z Maryi Dziewicy. By mogło się ono dokonać, Bóg odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna córkę Izraela, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, Dziewicę poślubioną mężowi imieniem Józef z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja<sup>19</sup>. Tajemnica zatem Bożego macierzyństwa Maryi warunkuje zrozumienie pozostałych prawd maryjnych. Tego podstawowego w hierarchii prawd maryjnych dogmatu chrześcijanie nie kwestionują. Boże macierzyństwo Maryi, które znajduje przedłużenie w macierzyństwie duchowym, nie wyłącza Maryi z Kościoła. Ze względu bowiem na swą szczególną i niepowtarzalną misję jest Ona *najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła, w którym zajmuje miejsce najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe*<sup>20</sup>.

Na szczególną więź Maryi z Kościołem wskazuje Sobór Watykański II, ucząc, za św. Ambrozym, o Maryi jako pierwowzorze Kościoła: *Boża Rodzicielka jest pierwowzorem (typus) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobliwie, stając się wzorem dziewicy i matki*<sup>21</sup>. W Matce Jezusa więc urzeczywistnia się od początku misterium Kościoła. W Niej, jako pierwowzorze, ukazuje się całkowicie nowa postawa człowieka wobec Boga Stwórcy i Zbawcy, postawa dziecka wobec Ojca. Jako pierwsza chrześcijanka na progu Nowego Przymierza przyjmuje Boga w całkowicie nowy sposób.

<sup>19</sup> Zob. KKK 488.

<sup>20</sup> LG 53, 54.

<sup>21</sup> TAMŻE, 63.

Jan Paweł II uczy, że *u podwalin tego, czym jest Kościół od początku – tego, czym ma się stawać z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi – znajduje się Ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana*<sup>22</sup>.

W dziele zbawczym, zgodnie z nauką Apostoła narodów, jesteśmy „współpracownikami Boga”. Być współpracownikiem Boga to być zawsze do Jego dyspozycji i odpowiadać „tak” na jego zbawczą propozycję. Czyniąc tak, stajemy się pośrednikami łaski dla innych, mimo że jej dawcą jest zawsze Chrystus, ponieważ stworzenia *na różny sposób, ale zawsze podporządkowany, uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa*<sup>23</sup>. Wyznając w Credo apostoelskim prawdę wiary o świętych obcowaniu, konsekwentnie wzywamy i prosimy o wstawiennictwo tych, którzy osiągnęli już chwałę i są we wspólnocie z Bogiem. Do wspólnoty tej należy też Matka Słowa Wcielonego – jedynego Pośrednika. Pośrednictwo zatem stworzeń, tak świętych, jak i Matki Bożej, jest zarówno w stopniu, jak i rodzaju inne od jedynego pośrednictwa Chrystusa. Pośrednictwo Maryi uzasadnienie swe znajduje w jedynym pośrednictwie Chrystusa, z którego wypływa i czerpie swoją moc.

Maryjne *credo* Kościoła znajduje swe przedłużenie praktyczne w pobożności i kulcie, czyli szeroko rozumianych formach duszpasterstwa. Kult chrześcijański ma w Kościele wymiar trynitarny i jest odpowiedzią chrześcijanina daną Bogu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Dlatego też kult maryjny nie zastępuje kultu uwielbienia oddawanego samemu Bogu, ale jest jego przedłużeniem, przez co przyczynia się on do wzrostu kultu Boga i Bożego Syna. Oddając bowiem cześć Maryi, dziękujemy Bogu za Jego dary łaski, których udziela nam przez Chrystusa w Duchu Świętym. Dziękujemy Mu za to, co w Maryi i przez Maryję czynił i nadal czyni dla nas. Kult ten przyczynia się do wzrostu czci i chwały oddawanej Bogu i Jego Synowi, ponieważ *gdy Maryja jest sławiona i czczona, przywołuje wiernych do Syna swego i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca*<sup>24</sup>. Nie osoba Maryi jest jednak przedmiotem kultu, w którym oddajemy Jej cześć, ale Bóg-Trójca, w którego zbawczym działaniu dla nas Maryja w sposób szczególny uczestniczyła: *Rzeczywiście bowiem kult chrześcijański zgodnie ze swym pierwotnym znaczeniem jest oddawany Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu lub, lepiej – jak mówi się w świętej liturgii – Ojcu przez Chrystusa w Duchu. W tej perspektywie kult ten słusznie, chociaż w całkiem odmienny sposób, rozciąga się przede wszystkim i szczególnie*

<sup>22</sup> RM 27.

<sup>23</sup> TAMŻE, 38.

<sup>24</sup> LG 65.

na *Matkę Zbawiciela, a następnie na świętych*<sup>25</sup>. W osobie Maryi zatem Kościół postrzega swój idealny obraz *bez zmarszczki i skazy* (Ef 5, 27). Doskonałość ta wyrażana jest przede wszystkim cnotami wiary, nadziei, miłości i całkowitego podporządkowania się woli Boga. Dzięki wierze, którą wyraziła już w momencie zwiastowania, potrafiła współpracować ze słowem skierowanym do Niej przez Boga i potwierdzać ją w najbardziej nawet dramatycznych momentach życia. Dzięki nadziei przewodzi pokornym i ubogim Pana oczekującym Jego zbawienia. Dzięki miłości uczestniczyła czynnie w dziele Zbawiciela. Dziś, jako w pełni odkupiona, jest wzorem wiary, nadziei i miłości dla wszystkich, którzy w Kościele kontynuują misję Jej Syna i starają się o maksymalne upodobnianie do swego wzoru<sup>26</sup>.

#### 4. Z czego rezygnować

Maryjnego wymiaru duszpasterstwa Kościoła, tak w Polsce, jak i w innych krajach, pomijać nie może. W przemówieniu do biskupów polskich podczas wizyty *Ad limina apostolorum* w roku 1992 Jan Paweł II powiedział: *Niech ta polska droga maryjna trwa i umacnia się, żebyśmy nigdy tej drogi nie zgubili pod nogami. Żebyśmy zawsze nią szli nie tylko w tym minionym tysiącleciu, ale także w tym, które się zbliża*. Te słowa nie tylko zachęcają Kościół w Polsce do wierności tradycji maryjnej, ale też zobowiązują do pogłębiania, ubogacania i ekumenicznego ukierunkowywania duszpasterstwa maryjnego. Pobożność ludowa, która dominuje w tymże duszpasterstwie, powinna być poddawana ustawicznej weryfikacji i odnowie, stosownie do doktrynalnej wykładni i pobożnościowych zaleceń Nauczycielskiego Urzędu Kościoła.

Zarówno w wykładzie doktryny mariologicznej, jak i kształtowaniu pobożności maryjnej, nawet nie w trosce o ekumenizm, ale o poprawną ortodoksję, powinno się unikać tradycyjnego już podziału Królestwa, czyli przeciwstawiania sprawiedliwości Boga, dobroci i miłosierdziu Matki, a w konsekwencji oddzielania Jej od Syna. Tymczasem tajemnica Bożego macierzyństwa Maryi jest podstawą do zrozumienia pozostałych tajemnic maryjnych i odczytania właściwego ich znaczenia. Maryja bowiem całym swoim życiem ukierunkowana jest na Chrystusa, Jego zawsze wskazuje i do Niego prowadzi. Jest Matką Bożą, ponieważ, jak stwierdza II Synod Plenarny za *Katechizmem Kościoła Katolickiego*, jest Matką wiecznego

<sup>25</sup> MC 25. Zob. też LG 61, 66.

<sup>26</sup> Zob. S. DE FIORES, *Chi è per noi Maria?*, Milano 2001, 45.

Syna Bożego, który stał się człowiekiem i który sam jest Bogiem<sup>27</sup>. Tę macierzyńską właśnie, i wynikającą z niej nauczycielską i służebną rolę Maryi wobec Kościoła powinno się zawsze eksponować tak w wykładzie doktrynalnym, jak i w formacji duchowej. Kościół od swego pierwowzoru musi ustawicznie uczyć się przeżywać tajemnicę Boga i Chrystusa tak, jak Ona. Tak jak Ona otwierać się na działanie Ducha Świętego i być dyspozycyjnym wobec Boga i bliźnich. Kształtowanie wśród wiernych biblijnego obrazu Maryi powinno należeć do podstawowych zadań teologów i duszpasterzy.

W kaznodziejstwie maryjnym trzeba uwzględniać całość przekazu wiary oraz hierarchię jej prawd<sup>28</sup>, w tym również z zakresu mariologii. Miejsce Matki Pana w dziejach zbawienia i Jej Boże macierzyństwo oraz uczestnictwo w zbawczym dziele Chrystusa powinny być traktowane jako fundamentalne i pierwszoplanowe. Gruntownego przeglądu wymagają liczne modlitwy i pieśni maryjne, ponieważ wiele z nich zawiera nie tylko błędy teologiczne, ale wprost herezje. Wznawianie, bez *imprimatur*, pobożnościowej literatury maryjnej z okresu średniowiecza jest nieporozumieniem, a wiernym wyrządza wielką szkodę. Nie rezygnując z tradycyjnych form pobożności, nawet zakorzenionych w wiekach przeszłych, trzeba je ustawicznie ewangelizować i dostosowywać do aktualnych uwarunkowań i sytuacji, w których żyje i działa Kościół. Nie można bowiem ograniczać się do bezkrytycznego ich powielania.

Dobrze, że czciciele Maryi modlą się do Niej, wzywając Jej wstawiennictwa. Świadczy to bowiem o poczuciu uczestnictwa Kościoła w świętych obcowaniu. Musimy jednak kształtować w sobie również świadomość potrzeby modlitwy z Maryją i na wzór Maryi, zawierzenia Bogu razem z Maryją i na wzór Maryi. Od pierwszej chrześcijanki, jak pisze S. C. Napiórkowski, chrześcijanie powinni uczyć się prawdziwej pobożności. Chrześcijanin bowiem, poza Maryją, nie znajdzie doskonalszego przykładu skoncentrowania się na Bogu, Chrystusie i Duchu Świętym. Konsekwentnie do zaleceń Soboru Watykańskiego II w kwestii hierarchii prawd, pamiętać też musimy o hierarchii nabożeństw maryjnych, włączonych ściśle w nurt życia liturgicznego, ale oddzielanych od celebracji eucharystycznej. Popierać powinno się przede wszystkim praktyki tradycyjne, od wieków zalecane przez Nauczycielski Urząd Kościoła. Odnosi się to przede wszystkim do nabożeństw różańcowych, litanijnych i modlitwy *Anioł Pański*, w których rozważamy wielkie dzieła zbawcze Boga, czcimy tajemnicę Wcielenia i Misterium Paschalnego, powtarzamy modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus, kontemplujemy tajemnicę

<sup>27</sup> Zob. KKK 509.

<sup>28</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 11.



uczestnictwa człowieka w zbawczych inicjatywach Ojca, uczymy się otwierania na Ducha Świętego.

Ekumeniczny wymiar maryjnego duszpasterstwa w Kościele polskim nie tylko wspierać, ale też koordynować, a przede wszystkim rozwijać mogą i powinny ośrodki tworzące mariologię (Katedry Mariologii KUL, PAT, UKSW sekcja w Radomiu, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Centrum Formacji Maryjnej *Salvatoris Mater*), jak też tworzące, propagujące i dokumentujące przejawy kultu i pobożności maryjnej (Jasno-górski Instytut Mariologiczny, Centrum Formacji Maryjnej *Salvatoris Mater*, Diecezjalne bractwa i stowarzyszenia) oraz decydujące o kształcie polskiej mariologii i maryjności (Komisja Episkopatu). Mobilizujące napięcia, jakie nie tylko mogą, ale i powinny między tymi strukturami zachodzić, z pewnością służyć będą zarówno maryjnemu wymiarowi duszpasterstwa, jak i ekumenizmowi.

## 5. Przykazania, które należy zachować

Niezależnie od teologicznych, antropologicznych, historycznych i metodologicznych uwarunkowań, które kształtują w poszczególnych wyznaniach chrześcijańskich ich spojrzenie na Matkę Pana i interpretację Jej udziału w dziele zbawczym, powinno się unikać zasadniczej postawy:

– katolicy nie mogą bezkrytycznie wyznawać przywołanej już wcześniej zasady: O Maryi nigdy dosyć. Mówić bowiem o Niej można źle i niewłaściwie. Jej samej chwały to nie przynosi, a Kościół rzymskokatolicki naraża na zarzut zniekształcenia doktryny i wiary. O Maryi nigdy dosyć, ale poprawnie, tak jak nigdy dosyć, ale poprawnie, o Chrystusie.

– niekatolicy nie mogą bezkrytycznie wyznawać zasady: w kwestii Maryi zachować trzeba milczenie lub, co najwyżej, daleko posuniętą powściągliwość. Biblia mówi wprawdzie mało o Tej, która z woli Boga stała się Matką Jego Syna. Skoro jednak sam Bóg w sprawę tę się zaangażował, bo Ją wybrał i łaską obdarował, to mówić o Maryi trzeba, bo jest to równocześnie mówienie o Bogu, zbawieniu człowieka i Kościele. Postawa milczenia jest tak samo niewłaściwa, jak postawa gadulstwa.

Wydaje się, że w powyższym kontekście można sformułować kilka przykazań, których winien przestrzegać cały Kościół Jezusa Chrystusa, niezależnie od tradycji konfesyjnych:

1. Zawierzyć Bogu jak Maryja i z Maryją.
2. Przyjmować Słowo i słowo Boga jak Maryja i z Maryją.
3. Modlić się do Boga, zachowywać i rozważać Jego słowa jak Maryja i z Maryją.

4. Wielbić Boga jak Maryja i z Maryją.

5. Służyć Bogu jak Maryja i z Maryją.

Te zaś przykazania można zamknąć w jednym: Uczyc się Boga od Maryi i naśladować Matkę Odkupiciela.

Zachętą i nadzieją na to, że polskie duszpasterstwo maryjne może praktycznie wspierać wysiłki zaangażowanych ekumenicznie ludzi Kościoła i równie ekumenicznym wymiarem się odznaczać, niech będzie zalecenie Drugiego Polskiego Synodu Plenarnego: *W liturgii i nauczaniu należy zwrócić uwagę na rolę właściwie rozumianej pobożności maryjnej w dialogu ekumenicznym. Uprzywilejowanym czasem odkrywania wzajemnego bogactwa jest Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chryścijan. Synod, ufając wstawiennictwu Matki Kościoła, w duchu odpowiedzialności za jedność uczniów Chrystusa, zachęca wszystkich wiernych, duchownych i świeckich, do włączenia się w dialog między Kościołami, aby jak najszybciej spełniło się wołanie Jezusa, któremu towarzyszy gorące pragnienie serca Maryi: aby wszyscy stanowili jedno*<sup>29</sup>.

Ks. dr hab. Wojciech Życiński SDB  
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

ul. Tyniecka 39  
PL - 30-323 Kraków  
e-mail: zyto@krakow.pl

## Tra fede e pietà. La dimensione ecumenica della pastorale mariana in Polonia

(Riassunto)

La Vergine Maria non è soltanto cattolica, ma anche evangelica. Partendo da questa constatazione l'autore cerca di presentare la questione della pastorale mariana dal punto di vista ecumenico. Prima di tutto si deve salvare questi elementi pastorali che sono in armonia con le indicazioni della *Marialis cultus*. Alcune pratiche devozionali però si dovrebbe evitare. È molto importante conoscere e mettere in pratica le indicazioni della Chiesa al riguardo. In vista della piena comunione dei cristiani si dovrebbe mettere in evidenza tutto quello che le comunità hanno in comune nella teologia e nella pietà mariana.

I cattolici devono con cautela adoperare l'adagio: *De Maria numquam satis*. È lecito parlare di Maria soltanto nel modo corretto. Invece le Chiese evangeliche

<sup>29</sup> II SYNOD PLENARNY KOŚCIOŁA W POLSCE, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, 72, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 458.

non dovrebbero seguire la regola di tacere su Maria. La Bibbia ne parla e il suo ruolo nel mistero di Cristo è importante.

Si può indicare la via mariana per tutti: fidarsi a Dio come Maria, accogliere la parola di Dio come e con Maria, pregare Dio come e con Maria, lodare Dio come Maria, servire Dio come e con Maria.

Francuskojęzyczna *Grupa z Dombes* to prywatny zespół dialogu ekumenicznego, utworzony przez teologów luterańskich, reformowanych i katolickich. Do istnienia powołał ją w 1937 roku ks. Paul Couturier (1881-1953), jeden z wybitnych pionierów duchowego ekumenizmu (inicjator odnowionej idei Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan), we współpracy z Laurentem Rémillieux, katolickim proboszczem z Lyonu oraz Richardem Bäumlinem, reformowanym pastorem z Erlenbach w Szwajcarii<sup>1</sup>. Bernard Sesboüé, aktualny współprzewodniczący *Grupy* ze strony katolickiej, prezentując cel jej istnienia, napisał w 1998 roku, że uczestniczący w spotkaniach teologowie są *ożywiani głębokim pragnieniem zmniejszenia pęknięcia w Kościele zachodnim, a więc prowadzenia dialogu wpięru między katolikami i protestantami (reformowanymi i luteranami), jednakże podejmując również wezwanie wobec prawosławnych i anglikanów*<sup>2</sup>.

Ryszard Obarski

## Maryjny dokument z Dombes - implikacje dla duszpasterstwa maryjnego

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 356-382

Problematyka dokumentów-uzgodnień, których jak dotąd *Grupa z Dombes* opublikowała osiem<sup>3</sup>, obejmuje większość istotnych zagadnień teologii ekumenicznej. Szczególną zasługą *Grupy* jest jednak nie tylko odważne podejmowanie najtrudniejszych kwestii spornych, ale przede wszystkim wspólne zabieranie głosu przez katolickich i ewangelickich teologów w sprawie uczynienia konkretnych kroków

nawrócenia, umożliwiających doktrynalne uzgodnienia oraz realne przybliżenie się ku widzialnej jedności w wierze.

Świeżym owocem spotkań w Dombes jest opublikowany w styczniu 2005 roku nowy dokument *Un seul Maître. L'autorité doctrinale dans l'Eglise*<sup>4</sup>, poświęcony niezmiernie ważnemu zagadnieniu, jakim jest sprawowanie w Kościele autorytetu doktrynalnego.

<sup>1</sup> Uwagi dotyczące historii *Grupy* oraz jej znaczenia dla jedności Kościoła oraz literaturę z tym związaną podaje R. OBARSKI, *Niepokalane poczęcie i uniebowzięcie Maryi w ekumenicznej interpretacji Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 2, 221-262.

<sup>2</sup> B. SESBOÜÉ, *Le Groupe des Dombes: Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints*, „Études” 38(1998) nr 3884, 513.

<sup>3</sup> Pierwsze pięć, podejmujących kwestie Eucharystii, posługiwań duchowych, biskupstwa, papieżstwa, Kościoła i sakramentów, zostało zebranych w tomie *Pour la communion des Églises. L'apport du Groupe des Dombes 1937-1987*, Le Centurion, Paris 1988.

<sup>4</sup> *Un seul Maître. L'autorité doctrinale dans l'Eglise*, Bayard-Centurion, Paris 2005.

## 1. Maryjny dokument z Dombes

Dokument-uzgodnienie *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints*<sup>5</sup>, opublikowane w latach 1997-1998 w dwóch częściach, teologowie z Dombes poświęcili refleksji na temat roli i miejsca Maryi w Bożym planie zbawienia oraz we wspólnocie Kościoła. Obydwa tomy dokumentu, które w roku 1999 ukazały się ponownie w jednej książce<sup>6</sup>, zostały przetłumaczone na sześć języków (w tym na język polski - *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*<sup>7</sup>).

W tym znaczącym i jednym z nielicznych dokumentów dialogu ekumenicznego, podejmujących temat Matki Pana<sup>8</sup>, jego autorzy poddali pogłębionemu studium historyczno-biblijnemu i dogmatycznemu cztery główne kwestie sporne: „współdziałanie” Maryi w zbawieniu, dziewictwo Maryi (kwestia „braci i siostr Jezusa”), dwa dogmaty o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu oraz kult maryjny, w tym wzywianie i wstawiennictwo Maryi<sup>9</sup>.

*Grupa z Dombes*, zgodnie ze swoją wypracowywaną przez lata metodą (której istotne elementy zostały przedstawione w dokumencie *Pour la conversion des Eglises* z 1991 roku<sup>10</sup>), zachowuje trójstopniową strukturę w przeprowadzeniu studium zagadnienia miejsca Maryi w zbaw-

<sup>5</sup> Część I: *Une lecture oecuménique de l'histoire et de l'Écriture*, Bayard Éditions-Centurion, Paris 1997, potem część II: *Les questions controversées et la conversion des Églises*, Bayard Éditions-Centurion, Paris 1998.

<sup>6</sup> *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints*, I. *Une lecture oecuménique de l'histoire et de l'Écriture*, II. *Controverse et conversion*, Bayard Éditions-Centurion, Paris 1999 [dalej: MDD z podaną numeracją paragrafów (bez przecinka) lub stron (z przecinkiem)].

<sup>7</sup> *Maryja w Bożym planie i w komunii świętych*, tł. R. Obarski, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 271-407 [dalej: MPB z podaną numeracją paragrafów (bez przecinka) lub stron (z przecinkiem)]. Więcej informacji na temat dombeskiego dokumentu zob. J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia według Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 266-299; R. OBARSKI, *Niepokalane poczęcie i wniebowzięcie Maryi...*

<sup>8</sup> Jako pierwsza opublikowała swoje dwa dokumenty oficjalna Komisja rzymskokatolicko-luterańska ze Stanów Zjednoczonych: *Mary in the New Testament. A Collaborative Assessment by Protestant and Roman Catholic Scholars*, red. R.E. BROWN, K.P. DONFIERD, J.A. FITZMEYER, J. REUMANN, Philadelphia-New York-Toronto 1978 oraz *The One Mediator, the Saints, and Mary, Lutherans and Catholics in Dialogue VIII*, red. H.G. ANDERSON, J.F. STAFFORD, J.A. BURGESS, Augsburg Fortress, Minneapolis-Augsburg 1992; polski przekład (fragment): *Dialog katolicko-luterański w USA: Jedyne Pośrednik, święci i Maryja*, tł. J. Majewski, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 13(1997) nr 2, 87-102. Ostatnio zaś międzynarodowa Komisja rzymskokatolicko-anglikańska opublikowała dokument maryjny w duchu zbliżonym do tekstu *Grupy z Dombes*.

<sup>9</sup> Por. MDD 206.

<sup>10</sup> *Pour la conversion des Églises. Identité et changement dans la dynamique de communion*, Centurion/Bayard-Press, Paris 1991.

czym planie Boga<sup>11</sup>. Najpierw podejmuje się przebadania na nowo (*re-visitation commune*) historii Kościoła oraz świadectwa Pisma Świętego, aby następnie zaprezentować doktrynalną debatę dotyczącą wskazanych kwestii spornych. Dombescy teologowie opublikowali dokument – jak sami podkreślali jeszcze w trakcie prac nad jego przygotowaniem – zorientowany na istotne rozróżnienie między uprawnionymi różnicami w teologii katolickiej i protestanckiej a rzeczywistymi rozbieżnościami, które są prawdziwymi przeszkodami dla eklezjalnej komunii<sup>12</sup>.

Sam tekst uzgodnienia, oparty na pogłębionych studiach biblijnych i historycznych, jest skierowany bardziej do ludu Bożego niż do teologów i władz kościelnych<sup>13</sup>. Jak podkreślają polscy recenzenci dombeskiego dokumentu, byłoby ze wszech miar pożyteczne, gdyby trafił on *pod strzechy plebani oraz do rąk katechetów, studentów teologii oraz liderów grup maryjnych i odpowiedzialnych za duszpasterstwo w sanktuariach maryjnych*<sup>14</sup>. Nie oznacza to jednak, że zawodowi teologowie mogą przejść obok niego obojętnie. Wprost przeciwnie, ów praktyczny i w większości zrozumiały dla niewprawnego czytelnika tekst, podejmujący zarazem kwestie doktrynalne i złożone, został pomyślany przez autorów jako ekumeniczna propozycja dla całego ludu chrześcijańskiego. Można go też traktować jako swego rodzaju test ekumeniczny, sprawdzenie metody wypracowanej przez Grupę i przedstawionej w uzgodnieniu *Pour la conversion des Eglises*. Dombescy teologowie wyjaśniają, że dokument maryjny, sam w sobie cenny i wartościowy, niósł z sobą jednocześnie ważny cel, aby na *konkretnym i wyjątkowo wrażliwym przykładzie [...]*

<sup>11</sup> We wprowadzeniu do dokumentu (MDD 2-5) zapowiadają trzy etapy pracy, z których ostatni zawiera dwie części: 1) *analiza świadectw z historii*; 2) *lektura świadectwa biblijnego przez pryzmat artykułów wyznania wiary*; 3) *doktrynalna debata nad kwestiami spornymi oraz opracowanie wytycznych do nawrócenia*. Zasadnicze elementy teologicznej metody, którą w swojej pracy stosuje Grupa, zostały zaprezentowane w artykule: R. OBARSKI, *Metodologiczne założenia teologii Grupy z Dombes*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 19(2003) nr 2, 15-49.

<sup>12</sup> B. SESBOÛE, *Rencontre de septembre 1992, consacrée à Marie dans le mystère du salut et la communion des saints*, décembre 1992. Tekst znajduje się w archiwum Grupy z Dombes (*Archives du Groupe des Dombes*) w ekumenicznym Centrum *Unité Chrétienne* w Lyonie.

<sup>13</sup> Taki cel zakładali jego autorzy w trakcie prac nad jego przygotowaniem. Zob. TAMŻE.

<sup>14</sup> J. KUMALA, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 298. S.C. Napiórkowski stwierdza, że jego treść powinni *prześledzić i przemodlić z wielkim pożytkiem zarówno teologowie, jak zwierzchnicy Kościołów, duszpasterze, pracownicy mediów chrześcijańskich, kustosze sanktuariów i wszyscy, którzy służą tam dojrzwaniu wiary oraz profesorowie i studenci teologii (nie tylko mariologii!), wreszcie wszyscy uczniowie i słudzy Chrystusa*, w: TENŻE, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia. Grupa z Dombes o Maryi. Przedmowa do polskiego wydania dokumentu „Maryja w Bożym planie i w komunii świętych”*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 278.

*sprawdzić swoją własną metodę i własną propozycję kościelnego nawrócenia, które wytycza kierunek wszystkim tekstom Grupy*<sup>15</sup>.

W większości komentarze i reakcje na dombeskie uzgodnienie są pozytywne. Wysiłki i owoce pracy protestanckich i katolickich teologów, wspieranych przez przedstawicieli prawosławia, są często oceniane jako *kamień milowy na trudnej drodze ekumenicznego dialogu*<sup>16</sup>. Dokonując podsumowania kilkuletniej debaty, sami dombiści zadają sobie pytanie: *czyż trzeba jeszcze mówić o «niezgodzie» między protestantami i katolikami w stosunku do osoby Maryi?*<sup>17</sup>. Odpowiadając, że tak sformułowane pytanie wymaga odpowiedzi zniuansowanej, wyrażają przekonanie, że udało się im osiągnąć zróżnicowany, czyli niepełny konsens. Było to możliwe – jak sami podkreślają – dzięki identycznemu spojrzeniu wiary na Jezusa, które nakłaniało ich *do nierozdzielania się z powodu Tej, która nie była u źródeł naszych wyznaniowych podziałów*<sup>18</sup>.

Teologowie z Dombes, podejmując jedno z najtrudniejszych zagadnień, jakie w dużym stopniu różnią i dzielą obydwie chrześcijańskie tradycje, chcieli z jednej strony podkreślić, że osiągnięcie uzgodnienia w tak złożonym temacie, skupiającym w sobie wiele innych kwestii spornych (zarówno natury metodologicznej, jak też merytorycznej), pozwoliłoby wzmocnić nadzieję na pełną komunię Kościołów oraz ukazać drogi ku niej prowadzące<sup>19</sup>. Z drugiej natomiast strony, wsłuchując się „w głos

<sup>15</sup> MDD, 13; MPB, 283.

<sup>16</sup> TAMZE, 295. W innych komentarzach dokument ten określa się jako „dokument niezwykle”, „odważny, zrównoważony, głęboko uczciwy” (E. LANNE, *Un événement oecuménique: le texte sur Marie du Groupe des Dombes*, „Irénikon” 70(1997) nr 2, 222), „wybitne teologiczno-ekumeniczne dzieło (*Meisterstück*)” (U. RUH, *Ökumene: Die Gruppe von Dombes appelliert an die Kirchen*, „Herder Korrespondenz” 45(1991) Heft 4, 172.), „najcenniejsze w światowej literaturze dzieło z mariologii w ujęciu ekumenicznym” (S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Odnajdywanie wzajemnego zrozumienia...*, 276). Autor tej ostatniej opinii, biorąc pod uwagę metodę pracy oraz sposób prezentacji zarówno osiągniętych uzgodnień, jak i pozostających rozbieżności, *z przekonaniem stwierdza, że nie znalazł w literaturze przedmiotu celniejszej, a zarazem bardziej ekumenicznej prezentacji*. TAMZE, 277.

<sup>17</sup> MDD 334.

<sup>18</sup> TAMZE, 288. Chrystologiczne zakorzenienie, które dało podstawę do odkrycia wspólnego widzenia Matki naszego Zbawiciela, znalazło swoje odzwierciedlenie już na pierwszej stronie maryjnego dokumentu, gdzie protestanci wraz z katolikami zamieścili *Magnificat* (Łk 1, 46-55), w którym dochodzi do głosu pokora i uniżenie Służebnicy Pańskiej. W ten sposób dombescy teologowie nawiązali do swojego poprzedniego dokumentu *Pour la conversion des Églises*, w którym na pierwszej stronie znalazł się hymn o uniżeniu Chrystusa (Flp 2, 6-11). Por. uwagę zapisaną w prezentacji do I części maryjnego dokumentu MDD, 13-14; MPB, 284.

<sup>19</sup> *Czy w kwestii tak delikatnej, która angażuje wrażliwość i pobożność jednych i drugich, nie można by wypowiedzieć wspólnego słowa oraz nakłonić do wzajemnego nawrócenia? Osiągnięte pojednanie w tej kwestii będzie miało od tego momentu swoje następstwa także w innych punktach*. MDD, 13; MPB, 283.

naszych czasów”, dombiści odpowiedzieli na potrzebę wspólnego wypracowania i wprowadzenia w życie strategii działań duszpasterskich ze względu na chaotyczną odnowę źle umotywowanej pobożności maryjnej, która, zamiast łagodzenia napięć w problematyce maryjnej, istniejących pomiędzy naszymi Kościołami, a nawet w łonie tego samego Kościoła, powoduje tylko ich nasilanie się<sup>20</sup>.

Jeszcze na etapie wypracowywania dokumentu, a potem już w samym tekście dombescy teologowie zwrócili uwagę – wobec pewnych przejawów i nadużyć – na konieczność „oczyszczania” katolickiej teologii i pobożności maryjnej oraz podjęcia znaczących kroków w kierunku większej obecności osoby Matki Zbawiciela w teologii i liturgii protestanckiej, z uwagi na proces postępującego milczenia (od XVIII wieku) na Jej temat w środowiskach protestanckich<sup>21</sup>.

Przebadanie przez Grupę z Dombes zagadnienia miejsca i roli Matki Pana w historii zbawienia w aspekcie doktrynalnym<sup>22</sup> oraz uprawnionej czci maryjnej w kulcie chrześcijańskim<sup>23</sup> niesie z sobą implikacje pastoralne, które można odczytać z kart maryjnego dokumentu<sup>24</sup>. Celem niniejszego artykułu będzie zatem wskazanie, jakie konsekwencje dla duszpasterstwa wynikają z siedmioletniej ekumenicznej pracy dombeskich teologów w dziedzinie teologii i kultu maryjnego.

W trzech punktach, odpowiadających trzem perspektywom ujęcia poruszanego zagadnienia – antropologicznej, chrystologicznej i eklezjologicznej – zostaną zaprezentowane implikacje dla duszpasterstwa maryjnego, wynikające z dombeskiego dokumentu. Chodzić będzie

<sup>20</sup> MDD, 13; MPB, 283.

<sup>21</sup> Por. B. SESBOÛE, *Rencontre de septembre 1992*; MDD 294, 303, 313-314, 315, 317-319.

<sup>22</sup> Niektóre z zagadnień doktryny maryjnej w dombeskim dokumencie prezentują artykuły: A.A. NAPIÓRKOWSKI, *Pośrednictwo Maryi w maryjnym dokumencie Grupy z Dombes*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 217-231; R. OBARSKI, *Formuła „Per Iesum ad Mariam” według uzgodnień ekumenicznej Grupy z Dombes*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa-Licheń 2002, 215-222; TENŹE, *Niepokalane Poczucie w nauczaniu Grupy z Dombes*, w: *Niepokalana Matka Chrystusa. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Lublin, 23-24 kwietnia 2004 roku*, red. K. KOWALIK, K. PEK, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa-Lublin 2004, 221-234; TENŹE, *Niepokalane poczucie i wniebowzięcie Maryi...*, 222-228.

<sup>23</sup> Temat ten został szerzej zaprezentowany w artykule R. OBARSKI, *Cześć Maryi w kulcie chrześcijańskim według ekumenicznego uzgodnienia „Grupy z Dombes”*, w: *Matka Boża w ludzie Bożym*, red. J. GÓRECKI, Katowice 2005, 147-182.

<sup>24</sup> Jak bowiem stwierdza J. Kumala, *cały Dokument ma wymiar duszpasterski*. TENŹE, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 298.



o udzielenie odpowiedzi na pytanie o praktyczne konsekwencje dla wiary i pobożności w obydwu tradycjach chrześcijańskich. Jakie kroki nawrócenia proponuje *Grupa z Dombes*, prowadzące do wypracowania uzgodnienia w poruszanych kwestiach i osiągnięcia komunii w wierze? Z tym wiąże się pytanie, będące sednem niniejszego artykułu - jakiego rodzaju przewodnie idee i działania, wynikające z dokumentu wypracowanego w *Dombeskim Ośrodku Ekumenicznym*, należy wziąć pod uwagę w maryjnym duszpasterstwie? Ta ostatnia kwestia zostanie ukazana z uwzględnieniem sytuacji eklezjalnej w Polsce, zarówno jeśli chodzi o Kościół katolicki, jak i Kościoły protestanckie.

## 2. Nawrócenie jako zasada odnowy duszpasterstwa maryjnego

Ukazując osiągnięte punkty zgody oraz pozostające nadal rozbieżności, dombescy teologowie zwrócili uwagę na konieczność dalszego „nawracania się” Kościołów obydwu tradycji chrześcijańskich<sup>25</sup>. Jak sami podkreślają, wypracowane przez nich uzgodnienie stało się możliwe właśnie dzięki zastosowaniu ich własnego fundamentalnego postulatu, jakim jest wezwanie do nawrócenia. Owa perspektywa *metanoi* nie oznacza jednak zaprzeczania różnicom istniejącym między katolicyzmem i protestantyzmem, wyraża natomiast *pragnienie zrozumienia ich podstaw oraz szanowania ich w duchu wrażliwości na drugich*<sup>26</sup>.

W swoim dokumencie dombiści poświęcili cały rozdział konkretnym krokom nawrócenia, których realizacja pozwoliłaby wprowadzić w życie wnioski, wynikające z osiągniętych uzgodnień oraz przybliżyć dzień, w którym będzie możliwa pełna komunია Kościołów, uwzględniająca pełne i właściwe miejsce Maryi w wierze i pobożności<sup>27</sup>. Postulaty te w większości wydają się być cenną propozycją do wykorzystania w różnego rodzaju formach duszpasterstwa, które chcą pogłębiać zarówno zrozumienie wiary, jak i pobożność wierzących, przynależących do różnych tradycji chrześcijańskich.

<sup>25</sup> *Propozycje, jakie formułujemy wobec każdego z naszych Kościołów, mają za cel wzajemne przybliżenie się oraz z przyznaniem dla Maryi miejsca, jakie jej przysługuje w wierze chrześcijańskiej*. MDD 290. Por. J. TARTIER, *La session 1996 du Groupe des Dombes (2-6 septembre 1996)*, „Unité des Chrétiens” (1997) nr 105, 29; A. BLANCY, *Marie, un culte lavé de tout soupçon?*, „Le Christianisme: Hebdomadaire Protestant” (1997) nr 577, 6.

<sup>26</sup> MDD 6.

<sup>27</sup> Por. TAMŻE, 290.

Propozycje nawrócenia w dokumencie z Dombes zostały sformułowane przez każdą ze stron oddzielnie z uwzględnieniem uwag partnera dialogu, a ponadto w języku odpowiadającym wrażliwości własnego Kościoła<sup>28</sup>. W związku z tym także tutaj zostanie wprowadzony podobny podział.

## 2.1. Uczyć się od Maryi odważnej wiary i czynnej miłości

Idąc za różnorodnymi propozycjami *Grupy z Dombes*, należałoby wiele z jej pastoralnych postulatów odnieść do sytuacji w Polsce, zwracając uwagę na szczególnie, maryjny wymiar katolickiej teologii i pobożności w naszym kraju.

### 2.1.1. Nawrócenie katolickie

Świadectwa biblijne, przeanalizowane przez dombistów z głębią i pasją, jak również przeprowadzona przez nich doktrynalna refleksja są zachętą dla katolickiego duszpasterstwa, aby widzieć w Maryi przede wszystkim Kobieta, naszą Siostrę w człowieczeństwie (jedną „spośród nas”), stworzoną przez Boga oraz żyjącą wiarą i nadzieją swojego ludu („ubogą Izraela”), Małżonkę i Matkę, którą pozostała przez całe swoje życie, od momentu zwiastowania aż do śmierci swojego Syna na krzyżu („Matką Jezusa z Nazaretu”). Chodzi więc o postulat ukazywania „głębokiego człowieczeństwa Maryi”, dzięki czemu będzie Ona bliska współczesnym chrześcijanom, wzorem możliwym do naśladowania<sup>29</sup>.

W celu zniesienia dystansu, jaki mógłby powstawać pomiędzy osobą Maryi a jakimkolwiek innym człowiekiem pod względem ludzkiej natury, potrzebne jest również stałe podejmowanie, z pomocą teologicznego i duszpasterskiego rozeznania, ewangelizacji wiary prostego ludu, *tak aby pod rysami Matki Bożej nie ukrywała się bogini-matka*<sup>30</sup>. W dombeskim dokumencie zostało przywołane w tym względzie świadectwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus, od niedawna Doktora Kościoła, która wyrażała swój sprzeciw, aby nie *mówić rzeczy niewiarygodnych czy też takich, których się nie zna. [...] Aby kazanie o Świętej Dziewicy podobało mi się i sprawiało radość, muszę widzieć Jej prawdziwe życie, nie życie hipotetyczne; a jestem pewna, że Jej prawdziwe życie musiało być całkiem proste. Ukazuje się Ją jako niedostępną, a trzeba było ukazywać Ją jako*

<sup>28</sup> Por. C. GEREST, *Pour mieux orienter notre foi et nous convertir: Marie II - par le Groupe oecuménique des Dombes*, „Nouveaux Cahiers Marials” (1998) nr 52, 29.

<sup>29</sup> Por. MDD 135. Słusznie zauważa w swoim omówieniu dombeskiego uzgodnienia J. Kumala, że *takie spojrzenie na Maryję przybliża Ją do nas i daje poczucie bliskości, a zarazem jest podstawą postawy szacunku*. TENZE, *Maryja w symfonii zbawienia...*, 282.

<sup>30</sup> MDD 292.

łatwą do naśladowania, podkreślać jej cnoty, mówić, że żyła wiarą tak jak my, przytaczając na to dowody z Ewangelii<sup>31</sup>.

Jeśli zaś chodzi o prezentowanie w szeroko rozumianym duszpasterstwie maryjnym obrazu człowieczeństwa Maryi, której misterium wyrażają w wierze katolickiej ostatnie dwa dogmaty o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu, to koniecznym wydaje się uwzględnianie postulatu, aby podkreślać, że działanie łaski odkupienia w życiu Matki Bożej nie pozbawiło Jej udziału w człowieczeństwie. Katolickie wyjaśnienia dotyczące tego, jak należy rozumieć głęboką prawdę o początku i końcu ziemskiego życia Matki Jezusa, w takim stopniu mogą przekonywać przedstawicieli chrześcijaństwa ewangelicznego, choć nie tylko, w jakim potwierdzają, że świętość udzielona Jej przez Syna jest *daleka od tego, by Ją pozbawiać kondycji ludzkiej*, podobnie gdy chodzi o zrealizowanie w Niej obietnicy zbawienia<sup>32</sup>.

Wypracowane przez *Grupę z Dombes* uzgodnienie prowadzi również do przyjęcia postulatu naśladowania Matki Bożej oraz brania z Niej przykładu w modlitwie i wychwalaniu Boga Ojca, co wiąże się z dostrzeganiem w Maryi zarówno modelu ludzkiej natury, odkupionej i obdarzonej łaską, jak i wzoru świętości. Oznacza to konieczność powiązania wiary z postawą zaangażowania na rzecz innych ludzi. Odwołując się do adhortacji Pawła VI *Marialis cultus*, dombiści podkreślają, że w Maryi trzeba odkrywać model odważnej wiary i czynnej miłości<sup>33</sup>.

Dombeski dokument podkreśla ponadto, że zgodnie z nowymi ujęciami osoby Maryi w katolickiej teologii po Soborze Watykańskim II, potrzebne jest odnoszenie Jej osoby do Ducha Świętego, jak również odchodzenie od dotychczasowej *teologii Maryi-królowej do teologii Maryi-służebnicy*<sup>34</sup>. Bliższy zarówno ewangelicznemu świadectwu, jak i współczesnej mentalności jest bowiem obraz Maryi pokornej Służebnicy niż Królowej.

### 2.1.2. Nawrócenie protestanckie

Protestanccy członkowie *Grupy* przede wszystkim zachęcają swoich współwyznawców, powołując się zresztą na nauczanie Reformatorów,

<sup>31</sup> TERESA OD DZIECIĄTKA JEZUS, *J'entre dans la vie. Derniers entretiens*, Cerf/DDB, Paris 1973, 140-141, fragment cytowany w MDD 313, przyp. 2; MPB 313, przyp. 191.

<sup>32</sup> Zob. MDD 265, 274.

<sup>33</sup> Zob. MDD 306 cytujący fragment adhortacji: *Maryja z Nazaretu, będąc całkowicie posłuszną woli Pana, nie była wcale kobietą podporządkowującą się w sposób bierny czy ulegającą wyobcowanej religijności, ale kobietą nie obawiającą się obwieścić, że Bóg jest tym, który podnosi pokornych i uciskanych oraz strąca z tronu mocarzy świata (por. Łk 1, 51-53)*. MC 37.

<sup>34</sup> Zob. TAMŻE, 104.

aby widzieć w Maryi, Matce Pana tę, która – „współdziałając” z łaską poprzez swoją aktywną odpowiedź – *ilustruje na sposób modelowy uświęcenie każdego chrześcijanina*, odpowiadającego w wierze swoje „fiat” na zbawczą inicjatywę Boga<sup>35</sup>.

Autorzy z Dombes podkreślają, że byłoby również pożyteczne zwracać uwagę na Maryję w codziennej chrześcijańskiej pobożności w tym sensie, aby brać z Niej przykład odważnej wiary i czynnej miłości. To wezwanie, zresztą odnoszące się z taką samą siłą do wiernych Kościoła katolickiego, oznacza odwołanie się w większym stopniu niż dotychczas do wzoru, jaki można odczytać w życiu Matki Pana. W dombeskim dokumencie Maryja jest bowiem ukazana jako Ta, która przyjmuje za swoją kenotyczną postawę swojego Syna, *zgadza się na rezygnację z panowania nad swoim własnym życiem* i przez to staje się *ikoną każdego wierzącego, który rezygnując z miłości własnej, wchodzi w relację z Chrystusem*<sup>36</sup>. Teologowie z Dombes przywołują w tym miejscu wypowiedź Marcina Lutra, który interpretował fragment Listu Pawła Apostoła do Efezjan o Kościele bez skazy, świętym i nieskalanym (por. Ef 5, 25-27), odnosząc go do każdego wierzącego, także do Maryi. Reformator widział w Matce Pana wzór wiary, która rodząc miłość i radość w Panu prowadzi do służby bliźniemu<sup>37</sup>.

## 2.2. Współpracować z Bożą łaską na wzór Matki Zbawiciela

W nauczaniu Kościoła i wszelkiej działalności pastoralnej konieczna jest troska o to, aby przy głoszeniu centralnych prawd wiary o wcieleniu, odkupieniu i zbawieniu uwzględniać osobę Maryi, Matki Syna Bożego. Wydaje się, że w tej płaszczyźnie można odnaleźć w dombeskim tekście

<sup>35</sup> Por. TAMŻE, 324.

<sup>36</sup> TAMŻE, 216.

<sup>37</sup> *Powinien on [wierzący] myśleć tak: Oto mnie, który jestem jedynie niegodnym stworzeniem bez wszelkiej zasługi, mój Bóg dał [...], ażebym już nie potrzebował niczego innego prócz wiary, by wierzyć, że tak się rzeczy mają. [...] Czyż przez wiarę nie posiadam obfitości wszystkich dóbr w Chrystusie? Oto więc wiara jest źródłem miłości i radości w Panu, a z miłości wypływa szczęśliwe usposobienie, które dobrowolnie wznosi się aż do służby oddanej bliźniemu. [...] Przykład takiej wiary dała błogosławiona Maryja Panna, gdy (jak to pisze Łukasz) na wzór wszystkich kobiet, poddała się oczyszczeniu nakazanemu przez prawo Mojżeszowe, chociaż nie była zobowiązana przestrzegać tego prawa, ani nie potrzebowała oczyszczenia. [...] Nie została więc usprawiedliwiona przez ten uczynek, ale, już sprawiedliwa, dokonała go zupełnie bezinteresownie i dobrowolnie. Tak właśnie powinny być spełniane nasze uczynki: nie mamy być usprawiedliwieni przez nie, ale będąc już przedtem usprawiedliwieni przez wiarę, powinniśmy wszystko czynić ze względu na innych w sposób wolny i z radością.* LUTER, *Traité de la liberté chrétienne*, Œuvres, t. II, Labor et Fides, Genève 1966, 296-298; polski przekład: *O wolności chrześcijańskiej*, Znaki czasu, Warszawa 1991, 39-40, 42, cytowany w MDD 216.

ważne propozycje odnoszące się do obydwu gałęzi zachodniego chrześcijaństwa. Zwracając się bowiem ku Chrystusowi - tak jak to czynią katolicy i protestanci członkowie *Grupy* – możliwe i konieczne stanie się dostrzeganie Tej, która stała się Matką „swojego i naszego Zbawiciela”. Należy zatem postępować w świetle inkluzywnie rozumianej protestanckiej zasady *solus Christus*, uzupełnionej o regułę *per Christum ad Mariam*, propagowaną przez współczesną teologię katolicką.

### 2.2.1. Nawrócenie katolickie

Dombescy ekumeniści zachęcają do kontynuowania podejmowanych już działań związanych z oczyszczaniem prezentacji nauki o Maryi i pobożności maryjnej, działań, które można dostrzec w różnych środowiskach teologicznych oraz w licznych czasopismach maryjnych i mariologicznych<sup>38</sup>. Chodziłoby między innymi o taką prezentację katechezy maryjnych dogmatów, która – dzięki uwrażliwieniu na świadectwo Pisma Świętego i kontekst ekumeniczny – przyczyniłaby się do ukształtowania pedagogii wiary, sprzyjającej pogłębianiu pobożności ludowej, aby nie myliła już na przykład dziewiczego poczęcia Jezusa z niepokalanym poczęciem Maryi<sup>39</sup>.

Wiąże się z tym konieczność prezentowania, w głoszonych kazaniach maryjnych i przy wszelkich innych okazjach, nauczania na temat Matki Pana, integralnego przekazu tajemnicy zbawienia z uwzględnieniem *hierarchii prawd wiary*<sup>40</sup>. Dla teologów oznacza to odejście od konstruowania „mariologii”, wyodrębnionej z całokształtu teologii i skupionej przede wszystkim na Maryi na rzecz autentycznej „teologii maryjnej”, włączonej w „misterium Chrystusa i Kościoła”. Jak zauważają dombiści, chociaż taki proces został już rozpoczęty po Soborze Watykańskim II, to jednak nadal są publikowane pozycje książkowe, *których treść jest obiektywnie nie do przyjęcia*<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> MDD 294. W Polsce taką rolę na płaszczyźnie naukowego opracowania spełnia czasopismo „Salvatoris Mater” o wyraźnym profilu ekumenicznym. Oczywiście są też inne, o profilu bardziej duszpasterskim, do których można zaliczyć na przykład „Rycerza Niepokalanej” (Niepokalanów), „Zeszyty Maryjne” (Licheń), „Jasna Góra” (Częstochowa).

<sup>39</sup> Por. TAMŻE, 300 wraz z przypisem 1; TAMŻE, 300, przyp. 182.

<sup>40</sup> Por. TAMŻE, 294. Z tym postulatem koresponduje nauczanie maryjnego dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego, do którego został dołączony program duszpasterski. Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Pallotinum, Warszawa 2001, 55 (dalej: MTCK).

<sup>41</sup> MDD 294. Jako przykład wskazują (MDD 294, przyp. 1; MPB 294, przyp. 177) książkę L. Boffa, w której wykazuje „komunię osobową (hipostatyczną)” Maryi z Duchem Świętym na wzór unii człowieczeństwa i Boskości w Osobie Chrystusa. Por. TENŻE, *Trinité et société*, Cerf, Paris 1990, 247.

Zdaniem teologów z Dombes, przedstawiony w dokumencie sposób rozumienia, wyjaśniania i głoszenia treści dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu może otworzyć innym chrześcijanom na przychylnie ustosunkowanie się do tych prawd. Uważają bowiem, że w przypadku niekatolików nie jest konieczne przyjęcie katolickich dogmatów maryjnych, aby mogli zrozumieć ich prawdę. Katolicy i protestanci członkowie *Grupy* wspólnie stwierdzają, że *czym innym jest uznać dogmat, czym innym zaś pojmować go w sensie antropologicznym i teologicznym*<sup>42</sup>. Jednocześnie zachęcają, aby w katolickim kaznodziejstwie i katechezie zachować ostrożność w mówieniu na temat Maryi Dziewicy. W takiej mierze bowiem, w jakiej będzie się mówić o tych dogmatach za pomocą odpowiedniej terminologii, w takiej też można oczekiwać, że niekatolicy będą bardziej w stanie przyjmować je w znaczeniu, które zaproponowała *Grupa z Dombes*, a które w pełni odpowiada oficjalnemu katolickiemu nauczaniu<sup>43</sup>.

Jeśli chodzi o odniesienie się do stanowiska Kościołów protestanckich w kwestii trwałego dziewictwa Maryi, to katolicy są wezwani do tego, aby – pamiętając o zasadzie *hierarchii prawd* – dostrzegać, że jeśli nie wszyscy bracia protestanci uznają tytuł „zawsze Dziewica”, to w kontekście wspólnego „fundamentu wiary chrześcijańskiej” wyznają wiarę w Boskość Jezusa Chrystusa, *który się począł z Ducha Świętego i narodził się z Maryi Dziewicy*<sup>44</sup>.

Natomiast w kwestii rozumienia *współdziałania* czy też *pośrednictwa* Maryi w zbawieniu dombeski dokument zachęca, by katolicy unikali tego drugiego pojęcia z uwagi na trudności natury ekumenicznej, jakie powoduje<sup>45</sup>. Wydaje się jednak, że takie postawienie sprawy nie rozstrzyga tej trudnej kwestii. Współczesne studia nad zagadnieniem protestanckiej zasady *solus Christus* i katolickiego modelu *mediatio ad* uprawniają bowiem do wyrażenia nadziei, że jest możliwe *skonstruowanie teologii <pośrednictwa w Chrystusie>, teologicznie głębszej i ekumenicznie bardziej*

<sup>42</sup> MDD 261.

<sup>43</sup> Sposób rozumienia, wyjaśniania i głoszenia treści tych dogmatów, zaproponowany przez dombeskich teologów, został zaprezentowany w przywołanym wyżej artykule: R. OBARSKI, *Niepokalane poczęcie i wniebowzięcie Maryi...*, 229-244. Według dombeskiego dokumentu dogmaty o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu powinny być odczytywane jako zrealizowanie w Maryi, na zasadzie antycypacji, Bożego planu zbawienia; nie mogą być rozważane jako niezależne przywileje, stawiające Maryję poza przeznaczeniem wspólnym dla wszystkich ludzi. Zob. TAMŻE, 244-247.

<sup>44</sup> Zob. MDD 301.

<sup>45</sup> Zob. TAMŻE, 211.

otwartej niż model «pośrednictwa do Chrystusa»<sup>46</sup>; możliwe jest również „pośrednictwo w Duchu Świętym”<sup>47</sup>.

Dombescy teologowie stoją na stanowisku, że należy w duszpasterstwie sięgać po wiarygodną i ekumenicznie zorientowaną teologię i pobożność maryjną, zgodnie z którymi Maryja jest wyznawana przez Kościół jako Matka Boża (*Theotokos*) i wszystko, co Jej dotyczy, z tej prawdy bierze początek i do niej powraca. Godność Jej osoby pochodzi z wyboru, jaki został Jej udzielony z czystej łaski Boga<sup>48</sup>.

### 2.2.2. Nawrócenie protestanckie

Szczególna pozycja Maryi w wierze i nauce chrześcijańskiej wynika - jak stwierdzają protestanccy członkowie *Grupy* - z faktu bycia Matką Zbawiciela. Dlatego konieczne jest przywrócenie Maryi niezbędnej pozycji w ewangelickiej teologii i nauczaniu Kościoła, gdyż - czytamy w dombe-

<sup>46</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Solus Christus. Zbawcze pośrednictwo według „Księgi zgody”*, RW KUL, Lublin 1999<sup>3</sup>, 202, gdzie autor wskazując na fakt, iż sugestia zastąpienia lub uzupełnienia modelu «pośrednictwa do Chrystusa» modelem «pośrednictwa w Chrystusie» zrodziła się po stronie protestanckiej, dodaje: *Dyskutuje się nad potrzebą i sposobem skonstruowania takiej teologii zbawczego pośrednictwa, w której w sposób bardziej zdecydowany uwyraźniłoby się podstawową prawdę, że pośrednictwo Chrystusa jest rzeczywiście jedyne, wystarczające i absolutnie doskonałe, a jakiegokolwiek zbawcze pośrednictwo stworzeń jest pośrednictwem Chrystusa, ponieważ stanowi uczestnictwo (partycypację) w Jego jedynym pośrednictwie.* Jednakże, jak wyjaśnia teolożka luterańska, protestanci akceptują pochodny sens terminu *mediatio*, zgodnie z którym Maryja i święci pełnią rolę pośredników objawienia z powodu ich życia wiary: *Comme le disent d'ailleurs les textes symboliques luthériens, ils [Marie et les saints] sont bien pour nous des «modèles de foi».* E. PARMENTIER, *Marie dans la communion des saints. Perspectives oecuménique*, „Ephemerides Mariologicae” 50(2000) nr 1, 78. Chodziłoby więc o wypracowanie wspólnej *inkluzywnej* interpretacji zasady *solus Christus*. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Solus Christus...*, 201-202.

<sup>47</sup> Dwa nowe modele pośrednictwa pojawiają się w encyklice maryjnej Jana Pawła II *Redemptoris Mater*. Zob. RM 38-40, 44, 47. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia i ekumenizm – comlexio oppositorum*, w: TENŻE, *Matka mojego Pana (problemy - poszukiwania - perspektywy)*, Wyd. Świętego Krzyża, Opole 1988, 93. Autor ten ostrzega przed nadmiernym optymizmem: *Odważne próby ujmowania pośrednictwa Maryi w nowy sposób (pośrednictwo w Chrystusie i w Duchu Świętym, pośrednictwo macierzyńskie) nie przelamały protestanckich oporów odnośnie do Maryi Pośredniczki. Ekumeniczne znaczenie odnowionej teologii maryjnego pośrednictwa musi najpierw pozytywnie zaowocować w katolickim domu. Czy jednak zechce w tym domu umrzeć teologiczny model pośrednictwa piętrowego, per gradus, z jego niewłaściwościami, które budzą uzasadniony sprzeciw również wśród katolickich teologów?* TAMŻE, 94. Próby wypracowania modelu *mediatio in Christo* zostały już podjęte na Soborze, choć literalnie nie został on włączony do Konstytucji *Lumen gentium*. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1992, 243.

<sup>48</sup> Por. uwagi na ten temat w artykule: B. SESBOÛÉ, *Czy można jeszcze mówić o Maryi?, „Salvatoris Mater”* 2(2000) nr 2, 272.

skim dokumencie – *strona protestancka uznaje, że uczciwe wyznawanie Chrystusa domaga się słowa o Maryi z racji samego wcielenia*<sup>49</sup>.

W przekonaniu dombeskich ekumenistów wysiłek nawrócenia dotyczący nauczania o Matce Pana powinien dotyczyć także innych płaszczyzn:

– zrezygnowania z bezowocnych polemik i konstruowania łatwych karykatur strony katolickiej przy jednoczesnym braku szacunku dla wiary rzymskokatolickiej oraz zaprzestania autocenzury (odejścia od stanowiska Reformatorów), niepozwalającej na przyznanie Matce Pana właściwego miejsca w historii zbawienia<sup>50</sup>;

– nowego spojrzenia w interpretowaniu (czytaj: nieprzecenia) znaczenia miejsca Maryi w życiu Kościoła katolickiego, czyli odróżniania, dzięki zastosowaniu zasady *hierarchii prawd*, istoty wiary od podporządkowanych jej dogmatów i twierdzeń maryjnych, a także odróżniania pobożności od liturgii<sup>51</sup>.

Teologowie protestanccy podkreślają przy tym, że takie przewartościowanie i zrehabilitowanie wyjątkowej roli Maryi w zbawczym planie Bożym nie jest owocem „ekumenicznego kompromisu”, ale wynika z większej wierności świadectwu Ewangelii, w której Służebnica Pańska jest obecna<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> MDD 289. Por. TAMŻE, 329.

<sup>50</sup> Zob. TAMŻE, 317. Ten postulat dombiści odnajdują w wypowiedzi protestanckiego teologa sprzed 50 lat, kiedy to P. Maury zachęcał synów Reformacji do pozytywnego przyjęcia właściwego miejsca Matki Zbawiciela w wierze chrześcijańskiej, argumentując, że *nauka o Maryi nie tylko jest możliwa, ale konieczna w wierze i teologii protestanckiej. A bez tej nauki krytyka rzymskiego katolicyzmu jest bezpodstawna i z pewnością nieskuteczna. Zresztą wystarczy, abysmy w tym duchu przypomnieli sobie i polecili wspaniały komentarz Lutra do Magnificat*. P. MAURY, *La Vierge Marie dans le catholicisme contemporain*, „Bulletin Faculté Théologique Protestante”, Paris 1946, 6; wypowiedź cytowana w MDD 318.

<sup>51</sup> Zob. MDD 320.

<sup>52</sup> Zob. TAMŻE, 319, gdzie argumentują słowami Bartha: *Jest tutaj coś więcej niż Abraham, więcej niż Mojżesz, więcej niż Dawid i więcej niż Jan Chrzciciel, więcej niż Paweł, więcej niż cały Kościół chrześcijański; chodzi tutaj o historię Matki Pana, Matki samego Boga. To wydarzenie wyjątkowe, bez analogii*. K. BARTH, *Quatre études bibliques*, „Foi et Vie” (1936) nr 85-86, 487. Podobnie inni autorzy protestanccy, np. A. F. Dumas, piszą, że *Maryja jest historią, centrum tej historii, która mówi nam o Bogu z Niebios w niej wcielonym*. A.F. DUMAS, *Marie de Nazareth*, Labor et Fides, Genève 1989, 99. Por. MDD 323. W opracowanych w 1991 roku przez grupę roboczą „Catholica” (Kościółów członkowskich Zjednoczonego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Niemiec i Niemieckiego Komitetu Narodowego Światowej Federacji Luterańskiej) wytycznych, dotyczących miejsca Maryi w wierze i teologii ewangelickiej, podkreśla się konieczność uwzględnienia Jej osoby w teologii i pobożności protestanckiej: *Kościół, dla których podstawą jest Pismo Święte, nie mogą zapominać, że Matka Jezusa pojawia się wielokrotnie w Nowym Testamencie w różnorodnych kontekstach. [...] Ponieważ Jezus z Nazaretu jest ostatecznym objawieniem istoty i woli Boga dla Kościoła wszystkich czasów, dla chrześcijan,*



Jeśli chodzi o zagadnienie „współdziałania” Maryi w zbawieniu, to reformowani i luteranie z Dombes zachęcają swoich współwyznawców do uważnej lektury Pisma Świętego, która pozwoli na nowo podjąć zagadnienie roli i miejsca Służebnicy Pańskiej w misterium zbawienia. Chodzi im o zrozumienie prawdy, że *o ile łaska jest zawsze pierwsza, o tyle domaga się ona za każdym razem odpowiedzi, odpowiedzi z miłości i na miłość*<sup>53</sup>. Odwołując się jednocześnie do centralnych w teologii ewangelickiej zasad *solus Christus* i *sola gratia*, proponują dostrzeganie w Maryi doskonałego wzoru takiej aktywnej odpowiedzi, czyli „współdziałania” w zbawieniu; jednakże „współdziałania” rozumianego jako *«naśladowanie» Służebnicy Pańskiej, do którego Kalwin wzywa każdego chrześcijanina*<sup>54</sup>. Proszą również o to, by współsiostry i współbracia byli świadomi tego, że kiedy spotykają w oficjalnym nauczaniu Kościoła katolickiego termin pośrednictwo w odniesieniu do Maryi, świętych i Kościoła, to nie oznacza on podważania jedynego pośrednictwa Chrystusa<sup>55</sup>.

Dombiści postulują ponadto postawę pełną szacunku wobec starożytnego twierdzenia o tym, że Maryja jest „zawsze dziewicą”, tym bardziej że nie zostało ono podane w wątpliwość przez Reformatorów, a współcześnie dla znacznej części chrześcijan stanowi prawdę wiary. Pomimo trudności z tym związanych protestanci nie mogą zrezygnować z *szanowania Maryi jako dziewicy w pełnym tego słowa znaczeniu, tytułu, jaki zawsze przypada jej z racji dziewiczego poczęcia Jezusa*<sup>56</sup>.

---

*którzy wyznają Chrystusa, Matka Jezusa nie może pozostać bez znaczenia. Maria, Matka naszego Pana. Wytyczne ewangelickie*, tł. E. Adamiak, w: *Teksty o Matce Bożej. Chrześcijaństwo ewangeliczne* (seria *Beatam me dicent*), t. 10, opr. S.C. Napiórkowski, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2000, 446.

<sup>53</sup> MDD 323.

<sup>54</sup> TAMŻE, 324. Dombiści przypominają, że Reformator z Genewy odrzucał nazywanie Maryi „skarbnicą łaski” (w przekładzie polskim przydarzyła się niedokładność tłumaczenia odwracająca sens zdania, gdyż nie jest prawdą, że *Kalwin nazywa Maryję «skarbnicą łaski» w znaczeniu tradycji średniowiecznej*. MPB 324, przyp. 198). Jednocześnie przyjmował inny sens tego wyrażenia, zgodnie z którym Maryja przechowała naukę, która dzisiaj otwiera nas na Królestwo niebieskie i przyprowadza nas do Naszego Pana Jezusa Chrystusa; ona przechowała ją jako depozyt, a za jej pośrednictwem otrzymaliśmy go i o nim zostaliśmy pouczeni [...], oto w jaki sposób musimy zwracać na nią uwagę, [...] abyśmy za jej pośrednictwem zostali doprowadzeni do Naszego Pana Jezusa Chrystusa, ona bowiem właśnie to nam wskazuje. J. KALWIN, *Troisième sermon, Evangile selon Saint Luc, II, 15 à 19 (25<sup>e</sup> sermon de l'Harmonie évangélique)*, „La Revue réformée” 4(1957) nr 32, 37.

<sup>55</sup> Zob. MDD 211. Zresztą rezerwa środowisk ewangelickich wobec idei *mediatio ad* przyczyniła się do wyraźnego podkreślenia w teologii katolickiej jedyności Chrystusowego pośrednictwa: *Protestancka krytyka tego modelu ułatwiła dostrzeżenie jego braków i pobudziła do refleksji nad włączeniem wszelkich «innych pośrednictw» w jedyne pośrednictwo Chrystusa, by w żaden sposób nie sugerować, że może istnieć jakiegokolwiek zbawcze pośrednictwo poza czy przeciw Jego pośrednictwu*. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Solus Christus...*, 202.

<sup>56</sup> MDD 327.

W kwestii prawd o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu, których ewangelicy nie mogą uznać za przynależące do wiary Kościoła przede wszystkim z powodu braku świadectwa biblijnego oraz rozbieżności w rozumieniu roli i znaczenia Magisterium Kościoła, protestanci członkowie *Grupy* zachęcają, aby odczytywać w nich wartość symboliczną oraz uznawać prawo braci katolików do uważania ich za dogmaty wiary. Poza tym, odwołując się do postulatów strony katolickiej, oświadczają wyraźnie, że *interpretacja tych dogmatów nie zawiera już nic, co byłoby sprzeczne z orędziem ewangelicznym*<sup>57</sup>. Byłoby to możliwe na podstawie takiej ich interpretacji, która bierze pod uwagę zgodę co do *współdziałania i usprawiedliwienia jedynie przez łaskę*<sup>58</sup>.

Podsumowując w dokumencie propozycje nawrócenia skierowane do wiernych swoich Kościołów, ewangelicy teologowie zapisują listę postulatów, sformułowanych w formie pytania:

«Cóż przeszkadza» (por. Łk 18, 16; Dz 8, 36), aby protestant:

– *wysławiał z radością w wierze pozycję, jaką Credo przyznaje Maryi?*

– *stawiał akcent na niezwykle przeznaczenie córki Izraela, która stała się Matką Chrystusa i członkinią Kościoła? [...]*

– *dbał, aby ten ewangeliczny okrzyk pochwalny [Magnificat] był zawsze głoszeniem tajemnicy wcielenia i zbawienia: niech nic nie będzie przypisywane Maryi, co stanowi własność jej Syna; ale także niech nic nie będzie odmówione Maryi w komunii świętych?*

– *pamiętał, że Maryja znajduje się na samym początku i u końca ziemskiej posługi Jezusa, jako świadek jej rozpoczęcia w Kanie i wypełnienia na krzyżu?*<sup>59</sup>

### 2.3. Czcić Maryję pośród wspólnoty Kościoła

Teologowie z Dombes, odwołując się do nauczania Vaticanum II na temat katolickiego kultu Maryi Dziewicy, postulują, aby teologowie i kaznodzieje *«wstrzegali się pilnie [...] zarówno wszelkiej fałszywej przesady, jak i nadmiernej bojaźliwości»* (LG 67) oraz *strzegli chrystopolitycznej orientacji tego kultu*<sup>60</sup>. Oznacza to, że wszystko, co dotyczy Jej osoby, całkowicie odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy<sup>61</sup>, gdyż *jeden jest*

<sup>57</sup> TAMŻE, 326. W takiej perspektywie nadzieja na odnalezienie komunii Kościołów staje się realna. Por. B. SESBOÛÉ, *Marie et le péché*, „Christ, source de Vie – Notre Dame” (1998) nr 357, 18.

<sup>58</sup> Zob. MDD 326.

<sup>59</sup> TAMŻE, 333.

<sup>60</sup> TAMŻE, 285.

<sup>61</sup> MC 25.

tylko Pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus (1 Tm 2, 5)<sup>62</sup>. Natomiast dzięki działaniu Ducha Świętego Maryja przynależy do komunii świętych, jest obecna we wspólnocie Kościoła jako *pierwsza z odkupionych, pierwsza chrześcijanka*<sup>63</sup>.

### 2.3.1. Nawrócenie katolickie

W dombeskim dokumencie można odczytać ważne przesłanie, aby w duszpasterstwie, czy to parafialnym, pielgrzymkowym, czy też w jakimkolwiek innym (zwłaszcza w sanktuariach maryjnych), kształtować postawę wrażliwości, szacunku i zrozumienia dla tego chrześcijanina, który nie podziela w pełni kształtu katolickiej teologii i pobożności. Duszpasterze katoliccy mogliby zachęcać wierzących do przyjęcia następującego sposobu myślenia: *jak moglibyśmy odsunąć od eklezjalnego braterstwa tego, kto nie przyjmuje kultu maryjnego, jednak niewątpliwie pragnie oddawać cześć matce Pana? Odczuwając wzrastającą w sobie obawę, iż jego bracia w Chrystusie ujawniają jakąś tendencję czynienia z Maryją jakby bogini, przypomina on nam, że kult chrześcijański to modlitwa jedynie do Boga przez Syna w Duchu*<sup>64</sup>.

Z uwagi natomiast na potrzebę unikania przerostów w nabożeństwie maryjnym konieczne jest podejmowanie wysiłku na rzecz kształtowania pobożności w oparciu o wiarę, a nie odwrotnie. Jest to kierunek wytyczony przez Sobór Watykański II, który zachęcał wszystkich wiernych do tego, aby pamiętali o tym, że *prawdziwe nabożeństwo nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z prawdziwej wiary, która prowadzi nas do uznawania szaczonej godności Matki Bożej i pobudza do synowskiej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania jej cnót*<sup>65</sup>. Dombiści zachęcają przy tej okazji do ostrożnego powoływania się na zmysł wiary wierzących

<sup>62</sup> Tak właśnie, odwołując się do Słowa Bożego i nauczania Magisterium, argumentują swoje przekonanie katoliccy członkowie *Grupy*. Zob. MDD 305.

<sup>63</sup> TAMŻE, 305.

<sup>64</sup> TAMŻE, 106; MPB, 345. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa zachęty, które Stanisław Celestyn Napiórkowski sformułował jeszcze w 1964 roku, a opublikował wiele lat później w książce *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, słowa, które można by w sposób zasadny odnieść do szerokiego grona teologów katolickich także u początków XXI wieku: *Jeśli mariologowie katoliccy zechcieliby z pokorą, miłością i powagą wsłuchać się w protestanckie wypowiedzi o Matce Jezusa, które niezupełnie słusznie nazwano antymariologią, znaleźliby w nich wydatną pomoc w przeprowadzeniu własnego, tak bardzo potrzebnego rachunku sumienia*. TENZE, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, RW KUL, Lublin 1988, 157.

<sup>65</sup> LG 67, cytowany w MDD 303.

(*sensus fidelium*), tak aby nie polegać na uczuciu religijnym, lecz na pogłębionej wierze chrześcijańskiej<sup>66</sup>.

Swoje konkretne postulaty, dotyczące trzech płaszczyzn zagadnień (modlitw, „objawień prywatnych” oraz kaznodziejstwa i katechezy), dombeski przedstawiają, nawiązując do drogi nawrócenia, jaką Paweł VI zaproponował w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*, w której sformułował trzy zasady odnowy kultu maryjnego (*trynitarną* w powiązaniu z *chrystologiczną*, *pneumatologiczną* i *eklezjologiczną*) oraz cztery orientacje pobożności maryjnej (*biblijną*, *liturgiczną*, *ekumeniczną* i *antropologiczną*)<sup>67</sup>. Z tych drugich wynikają konkretne wnioski dla nabożeństwa maryjnego, które dombeski dokument ponownie daje pod rozważę:

- korzystanie z podstawowych tematów orędzia chrześcijańskiego;
- harmonizowanie praktyk pobożnościowych z liturgią, unikanie przesady, aby nie wprowadzać w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła katolickiego;

- okazywanie czci Matce Bożej w sposób zgodny z właściwą praktyką kościelną, zachęcanie do naśladowania wzoru Maryi, Jej postawy wiary i miłości<sup>68</sup>.

Katolicycy ekumeniści z Dombes zachęcają, aby praktykowanie modlitwy *Anioł Pański* oraz odmawianie różańca było zgodne ze wskazanymi przez Pawła VI wytycznymi. Podkreślają, że o wartości pierwszej z tych modlitw świadczy prosta struktura, quasi-liturgiczny rytm, a przede wszystkim biblijny charakter, historyczne korzenie oraz otwarcie na paschalną tajemnicę. Natomiast druga z nich, będąca „wychwalaniem i wzywaniem litanijskim”, prowadzi do kontemplowania życia samego Zbawiciela dzięki skoncentrowaniu „na odkupieńczym wcieleniu Chrystusa”<sup>69</sup>. Przypominają

<sup>66</sup> Por. MDD 292. Francuski teolog Ch. Boureux, odnosząc się do tego zagadnienia, wskazuje jednak na potrzebę tego wymiaru emocjonalnego: *est-il aussi évident que la foi chrétienne doit être expurgée de sa plus grande part de sentiment religieux? L'ensemble du texte ne nous invite-t-il pas au contraire à faire le plus grand cas du sentiment religieux qui s'exprime dans les dévotions mariales?* TENZE, *Chronique 2, Marie. Dans le dessein de Dieu et la communion des saints, par le groupe des Dombes*, „Lumière et Vie” 47(1998) nr 239, 91.

<sup>67</sup> Zob. MC 25-37. Por. MDD 304.

<sup>68</sup> Zob. MDD 306, gdzie cytowane są fragmenty adhortacji MC 32, 37.

<sup>69</sup> MDD 307. Do wyliczonych w dokumencie (MDD 307, przyp. 1; MPB 307, przyp. 186) 15 tajemnic różańca trzeba dodać 5 nowych tajemnic, ogłoszonych przez Jana Pawła II w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* w dniu 16 października 2002 roku. Papież wyjaśnia, że chodzi o kontemplację *tajemnic, które mogą być w szczególnie nazwane «tajemnicami światła», gdyż całe misterium Chrystusa jest misterium światła. On jest «światłem świata»* (J 8, 12). RVM 21. Są to zatem tajemnice w pełni chrystologiczne, zakorzenione w Piśmie Świętym: (1) *Chrzest Jezusa w Jordanie*, (2) *Samoobjawienie się Chrystusa na weselu w Kanie*, (3) *Ogłoszenie Królestwa Bożego i wezwanie do nawrócenia*, (4) *Przemienienie Chrystusa*, (5) *Ustanowienie Eucharystii*. Jan Paweł II opisuje je jako „pięć znaczących momentów – «świeatnych» tajemnic” z okresu publicznego życia

jednocześnie za Papieżem, że odmawianie różańca i udział w liturgii różnią się jednak co do istoty<sup>70</sup>.

W kwestii prywatnych objawień maryjnych, które autorzy dokumentu określają mianem „ukazywań się” (*apparitions*) Maryi<sup>71</sup>, dombescy teologowie zachęcają, aby w duszpasterstwie pamiętać o tym, że Kościół katolicki zawsze wykazywał najwyższy stopień ostrożności wobec „prywatnych objawień”, gdyż one *nie mogą być porównywane z objawieniem zapisanym w Piśmie Świętym*<sup>72</sup>. Ich sens polega jedynie na pełnieniu służebnej roli wobec wiary; nie dodając niczego do jedyne go Objawienia, mogą być one jego pokornym przypomnieniem. Można je postrzegać jako swego rodzaju nadzwyczajny charyzmat, jaki otrzymuje od Boga członek Ciała Chrystusowego, pod warunkiem, że przyjęty w dziękczynieniu, z rozeznaniem i roztropnością służy dla dobra całego Ciała<sup>73</sup>.

Dombiści przypominają obowiązujące do dzisiaj stanowisko Benedykta XIV z XVIII wieku, według którego *aprobata udzielona przez Kościół dla prywatnych objawień jest niczym innym, jak tylko udzielonym, po uważnym zbadaniu, pozwoleniem na zaznajomienie się z tym objawieniem w celu nauczania wiernych i dla ich dobra. Tego typu objawieniom, nawet uznanym przez Kościół, [...] można nie udzielać swojego przyzwolenia [...] pod warunkiem, że czyni się to dla uzasadnionych racji*

---

Jezusa. Nadając tytuł pierwszemu z rozdziałów listu *Kontemplowanie Chrystusa z Maryją*, ukazuje w nim m.in. Maryję jako model kontemplacji Chrystusa. Zob. RVM 10. Polski dokument Synodu plenarnego stwierdza w podobnym duchu, że odmawianie modlitwy różańcowej, która *posiada głębokie korzenie biblijne* i poprzez *swą treść i swoisty rytm umożliwia kontemplację wielkich dzieł Bożych* powinno być dopełniane rozważaniami ewangelicznymi. MTCK 30, 58. Por. *Różaniec i kontemplacja. Materiały z sympozjum mariologicznego, Licheń 15 marca 2003 r.*, red. J. KUMALA, Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, Licheń 2003.

<sup>70</sup> Zob. MDD 307. Por. MC 48, gdzie z kolei Paweł VI, przywołując nauczanie Soboru, stwierdza, że na mocy *Konstytucji o liturgii świętej* (SC 13) *obzędów liturgicznych i pobożnej praktyki różańca nie należy ani przeciwstawiać sobie, ani stawiać na równi*. MC 48.

<sup>71</sup> Zob. wyjaśnienia dotyczące polskiego tłumaczenia tego terminu: R. OBARSKI, *Słowo od tłumacza*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 280.

<sup>72</sup> MDD 308. Dombiści odwołują się przy tym do soborowej konstytucji *Dei verbum*, gdzie ojcowie soborowi stwierdzają, że *Chrystus objawienie doprowadził do końca i do doskonałości [...] i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa* (por. 1 Tm 6, 14 i Tyt 2, 13). DV 4.

<sup>73</sup> Zob. MDD 311. Ukazywania się Maryi byłyby wówczas dostrzegalnymi za pomocą zmysłów znakami, w których Bóg pozwala człowiekowi je otrzymującemu doświadczyć swojej obecności. Katolicycy członkowie z Dombes, sięgając po myśl chrześcijańskiego Wschodu, porównują taką ich rolę do roli ikony, która jest *prawdziwą obiektywizacją, inspirowaną przez Ducha Świętego [...], rodzicielką i nosicielką obecności*. B. BOBRINSKOÏ, *Les apparitions de la Mère de Dieu dans l'orthodoxie*, w: *Vraies et fausses apparitions dans l'Église*, Lethielleux-Bellarmin 1976, 109, pozycja cytowana w MDD 311.

*i bez intencji lekceważenia*<sup>74</sup>. W związku z tym ukazywania się Maryi nie przynależą do istoty wiary, co oznacza, że *każdy katolik zachowuje na ich temat wolność oceny*<sup>75</sup>. Poza tym Magisterium Kościoła tylko w nielicznych przypadkach oficjalnie zatwierdziło kult w miejscach ukazywań się Maryi, biorąc pod uwagę dwa główne kryteria: zgodność orędzia z nauką Ewangelii i wiarą Kościoła oraz duchowe owoce wynikające z nawrócenia przy okazji pielgrzymek do tych miejsc<sup>76</sup>.

Zaprezentowana w dokumencie interpretacja fenomenu ukazywań się Matki Bożej może i powinna być użyteczna zarówno dla teologów, jak i duszpasterzy oraz wszystkich wierzących z tego względu, że spontaniczny kult prostego ludu nie zawsze jest zgodny z opisaną nauką, a niekiedy *rodzi względem najnowszych miejsc ukazywań się i nadzwyczajnych zjawisk, jakie tam zachodzą, chorobliwą niekiedy ciekawość, jak gdyby wiara wierzących potrzebowała koniecznego potwierdzenia*<sup>77</sup>. W związku z tym konieczne jest podjęcie działań duszpasterskich, obecnych już w niektórych miejscach pielgrzymkowych, przyczyniających się do pogłębienia pobożności pielgrzymów, którzy dzięki tym działaniom doświadczają przejścia „od wierzeń (*croyence*) do wiary (*foi*) w orędzie Chrystusa”<sup>78</sup>.

W przypadku kaznodziejstwa i katechezy, dziedzin życia Kościoła mocno związanych z kształtowaniem nabożeństwa maryjnego, dombi-

<sup>74</sup> *De servorum Dei beatificatione*, II, 32, 11, cytowane w MDD 309.

<sup>75</sup> MDD 308.

<sup>76</sup> Por. TAMŻE, 310.

<sup>77</sup> MDD 312. Ponadto w niektórych grupach społeczności katolickiej rodzi się nostalgia za tradycyjną pobożnością maryjną. Powraca dążenie do miejsc ukazywań się Maryi, stwarzających, pomimo poważnych ostrzeżeń ze strony biskupów, okazję do kontrowersji, zwłaszcza w środowiskach tradycyjalistycznych. TAMŻE, 109. Taka tradycyjna pobożność stanowi dobrą głębię dla działalności ruchu *Vox Populi Mariae Mediatrici*, który w ciągu ostatnich 10 lat zintensyfikował swoje działania na rzecz ogłoszenia piątego, potrójnego dogmatu maryjnego o Maryi Współodkupicielce, Pośredniczce Łask Wszelkich i Orędowniczce. Por. B. SESBOUÉ, *Czy można jeszcze mówić o Maryi?...*, 269-270; K. KOWALIK, *Piąty dogmat?*, w: *Tradycja i otwartość. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi dr hab. Stanisławowi Celestynowi Napiórkowskiemu*, red. K. KOWALIK, RW KUL, Lublin 1999, 94-95; J. MAJEWSKI, *Trynitarna struktura „piątego dogmatu maryjnego”*. Rozważania na marginesie lektury książki Marka Miravalle’a *Mary – Corredemptrix, Mediatrix, Advocate*, „*Salvatoris Mater*” 2(2000) nr 3, 419-435; B. KOCHANIEWICZ, *Piąty dogmat? Uwagi na marginesie nowej książki Marka Miravalle’a*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, 312-324; D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod krzyżem w dziele odkupienia*, „*Salvatoris Mater*” 3(2001) nr 3, 72-78.

<sup>78</sup> MDD 312. Dombiści podkreślają, że w słynnych sanktuariach maryjnych (Lourdes, La Salette), do których organizowane są pielgrzymki, będące uprzywilejowanym miejscem katolickiego duszpasterstwa chrześcijaństwa masowego, podejmowany jest duszpasterski wysiłek, by można było tam *doświadczyc wiary autentycznej i budującej*. TAMŻE, 109.

ści postulują, aby uwolnić się od nadużyć językowych, od przerostów w ludowych praktykach pobożnościowych. Przepuszczenie ich „przez sito zdrowej krytyki” powinno nawet doprowadzić do zaniechania niektórych lokalnych praktyk. Przykładem konkretnych działań byłoby poprawienie pieśni maryjnych, w których to, co jest właściwe dla Boga, przypisuje się Maryi. Taką formułą „inflacyjną” wymagającą interwencji jest przypisywanie Matce Bożej prerogatywy „udzielania przebaczenia”<sup>79</sup>.

Kaznodziejstwo, podobnie jak sztuka, która powinna przedstawiać wyobrażenia Maryi Dziewicy razem z Jej Synem<sup>80</sup>, ma za zadanie popierać cześć maryjną, nie przesadną czy w złym guście, lecz pozostającą w zgodzie z regułą wiary (*regula fidei*) i wierną zasadzie św. Ireneusza, według której *to jest prawe spojrzenie na Chrystusa, które uwzględnia niezbędne przywoływanie osoby Maryi*<sup>81</sup>.

Powyższe stwierdzenia wskazują na kierunek, jaki należy podtrzymywać w kształtowaniu pobożności wiernych Kościoła rzymskokatolickiego w naszej ojczyźnie. Zasadnym jest przypuszczenie, że wskazane w dombeskim dokumencie aspekty właściwie ukształtowanego nabożeństwa maryjnego nie zawsze znajdują odzwierciedlenie w polskich warunkach. Kaznodziejstwo, katechizacja, ruch pielgrzymkowy, a także programy we współczesnych środkach komunikowania społecznego wymagają wypracowania programu duszpasterskiego, w którym wskazane przez Pawła VI orientacje odnowionej pobożności maryjnej znalazłyby swoje miejsce.

W miejscach pielgrzymkowych, szczególnie w sanktuariach maryjnych potrzebne byłoby uwzględnienie postulatów nawrócenia, prowadzących do pogłębienia wiary chrystologicznej<sup>82</sup>. W polskich opracowaniach problematyki sanktuariów maryjnych podkreśla się, że są to miejsca, w których przybywający do nich lud wierny odczuwa *tęsknotę za pogłębionym przeżywaniem tajemnicy Maryi*<sup>83</sup>. Tym bardziej konieczne wydaje się podejmowanie stałych przedsięwzięć, mających na celu chrystocentryczne pogłębienie duszpasterstwa w sanktuariach oraz w codziennej parafialnej posłudze zgodnie z zasadą *przez Jezusa do Ma-*

<sup>79</sup> TAMŻE, 313.

<sup>80</sup> Można by uzupełnić propozycję dombistów o wyobrażenia Maryi „Orantki” czy też reprezentującej Kościół (*typus Ecclesiae*).

<sup>81</sup> Por. MDD 313-314.

<sup>82</sup> Por. TAMŻE, 312. Takie działania są w Polsce prowadzone na przykład w Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu, gdzie znajduje się Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”.

<sup>83</sup> J. KUMALA, *Formuła „Per Jesum ad Mariam” w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego, w: Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego...*, 223.

ry<sup>84</sup>. Jak podkreśla maryjny dokument *II Polskiego Synodu Plenarnego*, którego druga część dotyczy zagadnienia czci maryjnej, we wszelkiego typu działaniach pastoralnych akcent powinien być postawiony bardziej na formację i naśladowanie niż dewocję i uczuciowość<sup>85</sup>. Zagadnienie sanktuariów maryjnych wiąże się również z ekumeniczną szansą, jaką stanowiłaby możliwość organizowania w nich spotkań chrześcijan różnych wyznań w celu podjęcia wspólnej modlitwy w intencji pojednania i jedności, co ma szczególne znaczenie na terenach mieszanych pod względem wyznaniowym bądź narodowym<sup>86</sup>.

Polski dokument synodalny, korespondujący w pewnej mierze z postulatami nawrócenia, sformułowanymi przez dombeskich teologów, zachęca do pogłębiania, korygowania i ubogacania pobożności, a podkreślając, że cześć Matki Bożej należy do całości kultu chrześcijańskiego, stwierdza, iż nabożeństwo maryjne powinno być zharmonizowane z liturgią Kościoła oraz ukształtowane bardziej w duchu naśladowania

<sup>84</sup> Por. TAMŻE, 223-257 (cały artykuł). Konkretnie sugestie duszpasterskie pomagające kształtować pobożność maryjną na „drodze Przez Jezusa do Maryi” można znaleźć w: TAMŻE, 254-255 oraz S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. KOWALIK, *Nowy człowiek. Polonijne spotkania Schönstatt 1994-1996*, Wydanie studyjne, Lublin 1997, 43-45, gdzie jeden z autorów (Kowalik) zwraca uwagę m.in. na konieczność przyjęcia w podejmowanych inicjatywach pobożnościowych prymatu Biblii i Krzyża przed Maryją. Napiórkowski wyjaśnia, że trzeba eksponować *Chrystusa, Jego święty Krzyż, Jego Zbawczą Ewangelię. To musi mieć absolutny, łatwo zauważalny priorytet. Razem z Jasnogórską Ikoną niechaj pielgrzymuje wielki, pięknie oprawiony egzemplarz Ewangelii. Kaznodzieje będą podkreślali, że Maryja, Matka Pana, to ŻYWA EWANGELIA, najpiękniejsze urzeczywistnienie Ewangelii i najbardziej dojrzały jej owoc. Będziemy wykorzystywali wymowę jasnogórskiego typu ikonograficznego: PRZEWODNICZKA – THEOTOKOS – WSKAZUJĄCA NA CHRYSZTUSA. Peregrynacja może się stać potrzebnym przywołaniem do Chrystusa*. TAMŻE, 20.

<sup>85</sup> Por. MTCCK 59. Podkreśla się w nim, że liturgiczne święta maryjne wpływają znacząco na pobożność Polaków, a usytuowanie świąt w *cyklu liturgicznym chroni je przed spłyceniem, powierzchowną pobożnością i sentymentalizmem*. TAMŻE, 27. Zob. też J. KUMALA, *Formuła „Per Jesum ad Mariam”...*, 249-250. W kontekście doświadczeń polskich środowisk w Niemczech, związanych z peregrynacją kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, wnioski tam sformułowane dotyczą w pełni naszej rodzimej sytuacji: każdy program peregrynacji powinien być *ustawiony raczej formacyjnie niż dewocyjnie*. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. KOWALIK, *Nowy człowiek...*, 20. Inna publikacja tychże autorów (S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. KOWALIK, *O Maryi w Radiu „Maryja”*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1997) stanowi doskonały przykład, w jaki sposób przybliżać wiernym temat naśladowania Maryi. Książka jest zapisem rozmów radiowych, w których obydwaj mariologowie podejmowali wysiłek, aby przekonać słuchaczy znanej rozgłośni katolickiej do postrzegania Matki Bożej jako Nauczycielki pobożności, którą warto i trzeba naśladować.

<sup>86</sup> Konkretnie doświadczenia takich spotkań w sanktuariach w Polsce, na Ukrainie i Białorusi, a także wynikające z nich wnioski przedstawia S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Sanktuaria maryjne w służbie pojednania, jedności i pokoju*, w: TENŻE, *Matka Pana (problemy – poszukiwania - perspektywy)*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1998, 137-151.



Służebnicy Pańskiej niż w dotychczas dominującym w Polsce nurcie wzywania pomocy i wstawiennictwa Matki Najświętszej<sup>87</sup>.

Innym ważnym zadaniem jest przeformułowanie języka stosowanego w kaznodziejstwie, katechizacji i liturgii. W tym ostatnim przypadku konieczne jest skorygowanie pieśni maryjnych i zaprzestanie używania tych, które zafalszowują obraz Boga i kształtują w sposób niewłaściwy cześć dla Matki Bożej, pogłębiając jednocześnie kontrowersje w relacjach ekumenicznych<sup>88</sup>.

### 2.3.2. Nawrócenie protestanckie

Podstawowym postulatem, sformułowanym przez protestanckich członków *Grupy*, jaki może mieć zastosowanie w pastoralnej działalności Kościołów wywodzących się z Reformacji w poruszonym aspekcie, jest postulat przywrócenia obecności Maryi w wychwalaniu i modlitwie. Zachęcając swoich współbraci do uznania, że jest możliwa taka pobożność maryjna braci katolików, która nie „zadaje rany komunii wiary”, adresując jednocześnie do wszystkich protestantów pytanie, *czy ich zbyt częste milczenie na temat Maryi nie jest szkodliwe dla ich relacji z Jezusem*<sup>89</sup>.

Ze stron dokumentu z Dombes przebijają bardzo wyraźne przekonanie, że dla zachowania prawdziwości wiary chrześcijańskiej nie wystarczy okazać czujność wobec ewentualnych przerostów w pobożności maryjnej („odchyłeń kultu maryjnego” - *mariolâtriques*). Konieczne jest przyznanie Matce Pana właściwego miejsca w ewangelickiej wierze i liturgii, co wynika z Jej uczestnictwa „w komunii świętych w Chrystusie”<sup>90</sup>. Dzięki

<sup>87</sup> Zob. MTCK 52-54, 65.

<sup>88</sup> II Polski Synod Plenarny zaleca właściwy dobór pieśni odpowiadających sprawowanej liturgii oraz przejrzenie modlitw i pieśni ku czci Matki Bożej pod kątem ich zgodności z oficjalnym nauczaniem Kościoła. Zob. MTCK 57. W tym temacie wartościowe studium stanowi praca magisterska: K. DAROWSKI, *Teologiczna analiza współczesnych polskich pieśni maryjnych*, mps Biblioteka KUL, Lublin 1988, w której autor przedstawia konkretne postulaty odnowy tej formy kultu maryjnego w Polsce (s. 102). Por. także S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia śpiewana*, w: TENŻE, *Matka naszego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Wydawnictwo „Biblos”, Tarnów 1992, 79-104; TENŻE, *Maryja w teologii i pobożności ewangelików*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 10, 49-57 (na dwóch ostatnich stronach autor formułuje 10 postulatów odnowy pobożności maryjnej, sprzyjającej budowaniu jedności chrześcijan).

<sup>89</sup> MDD 315.

<sup>90</sup> TAMŻE, 322. Protestanckie nawrócenie, jeśli chodzi o uwzględnienie Maryi w liturgii, pozostanie jednak na właściwym dla wrażliwości ewangelickiej poziomie: *La conversion liturgique [...] sera pour nous plus esthétique que mystique, plus éthique que pieuse, plus discrète que processionnelle, plus humaine que divine, plus anthropologique que théologique [...]: Nous voudrions ne pas l'oublier et même discrètement nous souvenir que Marie est parmi nous avec ses deux mots latins, le petit et le plus grand,*

temu protestanci *dokonają dzieła, przynoszącego pożytek w poszukiwaniu komunii między naszymi Kościołami oraz lepiej się odnajdą w rozległej tradycji całego Kościoła*<sup>91</sup>.

W przekonaniu dombeskich teologów ponowne odczytanie roli Matki Chrystusowej w wierze i modlitwie Kościołów ewangelickich wpłynie na zrodzenie potrzebnych owoców w liturgii i osobistej pobożności:

– uwzględnienie rzeczywistości *communio sanctorum* w kulcie niedzielnym i w Eucharystii, szczególnie w tak ważnych momentach roku liturgicznego, jak adwent, Boże Narodzenie, męka Pańska, Pięćdziesiątnica oraz przywrócenie znaczenia święta Wszystkich Świętych;

– odnalezienie na wzór Reformatorów radości z obchodzenia świąt maryjnych, związanych z tajemnicą Chrystusa (Zwiastowania, Nawiedzenia i Przedstawienia w Świątyni);

– podjęcie kroków nawrócenia wobec ograniczeń i braków w modlitwie Kościołów protestanckich<sup>92</sup>.

Wymienione postulaty sprowadzają się do pytania z tezą, które dombiści kierują do środowisk protestanckich: *Czyż powściągliwość ich liturgii, niekiedy nadmierna, nie pozostawia w komunii świętych miejsca na autentyczną pobożność, bez nadmiernego popadania w kliwość czy nieokielzane uniesienie?*<sup>93</sup>.

---

*qui sont encore habités par la foi d'Israel et déjà visités par la joie chrétienne, FIAT et MAGNIFICAT, puisque faire la volonté de Dieu c'est la glorifier en Jésus-Christ. M. LEPLAY, Vers une compréhension oecuménique du dogme de l'Assomption. Perspective de la réforme, Contribution au IX<sup>e</sup> Colloque international de mariologie, Caltanisetta (Sicile) du 17 au 19 novembre 2000, s. 13 [maszynopis - tekst znajduje się w archiwum Grupy z Dombes].*

<sup>91</sup> MDD 329. Por. TAMŻE, 3 18. Wspaniałym przykładem realizacji tego postulatu jest książka cytowanego w poprzednim przypisie jednego z dombistów: M. LEPLAY, *Le protestantisme et Marie. Une belle éclaircie*, Labor et Fides-Le Cerf, Genève-Paris 2000. Dzieło to jest wyraźnym owocem sześcioletniego doświadczenia, które stało się udziałem nie tylko tego pastora Kościoła reformowanego. Już sam podtytuł (*piękne przejaśnienie*) podkreśla wartość takiego spojrzenia na Matkę Pana, które na nowo pozwala tradycji protestanckiej odnaleźć Jej właściwe miejsce w pojednanej *communio Ecclesiae*.

<sup>92</sup> Zob. MDD 330-332. Por. przykłady modlitw, w których jest obecna Maryja, dodanych przez dombistów w aneksie do dokumentu: *Dodatek II, Mała antologia modlitw*, MPB, 394-397.

<sup>93</sup> MDD 332. O potrzebie takiego kierunku odnowy w pobożności protestanckiej świadczy wypowiedź J. Jeziorowskiego, rzecznika Zjednoczonego Kościoła Ewangelicko-Luterskiego w Niemczech (VELKD), będąca jedną z przychylnych reakcji środowisk protestanckich na maryjną encyklikę Jana Pawła II z 1987 roku. Pastor ten podkreślał znaczenie obecności Maryi w duchowości i pobożności chrześcijańskiej poprzez ukazanie skutków Jej nieobecności: *Bez tej kobiety Jezus nie byłby właśnie człowiekiem. Kto Maryję wyklucza z liturgii, z modlitw, z chorału, a faktycznie z całej duchowości, ten płaci wysoką cenę. Smutną melodię zanucić mogłyby tutaj duchowo do cna wysuszone Kościoły protestanckie*. Cyt. za: A. SKOWRONEK, *Teologiczne zbliżenia - węzłowe problemy Vaticanum II w aspekcie ekumenicznym*, Warszawa 1993, 312.

Jeśli chodzi o lud wierny Kościołów ewangelickich, mających swoje wspólnoty w naszej ojczyźnie, to trzeba stwierdzić, że wszystkie przedstawione propozycje nawrócenia, sformułowane przez protestanckich członków *Grupy z Dombes*, mogłyby zostać wprowadzone w życie z pożytkiem dla nich samych, jak i dla ogólnej sytuacji ekumenizmu w Polsce. Wobec niemal niezauważalnej obecności osoby Matki Pana w pobożności i liturgii Kościołów protestanckich w Polsce<sup>94</sup> można by wskazać na przykład ich francuskich czy szwajcarskich siostr i braci reformowanych oraz luterańskich, którzy w swojej liturgii wychwalają Boga, zwracając się do Niego:

*Błogosławiony bądź poprzez tę, która błogosławiona jest między wszystkimi niewiastami, błogosławiony bądź, bowiem ona uwierzyła, błogosławiony bądź, że dozwoliłeś swojej służebnicy otworzyć się na twoje słowo i nosić tego, który stworzył światy, błogosławiony bądź, ponieważ poprzez nią twój Syn mógł wejść w nasze ciało, aby złożyć ofiarę, która jedynie jest skuteczna: «Oto przyszedłem, aby pełnić Twoją wolę»<sup>95</sup>.*

Polscy spadkobiercy Lutra i Kalwina mogliby zatem pójść w ich ślady i naśladować wiarę Maryi, Jej radość, prostotę, pokorę oraz wspólnie z katolikami wielbić Boga słowami maryjnego hymnu *Magnificat*<sup>96</sup>:

*Wysławiam Pana w głębi duszy!  
Bóg, mój Zbawiciel,  
radością przepętnia mojego ducha,  
bo wejrzał na pokorę swojej służebnicy.  
Odtąd błogosławioną będą  
mnie nazywać wszystkie pokolenia,  
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny,  
święte jest Jego imię.*

Łk 1, 46-49 (Nowy Testament – przekład ekumeniczny)

<sup>94</sup> S.C. Napiórkowski po przebadaniu polskich modlitewników luterańskich stwierdza (nie)obecność Matki Pana na ich kartach, co oznacza, że zarówno w modlitewniku z połowy XX wieku (*Do Boga. Modlitwy dla chrześcijan ewangelików przez ks. dr Aleksandra Schoeneicha*, Strażnica Ewangeliczna, Warszawa 1954), jak i z jego końca („Z całego serca szukam Ciebie” [Ps 119, 10]. *Modlitewnik*, oprac. ks. M. Uglorz, Wyd. „Augustana”, Bielsko-Biała 1993) jest tylko kilka razy wspomniana, nie zawsze wymieniana z imienia. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *(Nie)obecność Maryi w polskich modlitewnikach luterańskich*, w: *Teksty o Matce Bożej...*, t. 10, 230-231.

<sup>95</sup> *Modlitwa na liturgię niedzielną* (IV niedziela Adwentu), Wewnętrzna misja luterańska 1991, w: *Aneks II, Mała antologia modlitw*, MPB, 395. W tym kontekście można by zachęcić polskich ewangelików do opracowania wytycznych dotyczących uwzględnienia w większym stopniu osoby Maryi w liturgii Kościoła oraz w pobożności poszczególnych wiernych. Cenną wskazówkę w tym względzie stanowią wytyczne Kościołów luterańskich w Niemczech, podkreślające potrzebę „spotkania się” z Matką Zbawiciela w poszczególnych okresach i świętach roku liturgicznego. Zob. *Maria, Matka naszego Pana. Wytyczne ewangeliczne...*, 456-493.

<sup>96</sup> Por. *Aneks II, Mała antologia modlitw*, MPB, 395-397.

Tak skonstruowany program działań duszpasterskich miałby na celu zainicjowanie konkretnych postaw siostr i braci ewangelików, choć przecież nie tylko, względem Matki naszego Pana<sup>97</sup>. Dombeski dokument zachęca więc wszystkich protestantów, aby zadbali o uprawnione i potrzebne *wychwalanie Boga za Maryję i świętych, których im dał*<sup>98</sup>.

### 3. Podsumowanie

Wszyscy członkowie *Grupy* wyrazili w swoim dokumencie wspólne przekonanie, że nawracanie się chrześcijan obydwu tradycji znajduje odzwierciedlenie w odrzuceniu postawy podejrzeń zarówno wobec czystości zamiarów strony katolickiej, jak i intencji strony protestanckiej, *gdyż w jednym i drugim przypadku dąży się do podkreślania bliskości i zależności Maryi względem Jezusa. Czujność - wzajemna i braterska - jest najlepszą gwarancją dla uniknięcia nadużyć i braków*<sup>99</sup>. Prezentując wszechstronne owoce dialogu prowadzonego w *Dombeskim Ośrodku Ekumenicznym* można stwierdzić, że protestanci i katolicy teologowie wskazali na istotny warunek dążenia ku pełnej jedności Kościołów, jakim jest przyjęcie wraz z rzeszą świadków historii zbawienia postawy *stałego nawracania się do Jezusa, Chrystusa, «poczętego z Ducha Świętego i narodzonego z Maryi Dziewicy»*. W przypadku tego konkretnego dokumentu oznaczało to wspólne odkrywanie Maryi obecnej *w Bożym planie oraz u samych początków komunii świętych*<sup>100</sup>.

Warto też przytoczyć wnioski, do jakich doszli teologowie z Dombes na podstawie historycznego studium okresu patrystycznego (Symboli wiary i myśli Ojców Kościoła), które można odnieść do nadawania właściwego kształtu duszpasterstwu maryjnemu:

(1) *Aby mieć w Chrystusie «prawą» wiarę, trzeba podtrzymywać takie spojrzenie na Maryję, które nie odwraca od jej Syna, ale przeciwnie - przynależy do kontemplowania samych tajemnic Jezusa.*

<sup>97</sup> Ponad 50 lat temu do podobnej postawy zachęcał swoich współbraci protestantów Max Thurian w kontekście kontrowersyjnego dla nich wydarzenia, jakim było ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu: *Le dogme de l'Assomption nous paraît un obstacle insurmontable: Protestants, sondez le mystère de Marie et n'hésitez pas à l'appeler bienheureuse, à reconnaître que Dieu l'a comblée de grâces et a fait pour elle de grandes choses, qu'elle est bénie entre les femmes et vraiment la Mère du Seigneur*. Cyt. za: VILLAIN, *L'abbé Paul Couturier, apôtre de l'unité chrétienne, Souvenirs et documents*, Casterman, Tournai-Paris 1957, 267.

<sup>98</sup> MDD, 105; MPB, 344.

<sup>99</sup> MDD, 103; MPB, 343.

<sup>100</sup> MDD 337.

(2) *Nie wolno nigdy mówić o Maryi najmniejszej rzeczy, która nie byłaby zgodna (incompatible) z godnością Pana, to znaczy z jego tożsamością autentycznego człowieka i prawdziwego Boga*<sup>101</sup>.

W wypowiedziach wielu katolickich teologów, w tym również Jana Pawła II, można usłyszeć zdanie wyrażające przekonanie, że Maryja jest Matką pojednania, drogą do jedności. Czy jest to możliwe w dialogu katolicko-protestanckim? Pozytywnie na tak sformułowany problem odpowiadał pastor Kościoła reformowanego, nieżyjący już współprzewodniczący Grupy, Alain Blancy: *Maria, drogą jedności? Dziewica z Nazaretu i Matka Boża są jedną osobą. Droga nawrócenia jednoczy je. Nie wolno odrywać jednej od drugiej z powodu ryzyka banalizowania pierwszej i ubóstwiania drugiej. Maria jest drogą, ponieważ znajduje się na drodze ku Temu, który jest dla wszystkich i na zawsze drogą, prawdą i życiem*<sup>102</sup>.

Trzeba jeszcze na koniec podkreślić, że ukazanie duszpasterskich implikacji maryjnego dokumentu, opublikowanego przez Grupę z Dombes, miało charakter bardziej teologiczny niż praktyczny. Nie oznacza to jednak, że praktyczne konsekwencje, w tym konkretne postulaty nawrócenia nie zostały uwzględnione. W powyższym stwierdzeniu chodzi bardziej o podkreślenie faktu, że praktyczny wymiar wiary chrześcijańskiej – liturgia, pobożność, praktyki religijne, kaznodziejstwo, katecheza – jest kształtowany przez refleksję teologiczną. Można też jednak zauważyć, co w historii miało niejednokrotnie miejsce, że istnieje proces odwrotny; liturgia i pobożność wpływają na uprawianie teologii. Ten dwukierunkowy wpływ może mieć charakter pozytywny (pomoc w odczytaniu Ewangelii na nowo i w nowych uwarunkowaniach historyczno-kulturowych), ale również negatywny (pozostanie na dotychczasowym, niepogłębionym poziomie rozumienia wiary i jej przeżywania). Odczytanie dokumentu z Dombes, zaprezentowane powyżej, wydaje się nieść z sobą ożywcze tchnienie w odnawianiu duszpasterstwa, które pragnie kształtować pobożność maryjną.

<sup>101</sup> TAMŻE, 30.

<sup>102</sup> A. BLANCY, *Marie chemin d'unité?*, „Spes Nostra” 2000 nr 2, 9. I w innym miejscu (niedługo przed odejściem do Pana): *Marie fut, est et reste, une odigitria, qui montre le chemin qui conduit vers son fils, Jésus de Nazareth, le Christ de la foi, le Fils de Dieu, Père. Par sa personne et son exemple, elle est une illustration de cette foi accueille pleinement la grâce que Dieu fait aux humains, les invitan à se convertir.* TENZE, *Marie, chemin d'unité?*, „Nouveaux Cahiers Marials” (2000) nr 60, 20. Podobnie, choć w innym stylu wypowiedział się aktualny współprzewodniczący, luterański pastor Jean Tartier: *Dans la diversité de nos traditions et même sous des formes variées dans notre piété individuelle et communautaire, la figure de Marie peut et doit jouer un rôle plus unificateur encore entre tous les chrétiens*. TENZE, *Marie et l'Unité des Chrétiens*, X<sup>e</sup> anniversaire du Pavillon de l'Unité des Chrétiens, „Document-Épiscopat”, Bulletin du Secrétariat de la Conférence des Evêques de France, janvier 1995 nr 1, 4.

Jednocześnie konieczne jest spojrzenie na dombeską propozycję z życzliwością i poszukującą prawdy krytyką. Zresztą *Grupa z Dombes* i poszczególni jej członkowie zachęcają do podjęcia z nią owocnego dialogu. Można by tu przywołać – tak jak to czyni w jednej ze swoich publikacji Bernard Sesboüé – deklarację św. Augustyna: *Niech mój czytelnik, jeśli w pełni łączy się z moją pewnością, kroczy drogą wraz ze mną; jeśli dzieli moje wątpliwości, niech poszukuje wraz ze mną; jeśli uzna swój błąd, niech powróci do mnie; jeśli dostrzeże go u mnie, niech mnie nawróci. W ten sposób postąpimy razem na drodze miłości („De Trinitate”).*

Dr Ryszard Obarski

ul. Przy Stawie 4/65  
PL - 20-067 Lublin  
e-mail: obarski@poczta.fm

## Il documento mariano di Dombes – le implicazioni per la pastorale mariana

(Riassunto)

Il documento mariano del Gruppo di Dombes serve alla riflessione per mettere in luce le indicazioni ecumenici per la pastorale mariana. Il principale principio è quello della conversione e riguarda questi sentieri dell'azione pastorale: imparare da Maria la fede coraggiosa e l'operosa amore, la cooperazione con la grazia di Dio sull'esempio di Maria, la venerazione di Maria nella comunità della Chiesa.

Jezuickie Sodalicje Mariańskie sięgają początkami XVI w. Pierwszą sodalicję założył w Kolegium Rzymskim w 1563 r. flamandzki kleryk jezuicki, Jan Leunis. Po roku cel i organizację sodalicyj określił statut. Już w 1576 r. do Kongregacji należało w Europie trzydzieści tysięcy młodzieży. Duchową opiekę nad sodalicjami sprawowali jezuici – główni ich animatorzy. Do popularyzacji Sodalicyj Mariańskich na skalę światową przyczynił się papież Grzegorz XIII, który w 1584 r. bullą *Omnipotentis Dei* zatwierdził statut Kongregacji Mariańskiej. Sodalicje Mariańskie istniały niemalże we wszystkich kolegiach jezuickich, lecz do połowy XVIII w. należeli do nich wyłącznie sodalisi. Dopiero od 1751 roku w skład sodalicyj weszła także młodzież żeńska.

Należący do Kongregacji Mariańskiej sodalisi i sodaliski obrali sobie za cel samowychowanie i kształtowanie ducha apostołskiego przez kult maryjny. Zrzeszonej w sodalicjach młodzieży

Justyna Sprutta

zalecano codzienne uczestniczenie w Eucharystii, częstą spowiedź i Komunię świętą, co w przeszłości, a szczególnie w XIX w., przyczyniło się do pogłębienia i spopularyzowania w Kościele katolickim pobożności eucharystycznej<sup>1</sup>. Przynależność do Kongregacji nie wiązała się tylko z kultem Maryi<sup>2</sup>, ale także ze ścisłym

oparciem życia codziennego na moralności chrześcijańskiej<sup>3</sup>. W ramach pobożności maryjnej młodzież sodalicjańska zobowiązana była do modlitwy różańcowej, śpiewu Godzinek do Najświętszej Maryi Panny, czytań duchownych, ale również do corocznego uczestnictwa w rekolekcjach zamkniętych. Ważną dziedzinę działalności Sodalicyj Mariańskich stanowiła

## Wizerunek Maryi w pobożności Sodalicyj Mariańskich w świetle czasopisma „Sodalis Marianus”

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 383-391

<sup>1</sup> J. MYSZOR, *Sodalicja Mariańska*, w: *Bóg. Człowiek. Świat*, Katowice 1991, 260-261.

<sup>2</sup> W Sodalicyjach Mariańskich szerzono także nabożeństwo maryjne świętego niewolnictwa. Polegało ono na całkowitym oddaniu się woli Matki Bożej, by przez Nią dojść do ścisłej łączności z Jezusem Chrystusem. O niewolnictwie tym pisał jezuita F.S. Fenicki w łacińskim dziełku, zatytułowanym *Mariae mancipium* w 1632 r. Dziełko to zostało przetłumaczone na język polski przez innego jezuity, J. Chomętowskiego, a przekład nosił tytuł *Pętko B. Panny Maryjej albo sposób oddawania się Jej za niewolnika*. Por. M. BANASZAK, *Historia Kościoła katolickiego. Czasy nowożytne. 1517-1758*, t. III, Warszawa 1989, 200.

<sup>3</sup> Por. A. BRÜCKNER, *Encyklopedia staropolska*, t. II, Warszawa 1990, 522.

także praca kulturalno-oświatowa. Należy tutaj wspomnieć o chórach, teatrach amatorskich, wycieczkach czy czytelnictwie.

W latach 1773-1948 pojawiło się w Kościele około siedemdziesiąt pięć tysięcy sodalicyj. W tym czasie bardzo trudnym dla Kongregacji etapem okazały się lata 1773-1814, okres kasacji zakonu jezuitów. Po restytucji w 1814 r. Towarzystwa Jezusowego sodalicyje odżyły, ale tym razem przeważnie pod kierownictwem duchowieństwa diecezjalnego. Zarówno w XIX w., jak i w XX stuleciu stały się one „środkami” wpływu Kościoła katolickiego na życie społeczne. Na czele odrodzonych Sodalicyj stanęli księża-moderatorzy oraz prezesi lub prezeski, w przypadku sodalicyj parafialnych, szkolnych lub akademickich wybierani spośród samej młodzieży.

Gdy chodzi o początki kongregacji w Polsce, pierwsze Sodalicyje Mariańskie powstały w Poznaniu w 1574 r., następnie w Wilnie i w Płocku w 1585 r. Po 1814 r. jako pierwsza na ziemiach polskich pojawiła się Sodalicyja Mariańska w Starym Sączu. W latach 1918-1939 Kongregacje liczyły w Polsce ponad czterdzieści tysięcy młodzieży, zaś nastawione były w tym czasie na pogłębienie światopoglądu katolickiego i obronę wiary katolickiej. Kres działalności Sodalicyj Mariańskich – dzisiaj powoli odżywających – położył w Polsce dekret Rady Ministrów z 5 sierpnia 1949 r. Miało to miejsce w epoce stalinizmu, w której istnienie kongregacji zostało zakazane.

Organem piśmienniczym sodalicyj był miesięcznik „Sodalis Marianus”, którego wybrane numery z okresu przed II wojną światową (stąd też poglądy mariologiczne autorów artykułów odpowiadają ówczesnej epoce) stanowią podstawę dla podjętej niżej próby ukazania wizerunku Maryi w pobożności Sodalicyj Mariańskich.

## 1. Maryja jako Wybrana

Już w momencie aktu stwarzania Maryja istnieje w myśli Boga<sup>4</sup> jako wybrana na Matkę Zbawiciela. Będąc wybraną, nie szuka swego wywyższenia, ale wyłącznie spełnienia się woli Bożej<sup>5</sup>. Przeznaczona na Matkę Pana, od samego początku wolna jest od skażenia grzechem pierworodnym, Niepokalana, ale także wolna od wszelkiego grzechu<sup>6</sup>. Na

<sup>4</sup> Por. E. NEUBERT, *Mój ideał*, „Sodalis Marianus” 34(1935) nr 12, 215.

<sup>5</sup> H. SIKORSKA, *Na Zwiastowanie*, „Sodalis Marianus” 38(1939) nr 3, 100.

<sup>6</sup> F. WALCZAK, *Hold Niepokalanej wyrazem pokory*, „Sodalis Marianus” 36(1937) nr 5, 226. Autor pisze: *rozkazał [Bóg – dopowiedzenie moje J.S.] naturze, skażonej grzechem pierworodnym, zatrzymać swój bieg, póki Marja, to dziecię łaski, nie została poczęta w łonie swej matki. I tak się stało, że Najświętsza Boża Rodzicielka została*



Jej niepokalaność wskazuje archanioł Gabriel w momencie zwiastowania (por. Łk 1, 28)<sup>7</sup>, które to wydarzenie staje się – w chwili wyrażenia przez Maryję zgody na macierzyństwo – *zadzierzgnięciem się szczególnego węzła zaślubin między Bogiem a Maryją*<sup>8</sup>.

W związku z wybraniem Maryi na Matkę Syna Bożego zajmuje Ona w historii zbawienia specjalne miejsce. Jej życie od momentu tego wybrania jest nierozdzielnie związane z życiem Boga-Człowieka<sup>9</sup>. Bezgrzeszność Tej, która stała się Matką Syna Bożego, pozwala określać Maryję tytułem – *Cała Piękna* (por. Pnp 4, 7)<sup>10</sup>. Przez to wybranie i związane z nim przymioty, którymi została obdarzona, Maryja zostaje wyniesiona ponad wszelkie stworzenie, jednakże, jak twierdzi F. Walczak, *ta wielkość Maryi nie jest niczym innym, jak tylko użyczoną Jej dobrotliwością Boga, który okazał się pełnym łaski wobec ulubionego stworzenia*<sup>11</sup>.

## 2. Maryja – Matką Zbawiciela i naszą

Miłość do Matki skłania Słowo do obdarzenia Maryi przymiotami nienależącymi do jakiegokolwiek innego stworzenia, mianowicie:

1) wolnością od skażenia grzechem pierworodnym – tylko Maryja ze wszystkich stworzeń jest niepokalana, doskonała, pełna łaski, stojąca wyżej niż aniołowie i święci;

2) macierzyństwem Bożym;

3) nieustannym dziewictwem;

4) uwielbieniem Maryi w Jej ciele przed mającym dopiero nastąpić w dniu ostatecznym powszechnym zmartwychwstaniem ciał<sup>12</sup>.

Ponadto Maryja dopuszczona jest przez Jezusa Chrystusa do uczestniczenia w Jego życiu wewnętrznym i przywilejach oraz do udziału

*od skażonej natury całkiem nienaruszona i wolna od zmały grzechu pierworodnego, któremu podlegała cała ludzkość.* F. WALCZAK, *Marja – Domem Złotym*, „Sodalis Marianus” 32(1933) nr 5, 87.

<sup>7</sup> L. WAWER, *Zwiastowanie*, „Sodalis Marianus” 34(1935) nr 3, 72.

<sup>8</sup> TAMŻE, 73. W momencie wypowiedzenia przez Maryję *fiat* – pisze L. Wawer – *Cud Bożej wszechmocy ziścił się w łonie Niepokalanej Dziewicy.* TAMŻE. Ponadto dodaje, że chrześcijaństwo *się poczęło w chwili wymówienia przez Marię „fiat”.* TAMŻE, 74. Maryja w momencie swoich zaślubin z Duchem Świętym staje się Matką Zbawiciela jako Człowieka i ta łączność Maryi z Jezusem Chrystusem nie ma kresu. E. BULANDA, *Maryja a Eucharystia*, „Sodalis Marianus” 37(1938) nr 6, 268.

<sup>9</sup> Por. P. KETTER, *Jezus i Jego Matka*, „Sodalis Marianus” 36(1937) nr 4, 178-179.

<sup>10</sup> F. WALCZAK, *Hold Niepokalanej wyrazem pokory...*, 226. Wszelkie dary naturalne są w Maryi *opromienione [...] pięknem nadprzyrodzonym.* P. KETTER, *Jezus i Jego Matka...*, 178. Por. F. WALCZAK, *Marja – Domem Złotym...*, 88.

<sup>11</sup> F. WALCZAK, *Hold Niepokalanej wyrazem pokory...*, 226.

<sup>12</sup> Por. TAMŻE. Por. także P. KETTER, *Jezus i Jego Matka...*, 177-178.

w zleconej Zbawicielowi przez Boga Ojca misji odkupienia ludzkości<sup>13</sup>. Mimo pełni łask Bożych, Matka Boża pozostaje jednak zwykłym człowiekiem.

Maryja jest także Matką Kościoła. Z grona tytułów mariologicznych, spotykanych w pismach „Sodalis Marianus”, należy ponadto wymienić tutaj takie chociażby, jak np.: Królowa Apostołów - jako wzór w pracy apostołskiej; Przewodniczka<sup>14</sup> – w życiu codziennym; Wzór świętości i Otucha; Królowa – z postanowienia Jezusa Chrystusa zasiadająca w niebie przy Jego boku; apokaliptyczna Niewiasta symbolizująca Kościół Chrystusowy, ukazany przez liturgię jako zwycięski w figurze Matki Bożej, Tej, która *dziewiczą stopą zmiażdżyła łeb węża*<sup>15</sup>; najwspanialszy twór i odbicie Mądrości Odwiecznej; Niewiasta mężnie stojąca pod krzyżem, w której łączy się w sposób harmonijny życie kontemplatywne z życiem aktywnym<sup>16</sup>; dziecko Starego Przymierza, dające początek Nowemu Przymierzu, gdyż stanowi *pomost, na którym spotkało się Bóstwo z człowieczeństwem, by zaurzec nowe, wieczne przymierze miłości*<sup>17</sup>; Dom Mądrości wsparty na siedmiu kolumnach, symbolizujących siedem darów Ducha Świętego, którymi Matka Boża została w pełni obdarzona<sup>18</sup>.

W Maryi – z uwagi na Jej wybranie – doceniona jest każda kobieta. P. Ketter podkreśla, że stosunek Zbawiciela do kobiety (*duży kobiecej*) znajduje swój *najpiękniejszy* wyraz w wizerunku Maryi z Dzieciąciem<sup>19</sup>.

<sup>13</sup> E. NEUBERT, *Mój ideal...*, 216. Autor dodaje, że Odkupiciel chciał, by Jego Matka stała się współodkupicielką. Por. TAMŻE.

<sup>14</sup> A.P. KRZYŻANOWSKI, *Maryja Ostoją naszą*, „Sodalis Marianus” 38(1939) nr 9, 261.

<sup>15</sup> T. CHABROWSKI, *Kult Marii w liturgii mszalnej*, „Sodalis Marianus” 33(1934) nr 12, 361.

<sup>16</sup> TAMŻE.

<sup>17</sup> P. KETTER, *Jezus i Jego Matka...*, 178.

<sup>18</sup> F. WALCZAK, *Maryja – Domem Złotym...*, 88. Matka Boża została obdarzona mądrością - gdyż chciała osiągnąć cel ostateczny, przekonana, że wszystko, co ziemskie, jest marnością i udręką dla ducha; została obdarzona także darem rozumu – miała doskonałe rozpoznanie co do tajemnic Bożych, bardziej w nich zagłębiała niż *wszyscy uczeni i doktorowie Kościoła, a nawet i duchy niebieskie*; darem rady – ponieważ we wszystkich wątpliwych wypadkach wiedziała, co jest *dobrze, zbawienne, przyjemne Bogu*, ponadto mogła także udzielać *zbawiennej* rady innym, stąd nazwano Ją *Matką dobrej rady*; została także obdarzona męstwem – pokonała wszystkie przeszkody na drodze do zbawienia, nic nie potrafiło zachwiać Jej świętością, okazała się też mężna w licznych udrękach Jej życia, w których to chwilach cierpienia potrafiła całkowicie poddać się woli Boga i służyć Mu wiernie; umiejętnością – gdyż przenikała tajemnice i prawdy chrześcijańskie w ich *najgłębszych przyczynach*; pobożnością – ponieważ знаła Boga i czciła Go zawsze jako *mądryego, łaskawego i miłosiernego*, pragnęła także być złączoną z Bogiem na wieki; jak też została obdarzona – bojaźnią Bożą, gdyż z miłości do Boga, którego kochała ponad wszystko, najbardziej obawiała się Go obrazić. TAMŻE, 88-90.

<sup>19</sup> P. KETTER, *Jezus i Jego Matka...*, 176.

W swojej Matce Jezus Chrystus wynosi każdą kobietę do *najwyższej chwały i godności*, jaką potrafi osiągnąć człowiek<sup>20</sup>. Na wielką godność Maryi, Matki Syna Bożego, wskazuje także Jej imię – Miriam – które oznacza: *umiłowana przez Jahwe, ulubienica Jahwe*<sup>21</sup>. Ponadto Maryja jako Matka Syna Bożego pozostaje zawsze Dziewicą; także fakt, że Zbawiciel ma Matkę wybraną spośród ludzi, a nie ma ojca z *pokolenia ludzkiego* stanowi *najwyższy przywilej rodu kobiecego*<sup>22</sup>.

### 3. Matka Boża - Pośredniczką

Podobnie jak Jezus Chrystus jest Pośrednikiem między Bogiem Ojcem a ludzkością, tak samo Matka Boża pośredniczy między Słowem Wcielonym a ludźmi<sup>23</sup>. Ponadto, zdaniem E. Neuberta, Maryja rozdaje łaski, które wysłużyła wraz ze swoim Synem na ziemi: Jezus Chrystus swoją szczodrością odwdzięcza się Matce za Jej wierność, cierpienie i posłuszeństwo<sup>24</sup>. E. Neubert dodaje ponadto, że obecni w niebie święci to Maryi *zawdzięczają [...] swoje zbawienie*, odnosząc się do Niej z *wdzięcznością, czcią i miłością*<sup>25</sup>.

Matka Boża jest Pośredniczką, lecz Jej pośrednictwo jest inne niż Jezusa Chrystusa. W duchu tomistycznym F. Walczak podkreśla, że jedynym, doskonałym Pośrednikiem między Bogiem i ludzkością jest Jezus Chrystus, gdyż przez swoją śmierć pojednał ludzkość z Ojcem, ale jednocześnie zaznacza, że dopuszczalne jest także inne pośrednictwo między Bogiem i ludźmi, jeśli przyczynia się ono do zjednoczenia człowieka z jego Stwórcą<sup>26</sup>. Gdy chodzi o to ostatnie, wymienione pośrednictwo, rolę szczególnego mediatora pełni tutaj Maryja, jako najściślej złączona ze Słowem Wcielonym<sup>27</sup>. Tak rozumiana Matka Boża jest świętsza od innych, stąd Jej wstawiennictwo jest bardziej skuteczne, ale także ze względu na Jej doskonalszą miłość do Boga i ludzi, większa jest ze strony Maryi gotowość przyjścia z pomocą ludziom<sup>28</sup>.

<sup>20</sup> TAMŻE, 176-177. Ketter przypomina także o słowach bł. Henryka Suzo: *Widzę Matkę Pana w każdej kobiecie*, wskazując również w ten sposób na – odnoszoną do Maryi – wielką godność kobiety. Por. TAMŻE, 177.

<sup>21</sup> TAMŻE, 178.

<sup>22</sup> TAMŻE, 177. Ketter podkreśla, że nawet godność kapłańska nie nadaje człowiekowi tak ścisłego związku z Bogiem, jak macierzyństwo Maryi. Por. TAMŻE.

<sup>23</sup> Należy pamiętać, że jest to przedsoborowy, piętrowy model pośrednictwa.

<sup>24</sup> E. NEUBERT, *Mój ideał...*, 216.

<sup>25</sup> TAMŻE.

<sup>26</sup> Por. *Skrót zarysu teologii (Sumy Teologicznej) św. Tomasza z Akwinu OP*, oprac. F.W. BEDNARSKI, Warszawa 2000, 730.

<sup>27</sup> F. WALCZAK, *Hold Niepokalanej wyrazem pokory...*, 228.

<sup>28</sup> Chrześcijaństwo – wskazuje F. Walczak – uzyskują łaski Boże tylko przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa i wstawiennictwo Maryi. TAMŻE. T. Chabrowski uważa, że Kościół

Orędownictwo Maryi odnosi się nie tylko do pojedynczego chrześcijanina, ale także do całego narodu. W tym orędownictwie Matka Boża pozostaje nie tylko duchową Matką ludzi, ale także Pocieszycielką<sup>29</sup>. Należy tutaj jeszcze dodać, że jako Orędowniczka, Maryja jest także Stolicą Mądrości, która przez swoje wstawiennictwo może sprawić, iż na stałe zamieszka *prawda* w człowieku<sup>30</sup>.

#### 4. Maryja - nową Ewą

Kolejny tytuł, jaki nosi w pobożności sodalicyjnej Maryja, to nowa Ewa. W dziele odkupienia rola Matki Bożej jest bowiem rolą nowej Ewy<sup>31</sup>. P. Ketter stwierdza, że Maryja *splaciła, wyrównała*, ale także *zamieniła* w *felix culpa* zaciągnięty przez starą Ewę dług. Wszzechmocny Stwórca stworzył z boku Adama starą Ewę, natomiast w łonie nowej Ewy został poczęty mocą Ducha Świętego drugi Adam, Jezus Chrystus, *praojciec nowej ludzkości*<sup>32</sup>.

Maryja staje zatem obok Zbawiciela – nowego Adama - jako nowa Ewa, by dobrowolnie współdziałać w dziele odnowy świata. Jednakże w tym współdziałaniu sam Jezus Chrystus jest Zbawicielem ludzkości, dlatego Maryja nie może niczego nowego dodać do Jego zasług i zadośćuczynienia. Wskutek pokusy stara Ewa zgadza się na grzech, natomiast nowa Ewa, Maryja, odpowiada z miłością Bogu *fiat* w scenie zwiastowania, ale także w scenie ukrzyżowania. W tej drugiej scenie *ofiarowuje* Ona w *ostatnim „fiat”* swego Syna na Gólgocie<sup>33</sup>, także w postawie posłuszeństwa. Tę obecność Maryi pod krzyżem E. Bulanda wiąże z Jej uczestnictwem w męce Zbawiciela, pisząc: *Stała pod krzyżem niby diakonisa, asystująca w ofierze Kapłanowi Najwyższemu Nowego Przymierza. I gdy*

---

najwyżej ceni sobie wstawiennictwo Matki Bożej, dlatego to wpieryw Maryi kapłan i wierni wyznają swoją grzeszność w *Credo*, Tej, która podąża na czele *wspaniałego orszaku Świętych*. T. CHABROWSKI, *Kult Marji w liturgii mszalne*..., 360.

<sup>29</sup> A. P. Krzyżanowski pisze: *Ryngraf z wizerunkiem Najświętszej Paniienki chronił rycerskie piersi przed wraźnymi kulami, a patent sodalisa był zaszczytem, o który królowie się ubiegali, ufni że Najświętsza Maryja Panna, tak dla narodu naszego łaskawa, roztoczy i nad nimi szczególniejszą opiekę*. A.P. KRZYŻANOWSKI, *Maryja Ostoją naszą*..., 260.

<sup>30</sup> TAMŻE. Na wstawiennictwo Maryi wskazuje też sodalicyjne hasło, zacytowane przez Krzyżanowskiego: *per Mariam ad Jesum*. TAMŻE. Walczak pisze, że przez Maryję można *zbliżyć się do Serca Bożego*. F. WALCZAK, *Hold Niepokalanej wyrazem pokory*..., 227.

<sup>31</sup> E. BULANDA, *Maryja a Eucharystia*..., 269. Przypomnijmy, że tytuł Współodkupicielki nie został przyjęty przez Sobór Watykański II, jak też przez współczesne Magisterium Kościoła.

<sup>32</sup> P. KETTER, *Jezus i Jego Matka*..., 177.

<sup>33</sup> E. BULANDA, *Maryja a Eucharystia*..., 269.

*On składał ofiarę „in sanguine carnis”, w krwi ciała, Ona składała ją „in sanguine cordis” – w krwi serca, przebitego mieczem bóleści. W ten sposób stała się w pewnej mierze współodkupicielką naszą<sup>34</sup>. Przyjmując Jezusa Chrystusa w Komunii świętej, chrześcijanin współuczestniczy we współofierze Matki Bożej, bowiem nie można Maryi odłączyć w Ofierze Eucharystycznej [od Syna – dopowiedzenie moje J.S.], gdyż złączył Ją Bóg sam w Ofierze Krzyżowej z Chrystusem Panem<sup>35</sup>.*

## 5. Maryja czczona przez Kościół

W życiu Kościoła ważne miejsce zajmuje kult maryjny, który polega – zdaniem F. Walczaka – na *uznaniu Jej* [tzn. Matki Bożej – dopowiedzenie moje J.S.] *wzniosłości i stosownie do tego na okazywaniu Jej zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz wielkiego szacunku: hold wobec wielkości Maryi jest Jej czią istotną!*<sup>36</sup> Matka Boża jest godna czci przed wszystkimi stworzeniami, zaś cześć ta stanowi *refleks* głębokiego szacunku względem Boga<sup>37</sup>. Głęboki szacunek do wielkości Maryi odnosi się zatem do wielkości samego Boga, podobnie jak ufność w Jej moc – do Jego wszechmocy; natomiast uznanie Jej dobroci – do Jego absolutnej dobroci<sup>38</sup>. Cześć względem Maryi ze strony chrześcijanina jest ponadto nie tylko hołdem złożonym Bogu, ale także uznaniem własnej marności<sup>39</sup>.

Poza tym, co już zasugerowano, kult Maryi ma również związek z Eucharystią, jednakże *Ofiara Mszy świętej jako akt najwyższy adoracji* należy się wyłącznie Bogu. T. Chabrowski wskazuje ponadto, że nawet Boże macierzyństwo i dziewictwo Maryi stanowi dla Kościoła i w Kościele tylko i wyłącznie *nowy tytuł złożenia najświętszej Ofiary Bogu na chwałę*<sup>40</sup>. Każda ponadto Msza św. jest *uroczystością pamiątkową* wszystkich świętych, na czele z Matką Bożą<sup>41</sup>.

<sup>34</sup> TAMŻE, 270.

<sup>35</sup> TAMŻE.

<sup>36</sup> F. WALCZAK, *Hold Niepokalanej wyrazem pokory...*, 226.

<sup>37</sup> TAMŻE.

<sup>38</sup> TAMŻE.

<sup>39</sup> TAMŻE, 227.

<sup>40</sup> T. CHABROWSKI, *Kult Marji w liturgii mszalnej...*, 359.

<sup>41</sup> TAMŻE, 359-360. Chabrowski dodaje ponadto, że w mającej miejsce przed Komunią świętą modlitwie o pokój chrześcijanie powołują się na orędownictwo Matki Bożej. Poza tym na duże znaczenie kultu maryjnego wskazują liczne osobne formularze mszalne w liczbie osiemnastu, jak też wielka liczba świąt maryjnych. Jednakże Kościół nie zwraca się w modlitwach mszalnych bezpośrednio do Matki Bożej, co dotyczy także innych świętych. TAMŻE, 360. Chabrowski podkreśla, że kult maryjny jest zwany w teologii – *cultus hyperduliae*. TAMŻE.

Eucharystia – szczyt życia Kościoła – nie jest jedynie *ostatnim dowodem miłości Boga Wcielonego*, który począł się w łonie Maryi, *zakończeniem i ukoronowaniem objawień, zwierzeń się Boga i Jego dzieł*, ale jest ona również niejako *powtórzeniem Wcielenia, odtworzeniem tajemnicy odkupienia i trwaniem jej w mocy nieskończonej skuteczności*, [...] *jest pewnego rodzaju przedłużeniem i rozszerzeniem Wcielenia na odkupionych w Chrystusie Panu*<sup>42</sup>. Z Osobą Boga Wcielonego, obecnego w Mszy świętej pod postaciami Chleba i Wina, pozostaje w ścisłej łączności Jego Matka, łączności, która *nabiera o wiele większej spójni w sferze Boskiej*<sup>43</sup>. W tę jedność Boga ze stworzeniem wprowadził Maryję Duch Święty, *Duch Miłości Nieskończonej, jednoczący Ojca i Syna*<sup>44</sup>.

Związek ten niejako znajduje swoje odbicie w przyjęciu Komunii świętej przez chrześcijanina; w tym akcie - najdoskonalej na ziemi i najściślej - człowiek łączy się z Bogiem Trójosobowym. Także Maryja poprzez swoje *fiat* wchodzi we wspólnotę Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wskazuje na tę sytuację chociażby wymienienie w *Credo* po trzech Osobach Boskich Maryi: *począł się z Ducha Świętego, narodził z Maryi Dziewicy*<sup>45</sup>. W momencie poczęcia Syna ciało Maryi zyskuje wymiar liturgiczny – staje się *świętynią Trójcy Przenajświętszej, która zdziałała w Niej największe cuda łaski*<sup>46</sup>.

Codziennie na ołtarzu kapłan uobecnia Jezusa Chrystusa mocą Ducha Świętego, tą samą mocą, którą zostaje osłonięta w momencie wcielenia Maryja. Chleb i wino przeistacza się w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, tego samego, który narodził się z Maryi. Jednakże eucharystyczne Ciało Zbawiciela pozostaje w innym stanie niż ciało wzięte z Dziewicy z Nazaretu, ponieważ eucharystyczne Ciało Jezusa Chrystusa jest tutaj Ciałem uwielbionym, *sakramentalnym*, niemniej jednak – co podkreśla E. Bulanda – nie zmienia to istoty rzeczy<sup>47</sup>.

Poza tym w pobożności maryjnej członków sodalicii Matka Boża jest również Tą – jak wskazuje F. Walczak – *w której chrześcijanie otrzymują dary kosztowniejsze nad wszystko złoto na świecie*. Jest Matką posiadającą *dla nas serce najczulsze i najmiłosiernejsze*, Matką *spoglądającą na nas z troskliwą miłością, aby nam tylko móc przyjść z pomocą we wszystkich sprawach naszych*<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> E. BULANDA, *Maryja a Eucharystia...*, 267.

<sup>43</sup> TAMŻE.

<sup>44</sup> TAMŻE.

<sup>45</sup> TAMŻE, 268.

<sup>46</sup> F. WALCZAK, *Marja – Domem Złotym...*, 87.

<sup>47</sup> E. BULANDA, *Maryja a Eucharystia...*, 268.

<sup>48</sup> F. WALCZAK, *Marja – Domem Złotym...*, 90.

Przez długie lata pismo „Sodalis Marianus” kształtowało pobożność maryjną tysięcy młodzięży, która w osobie Maryi znajdowała inspirację do angażowania się w realizację ewangelicznych ideałów.

Dr Justyna Sprutta  
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Targowa 9d/15  
PL - 63-400 Ostrów Wielkopolski  
e-mail: jsprutta@o2.pl

## L'immagine di Maria nella pietà delle Congregazioni mariane alla luce della rivista “Sodalis Marianus”

(Riassunto)

Le Congregazioni mariane sono state fondate nel 1563 dal gesuita belga Jean Leunis e subito si sono sparsi in tutto il mondo, anche in Polonia (dal 1574). Il movimento mariano fu rivolto ai giovani. La rivista di formazione in Polonia fu il mensile “Sodalis Marianus”. L'articolo cerca di metter in luce l'immagine di Maria che emerge dai testi pubblicati in questa rivista nel periodo prima della seconda guerra mondiale.

L'analisi della rivista permette di vedere questa icona di Maria: è una persona scelta da Dio, è Madre del Salvatore e nostra, è Mediatrice, nuova Eva, venerata nella Chiesa. In Maria i giovani trovano l'ispirazione per impegnarsi nella realizzazione del Vangelo.





**ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ**  
SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA



W ramach tego sympozjum poproszono mnie o refleksję nad wpływem zmieniającej się roli kobiet w kulturze amerykańskiej na nasze rozumienie i wyobrażenie Maryi. W latach po Vaticanum II zachodzą oczywiście także inne wpływy kulturowe, ale większość posoborowej literatury w USA o Maryi wywodzi się lub powstaje w wyniku zmieniającej się roli kobiet.

Potrzeba zmiany w dominującym rozumieniu Maryi i Jej roli jest zakorzeniona zarówno w teologicznej zmianie obecnej na Vaticanum II, jak i w zwrocie ku doświadczeniu jako źródłu teologicznemu oraz wypływa ze społecznego faktu znaczącej zmiany w rolach i oczekiwaniach kobiet na przestrzeni ostatnich 35 lat. Nie mam zamiaru sugerować, że ta zmieniająca się świadomość dotyczy wyłącznie kobiet w Ameryce Północnej czy USA. Powiększa się liczba studiów z innych kontynentów i krajów, które wskazują, że jest to fenomen światowy, choć różnie przejawiający się w odmiennych kulturach<sup>1</sup>. Ja sama jestem odzwierciedleniem mojego własnego kontekstu kulturowego, jako biała kobieta wywodząca się ze średniej klasy w USA, teolog, uznaję tym samym, że osoby z innym doświadczeniem spoglądałyby z odmiennej perspektywy.

Posoborowe teologie, szczególnie te pozostające pod wpływem Karla Rahnera, sugerują, że teologia lub tradycja kościelna muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie w naszym ludzkim doświadczeniu, jeśli mają być siłą życiodajną. Musimy dokonywać refleksji nad naszym doświadczeniem, szukać połączeń pomiędzy doświadczeniem i naszą tradycją religijną oraz uczciwie uznawać, że czasami możemy napotkać na pewne dysonanse. Kobiety w USA rozpoczęły refleksję nad zmieniającym się rozumieniem i doświadczaniem siebie oraz uznały, że podczas gdy pewne aspekty nauczania kościelnego o Maryi

Mary E. Hines SND

## Zmieniający się obraz Maryi w amerykańskiej kulturze\*

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 395-409

\* M.E. HINES SND, *The changing image of Mary in United States culture*, w: *L'immagine teologica di Maria, oggi. Fede e Cultura. Atti del 10° Simposio Internazionale Mariologico (Roma, 4-7 ottobre 1994)*, red. E. PERETTO, Roma 1996, 307-326.

<sup>1</sup> Zob. np. *With Passion and Compassion: Third World Women Doing Theology*, red. V. FABELLA, M.A. ODUYOYE, New York 1988; I. GEBARA, M.C. BINGEME, *Mary: Mother of God and Mother of the Poor*, New York 1989; A.M. ISAZI DIAZ, Y. TARANGO, *Hispanic Women: Prophetic Voice in the Church*, San Francisco 1988; J.S. POBEE, B. VON WARTENBERG-POTTER, *New Eyes for Reading: Biblical and Theological Reflections by Women from the Third World*, Oak Park 1986; *Through Her Eyes: Women's Theology from Latin America*, red. E. TAMEZ, New York 1989.

współbrzmiały i pomagały interpretować ich własne doświadczenie, inne wymiary zaczęły je alienować w ich życiu jako kobiet XX wieku.

W pierwszej kolejności dokonam refleksji nad historią i znaczeniem ruchów kobiecych w USA. Po drugie, omówię teologie feministyczne, próbując wyjaśnić niektóre pojęcia i być może rozwiać część nieporozumień. Po trzecie, opiszę kilka nowych kierunków w mariologii, które wyrastają z tego szerszego kontekstu.

## 1. Ruch kobiecy w Stanach Zjednoczonych

To, co nazywane jest „drugą falą” walki o prawa kobiet w USA, wyrosło na początku lat sześćdziesiątych tego wieku. „Pierwsza fala” rozpoczęła się w XIX w. i ogłoszono jej zakończenie w 1920 r. wraz z wprowadzeniem do konstytucji USA dziewiętnastej poprawki przyznającej kobietom prawo do głosowania. Pierwsza fala inspirowała się oświeceniowym programem podstawowej równości wszystkich ludzkich istot. Kobiety stopniowo zaczęły uświadamiać sobie, że sformułowanie w Konstytucji USA ogłaszające, że wszyscy *ludzie* (ang. *men* – mężczyźni, ludzie) są równi, w rzeczywistości oznacza, że biali mężczyźni, właściciele ziemscy są równi. Kobiety, biedni, kolorowi i dzieci byli właściwie wyłączeni z praw i obowiązków sugerowanych tym sformulowaniem. Pewien rodzaj romantycznego spojrzenia na kobietę implikował, że przytłoczyłby ją jakikolwiek kontakt z twardym i niskim sporem politycznym i że najlepiej wykonuje ona swoją władzę w granicach domu. Kardynał Gibbons dobrze podsumował ten pogląd, mówiąc, że *kobieta jest królową, ale jej królestwo jest królestwem domowym*<sup>2</sup>. Kobiety jednakże czuły mocno, że mogą wykazać się na arenie publicznej, jak również w zaciszu domowego ogniska. Walka o prawo do głosowania stała się symbolicznym centrum tej pierwszej fazy ruchu kobiet. Początkowo istniał silny związek pomiędzy ruchem przeciw niewolnictwu a ruchem kobiecym, ale ten związek stopniowo się zatracił i trzeba przyznać, że ruch ten stał się w dużej mierze sprawą białych kobiet klasy średniej. Sojourner Truth ujęła ten związek i alienację czarnych kobiet w swej słynnej mowie „Czyż ja nie kobieta”. Kiedy przemawiała na drugim dorocznym zjeździe ruchu praw kobiet w Akron w stanie Ohio w 1852 r. *została jedną z pierwszych feministek, która przyciągnęła ich uwagę do losu czarnych kobiet niewolniczek, które zmuszone okolicznościami pracowały wraz z czarnymi mężczyznami i były żywym ucieleniem prawdy, że kobiety mogłyby być równe męż-*

<sup>2</sup> Gibbons cytowany w: M. RILEY, *Transforming Feminism*, Kansas City 1989, 17. Wiele z poniższego omówienia oparto na analizie Riley.

czynnom w pracy<sup>3</sup>. Znaczyło to niemało w rasistowskim społeczeństwie czasów, kiedy w oczach dziewiętnastowiecznego białego społeczeństwa, czarna kobieta była stworzeniem niegodnym miana kobiety<sup>4</sup>.

Lata pomiędzy rokiem 1920, czyli wprowadzeniem dziewiętnastej poprawki, a latami sześćdziesiątymi zastały w USA zajęte wojną i jej następstwami, jak i wielkim kryzysem ekonomicznym. Troski kobiet zeszyły na drugi plan wobec tych ogólnokrajowych zagadnień, chociaż te zdarzenia same w sobie miały wpływ na wprowadzenie większej liczby kobiet do mas pracujących.

Lata sześćdziesiąte, okres szerokiego niepokoju społecznego, były świadkiem drugiego sporego wypływu ruchu kobiet w USA. Tym razem zagadnienia były bardziej złożone, a ruch bardziej zróżnicowany. Poniższy pobieżny skrót posłuży jako tło dla naszej dyskusji nad jego wpływem na Kościół i Maryję. W 1963 r. Betty Friedan opublikowała *The Feminine Mystique*, która zainaugurowała i ustaliła plan drugiej fazy ruchu kobiet. Praca ta krytykowała romantyczny ideał cichej, pasywnej kobiety, która odnalazła właściwe miejsce w domu na służbie u męża. Książka wezwwała do szerszego włączenia kobiet do wszystkich aspektów życia, włącznie ze społecznym i politycznym. Od lat sześćdziesiątych ten ogólny plan został uszczegółowiony w szeregu propozycji, prowadząc do rozmaitych podkreśleń i głosów w ogólnej trosce o włączenie kobiet w szeroki zakres aktywności.

Prawdopodobnie najbardziej typowym podejściem jest nadal liberalny lub oświeceniowy cel równych praw dla wszystkich.

*Feminizm liberalny koncentruje swoją analizę na historycznym wyłączeniu kobiet z dostępu oraz równych praw w tradycyjnych sferach, gdzie mężczyźni zachowują władzę i kontrolę: polityka, ekonomia, religia, edukacja, kultura. Cel feminizmu liberalnego jest dwojaki: 1) rozłożyć historyczne struktury prawa patriarchalnego, które odmawia kobietom pełnych prawnych, politycznych, ekonomicznych i obywatelskich praw jako samodzielnym dorosłym; oraz 2) osiągnąć równy dostęp do wszystkich struktur społeczeństwa - politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych<sup>5</sup>.*

Nastąpił znaczący postęp w osiąganiu tych celów w USA. Kobiety zajmują teraz w większej liczbie stanowiska, niemal w każdej sferze politycznego i ekonomicznego życia USA. Są sędzinami, kosmonautkami, kandydują do prezydentury, żołnierzkami, lekarkami, a tę listę można

<sup>3</sup> B. HOOKS, *Ain't I a Woman: Black women and feminism*, Boston 1981, 159-160.

<sup>4</sup> TAMŻE, 159.

<sup>5</sup> M. RILEY, *Transforming Feminism...*, 48.

długo ciągnąć... Dzisiejszym młodym kobietom mówi się zwykle i oczekuje tego, że będą miały te same możliwości i wyzwania, jak podobnie przygotowani młodzi mężczyźni. Oczywiście pełna równość nie została jeszcze osiągnięta. W szczególności walka o równe wynagrodzenie za tę samą pracę nie została jeszcze wygrana.

Nie brak oczywiście krytyków takiego podejścia. Niektórzy sugerują, że to liberalne podejście w rzeczywistości stawia kobiety w niekorzystnej sytuacji. Przyjmuje ono społeczeństwo zbudowane wokół historycznych ról i oczekiwań mężczyzn i jedynie wstawia w nie kobiety. Jest ono nastawione na odniesienie sukcesu przez mężczyzn. Od kobiet oczekuje się, że w pełnym wymiarze zasilą szeregi pracujących, jednocześnie nadal wypełniając swe tradycyjne role kierowania domem i wychowywania dzieci. Wynikiem tego jest mit „superkobiety”, która potrafi wyważyć i pokierować wszystkimi tymi konkurującymi potrzebami. Niektórym kobietom udało się to z powodzeniem, te dostatecznie zamożne najczęściej zatrudniają pomoc do domu i wychowania dzieci. Jednakże kobiety zaczęły obecnie podawać w wątpliwość paradygmat równych praw dla kobiet w strukturach niezmiennego społeczeństwa. Krytyka ta stała się bardziej radykalna.

Poszczególni obserwatorzy mogą korzystać z różnych etykiet, ale ja powiedziałabym, że większość zgodziłaby się, iż poniższa analiza Marii Riley przedstawia, przynajmniej w sposób ogólny, trzy nurty feminizmu, które powstają na modelu liberalnym, jak również go krytykują.

Dwa wspomnę jedynie pokrótce, ponieważ choć są znaczące, nie reprezentują głównego nurtu. Feminizm romantyczny utrzymuje, że kobieta posiada naturalną wyższość moralną, która musi wpływać na politykę społeczną i inne wymiary rzeczywistości społecznej<sup>6</sup>. Feminizm radykalny idzie krok dalej i wzywa do rozwinięcia alternatywnej i często wyłącznie kobiecej kultury. Wspominam te podejścia, ponieważ czasami feminizm jest po prostu utożsamiany przez negatywnych krytyków z tym typem radykalnego feminizmu. W rzeczywistości feminizm jest dużo bardziej zróżnicowanym ruchem nie ograniczonym do tych właśnie wymienionych nurtów.

Bardziej wypośredkowane podejście uznaje ograniczenia modelu liberalnego i wzywa do zmian w organizacji społecznej, tak aby potrzeby rodzinne i role społeczne były postrzegane jako odpowiedzialność zarówno kobiet, jak i mężczyzn. *Poszukiwanie społeczeństwa, w którym kobiety i mężczyźni wszystkich klas mają te same szanse bycia aktywnymi rodzicami i korzystnie zatrudnionymi, [to podejście] sytuiuje wyzwolenie*

---

<sup>6</sup> TAMŻE, 50.

*kobiet w centrum wszystkich reform społecznych*<sup>7</sup>. Feminizm amerykański nie przestaje walczyć z zagadnieniami rasizmu i klasowością wewnątrz tego ruchu, chociaż większość przedstawicieli ruchu kobiecego rozpoznalaby związki pomiędzy wszystkimi formami ucisku.

Kluczowym spostrzeżeniem feminizmu w USA było uświadomienie sobie, że język feminizmu zarówno kształtuje, jak i odzwierciedla rzeczywistość. Kiedy męskość była uważana za normatywny sposób bycia człowiekiem, logicznym było zakładać, że angielskie słowo „man” oznaczało wszystkie istoty ludzkie, przynajmniej w pewnych sytuacjach. To zarówno odzwierciedlało realia struktury społecznej, jak i je umacniało. Zmieniona świadomość kobiet wymagała uznania, że ten „man” nie jest w rzeczywistości pojęciem inkluzywnym. I żeby zawrzeć w nim wszystkie istoty ludzkie, koniecznym jest wyszczególnić kobiety lub użyć pojęcia szerokiego, takiego jak „person” (osoba) lub „people” (ludzie). Ta zmiana w języku odzwierciedla zmianę w rzeczywistości społecznej. To dlatego walka o inkluzywny język w angielskich tłumaczeniach nowego katechizmu była taka bolesna dla amerykańskich kobiet. Hierarchia Kościoła USA pracująca nad katechizmem uznała tę kulturową zmianę w USA i przedstawiła tłumaczenie inkluzywne. Amerykanki i wielu Amerykanów zniechęcił brak wrażliwości, który objawił się jego odrzuceniem i zastąpieniem przez tłumaczenie wykorzystujące język wyłączający. Biskupi kanadyjscy zgłosili wobec tego mocny protest: *publikacja tak ważnego dokumentu Kościoła z całkowitą niewrażliwością na język inkluzywny posłuży jedynie zniechęceniu większej liczby katoliczek, jak również katolików, którzy pracują w imię równej godności i szacunku*<sup>8</sup>. Nie jest to przypadek feministek radykalnych, lecz zmiana kulturowa, która wkroczyła do głównego nurtu.

Powyższy szkic był raczej „kursowym” omówieniem ruchu kobiecego w USA, szczególnie od lat sześćdziesiątych. Moim podstawowym celem było ukazanie, że ruch ten jest złożony i różnorodny i nie powinien być identyfikowany z żadnym z jego ideologicznych nurtów, jak czynią to czasami krytycy, aby go strywializować i pominąć. Chciałam również naszkicować kulturowe tło, z którego wyniknęły teologie feministyczne, a szczególnie rewizjonistyczna teologia Maryi.

<sup>7</sup> TAMŻE, 62.

<sup>8</sup> Konferencja Biskupów Kanadyjskich, List z 7 kwietnia 1994 r. do Jego Eminencji Kardynała Angelo Sodano.

## 2. Ruch kobiecy a Kościół w Stanach Zjednoczonych

Katoliczki uczestniczące w tej społecznej transformacji i będące pod wpływem zwrotu w teologii ku doświadczeniu, rozpoczęły refleksję nad swoim doświadczeniem bycia kobietą w Kościele. Zaczęły zauważać, że były marginalizowane w Kościele, jak również w społeczeństwie i że w rzeczywistości nauczanie kościelne często usprawiedliwiała ich społeczny ucisk.

Teksty biblijne były wykorzystywane do usprawiedliwienia przemocy wobec kobiet, jak również dla poparcia ich wyłączenia z wielu wymiarów życia kościelnego. Teolożki feministyczne doszły do wniosku, że tradycja chrześcijańska, jak również społeczeństwo zostało zdeformowane przez uprzedzenia patriarchy określone jako *manifestacja i instytucjonalizacja męskiej dominacji nad kobietami i dziećmi w rodzinie i rozszerzenie męskiej dominacji nad kobietami w ogóle w społeczeństwie. Oznacza to, że mężczyźni utrzymują władzę w ważnych instytucjach społeczeństwa, a kobiety są pozbawione dostępu do takiej władzy*<sup>9</sup>. Nie oznacza to, że kobiety nie posiadają żadnej władzy. Zagadnieniem dla feminizmu jest jednak publiczna, a nie prywatna władza.

Konsekwencje patriarchy pojawiają się w Biblii hebrajskiej, gdzie kobiety są często kojarzone z materią, chaosem i złem, a w pismach chrześcijańskich - gdzie kobietom zaleca się milczenie w kościele lub poddanie się męskiemu „zwierzchnictwu”<sup>10</sup>. Chociaż niektórzy przedstawiają argumenty za tym, że pierwotnie ruch Jezusa był niezwykle współczujący i inkluzywny wobec kobiet<sup>11</sup>, wcześniej jednak chrześcijaństwo przystosowało się do dominujących norm społecznych dotyczących kobiet i ich stosunku do mężczyzn i szerszego społeczeństwa.

Ta początkowa postawa wobec kobiet staje się jeszcze bardziej wyrażna i problematyczna w ciągu chrześcijańskiej historii. Chrześcijanki osadzone w tradycji są identyfikowane z Ewą nazwaną „wrotami diabła” i oskarżaną o spowodowanie zguby na ludzkość (Tertulian, *De cultu feminarum*). Augustyn napisał: *Omawiana osobno [kobieta] [...] nie jest obrazem Boga; ale jeśli chodzi o mężczyznę samego, jest on obrazem Boga w sposób równie pełny i całkowity, jak wtedy, kiedy kobieta jest złączona z nim (O Trójcy Świętej)*. Tomasz opisał kobietę jako ułomną i wstrętną, tak że w płci żeńskiej nie może być żadnego przejawu wartości, jako że jest ona w naturalnym stanie poddania (*Summa theologiae*). Choć

<sup>9</sup> G. LERNER, *The creation of patriarchy*, New York 1986, 239.

<sup>10</sup> A.E. CARR, *Transforming Grace. Christian Tradition and Women's Experience*, San Francisco 1988, 7.

<sup>11</sup> Zob. E. SCHÜSSLER-FIORENZA, *In Memory of Her*, New York 1983.



ci pisarze bez wątpienia odzwierciedlali dominującą filozofię i biologię tamtych czasów, ich poglądy pozostawiły spuściznę podejrzeń i nieufności wobec kobiet głęboko i być może podświadomie zakorzenioną w tradycji. Nawet same kobiety często przyjmowały te postawy.

Obecny ruch kobiet w Kościele odzwierciedla postoświeceniowe spojrzenie na historię, przechodząc od klasycystycznego rozumienia historii do dynamicznego spojrzenia, które uznaje, że istoty ludzkie tworzą historię i nie są jedynie jej biernymi odbiorcami. Nasza historia nie składa się ze statycznych niezmiennych prawd, lecz jest żywą, rosnącą i zmieniającą się rzeczywistością. Kiedy kobiety rozpoznawały swój historyczny ucisk, zaczęły domagać się zmiany tej sytuacji. Teologie feministyczne, choć pod wieloma względami odmienne, podzielają wspólne przekonanie, że seksizm jest głęboko wpisany w chrześcijańską tradycję i że to skrzywienie *jaawnie lub skrycie podkreśla niższość kobiet i poddanie ich mężczyznom oraz wyłącza kobiety z pełni urzeczywistnienia i uczestnictwa w Kościele, a także w społeczeństwie*<sup>12</sup>.

Obecnie dokonam przeglądu niektórych cech metod teologii feministycznej, ponieważ to w tym kontekście nowe podejścia do Maryi nabierają kształtu. Pierwszy ruch teologii feministycznej to krytyka tradycji. Teologia feministyczna podziela wraz z innymi teologiami wyzwolenia jako punkt wyjścia doświadczenie, w tym wypadku jest to doświadczenie kobiet. Podziela wraz z m. in. Karlem Rahnerem przekonanie, że tradycja nie jest tylko zbiorem faktów, które mają być przyswojone, lecz jeśli ma być życiodajną, musi odnaleźć korelację w doświadczeniu. W świetle tego, kobiety krytykują tradycję, która akceptuje i usprawiedliwia ich ucisk. Teologia feministyczna nie sprowadza się do akcentowania pewnych stereotypowo kobiecych atrybutów ani nie oznacza włączania „kobiecości” w teologię. Jest to raczej teologia, promująca pełną równość kobiet w ramach jednej antropologii istoty ludzkiej, ale która poważnie bierze szczególne doświadczenie kobiet. Krytyka tradycji w ramach teologii feministycznej przybiera kilka form. Wspomnę tu dwa główne nurty. Istnieje radykalny feminizm, który uznaje, że chrześcijańska tradycja jest nieuleczalnie seksistowska. Feministki te odcinają się od tradycji chrześcijańskiej i często zwracają się do innych tradycji religijnych, które uznają za bardziej życzliwe dla kobiet. Feministki reformowane, z drugiej strony, potwierdzają istnienie problemów, lecz doceniają również pozytywne, wyzwalające wymiary wewnątrz tradycji chrześcijańskiej. Pozostają wewnątrz tej tradycji, jednocześnie wskazując na potrzebę korekty wynikającej z doświadczenia kobiet. Pośród femini-

<sup>12</sup> A.E. CARR, *Transforming Grace...*, 95.

stek reformowanych, teolożki biblijne i historyczne stanowią drugi ruch wewnątrz teologii feministycznej – to poszukiwanie zagubionej historii kobiet. Biblistki przeglądają Pismo Święte poszukując zapomnianych lub utajonych wzmianek na temat kobiet i ich wkładu w historię zbawienia. Korzystają z hermeneutyki podejrzeń, która przypomina nam, że Biblia jest słowem Boga napisanym słowami ludzi i z ich perspektywy. Teolożki historyzujące kontynuują to zadanie na przestrzeni historii chrześcijańskiej. Teolożki systematyczne zwracają swoją uwagę ku konstruktywnej pracy rewidowania kategorii chrześcijańskich, tak aby zawrzeć w nich doświadczenie kobiet – to trzeci ruch teologii feministycznej. Grzech, łaska, etyka, chrystologia, eklezjologia, antropologia do niedawna wszystkie były interpretowane z perspektywy mężczyzn, którzy pojmowali swoje doświadczenie jako normatywne doświadczenie ludzkie.

Jeden szczególny obszar, drażliwy dla niektórych, lecz centralny dla teologii feministycznej w ogólności i dla zmieniającego się rozumienia roli Maryi, to pytanie o język o Bogu. Teolożki feministyczne sugerują, że przedstawianie Boga w wyłącznie męskich obrazach nie jest wierne ani Tradycji katolickiej, ani doświadczeniu kobiet<sup>13</sup>. Teologia katolicka zawsze uznawała, że mowa o Bogu jest analogiczna, ograniczona; nigdy nie uchwyci ani nie zdefiniuje niepojmowalnego misterium. W Piśmie Świętym obrazy Boga nie są też wyłącznie męskie. Niemniej jednak w tradycji używano niemal wyłącznie męskich obrazów, eliminując poczucie ich nieadekwatności i sprawiając wrażenie, że są w stanie właściwie opisać lub zdefiniować nam Boga. Dla wielu ludzi Bóg *jest* mężczyzną. I dlatego, jak uważali wyżej wymienieni teologowie, kobiety tylko w drugorzędny sposób – nie tak jak mężczyźni – zostały uczynione na obraz Boży. Jeśli Bóg jest kolebką mocy i władzy, wtedy tylko ci, którzy Go przypominają mogą sprawować władzę w tym świecie i tym Kościele. Teolożki feministyczne przywołują żeńskie i nieokreślone płciowo obrazy Boga z Pisma i sugerują, że Bóg bardziej adekwatnie jest przedstawiony w różnorodności obrazów: żeńskich, męskich oraz nieokreślonych płciowo. Większość nie wzywa do samego zastąpienia obrazów męskich żeńskimi, lecz pragnie również jaśniej zasygnalizować analogiczną naturę mówienia o Bogu poprzez wykorzystanie różnorodności obrazów<sup>14</sup>.

Przedstawiłam tu jedynie przegląd tego, w jaki sposób zmieniająca się północno-amerykańska kultura zmieniła świadomość kobiet na temat

<sup>13</sup> Zob. E. JOHNSON, *She Who Is: The Mystery of God in Feminist Theological Discourse*, New York 1992.

<sup>14</sup> TAZ, *The incomprehensibility of God and the Image of God Male and Female*, „Theological Studies” 45(1984) 436-465. Zob. Również: TAZ, *She Who Is...*, oraz S. McFAGUE, *Models of God. Theology for an Ecological Nuclear Age*, Filadelfia 1987.

ich ról w chrześcijańskiej tradycji i Kościele. W tym kontekście teolożki feministyczne zwróciły swoją uwagę ku Maryi, centralnemu symbolowi kobiecemu naszej tradycji.

### 3. Zmieniające się rozumienia Maryi

Wielki niemiecki teolog, Karl Rahner, napisał, że w każdej epoce obraz Maryi jest odbiciem dominujących oczekiwań kulturowych wobec kobiet<sup>15</sup>. Zasugerował, że potrzebna była zmiana w teologii Maryi, tak aby mogła Ona być w dalszym ciągu przyciągającą postacią w Kościele przyszłości, jak była Nią w przeszłości. *Współczesna mariologia dzisiaj i w przyszłości ma sporo do zrobienia, jeśli chce mieć obraz Maryi, który będzie prawdziwy także dla religijnego istnienia kobiet jako takich. Jest to obraz, który dzisiaj może być wytworzony autentycznie tylko przez kobiety, przez kobiety teolożki* [podkreślenie autorki]<sup>16</sup>.

W USA po Soborze nastąpił okres spadku zainteresowania Maryją. Niektórzy uważali bowiem, że w świetle teologii soborowej uwagę należało skupić na bardziej centralnych prawdach wiary. Ale również w kobietach, w ich zmienionej sytuacji w społeczeństwie USA, powstało podejrzenie, że tradycyjny obraz Maryi miał związek z ich historycznym uciskiem. Ostatnio jednak teolożki zaczęły się domagać, by patrzeć na Maryję jak na Siostrę, a tradycję maryjną uznać za profetyczną, wyzwalającą dla kobiet. Ten zwrot następuje jednak w kontekście podejrzeń, bo tradycja maryjna odzwierciedla przecież patriarchalne uprzedzenia tradycji chrześcijańskiej. Napisana, namalowana i przekazana w dużej części przez mężczyzn często odzwierciedla romantyczne, wyidealizowane obrazy kobiet lub wzmacnia ich negatywną stereotypizację.

Ta negatywna krytyka Maryi została zapoczątkowana książką Simone de Beauvoir *Second sex* (1949 – wyd. pol. *Druga płeć*, 1972). De Beauvoir oskarża kult Dziewicy za poddańczy stan kobiet w krajach będących pod wpływem katolicyzmu<sup>17</sup>. Idee te do USA wprowadziła Mary Daly w swej przełomowej książce *The Church and the second sex* (1968)<sup>18</sup>. Lata posoborowe zbiegły się ze społecznym fermentem lat sześćdziesiątych w USA. Kiedy kobiety stawały się coraz bardziej świadome swej historycznej i społecznej marginalizacji, w Kościele i społeczeństwie obraz Maryi stawał się coraz bardziej problematyczny.

<sup>15</sup> K. RAHNER, *Mary and the Christian Image of Women*, w: TENŹE, *Theological investigations* XIX, tł. ang. E. Quinn, New York 1983, 212.

<sup>16</sup> TAMŹE, 217.

<sup>17</sup> S. DE BEAUVOIR, *The Second Sex*, New York 1952, 237.

<sup>18</sup> M. DALY, *The Church and the Second Sex*, New York 1968.

Dominujący obraz Maryi jako słodko poddanej Dziewicy wydawał się wielu kobietom religijnym uzasadnieniem ich stereotypowo poddańczej roli. Mariologia od czasów średniowiecza skoncentrowana na przywilejach i zawarty w dogmatach niepokalanego poczęcia i wniebowzięcia obraz Maryi wydawał się daleki od życia kobiet. Czczona jako Dziewica i Matka przedstawiała ideał, którego nie mogła osiągnąć żadna kobieta. Ewa, przedstawiona jako grzeszna kusicielka, stała się paradygmatem konkretnej kobiecości. Daly pisała, *Maryja była gloryfikowana, ale była wyjątkowa. Rzeczywiste kobiety nie otrząsnęły się nigdy ze swej złej reputacji i w dalszym ciągu niosły większość ciężaru winy*<sup>19</sup>. Podczas gdy Maryja, Kobieta idealna, wyzbyta wszelkiej seksualności, była postrzegana z szacunkiem i czcią, doszło do tego, że na rzeczywiste kobiety spoglądano z obawą i podejrzliwością, jako na kusicielki, źródła seksualności. *Fiat* Maryi często było interpretowane jako pasywna uległość, model dla właściwej roli kobiet w zarówno publicznych, jak i osobowych relacjach z płcią odmienną.

Ta krytyka, jak również teologiczne zdjęcie akcentu z mariologii, które nastąpiło na Vaticanum II, doprowadziło do znaczącego zmniejszenia pobożności maryjnej w wielu kręgach Kościoła amerykańskiego w latach następnych. Lata pięćdziesiąte były punktem kulminacyjnym pobożności maryjnej, kiedy maryjność, szczególnie w religijnie pluralistycznym społeczeństwie USA, często była postrzegana jako identyfikująca katolicyzm. W latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych doszło do zniknięcia mariologii z teologicznych i seminaryjnych rozkładów zajęć, niewiele powstawało prac z tego zakresu oraz nastąpił dramatyczny spadek w formach pobożności ludowej, takich jak procesje maryjne, nowenny, a nawet różaniec. Tam, gdzie ta ludowa pobożność trwała, często rozmięła się ze wskazaniami soborowymi. Ale uzdrowienie się zaczyna.

Świadome negatywnej krytyki, niektóre teolożki feministyczne ostrożnie i prowizorycznie proponują odzyskanie i odnowienie maryjnej tradycji, która może ukazać nową rzeczywistość kobiet w naszych czasach. Feministyczna rekonstrukcja obrazu Maryi czerpie z różnych źródeł - włącznie z dokumentami kościelnymi, mądrością i tradycjami bogiń oraz doświadczeniami kobiet.

### 3.1. Dokumenty kościelne

Drogę teologicznej przemianie, która miała miejsce na Soborze Watykańskim II, utworowały m.in. pisma Karla Rahnera. Jego interpretacja

---

<sup>19</sup> TAZ, *The Church and the Second Sex*, Boston 1985<sup>3</sup>, 88.

dogmatów niepokalanego poczęcia i wniebowzięcia odważnie umieściła Maryję po ludzkiej stronie Bosko-ludzkiego związku. Rahner uwypuklił linie łączące Maryję z ludźmi, abstrahując zatem od podejścia skupionego na przywilejach ogłoszonych w nieodległej przeszłości. W wizji Rahnera *niepokalane poczęcie odnosi się do faktu, że życie Maryi było napelnione Bożą łaską od samego momentu Jej poczęcia - dzięki odkupieńczemu działaniu Chrystusa. Wniebowzięcie implikuje to samo na temat końca Jej życia*<sup>20</sup>. Duszą i ciałem Maryja jest z Bogiem, co jest ostatecznie najwyższą nadzieją całej ludzkości. *Tę dwa dogmaty proponują nam przekonanie i nadzieję, że nasze życie także obdarzone jest łaską od początku aż do końca, że najwyższa łaska zatrumfuje nad grzechem i my także znajdziemy ostateczne pełne łaski przyjęcie przez Boga*<sup>21</sup>.

*Lumen gentium* kontynuuje to przejście od mariologii przeszłości skoncentrowanej na przywilejach, w bardziej historyczny sposób ukazując Maryję jako wyjątkowego członka Kościoła, Uczennicę, która słuchała słowa Bożego i je zachowywała..., Tę, która idzie przed nami w pielgrzymce wiary, ofiarowując nam nadzieję pomimo wątpliwości lub pokus, że my także będziemy wiernymi uczniami. To odzyskanie przez Maryję miejsca *wewnątrz* wspólnoty chrześcijan jest kluczem dla wielu teologów feministycznych.

Możemy tu jedynie krótko wspomnieć niektóre posoborowe dokumenty, które kontynuują kierunek Vaticanum II. Najważniejszym jest adhortacja apostołska Pawła VI *Marialis cultus*, która formułuje wskazania dla posoborowej odnowy pobożności ludowej względem Maryi. Paweł VI uznaje dialog ze społecznym i kulturowym klimatem tego czasu przy rozwijaniu nowych wyrazów pobożności maryjnej. *Rzeczywiście, pewne sposoby okazywania czci, które do niedawna wydawały się odpowiednie do wyrażania uczuć religijnych poszczególnych jednostek i społeczności chrześcijańskich, dziś uważane są za niewystarczające lub mniej przydatne, jako należące do dawnych warunków życia społecznego i kultury ludzkiej*<sup>22</sup>. Paweł VI idzie dalej i mówi, że zmienione realia kobiet w społeczeństwie są fenomenem, który musi być wzięty pod uwagę w każdej odnowionej duchowości maryjnej<sup>23</sup>. List pasterski biskupów amerykańskich *Behold your Mother* kontynuuje temat Maryi jako doskonałej Uczennicy (78; 114), ale jego ujęcie jest mniej spójne w wycuciu kontekstu kulturowego i odbija bardziej tradycyjny, romantyczny pogląd

<sup>20</sup> M.E. HINES, *Mary*, w: *The New Dictionary of Catholic Spirituality*, red. M. DOWNEY, Collegeville 1993, 639.

<sup>21</sup> TAMŻE, 639.

<sup>22</sup> MC, *Wprowadzenie*.

<sup>23</sup> TAMŻE, 34.

na „kobiecość” i jego zawily związek z macierzyństwem (145). Można tam jednak zauważyć odbicie współczesnych poglądów, w których Maryja jest opisywana jako osoba inteligentna, apostołska, ciekawa, kontemplująca, odpowiadająca, twórcza, współczująca, odważna i wierna (142). Podczas gdy biskupi sugerują te wartości jako początek solidnej teologii roli chrześcijańskich kobiet, wiele kobiet uważa, że te cechy powinny być ideałami dla wszystkich chrześcijańskich naśladowców, kobiet i mężczyzn, dla których Maryja może być wzorem. Teolożki feministyczne odrzucają podwójną antropologię, która przypisuje pewne cechy z natury kobietom, a inne mężczyznom. Taka dwoistość prowadziła do określenia pewnych ról, zwykle prywatnych i drugorzędnych jako właściwych „naturze” kobiet, podczas gdy bardziej publiczne, pierwszoplanowe role są uznawane za właściwe mężczyznom. Teolożki feministyczne wzywają do jednej antropologii człowieka, która uznaje, że konkretne role w społeczeństwie i Kościele powinny być pełnione przez osoby najbardziej do nich predysponowane, czy to mężczyzn czy kobiety.

Jan Paweł II także podsumowuje temat Maryi jako symbolu eschatologicznej nadziei dla pielgrzymującego Kościoła w swej encyklice *Redemptoris Mater* (1987 r.).

### 3.2. Studia biblijne

Feministyczne opisy Maryi czerpią również z ostatnich badań Nowego Testamentu, które rysują bardziej trzeźwy obraz ograniczeń naszej wiedzy o Maryi<sup>24</sup>. Proponuje się korektę minionych prób takiego rozdmuchania obrazu Maryi, że trudno nakreślić punkty styczne pomiędzy niebieskooką królową, blondynką, wyposażoną we wszelką wiedzę a prostą żydowską matką, która oszczędnie pojawia się na stronach Nowego Testamentu, walcząc o zrozumienie misji swego Syna. Bibliści ostrzegają, że choć Maryja miała naprawdę wiele twarzy w ciągu historii, Jej portret nie może być sprzeczny z tym, wprawdzie niewyraźnym, który wylania się z kart Pisma Świętego. W tym kontekście kobiety poszukują powiązania pomiędzy swoim życiem i życiem swej Siostry w wierze. Znajdując niewielki związek z wezwaniami kierowanymi do Arki Przymierza lub Domu Złotego pochodzącymi z Litanii Loretańskiej, wzywają Maryję raczej jako *Matkę bezdomnych – Matkę owdowiałą – Matkę więźnia politycznego – Kobietę uciskaną – wyzwolicielkę uciskanych – szukającą świętymi – pierwszą Uczennicę*<sup>25</sup>. One same w tych tytułach, zdewalu-

<sup>24</sup> Zob. np. R. BROWN i in., *Mary in the New Testament*, New York 1978.

<sup>25</sup> *Litany of Mary of Nazareth*, rozpowszechniane na Rok Maryjny 1987-88 przez Pax Christi USA (348 East Tenth Street, Eire, PA, 16503).

owanych przez społeczeństwo, potrafią odnaleźć role, z którymi mogą się identyfikować w swym własnym życiu.

### 3.3. Tradycje mądrościowe i bogini

Tradycje mądrościowe i dotyczące bogini wydobywane są również przez badaczy feministycznych dla wzbogacenia naszego rozumienia znaczenia tej symbolicznie ważnej postaci. Niektórzy sugerują, że postać Maryi wskazuje na przetrwanie pobożności skierowanej do starożytnych bliskowschodnich bogiń. Wraz z literaturą mądrościową judaizmu dowodzi to przetrwanie przekonania, że Boskość nie jest w sposób adekwatny przedstawiana tylko i wyłącznie męskim językiem<sup>26</sup>.

### 3.4. Nowe kierunki

Nowe kierunki w mariologii czerpią swój rodowód z teologii Vaticanum II, ze współczesnych badań biblijnych oraz z doświadczenia wielu kobiet potwierdzającego, że Maryja jest dwuznacznym symbolem. Jej fizyczne macierzyństwo schodzi na dalszy plan, a refleksja skupia się na Jej roli jako Uczennicy, która słuchała słowa Bożego i je zachowywała. Jej *fiat* oznacza raczej aktywny, świadomy wybór uczestniczenia w Bożym przeznaczeniu dla Niej, niż tylko akt biernego poddania się, wskazujący na „właściwą” rolę kobiet. *Rodzenie przez Maryję może stać się symbolem Kościoła, nowej wspólnoty wierzących, ponieważ wyraża to wolny akt wiary*<sup>27</sup>. Symbol profetycznej Maryi z *Magnificat* stał się zasadniczym zarówno dla teologii wyzwolenia, jak i feministycznej, przedstawiając obraz kobiety wołającej o sprawiedliwość wobec siły ucisku.

Dodatkowo dostrzega się, że nawet w swoim nadmiarze, miniona teologia i pobożność maryjna przynajmniej intuicyjnie wyczuwała, że wyłącznie męski język o Bogu jest nieadekwatny. W języku teologicznym i słownictwie ludowym pobożności maryjnej łatwo dostrzec określenia odpowiednie dla Boskości. *Tradycja katolicka daje nam tym samym możliwość „doświadczenia” Boskiej rzeczywistości w postaci kobiety [...], dostarcza to nam również kontekstu kobiecego języka i wyobrażeń dla mówienia o Boskości*<sup>28</sup>.

Występuje pewna różnorodność w feministycznej odpowiedzi na tę przeszłość. Niektórzy koncentrują się na potrzebie zastosowania

<sup>26</sup> Zob. np. R. RADFORD RUETHER, *Mary the Feminine Face of the Church*, Filadelfia 1977, 13-18; 25-30.

<sup>27</sup> TAZ, *Sexism and God-Talk*, Boston 1993, 154.

<sup>28</sup> E. SCHÜSSLER FIORENZA, *Feminist Spirituality, Christian Identity and Catholic Vision*, w: *Womanspirit rising*, New York 1979, 139.

korekty do naszego języka o Bogu, jak to już wspomniano powyżej. Ten język staje się bogatszy poprzez różnorodne i inkluzywne obrazy; kobiety i mężczyźni będą w stanie odnaleźć we własnej rzeczywistości doświadczenia, że są prawdziwie uczynieni na obraz i podobieństwo Boże. Teologia maryjna w wolny sposób będzie mogła mocno umieścić Maryję po stronie Bosko/ludzkiego równania jako wierną Uczennicę, model wiary dla wszystkich kobiet i mężczyzn<sup>29</sup>.

Inni teologowie z niechęcią odnoszą się do przenoszenia, chociaż symbolicznego, atrybutów Boskich na kobietę. Pytają, czy męska postać Jezusa jako jedynego nosiciela Boskich atrybutów w ludzkiej postaci będzie w stanie funkcjonować jako wyzwalający obraz dla kobiet?<sup>30</sup> Czy istnieje sposób, by bez popadania w minioną przesadę, zachować żywy *odkupieńczy obraz Boga w istocie żeńskiej, obraz, który jest zbawczy dla mężczyzn, jak i dla kobiet?*<sup>31</sup> To tylko niektóre z pytań i kierunków badanych przez amerykańskie teolożki feminizmu.

Choć obecnie dostępne jest sporo literatury, chciałabym wspomnieć konkretnie dwie autorki, które twórczo przyczyniły się do tego nowego rozwoju: Rosemary Radford Ruether i Elizabeth Johnson.

Do pracy Elizabeth Johnson odwoływałam się wiele razy w tym wykładzie. Jej wkład w pracę nad odnowieniem i powtórным nakreśleniem obrazu Maryi był fundamentalny w zakresie rozróżnienia tematów i ustalenia kierunków.

Rosemary Radford Ruether jako jedna z pierwszych poddała krytyce tradycyjne obrazy i wzywała do uwspółcześnienia wizerunku Maryi. W swej pracy *Mary – The feminine face of the Church* wprowadziła wiele tematów, które później kontynuowała sama oraz inne teolożki. Wchodząc w dialog z protestantyzmem amerykańskim, sugeruje, że zdjęcie akcentu z Maryi w ramach tych tradycji może pozostawić je jednostronnie męskimi w obrazach i symbolach. Z drugiej strony, te Kościoły, które ustawiły Maryję w centrum, nie były przesadnie otwarte na prawdziwe kobiety. W późniejszej pracy ukazuje możliwość alternatywnej mariologii, która będzie prawdziwie wyzwalającą dla kobiet. Identyfikuje ona tę mariologię jako *doktrynę Kościoła jako symbolicznie kobiecego*<sup>32</sup>. Maryja jest identyfikowana z Kościołem, który jest *pierwszy ze wszystkich, biedny*

<sup>29</sup> E. JOHNSON, *Mary and the Female Face of God*, „Theological Studies” 50(1989) 526.

<sup>30</sup> Zob. M.E. HINES, *Mary and the Prophetic Mission of the Church*, „Journal of Ecumenical Studies” 28(1991) 296 i M. AQUIN O’NEILL, *The Mystery of Being Human Together*, w: *Catherine La Cugna*, wyd. Freeing: *Theology: The Essentials of Theology in Feminist Perspective*, San Francisco 1993, 151-157.

<sup>31</sup> M. AQUIN O’NEILL, *The Mystery of Being Human Together...*, 152.

<sup>32</sup> R. RADFORD RUETHER, *Sexism and God-Talk...*, 152.



*i uciskany*<sup>33</sup>. To szczególnie kobiety reprezentują Kościół, wzywając innych do wyjścia z więzów na wolność<sup>34</sup>.

Odnowa mariologii w Stanach Zjednoczonych jest nadal na etapie wstępnym. Będzie ona naprawdę znacząca tylko wtedy, kiedy powtórnie naszkicowana postać Maryi wezwie do praktykowania sprawiedliwości i równości względem kobiet w Kościele, tak, aby ten Kościół mógł być bardziej wiarygodnym głosem na rzecz wyzwolenia w świecie.

Mary E. Hines SND

e-mail: hines@emmanuel.edu

## L'immagine di Maria nella cultura degli Stati Uniti

(Riassunto)

Dall'incontro fecondo tra fede e cultura deriva pluralità di "immagini" della Madre di Gesù. Esse sono il risultato di una rilettura dell'immagine evangelica della Vergine fatta secondo i moduli espressivi delle varie culture.

L'autrice tratta dell'odierna immagine teologico-culturale di Maria nell'ambito culturale degli Stati Uniti, con particolare riferimento alla riflessione teologica del movimento femminista. Insieme con esso cambia anche il modo di comprendere Maria.

---

<sup>33</sup> TAMŻE, 157.

<sup>34</sup> TAMŻE, 158. Zob. również: TAZ, *Feminine Face...*, 84-87.



**FORUM**



Autorami tej książki są: biblista ks. J. Kudasiewicz, emerytowany prof. AKUL i mariolog dr D. Mastalska, zastępca redaktora naczelnego kwartalnika „Salvatoris Mater” wydawanego przez Księży Marianów w Licheniu. Jest to jedyne naukowe czasopismo mariologiczne wychodzące w Polsce. Jest ono wysoko oceniane przez mariologów za swój poziom naukowy (Stanisław C. Napiórkowski). Poziom ten w dużej mierze zawdzięcza kompetencji redakcji: ks. J. Kumali MIC, D. Mastalskiej i o. B. Kochaniewicza OP. Współredaktorka omawianej książki w tym czasopiśmie publikuje swoje bardzo cenne artykuły naukowe z mariologii jak również krytyczne recenzje (około 40 pozycji). Jest członkiem Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej i członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. Bierze udział w sympozjach mariologicznych w Polsce i w Rzymie. Jest uczennicą o. Stanisława C. Napiórkowskiego.

Współpraca biblisty i mariologa okazała się bardzo owocna, co widać w książce *Pan, Opoka moja*. Chociaż w tytule książki brak jest

Redakcja „Współczesnej Ambony”

wzmianki o elementach maryjnych, to jednak prawie czwarta jej część (osiem medytacji) poświęcona została Matce Pana. Brak o tym wzmianki w tytule i we wstępie jest świadomy; chciano bowiem Matkę Jezusa przedstawić w kontekście trynitarnym, a nawet ukryć Ją w tym kontekście. Stąd wyeks-

## Motywy maryjne w książce *Pan, Opoka moja*\*

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 413-418

ponowano charakter trynitarny książki, dzieląc ją na trzy części. Część pierwsza – Bóg Ojciec (s. 11-86); Syn Boży (s. 87-158); Duch Święty (s. 159-227). Wielkość Maryi polega na tym, że została Ona włączona w życie Trójcy Świętej i w dzieło zbawienia: powołana przez Ojca, Matka Syna Najwyższego, uświęcona i „osłonięta” przez Ducha Świętego, *Socia passionis Christi*. Dzięki takiemu przedstawieniu Maryi, książka ta odpowiada na postulat współczesnej mariologii, by przedstawiać Maryję w kontekście trynitarnym: *Mariolog musi uwzględnić przede wszystkim chrystologię, soteriologię, pneumatologię i eklezjologię. Jest rzeczą wprost niemożliwą uczyć poprawnie o pośrednictwie Maryi, nie biorąc pod uwagę i nie ucząc o pośrednictwie Chrystusa, Ducha Świętego i Kościoła (...). Ten kierunek zaczyna dochodzić do głosu*<sup>1</sup>. Książka *Pan,*

\* Książka ta ukazała się w wydawnictwie „Współczesnej Ambony”, Kielce 2004. Niniejszy tekst ukazał się we „Współczesnej Ambonie” 33(2005) nr 3, 190-195.

<sup>1</sup> S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, *Jak uprawiać mariologię?*, „Salvatoris Mater” 6(2004) nr 3, 181-191.

*Opoka moja* jest pierwszą książką w Polsce przeznaczoną dla szerszych kręgów czytelników, która przedstawia mariologię w kontekście trynitarnym; przedstawia poprawny, biblijny obraz Boga Ojca i Jego relację do Maryi, Chrystusa-Zbawiciela i miejsce Maryi w dziele zbawienia; mówiąc o Duchu Świętym nie przypisuje Jego funkcji Maryi. Bardzo dziwi fakt, że podobno krytyczny Autor (kp) krótkiego omówienia tej książki („Pastores” 27(2005) nr 2, 186) nie zauważył tego najważniejszego i oryginalnego jej wątku. Jest to wątek nie tylko ważny pastoralnie, ale i mariologicznie.

Przyjrzyjmy się krótko temu wątkowi maryjnemu w kontekście trynitarnym. Bóg Ojciec – Bóg przedstawiony jest w świetle Biblii pozytywnie: Bóg przymierza – zniża się do swego ludu, nawiązuje dialog, wyzwala, daje prawo. Motywem przymierza jest miłość Jahwe do swego ludu; Bóg Oblubieńcem swego ludu. Bóg troskliwym Ojcem; Bóg o sercu Matki; Bóg pasterzem swego ludu; Bóg jest święty; Bóg powołuje, zbawia, ocala. Maryja jest jedną z wielkich powołanych przez Boga, podobnie jak Mojżesz i Gedeon. Maryja nie jest ratunkiem przed surowym i zagniewanym Ojcem. Ojciec bowiem przebacza i jest miłosierny. Została przez Boga powołana na Matkę Syna Najwyższego. Na Boże powołanie odpowiedziała wiarą – *fiat*, niech mi się stanie! Nazywa się Służebnicą Pana. W *Magnificat* uwielbia Boga za wielkie rzeczy, jakie Jej uczynił. *Magnificat* jest modlitwą teocentryczną. Jest to modlitwa czasów mesjańskich. W Kanie Maryja pośredniczy jako Matka; Jej pośrednictwo ma charakter wstawienniczy, tj. modlitewny, błagalny. *Jej pośrednictwo nie umniejsza jedyne go pośrednictwa Jezusa, ponieważ jest od Niego całkowicie zależne* (s. 107). Maryja jest dla uczniów wzorem wiary, ponieważ uwierzyła bez znaku (s. 143). Duch Święty – daje życie namaszcza i posyła, jest źródłem radości, Paraklet – Duch Prawdy, Duch Pięćdziesiątnicy. Jezus Chrystus został poczęty z Ducha Świętego. Maryja *Rodzicielką Syna Najwyższego stanie się dzięki szczególnemu działaniu Ducha Świętego* (s. 165). Maryja obecna w dzieciństwie Kościoła wymodliła dar Ducha (s. 208). Maryja uczy nas trwania w Duchu; przedstawiona w kontekście trynitarnym nie zamazuje oblicza Boga jako miłującego Ojca; nie zastępuje pośrednictwa Chrystusa i nie przywłaszcza sobie funkcji Ducha Parakleta. Trzymając się wiernie Biblii, dostrzegamy wielkość Maryi i Jej właściwe miejsce w dziejach zbawienia.

Po każdym komentarzu biblijnym następuje krótka medytacja opracowana przez mariologa (Danuta Mastalska). Gwiazdka oddziela tę medytację od komentarza tylko dlatego, żeby wskazać na innego autora. *De facto* łączą się te medytacje ściśle z komentarzem i mogą być właściwie zrozumiane w połączeniu z komentarzem biblijnym, ponieważ są aktu-

alizacją tego tekstu dla chrześcijanina dziś. Recenzent „Pastores” wyrwał te medytacje z ich biblijnego kontekstu i zrobił z nich przysłowiowego chłopaka (a raczej dziewczynę) do bicia. Posłużył się tu metodą świadków Jehowy, która charakteryzuje się wrywaniem wierszy lub fragmentów Pisma z ich kontekstu. Jest ona nielogiczna i niemethodyczna. Taką metodą można wszystko uzasadnić. Przyjrzyjmy się więc tym medytacjom, które kp uważa za irytujące, ponieważ zawierają uogólnione opinie o stanie wiary dzisiejszych chrześcijan z moralistycznymi konkluzjami.

Na potwierdzenie tych zarzutów kp nie daje żadnych dowodów, żadnych przykładów irytujących ani też moralizatorskich konkluzji. Nawet nie zdobył się na podanie w nawiasie stron, gdzie znajdują się te negatywne zjawiska. Sama irytacja Recenzenta nie wystarczy. Uczciwość naukowa wymaga dowodów. Na takie zarzuty czytelnik „Pastores” powinien dostać dowody. Bez nich zmuszony jest wierzyć. Kto może zaręczyć, że nie są to tylko subiektywne odczucia i irytacje Recenzenta? Również opis medytacji zrobiony przez kp nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Mastalska nie proponuje tekstów modlitw (czyich?), tylko nadaje charakter modlitewny medytacjom, ponieważ istotnym elementem medytacji biblijnych (*lectio divina*) jest właśnie – modlitwa: czytanie – medytacja – modlitwa – kontemplacja (i akcja). Pierwsze dwa elementy zawarte są w komentarzu biblijnym, pozostałe w medytacjach Mastalskiej. Wywiązała się z tego zadania doskonale, wykorzystując wskazówki Jana Pawła II zawarte w *Novo millennio ineunte*, a szczególnie *Rosarium Virginis Mariae*, gdzie Papież uczy jak rozważać i kontemplować misteria życia Jezusa występujące w różańcu. Nie są to więc jakieś kompozycje, w których zestawia się teksty modlitw, rachunków sumienia i postanowień poprawy; to nie jest katechizm dla małych dzieci, lecz autentyczna medytacja biblijna tkwiąca mocno w tradycji Kościoła i rozwijająca się współcześnie żywiolowo (zob. prace ks. K. Wonsa). Autorka w sposób organiczny łączy medytację z modlitwą, a nawet dzieli się z czytelnikami własnym doświadczeniem wiary. Jest to ciekawa i mocna strona jej rozważań. Oczywiście tu i ówdzie wspomina o kondycji wiary współczesnego człowieka, ponieważ medytacje są adresowane do dzisiejszych, konkretnych ludzi. W obrazie tym opiera się na wiarygodnych źródłach: na diagnozie stanu religijnego Europy, jaki przedstawił Jan Paweł II w *Ecclesia in Europa* i na przemówieniu kardynała J. Ratzingera w parlamencie włoskim<sup>2</sup>. Zamiast tych rozważań można było Recenzentowi odpowiedzieć krótkim, łacińskim adagium:

<sup>2</sup> J. RATZINGER, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, szczególnie s. 21-24. [Znajduje się tam m.in. wskazanie, by nie „przyklepywać” wszystkiego, lecz oceniać w świetle Objawienia i Ducha Prawdy – przyp. red. S.M.]

„Gratis datur, gratis negatur!” Ponieważ nie dałeś żadnych dowodów, zasługujesz jedynie na negację bez dowodów. Jeżeli odstąpiliśmy od tej zasady, to jedynie ze względu na czytelników „Pastores” i książki *Pan, Opoka moja*.

Przyjrzyjmy się chwilę maryjnym medytacjom Mastalskiej. Wszystkie one są modlitewno-medytacyjną kontynuacją komentarza biblijnego, podejmują główny temat teologiczny wyeksponowany w komentarzu. Autor komentarza do zwiastowania w sposób szczególny zwraca uwagę na powołanie Maryi przez Boga i na Jej odpowiedź wiary. Wątek ten podejmuje Mastalska w medytacji. Porównuje powołanie Maryi z naszym powołaniem. Podziwia dojrzałość odpowiedzi Maryi, która jest dla nas wzorem. W medytacji pogłębia teologię powołania (s. 73–78). Aktualizując maryjny *Magnificat* podkreśla teocentryzm tej modlitwy. *Maryja chce, byśmy wraz z Nią błogosławili Pana* (s. 84). Komentarz chrystofanii (J 20,1-18) aktualizuje maryjnie: *Wzorem wiary bez znaku jest dla nas Maryja: zwłaszcza w tajemnicy Wcielenia – Ona nawet wobec tak niepojętej tajemnicy, która się miała w Niej zrealizować nie prosi o znak* (s. 145). Wyciągając wnioski życiowe z tajemnicy wniebowzięcia mówi o naszej eschatologii: *W Niej jaśniej widzimy, czym jest nadzieja naszego powołania, naszego zbawienia. Rozumiemy, że wszyscy jesteśmy powołani do chwały nieba... Wciąż musimy porzucić starego człowieka i przyoblekać się w nowego – tego, w którym żyje bogactwo Bożej łaski... Prawda o wniebowzięciu Maryi potwierdza wartość ludzkiego ciała* (s. 141-146). Mówiąc o relacji Duch Święty – Maryja, nawiązuje Autorka do komentarza biblijnego i pisze, że Maryja upraszała Ducha Świętego dla siebie i dla Kościoła; Maryja pierwsza przeżyła Pięćdziesiątnicę; była arcydziełem Ducha Świętego. *Ta, która nieustannie żyła w «cieniu», w «obłoku» Ducha Świętego, zaprasza nas, byśmy również weszli w krąg Jego obecności i mocy* (s. 212).

Na koniec należy jeszcze wrócić do głównej ułomności recenzji kp, a mianowicie do argumentacji metodą świadków Jehowy polegającą na wrywaniu medytacji z ich biblijnego i logicznego kontekstu. Każda medytacja jest tematyczną kontynuacją orędzia biblijnego odczytanego w komentarzu. Autor komentarza przedstawił prawdę teologiczno-biblijną, natomiast Autorka medytacji dała aktualizację tej prawdy dla współczesnego człowieka. W komentarzu biblijnym przedstawiono *indicativ* zbawczy, tj. to, co Bóg uczynił dla człowieka w Jezusie Chrystusie. W medytacji natomiast wyprowadzono z wydarzenia zbawczego imperatywy etyczne, czyli to, czego Bóg oczekuje od człowieka. W związku z tym inny jest język komentarza – egzegetyczno-teologiczny, a inny medytacji – paranetyczno-kerygmaticzny. Przykładem mogą tu być listy



Pawłowe, które składają się z dwóch części – teologiczno-dogmatycznej i paranetyczno-praktycznej. Tylko wtedy można by posądzić medytacje Mastalskiej o moralizatorstwo, gdyby nie wpływały one z orędzia biblijnego, tylko były jej osobistymi dywagacjami. Nic z tego nie ma w medytacjach. Zawsze wiernie trzyma się tekstu. Jeżeli tekst biblijny stawia wymagania współczesnemu człowiekowi, to ma odwagę to napisać; jeżeli kwestionuje niektóre współczesne postawy, nie ukrywa tego wstydliwie, lecz mówi jasno, bez ogródek<sup>3</sup>. Oczywiście recenzja powinna być krytyczna, ale uzasadniona.

W aktualizacji tekstów biblijnych jest całkowicie wierna Magisterium Kościoła. W roku 1993 Papieska Komisja Biblijna wydała dokument pt. *Interpretacja Biblii w Kościele*<sup>4</sup>. Dużo miejsca poświęcono aktualizacji (s. 87-100). Podano zasady tej aktualizacji. Oto niektóre z nich: *Aktualizacja suponuje poprawną egzegezę tekstu, która określa jego sens wyrazowy. Jeśli osoba, która aktualizuje, nie ma formacji egzegetycznej, powinna się odwołać do dobrych przewodników lektury, które pozwolą dobrze pokierować interpretacją* (s. 89). Z przypadkiem tym spotykamy się w książce *Pan, Opoka moja*. Ponieważ Autorka aktualizujących medytacji nie jest egzegetą, dlatego w wyjaśnianiu tekstów odwołała się do specjalisty, prof. J. Kudasiwicza. Dokument stawia jeszcze jedno wymaganie: *Żeby dobrze przeprowadzić aktualizację, interpretacja Pisma przez Pismo jest najpewniejszą i najbardziej płodną metodą, szczególnie w przypadku tekstów Starego Testamentu, które zostały odczytane w samym Starym Testamencie (np. manna z Wj 16 w Mdr 16,20-29) i (lub) Nowym Testamencie (J 6). Aktualizacja tekstu biblijnego w chrześcijańskiej egzystencji nie może być przeprowadzona bez usytuowania jej wobec tajemnicy Chrystusa i Kościoła* (s. 89). I ta zasada została uszanowana w książce (por. np. s. 14. 20. 27. 50. 53, 56-58. 61. 73-78. 105-108).

Już czas na ostateczną konkluzję. Wielka szkoda, że kp – Recenzent „Pastores” nie przeczytał dokładniej omawianej książki. Wprowadził w błąd czytelników „Pastores” odstrasząc ich swoją negatywną cenzurką znacznej części książki od lektury i kupna bardzo przyzwoitej, a nawet oryginalnej książki. Sprawił przykrość zastępcy redaktora naczelnego mariańskiego kwartalnika „Salvatoris Mater”, zarzucając jej niepopelnione grzechy. Ośmieszył siebie jako Recenzenta powierzchownością lektury omawianej książki i nierzetelnością oceny. Wystawił na szwank reputację bardzo zasłużonego i poważnego czasopisma formacyjnego „Pa-

<sup>3</sup> Na temat moralizatorstwa zob. J. KUDASIEWICZ, *Biblijne rady i przestrogi dla proroków słowa Bożego*, „Pastores” 23(2004) nr 2, 53-55.

<sup>4</sup> PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Interpretacja Biblii w Kościele*, „Vocatio”, Warszawa 1999, 87-88. Dokument cytowany jest według tego tłumaczenia.

stores”, zapominając, że formują nie tylko artykuły z pierwszej stronicy, ale również krótkie omówienia z ostatniej. Pisanie w tak prestiżowym, opiniotwórczym czasopiśmie wychodzącym pod patronatem Episkopatu Polski wymaga rzetelności merytorycznej i moralnej, inaczej bowiem zamiast informować, będzie się dezinformować, zamiast formować, będzie deformować.

**DOKUMENTY**  
DOCUMENTI



# Międzynarodowa Komisja Anglikańsko-Rzymskokatolicka

## Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie Deklaracja z Seattle\*

### Przedmowa współprzewodniczących

W ciągle trwającej drodze do pełnej komunii Kościoł rzymskokatolicki oraz Kościoły Wspólnoty anglikańskiej od wielu lat żywo rozważały szereg kwestii dotyczących wiary oraz sposobu, w jaki ją wyrażamy w życiu oraz kulcie naszych dwóch rodzin w wierze. Przedłożyliśmy uzgodnione deklaracje Stolicy Apostolskiej oraz Wspólnocie anglikańskiej do skomentowania, dalszego w razie potrzeby wyjaśnienia i do wspólnej akceptacji jako zgodne z wiarą anglikanów i katolików.

W przygotowaniu tej deklaracji sięgnęliśmy do Pisma Świętego i wspólnej tradycji, która jest wcześniejsza od reformacji oraz kontrreformacji. Tak jak w poprzednich dokumentach Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Rzymskokatolickiej (ARCIC) próbowaliśmy użyć języka, który odzwierciedla to, co nas łączy i wykracza poza kontrowersje z przeszłości. Jednocześnie w deklaracji tej musieliśmy stawić czoła definicjom dogmatycznym, które są integralnie związane z wiarą katolików, ale w dużej mierze obce wierze anglikańskiej. Członkowie ARCIC usiłowali przyjąć inny sposób uprawiania teologii i razem rozpatrywali kontekst historyczny, w którym rozwinęły się pewne doktryny. Pracując w ten sposób, nauczyliśmy się od nowa poznawać nasze własne tradycje, oświecone oraz pogłębione przez zrozumienie i uznanie tradycji drugiej strony.

Nasza deklaracja dotycząca Najświętszej Maryi Panny jako wzoru łaski i nadziei jest w dużym stopniu odzwierciedleniem wysiłków, aby odszukać to, co mamy wspólnego oraz omawia ważne aspekty naszego wspólnego dziedzictwa. Maryja, Matka naszego Pana Jezusa Chrystusa, stoi przed nami jako wzór wiernego posłuszeństwa i Jej „niech mi się stanie według słowa twego” jest odpowiedzią, którą każdy z nas ma dać Bogu, zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo jako Kościół, Ciało Chrystusa. Maryja jest figurą Kościoła, Jej ramiona są wzniesione w modlitwie i w uwielbieniu, Jej ręce otwarte na przyjęcie w dyspozycyjności Ducha Świętego. I my stanowimy jedno z Maryją, kiedy Ona wielbi Pana. Maryja mówi prawdę, kiedy oświadcza w swojej pie-

---

\* Tłumaczenie dla „Salvatoris Mater” za zgodą Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijań.

śni zapisanej w Ewangelii św. Łukasza, „odtąd wszystkie pokolenia będą mnie nazywać błogosławioną”.

Nasze dwie tradycje mają wiele tych samych świąt związanych z Maryją. Z doświadczenia przekonaaliśmy się, że to w kulcie uświadamiamy sobie najgłębszą zbieżność, gdy dziękujemy Bogu za Matkę Pana, która jest jedną z nas w tej wielkiej wspólnotce miłości oraz modlitwy, którą nazywamy wspólnotą świętych.

Alexander J. Brunett  
Peter F. Carnley

*Seattle, Święto Ofiarowania, 2 lutego 2004 r.*

## Status dokumentu

Opublikowany tutaj dokument jest dziełem Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Rzymskokatolickiej (ARCIC). Władze, które powołały Komisję, zezwoliły na opublikowanie deklaracji, aby można ją szeroko przedyskutować. Nie jest to autorytatywna deklaracja Kościoła rzymskokatolickiego czy Wspólnoty anglikańskiej, które zbadają i ocenią ten dokument w swoim czasie.

## Wstęp

1. Na cześć Maryi jako Matki Pana wszystkie pokolenia katolików oraz anglikanów powtarzały pozdrowienie Elżbiety: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona* (Łk 1, 42). Międzynarodowa Komisja Anglikańsko-Rzymskokatolicka proponuje teraz tę uzgodnioną deklarację na temat miejsca Maryi w życiu i doktrynie Kościoła w nadziei, że wyrazi ona naszą wspólną wiarę, wiarę w Tę jedną spośród wszystkich wierzących, która jest najbliższej naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Robimy to na prośbę naszych dwóch społeczności w odpowiedzi na pytania postawione przed nami. Specjalne porozumienie biskupów Kościoła anglikańskiego oraz rzymskokatolickiego pod przewodnictwem arcybiskupa Canterbury, dr George Carey'a, i kardynała Edwarda I. Cassidy, Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan w Mississauga, Kanada, w 2000 r., poprosiło Komisję ARCIC o „studium na temat Maryi w życiu i doktrynie Kościoła”. Prośba ta odwołuje się do uwag Raportu z Malty (1968 r.), że „rzeczywiste oraz pozorne różnice pomiędzy nami obejmują obszar w takich sprawach jak [...] dogmaty maryjne” ogłoszone w 1854 i 1950 r. Niedawno, w *Ut unum sint* (1995 r.), papież Jan Paweł II zidentyfikował jeden z obszarów, który wymaga pełniejszego studium ze strony wszystkich tradycji chrześcijańskich, aby można było osiągnąć pełny konsensus wiary: „Maryja Dziewica, Matka Boża i Ikona Kościoła, duchowa Matka, która wstawia się za uczniów Chrystusa i całą ludzkość” (nr 79).

2. Swego czasu Komisja ARCIC zajmowała się tym tematem. *Autorytet w Kościele II* (1981 r.) już wskazuje na znaczny stopień porozumienia: „Zga-

dzamy się, że może być tylko jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem, Jezus Chrystus, i odrzucamy każdą interpretację roli Maryi, która przysłania to stwierdzenie. Zgadza się w uznaniu, że chrześcijańskie rozumienie Maryi jest nierozłącznie związane z nauczaniem o Chrystusie i Kościele. Uznajemy łaskę oraz niepowtarzalne powołanie Maryi, Matki Boga Wcielonego (*Theotókos*). Zgadza się na przestrzeganie świąt i przyznanie Jej czci we wspólnocie świętych. Zgadza się, że została przygotowana przez łaskę Bożą do bycia Matką naszego Odkupiciela, przez którego sama została odkupiona i wprowadzona do chwały. Ponadto uznajemy Maryję za wzór świętości, posłuszeństwa oraz wiary dla wszystkich chrześcijan. Akceptujemy to, że można Ją uważać za proroczą postać Kościoła Bożego zarówno przed, jak również po wcieleniu” (nr 30).

Jednakże ten sam dokument zwraca uwagę na różnice, które pozostają: „Dogmaty o niepokalanym poczęciu oraz wniebowzięciu stanowią szczególnie problem dla tych anglikanów, którzy uważają, że dokładne definicje podane przez te dogmaty nie są wystarczająco poparte przez Pismo Święte. Dla wielu anglikanów autorytet nauczania Biskupa Rzymu, niezależnego od soboru, jest nie do przyjęcia, z tej racji, że to przez niego te doktryny maryjne zostały ogłoszone jako dogmaty obowiązujące wszystkich wiernych. Anglikanie zapytaliby, czy w przyszłości, po ewentualnym zjednoczeniu naszych Kościołów, będą oni musieli zgadzać się z tymi definicjami dogmatycznymi” (nr 30).

W szczególności zastrzeżenia te zauważono w oficjalnej *Odpowiedzi Stolicy Świętej na Raport Końcowy* (1991, nr 13). Przyjąwszy te opinie oraz problemy jako początek naszej refleksji, możemy teraz przedstawić kolejne znaczące ustalenia na temat Maryi w życiu i nauce Kościoła.

3. Niniejszy dokument proponuje pełniejsze oświadczenie naszej wiary w odniesieniu do Najświętszej Maryi Panny w celu podania kontekstu dla wspólnego uznania treści dogmatów maryjnych. Podejmujemy w nim również praktyczne różnice, w tym wyraźne wzywianie Maryi. To nowe studium o Maryi korzystało z poprzednich badań zawartych w dokumencie *Dar autorytetu. Autorytet w Kościele III* (1999 r.). Uznaliśmy wówczas, że kiedy Kościół przyjmuje oraz potwierdza to, co uznaje za prawdziwe wyrażenie Tradycji kiedyś przekazanej apostołom, ta recepcja jest aktem zarówno wiary, jak i wolności. Wolność do reagowania w nowy sposób w obliczu nowych wyzwań jest tym, co umożliwia Kościołowi pozostanie wiernym Tradycji, którą niesie dalej. Czasami jakiś element apostołowskiej Tradycji może być zapomniany, pominięty lub nadużywany. W takich sytuacjach ponowne zwrócenie się do Biblii oraz Tradycji przywołuje objawienie się Boga w Chrystusie: nazywamy ten proces ponowną recepcją (*re-reception*) (por. *Dar autorytetu*, nr 24-25). Postęp w dialogu ekumenicznym oraz wzajemne zrozumienie sugeruje, że mamy teraz okazję do ponownego wspólnego przyjęcia tradycji, która dotyczy miejsca Maryi w Bożym Objawieniu.

4. Od momentu powstania komisja ARCIC usiłowała wyjść poza przeciwstawne, utrwalone stanowiska, aby odkryć i rozwinąć nasze wspólne dziedzictwo wiary (por. *Autorytet w Kościele I*, nr 25, 1976 r.). Podążając za *Wspólną Deklaracją* z 1966 r. papieża Pawła VI i arcybiskupa Canterbury, dr. Michael Ramsey’a, kontynuowaliśmy nasz „poważny dialog” oparty na „Ewangelii oraz wieloletnich wspólnych tradycjach”. Pytaliśmy, do jakiego stopnia doktryna lub

pobożność dotycząca Maryi należy do uzasadnionego „przyjęcia” apostołskiej Tradycji, zgodnie z Pismem Świętym. Tradycja ta ma u swoich podstaw proklamację trynitarnej „ekonomii zbawienia”, która jest fundamentem życia i wiary Kościoła w Boskiej komunii Ojca, Syna i Ducha. Usiłowaliśmy zrozumieć osobę oraz rolę Maryi w historii zbawienia i życiu Kościoła w świetle teologii Bożej łaski i nadziei. Taka teologia jest głęboko zakorzeniona w wielowiekowym doświadczeniu chrześcijańskiego kultu oraz pobożności.

5. Łaska Boga wzywa oraz umożliwia odpowiedź człowieka (por. *Zbawienie i Kościół* [1987], nr 9). Widać to w Ewangelii opisującej zwiastowanie, gdzie anielskie przesłanie wywołuje odpowiedź Maryi. Wcielenie i wszystko to, co ono za sobą pociągnęło, w tym męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa oraz narodziny Kościoła, stało się poprzez wypowiedziane przez Maryję *fiat* – „niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). Uznajemy w wydarzeniu wcielenia łaskawe „tak” Boga skierowane do ludzkości jako całości. Przypomina nam to raz jeszcze słowa Apostoła z Drugiego Listu do Koryntian 1, 18-20 (*Dar autorytetu*, nr 8nn): wszystkie obietnice Boże odnajdują swoje „tak” w Synu Bożym, Jezusie Chrystusie. W tym kontekście *fiat* Maryi można rozumieć jako najwyższej wagi przykład „amen” wierzącego w odpowiedzi na „tak” Boga. Uczniowie Chrystusa odpowiadają na to samo „tak” własnym „amen”. W ten sposób wiedzą, że sami są dziećmi jednego Ojca Niebieskiego, zrodzeni z Ducha Świętego jako bracia i siostry Jezusa Chrystusa, zespoleni w komunii miłości błogosławionej Trójcy. Maryja uosabia takie uczestnictwo w życiu Boga. Ona udzieliła odpowiedzi nie bez poważnych pytań, zdecydowała się jednak na życie, w którym radość miesza się z bólem, prowadząc Ją do stóp swojego ukrzyżowanego Syna. Kiedy chrześcijanie łączą się z „amen” Maryi na Boże „tak” w Chrystusie, zobowiązują się do posłusznej odpowiedzi na słowo Boże, które prowadzi do życia w modlitwie i służbie. Podobnie jak Maryja, oni sami nie tylko wysławiają Boga ustami: zobowiązują się do wypełniania sprawiedliwości Bożej w swoim życiu (por. Łk 1, 46-55).

## A

### Maryja w Piśmie Świętym

6. Jesteśmy przekonani, że Pismo Święte, jako słowo Boże spisane, niesie normatywne świadectwo Bożego planu zbawienia, dlatego niniejsza Deklaracja najpierw zwraca się ku niemu. Nie można wiernie interpretować Pisma Świętego, nie biorąc poważnie osoby Maryi. Uznajemy jednak, że od kilku wieków anglikanie oraz katolicy interpretowali Pismo Święte, będąc podzieleni między sobą. Zastanawiając się razem nad biblijnym świadectwem odnośnie do Maryi, odkryliśmy więcej niż kilka niejasnych wyobrażeń dotyczących życia wielkiej Świętej. Oddaliśmy się medytacji ze zdumieniem i wdzięcznością nad całą historią zbawienia: stworzenia, wybrania, wcielenia, męki oraz zmartwychwstania Chrystusa, daru Ducha dla Kościoła, i ostatecznej wizji życia wiecznego dla całego ludu Bożego w nowym stworzeniu.

7. W kolejnych paragrafach wykorzystano Pismo, czerpiąc z całej tradycji Kościoła co do bogatych i różnorodnych jego interpretacji. W Nowym



Testamencie Stary Testament jest powszechnie interpretowany typologicznie<sup>1</sup>: wydarzenia oraz obrazy rozumie się w określonym odniesieniu do Chrystusa. Podejście to rozwinięte jest przez Ojców Kościoła oraz przez średniowiecznych kaznodziejów i pisarzy. Reformatorzy podkreślali jasność oraz wystarczalność Pisma Świętego i wzywali do uznania centralnego miejsca ewangelicznego przesłania. Metody historyczno-krytyczne usiłowały rozpoznać znaczenie zamierzone przez autorów biblijnych oraz wytłumaczyć pochodzenie tekstów. Każda z tych interpretacji ma swoje ograniczenia i może wywołać przesadę lub brak równowagi: typologia może się stać skrajna, zaś emfaza reformacji zamienić się w redukcjonizm, a metody krytyczne w historyzm. W ostatnich latach metody interpretacji Pisma wykorzystują wiele możliwych interpretacji tekstu, szczególnie kładąc nacisk na jego wymiar narracyjny, retoryczny oraz socjologiczny. W niniejszej Deklaracji usiłujemy połączyć to, co jest wartościowe dla każdego z tych podejść, zarówno poprawiając je, jak i przyczyniając się do interpretowania Pisma w naszym rozumieniu. Uznajemy, że żadna dotychczasowa interpretacja tekstu nie jest neutralna, ale każda jest ukształtowana przez kontekst oraz zainteresowanie jej czytelników. Nasza interpretacja zasadza się na dialogu w Chrystusie, dla dobra tej komunii, która jest Jego wolą. W ten sposób jest to interpretacja eklezyjalna i ekumeniczna, usiłująca rozpatrywać każdy fragment o Maryi w kontekście Nowego Testamentu jako całości, na tle Starego Testamentu i w świetle Tradycji.

## Świadectwo Pisma Świętego: trajektoria łaski i nadziei

8. Stary Testament mówi o stworzeniu przez Boga kobiety i mężczyzny na obraz i podobieństwo Boże oraz o miłującym Bogu, który wzywa do przymierza z Nim. Nawet jeśli pierwsi ludzie byli nieposłuszni, Bóg nie porzucił ich i nie pozostawił grzechowi i śmierci. Wciąż na nowo proponował im przymierze łaski. Bóg zawarł przymierze z Noem i obiecał, że już nigdy „żadne ciało” nie będzie zniszczone przez wody potopu. Pan zawarł przymierze z Abrahamem i zapowiedział, że dzięki niemu wszystkie rodziny na ziemi będą błogosławione. Przez Mojżesza zawarł przymierze z Izraelem i dał mu szansę, by dzięki wierności temu przymierzemu Izrael stał się świętym narodem i ludem kapłańskim. Prorocy wielokrotnie wzywali ludzi, żeby się odwrócili od nieposłuszeństwa, a zwrócili do zawartego z Bogiem przymierza, aby przyjęli słowo Boże i pozwolili, by wydało ono owoce w ich życiu. Z niecierpliwością czekali na odnowienie przymierza, które oznaczałoby doskonale posłuszeństwo oraz doskonale oddanie: *Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem* (Jr 31, 33). W proroctwie Ezechiela ta

<sup>1</sup> Przez „typologiczną” rozumiemy interpretację, która przyjmuje, że pewne rzeczy w Biblii (osoby, miejsca i wydarzenia) zapowiadają lub oświecają inne rzeczy (np. Adam jest figurą Chrystusa: Rz 5, 14; zaś Iz 7, 14 wskazuje na dziewicze poczęcie Jezusa: Mt 1, 23). Uważano, że ten typologiczny sens jest znaczeniem, które wykracza poza sens literalny. Podejście to zakłada jedność i konsekwencję Boskiego Objawienia.

nadzieja jest wyrażona nie tylko za pomocą terminów obmycia i oczyszczenia, ale także w darze Ducha (Ez 36, 25-28).

9. Przymierze pomiędzy Panem a Jego ludem opisuje się wielokrotnie jako historię miłości między Bogiem a Izraelem, dziewiczą córką Syjonu, oblubienicą i matką: *Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze – wyrocznia Pana Boga – stałaś się moją* (Ez 16, 8; por. Iz 54, 1 i Ga 4, 27). Nawet karając niewierności Bóg na zawsze pozostaje wierny, obiecując odbudowę przymierza oraz zgromadzenie rozproszonego ludu (Oz 1-2; Jr 2, 2; 31, 3; Iz 62, 4-5). Symbolikę małżeńską stosuje się również w Nowym Testamencie, aby opisać związek Chrystusa i Kościoła (Ef 5, 21-33; Ap 21, 9). Równoległe do proroczego obrazu Izraela jako oblubienicy Pana, literatura mądrościowa Starego Testamentu charakteryzuje Boską Mądrość jako służebnicę Pana (Prz 8, 22n; por. Mdr 7, 22-26), podobnie podkreślając temat wzajemności oraz stwórczej działalności. W Nowym Testamencie te motywy prorocze oraz dotyczące mądrości łączą się (Łk 11, 49) i wypełniają w przyjściu Chrystusa.

10. Pismo Święte mówi również o powołaniu przez Boga szczególnych ludzi, takich jak Dawid, Eliasz, Jeremiasz i Izajasz, aby w ludzie Bożym mogli wykonywać określone zadania. Świadczą oni o darze Ducha lub obecności Boga umożliwiającym im zrealizowanie zamiaru oraz woli Boga. Zawarte są w nim też głębokie refleksje nad tym, co Bóg zna i czego oczekuje już od samego początku istnienia każdego człowieka (Ps 139, 13-16; Jr 1, 1-5). To poczucie zdumienia wobec uprzedzającej łaski Boga jest podobnie potwierdzone w Nowym Testamencie, zwłaszcza w pismach św. Pawła, kiedy mówi on o tych, „których powołał Bóg”, stwierdzając, że tych, których Bóg *poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna [...]. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą* (Rz 8, 28-30; por. 2 Tm 1, 9). Przygotowanie przez Boga do proroczego zadania zilustrowane jest w słowach wypowiedzianych przez anioła do Zachariasza przed narodzeniem Jana Chrzciciela: *Już w łonie matki będzie napełniony Duchem Świętym* (Łk 1, 15; por. Sdz 13, 3-5).

11. Podążając za trajektorią łaski Bożej i nadziei w doskonałą ludzką odpowiedź, co prześledziliśmy w poprzednich paragrafach, chrześcijanie, zgodnie z autorami Nowego Testamentu, widzieli kulminację tego w posłuszeństwie Chrystusa. W tym chrystologicznym kontekście dostrzegli podobny wzór w Tej, która przyjęła Słowo w swoim sercu i ciele, została osłonięta przez Ducha Świętego i urodziła Syna Bożego. Nowy Testament mówi nie tylko o przygotowaniu przez Boga narodzenia Syna, ale również o wyborze przez Boga, powołaniu i uświęceniu kobiety hebrajskiej, podobnie jak to było ze świętymi kobietami, takimi jak Sara i Anna, których synowie wypełnili Boże plany wobec Jego ludu. Paweł mówi o Synu Bożym, który narodził się „w pełni czasu”, „narodził się z niewiasty i podlegał prawu” (por. Ga 4, 4). Narodziny Syna Maryi były wypełnieniem woli Bożej wobec Izraela, a rola Maryi w tym wypełnieniu jest taka, że w sposób wolny i bezwarunkowy wyraża zgodę w całkowitym zaufaniu i darze siebie: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38; por. Ps 123, 2).

## Maryja w opowiadaniu o narodzeniu według Ewangelii św. Mateusza

12. Podczas gdy różne części Nowego Testamentu odnoszą się do narodzenia Chrystusa, tylko dwie Ewangelie, Mateusza i Łukasza, każda ze swojego własnego punktu widzenia, relacjonuje historię Jego narodzin i odwołuje się w szczególny sposób do Maryi. Mateusz zatytułował swoją księgę „Rodowód Jezusa Chrystusa” (1, 1), powtarzając sposób, w jaki zaczyna się Biblia (Rdz 1, 1). W tej genealogii (1, 1-18) śledzi on rodowód Jezusa poprzez niewolę babilońską do Dawida i ostatecznie do Abrahama. Zwraca uwagę na nieprawdopodobną rolę, jaką odegrały w opatrnościowym porządku historii zbawienia Izraela cztery kobiety, historia każdej z nich trwa aż do Przymierza. Podkreślenie ciągłości z tym, co stare, jest zrównoważone w relacji o narodzinach Jezusa przez podkreślenie tego, co nowe (por. 9, 17); obraz nowego stworzenia przez Ducha Świętego, które objawia nowe możliwości wyzwolenia z grzechu (1, 21) i obecności „Boga z nami” (1, 23). Mateusz rozciąga te granice dalej aż do złączenia dawidowego rodowodu Jezusa z prawnym ojcostwem Józefa oraz Jego narodzeniem z Dziewicy zgodnie z prorocstwem Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi syna* (Iz 7, 14, LXX).

13. W relacji Mateusza Maryję wymienia się łącznie z Jej Synem w takich frazach, jak „Dziecię z Matką Jego, Maryją” lub „Dziecię i Jego Matka” (2, 11. 13. 20. 21). Wśród całej intrygi politycznej, morderstw i tragedii wygnania, jeden spokojny moment czci przykuł chrześcijańską wyobraźnię: Mędrcy, którzy wiedzieli kiedy przyszła pełnia czasu, upadli na twarz i oddali pokłon Dziecięciu Królowi i Jego królewskiej Matce (2, 2. 11). W opisie narodzin Chrystusa Mateusz podkreśla ciągłość z mesjanistycznym oczekiwaniem Izraela: rodowód od Dawida, z jednej i z drugiej strony, narodzenie w starożytnym królewskim mieście, oraz nowość, która objawia się w narodzeniu Zbawiciela: dziewicze poczęcie.

## Maryja w opowiadaniu o narodzeniu według Ewangelii św. Łukasza

14. W narracji Łukasza o dzieciństwie Jezusa Maryja zajmuje widoczne miejsce od samego początku. Jest Ona ogniwem pomiędzy Janem Chrzcicielem i Jezusem, których cudowne narodziny umieszczone są w zamierzonej paraleli. Maryja otrzymuje przesłanie anioła i odpowiada w pokornym posłuszeństwie (1, 38). Z własnej inicjatywy wyrusza w podróż z Galilei do Judei, aby odwiedzić Elżbietę (1, 40) i głosi w swojej pieśni eschatologiczną zmianę, która będzie w centrum głoszonego przez Jej Syna królestwa Bożego. Maryja jest kimś, kto poprzez rozważanie w sercu widzi głębiej (2, 19,51) i wyraża głębię wiary i cierpienia (2, 35). W świątyni przemawia w imieniu Józefa i, chociaż upomniana z powodu początkowego niezrozumienia, wciąż wzrasta w rozumieniu wszystkich tych rzeczy (2, 48-51).

15. W narracji Łukasza szczególnie dwie sceny zachęcają do refleksji na temat miejsca Maryi w życiu Kościoła: zwiastowanie oraz wizyta u Elżbiety. Te fragmenty podkreślają, że Maryja jest wyjątkowym odbiorcą Bożego wyboru i łaski. Historia zwiastowania jest zwięźczeniem kilku przypadków niezwykłych narodzin ukazanych w Starym Testamencie, w szczególności są to narodziny Izaaka (Rdz 18, 10-14), Samsona (Sdz 13, 2-5) oraz Samuela (1 Sm 1, 1-20). Pozdrowienie anielskie przywołuje również te fragmenty z ksiąg Izajasza (66, 7-11), Zachariasza (9, 9) oraz Sofoniasza (3, 14-17), które odnoszą się do „córy Syjonu”, tzn. Izraela czekającego z radością na przyjście Pana. Wybór wyrażenia „osłonić” (*episkiasei*), żeby opisać działanie Ducha Świętego w dziewiczym poczęciu (Łk 1, 35), przywołuje cherubinów zakrywających skrzydłami arkę Przymierza (Wj 25, 20), obecność Boga w obłoku zakrywającym Przybytek (Wj 40, 35) oraz Ducha unoszącego się nad wodami na początku stworzenia (Rdz 1, 2). W czasie nawiedzenia pieśń Maryi (*Magnificat*) to odpowiednik pieśni Anny (1 Sm 2, 1-10), z tym, że poszerza jej zakres tak, aby Maryja stała się kimś, kto mówi w imieniu biednych i uciskanych, którzy pragną, by zapanowało królestwo sprawiedliwości Bożej. Jak w pozdrowieniu Elżbiety Matka otrzymuje swoje błogosławieństwo, inne od tego, które jest skierowane do Dziecka (1, 42), analogicznie w *Magnificat* Maryja prorokuje: *Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (1, 48). Tekst ten daje biblijne uzasadnienie dla właściwej pobożności wobec Maryi, choć nigdy w oddzieleniu od Jej roli jako Matki Mesjasza.

16. W scenie zwiastowania anioł nazywa Maryję „umiłowaną” Pana (*kecharitomene*, grecki imiesłów przeszły oznaczający kogoś, kto był i nadal pozostaje obdarzony łaską) - w sposób, który implikuje wcześniejsze uświęcenie przez łaskę Bożą z myślą o obdarzeniu Jej powołaniem. Zwiastowanie anioła łączy bycie Jezusa „Świętym” oraz „Synem Bożym” z Jego poczęciem przez Ducha Świętego (1, 35). Potem dziewicze poczęcie wskazuje na Boże synostwo Zbawiciela, który narodzi się z Maryi. Jeszcze nienarodzone Dziecię nazywane jest przez Elżbietę Panem: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?* (1, 43). Trynitalny przykład Boskiego działania w tych scenach jest uderzający: Wcielenie Syna jest zapoczątkowane wyborem Błogosławionej Dziewicy przez Ojca oraz za pośrednictwem Ducha Świętego. Równie uderzające jest *fiat* Maryi, Jej „amen” - dane w wierze oraz wolności - słowu Bożemu przekazanemu przez anioła (1, 38).

17. W relacji Łukasza o narodzeniu Jezusa wychwalanie Boga przez pastery wykazuje podobieństwo do adoracji Dzieciątka przez Mędrców w relacji Mateusza. Ponownie jest to scena, która stanowi centrum opowieści o narodzeniu: *Znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie* (Łk 2, 16). Zgodnie z Prawem Mojżeszowym dziecko obrzuje się oraz poświęca w świątyni. Przy tej okazji Symeon ma specjalne słowa proroctwa dla Matki Chrystusa-Dzieciątka, że Jej „duszę przeniknie miecz” (Łk 2, 34-35). Od tej chwili pielgrzymka Maryi w wierze prowadzi do stóp krzyża.

## Dziewicze poczęcie

18. Boska inicjatywa w ludzkiej historii objawia się w dziewiczym poczęciu poprzez działanie Ducha Świętego (Mt 1, 20-23; Łk 1, 34-35). Dziewicze poczęcie, po pierwsze, może wydawać się brakiem, tzn. nieobecnością ludzkiego ojca. W rzeczywistości jednak jest znakiem obecności i działania Ducha Świętego. Wiara w dziewicze poczęcie we wczesnej tradycji chrześcijańskiej była przyswojona i rozwinięta niezależnie przez Mateusza oraz Łukasza<sup>2</sup>. Dla chrześcijan jest to wymowny znak Bożego synostwa Chrystusa oraz nowego życia udzielonego przez Ducha. Dziewicze poczęcie wskazuje również na nowe narodzenie każdego chrześcijanina jako przybranego dziecka Bożego. Każdy „rodzi się na nowo (z góry) z wody i z Ducha” (por. J 3, 3-5). Widziane w tym świetle dziewicze poczęcie, dalekie od wyizolowanego cudu, jest wyrazem głębokiej wiary Kościoła na temat Pana i naszego zbawienia.

## Maryja i prawdziwa rodzina Jezusa

19. Po tych opisach narodzin dochodzi do zadziwiającego epizodu, opowiedzianego we wszystkich trzech Ewangeliach synoptycznych, które stawiają pytanie o prawdziwą rodzinę Jezusa. Marek mówi nam, że „Matka” Jezusa „i Jego bracia” (Mk 3, 31) przyszli i stoją na zewnątrz, chcąc z Nim rozmawiać<sup>3</sup>. Jezus w odpowiedzi dystansuje się od Jego naturalnej rodziny: zamiast tego mówi o tych, którzy zebrali się wokół Niego, jako Jego „rodzinie eschatologicznej”, a należy do niej *każdy, kto czyni wolę Bożą* (3, 35). Wydaje się, że na tym etapie u Marka widoczny jest brak zrozumienia prawdziwego charakteru misji Chrystusa przez Jego naturalną rodzinę, w tym Jego własną Matkę. Ale dotyczy to również uczniów (np. 8, 33-35; 9, 30-33; 10, 35-40). Marek wskazuje, że wzrost w zrozumieniu tej misji musi być powolny i mozolny, oraz że

<sup>2</sup> Wziąwszy pod uwagę silny kontekst żydowski w obu wersjach Mateusza oraz Łukasza, odwołanie do analogii z mitologią pogańską lub do egzaltacji dziewictwa jako wyższego od stanu małżeńskiego, żeby wyjaśnić pochodzenie tradycji, jest nie do przyjęcia. Nie jest też do przyjęcia to, że dziewicze poczęcie pochodzi ze zbyt literalnego odczytania greckiego tekstu Izajasza 7, 14 (LXX), ponieważ nie jest to sposób, w jaki pojęcie to zostaje wprowadzone w relacji Łukasza. Ponadto sugestia, że wprowadzono go jako odpowiedź na zarzut, skierowany do Jezusa, że jest synem nieprawym, jest mało prawdopodobna, jako że ten zarzut mógł powstać również dobrze, ponieważ było wiadomo, iż wydarzyło się coś niezwykłego, jeśli chodzi o narodziny Jezusa (por. Mk 6, 3; J 8, 41) oraz z powodu twierdzenia Kościoła o Jego dziewiczym poczęciu.

<sup>3</sup> Chociaż słowo „brat” zazwyczaj oznacza rodzonego brata, grecki wyraz *adelphos*, podobnie jak hebrajski *‘ah*, może mieć szersze znaczenie powinowatego albo krewnego (np. Rdz 9, 12 LXX) lub brata przyrodniego (np. Mk 6, 17n). Krewni, którzy nie są rodzeństwem, mogliby być objęci tym terminem u Marka 3, 31. Przecież rodzina Maryi rozciąga się na: Jej siostrę, o której mówi się w Ewangelii Jana 19, 25 oraz Jej krewną Elżbietę w Ewangelii Łukasza 1, 36. W pierwotnym Kościele podawano różne wyjaśnienia odnośnie do „braci” Chrystusa czy to jako braci przyrodnych, czy też kuzynów.

nie można osiągnąć autentycznej wiary w Chrystusa, aż do spotkania z krzyżem i pustym grobem.

20. U Łukasza unika się skrajnego kontrastu pomiędzy naturalną a eschatologiczną rodziną Jezusa (Łk 8, 19-21). W ostatniej scenie (11, 27-28) kobieta w tłumie, która wypowiada błogosławieństwo na temat Jego Matki: *Błogosławione lono, które Cię nosiło, i piersi, które ssalesz*, zostaje poprawiona: *Owszem, ale przecież błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*. Ale ta forma błogosławieństwa, jak widzi ją Łukasz, zdecydowanie dotyczy Maryi, która od początku gotowa była właśnie do tego, aby wszystko w Jej życiu działało się według słowa Bożego (1, 38).

21. W drugiej księdze, w Dziejach Apostolskich, Łukasz pisze, że pomiędzy wniebowstąpieniem Pana a świętem Pięćdziesiątnicy, apostołowie zgromadzili się w Jerozolimie *wraz z niewiastami i z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego* (Dz 1, 14). Maryja, która była otwarta na działanie Ducha Bożego przy narodzinach Mesjasza (Łk 1, 35-38), jest tu częścią społeczności uczniów czekających w modlitwie na wylanie Ducha Świętego przy narodzeniu Kościoła.

## Maryja w Ewangelii Jana

22. Maryja nie jest wyraźnie wymieniona w Prologu Ewangelii Jana. Jednak dzięki umieszczeniu Jej w kontekście rozważanych prawd teologicznych, które Ewangelista wyraża w rozwijaniu dobrej nowiny o wcieleniu, można dostrzec znaczenie roli Maryi w historii zbawienia. Teologiczny nacisk na Boską inicjatywę, która w opowiadaniach Mateusza oraz Łukasza ukazana jest w scenie narodzin Jezusa, ma odpowiednik w Prologu Jana, gdzie kładzie się nacisk na predestynacyjną wolę i łaskę Boga, przez którą o wszystkich tych nowo narodzonych mówi się, że *zrodzili się ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga* (1, 13). Są to słowa, które można zastosować do narodzin samego Jezusa.

23. W dwóch ważnych momentach publicznego życia Jezusa: początek (ślub w Kanie) oraz koniec (krzyż), Jan zwraca uwagę na obecność Matki Jezusa. Każdy z tych momentów jest godziną potrzeby: pierwszy znajduje się raczej na zwyczajnej płaszczyźnie, ale na głębszym poziomie symbolicznej antycypacji drugiego. W swojej Ewangelii Jan wyznacza weselu w Kanie (2, 1-12) ważną rolę, nazywa je bowiem początkiem (*archē*) znaków Jezusa. Relacja ta podkreśla, że nowe wino, które Jezus przynosi, symbolizuje eschatologiczny ślub Boga ze swoim ludem i mesjanistyczną ucztę Królestwa. Historia ta przede wszystkim przekazuje chrystologiczne przesłanie: Jezus objawił swoją mesjanistyczną chwałę uczniom, a oni uwierzyli w Niego (2, 11).

24. Obecność „Matki Jezusa” wymieniona jest na początku tej opowieści i ma znaczący wpływ na rozwój narracji. Wydaje się, że Maryja została tam zaproszona i była obecna niezależnie, a nie z „Jezusem i Jego uczniami” (2, 1-2); Jezus na początku postrzegany jest jako członek rodziny Jego Matki. W dialogu między nimi, kiedy skończyło się wino, wydaje się, że na początku Jezus odmówił prośbie Maryi, ale na koniec przystał na nią. Jednak to odczytanie narracji pozostawia pole do głębszej, symbolicznej interpretacji tego wydarzenia.

W słowach Maryi „wina nie mają” Jan dopatruje się nie tyle zasygnalizowania przez Nią zbyt słabego przygotowania wesela, co raczej tęsknoty za zbawieniem całego ludu Przymierza, który ma wodę do oczyszczenia, ale brak mu radosnego wina mesjanistycznego królestwa. W swojej odpowiedzi Jezus zaczyna podawać w wątpliwość wcześniejszą relację z Matką („Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?”), implikując tym samym zmianę, jaka ma nastąpić. Nie zwraca się do Maryi jako „matki”, ale jako do „niewiasty” (por. J 19, 26). Jezus już nie widzi swojej relacji z Maryją w kategorii ziemskiego pokrewieństwa.

25. Polecenie Maryi wydane sługom: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (2, 5) jest nieoczekiwane; Ona nie odpowiada za ucztę (por. 2, 8). Jej początkowa rola jako Matki Jezusa radykalnie zmieniła się. Teraz Ona sama widziana jest jako wierząca w mesjanistycznej społeczności. Od tego momentu Maryja całkowicie oddaje się Mesjaszowi i Jego słowu. Z tego wynika nowa relacja, wskazana przez zmianę w porządku głównych postaci, a widoczna na końcu tej opowieści: *Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum* (2, 12). Narracja o Kanie otwiera się przez umieszczenie Jezusa w rodzinie Maryi, Jego Matki; od teraz natomiast Maryja jest częścią „towarzystwa Jezusa”, Jego uczennicą. Nasza interpretacja tego fragmentu odzwierciedla zrozumienie przez Kościół roli Maryi: pomagania uczniom przyjąć do Jej Syna, Jezusa Chrystusa, i „robić wszystko, cokolwiek On powie”.

26. Druga wzmianka Jana o obecności Maryi występuje w decydującej godzinie mesjanistycznej misji Jezusa, czyli w Jego ukrzyżowaniu (19, 25-27). Stojąc z innymi uczniami przy krzyżu, Maryja uczestniczy w cierpieniu Jezusa, który w swych ostatnich momentach kieruje do Niej specjalne słowa: „Niewiasto, oto syn Twój”, a do ukochanego ucznia: „Oto Matka twoja”. Choć nie możemy tego zrozumieć, porusza nas to, że nawet w chwili śmierci Jezus martwi się o opiekę dla swojej Matki, okazując swoje synowskie uczucie. Takie odczytanie ponownie zachęca do bogatej, symbolicznej i eklezjalnej interpretacji narracji Jana. Ostatnie polecenia Jezusa przed Jego śmiercią pomagają w zrozumieniu ich poza pierwotnym odniesieniem do Maryi i „ukochanego ucznia” jako indywidualnych osób. Obie role „niewiasty” oraz „ucznia” nawiązują do tożsamości Kościoła. Gdzie indziej u Jana umiłowany uczeń przedstawiany jest jako wzór naśladowania Jezusa, najbliższy Mu, który Go nigdy nie opuści, obiekt miłości Jezusa i zawsze wierny świadek (13, 25; 19, 26; 20, 1-10; 21, 20-25). Słowa umierającego Jezusa, rozumiane w kategoriach naśladowania Jezusa, określają macierzyńską rolę Maryi w Kościele i zachęcają wspólnotę uczniów do uznania Jej za duchową Matkę.

27. Jeśli przyjmujemy zbiorowe rozumienie słowa „niewiasta”, to wówczas Kościół jest stale wzywany do wpatrywania się w ukrzyżowanego Chrystusa, zaś każdy uczeń do opiekowania się Kościołem jak matką. Może ukryta jest tutaj typologia Maryi-Ewy: jak pierwsza „kobieta”, która została wyjęta z „żebra” Adama (Rdz 2, 22, *pleura* LXX) i stała się matką wszystkich żyjących (Rdz 3, 20), tak „niewiasta” Maryja, na płaszczyźnie duchowej, jest matką wszystkich, którzy otrzymali prawdziwe życie z wody i krwi, które wypływają z boku (greckie *pleura*, dosłownie „żebro”) Chrystusa (19, 34) i z Ducha, który jest tchnięty z Jego zwycięskiej ofiary (19, 30; 20, 22, por. 1 J 5, 8). W tak symbolicznych i zbiorowych interpretacjach wizerunki Kościoła, Maryi oraz uczniów

wzajemnie na siebie oddziaływują. Maryja postrzegana jest jako personifikacja Izraela, rodząca teraz społeczność chrześcijańską (por. Iz 54, 1; 66, 7-8), tak, jak wcześniej urodziła Mesjasza (por. Iz 7, 14). Kiedy relację Jana na temat Maryi na początku i na końcu posługi Jezusa ogląda się w tym świetle, trudno jest mówić o Kościele bez myślenia o Maryi, Matce Pana, jako jego archetypie i pierwszym spełnieniu.

## Niewiasta w Apokalipsie 12

28. Językiem wysoce symbolicznym, bogatym w symbolikę biblijną, opisuje widzący w Apokalipsie wizję znaku na niebie, który zawiera niewiastę, smoka i dziecko niewiasty. Relacja Apokalipsy 12 służy zapewnieniu czytelnika o ostatecznym zwycięstwie wiernych Bogu w czasach prześladowania oraz eschatologicznej walki. W ciągu historii symbol niewiasty prowadził do rozmaitych interpretacji. Większość uczonych przyjmuje, że podstawowe znaczenie niewiasty jest zbiorowe: chodzi o lud Boży, którym jest Izrael lub Kościół Chrystusa, albo oba. Ponadto narracyjny styl autora sugeruje, że „pełny obraz” niewiasty osiąga się na końcu tej księgi, kiedy Kościół Chrystusa staje się zwycięskim Nowym Jeruzalem (Ap 21, 1-3). Rzeczywiste problemy społeczności autora umieszczone są w ramach historii jako całości, co wyraża scena nieustannej walki pomiędzy wiernymi oraz ich wrogami, pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy Bogiem a szatanem. Symbolika potomstwa przypomina nam o walce z *Księgi Rodzaju* 3, 15 pomiędzy wężem a niewiastą, pomiędzy potomstwem węża a potomstwem niewiasty<sup>4</sup>.

29. Wziąwszy pod uwagę tę podstawową eklezjalną interpretację Apokalipsy 12, zapytajmy, czy nadal można znaleźć w niej wtórne odniesienie do Maryi? Tekst ten nie identyfikuje wyraźnie niewiasty z Maryją. Odnosi się on do niewiasty jako matki „syna, który ma rządzić wszystkimi narodami żelazną różgą” (cytat z Psalmu 2), gdzie indziej w Nowym Testamencie ma zastosowanie do Mesjasza, jak również do wiernego ludu Bożego (por. Hbr 1, 5; 5, 5; Dz 13, 33 i Ap 2, 27). Zważywszy na to, niektórzy pisarze patrystyczni, czytając ten rozdział, zaczęli myśleć o Matce Jezusa<sup>5</sup>. Biorąc pod uwagę miejsce księgi Apokalipsy w kanonie Pisma Świętego, w którym spletają się różne obrazy

<sup>4</sup> Hebrajski tekst *Księgi Rodzaju* 3, 15 mówi o wrogości pomiędzy wężem a kobietą oraz pomiędzy potomstwem obojga. Zaimek osobowy (hu') w słowach skierowanych do węża, „On zmiążdży twój głowę”, jest rodzaju męskiego. Jednak, w tłumaczeniu greckim używanym w Kościele pierwotnym (LXX), zaimek osobowy *autos* (on) nie może dotyczyć potomstwa (rodzaj nijaki: *to sperma*), ale musi się odnosić do osoby męskiej, którą mógłby zatem być Mesjasz, zrodzony z kobiety. Wulgata błędnie tłumaczy człon zdania jako *ipsa conteret caput tuum* („Ona zmiążdży twój głowę”). Ten żeński zaimek potwierdzał interpretację tego fragmentu jako odnoszącą się do Maryi, co stało się tradycją w Kościele łacińskim. Neo-Wulgata (1986 r.) jednak powraca do rodzaju nijakiego *ipsum*, który odnosi się do *semen illius: Inimicitias ponam inter te et mulierem et semen tuum et semen illius; ipsum conteret caput tuum, et tu conteres calcaneum eius.*

<sup>5</sup> Por. Epifaniusz z Salaminy (†402), *Panarion*, 78. 11; Quodvultdeus (†454), *Sermones de Symbolo* III, I.4-6; Oecumenius (†c. 550), *Commentarius in Apocalypsin*, 6.



biblijne, pojawiła się możliwość uwzględnienia wyraźniejszej interpretacji zarówno osobowej, jak i zbiorowej Apokalipsy 12, oświetlającej miejsce Maryi oraz Kościoła w eschatologicznym zwycięstwie Mesjasza.

## Refleksja biblijna

30. Biblijne świadectwo nawołuje wszystkich wierzących w każdym pokoleniu, by nazywali Maryję „błogosławioną”; Tę pokorną niewiastę hebrajską, córkę Izraela, żyjącą w nadziei sprawiedliwości dla ubogich, którą Bóg wypełnił łaską i wybrał, aby została dziewiczą Matką Jego Syna poprzez Ducha Świętego, który Ją osłonił. Mamy Ją błogosławić jako „służebnicę Pana”, która dała pełną zgodę na wypełnienie Bożego planu zbawienia; jako Matkę, która rozważała wszystko w swoim sercu; jako uchodźczynię szukającą azylu w obcym kraju; jako Matkę zranioną cierpieniem niewinnego Dziecka oraz jako niewiastę, której Jezus powierzył swoich przyjaciół. Jesteśmy z Nią i z apostołami jednym, gdy modlą się o wylanie Ducha Świętego na rodzący się Kościół, eschatologiczną rodzinę Chrystusa. I możemy nawet dostrzec w Niej ostateczne przeznaczenie ludu Bożego, udział w zwycięstwie Jej Syna nad mocami zła i śmierci.

## B

### Maryja w tradycji chrześcijańskiej

#### Chrystus i Maryja w starożytnej wspólnej tradycji

31. W pierwotnym Kościele refleksja na temat Maryi służyła do tłumaczenia oraz ochrony Tradycji apostoelskiej skupionej na Jezusie Chrystusie. Patrystyczne świadectwo Maryi jako „Bogurodzicy” (*Theotókos*) zrodziło się z refleksji nad Pismem Świętym oraz w konsekwencji obchodzenia świąt chrześcijańskich, ale jego rozwój nastąpił głównie wskutek pierwszych kontrowersji chrystologicznych. W tygłu tych kontrowersji pierwszych pięciu wieków oraz ich rozwiązania w czasie kolejnych soborów ekumenicznych, refleksja na temat roli Maryi we wcieleniu stała się nieodłączna od wyrażania ortodoksyjnej wiary w Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka.

32. W obronie prawdziwego człowieczeństwa Chrystusa oraz przeciw doketyzmowi, Kościół pierwotny podkreślał narodzenie Jezusa z Maryi. On nie „pojawił” się po prostu, żeby być człowiekiem; nie zszedł z nieba w „niebiańskim cieple”, ani zwyczajnie nie „przeszedł przez” swoją Matkę. Maryja urodziła Go sama. Dla Ignacego z Antiochii (†110) oraz Tertuliana (†225) Jezus jest w pełni człowiekiem, ponieważ „naprawdę narodził” się z Maryi. Według nicejsko-konstantynopolitańskiego wyznania wiary (381 r.) „przyjął ciało za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem”. Definicja Soboru w Chalcedonie (451 r.) ponownie zawiera to wyznanie, poświadczając, że Chrystus jest „współistotny Ojcu co do Bóstwa, współistotny nam co do człowieczeństwa”. Atanazjańskie wyznanie wiary zaznacza jeszcze bardziej

konkretnie, że jest On „człowiekiem jako zrodzony z istoty matki w czasie”. Prawdę tę wspólnie wyznają anglikanie oraz katolicy.

33. W obronie prawdziwej Boskości pierwotny Kościół podkreślał dziewicze poczęcie Jezusa Chrystusa. Według Ojców Kościoła, Jego poczęcie przez Ducha Świętego świadczy o Boskim pochodzeniu Chrystusa i Jego Boskiej tożsamości. Zrodzony z Maryi jest wiecznym Synem Boga. Wschodni oraz Zachodni Ojcowie Kościoła - tacy jak Justyn (†150), Ireneusz (†202), Atanazy (†373) oraz Ambroży (†397) – tę naukę nowotestamentową wykładali z punktu widzenia *Księgi Rodzaju* 3 (Maryja jest antytypem „dziewicy Ewy”) i *Izajasza* 7, 14 (Ona wypełnia wizję proroka i rodzi „Boga z nami”). Ojcowie Kościoła odwoływali się do dziewiczego poczęcia, aby bronić zarówno Boskości Pana, jak i honoru Maryi. Jak wyznaje apostołskie wyznanie wiary: Jezus Chrystus „począł się z Ducha Świętego i narodził się z Maryi Panny”. Prawdę tę wspólnie wyznają anglikanie oraz katolicy.

34. Tytuł Maryi *Theotókos* został oficjalnie przywołany, aby chronić ortodoksyjną doktrynę jedności Osoby Chrystusa. Tytułu tego używano w Kościołach będących pod wpływem Aleksandrii przynajmniej od czasu sporu ariańskiego. Ponieważ Jezus Chrystus jest „prawdziwym Bogiem z Boga prawdziwego”, jak oznajmił Sobór Nicejski (325 r.), Kościoły te wywnioskowały, że Jego Matka, Maryja, może słusznie być nazywana „Bogurodzicą”. Jednak Kościoły będące pod wpływem Antiochii, świadome zagrożenia apolinaryzmem dotyczącego wiary w pełne człowieczeństwo Chrystusa, nie przyjęły natychmiast tego tytułu. Debatą pomiędzy Cyrylem z Aleksandrii (†444) a Nestoriuszem (†455), patriarchą Konstantynopola, który został wykształcony w szkole w Antiochii, ujawniła, że rzeczywistym tematem w kwestii tytułu Maryi była jedność Osoby Chrystusa. Następny Sobór w Efezie (431 r.) użył nazwy *Theotókos* (dosłownie „Bogurodzica”; po łacinie *Deipara*) do stwierdzenia jedności Osoby Chrystusa, identyfikując Maryję jako Matkę Boga, Wcielonego Słowa<sup>6</sup>. Reguła wiary w tej sprawie używa dokładniejszego wyrażenia w definicji chalcedońskiej: „Jeden i ten sam Syn [...] przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich zaś czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki”. Przyjmując naukę Soboru Efeskiego oraz definicję chalcedońską, anglikanie oraz katolicy wspólnie uznają Maryję za *Theotókos*.

## Celebracja Maryi w starożytnych wspólnych tradycjach

35. W pierwszych wiekach wspólnota w Chrystusie miała silne poczucie żywej obecności świętych jako integralnej części duchowego doświadczenia Kościołów (Hbr 12, 1; 22-24; Ap 6, 9-11; 7; 8, 3-4). W „obłoku świadków” Matka Pana zaczęła być uważana za Tę, która ma specjalne miejsce. Tematy rozwinięte z Pisma Świętego oraz w pobożnej refleksji ujawniają głęboką

<sup>6</sup> Sobór uroczyście zatwierdził treść II Listu Cyryla do Nestoriusza: „Nie urodził się najpierw ze świętej Dziewicy zwykły człowiek, w którego by potem wstąpiło Słowo, lecz twierdzimy, że już w łonie matki zostało ono złączone z ciałem i cieleśnie się urodziło, przyjmując jako własne – urodzenie cieleśne [...]. Przeto [święci Ojcowie] nie wahali się nazwać świętej Dziewicy Matką Bożą [*Theotókos*]” (DS 251).

świadomość roli Maryi w odkupieniu ludzkości. Wśród nich jest ten, który ujmuje Maryję jako przeciwieństwo Ewy oraz typ Kościoła. Reakcja chrześcijan, rozważających te tematy, znalazła wyraz kultu zarówno w prywatnej, jak i publicznej modlitwie.

36. Egzegeci z satysfakcją wydobywali z Pisma Świętego obrazy kobiece, aby kontemplować znaczenie zarówno Kościoła, jak i Maryi. Już Ojcowie Kościoła w pierwszych wiekach - Justyn Męczennik (†150) i Ireneusz (†202), zastanawiając się nad tekstami takimi jak *Księga Rodzaju* 3 i *Ewangelia Łukasza* 1, 26-38, wykorzystywali antytezę Adam/nowy Adam obok antytezy Ewa/nowa Ewa. Tak jak Ewa związana jest z Adamem w doprowadzeniu do naszej klęski, tak Maryja związana jest z Jej Synem w pokonaniu starodawnego wroga (por. Rdz 3, 15, zob. przypis 4): nieposłuszeństwo „dziewicy” Ewy prowadzi do śmierci; posłuszeństwo dziewicy Maryi otwiera drogę do zbawienia. Nowa Ewa bierze udział w zwycięstwie nowego Adama nad grzechem i śmiercią.

37. Ojcowie przedstawiali Maryję Matkę-Dziewicę jako wzór świętości dla konsekrowanych dziewic i coraz częściej nauczali, że pozostała „na zawsze dziewicą”<sup>7</sup>. W ich refleksji dziewictwo rozumiane było nie tylko jako nieskazitelność fizyczna, ale jako wewnętrzna dyspozycja otwartości, posłuszeństwa oraz wierności serca Chrystusowi, jako wzór naśladowania Go, które przynosi bogactwo duchowych owoców.

38. W tym patrystycznym rozumieniu dziewictwo Maryi było ściśle związane z Jej świętością. Chociaż niektórzy starożytni egzegeci sądzili, że Maryja nie była całkowicie bez grzechu<sup>8</sup>, Augustyn (†430) wyklucza możliwość zaistnienia w Niej grzechu: „Musimy wykluczyć, że Najświętsza Maryja Panna, co do której nie mam wątpliwości, że była bez grzechu, z czci do Pana; ponieważ od Niego wiemy, jaka obfitość łaski do przezwyłączenia grzechu [...] w każdym przypadku została Jej dana, która miała wartość poczęcia i urodzenia Go, która, bez wątpienia nie miała grzechu” (*De natura et gratia* 36. 42).

Inni Ojcowie ze Wschodu i z Zachodu, odwołując się do pozdrowienia anielskiego (Łk 1, 28) i odpowiedzi Maryi (Łk 1, 38), podtrzymują stanowisko, że Maryja została napełniona łaską od początku, co widzą jako antycypację

<sup>7</sup> *Tomus Leonis*, który był rozstrzygający dla Soboru Chalcedońskiego (451 r.), stwierdza, że Chrystus „został poczęty z Ducha Świętego w łonie Dziewicy-Matki, która wydała Go na świat bez naruszenia swego dziewictwa, jak Go była poczęła w nie naruszonym dziewictwie” (DS 291). Podobnie mówi Atanazy w *De Virginitate* (*Le Muséon* 42, 244. 248) o „Maryi, która [...] pozostała dziewicą do końca [jako wzór dla] wszystkich, którzy przyjdą po Niej”. Por. Jan Chryzostom (†407) *Homily on Matthew* 5, 3. Pierwszym ekumenicznym soborem, który używa terminu *Aeiiparthenos* (*semper virgo*), był II Sobór w Konstantynopolu (553 r.). Ten tytuł jest już ukryty w klasycznym zachodnim sformułowaniu o *virginitas* Maryi: *ante partum, in partu, post partum*. Tradycja ta pojawia się konsekwentnie w Kościele zachodnim od czasu Ambrożego. Jak pisał Augustyn, „Ona poczęła Go jako dziewica, urodziła jako dziewica, pozostała dziewicą” (*Sermo* 51, 18; por. *Sermo* 196, 1).

<sup>8</sup> W ten sposób Ireneusz krytykuje Ją za „nadmierny pośpiech” w Kanie: „usiłowała nakłonić Syna do dokonania cudu, zanim nadejdzie Jego godzina” (*Adversus Haereses* III. 16. 7); Orygenes mówi o Jej zawahaniu się w wierze przy krzyżu: „więc Ona także miałaby grzech, za który umarł Chrystus” (*Homilia in Lucam*, 17, 6). Takie sugestie znajdują się w pismach Tertuliana, Ambrożego oraz Jana Chryzostoma.

Jej wyjątkowego powołania do bycia Matką Pana. Od V w. określano Ją jako nowe stworzenie: niewinne, bez zmazy, „święte w ciele i duszy” (Teodot z An-cyry, *Homilia* 6, 11: †przed 446). Od VI w. można znaleźć na Wschodzie tytuł *panaghia* („cała święta”).

39. Po debatach chrystologicznych na Soborach w Efezie oraz w Chalcedonie, bujnie rozwinął się kult Maryi. Kiedy patriarcha Antiochii odmówił Maryi tytułu *Theotókos*, cesarz Leon I (457-474) rozkazał patriarsze Konstantynopola wstawić ten tytuł do modlitwy eucharystycznej na całym Wschodzie. Od VI w. wspomnienie Maryi jako „Bogurodzicy” stało się powszechne w modlitwach eucharystycznych na Wschodzie i Zachodzie (z wyjątkiem Kościoła asyryjskiego). Teksty oraz obrazy czczące świętość Maryi pojawiały się coraz liczniej w poezji i pieśniach liturgicznych, takich jak *Akatyst*, hymn prawdopodobnie napisany wkrótce po Soborze Chalcedońskim i nadal śpiewany w Kościele wschodnim. W ten sposób została stopniowo ustalona, przyjęta tradycja modlenia się z Maryją i ku Jej czci. Od IV w., zwłaszcza na Wschodzie, łączy się z prośbą o Jej ochronę<sup>9</sup>.

40. Po Soborze w Efezie zaczęto Maryi poświęcać kościoły, a w szczególnych dniach obchodzić w nich święta ku Jej czci. Mile widziane przez pobożność ludową i stopniowo przyjmowane przez lokalne kościoły święta upamiętniające poczęcie Maryi (8/9grudnia), narodziny (8 września), ofiarowanie (21 listopada) oraz zaśnięcie (15 sierpnia) odzwierciedlały liturgiczne obchody wydarzeń z życia Pana. Sięgały one zarówno do Pisma kanonicznego, jak również do relacji apokryficznych na temat dzieciństwa Maryi i Jej „zaśnięcia”. Święto Poczęcia Maryi może być datowane na Wschodzie na koniec VII wieku, a do Kościoła zachodniego zostało wprowadzone przez południową Anglię na początku XI wieku. Nawiązano tu do pobożności ludowej wyrażonej w *Protoewangelii Jakuba* (II w.), umieszczono je obok niedzielnego święta Zwiastowania i już istniejącego święta poczęcia Jana Chrzciciela. Święto „zaśnięcia” Maryi datuje się na koniec VI w., ale zrodziło się ono pod wpływem szeroko rozpowszechnionych legendarnych opowiadań o końcu życia Maryi. Na Zachodzie najbardziej wpływowe z nich to *Transitus Mariae*. Na Wschodzie święto to znane było jako „zaśnięcie”, które sugerowało Jej śmierć, ale nie wykluczało Jej wniebowzięcia. Na Zachodzie używano terminu „wniebowzięcie”, który podkreślał wzięcie Maryi do nieba, ale nie wykluczał możliwości Jej śmierci. Wiara we wniebowzięcie Maryi oparta była na obietnicy zmartwychwstania umarłych oraz uznania godności macierzyństwa Maryi jako *Theotókos* i „zawsze Dziewicy”, związana z przekonaniem, że Ona, która zrodziła Życie, powinna być złączona ze zwycięstwem Jej Syna nad śmiercią oraz z uwielbieniem Jego Ciała, Kościoła.

<sup>9</sup> Świadectwo wzywania Maryi znajduje się w starożytnym tekście, powszechnie znanym jako *Sub tuum praesidium*: ὑπὸ τὴν σὴν εὐσπλαγχνίαν καταφεύγομεν Θεοτόκε τὰς ἡμῶν ἰκεσίας μὴ παρεί δῆς ἐμ περιστάσει ἀλλ' ἐκ κινδύνου ῥύσαι ἡμᾶς μόνῃ ἀγνῇ μόνῃ εὐλογημένῃ (Por. O. Stegemüller, *Sub tuum praesidium. Bemerkungen zur ältesten Überlieferung*, „Zeitschrift für Katholische Theologie” 74(1952) 76-82). Ten tekst (z dwiema zmianami) używany jest do dzisiaj w greckiej tradycji liturgicznej; wersja tej modlitwy również występuje w liturgiach ambrojańskiej, rzymskiej, bizantyjskiej oraz koptyjskiej. Podobne są wersje w językach współczesnych.

## Rozwój pobożności oraz doktryny maryjnej w średniowieczu

41. Upowszechnianie się świąt maryjnych wiązało się z potrzebą wygłaszania homilii, w których kapłani zagłębiali się w Pismo Święte, poszukując wzorców i motywów wyjaśniających miejsce Maryi w ekonomii zbawienia. We wczesnym średniowieczu rosnący nacisk na człowieczeństwo Chrystusa sprawiał, że zwracano uwagę na wzorczość cnót Maryi. Bernard, na przykład, szczególnie uwypuklał to w swoich kazaniach. Medytacja życia Chrystusa oraz Maryi stała się niezwykle popularna i dała początek rozwojowi np. takiej praktyki pobożności jak różaniec. Malowidła, rzeźby oraz witraże wczesnego oraz późnego okresu średniowiecza dodały tej pobożności bezpośredniości i kolorytu.

42. W tym czasie nastąpiły ważne zmiany w teologicznej refleksji na temat Maryi. Teologowie wczesnego okresu średniowiecza rozwinęli patrystyczną refleksję na temat Maryi jako „typu” Kościoła, a także jako nowej Ewy, zgodnie z poglądem, który wiązał Ją coraz ściślej z Chrystusem w kontynuowaniu dzieła odkupienia. Centrum uwagi wiernych przesunęło się od Maryi, będącej symbolem wiernego Kościoła, i w ten sposób także odkupionej ludzkości, do Maryi jako rozdysponowującej łaski Chrystusa wiernym.

Teologowie scholastyczni na Zachodzie zainicjowali bardziej złożoną część doktryny na temat Maryi. Wiele z tej doktryny wyrosło ze spekulacji na temat świętości oraz uświęcenia Maryi. Na pytania na ten temat wpływ miała nie tylko scholastyczna teologia łaski i grzechu pierwородnego, ale również założenia dotyczące prokreacji oraz relacji między duszą a ciałem. Gdyby, na przykład, Maryja została uświęcona w łonie swojej matki, nawet w większym stopniu niż Jan Chrzciciel czy Jeremiasz, niektórzy teologowie myśleli, że dokładny moment Jej uświęcenia musiał być określony zgodnie z powszechnie przyjętym przekonaniem, kiedy „dusza rozumna” zostaje tchnięta w ciało. Rozwój teologiczny doktryny na temat łaski oraz grzechu wywołał dalsze pytania: jak Maryja mogłaby być wolna od grzechu, w tym pierwородnego, bez zakwestionowania roli Chrystusa jako powszechnego Zbawiciela? Refleksja spekulatywna doprowadziła do poważnych dyskusji na temat, jak zbawcza łaska Chrystusa mogła ochronić Maryję od grzechu pierwородnego? Wyważona teologia uświęcenia Maryi przedłożona w *Sumie teologicznej* Tomasza z Akwinu oraz subtelne rozumowanie Dunska Szkota na temat Maryi znajdowały się w systemowo rozbudowanej kontrowersji: czy Maryja była niepokalana od pierwszego momentu swojego poczęcia?

43. Pod koniec średniowiecza teologia scholastyczna znacznie oddaliła się od duchowości. Coraz mniej zakorzenieni w egzegezie biblijnej teologowie polegali na logicznym prawdopodobieństwie przy ustalaniu swoich stanowisk, a nominaliści spekulowali o tym, co mogłoby być zrobione przez absolutną moc oraz wolę Boga. Duchowość, już nie w twórczym kontakcie z teologią, akcentowała uczuciowość oraz osobiste doświadczenie. W religijności ludowej widziano Maryję jako pośrednika pomiędzy Bogiem a ludzkością, a nawet jako kogoś, kto dokonuje cudów z mocą, która graniczyła z Boskością. Ta ludowa pobożność w swoim czasie wpłynęła na teologiczne opinie tych, którzy w niej wyrosli, i którzy później opracowali teologiczny fundament dla kwitnącej pobożności maryjnej późnego średniowiecza.

## Od reformacji do dnia dzisiejszego

44. Silnym impulsem dla reformacji na początku szesnastego wieku była rozpowszechniona reakcja przeciwko traktowaniu Maryi jako pośredniczki obok Chrystusa, lub czasami nawet w Jego miejsce. Taka przesadna pobożność, czasem wypływająca z wizji Chrystusa jako niedostępnego Sędziego i Odkupiciela, była ostro krytykowana przez Erazma oraz Tomasza More'a i stanowczo odrzucana przez reformatorów. Wraz z radykalnym ponownym przyjęciem Pisma jako fundamentalnego kryterium Boskiego Objawienia, nastąpiła ponowna recepcja przez reformatorów wiary, że Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością. Pociągnęło to za sobą odrzucenie rzeczywistych oraz pozornych nadużyć w pobożności maryjnej. Doprowadziło to również do zaniku niektórych pozytywnych aspektów pobożności oraz pomniejszenia Jej miejsca w życiu Kościoła.

45. W tym kontekście angielscy reformatorzy przyjmowali doktrynę starożytnego Kościoła odnośnie do Maryi. Ich pozytywna nauka dotycząca Maryi koncentrowała się na Jej roli we wcieleniu: twierdzi się tak na podstawie uznania Jej jako *Theotókos*, co było widziane zarówno jako zgodne z Biblią, jak również ze wspólną wielowiekową tradycją. Podążając za tradycją pierwotnego Kościoła i innych reformatorów, np. Marcina Lutera, reformatorzy angielscy tacy jak Latimer (*Works*, 2, 105), Cranmer (*Works*, 2, 60; 2, 88) oraz Jewel (*Works*, 3, 440-441) uznawali naukę, że Maryja była „zawsze Dziewicą”. Podążając za Augustynem wykazali powściągliwość odnośnie do twierdzenia, że Maryja była grzeszna. Kładli oni nacisk na jedyną bezgrzeszność Chrystusa, a dla całej ludzkości, w tym Maryi, na potrzebę Zbawiciela (por. Łk 1, 47). Artykuły IX i XV potwierdziły powszechność ludzkiej grzeszności. Nie potwierdzały one ani nie zaprzeczały możliwości, że Maryja została zachowana przez łaskę od uczestniczenia w tej ludzkiej kondycji. Godne uwagi jest to, że *Book of Common Prayer* w kolekcji i w prefacji na Narodzenie Pańskie odnosi się do Maryi jako „czystej Dziewicy”.

46. Od roku 1561 kalendarz Kościoła anglikańskiego (zamieszczony w *Book of Common Prayer* z 1662 r.), zawierał pięć świąt związanych z Maryją: Poczęcie Maryi, Narodzenie Maryi, Zwiastowanie, Nawiedzenie oraz Oczyszczenie/Ofiarowanie. Nie było już święta Wniebowzięcia (15 sierpnia): nie tylko z powodu braku podstaw biblijnych, ale dlatego, że uznano je za wychwalanie Maryi kosztem Chrystusa. Liturgia anglikańska, jak to wyrażono w następujących modlitewnikach (1549, 1552, 1559, 1662 r.), kiedy wspomina Maryję, podkreśla znaczenie Jej roli jako „czystej Dziewicy”, z której „istoty” Syn przyjął ludzką naturę (por. Artykuł II). Pomimo ograniczenia pobożności do Maryi w XVI wieku, nadal oddawano Jej cześć przez odmawianie *Magnificat* w modlitwie wieczornej, niezmienione tytuły maryjne kościołów i kapliczek. W XVII w. pisarze, tacy jak Lancelot Andrewes, Jeremy Taylor oraz Thomas Ken, ponownie wydobyli z Tradycji patrystycznej głębsze uznanie miejsca Maryi w modlitwach wiernych oraz w ogóle w Kościele. Na przykład Andrewes w swoim *Preces Privatae*, korzystając z liturgii wschodnich, okazał życzliwość wobec maryjnej pobożności, która „celebryje całą świętą, niepokalaną, błogosławioną Matkę Bożą i zawsze dziewicę Maryję”. To ponowne przyswojenie

można odkryć w następnym stuleciu oraz w dziewiętnastym wieku w Ruchu Oksfordzkim.

47. W Kościele rzymskokatolickim ciągle rozwijał się doktryny oraz pobożności maryjnej, złagodzone co prawda przez reformujące dekryty Soboru Trydenckiego (1545-63), cierpiał z powodu wypaczającego wpływu polemik protestancko-katolickich. Z czasem cześć dla Maryi stała się znakiem rozpoznawczym katolików. Głębia i popularność duchowości maryjnej w XIX oraz w pierwszej połowie XX wieku przyczyniły się do zdefiniowania dogmatów niepokalanego poczęcia (1854 r.) oraz wniebowzięcia (1950 r.). Z drugiej strony, wszechobecność tej duchowości zaczęła wywoływać krytykę zarówno w Kościele rzymskokatolickim, jak i poza nim, oraz zainicjowała proces ponownej recepcji. Stała się ona widoczna na Soborze Watykańskim II, który zgodnie ze współczesną odnową biblijną, patrystyczną oraz liturgiczną i z troską o ekumeniczną wrażliwość postanowił nie sporządzać oddzielnego dokumentu na temat Maryi, ale włączyć doktrynę o Niej do Konstytucji o Kościele *Lumen gentium* (1964 r.) – umieszczając ją w ostatniej części opisującej eschatologiczną pielgrzymkę Kościoła (rozdział VIII). Sobór zamierzał „starannie wyjaśnić zarówno rolę Błogosławionej Dziewicy w misterium Słowa Wcielonego i Ciała Mistycznego, jak i obowiązki odkupionych ludzi względem Bogarodzicy, Matki Chrystusa i Matki ludzi, zwłaszcza wierzących w Chrystusa” (nr 54). *Lumen gentium* w konkluzji nazywa Maryję znakiem nadziei i pociechy dla pielgrzymującego ludu Bożego (nr 68-69). Ojcowie Soborowi świadomie usiłowali oprzeć się pewnym przesadom przez otwarcie się na inspiracje patrystyczne i umieszczając doktrynę maryjną i pobożność w jej właściwym chrystologicznym oraz eklesjalnym kontekście.

48. Zaraz po Soborze, wobec nieprzewidzianego osłabienia pobożności maryjnej, papież Paweł VI opublikował adhortację apostolską *Marialis cultus* (1974 r.), aby usunąć wątpliwości na temat intencji Soboru oraz aby poprzeć autentyczną pobożność maryjną. Jego opis miejsca Maryi w odnowionej liturgii rzymskiej pokazał, że nie była Ona „zdegradowana” przez odnowę liturgiczną, ale że pobożność do Niej jest właściwie umiejscowiona w chrystologicznym centrum publicznej modlitwy Kościoła. Ukazał Maryję jako wzór „ducha pobożności, w którym Kościół zarówno czci, jak i przeżywając wyraża Boskie tajemnice” (nr 16). Jest Ona wzorem dla całego Kościoła, ale również „nauczycielką pobożności także dla poszczególnych chrześcijan” (nr 21). Według Pawła VI, autentyczna odnowa pobożności maryjnej musi być powiązana z nauką o Bogu, Chrystusie oraz Kościele. Pobożność do Maryi musi być zgodna z Pismem Świętym oraz z liturgią Kościoła; musi uwzględniać wrażliwość innych chrześcijan i musi potwierdzać pełną godność kobiet w życiu publicznym i prywatnym. Papież ostrzegł również tych, którzy błędzą, bo czczą Maryję popadając w przesadę, albo zaniedbują ten kult. W końcu zalecił odmawianie „Anioła Pańskiego” oraz różańca jako tradycyjnych modlitw, które są zgodne z tymi normami. W roku 2002 papież Jan Paweł II ubogacił różaniec chrystologicznie przez dodanie pięciu „tajemnic światła”, wyrosłych z ewangelicznej relacji o życiu Chrystusa pomiędzy Jego chrztem a męką. „Różaniec bowiem – stwierdził Papież - choć ma charakter maryjny, jest modlitwą o sercu chrystologicznym” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 1).

49. Maryja uzyskała nową, znaczącą pozycję w kulcie anglikańskim dzięki odnowie liturgicznej XX wieku. W większości anglikańskich modlitewników ponownie wymieniana jest z imienia w modlitwach eucharystycznych. Dzień 15 sierpnia stał się szeroko obchodzony jako główne święto ku czci Maryi - z czytaniem Biblii, z własną kolektą i prefacją. Zostały również odnowione inne święta związane z Maryją oraz opracowano pomoce liturgiczne do wykorzystania na te święta. Wziąwszy pod uwagę rolę zatwierdzonych tekstów oraz praktyk liturgicznych, takie wydarzenia są bardzo znaczące.

50. Powyższe wydarzenia pokazują, że we Wspólnocie anglikańskiej w ostatnich dekadach nastąpiła ponowna recepcja miejsca Maryi w kulcie zbiorowym. W tym samym czasie, w *Lumen gentium* (rozdział VIII) oraz adhortacji *Marialis cultus*, Kościół rzymskokatolicki próbował umieścić cześć Maryi w kontekście nauczania Pisma Świętego oraz starożytnej wspólnej tradycji. Stanowi to dla Kościoła rzymskokatolickiego ponowne przyjęcie nauki o Maryi. Korekta kalendarza oraz lekcjonarzy stosowanych w naszych wspólnotach, zwłaszcza przepisy liturgiczne związane z świętami maryjnymi, dają dowód wspólnego procesu ponownego przyjęcia biblijnego świadectwa o miejscu Maryi w wierze i życiu Kościoła. Wzrastające kontakty ekumeniczne przyczyniły się do procesu ponownej recepcji w obu wspólnotach.

51. Pismo Święte prowadzi nas razem do wysławiania i błogosławienia Maryi jako Służebnicy Pańskiej, która była opatrnościowo przygotowana przez łaskę Bożą do tego, żeby być Matką naszego Odkupiciela. Jej pełna zgoda na wypełnienie Boskiego planu zbawienia może być postrzegana jako niezwykle przykładowy „amen” wierzącego w odpowiedzi na „tak” Boga. Ona pozostaje jako wzór świętości, posłuszeństwa oraz wiary dla wszystkich chrześcijan. Jako ktoś, kto przyjął Słowo do swojego serca i ciała, i przyniósł Je światu, Maryja należy do prorockiej tradycji. Zgadźmy się w wierze w Błogosławioną Najświętszą Pannę jako *Theotókos*. Nasze dwie wspólnoty są spadkobiercami bogatej tradycji, która uważa Maryję za zawsze Dziewicę i widzi Ją jako nową Ewę, oraz jako typ Kościoła. Łączymy się w modlitwie i w uwielbieniu z Maryją, którą wszystkie pokolenia nazywały błogosławioną; jesteśmy zgodni w przestrzeganiu Jej świąt oraz zgodni co do Jej czci we wspólnocie świętych, i zgadzamy się, że Maryja oraz święci modlą się za cały Kościół (patrz poniżej część D). We wszystkim tym widzimy Maryję jako nierozdzielnie złączoną z Chrystusem i Kościołem. W ramach tej szerokiej refleksji na temat roli Maryi skoncentrujemy się teraz na teologii nadziei i łaski.

## C

### Maryja według wzoru łaski i nadziei

52. Uczestnictwo w chwale Pana, poprzez pośrednictwo Syna, w mocy Ducha jest ewangeliczną nadzieją (por. 2 Kor 3, 18; 4, 4-6). Kościół już cieszy się tą nadzieją oraz przeznaczeniem przez Ducha Świętego, który jest „rękojmią” naszego dziedzictwa w Chrystusie (Ef 1, 14; 2 Kor 5, 5). Dla Pawła zwłaszcza to, co oznacza bycie w pełni człowiekiem, może być właściwie rozumiane, kiedy jest oglądane w świetle tego, kim mamy być w Chrystusie, „ostatnim



Adamie”, jako przeciwieństwo do tego, jakimi staliśmy się w starym Adamie (1 Kor 15, 42-49, por. Rz 5, 12-21). Ten eschatologiczny punkt widzenia ujmuje życie chrześcijańskie jako wizję Chrystusa, który będąc wyniesiony do nieba, prowadzi wiernych do uwolnienia od grzechów, które nas łatwo zwodzą (Hbr 12, 1-2) oraz do uczestnictwa w Jego czystej miłości, udzielanej przez ofiarę prześlania (1 J 3, 3; 4, 10). W ten sposób oglądamy ekonomię łaski w historii, począwszy „od końca”, od jej spełnienia w Chrystusie, a nie „od początku”, od upadłego stworzenia w kierunku przyszłości w Chrystusie. Ten punkt widzenia rzuca nowe światło na rozważanie miejsca Maryi.

53. Nadzieja Kościoła jest oparta na świadectwie dotyczącym aktualnej chwały Chrystusa. Kościół głosi, że Chrystus nie tylko fizycznie powstał z grobu, ale został wyniesiony na prawicę Ojca, aby uczestniczyć w Jego chwale (1 Tm 3, 16; 1 Pt 1, 21). Wierzący, na miarę swego zjednoczenia z Chrystusem poprzez chrzest i udziału w Jego cierpieniu (Rz 6, 1-6), uczestniczą przez Ducha Świętego w Jego chwale, oraz są wskrzeszeni z Nim jako antycypacja ostatecznej chwały (por. Rz 8, 17; Ef 2, 6; Kol 3, 1). Jest to przeznaczenie Kościoła i jego członków, aby byli „święci”, bo są wybrani w Chrystusie „przed założeniem świata”, aby byli „święci i nieskalani”, aby uczestniczyli w chwale Chrystusa (Ef 1, 3-5; 5, 27). Paweł mówi jak gdyby z perspektywy czasu, jakby znajdował się w przyszłości, kiedy powiada: *Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą* (Rz 8, 30). W kolejnych rozdziałach *Listu do Rzymian* wyjaśnia ten wieloaspektowy dramat wyboru Boga w Chrystusie, mając na uwadze jego koniec: włączenie pogan, skoro „będzie zbawiony cały Izrael” (Rz 11, 26).

## Maryja w ekonomii łaski

54. W tych biblijnych ramach rozważaliśmy od nowa szczególnie miejsce Najświętszej Maryi w ekonomii łaski jako Tej, która urodziła Chrystusa, wybrańca Bożego. Słowo Boga skierowane do Niej za pośrednictwem Gabriela jako Tej, która była już obdarzona „pełnią łaski”, zapraszało Ją do odpowiedzi w wierze i wolności na wezwanie Boga (Łk 1, 28. 38. 45). Duch działa w Niej w poczęciu Zbawiciela, i ta „*blogosławiona między niewiastami*” została zainspirowana, aby śpiewać: *blogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (Łk 2, 48). Z eschatologicznego punktu widzenia, Maryja w ten sposób uosabia „wybrany Izrael”, o którym Paweł mówi - uwielbiony, usprawiedliwiony, powołany, przeznaczony. To jest ten wzór łaski i nadziei, który widzimy w życiu Maryi, zajmującej własne miejsce we wspólnym przeznaczeniu Kościoła jako Tej, która urodziła w swoim ciele „Pana chwały”. Maryja jest naznaczona od samego początku jako Ta wybrana, wezwana oraz wypełniona łaską przez Boga w Duchu Świętym do zadania, które jest przed Nią.

55. Pismo Święte mówi nam o nieplodnych kobietach, które Bóg obdarzył dziećmi - Rachel, żona Jakuba, Anna (Rdz 30, 1-24; Sdz 13, 1; 1 Sm 1, 1) - oraz tych w podeszłym już wieku - Sara (Rdz 18, 9-15; 21, 1-7), i zwłaszcza kuzynka Maryi, Elżbieta (Łk 1, 7-24). Kobiety te zwracają uwagę na wyjątkową rolę Maryi Panny, która nie była ani nieplodna, ani starsza wiekiem, ale

plodną dziewicą: w Jej łonie Duch Święty doprowadził do poczęcia Jezusa. Pismo Święte mówi również o trosce Boga o wszystkich ludzi, nawet przed urodzeniem (Ps 139, 13-18), i opowiada o działaniu łaski Bożej, która poprzedza powołanie poszczególnych osób, nawet zanim się urodziły (por. Jr 1, 5; Łk 1, 15; Ga 1, 15). Tak jak Kościół pierwotny, również my widzimy w przyjęciu przez Maryję woli Bożej owoc Jej wcześniejszego przygotowania, wyrażonego w pozdrowieniu „pełna łaski”, które skierował do Niej anioł Gabriel. Widzimy w ten sposób, że Bóg działał w Maryi od samego początku, przygotowując Ją do wyjątkowego powołania, a mianowicie zrodzenia w Jej ciele nowego Adama, w którym wszystko, co zostało stworzone, w Nim ma istnienie (por. Kol 1, 16-17). O Maryi, rozumianej zarówno jako indywidualna osoba, jak i postać reprezentatywna, możemy powiedzieć: Ona jest dziełem Boga, stworzonym *w Jezusie Chrystusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili* (Ef 2, 10).

56. Maryja, czysta Dziewica, urodziła Boga, który wcielił się w Jej łonie. Łączyła Ją z Synem nie tylko cielesna bliskość; Maryja wiernie podążała za Jezusem i uczestniczyła w Jego zwycięskim ofiarowaniu się (Łk 2, 35). Jak widzieliśmy, wszystko to jest poświadczane w Piśmie Świętym. Nie ma w nim natomiast bezpośredniego świadectwa dotyczącego końca życia Maryi. Jednak pewne fragmenty wzmiankują, że ci, którzy podążają wiernie za Bożymi planami, są przyjęci przed obecność Boga. Ponadto fragmenty te podają wskazówki lub częściowe analogie, które mogą rzucić światło na tajemnicę wejścia Maryi do chwały. Na przykład biblijny wzór antycypowanej eschatologii pojawia się w historii Szczepana, pierwszego męczennika (Dz 7, 54-60). W chwili jego śmierci, która jest podobna do śmierci jego Pana, widzi „chwałę Boga i Jezusa”, „Syna Człowieczego” nie jako sędziego, ale „zasiadającego po prawicy Boga”, aby przyjąć swego wiernego sługę. Podobnie skruszony łotr, który wzywa ukrzyżowanego Chrystusa, otrzymuje obietnicę bycia z Nim natychmiast w raju (Łk 23, 43). Wierny sługa Boży, Eliasz, wśród wichru wstąpił do niebios (2 Krl 2, 11). Henoch „otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy” jako człowiek wiary, dlatego był *zabrany, aby nie oglądał śmierci; i nie znaleziono go, gdyż zabrał go Bóg* (Hbr 11, 5, por. Rdz 5, 24). W takim wzorze antycypowanej eschatologii Maryja może być postrzegana jako wierna uczennica w pełni obecna przed Bogiem w Chrystusie. W ten sposób jest Ona znakiem nadziei dla całej ludzkości.

57. Wzór nadziei i łaski już zapowiedziany w Maryi będzie spełniony w nowym stworzeniu w Chrystusie, kiedy wszyscy odkupieni będą uczestniczyć w chwale Pana (por. 2 Kor 3, 18). Chrześcijańskie doświadczenie wspólnoty (komunii) z Bogiem w tym obecnym życiu jest znakiem i przedsmakiem Bożej łaski i chwały, nadziei, w której uczestniczy całe stworzenie (Rz 8, 18-23). Każdy wierny oraz Kościół znajdują swoje dopełnienie w nowym Jeruzalem, świętej oblubienicy Chrystusa (por. Ap 21, 2; Ef 5, 27). Kiedy chrześcijanie ze Wschodu oraz z Zachodu rozmyślali przez pokolenia nad dziełem Boga w Maryi, poprzez ich rozeznanie w wierze (por. *Dar autorytetu*, nr 29), uznali za stosowne, że Pan całą zabrał Ją do siebie: w Chrystusie Ona jest już nowym stworzeniem, w którym *to, co dawne, minęło, a oto [wszystko] stało się nowe* (2 Kor 5, 17). Patrząc z takiej eschatologicznej perspektywy, Maryja może być postrzegana

zarówno jako typ Kościoła oraz jako uczennica, która ma specjalne miejsce w ekonomii zbawienia.

## Definicje papieskie

58. W ten sposób zarysowaliśmy naszą wspólną wiarę co do miejsca Maryi w Bożym planie. Chrześcijanie rzymskokatolicki są jednak związani z nauką sformułowaną przez papieża Piusa XII w roku 1950, że „Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej”. Zauważamy, że dogmat ten nie przyjmuje szczególnego stanowiska co do tego, jak zakończyło się życie Maryi<sup>10</sup>, ani nie mówi o Niej w kategoriach śmierci oraz zmartwychwstania, ale celebrytuje w Niej działanie Boga. W ten sposób, wzięwszy pod uwagę zrozumienie, jakie osiągnęliśmy w sprawie miejsca Maryi w ekonomii nadziei oraz łaski, możemy wspólnie potwierdzić – zgodnie z Pismem Świętym - naukę, że Bóg zabrał Błogosławioną Najświętszą Pannę w pełni Jej osoby do swojej chwały, oraz że to można naprawdę zrozumieć tylko w świetle Pisma Świętego. Katolicy mogą uważać, że ta nauka o Maryi zawarta jest w tym dogmacie. Podczas gdy powołaniem oraz przeznaczeniem wszystkich odkupionych jest ich uwielbienie w Chrystusie, Maryja, jako *Theotókos*, zajmuje szczególne miejsce we wspólnocie (komunii) świętych oraz zawiera w sobie przeznaczenie Kościoła.

59. Katolicy wierzą również, że „Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego” (Dogmat o niepokalanym poczęciu Maryi, ogłoszony przez papieża Piusa IX, 1854 r.)<sup>11</sup>. Definicja uczy, że Maryja, podobnie jak wszyscy inni ludzie, potrzebuje Chrystusa jako swego Zbawiciela i Odkupiciela (por. *Lumen gentium*, nr 53; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 491). Negatywne pojęcie „bez zmyły” niesie ze sobą ryzyko zaciemnienia pełni zbawczego dzieła Chrystusa. To nie jest tak, że Maryi brakuje czegoś, co „mają” inni ludzie, mianowicie grzechu, ale że chwała łaski Bożej wypełniła Jej życie od samego początku<sup>12</sup>. Świętość,

<sup>10</sup> Odniesienie w dogmacie do wniebowzięcia Maryi z „ciałem i duszą” spowodowało problemy natury historycznej i filozoficznej. Dogmat ten pozostawia otwartą kwestię, co oznacza, w kategoriach historycznych, brak Jej ciała. Podobnie „zabrana z ciałem i duszą” nie jest zamiarem uprzywilejowania jakiejś konkretnej antropologii. Bardziej pozytywnie fakt „zabrania z ciałem i duszą” można postrzegać tak, że ma on chrystologiczne oraz eklezjologiczne implikacje. Maryja jako „Bogurodzica” jest blisko, fizycznie związana z Chrystusem: Jego cielesne uwielbienie obejmuje teraz Ich obydwójce. I od momentu, kiedy Maryja urodziła Go cielesnie, jest Ona blisko związana z Kościołem, Ciałem Chrystusa. Krótko mówiąc, sformułowanie dogmatu dotyczy, w odniesieniu do Maryi, kwestii teologicznych, a nie historycznych czy filozoficznych.

<sup>11</sup> Definicja ta odwołuje się do starożytnej kontrowersji na temat czasu uświęcenia Maryi, twierdząc, że miało to miejsce dokładnie w pierwszej chwili Jej poczęcia.

<sup>12</sup> Według twierdzenia Pawła w *Liście do Rzymian* 3, 23 – „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” – mogłoby się wydawać, że nie zezwala ono na żadne wyjątki, nawet

która jest naszym celem w Chrystusie (por. 1 J 3, 2-3), była widziana przez niezasłużoną łaskę w Maryi, która jest prototypem nadziei łaski dla ludzkości jako całości. Zgodnie z Nowym Testamentem, być w stanie „łaski” ma konotacje bycia wolnym od grzechu poprzez krew Chrystusa (Ef 1, 6-7). Biblia wskazuje na skuteczność ofiary Chrystusa nawet za tych, którzy poprzedzali Go w czasie (por. 1 Pt 3, 19; J 8, 56; 1 Kor 10, 4). Tutaj ponownie eschatologiczny punkt widzenia oświetla nasze rozumienie osoby i powołania Maryi. Wziąwszy pod uwagę Jej powołanie do bycia Matką Syna Bożego (Łk 1, 35), możemy wspólnie stwierdzić, że zbawcze dzieło Chrystusa sięgnęło w Maryi do głębi Jej istoty i do Jej pierwszych chwil życia. Nie jest to sprzeczne z nauką Pisma i może być rozumiane tylko w świetle Pisma Świętego. Katolicy mogą rozpoznać to, co zostało stwierdzone przez dogmat, mianowicie „zachowana od grzechu pierworodnego” oraz „od samego początku Jej poczęcia”.

60. Zgadzamy się wspólnie, że nauka o Maryi w tych dwóch definicjach z 1854 i 1950 r., rozumiana w biblijnym wzorze ekonomii łaski i nadziei, jest zgodna z nauką Pisma Świętego oraz wspólnymi starożytnymi tradycjami. Jednak w rozumieniu rzymskokatolickim, jak to ujęto w tych dwóch definicjach, proklamacja jakiegokolwiek nauki jako dogmatu sugeruje, że nauka, o której mowa, jest „objawiona przez Boga” i dlatego muszą w nią wierzyć „stanowczo i stale” wszyscy wierni (to jest *de fide*). Problem, który te dogmaty mogą przedstawiać dla anglikanów w kategoriach artykułu VI, jest następujący: „Pismo Święte zawiera wszystko to, co jest konieczne do zbawienia. Nie można zatem wymagać od kogokolwiek, aby przyjął jako artykuł wiary, ani też jako wymaganie wiary lub konieczne do zbawienia to, czego nie można w nim wyczytać ani przez nie udowodnić”.

Zgadzamy się, że nie można wymagać, aby coś przyjąć w wierze jako artykuł wiary, jeśli nie jest to objawione przez Boga. Jednak dla anglikanów powstaje pytanie co do tego, czy te prawdy wiary dotyczące Maryi są objawione przez Boga w sposób, w który muszą być zachowywane przez wiernych jako wymaganie wiary.

61. Szczególnie okoliczności oraz dokładne precyzyjne sformułowania definicji z 1854 i 1950 r. stworzyły problem nie tylko dla anglikanów, ale również dla innych chrześcijan. Sformułowania tych doktryn oraz niektóre obiekcje wobec nich są osadzone w sposobie myślenia ich czasów. Zwłaszcza frazy: „objawione przez Boga” (1854 r.) oraz „Bosko objawiony” (1950 r.) używane w tych dogmatach ukazują teologię Objawienia, która dominowała w Kościele rzymskokatolickim w czasie, kiedy te dogmaty zostały sformułowane i które znalazły autorytatywne wyrażenie w Konstytucji *Dei Filius* Soboru Watykańskiego I. Dzisiaj muszą być rozumiane w taki sposób, w jaki nauka ta została udoskonalona przez Sobór Watykański II w Konstytucji *Dei Verbum*, zwłaszcza jeśli chodzi o centralną rolę Pisma Świętego w recepcji oraz prze-

---

dla Maryi. Jednak ważne jest, aby zauważyć retoryczno-apologetyczny kontekst tego ogólnego tematu *Listu do Rzymian* 1-3, który pokazuje jednakową grzeszność Żydów oraz Greków (3, 9). Rz 3, 23 ma dość specyficzny charakter w kontekście, który nie jest związany ze sprawą „bezgrzeszności” Maryi lub czegoś innego, co Jej dotyczy.

kazie Objawienia. Kiedy Kościół rzymskokatolicki stwierdza, że prawda jest „objawiona przez Boga”, nie ma żadnej sugestii nowego Objawienia. Raczej dogmaty te rozumiane są tak, że świadczą o tym, co zostało objawione od początku. Pismo Święte daje świadectwo normatywne temu Objawieniu (por. *Dar autorytetu*, nr 19). Objawienie to jest przyjmowane przez społeczność wierzących i przekazywane w czasie i przestrzeni poprzez Pismo oraz przez przepowiadanie, liturgię, duchowość, życie oraz naukę Kościoła, które czerpie z Pisma Świętego. W dokumencie *Dar autorytetu* Komisja usiłowała wyjaśnić metodę, w oparciu o którą taka autorytatywna nauka mogła powstać - za istotny punkt uznano, że musi się ona zgadzać z Biblią, co pozostaje główną sprawą zarówno dla anglikanów, jak i katolików.

62. Anglikanie pytali również, czy te dogmaty muszą być uznane przez wiernych jako wymaganie wiary w sytuacji, gdy Biskup Rzymu ogłosił je „niezależne od Soboru” (por. *Autorytet w Kościele II*, nr 30). W odpowiedzi katolicy wskazali na *sensus fidelium*, tradycję liturgiczną w lokalnych Kościołach i aktywne wsparcie biskupów rzymskokatolickich (por. *Dar autorytetu*, nr 29-30): były to argumenty, dzięki którym uznano tę naukę za należącą do depozytu wiary Kościoła i dlatego możliwą do zdogmatyzowania (por. *Dar autorytetu*, nr 47). W Kościele katolickim decyzje takie podejmował, w ściśle określonych warunkach, Biskup Rzymu (por. *Pastor Aeternus* [1870], w *Denzinger-Schönmetzer, Enchiridion Symbolorum* [DS] 3069-3070). Dogmatów z 1854 i 1950 r. nie ogłoszono w odpowiedzi na kontrowersje, ale dały one wyraz konsensusowi wiary wśród wiernych we wspólnocie z Biskupem Rzymu. Zostały one ponownie potwierdzone przez Sobór Watykański II. Dla anglikanów tylko decyzja soboru ekumenicznego, nauczającego zgodnie z Pismem Świętym, byłaby najbezpieczniejszym sposobem pokazania, że zostały spełnione konieczne warunki, aby nauka była *de fide*. Jeśli to się stanie, jak to było w przypadku definicji *Theotókos*, zarówno katolicy, jak i anglikanie zgodzą się, że świadectwu Kościoła wszyscy wierni winni okazać wiarę w sposób stanowczy i stały (por. 1 J 1, 1-3).

63. Anglikanie pytali, czy warunkiem przyszłego przywrócenia pełnej wspólnoty będzie przyjęcie dogmatów z roku 1854 i 1950? Katolicy twierdzą, że trudno jest przewidywać przywrócenie wspólnoty, w której akceptacja pewnych doktryn wobec jednych będzie wymagana, a wobec innych nie. W podejmowaniu tych kwestii mieliśmy na uwadze to, żeby „jedyną konsekwencją separacji anglikanów i katolików nie było wyolbrzymianie znaczenia dogmatów maryjnych, kosztem niedostrzeżenia innych prawd bardziej związanych z fundamentem wiary chrześcijańskiej” (*Autorytet w Kościele II*, nr 30). Anglikanie oraz katolicy zgadzają się, że nauki o wniebowzięciu oraz niepokalanym poczęciu Maryi muszą być bardziej rozumiane w świetle centralnej prawdy, która dotyczy Jej tożsamości, a mianowicie *Theotókos*, wypływającej z wiary we wcielenie. Uważamy, że w oparciu o nauczanie Soboru Watykańskiego II i ostatnich papieży, trwa recepcja nauki Kościoła o Maryi w kontekście chrystologicznym i eklezjalnym. Sugerujemy teraz, że przyjęcie perspektywy eschatologicznej może pogłębić nasze wspólne rozumienie miejsca Maryi w ekonomii łaski i tradycji Kościoła związanej z Maryją, które przyjmują obie nasze wspólnoty. Mamy nadzieję, że Kościół rzymskokatolicki oraz Wspólnota anglikańska uznają wspólną wiarę odnośnie do Maryi, którą tutaj proponujemy. Taka ponowna recepcja

oznaczałaby, że doktryna maryjna oraz kult maryjny w naszych wspólnotach, włącznie z różnicami w akcentach, byłyby widziane jako autentyczny wyraz wiary chrześcijańskiej<sup>13</sup>. Każda taka recepcja musiałaby mieć miejsce w kontekście wzajemnej re-recepcji skutecznego autorytetu nauki w Kościele, takiej jak ta przedstawiona w dokumencie *Dar autorytetu*.

## D Maryja w życiu Kościoła

64. *Albowiem ile tylko obietnic Bożych, w Nim wszystkie są „tak”*. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze „Amen” Bogu na chwałę (2 Kor 1, 20). Boże „tak” w Chrystusie przybiera szczególną i wymagającą formę, gdy kieruje się je do Maryi. Głęboka tajemnica „Chrystusa pośrodku nas, nadziei chwały” (Kol 1, 27) ma dla Niej szczególne znaczenie. Umożliwia Jej powiedzenie „amen”, w którym, poprzez Ducha, który Ją osłonił, zostaje zapoczątkowane Boże „tak” nowego stworzenia. Jak widzieliśmy, to *fiat* Maryi było wyjątkowe w swojej otwartości na słowo Boże, w drodze po której Duch Ją prowadził do stóp krzyża i dalej. Pismo Święte przedstawia Maryję, jak wzrasta w swej relacji do Chrystusa: Jego uczestniczenie w Jej naturalnej rodzinie (Łk 2, 39) zmienia się w Jej uczestnictwo w Jego eschatologicznej rodzinie – tych, na których Duch Święty jest wylany (Dz 1, 14; 2, 1-4). „Amen” Maryi na Boże „tak” w Chrystusie skierowane do Niej jest w ten sposób zarówno wyjątkowe, jak i wzorcze dla każdego ucznia i dla życia Kościoła.

65. Jednym z owoców naszego studium jest świadomość różnych sposobów, w których przykład Maryi, doświadczającej łaski Bożej, był asymilowany przez pobożność naszych tradycji. Podczas gdy obie tradycje uznały Jej specjalne miejsce we wspólnocie świętych, to jednak różne były akcenty, które nazaczyły sposób, w którym doświadczaliśmy Jej posługi. Anglikanie wyszli od refleksji nad biblijnym obrazem Maryi jako inspiracji i wzoru dla uczniów. Katolicy bardziej podkreślili ważność stałej posługi Maryi w ekonomii łaski i we wspólnocie świętych. Maryja wskazuje ludziom na Chrystusa, polecając ich Jemu i pomagając im uczestniczyć w Jego życiu. Żaden z tych ogólnych opisów nie oddaje w pełni bogactwa oraz różnorodności żadnej tradycji, a XX w. był świadkiem szczególnego wzrostu zbieżności: wielu wyznawców anglikanizmu wykazywało coraz większą aktywność w pobożności do Maryi, a katolicy odkryli od nowa biblijne korzenie tej pobożności. Zgadząmy się, że Maryja to najdoskonalszy

<sup>13</sup> W takich okolicznościach wyraźna akceptacja dokładnego tekstu definicji z 1854 i 1950 r. nie może być wymagana od wiernych, którzy nie byli w łączności duchowej z Rzymem, w czasie, kiedy zostały ogłoszone. Przeciwnie, anglikanie musieliby zaakceptować to, że definicje te są uzasadnionym wyrażeniem wiary katolickiej, i muszą być szanowane jako takie, nawet jeśli sformułowania te nie były przez nich stosowane. Są przypadki, w ekumenicznych uzgodnieniach, w których to, co jeden partner zdefiniował jako *de fide*, może być wyrażone przez drugiego partnera w inny sposób, jak np. we *Wspólnej deklaracji pomiędzy Kościołem katolickim a Wschodnim Kościołem Asyryjskim* (1994 r.) lub *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* (1999 r.).

przykład życia łaski, a my jesteśmy wezwani, aby wpatrywać się w Jej życie opisane w Piśmie oraz zjednoczyć się z Nią, która istotnie nie jest martwa, ale naprawdę żyjąca w Chrystusie. Czyniąc to, idziemy razem jako pielgrzymi we wspólnocie z Maryją, pierwszą uczennicą Chrystusa, i ze wszystkimi tymi, których uczestnictwo w nowym stworzeniu zachęca nas do tego, żebyśmy byli wierni naszemu powołaniu (por. 2 Kor 5, 17. 19).

66. Świadomi szczególnej roli Maryi w historii zbawienia, chrześcijanie dali Jej specjalne miejsce w swoich liturgicznych oraz prywatnych modlitwach, chwając Boga za to, co zrobił *w* i *przez* Nią. Śpiewając *Magnificat* chwałą Boga z Nią; w Eucharystii modlą się z Nią jako cały lud Boży, łącząc swoje modlitwy we wspólnocie świętych. Uznają miejsce Maryi w „modlitwie wszystkich świętych”, że modlitwy te są wypowiedane przed tronem Boga w liturgii niebiańskiej (Ap 8, 3-4). Wszystkie te sposoby włączenia Maryi do chwały oraz modlitwy należą do naszego wspólnego dziedzictwa, jak i nasze uznanie Jej wyjątkowego statusu jako *Theotókos*, co daje Jej szczególne miejsce we wspólnocie świętych.

### Wstawiennictwo i pośrednictwo we wspólnocie świętych

67. Praktyka wiernych proszących Maryję o wstawiennictwo za nimi u Jej Syna gwałtownie wzrosła po ogłoszeniu Jej jako *Theotókos* na Soborze Efeskim. Najbardziej powszechną formą modlitwy wstawienniczej jest obecnie „Zdrowaś Maryjo”. Łączy ona skierowane do Maryi pozdrowienie Gabriela oraz Elżbiety (Łk 1, 28. 42). Pozdrowienie to było szeroko rozpowszechnione od V wieku, bez frazy zamykającej: „módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej”, którą po raz pierwszy dodano w XV wieku, a do rzymskiego brewiarza włączył ją Pius V w 1568 roku. Angielscy reformatorzy skrytykowali tę inwokację oraz podobne formy modlitwy, ponieważ sądzili, że to zagraża jednemu pośrednictwu Jezusa Chrystusa. Wobec przesadnej pobożności maryjnej wynikającej z wyolbrzymienia roli Maryi i Jej uprawnień obok Chrystusa, reformatorzy odrzucili „rzymską doktrynę o wzywaniu świętych” jako „niepoświadczoną przez Pismo”, ale „raczej przeciwną słowu Bożemu” (Artykuł XXII). Sobór Trydencki potwierdził, że szukanie pomocy świętych, aby uzyskać przychyłność Boga, jest „dobre i użyteczne”: takie prośby są zanoszone „przez Jego Syna naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest naszym jedynym Zbawicielem i Odkupicielem” (DS 1821). Sobór Watykański II poparł praktykę wiernych proszenia Maryi o modlitwę za nich, podkreślając, że „macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusa, lecz ukazuje jego moc. [...] nie przeszkadza w żaden sposób bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia” (*Lumen gentium*, nr 60). Dlatego Kościół rzymskokatolicki nadal przyczynia się do rozwoju pobożności maryjnej, upominając tych, którzy albo wyolbrzymiają albo pomniejszają rolę Maryi (*Marialis cultus*, nr 31). Uwzględniając powyższe stwierdzenia, szukamy teologicznie uzasadnionego sposobu, aby spotkać się bliżej w życiu modlitwy we wspólnocie z Chrystusem i Jego świętymi.

68. Pismo Święte naucza, że jest *jeden pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich*

(1 Tm 2, 5-6). Jak zauważono wcześniej, na podstawie tej nauki „odrzucaamy jakąkolwiek interpretację roli Maryi, która przysłania to stwierdzenie” (*Autorytet w Kościele II*, nr 30). Jednak również prawdziwe jest, że wszystkie posługi Kościoła, zwłaszcza słowa i sakramentu, pośredniczą w otrzymaniu łaski Bożej przez ludzi. Posługi te nie konkurują z jedynym pośrednictwem Chrystusa, ale służą mu i mają w nim swoje źródło. Zwłaszcza modlitwa Kościoła nie stoi obok lub zamiast wstawiennictwa Chrystusa, ale dokonuje się przez Niego, naszego Orędownika i Pośrednika (por. Rz 8, 34; Hbr 7, 25; 12, 24; 1 J 2, 1). Taka modlitwa jest możliwa i praktykowana zarówno w Duchu Świętym, jak i przez Jego wstawiennictwo jako Orędownika, wysłanego zgodnie z obietnicą Chrystusa (por. J 14, 16-17). Stąd proszenie naszych braci i sióstr na ziemi i w niebie, żeby modlili się za nas, nie kwestionuje jedynego dzieła pośrednictwa Chrystusa, ale raczej jest środkiem, za pomocą którego *w* oraz *przez* Ducha, może być ukazana jego moc.

69. W naszej modlitwie jako chrześcijanie kierujemy prośby do Boga, naszego Ojca niebieskiego, *w* i *przez* Jezusa Chrystusa, jako że Duch Święty nas porusza i umożliwia nam to. To wzywanie ma miejsce we wspólnocie, która jest darem i dziełem Boga. W modlitwie powołujemy się na imię Chrystusa w solidarnej łączności z całym Kościołem, z pomocą braci i sióstr zawsze i w każdym miejscu. Jak to wcześniej wyraziła Komisja ARCIC: „Pielgrzymka wiary wiernych przeżywana jest ze wzajemnym wsparciem całego ludu Bożego. W Chrystusie wszyscy wierni, zarówno ci żyjący, jak i ci, którzy odeszli, połączeni są razem w modlitwie” (*Zbawienie i Kościół*, nr 22). W doświadczeniu tej modlitewnej wspólnoty wierzący są świadomi ich stałej jedności z braćmi i siostrami, którzy „zasnęli”, z tą „wielką rzeszą świadków”, która nas otacza w naszej pielgrzymce wiary. Dla niektórych oznacza to wyczuwanie bliskości ich przyjaciół; dla innych może to być wspomnianie spraw życia z tymi, którzy odeszli przed nimi w wierze. Takie intuicyjne doświadczenie stwierdza naszą solidarność w Chrystusie z wszystkimi chrześcijanami, nie tylko z Kobiętą, poprzez którą stał się „podobnym do nas we wszystkim, oprócz grzechu” (Hbr 4, 15).

70. Pismo Święte zaprasza chrześcijan, aby prosili swoich braci i siostry o modlitwę za nich, *w* oraz *przez* Chrystusa (por. Jk 5, 13-15). Ci, którzy są teraz „w Chrystusie”, nieskrępowani przez grzech, uczestniczą w nieustannej modlitwie oraz wychwalaniu Boga, co charakteryzuje życie w niebie (np. Ap 5, 9-14; 7, 9-12; 8, 3-4). W świetle tych stwierdzeń wielu chrześcijan uważa, że prośby o pomoc w modlitwie można słusznie i skutecznie znosić do tych członków wspólnoty świętych, którzy wyróżniali się swoim świętym życiem (por. Jk 5, 16-18). Uważamy, że proszenie świętych o modlitwę za nas nie ma być postrzegane jako obce Pismu Świętemu, nawet jeśli Pismo nie uczy go wprost jako należącego do koniecznych elementów życia w Chrystusie. Zgadza się, że sposób, w jaki usiłuje się prosić o tę pomoc, nie może przesłaniać bezpośredniego dostępu wiernych do Boga, naszego Ojca w niebie, który cieszy się, że może obdarowywać swoje dzieci (Mt 7, 11). Kiedy w Duchu i przez Chrystusa wierni kierują swoje modlitwy do Boga, pomagają im w tym inni wierni, zwłaszcza ci, którzy naprawdę żyją w Chrystusie i są wolni od grzechu. Zauważamy, że liturgiczne formy modlitwy są kierowane do Boga: nie kieruje się modlitwy „do” świętych, ale raczej prosi ich, aby „modlili się za nas”. Jednak



w tym przypadku i w innych jakiegokolwiek pojęcie wzywania, które zamazuje trynitarną ekonomię łaski i nadziei, należy odrzucić jako niezgodne z Pismem Świętym lub wspólnymi starożytnymi tradycjami.

## Posługa właściwa Maryi

71. Wśród wszystkich świętych Maryja ma miejsce jako *Theotókos*: żywa w Chrystusie, przebywa u Tego, kogo zrodziła, „obdarzona względami” we wspólnocie łaski oraz nadziei, wzór odkupionej ludzkości, ikona Kościoła. W konsekwencji wierzy się, że wykonuje Ona szczególną posługę pomagania innym poprzez Jej czynną modlitwę. Wielu chrześcijan, czytając opowieść o Kanie, ciągle słyszy, jak Maryja daje im wskazówki: „Zróbcie wszystko, cokolwiek On wam powie”, i są pewni, że Ona zwraca uwagę swojego Syna na ich potrzeby: „wina nie mają” (J 2, 1-12). Wielu doświadcza uczucia empatii oraz solidarności z Maryją, zwłaszcza w ważnych kwestiach, kiedy relacja o Jej życiu odzwierciedla ich życie - na przykład akceptacja powołania, skandal dotyczący Jej ciąży, przypadkowe otoczenie podczas Jej porodu, sam poród, ucieczka do obcego kraju. Obrazy Maryi stojącej u stóp krzyża oraz znany Jej obraz jako przyjmującej ciało Jezusa (*Pietà*) przywołują szczególne cierpienie matki przy śmierci swojego dziecka. Anglikanie, jak i katolicy Igną do Matki Chrystusa jako czulej i współczującej osoby.

72. Macierzyńska rola Maryi, poświadczona przede wszystkim w ewangelicznych relacjach, które opisują Jej stosunek do Jezusa, została rozwinięta w różny sposób. Chrześcijanie twierdzą, że Maryja jest Matką Boga Wcielonego. Kiedy zaś rozważają słowo umierającego Zbawiciela wypowiedziane do ukochanego ucznia: „Oto Matka twoja” (J 19, 27), mogą słyszeć zaproszenie do przyjęcia Maryi jako „Matki wierzących”: Ona będzie się o nich troszczyć, jak troszczyła się o swojego Syna w godzinie potrzeby. Tak jak Ewa była nazwana „matką wszystkich żyjących” (Rdz 3, 20), analogicznie Maryja jest dla chrześcijan Matką nowej ludzkości, aktywnie wskazującą wszystkim Chrystusa, mając na względzie dobro wszystkich żyjących. Zgodziliśmy się, że chociaż trzeba ostrożności w stosowaniu takiej symboliki, to można odnieść ją do Maryi jako sposób uhonorowania Jej szczególnego stosunku do Jej Syna oraz skuteczności w Niej Jego dzieła odkupienia.

73. Wielu chrześcijan uważa, że ich kult Boga zostaje ubogacony, jeśli okazują w swej pobożności wdzięczność Maryi za Jej posługę. Trzeba szanować autentyczną ludową pobożność, która ze swej natury wykazuje szeroką indywidualną, regionalną oraz kulturową odmienność. Tłumy, które gromadzą się w niektórych miejscach, w których – jak się uważa - ukazała się Maryja, dowodzą, że takie objawienia są ważną częścią tej pobożności i są źródłem duchowej pociechy. Istnieje potrzeba starannego rozeznania w ocenie wartości duchowej domniemanego objawienia. Zostało to podkreślone w ostatnio opublikowanym komentarzu rzymskokatolickim: „Objawienie prywatne [...] może skutecznie pomagać w lepszym zrozumieniu i przeżywaniu Ewangelii w obecnej epoce; dlatego nie należy go lekceważyć. Jest to pomoc, która zostaje nam udzielona, ale z której nie mamy obowiązku korzystać. Kryterium prawdzi-

wości i znaczenia objawienia prywatnego jest zatem jego ukierunkowanie ku samemu Chrystusowi. Jeżeli objawienie oddała się od Niego, jeśli staje się od Niego niezależne albo wręcz chce uchodzić za inny i lepszy zamysł zbawienia, ważniejszy od Ewangelii, wówczas z pewnością nie pochodzi od Ducha Świętego” (Kongregacja Nauki Wiary, *Teologiczny komentarz na temat przesłania fatimskiego*, 26 VI 2000 r.).

Zgadza się, że w ograniczeniach przyjętych tutaj, aby zapewnić, że cześć oddawana Chrystusowi pozostaje wyjątkową, górującą nad innymi, taka prywatna pobożność jest akceptowana, choć nigdy nie może być wymagana od wiaryzących.

74. Kiedy Maryja została po raz pierwszy rozpoznana jako Matka Pana przez Elżbietę, wtedy odpowiedziała, wielbiąc Boga w swoim *Magnificat* i głosząc Jego sprawiedliwość dla biednych (Łk 1, 46-55). W wypowiedzi Maryi możemy zobaczyć znaczenie ubóstwa wobec Boga, które odzwierciedla szczególną troskę Boga o biednych. W swej bezsilności Maryja jest wyniesiona przez łaskę Bożą. Choć świadectwo Jej posłuszeństwa oraz akceptacji woli Boga czasami interpretowano jako znak bierności i zniewolenia kobiety, jednak w gruncie rzeczy jest radykalnym oddaniem się Bogu, który ma miłosierdzie dla swojej służebnicy, wywyższa pokornych i poniża możnych. Z codziennej refleksji nad tą nadzwyczajną pieśnią Maryi zrodziły się kwestie dotyczące sprawiedliwości dla kobiet oraz promocji społecznej i politycznej uciśnionych. Inspirowane przez Jej słowa społeczności kobiet i mężczyzn w różnych kulturach same zaangażowały się w pracę dla ubogich i odrzuconych. Tylko wówczas, kiedy radość połączona jest ze sprawiedliwością i pokojem, naprawdę uczestniczymy w ekonomii łaski i nadziei, którą głosi i uosabia Maryja.

75. Przyjmując jednoznacznie jedyne pośrednictwo Chrystusa, które rodzi owoce w życiu Kościoła, nie uważamy, że praktyka prośzenia Maryi i świętych, aby modlili się za nas, dzieli nasze wspólnoty. Ponieważ przeszkody z przeszłości zostały usunięte przez wyjaśnienie doktryny, poprzez liturgiczną reformę oraz praktyczne normy z nią zgodne; uważamy, że nie ma żadnej racji teologicznej odnośnie do podziału Kościoła w tych sprawach.

## Zakończenie

76. Nasze studium, które otwiera uważna interpretacja eklezjalna i ekumeniczna Pisma Świętego w oparciu o wspólne tradycje, oświetliło w nowy sposób miejsce Maryi w ekonomii nadziei i łaski. Jeszcze raz wspólnie potwierdzamy ustalenia osiągnięte przez poprzednią Komisję ARCIC w *Autorytet w Kościele II*, nr 30, że:

- żadna interpretacja roli Maryi nie może przesłaniać jedyne go pośrednictwa Chrystusa;
- każde rozważanie o Maryi należy łączyć z nauką o Chrystusie oraz Kościele;
- uznajemy Błogosławioną Najświętszą Pannę jako *Theotókos*, Matkę Wcielonego Boga, a więc przestrzegamy Jej świąt i przyznajemy Jej honorowe miejsce wśród świętych;

- Maryja została przygotowana poprzez łaskę do bycia Matką naszego Odkupiciela, przez którego sama została odkupiona i przyjęta do chwały;
- uznajemy Maryję za wzór świętości, wiary i posłuszeństwa dla wszystkich chrześcijan i że Maryja może być postrzegana jako prorocza figura Kościoła.

Uważamy, że ten dokument pogłębi i poszerzy w sposób znaczący te uzgodnienia, umieszczając je wewnątrz obszernego studium nad doktryną i pobożnością maryjną.

77. Jesteśmy przekonani, że dojście do porozumienia w tych sprawach musi zacząć się od słuchania słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym. Dlatego nasze wspólne oświadczenie zaczyna się uważnym zgłębianiem bogatego nowotestamentowego świadectwa o Maryi, w świetle ogólnych tematów oraz wzorów w Piśmie Świętym jako całości.

- Studium to doprowadziło nas do konkluzji, że nie można być wiernym Biblii bez zwracania należytej uwagi na osobę Maryi (nr 6-30).
- Odwołując się do wspólnych starożytnych tradycji ponownie dostrzeżliśmy centralne znaczenie *Theotókos* w kontrowersjach chrystologicznych i zastosowaniach biblijnych wizerunków Ojców do interpretacji oraz celebrowania miejsca Maryi w planie zbawienia (nr 31-40).
- Przejrzelśmy rozwój pobożności Maryi w średniowieczu oraz związane z nią kontrowersje teologiczne. Widzieliśmy, jak niektóre nadużycia w pobożności pod koniec średniowiecza oraz reakcje reformatorów wobec nich przyczyniły się do zerwania wspólnoty pomiędzy nami, co w konsekwencji sprawiło, że rozeszły się nasze drogi pobożności maryjnej (nr 41-46).
- Zwróciliśmy uwagę również na przykłady późniejszych wydarzeń w obu naszych wspólnotach, które otworzyły drogę do ponownej recepcji miejsca Maryi w wierze oraz życiu Kościoła (nr 47-51).
- Ta rosnąca zbieżność pozwoliła nam podejść w nowy sposób do kwestii dotyczących Maryi, które nasze wspólnoty nam postawiły. Czyniąc to, umieściliśmy nasze studium w kontekście modelu łaski i nadziei, który odkryliśmy w Biblii – „przeznaczył [...] powołał [...] usprawiedliwił [...] obdarzył chwałą” (Rz 8, 30) (nr 52-57).

## Postępy w porozumieniu

78. W wyniku naszego studium Komisja proponuje następujące ustalenia, które, według nas, znacznie przyspieszą uzyskanie porozumienia w określeniu roli Maryi. Wspólnie potwierdzamy, że:

- naukę o wniebowzięciu przez Boga Błogosławionej Najświętszej Panny w pełni Jej osoby do swojej chwały, w harmonii z Pismem Świętym, można naprawdę zrozumieć tylko w świetle Pisma Świętego (nr 58);
- zważywszy na Jej powołanie do bycia Matką Syna Bożego, zbawcze dzieło Chrystusa sięgnęło w Maryi do głębi Jej istoty i do Jej pierwszych chwil życia (nr 59) ;
- nauka o Maryi w tych dwóch dogmatach o wniebowzięciu oraz niepokalanym poczęciu, rozumiana w biblijnym wzorze ekonomii łaski i nadziei, harmonizuje

- z nauką Pisma Świętego oraz wspólnymi starożytnymi tradycjami (nr 60);
- niniejsze uzgodnienie, jeśli byłoby przyjęte przez nasze dwie wspólnoty, ustawiłoby w nowym kontekście ekumenicznym kwestie odnośnie do autorytetu, który wynika z dwóch definicji, z 1854 i 1950 r. (nr 61-63);
- Maryja ma trwałą misję służenia Chrystusowi, naszemu jednemu Pośrednikowi; Maryja i święci modlą się za cały Kościół, a praktyka proszenia Maryi i świętych o modlitwę za nas nie jest czymś dzielącym wspólnotę (nr 64-75).

79. Zgadza się, że doktryny oraz praktyki pobożne, które są sprzeczne z Biblią, nie są objawione przez Boga ani nauczane przez Kościół. Zgadza się, że doktryna oraz kult, który koncentruje się na Maryi, włącznie z „prywatnymi objawieniami”, muszą być kształtowane normami, które zapewnią centralne i jedyne miejsce Jezusa Chrystusa w życiu Kościoła, oraz, że jedynie Chrystus, z Ojcem i Duchem Świętym, ma być wielbiony w Kościele.

80. Celem naszej Deklaracji nie było wyjaśnienie wszystkich możliwych problemów, ale pogłębienie naszego wspólnego zrozumienia zwłaszcza w tych sprawach, gdzie odmiennosc praktyk religijnych można potraktować jako różnorodne działanie Ducha wśród ludu Bożego. Uważamy, że porozumienie, które tutaj przedstawiliśmy, jest owocem ponownej recepcji przez anglikanów oraz rzymskokatolików doktryny o Maryi i wskazuje na możliwość dalszego pojednania, w którym sprawy dotyczące doktryny oraz kultu Maryi już nie będą widziane jako dzielące wspólnotę i nie będą przeszkodą w nowym etapie drogi w stronę widzialnej *koimonia*. To oświadczenie zostaje teraz przedstawione odpowiednim władzom. Może również samo okazać się wartościowym studium nauczania Pisma Świętego oraz wspólnych tradycji na temat Najświętszej Panny Maryi, Matki Wcielonego Boga. Ponieważ uczestniczymy w jednym Duchu, przez którego Maryja została przygotowana i uświęcona do swojego powołania, mamy nadzieję, że możemy wspólnie uczestniczyć z Nią i wszystkimi świętymi w niekończącym się uwielbieniu Boga.

## Członkowie Komisji

### Członkowie Wspólnoty anglikańskiej:

Frank Griswold, biskup Kościoła Episkopalnego (USA), współprzewodniczący do 2003 r.; Peter Carnley, arcybiskup Perth oraz prymas Kościoła anglikańskiego w Australii, współprzewodniczący od 2003 r.;

John Baycroft, emerytowany biskup Ottawy (Kanada); E. Rozanne Elder, profesor historii, Western Michigan University (USA); Jaci Maraschin, profesor teologii, Instytut Ekumeniczny w São Paulo (Brazylia); John Muddiman, wykładowca Nowego Testamentu na Uniwersytecie w Oxford, Mansfield College, Oxford (Anglia); Michael Nazir-Ali, biskup Rochester (Anglia); Nicholas Sogovsky, teolog z Westminster Abbey, Londyn (Anglia); Charles Sherlock, Instytut Teologiczny w Melbourne College of Divinity (Australia).

**Sekretariat:**

David Hamid (Londyn), do 2002 r.; Gregory K. Cameron (Londyn), od 2002 r.

**Obserwatorzy arcybiskupa Canterbury:**

Richard Marsh, sekretarz arcybiskupa Canterbury do spraw ekumenizmu (Londyn), do 1999 r.; Herman Browne, zastępca sekretarza arcybiskupa Canterbury do spraw ekumenizmu (Londyn), 2000-2001; Jonathan Gough, sekretarz arcybiskupa Canterbury do spraw ekumenizmu (Londyn), od 2002 r.

**Członkowie Kościoła rzymskokatolickiego:**

Cormac Murphy-O'Connor, biskup Arundel i Brighton (Anglia), współprzewodniczący do 2000 r.; Alexander Brunett, arcybiskup Seattle (USA), współprzewodniczący od 2000 r.

Sara Butler, profesor teologii dogmatycznej, St Joseph's Seminary, Yonkers, New York (USA); Peter Cross, profesor teologii systematycznej, Catholic Theological College, Clayton (Australia); Adelbert Denaux, profesor, Wydział Teologiczny Uniwersytetu w Leuven (Belgia); Brian Farrell, sekretarz w Papieskiej Radzie ds. Popierania Jedności Chrześcijan (Watykan), od 2003 r.; Walter Kasper, sekretarz w Papieskiej Radzie ds. Popierania Jedności Chrześcijan (Watykan), 1999-2000; Malcolm McMahon, biskup Nottingham (Anglia), od 2001 r.; Charles Morerod, dziekan Wydziału Filozofii w Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza (Rzym), od 2002 r.; Marc Ouellet, sekretarz w Papieskiej Radzie ds. Popierania Jedności Chrześcijan (Watykan), 2001-2002; Jean Tillard, profesor w Dominican Faculty of Theology, Ottawa (Kanada), aż do śmierci w 2000 r.; Liam Walsh, emerytowany profesor, Faculty of Theology, University of Fribourg (Szwajcaria).

**Sekretarze:**

Timothy Galligan, Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan (Watykan), do 2001 r.; Donald Bolen, Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan (Watykan), od 2001 r.

**Konsultant:**

Emmanuel Lanne, klasztor w Chevetogne (Belgia), od 2000 r.

**Obserwator Światowej Rady Kościołów:**

Michael Kinnamon, dziekan Seminarium Teologicznego w Lexington, Kentucky (USA), do 2001 r.

**Pracownicy administracyjni:**

Christine Codner (Londyn), Giovanna Ramon (Watykan)

Tłumaczył z j. angielskiego  
Ks. Jarosław M. Lipniak

## Komentarz do dokumentu: *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie*

W trzecim rozdziale encykliki *Ut unum sint* Jan Paweł II wymienił pięć zagadnień doktrynalnych, jakie należy pogłębić, aby osiągnąć prawdziwą zgodność wiary pomiędzy Kościołem katolickim a jego partnerami w dialogu ekumenicznym. Jednym z zagadnień wymagających pogłębienia jest *Maryja Dziewica, Matka Boga i Ikona Kościoła, duchowa Matka, która wstawia się za uczniów Chrystusa i całą ludzkość* (nr 79). Wydaje się, że w zagadnieniu dotyczącym Maryi Dziewicy wiara i pobożność katolicka przejawia mały rezonans w Kościołach i wspólnotach, których wiara i życie ukształtowane zostały przez reformację.

Ważną rolę Maryi w poszukiwaniu pełnej wspólnoty podkreślono w większym stopniu latem 2000 roku, kiedy podczas spotkania biskupów anglikańskich i katolickich, które odbyło się w Mississauga, w Kanadzie, poproszono Międzynarodową Komisję Anglikańsko-Rzymskokatolicką (ARCIC), aby zwróciła uwagę na miejsce Maryi w życiu i doktrynie Kościoła.

Realizując prośbę, Komisja odpowiedziała, w podziw godny sposób, w niniejszym dokumencie - *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie*, który podaje Kościołom klarowne propozycje: w wierze dotyczącej Maryi wyznania anglikańskie oraz katolickie są zasadniczo zgodne, a chociaż istnieją różnice w kwestii wzywania Maryi, to jednak nie jest to powodem podziału Kościołów.

### 1. Wprowadzenie

Jednym z powodów sukcesu ostatniego etapu dialogu jest fakt, że nie zaczął się on od zera w badaniu przekonań anglikańskich oraz katolickich odnośnie do Maryi. Deklaracja z 1981 r. z Windsor Komisji ARCIC, pt. *Autorytet w Kościele II*, choć zwraca uwagę na anglikańskie trudności co do biblijnych fundamentów dogmatów maryjnych z 1854 i 1950 r., może jednak stanowić solidny punkt wyjścia dla dalszych studiów: *Anglikanie oraz katolicy zgadzają się w większości co do prawd, których te dogmaty dotyczą. Zgadzamy się, że może być tylko jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem, Jezus Chrystus, i nie przyjmujemy żadnej interpretacji roli Maryi, która przysłaniałaby tę prawdę. Zgadzamy się też, że chrześcijańskie rozumienie Maryi jest nierozłącznie związane z nauką o Chrystusie i Kościele. Jesteśmy zgodni w uznaniu łaski i niepowtarzalnego powołania Maryi, Matki Boga Wcielonego (Theotókos), zgadzamy się na przestrzeganie Jej świąt i przyznanie Jej uprzywilejowanego miejsca we wspólnocie świętych. Zgadzamy się, że została Ona przygotowana przez łaskę Bożą do bycia Matką naszego Odkupiciela, przez którego sama została odkupiona i przyjęta do chwały. Ponadto uznajemy Maryję za wzór świętości, posłuszeństwa oraz wiary dla wszystkich chrześcijan. Akceptujemy to, że można Ją uważać za proroczą figurę Kościoła Bożego przed, jak również po wcieleniu* (nr 30).

Deklaracja *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* po przytoczeniu tego fragmentu (nr 2, również w nr 76), ponownie analizuje wspólne ustalenia i poszerza je, najpierw przez opracowanie konkretnej teologii biblijnej na temat Maryi (część A), a potem poprzez przejrzenie historii wiary i pobożności maryjnej, zarówno we wspólnej historii, jak i podczas stuleci podziałów między anglikanami a katolikami (część B). Część C przedstawia twórczą analizę teologiczną doktryny maryjnej w perspektywie, zaskakująco owocnej, teologii eschatologicznej Boskiego dzieła łaski i zbawienia, zanim część D podda analizie praktyki modlitwy i pobożności maryjnej wśród anglikanów i katolików<sup>1</sup>.

Niniejszy komentarz zaczyna się omówieniem wybranych spostrzeżeń sformułowanych w czterech częściach deklaracji, a następnie szczegółowo zajmuje się dwiema sprawami, a mianowicie metodologią biblijną części A i eschatologiczną perspektywą części C omawianego dokumentu. W końcu proponuje dwie kwestie, inspirowane przez dokument *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie*, które mogą pomóc innym ekumenicznym dialogom na temat Maryi.

## 2. Maryja w Piśmie Świętym, historii, teologii oraz pobożności

Ważny punkt metodologiczny, podany w naszym dokumencie (nr 3), dotyczy nieustannie trwającej recepcji tradycji wiary i życia chrześcijańskiego przekazanych przez apostołów. W tym miejscu Komisja ARCIC odwołuje się do swojego poprzedniego tekstu, *Dar autorytetu* (1999 r.), aby podkreślić paradoksalną kombinację ciągłości oraz nowości w tej recepcji; w każdym wieku Kościół i jego członkowie zachowują treść dziedzictwa apostołowego w formach, które należą do wizji zbawienia w Chrystusie. Patrzymy przez zaciemnione szkła naszych historycznych ograniczeń. Jednak prowadząc studium biblijne, zwłaszcza jeśli łączy się z podstawowymi strukturami kultu oraz będąc wspierane przez twórcze duchowe intuicje („mądrość świętych osób”), jest możliwe w Kościele, zarówno nowe zrozumienie znaczenia słowa i zbawczego działania Bożego, jak również korekta istniejących dotychczas niedoskonałych interpretacji<sup>2</sup>.

Ze względu na trwającą historię objawienia, istnieje możliwość ponownej recepcji przekazanych nam doktryn i elementów chrześcijańskiej praktyki. Dzisiaj, w oparciu o nasze ekumeniczne zobowiązania i razem z naszymi partnerami dialogu, dokonuje się ponowna recepcja, ponieważ razem badamy chrześci-

<sup>1</sup> Kiedy Komisja ARCIC zaczęła swoje studium o Maryi, mogła przyrzeć się dwóm ostatnim dokumentom dialogu: *The One Mediator, the Saints, and Mary*, owoc dialogu luterańsko-katolickiego w USA (Minneapolis 1992), oraz *Marie dans le dessein de Dieu et la communion des saints* Grupy z Dombes (Paris 1999). Tł. polskie: „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 4, 271-407. Por. mój artykuł: *The Virgin Mary in Recent Ecumenical Dialogues*, „Gregorianum” 81(2000) 25-75.

<sup>2</sup> *Dar autorytetu*, nr 24-25. Fakt – oraz owocność – trwającej recepcji została stwierdzona przez Sobór Watykański II, zarówno w swojej doktrynie o pozytywnym ujęciu znaczenia Tradycji apostołowej (*Wzrasta bowiem zrozumienie zarówno przekazanych spraw, jak i słów [...] dlatego „Kościół nieustannie zdąża ku pełni Bożej prawdy*, DV 8), jak też w równoważącym przyjęciu Soboru odnośnie do życia, dyscypliny oraz sformułowania doktryny: *Chrystus wzywa pielgrzymujący Kościół do nieustannej reformy, której Kościół, rozumiany jako instytucja ludzka i ziemską, wciąż potrzebuje* (UR 6).

jańskie źródła, by na nowo odczytać znaczenie wydarzeń i osób w ekonomii zbawienia – zwłaszcza roli Maryi w tym dziele łaski Bożej w Chrystusie - w sposób, który promuje większą wspólnotę w wierze oraz uzgodnienie ekklezjalnej praktyki.

## 2.1. Maryja w Piśmie Świętym

Nowy dokument Komisji ARCIC ustawia obraz dla własnej relektury biblijnych tekstów o Maryi w kategoriach Bożego przymierza z Izraelem (nr 8-10), ukazującego błogosławieństwo świadomie skierowane do całego rodzaju ludzkiego (Rdz 12, 3; 26, 4; 28, 14; Syr 44, 22). W tej uniwersalnej wizji, fragmenty z Biblii o Izraelu przygotowują bezpośrednio wypowiedzi na temat Maryi poprzez ukazywanie osób, które otrzymały specjalne powołanie i zostały do niego przygotowane przez Boga, aby zrealizować Jego plany (nr 10). Spójna linia przygotowania prowadzi do mesjanistycznego oraz uniwersalnego planu zbawczego Jezusa, który obejmuje zadania Sary i Anny, *których synowie spełnili Boże zamiary wobec swojego ludu* (nr 11).

Ewangelia Mateusza 1-2, o której mówi się w nr 12-13, ukazuje drogę od Abrahama i spełnienia mesjanistycznych oczekiwań Izraela do przyjścia Mędrców spoza granic Izraela, aby oddać pokłon Dzieciątku, którego odnaleźli z Maryją, Jego Matką. Początek narracji o dziewiczym poczęciu Jezusa, narodzinach, objawieniu w piękny sposób antycypuje dalszy ciąg pierwszej Ewangelii od nauczania Jezusa w Galilei i Jeruzalem do uznania Jezusa jako Syna Bożego przez rzymskiego setnika (Mt 27, 54) oraz do zadania postawionego apostołom przez Zmartwychwstałego Pana, aby czynili uczniami wszystkie narody (28, 20).

W Ewangelii Łukasza 1-2 nasz dokument (nr 14-17) zauważa, że *Magnificat* Maryi zapowiada radykalną przemianę, która jest istotna dla przesłania Jezusa o królestwie Bożym oraz jak duchowość w niej zawarta, owoc medytacji nad słowami i wydarzeniami (Łk 2, 19. 51), związana z cierpieniem (2, 48-50), pokazuje osobom i wspólnotom prawdziwą naturę wiary. W zwiastowaniu Gabriela rozbrzmiewa echo starotestamentowych wydarzeń i sformułowań, takich jak moc Boga, która „osłania” i przywołuje zarówno Ducha, który unosi się nad wodami z *Księgi Rodzaju* 1, 2 oraz obecność Bożą okrywającą Arkę Przymierza i Przybytek (Wj 25, 20; 40, 35). Trzecia Ewangelia ustala wyraźnie zewnętrzne ramy działania Ojca, Syna oraz Ducha Świętego, w których Maryja wypowiada swoje *fiat* na Boże dzieło, ożywiona łaską Bożą, która wypełnia Jej życie.

Narracje o narodzinach zawarte w dwóch Ewangeliach dają niezależne świadectwo o dziewiczym poczęciu Jezusa z Ducha Świętego, w którym dokument (nr 18) zachęca nas, aby nie widzieć w nim jakiejś pustki, ale znak działania Ducha Świętego, który przejmuje inicjatywę i prowadzi Boży plan zbawienia poprzez komplementarne odpowiedzi ludzkich istnień.

W numerze 21 Deklaracji przytacza wzmiankę Łukasza o Maryi (Dz 1, 14), która pokazuje Jej relację do Kościoła: pośród wspólnoty uczniów czekających w modlitwie na przyjście obiecanego Ducha Świętego Maryja jest obecna razem z innymi niewiastami. (To dlatego średniowieczna ikonografia zachodnia dawała Maryi miejsce we wspólnocie Pięćdziesiąticy, ze znakami języków ognia i niekiedy z otwartą Biblią przed Nią).



W czwartej Ewangelii, gdzie Maryja pojawia się w Kanie oraz pod krzyżem Jej Syna, nowy dokument podejmuje głębszą interpretację tekstu, to znaczy dociera do znaczeń, które opowieści pozwalają odkryć (nr 24). Wrócimy do tego poniżej.

Wypowiedziana w Kanie uwaga Maryi „wina nie mają”, wyraża tęsknotę Izraela za świętem Królestwa mesjanistycznego, podczas gdy Jej prośba „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”, pochodzi od wierzącego, który należy do mesjańskiej wspólnoty.

Oprócz dosłownego znaczenia słów Jezusa skierowanych z krzyża do swojej Matki i umiłowanego ucznia, tekst J 19, 25-27 ukazuje macierzyńską rolę Maryi w Kościele, ponieważ czwarta Ewangelia przedstawia tego ucznia jako początek Kościoła, to jest jako obiekt miłości Jezusa, wiernego naśladowcę i wiarygodnego świadka (nr 26).

Dopełnieniem studium biblijnego naszego dokumentu jest spostrzeżenie, że „niewiasta” z Apokalipsy 12 wydaje się przedstawiać przede wszystkim prześladowany lud Boży, ale ponieważ rodzi ona dziecko, które będzie panować, dlatego niektórzy uznali, że ów tekst podkreśla związek Maryi z Jej Synem w Jego eschatologicznym zwycięstwie (nr 29).

## 2.2. Doktryna i pobożność maryjna w historii

Przyjmując ostatnie wczesne opracowania dogmatyczne, anglikanie oraz katolicy zgadzają się, że Jezus naprawdę został zrodzony z Maryi, zgadzają się w tym, że to Ona odmieniła dziedzictwo nieposłuszeństwa „dziewicy Ewy” przez poczęcie z Ducha Świętego; i co do znaczenia, dla ochrony jedności Osoby Chrystusa, stwierdzenia, że Maryja jest Bogurodzicą, *Theotókos*. Dokument cytuje Augustyna na poparcie tezy, że Bóg uczynił Maryi dar „obfitości łaski dla przewyciężenia grzechu pod każdym względem”, a który inni Ojcowie widzieli jako dany Jej od początku, żeby Ją przygotować na jedyne powołanie bicia Matką Pana (nr 38).

Od VI w. Maryja była wymieniana w większości modlitw eucharystycznych jako pierwsza wśród świętych i w komunii z Nią Kościół chwali Ojca wspominając zbawcze dzieło Chrystusa. Ludowa modlitwa do Maryi, „Pod Twoją obronę”, *Sub tuum praesidium*<sup>3</sup>, pochodzi z V wieku, z czasów po Soborze Efeskim, kiedy kościoły, takie jak rzymska Santa Maria Maggiore, były poświęcane Maryi, a niektóre dni w roku wyznaczano jako Jej święta (nr 39-40).

Podczas gdy średniowieczna pobożność skierowana do człowieczeństwa Jezusa (Bernard, Franciszek), razem z posągami oraz witrażami, doprowadziła ogromną ilość wiernych również do czci Jego Matki, w uniwersytetach traktowano łaskę Maryi analitycznie jako przedmiot spekulacji o przyczynowości odkupienia i rozważano rolę, jaką miała razem ze swoim Synem w udzielaniu Jego zbawczych łask potrzebującej ludzkości. Podczas gdy św. Tomasz rozważał w sposób umiarkowany zagadnienie uświęcenia Maryi, to Duns Szkot zastosował ogólne pojęcie łaski uprzedzającej, aby wywnioskować, że Maryja jest bez grzechu od momentu Jej poczęcia. Wielu wiernych, w trudnościach okresu

<sup>3</sup> Tekst ten przedstawiony jest w nr 39, przypis 9.

późnego średniowiecza, przyzywało opieki Maryi, czyniąc to indywidualnie lub w bractwach, używając sposobów, które pozostawiały często niewiele miejsca dla kapłańskiego pośrednictwa Jej uwielbionego Syna (nr 41-43).

Reformacja angielska, z jednej strony oczyściła praktyki pobożności maryjnej, a z drugiej nadal uznawała Maryję jako Theotokos i zawsze Dziewicę, anulując jedynie wniebowzięcie Maryi z racji braku wymaganego fundamentu biblijnego (nr 44-46).

Katolicyzm okresu potrydenckiego, kładąc nacisk na doktrynę i pobożność maryjną jako swoją specyficzną charakterystykę, osiągnął to, że umocniła się żywa wiara katolików odnośnie do niepokalanego poczęcia i wniebowzięcia Maryi, co zostało potwierdzone definicjami dogmatycznymi z 1854 i 1950 r. Sobór Watykański II doprowadził do paradygmatycznej ponownej recepcji zagadnień maryjnych, biblijnych oraz patrystycznych, co ujawniło się już decyzją odrzucenia przygotowanego oddzielnego schematu *De beata Virgine*, a włączenie go do konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, którą otwiera wizja Chrystusa jako światła narodów, a kończy nr 69 w VIII rozdziale, w którym ukazano ekumeniczną nadzieję, że Maryja – znak nadziei i pociechy – przyspieszy swoją modlitwą zjednoczenie wszystkich ludów w jeden lud Boży (nr 47).

We współczesnych staraniach anglikanów, aby wspominać Maryję w modlitwach eucharystycznych i celebrować maryjną uroczystość 15 sierpnia (nr 50), nowy dokument (nr 50) odnajduje fundamentalne porozumienie naszych wspólnot odnośnie do oddawania czci Maryi i w przekonaniu, że Ona modli się za cały Kościół, z którym jest nierozzerwalnie związana. Na tej podstawie można w odnowiony sposób podejść do katolickich dogmatów maryjnych (nr 49-51).

### 2.3. Teologiczne pogłębienie dogmatów maryjnych

Dokument *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* ustala nowe ramy biblijne (nr 52-53), w których prowadzi teologiczną refleksję nad szczególnym miejscem Maryi w ekonomii łaski Bożej, Tej, która została poczęta bez grzechu pierworodnego i wzięta do nieba. Ta struktura jest strukturą w dużej mierze nauki Pawłowej o naszym powołaniu i przeznaczeniu, przez które nasze ostateczne uczestnictwo w chwale Chrystusa już się zaczęło. Powróćmy do tej eschatologicznej perspektywy w dalszej części naszego komentarza.

Pismo Święte ukazuje Boga, który troszczy się o swoje sługi jeszcze przed urodzeniem (Ps 139; Łk 1, 15; Ga 1, 15), a łaska Boża nawet poprzedza ich poczęcie (Jr 1, 5) – co rzuca światło na sens wypowiedzi Gabriela skierowanej do Maryi jako „łaską obdarzonej” i na deklarację Elżbiety, że Ona jest „błogosławiona między niewiastami” (Łk 1, 28. 42). Maryja przyjmuje wówczas Boże wezwanie do dziewiczego macierzyństwa ze zgodą, która była przygotowana wcześniej przez Boga. Z punktu widzenia Pawła, jest Ona wzorczym dziełem Boga, stworzona w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg przygotował (por. Ef 2, 10). Ale wszystkie te łaski ostatecznie zorientowane są do chwały (nr 54-55), co Pismo Święte konkretyzuje w Eliaszu (2 Krl 2, 11), Henochu (Hbr 11, 5), oraz w skruszonym Iotrze (Łk 23, 43). Dla Maryi, najbliższej uczennicy Chrystusa, najbardziej stosowne jest, że Jej związek z Bogiem w życiu prowadzi do zjednoczenia z Bogiem w chwili śmierci, aby uczestniczyć w nowym stworzeniu (nr 56-57).

W ten sposób członkowie anglikańscy oraz katolicy Komisji ARCIC doszli wspólnie do porozumienia, w harmonii z Pismem Świętym, że Maryja została z ciałem i duszą wzięta do niebiańskiej chwały, jak stwierdza to definicja z 1950 roku – zarówno jako wysławianie w Niej Boskiego dzieła, jak i potwierdzenie przeznaczenia oraz nadziei tych wszystkich, którzy uczestniczą we wspólnocie świętych (nr 58). Sięgając do początku historii Maryi, Komisja ARCIC uznaje, w świetle Pisma Świętego, że zbawcze dzieło Chrystusa sięgnęło głębi istoty Maryi czyniąc z Niej prototyp ludzkiej osoby, w której łaska poprzedza każde dobre działanie. Jednak ta łaska pochodzi od jedynego Pośrednika, który odkupił wszystkich ludzi, bez względu na to, czy są oni dotknięci i ożywieni przez tę łaskę przed czy po tym, jak On oddał siebie za wszystkich (nr 59).

Ścisłe mówiąc, Komisja ARCIC potwierdza, że istota maryjnego dogmatu wniebowzięcia jest w harmonii z Pismem Świętym i ze wspólną starożytną tradycją (nr 58), podczas gdy niepokalane poczęcie nie jest *przeciwstawne nauce Pisma Świętego, i może być rozumiane tylko w jego świetle* (nr 59). Oba dogmaty dobrze pasują do biblijnej teologii łaski i nadziei rozwiniętej w omawianym przez nas dokumencie. Anglikanie pytają jednak, czy te prawdy dotyczące Maryi są objawione przez Boga w sposób, w który muszą być zachowywane przez wiernych jako przedmiot wiary. Pytanie to zostało postawione w nr 60, prowadząc do rozważań na temat Objawienia, Biblii oraz autorytetu nauczania (nr 61-63).

Dokumenty papieskie, które uroczyście zdefiniowały niepokalane poczęcie oraz wniebowzięcie, ustawiają te prawdy według modelu wypowiedzi autorytatywnych, których treść wyraża nadprzyrodzone Objawienie Boga. Definicje te ilustrują znaczenie przypisane przez Sobór Watykański I prawdom, których przedmiot dotyczy wiary boskiej i katolickiej<sup>4</sup>. Dzisiaj kryteria Vaticanum I dotyczące prawd objawionych są rozumiane w oparciu o nowy kontekst interpretacyjny i zostają inaczej umiejscowione elementy Bożego Objawienia, jak uczynił to ostatnio Sobór Watykański II, który umieścił słowo Boże w obszarze historii zbawienia. Centrum i punktem kulminacyjnym Objawienia jest życie, śmierć oraz zmartwychwstanie Chrystusa, co czyni Objawienie wybitnie zbawczym w jego treści i przesłaniu<sup>5</sup>. Bóg objawia siebie jako Tego, który uwalnia nas od grzechu i śmierci oraz powołuje do nowego życia w Chrystusie, według ekonomii łaski i nadziei, tak właśnie jak to opisuje Deklaracja.

Autorytet nauczycielski jest wezwany do „strzeżenia, ukazywania i szerzenia” zbawczego słowa Bożego poświadczonego w Piśmie Świętym i przekazywanego przez Tradycję (DV 9). Dlatego nie ogłasza on nowych objawień, ale interpretuje ekonomię zbawienia w Chrystusie, tzn. z pomocą Ducha Świętego

<sup>4</sup> *Wiarą boską i katolicką należy wierzyć w to wszystko, co zawiera się w słowie Bożym spisanim lub przekazywanym przez Tradycję i jest do wierzenia przedkładane przez Kościół – albo uroczystym orzeczeniem, albo zwyczajnym i powszechnym nauczaniem – jako objawione przez Boga.* Sobór Watykański I, *Dei Filius*, c. III: DH 3011, cyt: J. Neuner, J. Dupuis, *The Christian Faith in the Doctrinal Documents of the Catholic Faith*, Bangalore 2001, 45.

<sup>5</sup> Wydarzenie Chrystusa, w swej całości, uzupełnia oraz doskonali Objawienie, które w treści manifestuje, że *Bóg jest z nami, aby nas wybawić z ciemności grzechu i śmierci i wskrziesić do życia wiecznego* (DV 4).

*pobożnie słucha on Bożego słowa, święcie strzeże i wiernie wyklada. I wszystko, co z tego jednego depozytu wiary czerpie, podaje do wierzenia jako objawione przez Boga* (DV 10). W słowach Komisji ARCIC *dogmaty te rozumiane są tak, że świadczą o tym, co zostało objawione od początku* (nr 61). Oczywiście sposobem, żeby ukazać słuszość tej zasady w określonym przypadku, jest zbadanie treści nauki w kontekście Pisma Świętego, aby sprawdzić zgodność oraz jednolitość z natchnionym, proroczo-apostolskim oraz autorytatywnym nauczaniem biblijnym, jak to zrobił właśnie nasz dokument.

W tym miejscu można odwołać się do tego, jak anglikanie oraz katolicy podchodzą do wiary we wniebowzięcie i niepokalane poczęcie Maryi. Komisja ARCIC rejestruje pozytywną świadomość ich treści maryjnych sformułowanych w kontekście biblijnym opisanym w nr 52-56. Dla katolików jest jeszcze inny wymiar, inny od poprawnego rozumienia znaczenia tych dwóch doktryn. Katolicy mają *pewność* co do prawdy tych dogmatów. To stanowi przykład tego, co Sobór Watykański II powiedział odnośnie do Tradycji oraz Magisterium, mianowicie: *Kościół swoją pewność odnośnie do wszystkich spraw objawionych czerpie nie z samego tylko Pisma Świętego* (DV 9). Żywa Tradycja przyczyniła się do wzrostu katolickiego rozumienia Bożej ekonomii zbawczej, a Magisterium papieskie, w roku 1854 i 1950, zdefiniowało dwie prawdy, jako części składowe tej ekonomii. Tradycja oraz Magisterium współdziałały ze sobą, żeby dać pewność ich maryjnej treści.

Kiedy anglikanie kwestionują wiążący charakter dogmatów z 1854 i 1950 r., ponieważ papież działali niezależnie od soboru całego Kościoła, katolicy wskazują na aktywne wsparcie biskupów katolickich, najpierw poświadczając przekazania odnośnie do dwóch prawd, że są przyjmowane przez *sensus fidelium*, a potem w ponownym potwierdzeniu ich na Soborze Watykańskim II (nr 62). Komisja ARCIC uznaje również, że kontrowersje w okresie po reformacji zniekształciły, po obu stronach, rozumienie roli Maryi. Przywrócenie większej zbieżności i poprawności zawdzięczamy nauczaniu Soboru Watykańskiego II i Pawła VI w *Marialis cultus* (1974 r.), które hierarchizują prawdy na temat Maryi zgodnie z prawdą o wcieleniu oraz Jej rolą jako *Theotokos*.

Obecnie Komisja ARCIC zmierza do wspólnej, ponownej recepcji mariologii pogłębionej przez przyjęcie eschatologicznej perspektywy naszego powołania i przeznaczenia, co cechuje uprzednie działanie Boga przygotowującego do służby oraz osobistą odnowę zorientowaną na uczestnictwo w chwale Chrystusa. W takich ramach, Komisja wyraża nadzieję, że oba Kościoły mogą nawzajem rozpoznać w swoich przekonaniach prawdziwe wyrażenie wiary chrześcijańskiej, nawet jeśli nie są używane takie same sformułowania, mianowicie, te zastosowane w dogmatach z 1854 i 1950 r., które jednak anglikanie zamierzają uszanować i uznać za uzasadnione<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie*, nr 13, przypis 13 podaje dwa przykłady konsensusu w wierze, które przyjmują różnice w sformułowaniach: (1) *Wspólna Deklaracja chrystologiczna pomiędzy Kościołem katolickim a Kościołem asyryjskim na Wschodzie* z 1994 r., która uznaje właściwą wiarę chrystologiczną, nawet tam gdzie Maryi nie nazywa się *Theotokos* (Neuner-Dupuis, *The Christian Faith...*, 277), oraz (2) luterkańsko-katolickiej *Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* z 1999 roku, która stwierdza wspólne wyznanie w wierze, ale potem analizuje te dwie

## 2.4. Maryja w pobożności anglikanów i katolików

W swojej praktyce religijnej anglikanie przyjęli Maryję zasadniczo jako wzór ucznia odpowiadającego całym życiem na wezwanie Boga, podczas gdy religijność katolicka koncentruje się na podkreślaniu Jej aktywnej roli w ekonomii zbawienia. Ale podstawą, bardziej widoczną w ostatnich opracowaniach obu wyznań, jest Pismo Święte oraz Tradycja przedstawiające Maryję „jako najdoskonalszy przykład życia łaski”, a zatem jako Tę, z którą wierni mają zjednoczyć się jako żyjący w Chrystusie (nr 65). Zasadnicza relacja do Maryi anglikanów i katolików jest dla nich wspólna w modlitwie uwielbienia, kiedy razem śpiewają Jej *Magnificat* lub wyrażają jedność z Nią we wspólnocie świętych w modlitwie eucharystycznej.

Reformacja odrzuciła wstawienniczą rolę Maryi, ponieważ według niej zagrażałoby to jednemu i w pełni wystarczającemu pośrednictwu Chrystusa oraz z powodu braku podstaw biblijnych. Temu stanowisku katolicy odpowiedzieli wskazując na od dawna ugruntowaną praktykę wzywania pomocy Maryi, zaś podczas Soboru Watykańskiego II ukazali Jej działanie nie obok, ale wewnątrz jedyne działanie Jej Syna (LG 60).

Deklaracja ARCIC idzie dalej (nr 68-69), poddając refleksji rolę posługowań kościelnych, zakorzenionych w pośrednictwie Chrystusa, w przekazywaniu zbawczych darów wiernym. Pismo Święte wyraża się jasno na temat konieczności modlitwy wiernych, i to modlitwy solidarnej za siebie wzajemnie, która wyraża wzajemne wsparcie, możliwe dzięki Duchowi Świętemu. Naturalne rozszerzenie takich prośb jako skierowanych do świętych *nie ma być postrzegane jako obce Pismu Świętemu, nawet jeśli Pismo nie uczy go wprost jako należącego do koniecznych elementów życia w Chrystusie* (nr 70). Jest rzeczą oczywistą, że takie prośby nie przesłaniają tego, że pomoc, której szukamy, pochodzi naprawdę od Ojca, przez Syna jako naszego najwyższego Kapłana, w Duchu Świętym.

Dokument podejmuje zagadnienie roli Maryi we wspólnocie świętych wychodząc od powszechnego doświadczenia i podkreśla, że wielu chrześcijan odczuwa przynaglenie, by szukać u Maryi pomocy, ze względu na Jej interwencję w Kanie, albo też po prostu czują Jej bliskość w odpowiadaniu na Boże wezwanie lub w ubóstwie, którego Ona doświadcza w narodzeniu Syna, czy też w cierpieniu na Kalwarii. Chrześcijanie dostrzegają w Niej macierzyńską postawę w objawianiu się zbawczego dzieła Odkupiciela. Po prostu, *wielu chrześcijan uważa, że ich kult Boga zostaje ubogacony, jeśli okazują w swej pobożności wdzięczność Maryi za Jej posługę* (nr 73). Komisja ARCIC nie znajduje powodu, aby odrzucić taką pobożność, precyzując zarazem, że praktyka taka jest dopuszczalna, ale nie konieczna<sup>7</sup>.

---

relacje teologiczne o usprawiedliwieniu, aby pokazać, że różnice nie są wzajemnie wykluczające się oraz nie niszczą konsensusu w wierze (tamże, 844-852). Ale w obu przypadkach szczegółowo przestudiowano i porównano zagadnienia dialogu. Czy u anglikanów istnieje takie studium mariologiczne, z którym można porównać nauczanie katolickie? *Documents of the Catholic Faith*, Bangalore 2001.

<sup>7</sup> Luteński teolog, Robert Jenson, rozważa modlitwę o wstawiennictwo Maryi w oparciu o Jej Boskie macierzyństwo: *A Place for God*, w: *Mary, Mother of God*, red. C.E. Bratten, R.W. Jenson, Grand Rapids 2004, 49-57.

Analizując miejsce i rolę Maryi w pobożności anglikanów i katolików, Komisja ARCIC dochodzi do wniosku, że praktyka proszenia Maryi o modlitwę za nas nie powinna dzielić naszych obu wspólnot.

Przeprowadzona analiza wzywania Maryi doprowadziła do złagodzenia różnic, ponieważ to, czego obawiali się anglikanie, a mianowicie jakoby pobożność katolicka ingerowała w zadośćuczynienie Chrystusa, nie ma miejsca, zaś obawy katolików odnośnie do anglikańskiej antypatii do Maryi nie mają podstaw. Ponadto głęboka troska anglikanów, żeby podkreślać wystarczalność zbawczego dzieła Chrystusa nie jest zagrożona wtedy, kiedy katolicy podkreślają, jak poprzez Chrystusa Bóg uzdalnia innych jako pośredników; ani też anglikańska ostrożność co do potrzeby zwracania się do Maryi nie dyskredytuje katolickiego nauczania o solidarności wspólnoty świętych<sup>8</sup>.

Nie ma tutaj potrzeby, aby oceniać wnioski dokumentu *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie*, zważywszy na to, że Komisja ARCIC czyni to zwięźle i dobrze (nr 78-79).

### 3. Dwa szczególnie interesujące aspekty

Przynajmniej dwie cechy charakterystyczne dokumentu *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* czyni go unikalnym pośród dokumentów opracowanych ostatnio przez dwustronne komisje ekumeniczne. Jego biblijna interpretacja przekracza rezultaty interpretacji historyczno-krytycznej, żeby wydobyć biblijne znaczenie Maryi rozpoznawalne poza oryginalnym zamiarem komunikacyjnym biblijnego autora. To sugeruje niektóre uściślenia, a nawet krytyczną rewizję tekstu. Zaś w związku z refleksją teologiczną nad łaską Bożą w pierwszych chwilach życia Maryi i Jej stanem po śmierci, komisja ARCIC wypracowała perspektywę eschatologiczną, zaproponowaną przez Pawła, by głębiej wnikać w zrozumienie ludzkiego istnienia.

#### 3.1. Pismo Święte w świetle Tradycji

Komisja ARCIC stwierdza otwarcie, że korzysta z Pisma Świętego *czerpiając z całej tradycji Kościoła co do bogatych i różnorodnych jego interpretacji* oraz

<sup>8</sup> Analiza „obaw oraz trosk” stała się metodologicznie istotna w ponownej rewizji anatem katolickich i protestanckich na temat doktryny o usprawiedliwieniu, którą przeprowadziła niemiecka Ekumeniczna Grupa Robocza. Wynikiem jest stwierdzenie podstawowej zgodności, która była fundamentalna dla luterancko-katolickiej *Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* z 1999 roku. Rzeczywiście, *doktryna katolicka nie zapomina o tym, co teologia protestancka podkreśla [...], ani też nie domaga się tego, czego ona się boi. The Condemnations of the Reformation Era. Do They Still Divide?*, red. K. Lehmann, W. Pannenberg, Minneapolis 1990, 49. Charakter oraz ważność tej analizy pokazuje w swoim studium temat usprawiedliwienia Paweł Holc, *Un ampio consenso sulla dottrina della giustificazione*, Roma 1999, z odniesieniem również do studium chrystologii koptyjsko-katolickiej. Ten sam autor pokazuje rolę takiej analizy w przedstawianiu istnienia „differentiated consensus” pomiędzy ekumenicznymi partnerami, por. *‘Consenso differenziato’ come categoria fondamentale nei dialoghi ecumenici*, w: *Sapere teologico e unità della fede*, red. C. Aparicio, Roma 2004, 434-450.

łączy to, co w nich wartościowe (nr 7). W gruncie rzeczy mówi się o potrzebie „różnorodności interpretacji”, aby poprawić braki jakiejś pojedynczej metody: *typologia może się stać skrajna, zaś emfaza reformacji zamienić się w redukcjonizm, a metody krytyczne w historyzm* (tamże).

Integracja wyników różnych metod lub „interpretacji” wydaje się zakładać dostrzeżenie pewnego stopnia więzi pomiędzy nimi, tak żeby zaowocowało to czymś więcej niż zwykłym zestawieniem opowieści biblijnej i różnych znaczeń „duchowych” słów, wydarzeń i osób<sup>9</sup>.

Jednakże, należy powiedzieć, że pokaźne części dokumentu *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* opisują dość zwięźle biblijną teologię kontaktów Boga z Jego ludem oraz rolę Maryi jako Matki Mesjasza. Zwięźłość dotyczy autorytetu relacji Mt 1-2 oraz Łk 1-2, ta druga wzbogacona w nr 15 poprzez zwrócenie uwagi na słowa Gabriela o Duchu „osłaniającym” Maryję, co przywołuje terminologię Septuaginty opisującej cherubinów okrywających arkę (Wj 25, 20), obecność Boga nad przybytkiem (Wj 40, 35) i Ducha Bożego unoszącego się nad wodami (Rdz 1, 2)<sup>10</sup>. Przez odnowioną recepcję biblijnego świadectwa Komisja ARCIC uzyskuje interesujące wyniki, bez angażowania się w duchową interpretację.

Jeśli chodzi o czwartą Ewangelię, dokument w nr 22-27 wskazuje, że zwięzła narracja pozwala na odkrycie symbolicznych znaczeń, poczynawszy od nowego wina w Kanie, które *symbolizuje eschatologiczny ślub Boga ze swoim ludem i mesjanistyczną ucztę Królestwa* (nr 23). Słowa „wina nie mają” są rozumiane jako zamiar Jana, by przypisać Maryi mesjanistyczną tęsknotę ludu za zbawieniem (nr 24), podczas gdy Jej polecenie: „Zróbcie wszystko to, cokolwiek wam powie” jest słowem wierzącego obecnego teraz we wspólnocie mesjanistycznej (nr 25). Podobnie, znaczenie literalne J 19, 15-27 zachęca do symbolicznej i eschatologicznej interpretacji opowieści, w której Maryja jako „Niewiasta” widziana jest zbiorczo, czy nawet jako antytyp Ewy, lub „na płaszczyźnie duchowej” jako Matka wszystkich odrodzonych z wody i z Ducha (nr 26-27).

Już pisałem o tym, jak Grupa z Dombes umiejscowiła swoją releksję nowotestamentowych tekstów maryjnych w kontekście trzech artykułów wyznania wiary, co ukazało Maryję w relacji do Stwórcy, do Wcielonego Syna, który przeszedł do chwały w swoim zmartwychwstaniu oraz do Ducha Świętego Pięćdziesiątnicy<sup>11</sup>. Ponieważ uczestnicy bilateralnych dialogów pracują jako przedstawiciele swoich Kościołów, należy zakładać, że ich biblijne studium uwzględni sposoby recepcji tekstów przez ich wspólnoty, zarówno w prze-

<sup>9</sup> Taka metoda badań przyniosła już interesujące wyniki, por. *Mary in the New Testament*, red. R.E. Brown, Philadelphia-New York 1978.

<sup>10</sup> Może członek komisji czytał grecki tekst Łukasza 1, 35 z Septuaginty, który był owocny dla Pawła, jak to pokazało studium R.B. Haysa, *Echoes of Scripture in the Letters of Paul*, New Haven 1989.

<sup>11</sup> Por. J. Wicks, *The Virgin Mary...*, 37-40, gdzie zauważono podobieństwo do podejścia Pisma zaproponowanego przez George Lindbecka w *Two Kinds of Ecumenism: Unitive and Interdenominational*, „Gregorianum” 70(1989) 647-660, oraz w *Scripture, Consensus, and Community*, w: *Biblical Interpretation in Crisis*, red. R.J. Neuhaus, Grand Rapids 1989, 74-101.

szości, jak i obecnie<sup>12</sup>. Ale Kościoły te również uznały za konieczne, aby odkryć znaczenia, które biblijni autorzy zamierzali przekazać w historycznym porządku pierwszej redakcji, co dla katolika jest łatwo osiągalne dzięki *Divino afflante Spiritu* (1943 r.) i współczesnym studiom Papieskiej Komisji Biblijnej.

Ekumenicznie owocna praca biblijna nie jest łatwa, kiedy próbuje odpowiedzieć na dwa wspomniane imperatywy. Trudność została prawdopodobnie zauważona przez członków Komisji ARCIC. W każdym razie, Komisja nie wypowiedziała się w pełni odnośnie do symbolicznych znaczeń w tekście Jana 2 oraz 19, ponieważ wyniki badań jego biblijnej części, w nr 30 oraz w pierwszej części nr 51, nie wymieniają symboli ani typów, ale prawie całkowicie ograniczają się do niektórych istotnych wydarzeń opisanych przez Łukasza. Janowe teksty zostały wprawdzie omówione, ale znalezione w nich znaczenia symboliczne nie przyczyniły się w istotny sposób do głównego wniosku doktrynalnego tej fazy dialogu.

### 3.2. Maryja wzorem łaski i nadziei w ekonomii zbawienia

W jaki sposób Komisja ARCIC osiągnęła znaczące wnioski (nr 58-59), które wyrażają porozumienie odnośnie do niepokalanego poczęcia oraz wniebowzięcia Maryi? Odpowiedź znajduje się w nr 52-57, które ukazują „wzór łaski i nadziei” objawiony w Maryi, ale znany już z nowotestamentowej refleksji Pawła nad sposobem, w jaki zbawienie ogarnia ludzkie istnienie.

Zachęcam, aby czytając nr 52-57, mieć otwarty Nowy Testament, by rozważać liczne fragmenty biblijne, do których odnoszą się te numery, ponieważ tkają one teologiczny obraz dotyczący ekonomii zbawczej łaski Boga. Wokół treści tych numerów koncentruje się argumentacja dokumentu jako potwierdzenie tytułu w jego całości, jak to przekazuje nr 54: *To jest wzór łaski i nadziei, który widzimy w życiu Maryi*.

Korzyść tego podejścia pochodzi z dania pierwszeństwa perspektywie ostatecznego przeznaczenia ludzi, tj. rozważania *w świetle tego, kim mamy być w Chrystusie* [...]. *W ten sposób oglądamy ekonomię łaski w historii, począwszy „od końca”, od jej spełnienia w Chrystusie, a nie od początku, od upadłego stworzenia w kierunku przyszłości w Chrystusie* (nr 52). Zwrócenie uwagi na tę ekonomię prowadzi do percepcji spójności zbawczego dzieła Boga, które nie jest rozdrobnione na części czy elementy ułożone obok siebie. Przyszłość jest szczególnie istotna, ponieważ przez wiarę jesteśmy „zmartwychwstałymi ludźmi”, przekonanymi o chwale Jezusa Chrystusa, z którym wierzący zostają „współdziedzicami” (Rz 8, 17), wskrzeszeni wraz z Nim (Ef 2, 6; Kol 3, 1), bowiem Bóg wybrał nas przed założeniem świata (Ef 1, 3-5).

W ten sposób objawia się wzór łaski i nadziei obecny w ekonomii zbawienia. Przez łaskę wierzący, a zwłaszcza Maryja, są dziełem Boga, *stworzeni*

<sup>12</sup> Ostatnie studium pokazuje ekumeniczną owocność ustawienia związku Maryi z „Chrystusem Biblii” wiary Kościoła, zmartwychwstałego i uwielbionego, jak to przekazywał apostołski kerygmat, a nie rzekomo historycznego Jezusa, ukrytego za aluzjami Ewangelii. Por. D.S. Yeago, *The Presence of Mary in the Mystery of the Church*, w: *Mary, Mother of God...*, 59-63.



w Jezusie Chrystusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abysmy je pełnili (Ef 2, 10, cytowane w nr 55). Zamiar Boga poprzedza, a Jego dzieło antycypuje to, co stanie się historią. Jako wierzący żyjemy w nadziei, mocno oparci na „pierwszych owocach Ducha”, czekając na „odkupienie naszych ciał” (Rz 8, 23, wspomniane w nr 57), które było, ni mniej ni więcej, dobrze uzasadnioną nadzieją Maryi.

W ten sposób Komisja ARCIC podjęła to, co nazywa się „eschatologiczną perspektywą” (wspomnianą w nr 52, 54, 56, 59, 63), żeby pogłębić rozumienie Maryi umieszczając Ją w horyzoncie prawd wyrażonych w pismach Nowego Testamentu, które prawie nie wspominają o Niej. Jest to zarówno ujęcie Maryi jako *najdoskonalszego przykładu życia łaski* (nr 65), jak i, z metodologicznego punktu widzenia, opieranie się na przekonaniu o jedności różnych ksiąg Nowego Testamentu. Ponieważ zbiór ten tworzy spójną całość, można przyjąć, że Listy mogą oświetlić postać Maryi znaną w zasadzie z Ewangelii. W ten sposób wielka korzyść dokumentu *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* polega na tym, że ukazuje jako owocną dla zrozumienia doktryny – a także do uzgodnienia stanowisk – biblijną interpretację uwzględniającą zasadę „analogii wiary”, jak to zaleca *Dei verbum* (nr 12)<sup>13</sup>.

#### 4. Dalsze rozważania na temat źródeł oraz doktryny dla dialogu odnośnie do Maryi

Postępujące kontakty ekumeniczne co do doktryny maryjnej i miejsca Maryi w modlitwie mogą skorzystać z dwóch intuicji, zasygnalizowanych jedynie, a nie rozwiniętych w dokumencie *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie*.

##### 4.1. Liturgiczne źródła doktryny oraz modeli kultu

Ostatnie studium mariologiczne Grupy z Dombes zawiera spostrzeżenie, że adagium *lex orandi [est] lex credendi* nie powinno być stosowane do pobożności ludowej, ale do oficjalnej modlitwy liturgicznej Kościoła<sup>14</sup>. Dokument *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* zgadza się z tym, kiedy przywołuje wskazanie Pawła VI z *Marialis cultus*, że chrystologiczny wymiar publicznej modlitwy Kościoła winien przyznać pobożności maryjnej miejsce, które się jej należy (nr 48). Ponadto, Komisja ARCIC zauważyła, że Maryja uzyskała nową, znaczącą pozycję w kulcie anglikańskim poprzez włączenie świąt związanych z Maryją oraz oficjalne zatwierdzenie tekstów liturgicznych oraz praktyk liturgicznych (nr 49).

Dokument zauważa, że liturgiczne formy modlitwy angażujące świętych nie są kierowane do świętych jako źródła łaski i pomocy, ale do nich jako tych, którzy się wstawiają przed Bogiem w uzyskaniu od Niego pomocy (nr 70). Więcej informacji na ten temat, z korzyścią dla dialogu, można znaleźć w liturgicznych modlitwach świąt maryjnych.

<sup>13</sup> Wyrażenie jest często źle rozumiane z powodu prób wyjaśniania go. Jest bardziej zrozumiałe jako *spójność prawd wiary między sobą i w całości planu Objawienia* (KKK 114).

<sup>14</sup> *Marie dans le dessein de Dieu...*, nr 29.

Katolicy znajdują wsparcie w prowadzeniu dialogu o Maryi zwracając uwagę na tematy zawarte w kolektach liturgicznych świąt maryjnych Mszału rzymskiego. Z jedenastu przeanalizowanych modlitw, wszystkich skierowanych do Boga Ojca, można wyprowadzić trzy zakresy tematyczne dotyczące Maryi<sup>15</sup>:

A) Kolekta z 1 stycznia, zarówno stała, jak i alternatywna, przyzywa nieustanną modlitwę Maryi, prosząc, aby była zawsze zycliwa i była źródłem radości dla ludu i dla Kościoła, ale ta prośba odnosi się do Jej udziału w obdarzeniu nas życiem i zbawieniem przez Chrystusa, którego Ona poczęła i porodziła. Alternatywne kolekty w dniu 25 marca oraz 14 sierpnia proszą, żeby *modlitwy tej Niewiasty przyniosły oczekującemu światu Jezusa*, podczas gdy kolekta z innego formularza prosi, aby Jej modlitwy mogły prowadzić nas do zbawienia i zmartwychwstania w życiu wiecznym. Szósta kolekta, z 8 grudnia, rozpoczyna się od prośby do Boga Ojca: *daj nam za Jej przyczyną dojść do Ciebie bez grzechu*. Maryja, która żyje wśród odkupionych, naprawdę modli się za świat oraz za Kościół wciąż *in via*.

B) Kolekta z 8 września, ze święta Narodzenia NMP, zaczyna się bezpośrednio prośbą do Boga, nawiązując do narodzenia Jezusa oraz Maryi: *Wszchemogący Boże, macierzyństwo Najświętszej Dziewicy stało się początkiem naszego zbawienia, udziel swoim sługom łaski, aby święto Jej narodzenia utwierdziło nas w pokoju*.

C) W kolektach tych najczęstsza forma prośby ma charakter teocentryczny. Można to zauważyć w podporządkowaniu prośby o konkretne łaski lub pomoc temu, *co Bóg dokonał w Maryi*, a co jest wspomniane w danym dniu. W święto Nawiedzenia, 31 maja, które przywołuje pieśń *Magnificat*, wspomnienie o Bożym natchnieniu Maryi, aby poszła pomóc Elżbiecie, prowadzi do sformułowania prośby: *Otwórz nas na działanie Twojego Ducha, abyśmy z Maryją wystawiali Cię na zawsze*.

Obie kolekty z 14 sierpnia mówią o działaniu Boga w przygotowaniu Maryi do bycia Matką Syna Bożego – kolekta stała dodaje Jej ukoronowanie w chwale Bożej – zanim skieruje się prośbę, aby Jej modlitwy mogły przynieść pożytek światu oraz Kościołowi. Kolekty na dzień 15 sierpnia odnoszą się do wniebowzięcia w chwale, które zostaje ukazane jako bezpośrednie dzieło Boga („Ty wskrzesiłeś...”), albo - jak w kolekcie alternatywnej - „Ona [...] została wskrzeszona”, aby następnie skierować prośbę o to, byśmy mogli osiągnąć niebo jako nasz cel ostateczny (kolekta stała) lub mogli iść za Jej przykładem odzwierciedlając świętość Boga i złączyć się z Jej hymnem niekończącego się życia w chwale (kolekta alternatywna)<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Dla 1 stycznia, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (kolekta stała oraz alternatywna); 25 marca, Zwiastowanie Pańskie (alternatywna); 31 maja, Nawiedzenie NMP; wieczór 14 sierpnia, wigilia Wniebowzięcia (stała i alternatywna); 15 sierpnia (stała oraz alternatywna); 8 września, Narodziny Maryi; 8 grudnia, Niepokalane Poczęcie (kolekta stała oraz alternatywna). Kolekta na Zwiastowanie koncentruje się na wcieleniu, bez wzmianki o Maryi.

<sup>16</sup> Dokument *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* dostrzegł ten punkt widzenia w definicji Piusa XII odnośnie do wniebowzięcia: *Zauważamy, że dogmat [...] świętuje działanie Boga w Niej* (nr 58).

8 grudnia, stała kolekta opowiada o dziele Boga („Ty przygotowałeś [...] pozwoliłeś, aby uczestniczyła [...] zachowałeś Ją bez grzechu”), a potem prosi, aby Jej modlitwy pomogły nam żyć bez grzechu, podczas gdy kolekta alternatywna o niepokalanym poczęciu proponuje bogatą doktrynę, prośby, a nawet wspomina okres Adwentu, na który przypada ta uroczystość.

Te teocentryczne modlitwy kolekt maryjnych podkreślają inicjatywę Boga oraz zakres Jego dzieła w życiu Maryi. To, wraz z poprzednimi dwoma grupami tematycznymi tych kolekt, z pewnością może dobrze służyć katolikom w dialogach ekumenicznych na temat Maryi.

#### 4.2. Udział Maryi w pośrednictwie Chrystusa

Kiedy dokument *Maryja: łaska i nadzieja w Chrystusie* podejmuje zagadnienie wstawiennictwa oraz pośrednictwa Maryi, to cytuje nauczanie Soboru Watykańskiego II na temat Maryi: *Macierzyńska rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedyne go pośrednictwa Chrystusa, lecz ukazuje jego moc* (LG 60) (nr 67). Wkrótce potem jest podobne stwierdzenie, dotyczące posług, które występują w roli pośrednika łaski Bożej: *Posługi te nie konkurują z jedynym pośrednictwem Chrystusa, ale służą mu i mają w nim swoje źródło* (nr 68).

Stwierdzenia te zachęcają do uznania Chrystusa za *jednego pośrednika między Bogiem a ludźmi, [...] który wydał siebie samego na okup za wszystkich* (1 Tm 2, 5), który potem *zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga, i przyczynia się za nami* (Rz 8, 34).

Sobór Watykański II otworzył dalszą perspektywę dla tematu zbawczego pośrednictwa zmartwychwstałego Chrystusa w rozdziale maryjnym *Lumen gentium*, w tekście, który zawiera w sobie trzy etapy refleksji. W pierwszym, Sobór stwierdza jedyność Chrystusa. Potem proponuje dwa porównania, które sugerują sposoby rozumienia zbawczego pośrednictwa Chrystusa, najpierw porównanie z uczestnictwem w Jego kapłaństwie, a potem z promieniowaniem dobroci Bożej, która jest *diffusivum sui*, poprzez stworzenie. Po trzecie, to samo zdanie potwierdza, odnośnie do zbawczego dzieła Chrystusa, zasadę *partycypacji*, tzn., uczestnictwo innych, na ich własny sposób, w tym, co jest doskonałe w Chrystusie. Zatem w *Lumen gentium* 62 czytamy: *Żadne bowiem stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem; ale jak w kapłaństwie Chrystusa na różny sposób uczestniczą i święci szafarze, i wierny lud oraz jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbu dza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jedynym źródle (suscitat variam [...] participatam ex unico fonte cooperationem).*

Chodzi o to, że jedyne, pełne, doskonałe pośrednictwo Chrystusa jest takie, że On aktywnie przekazuje innym nie tylko korzyści swojego zbawczego dzieła, ale też obdarza uczestnictwem w swoim pośrednictwie. Łaska Chrystusa objawia się pośród ludzi przede wszystkim jako wyzwolenie z grzechu, a także jako moc przemieniająca. Zbawcza łaska Chrystusa objawia się w wierzących (Flp 2, 5).

W tym miejscu musimy być świadomi naszych własnych form myślowych. Jako osoby całkowicie zależne od zbawczego dzieła Chrystusa, musimy myśleć

i mówić *dialektycznie*, o czym przypomina św. Paweł: *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał?* (1 Kor 4, 7). Kiedy nasza zależność jest jasna, nie powinniśmy wzbraniać się przed rozważeniem bogactwa daru, który może wprowadzić inną formę myślową - formę *partycypacji*.

Przypomina mi się uwaga pewnego tomisty z czasów reformacji, kiedy zareagował on na protestanckie odrzucenie jakichkolwiek zasług za dobre czyny dokonywane przez człowieka żyjącego w łasce uświęcającej. Chodziło mu o to, aby nie podać w wątpliwość pełnej i doskonałej wartości zasług śmierci Chrystusa dla naszego zbawienia. Prymatu Chrystusa należało bronić poprzez odrzucenie jakiegokolwiek roli stworzenia. Ale tomista, Tomasz de Vio, kardynał Kajetan, odpowiedział, że przypisanie zasług uczynom nie pociąga za sobą twierdzenia o niewystarczalności dzieła Chrystusa, ale że są one możliwe właśnie ze względu na bogactwo zasług Chrystusa (*propter affluentiam*). To Chrystus daje swoim członkom udział w swoich zasługach, w porządku przyczyn drugorzędnych oraz w częściowym oraz niedoskonałym stopniu<sup>17</sup>. Ważne jest to, aby nie myśleć dialektycznie, że „tak” dla Chrystusa znaczy po prostu i wyłącznie „nie” dla jego członków, ale przyjmować również, że wpływ Chrystusa sprawia, iż pozwala On uczestniczyć (partycypować) innym – na ich miarę - w tym, kim On jest i co robi.

W ten sposób wstawiennictwo Maryi na rzecz świata jest zależne od jedynego oraz doskonałego pośrednictwa Jej Syna. Nie jest uzupełnieniem wstawiennictwa Chrystusa, w znaczeniu jakby ono tego potrzebowało. Jest to raczej przejaw lub też świadectwo nadrzędnej roli Chrystusa, który włącza innych, zwłaszcza swoją Matkę, w nieustanne pośrednictwo łask Ducha dla nas i dla naszego zbawienia.

Jestem pewien, że myślenie „w sposób tomistyczny” nie jest dla wielu dziesiąt naturalne, nawet dla wielu katolików, ale w tym kontekście mariologicznym, takie myślenie może być z pewnością pożyteczne.

Jared Wicks SJ

Tłumaczył z j. angielskiego:  
Ks. Jarosław M. Lipniak

John Carroll University  
Cleveland (Ohio)  
USA

---

<sup>17</sup> Kajetan, *De fide et operibus*, 12.



**PREZENTACJE**  
PRESENTAZIONI



Rok 2004 był okazją do uczczenia 150 rocznicy ogłoszenia dogmatu Niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem obchodów tej rocznicy była 104. pielgrzymka zagraniczna Jana Pawła II do Lourdes, która okazała się być ostatnią pielgrzymką apostolską w jego życiu i papieskim posługiwaniu. Poza wymiarem duchowym i liturgiczno-modlitewnym, ważnym przejawem obchodów rocznicy dogmatu były liczne sympozja i sesje naukowe, organizowane w wielu uczelniach katolickich i wydziałach teologicznych, a także w ośrodkach kultu maryjnego. Niewątpliwie wyjątkowym ośrodkiem kultu maryjnego, znanym nie tylko w Polsce, lecz w najodleglejszych regionach świata jest - założony przez św. Maksymiliana Marię Kolbe - Niepokalanów, w którym (w dniach 15-17. X.2004 r.) odbyło się sympozjum mariologiczno-maryjne, zorganizowane przez Klasztor Franciszkanów w Niepokalanowie, Polskie Towarzystwo Mariologiczne i Stowarzyszenie „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce.

Pokłosem sympozjum, którego temat brzmiał: „Misterium Niepokalanego Poczęcia i życie chrześcijańskie”, jest książka „Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie”, która została wydana jako ósma pozycja w ramach serii Biblioteki Mariologicznej Polskiego Towarzystwa Mariologicznego\*. Od strony naukowej publikację zredagowała dr Danuta Mastalska, znana naszym czytelnikom jako zastępca redaktora naczelnego niniejszego kwartalnika „Salvatoris Mater”.

Poza przemówieniami, wprowadzającymi w tematykę sympozjum oraz tekstami kazań, komunikatów i dyskusji panelowych, książka zawiera bogatą i głęboką treść wygłoszonych podczas sympozjów wykładów, a także komunikatów, dyskusji panelowych i kazań. Spróbujemy pokrótce omówić zawartość poszczególnych części publikacji.

## 1. Wykłady

Podstawy prawdy o niepokalanym poczęciu i podanie jej przez Kościół do wierzenia przedstawia artykuł o. prof. dr hab. Stanisława

---

\* *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego, Niepokalanów, 15-17 października 2004 r. red. D. MASTALSKA, Częstochowa-Niepokalanów 2005, ss. 363.

Marian Kowalczyk SAC

## Niepokalane poczęcie i życie chrześcijańskie

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 477-486



Celestyna Napiórkowskiego OFMConv z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wskazując dwie drogi ku dogmatowi: drogę teologii i drogę pobożności, o. Profesor przywołuje najpierw wielkich teologicznych oponentów dogmatu: św. Bernarda z Clairvaux i św. Tomasza z Akwinu, aby zaprezentować subtelne rozumowanie teologa niepokalanego poczęcia, jakim był bł. Jan Duns Szkot, które ukształtowało franciszkańską szkołę mariologiczną i wpłynęło na pozytywny wymiar drogi pobożności maryjnej, która zaowocowała ogłoszeniem w dniu 8 grudnia 1854 r., bullą papieża Piusa IX *Ineffabilis Deus*, dogmatu o niepokalanym poczęciu. Uwagę zwraca - jasno zaprezentowana w artykule - struktura bulli, która nie nawiązuje do wykładu akademickiego, lecz jest ukazywaniem drogi do definicji, w której istotną rolę odegrała, narastająca w Kościele, wiara w niepokalane poczęcie. Ważne jest również wykazanie przez Autora więzi pomiędzy niepokalanym poczęciem a wniebowzięciem Maryi oraz zwrócenie uwagi na „majestat łaski” odkupienia Maryi, o którym pisał Jan Paweł II w swej maryjnej encyklice *Redemptoris Mater* (nr 10). W wywodach prowadzonych przez franciszkanina nie mogło też zabraknąć maryjnego świadectwa św. Maksymiliana, który słowa Matki Bożej w Lourdes, nazywającej siebie: „Niepokalane Poczęcie” zinterpretował jako „niewysłowione zjednoczenie z Duchem Świętym”, uzasadniając pozytywną treść maryjnego przywileju. W końcowej części artykułu uwidacznia się ekumeniczne nastawienie o. Profesora, który prezentuje stanowisko braci prawosławnych i protestantów wobec nauki o niepokalanym poczęciu Matki Bożej. Na podkreślenie zasługuje ponadto wybór bibliografii, a zwłaszcza przywołanie czternastu tomów akt Kongresu Mariologiczno-Maryjnego, który odbył się w Rzymie, w setną rocznicę ogłoszenia dogmatu, pod hasłem *Virgo Immaculata*.

Dogmat niepokalanego poczęcia we współczesnej teologii oraz jego implikacje pastoralne prezentuje ks. dr Teofil Siudy z Częstochowy. Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mariologicznego podkreśla, że *współczesna teologia odczytuje Niepokalane Poczęcie Maryi posługując się między innymi kluczem chrystologicznym, soteriologicznym i paschalnym, jak również kluczem pneumatologicznym i eklezjologicznym* (s. 43). Na uwagę zasługuje stwierdzenie, że niepokalane poczęcie należy traktować jako dar charyzmatyczny, udzielony Maryi z racji Jej misji w dziejach zbawienia. W duszpasterskiej działalności Kościoła dogmat odsyła do tajemnicy niepokalanego poczęcia, która winna stawać się coraz bardziej płodnym doświadczeniem życia chrześcijańskiego, wprowadzając wyznawców Chrystusa na drogę piękną w poznaniu i przepowiadaniu Maryi.

Wkład świętych i teologów zakonów franciszkańskich w ogłoszenie dogmatu o niepokalanym poczęciu wnikliwie przedstawia artykuł o. Paulina W. Sotowskiego OFMConv. To właśnie dzięki franciszkanom prawda o niepokalanym poczęciu upowszechniła się po Soborze Bazylijskim, a dekret Soboru Trydenckiego o grzechu pierworodnym jednoznacznie określił, że Maryja była Niepokalanie Poczęta i Jej ów grzech nie dotyczył. Niebagatelny był też udział franciszkanów w utrwalaniu i pogłębianiu nauki o niepokalanym poczęciu, co miało duże znaczenie w recepcji tej nauki u franciszkanów polskich w XVII i XVIII w. Zwracając uwagę na wpływ niepokalanego poczęcia na życie chrześcijańskie, o. Paulin Sotowski przywołuje świadectwa świętych oraz wskazuje na działalność bractw i zakonów Niepokalanego Poczęcia, w których składano nawet „przysięgę krwi”, zobowiązującą do obrony niepokalanego poczęcia aż do oddania życia (s. 89). Ważne jest, że w toku dyskusji o niepokalanym poczęciu dojrzał obraz człowieka stworzonego przez Boga, dzięki czemu upór franciszkanów przy nauce, która ukazywała większą wspaniałość dzieł Bożej Miłości, niż się ludziom wydawało, okazał się bardzo pożyteczny (s. 95).

Na osobny artykuł w pełni zasługuje postać Apostoła Niepokalanej, św. Maksymiliana Marii Kolbe, którego sylwetkę na wspomnianym sympozjum nakreślił o. prof. dr hab. Zdzisław Kijas OFMConv z Krakowa. Począwszy od lat dziecięcych, kiedy młodemu Mundkowi Kolbe ukazała się Matka Boża, trzymając dwie korony: jedną białą (znak czystości), a drugą czerwoną (znak męczeństwa), Maksymilian zgłębiał w miarę upływu lat tajemnicę Niepokalanej z „intuicją świętego i precyzją teologa” (s. 112). Niepokalana jawi się u niego jako najdoskonalsze stworzenie, najbardziej ze stworzeń przebóstwiona. Bóg jest dla Maryi wszystkim. Teologiczna refleksja nad związkiem imienia „Niepokalane Poczęcie” z Duchem Świętym, nakazuje św. Maksymiliana mówić o dwóch niepokalanych poczęciach. Podczas gdy Maryja jest „poczęciem stworzonym”, Duch Święty jest „poczęciem niestworzonym, wiecznym i zarazem modelem wszelkiego poczęcia na ziemi” (s. 121). Nie może więc zaskakiwać stwierdzenie św. Maksymiliana, że – z jednej strony - „Niepokalana jest wcieleniem Ducha Przenajświętszego” (s. 122), z drugiej zaś strony Duch Święty upodobał sobie w Niej i objawił się w Niej jako „Niepokalane Poczęcie” (s. 123).

Uzupełnieniem referatu o. Kijasa jest dopowiedzenie o. Eugenio Galignano OFConv w dyskusji panelowej. Jako przedstawiciel Międzynarodowego Centrum Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej”, o. Eugenio zauważa, że św. Maksymilian ujawnia nam swoją wielkość w tym, iż pragnie uczynić aktualnym dzisiaj wielowiekowy charyzmat św. Franciszka

z Asyżu, czyniąc to w świetle Niepokalanej (s. 319). Dowiadujemy się również, że „Pisma św. Maksymiliana” są znane w różnych językach: istnieje m.in. już drugie wydanie włoskie tych „Pism”, a w roku 2004 wydano je także w języku hiszpańskim (książka liczy ponad 2684 strony).

Dzieło Ojca Maksymiliana było ponadto obecne przy omawianiu wkładu Rycerstwa Niepokalanej w krzewienie dogmatu niepokalanego poczęcia na przykładzie czasopisma „Rycerz Niepokalanej”. Zagadnienie to zrelacjonował o. Mirosław M. Adaszkiewicz z Niepokalanowa. Właśnie dzięki prorockiej intuicji św. Maksymiliana, tajemnica niepokalanego poczęcia stała się podstawą duchowości Rycerstwa Niepokalanej, które skłania do dynamicznego wcielenia w życie dogmatu niepokalanego poczęcia. Dlatego - jak stwierdza o. Mirosław - autorzy artykułów w „Rycerzu Niepokalanej” postanawiają osobiście szerzyć kult Niepokalanej, a więc pisać go także swoim życiem.

Misterium niepokalanego poczęcia w duchowości katolickiej prezentuje ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Odwołując się do słów Jana Pawła II, który 8 XII 1988 r. zauważył, że dogmat niepokalanego poczęcia stanowi „wspaniałą syntezę doktrynalną wiary chrześcijańskiej”, ks. Profesor dowodzi, iż niepokalane poczęcie jest „ikoną” życia duchowego, które ma wymiar trynitarny. Dlatego - jak w 1994 r. Jan Paweł II mówił do Papieskiej Akademii Maryjnej – omawiany dogmat *ukazuje człowiekowi naszej epoki ideał człowieczeństwa zamierzony w planie Boga* (s. 106). Słuszna jest więc konkluzja artykułu, z którego wynika, że duchowość maryjna to duchowość duchowości, która dzięki misterium niepokalanego poczęcia stanowi *niewidzialny nerw skutecznie ożywiający nadprzyrodzoną więź z Bogiem, czyli życie duchowe* (s. 107).

## 2. Komunikaty

Druga część omawianej publikacji zawiera treść komunikatów, które rozpoczyna informacja ks. prof. Antoniego Troniny na temat *Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP* jako wyrazie biblijnej kultury średniowiecza. Autor podkreśla ciągłość historyczną pomiędzy Starym i Nowym Testamentem, doceniając wysoką kulturę biblijną twórców *Godzinek*. Akcentuje także, zauważalną w *Godzinkach* typologię: Oblubieniec-Oblubienica, w której Maryja jawi się jako personifikacja Kościoła, spełniając szczególną rolę u boku Chrystusa.

Interesująca jest również prezentacja misterium niepokalanego poczęcia w ikonografii, której dokonał prof. dr hab. Karol Klauza. Po zwróceniu uwagi na wyobrażenie niepokalanego poczęcia w ikonie

Narodzenia Bogurodzicy, Autor odpowiada na pytania: Co znaczą podobieństwa zachodnich przedstawień wniebowzięcia i niepokalanego poczęcia? oraz dlaczego nie ma paralelizmu ikon opisujących stan po śmierci Jezusa i Maryi?

Niepokalane poczęcie w dawnej poezji polskiej (do końca XVIII wieku) przybliży Roman Mazurkiewicz. Przywołuje on m.in. postać znanego bernardyna, bł. Władysława z Gielniowa, oraz omawia immakulistyczną symbolikę i metaforykę *Godzinek*, które *uksztaltowały niepowtarzalny, symboliczno-obrazowy język, którym Maryję bez grzechu poczętą będą sławić wszystkie późniejsze pokolenia naszych poetów* (s. 180).

Niepokalane poczęcie w poezji polskiej od romantyzmu do współczesności ukazuje Marek Karwala przyznając, że poezji o niepokalanym poczęciu nie ma w tym okresie zbyt wiele, a w dodatku niepokalane poczęcie Maryi bywa w niej myłone z niepokalanym poczęciem Jezusa. Z drugiej strony uzasadnione jest świadome połączenie tych dwóch dogmatów, co zauważamy u poetów doby romantyzmu. Dla nas Polaków ważne jest, że poeci ci prawdę o niepokalanym poczęciu ujmują w duchu patriotycznym, marząc o niepodległej Polsce. Podobne myśli nurtują poetów Młodej Polski i II wojny światowej. Po II wojnie światowej wiersze o niepokalanym poczęciu pojawiają się raczej sporadycznie, co może świadczyć, że ta prawda wiary nie jest jeszcze w pełni zrozumiana, nie mówiąc już o jej pogłębieniu i wprowadzeniu w życie.

Pieśni o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny w polskich przekazach śpiewnikowych XXI wieku prezentuje ks. Ireneusz Pawlak. Wykazał on, że w ciągu 150 lat prawda o niepokalanym poczęciu okrzepła w świadomości wiernych i kompozytorów. Podkreśla również pozytywne strony posoborowej odnowy, dzięki której niektóre pieśni uznano za nieliturgiczne. Cieszy fakt, że także polska pieśń kościelna staje się coraz wyraźniej odbiciem prawd podanych do wierzenia.

Kolejnych kilka komunikatów ukazuje charyzmaty tych zgromadzeń, które w sposób wyjątkowy służą uwrażliwieniu wiernych na misterium niepokalanego poczęcia, kształtując w jego świetle swoją duchowość i zaangażowanie apostolskie. Najpierw zapoznajemy się z charyzmatem marianów, których Założyciel, o. Stanisław Papczyński starał się o promocję kultu niepokalanego poczęcia NMP. W podobnym duchu działał odnowiciel zakonu, bł. ks. Jerzy Matulewicz, który na Maryi Niepokalanej *wzorował się w swojej niezłomnej wierze, ufności, pokorze, dobroci i przebaczeniu* (s. 227). Omawiający charyzmat marianów ks. Adam Sikorski, prezentuje również posoborowe Konstytucje i Dyrektorium swojego zgromadzenia, podkreślając zwłaszcza, że w aktualnym ujęciu charyzmatu niepokalane poczęcie prowadzi ku maryjności ekle-

zjotypicznej i skłania do naśladowania Maryi jako doskonałego wzoru apostołstwa poszczególnych członków i całego Zgromadzenia.

Ks. Kazimierz Lubowicki sformułował swój komunikat w formie pytania: *Dlaczego misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej?* W odpowiedzi na tak postawione pytanie ks. Lubowicki odwołuje się do założyciela Zgromadzenia, św. Eugeniusza de Mazenoda, zwracając uwagę na jego formację maryjną. Podkreśla również, że Niepokalana jako Patronka Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej, założonego przez św. Eugeniusza skłania do poświęcenia się Trójcy Przenajświętszej „przez ręce Maryi”. Przejawia się to w nazwie Zgromadzenia, która wyraża naturę, istotę i funkcję prezentowanej wspólnoty zakonnej i jest modelem posłannictwa apostołskiego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy dowodzą, iż miłość macierzyńska, to nie tylko stan emocjonalny, ale forma współpracy eklezjalnej.

S. Maria Paulina Szczepańczyk SMI ukazuje Niepokalaną jako wzór służby kobiecie w Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej. Zwraca zwłaszcza uwagę na radosną służbę na wzór Maryi nawiedzającej Elżbietę i dowartościowanie godności kobiety według charyzmatycznej wizji ks. Jana Schneidera i siostry Dulcissimy. Posłannictwo kobiet w duchu Niepokalanej realizuje się w tym Zgromadzeniu w ramach projektu „Magdalena”, który pozwala dostrzec także w zagubionych kobietach godność dziecka Bożego.

S. Zyta Maćkiewicz CMN z Nowego Miasta nad Pilicą, prezentuje charyzmat Córek Maryi Niepokalanej, stwierdzając, że - zgodnie z myślą bł. Honorata Koźmińskiego - mają one być „pomnikiem” czci Niepokalanej. W pierwszym rzędzie mają przypominać „świećność Niepokalanego Poczęcia” (s. 255), gdyż *dar przyjęty ma się stawać darem odwzorowanym* (s. 256). Dopiero będąc takim „żywym pomnikiem” Niepokalanej można dobrze spełnić apostołskie zadania Zgromadzenia, do których należy swoiste przedłużanie macierzyństwa Matki Najświętszej przez pomaganie innym we wzrastaniu w świętości. Takie rozumienie implikuje dwa sensy pojmowania dogmatu. Pierwszy – doksologiczny, czyli niepokalane poczęcie jako uwielbienie Boga, „na chwałę Świętej i nierozdzielnej Trójcy” oraz drugi, funkcjonalny – ze względu na Chrystusa i Jego Kościół (s. 258). Wiąże się z tym praktyka wynagradzania za grzechy, a także zobowiązanie zarówno do wychwalania samego Dawcy łaski (dar) oraz pokazywania ludziom (znak) ich odwiecznego początku i ostatecznego przeznaczenia.

Obecność Niepokalanej Poczętej w charyzmacie Sióstr Niepokalank ukazuje s. Alicja Daniela Myszka SIC. Najpierw zwraca uwagę na maryjność Założycielek Zgromadzenia: matki Józefy Karskiej i bł.

Marceliny Darowskiej, które wskazały drogę do celu przez Niepokalaną, tworząc swoisty styl duchowości i apostołowania. Na podkreślenie zasługują najważniejsze filary duchowości, które bez zastrzeżeń można by odnieść do wszystkich wyznawców Chrystusa: czystość, prawda, maryjność i patriotyzm. Godny naśladowania jest także niepokalański charyzmat wychowawczy, w którym dominują: duch rodzinny (prawda i zaufanie), indywidualizacja oraz „długomyślność”, bezinteresowność i czystość intencji, oraz wychowanie w procesie nauczania (nauczanie wychowujące i wychowanie nauczające). Łączenie głębokiej duchowości zakonnej i działalności apostołskiej sprawia, że Siostry Niepokalanki cieszą się niezwykle popularnością, a ich szkoła w Szymanowie, opromieniona kultem Najświętszej Panny Jazłowieckiej, cieszy się nieskazitelną opinią nie tylko u wyznawców Chrystusa.

Życie dogmatem Niepokalanej, zgodnie ze wskazaniem św. Maksymiliana Marii Kolbe, prowadzą Siostry Mniejsze Maryi Niepokalanej, które traktują siebie jako „rzecz i własność” Niepokalanej. Prezentująca swoje Zgromadzenie s. Teresa Maria Michałek SMMI zauważa, że będąc narzędziem w rękach Niepokalanej członkini tego Zgromadzenia znajdują się w ręku Miłosiernego Boga - jako Jego oblubienice, uczestniczące w tajemnicy paschalnej i w życiu trynitarnym, aż do całkowitego wyniszczenia swojego ja w całości ofierze, bez żadnego zastrzeżenia. Siostry uczestniczą też wraz z Maryją w „tajemnicy usynowienia przez łaskę” (s. 272), starając się w ten sposób nawrócić i możliwie jak najbardziej uświęcić wszystkich, którzy żyją i żyć będą. Dla osiągnięcia tego właśnie ponadczasowego i nadnaturalnego celu siostry składają dodatkowy ślub bezgranicznego oddania się Niepokalanej.

Cześć niepokalanego poczęcia NMP w duchowości i apostołstwie Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej ukazuje s. Katarzyna Połunkiszki CSFMI. Charyzmatem Zgromadzenia jest duchowość Rycerstwa Niepokalanej, założonego przez św. Maksymiliana Marię Kolbego, który pragnął, aby kiedyś założono „Niepokalanów Żeński”, dla formacji młodzieży żeńskiej przez przyswajanie cnót Niepokalanej i życie z Nią na co dzień. Od momentu spełnienia tego pragnienia siostry oddają się na całkowitą własność Niepokalanej w celach apostołskich Kościoła. Apostołstwo Zgromadzenia ma na uwadze świadczenie miłosierdzia chrześcijańskiego i rozpowszechnianie Cudownego Medalika oraz propagowanie ruchu Rycerstwa Niepokalanej. Chodzi tu zwłaszcza o wytrwałą walkę z grzechem i współpracę z łaską, celem osiągnięcia szczytu doskonałości człowieka, który zawiera w sobie tajemnica niepokalanego poczęcia.

Gospodarz sympozjum, gwardian Niepokalanowa, o. Stanisław Piętka OFMConv zwraca uwagę na wprowadzanie w życie dogmatu niepokalanego poczęcia w charyzmacie Rycerstwa Niepokalanej. Powszechnie znanym celem Rycerstwa – nakreślonym przez św. Maksymiliana Marię Kolbego – jest zdobycie całego świata dla Niepokalanej. Oprócz prasy, radia i telewizji marzenie Założyciela Rycerstwa spełnia się przez działalność naukową, a więc otwartość Niepokalanowa na kongresy, sympozja i sesje naukowe, przez co synowie duchowi św. Maksymiliana urzeczywistniają w jakiś sposób jego marzenie o utworzeniu Akademii Maryjnej. Niewątpliwą zasługą Rycerstwa Niepokalanej jest również wytrwałe wprowadzanie w życie dogmatu niepokalanego poczęcia, co dało się zauważyć w inicjatywach podjętych i zrealizowanych z okazji 150 rocznicy tego wydarzenia w niemal dwudziestu „Stacjach Niepokalanego Poczęcia” (s. 288).

W dobie ruchów katolickich z dużym zainteresowaniem spotyka się cześć niepokalanie poczętej w charyzmacie Ruchu Światło-Życie. Imponujące owoce tego ruchu prezentuje ks. Piotr Kandefer z Przemysła, ukazując dynamizm wiary wynikający z prowadzenia katechumenatu pochrzcielnego i tworzenia „nowej kultury” na wzór nowego człowieka, jakim jest – na pierwszym miejscu wśród wszystkich stworzeń rozumnych – Niepokalana. Stanowi Ona wzór osobowy dla każdego wyznawcy Chrystusa. W Ruchu Światło-Życie ważny jest również aspekt eklezjalny prawdy o niepokalanym poczęciu, zgodnie z ideą *Ecclesia Mater*, która zachwycała Założyciela Ruchu, Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Ks. Piotr zwraca ponadto uwagę na zawierzenie jako podstawową formę kultu Niepokalanej w oazie, zgodnie z inspiracją płynącą od św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Należy dodać, że w formacji oazowej, zwłaszcza podczas rekolekcji, ważne jest przyjęcie daru różańca, co po liście apostoelskim Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae* powinno kształtować coraz szersze rzesze wiernych, także przez nowe metody odmawiania różańca, połączone z medytacją nad konkretną tajemnicą życia Jezusa, do których należą: tajemnice radosne, tajemnice światła, tajemnice bolesne oraz tajemnice chwalebne. Prezentacja Ruchu została zwieńczona wyjaśnieniem wymowy figury Niepokalanej Matki Kościoła, poświęconej przez kard. Karola Wojtyłę, a znajdującej się w Centrum Ruchu Światło-Życie w Krościenku.

Komunikaty kończy omówienie czci Niepokalanie Poczętej w charyzmacie Legionu Maryi, którego założycielem był Frank Duff (1889-1980), zafascynowany w młodości „Traktatem o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort. Prezentując charyzmat Legionu Maryi, Maria Pankowska

z Lublina zwraca uwagę na trynitarne i chrystologiczne znamię kultu maryjnego oraz uzasadnia potrzebę całkowitego poświęcenia się Niepokalanej. Ostatecznie chodzi tu o odnowę świata w Chrystusie przez Ducha Świętego, na wzór Niepokalanej. Innymi słowy chodzi o zapowiedzianą przez Jana Pawła II odnowę oblicza ziemi.

### 3. Dyskusje panelowe

Kolejna część omawianej książki zawiera treść dyskusji panelowych, które odzwierciedlają tematykę zawartą w referatach. I tak wkład gałęzi zakonu franciszkańskiego w ogłoszenie dogmatu niepokalanego poczęcia NMP otwiera o. prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv, następnie zaś możemy się dowiedzieć o czci dla Matki Bożej Niepokalanej w zakonie Braci Mniejszych – bernardynów (prezentacji dokonał o. Azariasz Hess OFM), u kapucynów (prezentacji dokonał o. Andrzej Czyżewski OFMCap), oraz w zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych (prezentacji dokonał o. Paweł Sroka OFMConv).

Autorami pozostałych wypowiedzi, dotyczących prawdy o niepokalanym poczęciu, w tym nawiązujących także do treści referatów (o czym już wspomnieliśmy), są: o. Eugenio Galignano OFMConv z Rzymu, który przybliży działalność Centrum Międzynarodowego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej”; Krzysztof Wojcieszek z Teresina, który – jako antropolog filozoficzny – odnosi się do doktryny św. Tomasza o niepokalanym poczęciu; ks. Lucjan Balter z Ołtarzewa, który pyta o treść śpiewu *Exultet* oraz o franciszkańską wizję upadku aniołów; Jan Olszewski z Warszawy, który przywołuje dzieło Wilhelma Ware; i Paulin Sotowski z Łodzi-Łagiewnik, który odnosi się do wypowiedzi pana Wojcieszeka i ks. prof. Lucjana Baltera.

Następne strony tej części publikacji stanowią zapis dyskusji panelowej, którą prowadził ks. abp Józef Zyciński, metropolita lubelski. Dyskusja dotyczyła tematu związanego z Synodem Biskupów dla Europy, w którym ks. Arcybiskup brał czynny udział jako sekretarz generalny. Treść dyskusji oddają słowa: „Niepokalana Matką nadziei dla Europy”, które rozważali uczestnicy dyskusji, odnosząc się często do adhortacji Jana Pawła II *Ecclesia in Europa* i innych dokumentów papieskich. Poza arcybiskupem, metropolitą lubelskim, w dyskusji udział wzięli: ks. prof. Marek Chmielewski, ks. Teofil Siudy, o. Zdzisław J. Kijas, o. Mirosław M. Adaszkieвич, o. Zachariasz Jabłoński, p. Ewa Zajdel, p. Maria z Poznania oraz o. Eugenio Galignano, który – podsumowując niejako całość dyskusji - w duchu św. Maksymiliana ukazał Niepokalaną Maryję jako ikonę nadziei.



## 4. Kazania

Ostatnia część prezentowanej książki zawiera teksty kazań, które wygłosili: ks. abp Stanisław Nowak, metropolita częstochowski, zachęcając do stawania się świętym w imię Niepokalanej; ideał Niepokalanej według myśli św. Maksymiliana nakreślił następnie o. Grzegorz Bartosik OFMConv, prowincjał warszawskiej Prowincji Franciszkanów, na której terenie znajduje się Niepokalanów; natomiast ks. Teofil Siudy, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mariologicznego mówił o upodobnieniu się do Chrystusa w szkole Matki, przypominając, że przyjmowanie daru Eucharystii oznacza również przyjęcie do siebie Tej, która w każdej mszy św. jest nam dawana za Matkę.

\* \* \*

Prezentowaną książkę przyjmujemy z wielką wdzięcznością, traktując ją nie tylko jako przyczynek pogłębionej i wszechstronnej refleksji nad misterium niepokalanego poczęcia NMP, lecz także jako świadectwo żywej wiary, ufnej nadziei i gorącej miłości, które w sercach wyznawców Chrystusa wzbudziła cześć i naśladowanie Niepokalanej Dziewicy, Matki Chrystusa i Kościoła. Należy wyrazić przekonanie, że lektura tej cennej publikacji posłuży wykładowcom i studentom teologii, kapłanom i osobom konsekrowanym, a także wszystkim wiernym, którzy na naszej polskiej ziemi są niezwykle wyczuleni na lekturę życia Niepokalanej, „Jutrzenki Nowego Świata” (*Ecclesia in Europa*, nr 125).

Wydział Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, aby uczcić 150 rocznicę ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu NMP, wydał zbiór kazań maryjnych<sup>1</sup> opracowanych przez księży profesorów Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, poświęconych Niepokalanej, w kolejnych ujęciach – biblijnym, dogmatycznym, liturgicznym, pobożnościowym i historycznym.

Pierwsza z pięciu części zbioru, opracowana przez ks. Michała Bednarza, stara się przybliżyć *Biblijny obraz Maryi* (s. 11-90). Autor zachwyca się wielkością Maryi, która dojrzewała w ciszy, Jej pięknem jako owocem działania w Niej Boga. Podkreśla znaczenie ciszy, w której Maryja usłyszała i przyjęła słowo Boga. Była to cisza pełna życia, w której można usłyszeć i Boga, i człowieka. Tej ciszy i milczenia potrzebowała prawda o wcieleniu. Maryja uczy nas ciszy i milczenia. Maryja była też pierwszą, w drodze do spełnienia się Bożego wyboru człowieka, by był „świętym i nieskalanym”. Jest Niepokalaną Dziewicą i Matką Boga; zaś powiedzieć o Maryi, że jest „pełna łaski” to właściwie powiedzieć o Niej wszystko.

Danuta Mastalska

Maryja jako Córa Syjonu jest reprezentantką i Matką całego narodu izraelskiego – jest Ona także Arką Przymierza, w której jest obecny Bóg. Jej droga - jako zachowującej i rozważającej słowo Boże - jest także naszą drogą. Ona uczy nas również wdzięczności wobec Boga, którą ujawnia zwłaszcza hymn *Magnificat*; uczy nas także troski, pochylania się nad Skarbem, który i nam został udzielony – nad Jezusem. Ewangelia mówi także o cierpieniu Maryi (autor rozważa wydarzenia ewangeliczne – ofiarowanie Jezusa w świątyni, zgubienie Go w Jerozolimie oraz obecność Maryi pod krzyżem). Maryja aż do Kalwarii uczyła się Bożego planu zbawienia. I jest wzorem dla tych, którzy szukają Jezusa. Jej cierpienie wiązało się też z opuszczeniem przez Jezusa Nazaretu i zatrwożeniem o Jego los, gdy nadchodziły niepokojące wieści o Nim. Mimo cierpienia wytrwała przy Nim nawet na drodze krzyżowej i podczas męki. Bolesna Matka uczy nas szukania oparcia w Jej Synu podczas cierpienia.

Jest Matką Kościoła – o czym mówią szczególnie wydarzenia z Kani Galilejskiej i pod krzyżem: *Była w Kanie Galilejskiej, gdy uczniowie uwierzyli w Jezusa. Znajdowała się u stóp krzyża, gdy z przebitego serca*

## Kazania o niepokalanym poczęciu NMP

SALVATORIS MATER  
7(2005) nr 2, 487-492

<sup>1</sup> *Niepokalanie poczęta. Kazania maryjne*, red. W. PIOTROWSKI, „Rafał”, Kraków 2004, ss. 264.

*Chrystusa rodził się Kościół. Tam właśnie Jezus ogłosił, że jest Ona Matką nas wszystkich...* (s. 87). Każdy uczeń Jezusa ma Ją wziąć do siebie.

Autorem drugiej części zbioru kazań, zatytułowanej *Niepokalana Matka Jezusa* (s. 91-141) jest ks. Janusz Królikowski.

Przedstawia Maryję jako oddaną Bogu. Mówi o Jej gotowości na pełnienie woli Bożej i otwarciu się na Boże powołanie. Jednocześnie wskazuje na Maryję jako na wzór dla nas w dawaniu odpowiedzi na Boże powołanie. Jako wierna Bogu przez wiarę, Maryja wzrastała w wierze i do końca była wierna swojemu Synowi. Jest dla nas nauczycielką, Siostrą i towarzyszką na drodze naszej wiary. Została dotknięta mieczem boleści - autor nawiązuje do proroctwa Symeona i cierpienie Maryi pod krzyżem. Wskazuje, że obraz Maryi z sercem przebitym mieczem boleści nie daje prostej odpowiedzi na problem cierpienia, ale mówi coś istotnego – że ten, kto idzie za Jezusem, musi za nim iść również w cierpieniu. Uczy też współczucia dla cierpiących – tak otwiera się droga do błogosławieństwa.

Rozważając obraz Maryi jako Niepokalanej autor zastanawia się, co dzisiaj mówi nam ten dogmat. Wskazuje, że kontemplacja obrazu niepokalanej czystej i przejrzystej Maryi jest bardzo ważna w walce z nieczystością świata – możemy z niego wydobyć odnawiającą i umacniającą siłę, energię. Nazywa Maryję *patronką życia w pełni łaski*. Ona także ma udział w zwycięstwie Chrystusa nad złem, jako Jego Matka. Obraz Maryi, która miażdży głowę węża *to archetyp naszej sytuacji egzystencjalnej, a równocześnie „typ” misji, jaka wypływa z naszej wiary* (s. 116). My również jesteśmy wezwani do walki ze złem. Znak zwycięskiej Maryi budzi w nas nadzieję, że tak jak z Nią był w tej walce Chrystus, tak będzie i z nami. Jako pełna łaski jest dla nas obrazem tego, że i my mamy być odnowieni w Chrystusie. My również mamy się otwierać na znak łaski. Jest nam w tym pomocna kontemplacja obrazu Maryi, który do nas przemawia i inspiruje nas. Także biorąc pod uwagę starożytny temat *Ewa i Maryja*, autor zaznacza, że Maryja jako Matka nowego potomstwa – ludzi odkupionych – jest oparciem dla naszej nadziei. Niepokalana jest znakiem wyzwalającej nas w Chrystusie łaski Boga.

Maryja jest obecna we wspólnocie wiernych i obrazie Kościoła. Mamy żyć na Jej wzór, być Jej obrazem, przyjmując razem po macierzyńsku Jezusa i dając Jego Ciało, które otrzymaliśmy w darze jak Maryja, życie – tak jesteśmy Kościołem. Żyjąc na wzór Maryi Lud Boży będzie jak niewiasta apokaliptyczna obleczona w słońce – z księżycem pod stopami i koroną na głowie. Autor stara się również w prosty sposób wytłumaczyć, jak rozumieć wzięcie Maryi do nieba z ciałem i duszą. Podkreśla, że Maryja jest dla nas wzorem wędrowania do nieba i przyjęcia Bożego

powołania. Możemy mieć także nadzieję, że również i nas Bóg przyjmie w sposób integralny, jak i do jedności we wspólnocie Kościoła.

Trzecia część zbioru kazań (wygłoszonych na kolejnych nabożeństwach do Matki Bożej Nieustającej Pomocy), której autorem jest ks. Henryk Szmulewicz, nosi tytuł *Niepokalane Serce Maryi* (s. 143-184).

Autor poleca podejście do tajemnicy niepokalanego poczęcia w łączności z tajemnicą Bożego macierzyństwa NMP. W ten sposób będzie można lepiej zrozumieć miłość Boga do nas, objawioną w Maryi, i odpowiadać na nią w codziennym życiu. Maryja o niepokalanym Sercu jest jednocześnie naszą Matką i Królową, stąd też pomaga w nawróceniu serc, jak też prowadzi nas do nawrócenia i pokuty. Ks. Szmulewicz wyjaśnia również, że Serce Maryi to Serce naszej Siostry w wierze, od której i przy której mamy się uczyć szacunku do kobiet – sióstr w Chrystusie. Ma Ona też być wychowawczynią naszych sumień do czystości i świętości. Ponadto, Serce Maryi to Serce Córki Boga Ojca. Jako wybrana i Niepokalana jest Maryja Umiłowaną Córka Boga Ojca. Gdyby nie była Jego Córka, nie mogłaby być naszą Matką, Królową i Siostrą. Ponieważ serce tej Córki Boga Ojca jest przepełnione miłością, jest Ona dla nas Matką Nieustającej Pomocy. Mamy wpatrywać się w Jej obraz, by żyć na Jej wzór w duchu posłuszeństwa dziełu Chrystusa. Na obliczu Maryi widzimy jednak smutek, który jest spowodowany naszymi grzechami. Niepokalana jest nam nieustannie gotowa pomagać, zwłaszcza w pokonywaniu zła w sobie i wokół nas. Człowiek na różny sposób doświadcza własnej kruchości, potrzebuje pomocy od Boga, w której Maryja pośredniczy. Wraz z Nią wierzymy, że Bóg jest wszechmocny i wraz z Nią uczymy się zawierzać Bożej wszechmocy – ale nie tylko wszechmocy, również sprawiedliwości. Bóg najlepiej zna wszystkie *ciemne doliny*, którymi przechodzimy w życiu, dlatego, za przykładem Maryi, mamy zawierzyć sprawiedliwemu Bogu. Od Jej serca uczymy się także czystości. Mamy uczyć się od Niej, jaka miłość podoba się Bogu. Z pomocą Maryi mamy się starać trwać przy Bogu. Jej serce wskazuje nam na konieczność całkowitego zawierzenia Bogu, całkowitego zawierzenia i poddania się planom Jego Opatrzności. Maryja przywołuje nas do robienia tego, co powie nam Jej Syn. Kościół pragnie Ją naśladować w całkowitym zawierzeniu Bogu. Ona ma być dla nas przykładem i przewodniczką tego zawierzenia w codziennej i szarej pracy.

Autorem kolejnej części zbioru, zatytułowanej *Z Maryją „od wiary do wiary”* (s. 185-216), jest ks. Stanisław Wszolek. Przedmiotem rozważań tej części są prawdy maryjne z prefacji o NMP.

Wpierw autor zatrzymuje się nad tajemnicą zwiastowania: Maryja, której anioł powiedział: *nie bój się!*, uczy nas zaufania prawdomównemu

Bogu, jest nauczycielką wiary. Jako Boża Rodzicielka jest pełna zdumienia i radości z narodzenia Pana. Jest to zdumienie i radość głębokiej wiary, w której Maryja nam przewodzi – aby i nasza radość była pełna. Z kolei jako ofiarująca Jezusa w świątyni jest wierna Bogu i Prawu. Składa Bogu w ofierze to, co ma najcenniejszego, jak też okazuje szacunek Prawu. Od Niej uczymy się dojrzałej wiary. Ale Maryja jest także Uczennicą Pańską, i z tego powodu jest szczęśliwa, błogosławiona, właśnie jako Uczennica Wcielonego Słowa, szukająca Jego woli i wypełniająca ją. Ona żyje „z wiary”, wyrzekając się zysku, splendoru i sławy, ogołocona z tego, co ziemskie. Jest to również cel naszego życia. Z kolei pod krzyżem Maryja jest milczącą Matką, która z Synem celebrowała swoją Paschę. Jej wiara była większa od cierpienia, dlatego potrafiła je obrócić na Bożą chwałę. Aby wytrwać w godzinach próby, mamy wpatrywać się w Maryję i przyzywać Ducha Świętego. Maryja przez wiarę pod krzyżem przeżyła nie tylko tajemnicę śmierci, ale i chwały, wywyższenia, gdyż nie zwątpiła w Boże obietnice. W godzinie próby mamy wpatrywać się w Maryję, jeśli jak Ona, stojąc pod krzyżem, ujrzymy Bożą chwałę, będzie to oznaczało naszą wiarę w zmartwychwstanie.

W rozważaniu obrazu Maryi jako Pośredniczki autor proponuje interesującą interpretację znanego obrazu Maryi trzymającej w ręku połamane strzały. Zwraca uwagę, że Maryja nie łamie strzał, ale już złamane unosi do góry – na znak tego, co Bóg przez Chrystusa uczynił dla grzesznego człowieka: złamał potęgę grzechu. Łaskawa Matka zachęca nas do przyjęcia łaskowości Boga, Jego zbawienia. Skuteczność Maryi Pośredniczki zasadza się na tym, że Maryja pragnie tego samego, co Syn, który jest zawsze po naszej stronie – Ona zawsze była i jest Mu posłuszna. Maryja jest także Matką świętej nadziei – jest nią ze względu na wielkość swej wiary na miarę wiary Abrahama. Autor zaznacza, że nadzieja jest szczytem osobistej wiary. Maryja uczy nas ufać Bogu nawet pod krzyżem. Ks. Wszolek nazywa także Maryję najwierniejszą słuchaczką Wcielonego Słowa, mistrzynią życia duchowego, nauczycielką wiary. Dlatego mamy się od Niej uczyć – zwłaszcza wiary, nadziei i miłości.

Kazania ostatniej części książki ks. Kazimierz Góral poświęcił *Sanktuarium Niepokalanej* (s. 217-264). Część ta stanowi przede wszystkim streszczenie i przypomnienie historii najważniejszych sanktuariów Niepokalanej w Europie, w Polsce i Ameryce.

Przypominając historię *Cudownego Medalika* autor opowiada o zjawieniach Niepokalanej Katarzynie Labouré i treść Jej przesłania. Tłumaczy teologiczną wymowę Medalika i zachęca do zwracania się do Maryi z wiarą, miłością, ufnością i skruchą. Mówi także o rzymskim sanktuarium Cudownego Medalika i opisuje historię nawrócenia Alfonsa

Ratisbonne, które – dzięki zjawieniu się mu Maryi – miało wpływ również na podniesienie w godności do rangi bazyliki świątyni, w której miało ono miejsce. Autor podkreśla tu znaczenie wiary i apostołstwa barona de Bussiere – do takiego właśnie zachęca słuchaczy. Z kolei wspominając okoliczności ogłoszenia dogmatu niepokalanego poczęcia NMP opowiada historię wzniesienia na placu Hiszpańskim w Rzymie pomnika dla upamiętnienia tego faktu. Pomnik ten wzywa przechodniów do naśladowania znajdującego się na cokole Ideału. Autor opowiada również o zjawieniach Bernadecie Niepokalanej i Jej przesłaniu – przypomnieniu o najwyższych wartościach i Bożym prawie, o pokorze, którą także winna wykazywać nauka wobec Bożej mądrości odkrywanej w wierze. Następnie opisuje *Polskie Lourdes* – Gietrzwałd. Niepokalana objawia się pastuszkom w szczególnie trudnym dla Ojczyzny położeniu. Przypomina o konieczności nawrócenia, pokuty, modlitwy i kultu Eucharystii. Także dziś warto zastanawiać się nad Jej przesłaniem z Gietrzwałdu. W przedstawianych przez autora sanktuariach nie zabrakło oczywiście Niepokalanowa. Mówi więc o obraniu przez św. Maksymiliana Niepokalanej za patronkę działań apostołskich; o Rycerstwie Niepokalanej, Niepokalanowie/Niepokalanowach, o roli kultu Niepokalanej, który kształtował polskiego ducha. Zachęca do uczenia się od Maksymiliana miłości do Niepokalanej.

Przywołuje również na pamięć historię kultu *Pani Jazłowieckiej*. Jego wspomnienie dotyczy wpiery postaci wielkiego apostoła czci dla Niepokalanej, o. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zakonu Marianów, właśnie pod patronatem Niepokalanej, krzewiciela nabożeństwa do Niej. Polskie pochodzenie ma także założone ku czci Niepokalanej przez ks. Hieronima Kajsiewicza, matkę Marcelinę Darowską i matkę Józefę Karską Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W ich kaplicy, w Jazłowcu, znajdował się słynący łaskami posąg Niepokalanej, który został przeniesiony do Szymanowa, gdyż Jazłowiec po wojnie znalazł się poza granicami naszego kraju. Ks. Góral wymienia jeszcze kilka sanktuariów diecezji tarnowskiej, związanych z Niepokalaną. Pierwszym z nich jest Pasierbiec, w którym znajduje się słynący łaskami obraz Niepokalanej Matki Pocieszenia – Tej, która swą bezgrzesznością zwycięża księcia ciemności i dlatego jest dla nas ideałem do naśladowania, nadzieją zwycięstwa, pocieszeniem w cierpieniu. Nabożeństwo do Niepokalanej rozwija się również w Porąbce Uszewskiej, gdzie zbudowano grootę z krzyżem i figurą na wzór figury Niepokalanej z Lourdes. Niepokalaną czci się także na Górze Parkowej w Krynicy – jest tam Jej statua na wysokim cokole. Dla upamiętnienia ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu NMP stanęła również w Tarnowie

na pl. Katedralnym kolumna z Jej figurą. Wpatrując się w Niepokalaną mamy wzbudzać w sobie pragnienie świętości na Jej wzór.

Wreszcie, nieco uwagi poświęca autor także sanktuariom Niepokalanej w obu Amerykach. Wpierw wspomniane jest znane sanktuarium z Guadelupe, w którym czci się Niepokalaną, ogłoszoną decyzją Stolicy Apostolskiej Patronką obu Ameryk. Autor wspomina też *Niepokalana z aniołkami* – otaczaną czcią mozaikę na wzór obrazu Niepokalanej Murilla, która znajduje się w sanktuarium w Waszyngtonie. Oba sanktuaria przyczyniły się do jednoczenia wielu narodów. Niepokalana (zwłaszcza dla bogatego społeczeństwa Ameryki Północnej) przypomina o prawdziwych wartościach, pięknie i mądrości.

Kazania zamieszczone w książce zapewne były już gdzieś wygłaszane. Na pewno jednak będą pożyteczne dla duszpasterzy jako inspiracja do przygotowania kazań w innych okolicznościach. Zaslugują też, aby sięgać po nie w medytacji. Szczególną ich wartość stanowi, tak bardzo potrzebne pobożności maryjnej, ukazywanie Maryi jako wzoru do naśladowania.





